

PROF. DR. K. TWARDOWSKI

PRAWA NATURY ŻYWE

I PROCEDER ICH ROZWOJU

10962

SKRESLIŁ

JUSTYN HOSZOWSKI

M-119307



BE.S.I.B.
1905

LWÓW

CZCIONKAMI DRUKARNI LUDOWEJ

plac Bernardyński 7

1905

<http://rcin.org.pl/ifis/>

10962



PAN 10962



K
19.12.60
A. 600

PRZEDSŁOWIE.

Okropieństwa ran cierpiącej ludzkości, między którymi są oprócz innych najboleśniejsze: *a*) rozszarpanie rzeczypospolitej Polski, *b*) pokrzywdzenie republiki Francyi, *c*) niedola tak zwanego czwartego i większości trzeciego, stanu, *d*) ciosy zadawane ze strony królestwa Wielkiej Brytanii republikom Transwalu i Oranii w południowej Afryce — spowodowały mię do zastanowienia się nad zagadnieniem, czy i w jaki sposób możnaby te rany usunąć. Przy tych refleksyach spostrzegłem, że to zagadnienie ma pewny związek z pytaniem, skąd wszystko to, co istnieje, powstało, czy i jaki ma cel i w jaki sposób zmierza do jego osiągnięcia.

Przy badaniu tych zagadnień odkryłem prawa natury żywe i proceder ich rozwoju.

Obszerne sprawozdanie i wyjaśnienie o tem skreśliłem ołówkiem zapomocą linijki równokątnej. Moje pismo jest jednakowoż nie dość czytelne, do jego skopiowania potrzebneby były wielkie nakłady; brak funduszów do tego znaglił mnie do naszkicowania krótkiego elaboratu. Lecz i to zadanie jest bardzo trudnem, prawie jakby „une mer à boire“, tem bardziej, że chodzi tu o nadanie odnośnym mym rewelacyom i objaśnieniom cech umiejętności w duchu Vacherota, dla usunięcia braku w polskiej literaturze naukowej oryginalnego systemu filozoficznego. Nie robię sobie illuzyi, aby i mój system niniejszy nie spotkał się z zarzutami, iż nie jest dość oryginalny, lecz na te śmieję z góry już odpowiedzieć słowami Musseta „il faut être ignorant, comme un maître d'école — pour se flatter de dire une celle parole — que personne ici — bas n'ait pas dit avant nous — c'est imité quelqu'un comme planter des choux“.

Musset, mówiąc tu nawiasem, wiedział więc, jak z tego widać, że i poeci nie powinni naśladować Petrarki w tym względzie, że on nie chciał czytać nawet Boskiej komedyi Dantego z obawy, ażeby to nie wpłynęło ujemnie na oryginalność jego twórczości poetyckiej. Ciągłe rozszerzanie zakresu wiedzy jest zaś dla uczonych koniecznością niezbędną, bo postęp wpływa na owoce ich produktywności więcej stanowczo jak wycznie, co widać już z tego, że odkrycie prawa atrakcyi przez Newtona obaliło w całości system Descartes'a. Ja jestem też zwolennikiem

empiryzmu fizykalnego — wiadomo jednak, że nawet encyklopedysta francuski Holbach używał do rozwinięcia swego systemu materialistycznego metafizyki. Ja będę się musiał również uciekać do niej i do empiryzmu czystego, dlatego też wyznaję, że w mych rewelacjach wszystko to, co empiryzmem fizykalnym sprawdzić się nie da, jest tylko hipotezą i nie myślę wcale naśladować Darwina, który domaga się od swych czytelników zupełnej wiary, bo zgadzam się z tem, że „Glauben heisst nichts wissen“.

Postęp rozkwita jednakowoż we wszystkich dziedzinach teoryi i praktyki tak znakomicie i wszechstronnie, że zapomocą jego zdobyczy można już cały mój system filozoficzny dokładnie pojąć i przeniknąć. To ośmiela mię więc wydać go do właściwego użytku.



§. 1. Pierwotny stan wszechświata czyli natury, jej zasad, idei i praw żywych. Trudność pojęcia o tem, że nie istniała nigdy żadna epoka przedbytu, pochodzi stąd, iż życie ludzkie jest ograniczone na krótkie czasu przestrzenie wśród przyrody i organiczności o ciągłych zmianach i przeobrażeniach. Umysł przyzwyczaił się więc do pojmowania we wszystkim początku i końca. Przyzwyczajenie jest według przysłowia drugą naturą. Lecz jeżeli się wzrok zatopi w przeźrocze, staje się łatwym przypuszczenie, iż próżnia może istnieć bez początku i końca. Wiemy atoli, że i w przeźroczach może istnieć byt w stanie gazowym — ta wiadomość jest zaś zdobyczą postępów rozwoju umysłowego, a stąd widać, że jakoś pojęć jest także od tego zależną. Będzie więc i to myślą uchwytnem, że wszechświat składał się pierwotnie bez początku z niedziałek, jednostajnie rozłożonych, o jednakowych ruchach. Te odbywały się w próżni, więc istniał już bez początku byt idealny, bo niedziałki, poruszając się w próżni wytwarzały temsamem w niej swój obraz, czyli pojęcie pierwotne t. j. duchowość; taki więc zachodził stosunek między materjalnością niedziałek, a ich obrazem, czyli pojęciem o nich, jaki zachodzi pomiędzy punktem materjalnym, a matematycznym. Gdyby nie było materjalnego punktu i możliwości pojęcia go, czyli duchowości, nie mógłby istnieć i punkt matematyczny. Z tego widać identyczność materjalności i duchowości bez początku i końca. Lecz w pierwotnym stanie istności tego bytu niedziałek istniała największa doskonałość, bo one wszystkie, ich ruchy i zasady były zupełnie identyczne — obracały się około swej osi, około siebie i około centrum universum całego prawidłowo. Prawa natury istniały tedy tak, jak one bez początku i były żywe, bo stanowiły własność niedziałek i ich ruchów, które były zarazem fizyczne, ale wyrażały swem istnieniem i swemi funkcjami duchowość praw natury. To jednak okazuje, że ta istność pierwotna była dobrem absolutnem, bo wskutek tego doskonałego rozkładu niedziałek i ich ruchów nie istniały nigdzie żadne perturbacje, żadne aberacje i żadne niewłaściwości, panowała zupełna zgodność i świadomość tego, jak to już widać z ich identyczności; całość pojmowała się także, bo wyrażała się odnoszeniem się wszystkich niedziałek do centrum

universum zapomocą siły atrakcyjnej, której duchowość była własnością jej materjalności. Z terażniejszego stanu wszechświata widać, że w tym pierwotnym jego stanie istniała możność rozszczegółowywania się. Lecz z poprzedniego wypływa, że ta możność rozszczegółowywania się nie mogła być dowolnością, bo jej zasady, jej prawa istniejące, były temu przeciwnie, więc rozszczegółowywanie to mogło dochodzić tylko stopniowo, jako konsekwencye postępowego rozwoju tych zasad, idei i praw żywych. Ten bezpoczątkowy, końca niemający, duchowo-materjalny byt skupiał w sobie zasady praw, sił, form i idei jak się miały uwydatniać wskutek postępów we fermentacjach rozwojowych i organiczności, t. j. w przyrodzie, roślinności, we faunie i we fizyologiczności i psychiczności ludzkiej. Rozwój sił fizycznych jak i umysłowych, jak i uczucia sprawiedliwości, wolności, republikaństwa, demokracji i socjalizmu, odnosi się tedy do tych pierwotnych zasad i praw natury żywych.

§. 2. Początek rozszczegółowywania się bytu w moc praw natury żywych według procederu ich rozwoju. Funkcyonowanie duchowości pierwotnego bytu nie odbywało się tak, jak funkcyonowanie psychiczności u ludzi, bo człowiek jest, jak to później okreśe, wynikiem postępów poprzednich fermentacji rozwojowych — duchowość zaś pierwotnej natury była twórczością, więc co u ludzi nazywa się myśleniem, to wyrażała ta twórczość objawami rzeczywistości, nie potrzebowała naprzód rozmyślać i czynić żadnych planów i nie miała żadnych innych celów i środków do wyboru, jak te, które z jej zasad, z jej praw wypływały, bo gdyby w niej istniała moc cudotwórcza nadnaturalna, wtedy byłoby rozszczegółowywanie bytu czyli wytworzenie się całego wszechświata od razu do skutku doszło, wszystko w nim byłoby do nieporównania lepszem, doskonalszem i właściwszem, zła nie byłoby w nim wcale nigdzie i ludzi brakłoby także nieuczciwych, złych, potwornych, i nierozumnych, bo i systemów rządowych niewłaściwych, szkodliwych dla ludzi i dla postępu nie byłoby w nim również. Jeżeliby zaś nie było pomienionych zasad i cały byt pierwotny składał się z chaotycznych żywiołów materjalnych, wtedy nie mógłby przemienić się w świat istniejący, w którym panuje ład i porządek, bo do tego potrzebaby było chyba cudu, co nawet zdrowym rozsądkiem pojąć można. Owoż wypływa z tego, że treść moich rewelacji i całego mego systemu filozoficznego jest prawdą uzasadnioną i to jest właśnie wielkiem, że cały wszechbytu rozwija się na pomienionych zasadach i prawach natury żywych. Do nich odnosi się nawet miłość, bo identyczność wszystkich niedziałek i ich ruchów i sił i praw naprowadza na to. Rozpoczęcie rozszczegółowywania się ich wskazuje że w nich istniał też duch poświęcenia i najwyższej mądrości, gdyż w stanie pierwotnym znajdowały się wszystkie wolne od wszelkich alteracji. Mądrość ich najwyższa jednakowoż skłoniła je do rozszczegółowywania się

ze względu na wyższe cele tego w przyszłości, chociaż na razie wskutek rozszczegółowywania nastąpiły stosunkidła nich wszystkich bardzo trudne. Pierwsze oderwanie się części pierwotnej materii kosmicznej z jej całości doszło wprawdzie w moc praw natury żywych w takim miejscu w pobliżu centrum universum, iż dalsze postępowe fermentacye rozwojowe musiały odpowiednio pomienionym celom prawidłowo się rozwijać, lecz proceder tego rozwoju był następujący: powstawały formy i treści czasowe i wieczyste kategoriami. Rozwój ich musiał dochodzić do skutku prawidłowo aż do wyczerpania. Skoro rozwój ten. u których z nich nastąpił, wpływ ich i przedtem powstałych powodował wytwarzanie się dalszych form i treści; z początku powstania były wszystkie formy i treści potrzebne i dobre, przy ukończeniu procesów ich rozwoju okazały się czasowe niepotrzebnymi i szkodliwymi i musiały zostać przemienione, jak tego wymagały następne procesy rozwojowe, one stawały jednak opór i stąd wywiązywała się walka. W moc praw natury żywych jest więc walka o byt szkodliwą, bo postępek jest w moc nich celem bytu, zatem tylko walka o postępek jest w moc tych praw legalną. Da się to nawet uchwycić myślą, bo gdyby walka o byt była prawidłową, wtedy musiałby chaos zwyciężyć. Stąd widać, że w zasadach i prawach natury żywych panuje najwyższa mądrość. Okazało się to już w pomienionem oderwaniu się części materii kosmicznej, bo było to niejako początkiem rewolucyi, czyli walki o postępek przeciw konserwatyzmowi materialności. Wskutek tego oderwania się powstały nowe ruchy i nowe układy atomów, a były to raczej tylko rozszerzenia dawnych. Prawo ciepła i zimna istniało w pierwotnej materii, wskutek pomienionego oderwania się jej części rozpoczęła się coraz większa odległość próżni, która dawniej już istniała, zimno przez to wzmocnione i ciepło w centrum oderwanej materii wzmocniało się wskutek odmiennych ruchów niedziałek i atrakcyja istniała już również w dawnym układzie materii, nowy jej układ wywołał nowe jej ciążenie ku centrum universum, jednocześnie rozpoczęły się odnośne zmiany w ruchach i układach całej pozostałej materii pierwotnej bez końca tak, że z niej coraz dalsze jej części musiały odrywać się, by tak, jak wpierw pomieniona część tej materii coraz dalsze systemy ciał niebieskich według pomienionego procederu rozwojowego wytwarzać. Nic więc nie przybyło ani ubyło w całości, ani w materii kosmicznej ni w duchowych ni w fizycznych jej własnościach. Dokonywały się tylko według pomienionych zasad i praw natury żywych coraz dalsze postępy procesów rozwojowych zapomocą rewolucyi, czyli walki o te postępy. Nie zbywa już do ujęcia tego myślą naukowych danych, bo Kopernik odkrył system świata, Kepler przewidział prawa atrakcyi, Galileusz wstąpił się odkryciem o ciałach spadających, Descartes wywołał przeistoczenie w matematyce z zastosowaniem algebry do teoryi o krzywych liniach, Fermat nadał podstawę nieskończoności w geometryi swą metodą de maximis, de mini-

mis i o tangentach, Wallis, Wren i Higjen odkryli prawa ruchu, Hok wskazał, że ruch planet jest siłą rzutu skombinowaną ze siłą atrakcyi, Herschel obserwował mgławicę teleskopem swego własnego wynalazku i znalazł niektóre jeszcze jako całość połączonych obłoczków, inne były już rozdzielone, lecz jeszcze więcej ciemne, nie brakło zaś i całkiem już w systemy słoneczne dojrzałych. Wreszcie Newton odkrył prawo atrakcyi, która zmniejsza się w stosunku kwadratowym z odległością od słońca. Na podstawie ostatecznie tych wszystkich i innych odnośnych danych odsłonił Laplace mechanikę niebios, wykazując, że sama atrakcyja wystarczy do jej objaśnienia. O wielkiej doniosłości atrakcyi mówiłem już wyżej, ona ulegała tak samo, jak i wszystkie inne prawa i siły bytu ciągłym rozgałęzianiom się od początku jego rozszczegółowywania się. Część materji kosmicznej oderwana od całości swej, ciągnąc atrakcyą ku centrum universum, mogła bez szwanku obracać się około niego i swej osi, zaczem w niej mogły odbywać się coraz dalsze procesy rozwojowe w moc praw natury żywych, bo wskutek ruchów głównych powstawały coraz inne drugorzędne i dalsze. To wywoływało urozmaicenia jakości i stopni ciepła i zimna, przyczem uwydatnia się coraz dalsze rozszczegółowywanie się dobra i zła, formy i treści czasowe musiały być rowolucjami czyli walką o postęp usuwane i tu odnosi się powstanie egoizmu zachowawczości. Walki te rozwojowe sprawiały, że fermentacje rozwojowe wydawały się niby chaos bezładny, mimo to wyłaniały się z nich coraz dalsze postępy w coraz dalszych nowych formach i treściach. Z całości kuli pary słonecznej odrywały się już dojrzałe do tego opaski, których kończyny przedstawiały dodatnie i ujemne bieguny elektryczności; łącząc się zatem w jedność rozwijały się jako planety, bo prawo atrakcyi ochraniało je od upadku w nieskończoność przestworzów. Mądrość panowała przytem we wszystkich tych procesach rozwojowych i wszystkie odbywały się bez alteracyi, bo wskutek tej mądrości działały wszystkie prawa natury żywe wszędzie jednocześnie, wewnątrz jak i zewnątrz. W miarę dojrzewania formujących się w moc tych praw systemów ciał niebieskich rozpoczynały się oddzielania się coraz dalszych pierwotnych materji kosmicznych od swej całości, by uzupełniać coraz dalej mechanikę niebios według praw, jakie u poprzednich funkcjonowały, — bliższe szczegóły o tem może umiejętność astronomii w miarę osiągniętych postępów wysledzać. Duch zaś mądrości wszystkich pomienionych zasad i idei praw i form, koncentrując się za pośrednictwem atrakcyi w centrum universum, przenika tak całą mechanikę, jak i wszystkie jej szczegóły, jak i materje kosmiczne jeszcze do niej nie weszłe, łącząc wszystkie razem, zaczem żadne nie naturalności w całym wszechbycie nie mogą się nigdy pojawiać wbrew prawom natury żywym.

§. 3. Powstanie i początkowe fazy rozwoju systemu planetarnego naszego słońca. Siły żywe, zrazu żadne, mogą

wzrastać i osiągnąć olbrzymie rozmiary, jeżeli w tem nie im na przeszkodzie nie stanie, zaznaczył Laplace. lecz te siły, które odnoszą się do postępów we fermentacjach rozwojowych, muszą zwalczać i usuwać wszelkie przeszkody w swym rozwoju, bo postępy w procesach rozwojowych są wyrazami stopniowymi ducha mądrości, zasad, idei, sił i praw żywych. Do tego należy więc odnieść także rozwiązanie zagadnienia o powstawaniu i rozwoju geniuszów. Podnosząc to nawiasem, zwracam uwagę na to, że na podstawie pomienionych postępów wytworzył się cały wszechświat, składający się z tak licznych systemów ciał niebieskich, że natrafia się na trudności. chcąc je ująć nawet myślą. Jak należy usuwać te trudności, wspomniałem o tem na wstępie pierwszego paragrafu wbrew twierdzeniu Humboldta. że nie trzeba zagłębiać się myślą w objętość ogromnych liczb w astronomii, jeżeli przytem doznaje się alteracji umysłu. To zdanie jest o tyle niewłaściwe, że umysł doznaje w ogóle trudności w zagłębianiu się w nieznanne i zawilsze zagadnienia, lecz przez ćwiczenia można usuwać te trudności, przez co duch wzmacnia się i potęguje.

Podnoszę więc, że warto zastanawiać się nad tem, jak wielką jest liczba systemów ciał niebieskich, skoro system planetarny naszego słońca przedstawia się tak niemal małoznacznie, jak nieliczne ziarenka piasku wobec całej góry piaskowej. W całym tym olbrzymim wszechświecie panuje jednakowoż największy porządek i wykazałem już, iż mimo wszelkich oporów ze strony czasowych, zbędnych dla postępów, form i treści, które dopiero rewolucjami zniesione być musiały, nie utrwalił się w nim żaden nieład i nawet perturbacje sporadyczne nie zdołały powstrzymać postępów w procesach wytwarzania się ciał niebieskich; mądrość zasad i praw natury żywych zapobiegała temu. Wszystkie te niezliczone ciała niebieskie były jednakowoż tylko podstawą do dalszych postępów we fermentacjach rozwojów coraz nowszych, więcej skomplikowanych rozszczegółowywać się bytu.

System planetarny naszego słońca powstał tak, jak wszystkie inne systemy niebieskie w moc tychsamych praw we właściwej porze, z części pierwotnej materii kosmicznej, która nasamprzód uformowała się, jak i wszystkie poprzednie, jako kulisko pary słonecznej. Prawo atrakcji zabezpieczało ją od upadku i nie była narażona na żadne zderzenia się szkodliwe z innymi ciałami niebieskimi, bo temu zapobiegały pomienione prawa. One znajdowały się także i w niej samej; według nich krążyła swobodnie około swej osi i centrum universum, lecz nie mogła w pierwotnym stanie pozostawać trwale, — powstawały więc według pomienionego procederu coraz dalsze fermentacje rozwojowe. Te formy i treści, które okazywały się zbędnymi w toku tych fermentacji, zostawały walką o postęp usuwane, lecz wśród tej rozgałęziało się nie tylko dobro, ale i zło, lecz chociaż to

ostatnie nawet i przewagę brało, mimo to zwyciężał zawsze postęp. Epok tych fermentacyi rozwojowych było w rozwoju systemu planetarnego naszego słońca tyle, ile jest w nim planet. Rozwój tych rozpoczął się wtedy, kiedy jeszcze ich masa tworzyła parę słoneczną, z której powstawały w moc dotyczących praw natury opaski i te spadając, uformowały się prawidłowo w planety według tych samych praw, które zachodziły w tworzeniu się planet w innych systemach ciał niebieskich — ich rozwój był całkiem prawidłowy, w niektórych wytwarzały się księżyce w sposób taki, jak one powstawały z pary słonecznej, a nawet i perturbacya przytem zachodząca, o której Laplace wspomina, nie powstrzymała postępów w prawidłowych, coraz dalszych fermentacyach rozwojowych. bo nawet zło, czyli ujemności rozwijając się, popadały tem samem w dekadencję, uniecznienienie lub zanik, jak to według praw natury żywych było koniecznem.

§. 4. Wyniki różnorodności oscelacyi niedziałek w początkowych stadyach rozwoju naszej planety. Usiłowania przysporzenia szczęśliwości umysłowej poczytywano za najwyższe zadanie filozofii, od kiedy zaczęto ją w głębokiej t. zw. starożytności uprawiać. Podnosząc to, muszę zauważyć, że jakość wszystkich pojęć, więc i pojęcia o szczęściu, zależą od jakości rozwoju umysłowego; stopnie tejsze są wynikami postępów procesów rozwojowych, bo wszystkie wyższe wpływają z poprzednich, — widno to już z moich powyższych rewelacyi, z następnych zaś będzie to coraz wyraźniej wyzierać.

Przystępując z porządku rzeczy do rozstrząsania początków formacyi naszej planety, zaznaczam, że zachodziły przy tem wszystkie te zasady, idee, siły i prawa, na podstawie których inne planety dojrzewały. Rozwój ich w masie naszej planety uwydatniał się wtedy, kiedy ona jeszcze tworzyła integralną część masy słonecznej. Epok tego rozwoju było tyle, ile poprzód planet z opasek pary słonecznej powstało. Nasza planeta jest już z powodu ogromnych postępów w dotyczących naukach dokładniej, jak wszystkie inne, znana. Podniosę tu tylko, że nieorganiczność jej cała ulegała odnośnej organizacyi jeszcze wtedy, kiedy znajdowała się w parze słonecznej i zachodziły odpowiednie ruchy i zmiany stopni zimna i ciepła do wytwarzania się pierwiastków. Każdy z nich ma swe własności i swe prawa, a pomiędzy temi prawa powinowactwa chemicznego. Wszystkie miały tylko przeznaczenie do służenia dla dalszych coraz wyższych postępów, we fermentacyach rozwojowych. Widać więc tutaj całkiem wyraźnie duchowość praw natury nawet w nieorganiczności, bo są pierwiastki przeznaczeniem do wytwarzania organizmów i takie, które mają własność i moc niszczenia ich. Tak tedy dobro i zło występuje w drobnych szczegółach, jak to wykazałem w całości formacyi ciał niebieskich. Dotyczące własności pierwiastków i wszystkich innych nieorganiczności są

tedy niejako duchowe, bo można je nawet w oderwaniu myślą ująć i zarazem funkcjonują jako prawa żywe i mają stałe przeznaczenie służenia do coraz wyższych celów we fermentacjach rozwojowych. Mądrość praw natury widna nadto stąd, że podczas, gdy to prawidłowo w naszej planecie do skutku dochodziło, wtedy odbywały się także jednocześnie postępowe procesy rozwojowe w całości całego naszego systemu planetarnego. Oderwanie się opasek wytwarzających planety, oznaczało również epoki formacji słońca; to zaś wpływało i na naszą planetę, bo dojrzała wskutek tego jako opaska i oderwawszy się we właściwym czasie od całości pary słonecznej, rozpoczęła swój rozwój prawidłowy samodzielnie.

§. 5. **Końcowe doby procesów formacyjnych naszego słońca.** Badania i wyjaśnienia zasad, idei, sił i praw natury żywych nie mają za cel zaspokojenia ciekawości. Ich zadaniem jest rozświecanie szlaków, wiodących do najwyższych celów życia. Cała nieskończona wieczysta natura jest jakby księgą żywą zasad, idei, sił i praw jej żywych, których duch, czyli mądrość najwyższa wзира z niej ze wszystkich postępow, wszystkich procesów formacyjnych, doszłych już do skutku w całej przeszłości, jak i tych, które ciągle nadal w przyszłości nieskończonej uwidaczniać się będą. System planetarny naszego słońca tworzy w tej księdze niby malutki ustęp, lecz pozostaje z jej całością w najściślejszym związku nierozzerwalnym, — jego rozwój postępowy odbywał się na podstawie tych samych praw, według których dojrzały wszystkie inne systemy ciał niebieskich. Między rozwojem słońca a planet jego systemu zachodziła ta różnica, że one ukształtowały się głównie pod wpływem zimna i ciepła, formacja zaś słońca odbywała się pod wpływem ciepła jednostajnie. Wykazałem już w §. 1., że jednostajność ruchów i układów niedziałek pierwotnej materii kosmicznej oznaczała jej doskonałość. Układ materjalności i jej ruchów, czyli praw żywych słońca odznaczał się również jednostajnością, więc dojrzałość znamionowała doskonałość wieczystą całej iścizny jego. Z masy jego nie może nic zaniknąć, bo rozpromienianie się jego ciepła i światła nie odbywa się tak, jak palenie się materiałów palnych na naszej ziemi. Analogicznie rzecz biorąc, można powiedzieć, że pomiędzy twórczem ciepłem i światłem wieczystego słońca a czasowym, wraz ze swym materiałem palnym ginącym ogniem zachodzi prawie taka różnica, jak między duchowością wszechwórczych zasad, idei, sił i praw żywych natury bez początku i końca wieczystej, a duchowością indywidualnych władz umysłowych wraz z organizmem fizyologiczności w życiu tutecznym zanikających. Jednostajne ruchy wieczystej materii słonecznej uruchamiają bez przestanku niedziałki atmosfery słonecznej.

Wskutek oddziaływania tych ruchów poruszają się niedziałki w dalszych przestworach w tym celu odpowiednio rozłożonych

materyi kosmicznych, których poruszenia wprawiają w ruch atmosferę naszej ziemi i wszystkich innych planet. Taka jest charakterystyka promieni słonecznych. Udowadnia to ta okoliczność, że chmury wskutek odmiennej swej składni od atmosfery zakrywają promienie i tarczę słoneczną, obłoki zaś są pod wpływem promieni słonecznych najrozmaiciej ubarwiane, tworząc czarodziejskie widoki, co wszystko pochodzi z mądrości ducha praw natury żywych. Słońce jest niby sercem całego swego systemu, niby zaś głową tego i wszystkich innych systemów ciał niebieskich jest centrum universum, około którego krążą, nie tracąc swej indywidualności, jako około ogniska swego, w którym koncentruje się duch wszystkich zasad, idei, sił i praw żywych całego wszechbytu bez początku i końca. Jest więc w świetle zdrowego rozsądku zrozumiałem, że wiadomości o tem muszą ułatwiać usiłowania około rozkwitu postępów we wszystkich procesach rozwoju psychiczności i fizyologiczności.

§. 6. **Przeobrażenia w całostanie nieorganiczności i powstanie organiczności.** Dojście do kresu procesów formacyi słońca oznaczało dojrznięcie całego systemu — wszystkie jego planety i satelity zajaśniały blaskiem słonecznym na przestworzach niebieskich tak, jak inne systemy słoneczne i nie było żadnej możności, aby w nich mogły zajść jakiegokolwiek trwałe alteracje. Ten stan całego systemu planetarnego doszedł do skutku przez rozszczegółowywanie się lub rozgałęzianie jednych i tychsamych zasad, idei, sił i praw żywych i jednej i tejsamej materyi kosmicznej, przyczem nie zaszły żadne stałe odstępstwa, cofanie się wstecz, zastoje i żadne inne nieprawidłowości. Lecz pozostanie tego bytu całego systemu planetarnego w tym stanie było niemożliwem według tych samych praw natury, które nie dopuszczają w swym rozwoju zachowawczości i sobkostwa. Procesy formacyjne odbywały się więc w moc nich bezustannie na naszej planecie tak, jak na wszystkich innych. Po dojrznięciu opaski, która od masy planety naszej oderwała się, by się w księżyc uformować, nastąpiły takie zmiany w stopniach ciepła i zimna, że wskutek nich musiało nastąpić skroplenie dotyczących gazów i przemiany cieczy w stan stały. Wśród tego wytworzyła się atmosfera i woda. Wszystko to było niezbędnem do powstania, według poprzód określonego procederu, nowych form i treści, bo jednocześnie zabłysło słońce w całej pełni i spowodowało wraz z pomienionymi zmianami takie przeobrażenia na naszej planecie, jakie były konieczne do powstania organiczności. Przygotowania do tego odbywały się prawidłowo w poprzednich epokach rozwojowych, kiedy powstawały pierwiastki i prawo ich powinowactwa chemicznego. Przy zrealizowywaniu się tego powinowactwa wywiązuje się ciepło, oksydacja zaś należy, jak wiadomo, do najgłówniejszych czynników bytu organizmów, na co zwracając uwagę, Varini zauważył, że dopatrywanie identyczności w siłach natury jest uzasadnionem. Dokonywanie się prze-

obrażeń pod wpływem dojrzałości słońca odbywało się w sposoby o wiele burzliwsze, gwałtowniejsze, jak dochodzenie do skutku procesów w dawniejszych epokach rozwojowych.

Zło występowało na coraz szerszych widowniach, lecz walki o postęp uniepodobniały utrwalenie się ujemności z tego wypływających i owszem te wszystkie różnorodności ruchów, kataklizmów i przewrotów, jakie zachodziły, były niezbędne w moc praw natury żywych do wytwarzania się organizmów. Doszło do skutku rozdzielenie się elektryczności na dwa swe bieguny, bo to jest w moc praw natury koniecznem do ciągłego wznowiania organizmów w sposób wiadomy.

Takie same lub tym podobne przeobrażenia i kreacje odbywały się również i na wszystkich innych planetach naszego systemu i wszystkich innych ciał niebieskich, bo duch zasad, idei, sił i praw żywych, koncentrując się w centrum universum, ukonieczniał prawidłowe progresy w rozszczegółowywaniu się stopniowem całego wszechbytu.

§. 7. **Roślinność, fizyologiczność i psychiczność.** Skoro dane formy i treści, wieczyste i czasowe, osiągną kres swego rozwoju, muszą pod wpływem ich i dawnych form i treści powstawać i rozwijać się zapomocą walk o postęp nowe formy i treści. Wykazałem, jak przez rozgałęzianie się pierwotnych zasad, idei, sił, praw i materji doszła organiczność według pomienionego procederu do szczytu swego wyczerpującego rozwoju, tak, że wskutek tego musiała nastać nowa era powstawania i rozwoju coraz wyższych i więcej skomplikowanych form i treści organizmów. Najpierw wyłaniały się te w obrębie roślinności, a następnie we fizyologiczności. Organizmy we florze są jeszcze całkiem do ziemi przywiązane i nieorganiczność wystarcza do ich bytu. Z chwilą zakończenia się ich powstawania i rozwoju musiał według pomienionego procederu rozpocząć się proces powstawania i rozwoju fizyologiczności. Główne kierunki istnienia i rozwoju całego świata organicznego, pochodzącego z tych samych zasad, idei, sił i praw, musiały być tylko dalszym ciągiem kierunków rozwojowych nieorganiczności. W tej występują obok dobra, czyli dodatności, także i zło, t. j. przy pogodzie walki żywiołowe, wśród twórczości ciepła i światła skwary, posuchy i udary słoneczne, obok dodatnie własności posiadających gazów, cieczy i stałych ciał nieorganiczych znajdują się ujemne t. j. trucizniane. We florze są rośliny pasorzytne i zatruwające, we faunie wreszcie nie brak obok pożytecznych zwierząt jadowitych, szkodliwych, potwornych i krwiożerczych. W całości jednakowoż przemawiają w całym świecie nieorganicznym i organicznym dodatności. Byt organizmów jest wprawdzie ograniczony na pewne przeciągi czasu, lecz już w roślinności występuje duchowość zasad, idei, sił i praw wybitniej, jak w świecie nieorganicznym, we fizyologiczności jeszcze donioślej jak we florze. W zarodkach organizmów są zawarte od ich powstania zasady, idee i prawa

ich form i treści i procederów ich rozwoju, rozkwitu, wznawiania się przez rozplody i zaniki, czyli przechodzenia w stan nieorganiczności. Organizmy fauny mają od swego powstania swobodę ruchów i zdolności wyszukiwania środków i warunków dla swego bytu. Niektóre wreszcie zwierzęta zdradzają pewny rodzaj inteligencji i możności jej rozwoju do pewnego stopnia. Kardynał Krez, widząc sprytne produkcje wytresowanego orangutana, zawołał „przemów, a ja cię ochrzczę“.

Na tych postęпах procesów wytwarzania się organizmów nie nastąpił kres ich ostateczny, powstał jeszcze organizm ludzki dla postępow psychiczności w nieskończoność. Darwin określa wprawdzie w inny znany sposób powstawanie organizmów i pochodzenie człowieka, lecz nie zaprzecza, że jego twierdzenia nie są jeszcze w całości sprawdzalne; zbywa atoli danych, ażeby dalsze badania w tym względzie nie mogły wydać wyników obfitych w klejnoty prawdy niezbitej. Przytem nadmieniam ostatecznie, że takie lub tym podobne fermentacje powstawania organizmów musiały i muszą zachodzić i w innych planetach i na wszystkich ciałach niebieskich odmiennych systemów, bo duch zasad, idei, sił i praw żywych natury wpływa jednocześnie właściwie w całościach i w szczegółach, wszędzie, we wszystkim na całym nieskończonym wszechświecie wieczystym. I jest to już w świetle zdrowego rozsądku widocznem, że refleksye nad tem nie mogą nie zostawać uwieńczone wawrzynami duchowych korzyści dla władz intelektualnych.

§. 8. Pierwocizny rozwój psychiczności pod wyłącznym wpływem przyrody, flory i fauny. Smutną jest w systemach jednowładztwa i wstecznictw od głębokiej starożytności — jak to następnie wyświecę — zachowywana niechęć do szanowania według praw natury żywych, zupełnej równości wszystkich ludzi. Lecz niemniej niewłaściwym jest wstręt do odślaniania zasłony tajemniczności z oblicza prawdy o pochodzeniu rodzaju ludzkiego tak, jak fauny, z łona przyrody, bo uprzytomnianie tego i zagłębianie się w mrok początków iścizny i dalszych faz rozwoju rodu ludzkiego jest bardzo pożytecznem. Duch praw natury żywych nie wykracza nigdy i w niezem z granic możliwości i konieczności, wskutek czego flora i fauna zostały przy swem powstawaniu zupełnie rozwinięte i odpowiedniami siłami i właściwościami obdarzone, organizm zaś ludzki otrzymał tylko możność dodatniego rozwijania swej fizyologiczności dla możności dokonywania się w nim postępow psychiczności w nieskończoność. Przyroda, flora i fauna zostały też w moc praw natury tak rozwinięte, by na urzeczywistnianie się tego swym bytem i funkcjami odpowiednio według tych praw wpływało. Kolebką rodzaju ludzkiego był szmat ziemi, gdzie przy tropikalnym klimacie nie zbywało warunków i środków do powstania i bytu pierwszych ludzi, lecz te dogodności uniepodobniały rozwój umysłowy, znikły też we właściwej porze, bo w moc praw natury

żywych został klimat tropikalny wskutek procesów formacji ziemskiego kuliska w północno-podbiegunowy zmieniony. Gromadki pierwotnych ludzi zostały więc tem do rozprószania się po dalszych jego przestworzach zmuszone i to było właśnie potrzebnem do rozpoczęcia się procesów ich rozwoju umysłowego, bo pierwsi wędrownicy natrafiali na rozmaite klimaty, roślinności i fauny; nadto dawały się im we znaki wstrząśnienia i rozmaite kataklizmy, wywoływane fermentacją formacji ziemi. To wszystko wywierało takie głębokie wrażenia na nich, zmuszając ich do poszukiwań coraz innych środków i warunków bytu, iż z tej przyczyny ich fizyologiczność rozpoczęła się niejako uduchowiać. Możliwość rozwoju umysłowego, którą z natury posiadali, uwydatniała się oczywiście na razie tylko bardzo nieznacznie, — bo powstawało — tak, jak w rozwoju nieorganiczności i organiczności więcej form czasowych jak wieczystych, t. j. w nieświadomych zupełnie umysłach odbijały się obrazy tego, co spostrzegali tak niemal, jak w zwierciadłach wody, tylko — powierzchownie. Umysł nie umiał ich wcale jeszcze badać i ograniczał się tylko na zachowanie ich w pamięci. Wskutek tego rozbudzała się w nim głównie wyobraźnia bezładna. Zmysłowy strach, przemieniając się w umysłowy, przedłużał się niejako w pamięci, wywołując w nich niepokój i to dało powód do dostrzegania w tem, czego się lekali, sił nadzwyczajnych i powstała myśl, że oddawaniem temu czci zapobiegną złym skutkom. Wskutek praw natury żywych musiały nadto zachodzić warunki do powstawania i rozwoju organizmów więcej z natury uzdolnionych i ci pierwotni geniusze upoetyzowali rozmaite czci, t. j. zwierząt, drzew, gajów, rzek, a wreszcie słońca i księżyca. Prócz tego zagnęły ich potrzeby zabezpieczenia i obrony bytu swego do wynalazków rozmaitych narzędzi i mieszkań. Fermentacje, wśród których ten pierwotny rozwój w moc praw natury dochodził do skutku, wymagały niezliczoną ilość ofiar. Ramiona wzburzonych żywiołów, katastrof. kataklizmów, strącały je z łona życia w toń wieczystej zagłady, zacierając nawet ślady po nich. Tym pierwotnym szermierzom postępu należał się więc nieśmiertelniki wdzięczności po wszystkie czasy. Z mroku tych scen okropnych wyziera ta doniosła nauka, że bez słońca nadzwyczajnych wysień i ofiarności byłoby w moc praw natury żywych nawet powstanie pierwiosnków początku rozwoju umysłowego wcale niemożliwem.

§ 9. Rozpoczęcie się pomnażania wpływów przyrody flory i fauny wpływami zdobyczy postępów. Progresy w ogóle są według praw natury żywych uwarunkowane rozwojem wewnętrznych danych i wpływami zewnętrznymi przy usuwaniu rewolucją czasowych form zbędnych, których materya musi być przemieniana w zasiłki środków bytu wieczystych form i treści. Rozpoczęcie się postępu rozwoju psychiczności w organizmach ludzkich zaczęło się uwidaczniać z chwilą kiedy formacje rozwojowe systemu słonecznego flory i fauny doszły do swego

kresu. Duch zasad, idei, sił i praw żywych dominuje najwyższą swą mądrością w całym w nich panującym porządku i w ciepłe i światło słońca. Ta najwyższa mądrość miała wyrażać się podobnie w postępach rozwoju psychiczności rozszerzaniem się zakresów wiedzy i uczucia. Do tego nie wystarczały jednakowoż wpływy przyrody, flory i fauny.

Z tej przyczyny rozpoczęły w moc praw natury te wpływy pomnażać się wpływami zdobyczy postępów u ludzi, lecz te były jeszcze nikłe i małoznaczne. Umysł pierwotnych ludów osłaniał cień zupełnej ciemnoty. Długa przeszłość burzliwa zatarła w ich pamięci ślady wiadomości o ich wspólnem pochodzeniu, a roz maitość ciężkiego ich bytu w odosobnieniu rozdmuchała w nich zarzewia nieprzyjaźni. Zajmujący się łowiectwem, wiodąc ciągłe boje z dzikimi krwiożercami, nie mogły ochronić się od przejmowania się ich wpływami, lecz nawet fetyszym, jak i inne pierwotne kultury, oznaczały postęp wobec pierwotnej nieruchomości ich umysłu. Te ludy, które bytowały w miejscowościach, posiadających przy łagodnych klimatach dogodne warunki bytu, wytworzyły sobie łagodne zwyczaje i czci, a uawet komunizm zaczął u nich kielkować i u wszystkich innych plemion pierwotnych panowały zupełne swobody. Na postępy w rozwoju psychiczności czekały jednak w przyszłości wielkie zadania badań, odkryć, wyjaśnień ducha, zasad, idei, sił, praw, form w ludzkości, faunie, florze i przyrodzie, jak i czynienia wynalazków możliwych w moc praw natury we wszystkim. Te zadania musiały już być uskutecznione na innych dawniej dojrzałych ciałach niebieskich, które jak wszystkie są złączone prawem atrakcyi z centrum universum. Pierwotnym ludom nie została wszelako żadna pomoc znikąd udzieloną, bo duch praw natury kierował ich bytem i wpływami na nie zewnętrzny, tak, że musiały sobie same torować drogę we wszystkim. Nie należy więc spoglądać na ich dzieje przez brudne szkła lekceważenia lub obojętności.

§ 10. Dodatności i ujemności w początkowych epokach bytu i rozwoju pierwotnego rodzaju ludzkiego. Ze wszystkich poprzednich rewelacyi wypływa, że z początków roszczegółowywania się bytu „wyłowione zło“ nie odstępowało nigdy od „dobra“ jak cień nierozzerwalny, bądź to wyprzedzając je, albo idąc z niem w parze lub w pościgu, często olbrzymie rozmiary przybierając i musiało być w duchu praw natury walkami o postęp odpierane, lecz zdobywało sobie niekiedy wśród nich nad niem niegodne laury rozkładczego tryumfu. Dobro odnosiło ostatecznie zawsze i wszędzie i we wszystkim stanowcze zwycięstwa. Postęp w rozwoju umysłowości w pierwotnym stanie człowieczeństwa rozpoczął atoli dopiero niejako stawiać pierwsze kroki do swych dalszych pochodów, kiedy przeciwko niemu spiętrzały się całe góry tam przeszkód i przeciwieństw najróżnorodniejszych. Okropne trudności, napotykanne w troskach o zabezpieczenie bytu swego

zmusiły pierwotną ludzkość do oddawania czci i hołdu sile fizycznej, wskutek czego jej słabsza połowa, tj. płeć niewieścia, dostała się w jarzmo niewoli płci silniejszej, męskiej. Z powodu równego pochodzenia fizyologiczności ludzkiej jak zwierzęcej okazywały się w organizmach ludzkich z natury inklinacje rozmaitych własności zwierzęcych np. chytrności lisiej, zdradliwości pajączej, bierności płazów, naśladowczości małpiej, srogości tygryziej, wierności psiej i t. d. Rozbudzanie się więc myśli u ludzi wpływało poniekąd ujemnie na ich usposobienie, bo ta została zmieniana w służebnicę władz zmysłowych z braku naturalnego pojęć wyższych ludzkich, a obcowanie ciągłe ze zwierzętami, którym, jak wspominałem, cześć oddawano, wpłynęło na powstanie pojęć, iż właściwem jest naśladowanie zwierząt, z których silniejsze mordują słabsze. Z tej przyczyny wytwarzały się rozmaite szkodliwe dla rozwoju umysłowego zwyczaje i pojęcia. Wcześniej powstały patryarchalizm wybujał wnet w despotyzm, który jak miecz Damoklesa zawisł ostatecznie nad rodzinami w ogniskach domowych. Liczne plemiona ludowe, poszukując dogodniejszych siedlisk, były zmuszane najrozmaitszymi trudnościami do poruczania władzy najsprytniejszym i najsilniejszym. Natrafiając w swych wędrówkach na inne plemiona ludowe, rzucali się na nie, jak na potwory zwierzęce i wywiązywały się walki na śmierć lub życie. Zwycięzcy zmieniali zwyciężonych w niewolników i rabowali ich dobytki. Przyzwyczajeni dowódcy i starszyzna do władzy nie składali jej, chociaż ona w ich ręku stawała się dla ludów uciążliwą i forytując swych wiernych sprzymierzeńców, przy ich pomocy utrzymywali się na swych stanowiskach, tembardziej, że dla wzmocnienia swej potęgi ponawiali łupieżce najazdy. To utrwaliło despotyzm, kastę wojowników, najazdy i zabory. Zdolniejsi, idąc za tym przykładem, zajęli się rozwojem czci ustanawiając rozmaite obrzędy, doprowadzając aż do ustanowienia ofiar ze żywych ludzi, co było powodem do powstania kasty kapłanów. Ludność cała, nie mając jeszcze żadnej świadomości, ulegała wpływom despotów i kast tych, które utrzymując je w karchach surowej zachowawczości, spowodowały zupełny zastój ich umysłu, co spowodowało najokropniejsze następstwa dla całości iścizny rodzaju ludzkiego. Zwierciadłem niejako tych opłakania godnych stosunków jest stan rzeczy panujący u ludożerców i innych drobnych ludów, żelazną dłońią zachowawczości barbarzyńskiego despotyzmu i wstecznicstwa na najniższych szczeblach rozwoju umysłowego utrzymywanych, o czem Humboldt, Klemm i inni liczni uczeni podróżnicy znani w swych dotyczących pismach dokładne informacje podają.

Obraz porządku rzeczy nie przedstawiał się jednakowoż wszędzie w tak czarnych barwach. Brzask niektórych dodatności rozpoczął się już ujawniać na widnokręgu umysłowości człowieczeństwa pomienionemi ujemnościami schmurzonym. W moe

praw natury żywych znajdowały się kraje znane o warunkach do rozwoju umysłowego dogodnych. Ludy w nich zamieszkałe, posiadając naturalne prawa równości i wolności, korzystały z nich. Ich populacja wzrastała. To wszystko, jak i różnorodność temperatury, klimatów, wywoływały urozmaicenia w wymogach życia. Następstwem tego było powstawanie zawiązków rękodzielnictwa, przemysłu, handlu i budownictwa obok rolnictwa. Zaczęto zakładać miasta, ich ludność znajdowała w nich nowe sposobności do rozwoju umysłowego, oddając się pracom zawodowym. Doszedł więc niebawem do skutku podział pracy, rozpoczęto uregulowywać stosunki społeczne i społeczne. Lecz uprawa grubej czci pierwotnych przy zachowawczości upodobniły tak, jak to wyżej wspomniałem, powstanie kasty kapłanów.

Różnorodność talentów, usposobień i zbiegu okoliczności spowodowała wytworzenie się wśród mas ludności z pracy rąk żyjącej garstki bogaczy. Ci zaś wytworzyli kastę arystokracji. Napady wreszcie rozmaitych surowych ludów pod wodzą despotów przyczyniły się do zagnieżdżenia się i utrwalenia monarchizmu despotycznego i kasty bojowników także i w miastach. Z tego powodu został rozwój umysłowy balastem zachowawczości w nich powstrzymany. Władcy i kasty wyższe, żyjąc w zbytku, oddawali się gorszącym wybrykom zmysłowości, co nie mogło nie wywoływać wpływu i na inne warstwy społeczne. Powstałe z tej przyczyny zdegenerowanie zagroziło postępowi zanikiem. Lecz to sprzeciwiało się duchowi praw natury żywych. W moc nich znalazły się więc środki zapobiegające temu. Były nimi potopy i inne gwałtowne wybuchy żywiołowe, jako ostatnie ekstazy ukończonych właśnie fermentacji formacyjnych naszej ziemi, o czym świadczą podania o potopie za czasów Noëgo, o zagładzie Sodomy i Gomory i o innych ogromnych katastrofach. Rzecz cała z tem miała się w ten sposób, mianowicie: pierwsi ludzie otrzymali ze swem poczuciem z rąk praw natury następujące prawa *a*) nieograniczonej wolności, *b*) absolutnej równości pod każdym względem, *c*) wspólności wszelkich dóbr i ciężarów, *d*) wolnego wyboru między dobrem a złem — i obowiązki *A*) ulepszania i udoskonalania swej psychiczności i fizyologiczności, która, jako równego ze zwierzęcą pochodzenia, inklinuje tak jak ta do zachowawczości, *B*) przenoszenie dobra ogólnego nad swe osobiste. Wskutek tych praw i pod oddziaływaniem zewnętrznych wpływów zdolały pierwotne plemiona doprowadzić do wynalazków narzędzi z drzewa, z kamieni, kości, brązu i żelaza. Lecz już wśród tego zaszła ta smutna okoliczność, że właśnie te osoby, które według praw natury żywych, w sposób poprzód określony, — dodatnie zdolności otrzymały, zużytkowywały je ze samolubstwa na szkodę ludów dla wzmocnienia swych władz i aspiracji fizyologicznych, wprowadzając w życie monarchizm despotyczny, oligarchię i kastowości, czyli wstecznictwa, w obrębie których systemów jest niemożliwym: 1) staranie się o sto-

pniove nawet odzykanie praw naturalnych, wyżej pomienionych i 2) pełnienie obowiązków pod A) i B) określonych. Jakkolwiek wtedy istniała jeszcze zupełna równość poziomu umysłowego, to w zakresie tych systemów znachodziły się sposobności do rozwoju umysłowego tylko dla władców i kast wyższych, upodobiając im rozmyślanie nad sprawami państwa, nad stosunkami międzynarodowymi. Mogli przy tem znosić się według upodobania między sobą, jak i z całą ludnością państwa swego i poznawać słabe i dodatnie jej strony. Brak jednak pojęć ludzkich wpływał, że w powyższy sposób uzyskiwane wiadomości spożytkowywali na niekorzyść ludów, kiedy te odsądzone pomienionymi systemami od zajmowania się sprawami politycznymi i wszystkimi publicznymi w ogóle, musiały pozostać na niskim stopniu pierwotnej ignorancyi i z tego też powodu pod wpływem zgorzeń u góry, wyżej wspomnianych, popadły w degeneracyę i nie było żadnych środków do wyprowadzenia ich z niej, bo całe człowieczeństwo znajdowało się jeszcze w stanie pierwotnej nieświadomości. Z tego też powodu było pochłonięcie licznych ludów przez pomienione rewolucye żywiołowe koniecznością wywołaną prawami natury żywemi. Duch ich powodował też we wszystkich procesach i fermentacyach formacyjnych i rozwojowych nieorganiczności i organiczności, wytwarzanie i utrwalanie się takich porządków rzeczy, aby pod ich wpływami bezustanne stopniowe rozkwitanie postępu psychiczności i fizyologiczności stawało się koniecznością, i żeby ta nie mogła zostać unieczniona.

§. 11. **Jakość warunków i środków bytu i rozwoju w poszczególnych częściach świata.** Pomiędzy nieskończonością własności ducha, zasad, idei, sił i praw natury żywych jaśnieje jego moc przywidywania. Opór konserwatyizmu fizyologiczności ludzkiej przeciw doskonaleniu się na rzecz postępów w rozwoju psychiczności został więc przywidziany, — duch tych praw rozpoczął więc łamać ten opór od powstania pierwszych ludzi z pomocą wpływów przyrody, flory, fauny i procesów formacyjnych ziemi. Tych doniosłość była bardzo wielka, — dzięki im zostały wody właściwie rozłożone, lądy odpowiednio ukształtowane, klimaty utrwalone, ziemia orzeźwiona, na niej prosperowały swobodnie flora i fauna w swych krajach. Wpływ tego wszystkiego musiał powodować stopniowe zaniki pomienionego oporu fizyologiczności, na korzyść postępu psychiczności. Ten wzbił się też dziś tak dalece, że duch nauk, zwłaszcza przyrodniczych, sięga aż do wnętrza łona ziemi i odkrywa w niej, pod wpływem ducha praw natury żywych, przechowane drogocenne pamiętki po pomienionych ludach, które nie zdołały się jeszcze wnieść do tej wyżyny psychiczności, na której pojmuje się w upamiętnianiu swej iścizny ziemskiej w dziejach najwyższy szczyt swych obowiązków.

Ze szczytu tego postępu obecnego można więc wzrokiem myśli przez szkła wiedzy zatapiać się w głębiny epok przedhistorycznych, kiedy ród ludzki, rozprószony z rzadka po powierzchni lądów i wysp naszej planety, nie miał jeszcze właściwego pojęcia ani o niej, ani o sobie, lecz prawa natury spowodowały odpowiedni rozwój tak na naszej ziemi, jak i na wszystkich innych ciałach niebieskich, bo ich duch koncentrował się tak, jak one za pomocą atrakcyi w centrum universum. Wszystko to, co było już w całym wszechświecie, doszło do skutku, zostało dokonane przez stopniowy rozwój idei, zasad, sił praw natury i pierwotnej materyi kosmicznej, więc i dalszy stopniowy rozwój w nieskończoność musiał w taki sam sposób się dokonywać. Dla praw natury nie ma więc żadnych tajemnic w całej wieczności. W moc nich zostało wszystko w systemie naszym planetarnym, jak i na naszej planecie tak odpowiednio przez fermentacye formacyjne i rozwojowe do skutku doprowadzone, jakby według pewnego z góry, ze świadomością przeszłości i przyszłości ułożonego planu. Do uwydatniania się pierwszego okresu rozwoju umysłowego otrzymał Wschód odpowiednie warunki i środki; odznacza się on, jak wiadomo, kolosalnością rozmiarów gór, rzek i drzew. Kontrasty są w nim bardzo wyraźne, a nawet żywiły wyrażają swe wzburzenia w sposób nadzwyczajny. Wśród martwego morza piasku w Egipcie rozścielają się czarowne oazy, wiotkie róże, krzewy świeże i inne kwiaty o pięknych kielichach i listkach; kąpią się swobodnie na nich w blasku złotych słońca promieni, ich czar wabi przechodniów, strudzonych uciążliwą pielgrzymką, na te oazy, na których znachodzą możność pokrzepienia sił swych wypoczynkiem, wśród czarów i zapachów ich roślinności. Lecz i na tych oazach zbywa słodyczy bezpieczeństwa, bo srogi tyfon, nawiedzając je w swych gwałtownych przelotach, pochłania je swemi ognistemi skrzydłami z piasku. Jakby dla wynagrodzenia tych ujemności obdarzyły prawa natury Egipt znaną rzeką Nilem, którego strumienie, rozlewając się szeroko wokoło po błoniach, czynią je obficie płodnymi. Nil był więc w moc praw natury pierwszym nauczycielem poprawnej uprawy roli. Niemniej szczerze uposażyły te prawa i to w odmienny, właściwy sposób Indye. Roślinność jest w nich do podziwu bujną, piękną i wydatną, odznacza się słodyczą ananasów, daktyli, rodzyneków i innych owoców i korzeni. Wśród szmaragdów i zapachów pięknych krzewów i darni jasnieją połyski zwierciadeł jezior i strumieni, a cudowne barwy sklepienia niebios nie mają sobie równych. Ziemia jest tak żyzna, że umożliwia kilkorazowe zbiory; kiedy wreszcie w pokładach piasku znajdują się szlachetne kruszce i kamienie drogocenne. Podobnie, lecz nie tak szczerze, jest Azja Mniejsza uposażoną. Chinom zbywa tych nadzwyczajnych darów przyrody. Iran mógł służyć głównie tylko do przejścia wędrownych ludów. Obfitsze warunki bytu i rozwoju otrzymała Syrya. W Persyi natomiast

wywołały prawa natury znane kontrasty. Bardzo uwydatniona roślinność jest w niej poprzegradzana bezpłodnymi smugami piasku. Schimbran jednakowoż obdarzony nadzwyczajnymi podatnościami przyrody i flory wynagradza pomienione ujmę. Nieco podobny stan rzeczy zachodzi w Arabii, gdzie niedogodności bezpłodnej pustyni zostały niejako zrównoważone takimi podatnościami na znacznym kęsie żyznej ziemi, iż go Jemenem, czyli „szczęśliwą Arabią“ nazwano i dla początkowego rozkwitu przemysłu i handlu nie zabrakło na Wschodzie, dzięki prawom natury, odpowiednich warunków i środków.

Znalazły się one szczególnie we Fenicyi. Reszta przestworzy Azji i całej prawie Afryki, z pomienionym wyjątkiem, nie otrzymały takich darów z rąk praw natury żywych. Lecz i to nie zaszło bez celów właściwych, o których później nastąpi odpowiednie wyjaśnienie.

W moc tych praw otrzymał jednakowoż przy formacyi ziemi Zachód odpowiednie do rozwoju wyższej cywilizacji warunki i środki. Najobfitsze w te były Hellada, Italia i ziemie dzisiejszej Francji i Helwecji. — Bliższe szczegóły o tem określiłem i wyjaśniłem w innych odnośnych pismach moich. Są one zresztą już powszechnie znane. Mogę więc ograniczyć się na wzmiankę, że jakkolwiek cała niemal Europa do przyjmowania się w pomienionych ogniskach rozkwitującej cywilizacji jest uzdolnioną, to dla umożliwienia postępowi w jej rozwoju w nieskończoność było niezbędnem powstanie stałego ładu o jeszcze dogodniejszych warunkach. Mądrość praw natury żywych przewidziała więc i to, bo w moc nich istnieją, na drugiej połowie kuli ziemskiej znane łądy i wyspy właśnie o takich, niezbędnych do rzeczonych wielkich celów, własnościach.

§. 12. Rozwój kultur i całego porządku rzeczy na Wschodzie. Podniosłem już, że w obrębie ze samolubstwa w epokach pierwotnych wyszłych systemów jednowładztwa despotycznego i kastowości, uzyskała fizyologiczność nad psychicznością stałą przewagę i gwałcąc pomienione prawa i obowiązki naturalne, niepodobniła prawidłowy rozwój umysłowości. Lecz w moc praw natury żywych musi postęp bezustannie prosperować według istniejących odnośnych danych. Między tym rozwojem, a rozwojem nieorganiczności, a częścią i organiczności musiało zachodzić pewne podobieństwo, mianowicie: Olbrzymie kule pary słonecznej nie miały żadnych form i treści wieczystych, bo zostały zmienione w planety, ich satelity i w słońce, wiele zaś gatunków zwierząt, a między tymi olbrzymich potworów doprowadziły pomienione potopy do zupełnego zaniku. Tak też i pomysły w zakresie wyobraźni nie mogły również mieć wieczystych form i treści. Pewne wyjątki w kierunku realnym zaszły tylko z tej przyczyny, że despoci, oligarchowie i wyższe kasty, bogacąc się niezmiernie uciskiem swych ludów i łupieżą i haraczami, wyciskanymi od pobitych i pokonywanych ludów

zapragnęli otoczyć się nadzwyczajnym przepychem i zbytkiem. Rękodzielnictwo, przemysł i handel dogadzały w tem ich rozbujałej fantazyi i kaprysum. Dlatego nie stawiali tam i przeskódego wpływu na ogół ludów, co naturalnie nie wywarło donioslejszego wpływu na ogół ludów, bo ciężar zachowowczości nie dopuszczał literalnie żadnych ulg w niczem i spływy ludów wędrownych i innych o różnych kulturach mogły także tylko względne wpływy na rozwój umysłowy wywierać. Nie bez doniosłości było to, że w tym okresie pomnażały wpływy zdobywcy postępów u ludów różnych wpływy przyrody, flory i fauny, postępy wywołujące. Lecz te ostatnie były jeszcze bardzo ważne i jest to zupełnie zrozumiałem, że rozwój umysłowy zaczął nasamprzód kiełkować i szybciej się rozwijać w Egipcie i Indjach wskutek dogodnych do tego warunków i środków, które poprzed w krótkości określiłem. Wiara w przechodzenie dusz, widocznie w Egipcie powstała, została przeszczepiona do Indyi. W rozwoju religii zachodziła ale ta wspólność, że we wszystkich na Wschodzie, dodatnie warunki posiadających krajach istniały kasty kapłanów. Między nimi a despotami i bojownikami wywiązała się wnet antagonizm. Kapłani, chcąc przeciwstawić ich sile fizycznej swą siłę duchową, zajęli się wzmocnieniem jej z nadzwyczajną żarliwością. Nie chodziło im oczywiście o chwałę ludzkości, bo tej nie znano wtedy jeszcze, ani o postęp powszechny, bo ten poczytywano za występki przeciw zachowawczości, ani o dobro ojczyzny, bo tej znaczenie równało się zeru wobec samowoli despotyzmu i dominujących wpływów kast, ani o dobro ludów, bo najeżdżanie i rozbijanie tych stanowiło główny punkt programu despotycznych rządów, ani o dobro niskich i najniższych warstw społecznych czyli ludu, bo zasadą despotyzmu i kastowości jest utrzymywanie ich w zupełnej ciemności i niedoli t. j. w bezwładności, w której dają się najłatwiej kierować. Zamiarem kapłanów było tedy rozwinięcie czci pierwotnych, lecz do tego brakło z początku odpowiednich teoretycznych przygotowań i nauk. Byli więc zmuszeni badać usposobienia, zły i dobre strony władców wszystkich kast i warstw społecznych i obserwować własności i funkcje przyrody, flory i fauny i starać się o rozmaite wynalazki, gusła i sztuczki magiczne. To wszystko musiało wpłynąć na taki rozwój ich umysłu, iż mogli temi wiadomościami zaimponować despotom i kastom wyższym; udzielając zaś im nieco z tych wiadomości, zjednali ich sobie, rozszerzając tem rozdroże pomiędzy nimi a ludem, który w pierwotnej surowej czci zwierząt i t. d. pozostawiali. Do dalszego rozwoju politeizmu i kosmogonii używali nawet poezyi i metafizyki, która od nich wzięła początek. W Egipcie zdobyli sobie tem najwcześniej największe wpływy i bogactwa, ustanowili znane sądy i wglądali we wszystkie sprawy publiczne, a nawet i prywatne, korzystali ze wszystkich obserwacji i doświadczeń. Wyższość ich umysłowa, w ten sposób nabywana,

zjednywała im wpływy i nazwę mędrców, z czego oni na korzyść wzmocnienia karbów zachowawczości korzystając, uniemożliwiali rozkwit postępu na zgubę całej ludzkości.

Podobnymi wysileniami charakteryzowali się i kapłani bra-minscy w Indjach wschodnich. Widno to z ksiąg świętych wed, w których nie brak również drobnych błysków nie całkiem nagannych sentencji. Znajduje się w nich przypuszczenie o pochodzeniu świata z wody i objaśnienia rozumowaniami znaczenia potwornie przedstawianych bóstw Bramy, Wisznu i Sziwe. Zachowawczość była w całych Indjach surowo przestrzegana przez monarchizm i wszystkie wyższe kasty. Ażeby tych znaczenie w niczem uszczuplonem nie zostało, ustanowiono osobne prawo „Manu“. — Ruch umysłowy tem, aczkolwiek w ujemnem tego słowa znaczeniu, rozbudzany, wpłynął i na Chiny, w których wcześniej zakorzeniony patryarchalizm nie dopuścił wprawdzie powstania kastowości, lecz wytworzył się w nich nie mniej uciążliwy feudalizm i cesarstwo. Nie brakło i u nich kapłanów, również surową zachowawczością przejętych. Rozbudzony ruch umysłowy w Chinach wydał więc znane księgi święte King, lecz ich treść była zasadami wstecznemi zapełnioną. Dla mas ludu i średnich klas społecznych nie nastąpiła żadna pomyslna zmiana, chociaż we walce feudalizmu z cesarstwem to ostatecznie zwyciężyło i lubo w miejsce kapłanów tak zwani uczeni później przewagę uzyskali, bo i oni pozostali wiernymi pionierami zachowawczości despotyzmu. Nie wina więc mas ludu chińskiego, że pozostał w zupełnej ciemnocie, chociaż przedtem okazywał chęć do rozwoju umysłowego, jak to widać z pieśni ludowych, zachowanych w księdze King I. — W Babilonii i u Assyryjczyków zachodziły nie mniej opłakania godne stosunki, a czci Bela, Melity, Asura i Molocha u Fenicyan nie doczekały się właściwszego rozwoju. — U Persów wprowadził Zoroaster doniosłą reformę. Jest ona ujęta w księdze Zenda-Westa i polega na wierze walki dwu pierwiastków, czyli bogów: Ormuza i Alemana. Dobro musi według Zenda-Westa odnieść ostatecznie zwycięstwo. Wzmocniło to wprawdzie energię Persów, jak to już nasz wieszek Adam Mickiewicz zauważył, lecz z tego nie wynikały żadne dodatnie następstwa, bo ta reforma nie występowała przeciw despotyzmowi i zachowawczości. Samowolni władcy korzystali z bitności Persów do bezustanych walk i napadów łupieżczych i ludobójczych, co mogłoby i na postępy wyższej cywilizacji na Zachodzie ujemnie oddziaływać. Temu zapobiegły wpływy praw natury żywych, t. j. połączenie Medyi z Persją utrwaliło wpływ ujemny Magów na Persów, czas dokonał reszty, osłabiając swą długością animusz ich bojowniczy.

Reforma pierwotnej czci boga żywego Adonaia u Hebrajczyków, dokonana dekalogiem przez Mojżesza, miała głównie o tyle doniosłe znaczenie, iż ujęta w pentateuchu, czyli w biblii, została w Nowym Zakonie zupełnie do niepoznania na ko-

rzyść powszechnego postępu zreformowaną. Ważnem jest to jeszcze, że Mojżesz dostał się znanym biegiem stosunków na dwór Faraona, gdzie został obznajomiony z mądrościami Egipcyan, co jak i wiadomości o czci swego ludu wpłynęły na rozwój jego genialnego z natury umysłu tak dodatnio, że mógł ułożyć rzeczoną reformę i doprowadzić do jej ziszczenia się, bo poznał, że w tym celu musi wychować na pustyni, w miejscu wolnem od wszelkich zewnętrznych wpływów, nową generację, wywołując zgodę na to u starszyny wskazywaniem, iż częste wzburzenia żywiołowe są groźbami Boga. Hebrajczycy pod jego okiem wychowani według dekalogu okazali się w istocie zdolnymi do założenia republiki demokratycznej w Judei, która trwała czas dłuższy. Lecz Mojżesz sam popełnił te błędy, iż utwierdził w Hebrajczykach mniemanie, że są wybranym narodem, synami bożymi wobec wszystkich innych ludów, które są tylko synami ludzi i że Bóg sam kazał im pogwałcić prawa dawnych mieszkańców kraju, który od nich zdobyli. Z tego powodu wyrobiło się u Hebrajczyków lekceważenie i pogarda dla wszystkich ludów, które nie omieszczały im odpłacać pięknem za nadobne. Zresztą w samym pentateuchu dodano do Boga żywego jeszcze Lewiatana i Behemota. Hebrajczycy potworzyli sobie nadto domowe bogi, ulegając wpływom ludów zewnętrznych surowych — oddali się w jarzmo monarchizmu, którego wpływ wywołał u nich jeszcze większe zgorzienie i popadli w niewolę. Z tego wypływa ta nauka, że niezbitą prawdą jest moje poprzednio określone odkrycie, że jakoś ludzi zależy od jakości inklinacji wrodzonych, jakości kultur i wpływów zewnętrznych.

Na całym Wschodzie wytworzyły się w kulturach takie same kontrasty, jakie panowały w jego przyrodzie. Jednoś w nich znamionowała się tylko poligamią, politeizmem i połączeniem polityki z religiami, co utwierdziło zachowawczość jednowładztwa despotycznego i kastowości na zgubę klas nieuprzywilejowanych, średnich i najniższych, w nędzy moralnej i materialnej utrzymywanej. Lecz zachowawczość tego zła musiała w moc praw natury wpływać na szkodę treści i form powyższych kultur, które były tylko czasowe i musiały w moc tych praw dochodzić z czasem do zaniku lub dekadencji, bo czas ukuwa nawet ze zachowawczości broń zagłady przeciw jej bożyskom i konserwatorom.

§. 12 a. **Poezya, nauki, sztuki piękne i sumaryczny pogląd na Wschód.** Przy rozbiorach skalpelem rzeczoznawczej krytyki bezstronnej nie należy rozstrząsać szczegółów bez porównania ich między sobą kategorjami, bez wglądania w ich całości i sumarycznego zestawiania w rozbieranych epokach i okresach i bez przeciwstawiania im danych poprzednich epok. Z porównania wyników fermentacji rozwoju umysłowego poprzednich epok z wynikami wyżej określonych procesów rozwojowych okazuje się, że postęp był w tym okresie wcale znaczny,

tembardziej, że nie przedstawiłem go w całej postaci, gdyż został on uzupełniony nadto rozkwitem poezji, nauk i sztuk pięknych. Wymusiły go prawa natury żywe wpływami przyrody i flory, pomnażanymi wpływami zdobywcy postępu i wywoływaniem organizmów ludzkich o geniuszu i talentach wyższych. Oczywiście, że cały ten postęp był tylko względny, bo kapłani zapanowali nad całym życiem umysłowym wszystkich prawie ludów Wschodu, zapewniając sobie poparcie samowolnych królów i cesarzy, przyznawaniem im znamion bogów i nakłanianiem całej publiczności do ich czci bezwzględnej. Religie były wprawdzie także tylko poezją, lecz postęp w niej wymagał, by została światową. I znalazły się warunki do tego. Dostarczyły ich prawa natura w powyższy sposób. Jakoż w Egipcie, gdzie ich zabrakło nie wydał Parnas nic większej uwagi godnego, w Indjach natomiast, posiadających, jak to wykazałem, te warunki, rozkwitła poezja bardzo świetnie. Wielkie dzieła Machab-hārata i Ramajana znachodzą dziś jeszcze uznanie w całym prawie świecie.

Lecz i ten rozkwit Parnasu indyjskiego nie miał właściwie wielkiej doniosłości, bo zbywało mu wyższych zasad i idei postępowych i posługiwał się osobnym językiem Sanskrytem, podczas gdy lud miał swój własny język Pāli, nie mógł więc utworów poetyckich w nieznanym mu języku rozumieć. W innych atoli krajach, nie wyjmując i Chin, gdzie takich dogodnych jak w Hindostanie warunków dla rozkwitu poezji nie było, nie zdołała ona prosperować. W Arabii jednak synowie pustyń, borykając się w swych przelotach na rumakach ognistych z gwałtownym Samum i Monsum, uczuli w sobie gorące zamiłowanie do poezji, które w nich czary przyrody Imenu utwierdzały. Zbiory najcenniejszych poezji arabskich są zawarte w Moalakat i Moadžabat. W Persyi wstawili się znani piewcy dopiero w późniejszych czasach. U Hebrajczyków wreszcie odznaczył się Dawid swymi prześlicznymi przez naszego sławnego Jana Kochanowskiego przepolszczonymi psalmami, które są niby żywym strumieniem łzawych melodyi i wylewów skarg na Hebrajczyków przed Jehową. Nie było wprawdzie na Wschodzie żadnego prawie ludu, u którego by zupełnie zabrakło gęślarzy, lecz smutne wyżej określone stosunki przeszkodziły im rozwijać swych zdolności odpowiednio.

Z porządku rzeczy wypada teraz streścić genezę rozwoju umysłowego według poprzednich określeń i wyjaśnień. I tak wiemy z nich, że prawa natury żywe wpływami przyrody, flory, fauny i wzajemnie na siebie oddziaływanymi zniewoliły ludzi pierwotnych do korzystania z wrodzonej im możności czynienia postępów w rozwoju umysłowym. Fizyologiczny popęd do własnej obrony przeciw atakom zewnętrznym i do zabezpieczenia bytu swego został pod wrażeniami zewnętrznych wpływów niejako uduchowiony w pojęcie potrzeby czynienia odnośnych od-

kryć i wynalazków pierwotnych. Popęd fizyologiczny bojaźni dał impuls wskutek takich samych przyczyn do powstania idei o czci, popęd naśladownictwa pod wpływem głosów zwierząt ssących i śpiewów ptasich spowodował powstanie zachęty duchowej do wytwarzania języków i pieśni, czyli poezyi. Doszło to do skutku według tego samego proceduru, według którego uwydatniał się mocą praw natury rozwój nieorganiczności i organiczności. Religie, języki i poezya zostały więc aż do wyczerpania według pomienionego proceduru rozwinięte. Musiały pod wpływem tych form i treści ukończonych i oddziaływaniem zewnętrznych wpływów nowe treści i formy powstać i rozwijać się według tego proceduru w obrębie przewagi wyobraźni. Wyrazem tych nowych form i treści została filozofia. W religiach i poezyi przemagała fantazyja nieograniczona, bo zbywało najdonioślejszego czynnika umysłowego władzy kontrolowania myśli. Spowodowała to nietykalność zachowawczości. Przepęstwa przeciwko wierze w bóstwa królów, cesarzy karano jako zbrodnie w tem życiu, zagrażając duszom karami pośmiertnymi i za przepęstwa czci zwierząt istniały także kary tak, jak za uchybienia wszystkim innym szczegółom istniejących porządków rzeczy, lubo te były potworne, szkodliwe i na bajecznych często motywach ułożone. Pod wpływem rozwoju umysłowego, wywołanego rozwojem religii i poezyi, zaszła w moc praw natury możność rozbudzenia się refleksyi, lecz było to zawisłem od tego, gdzie właściwsze i więcej odpowiednie warunki w tym celu istniały. W Egipcie brakło ich w dostatecznej liczbie i dlatego została w nich filozofia tylko na metafizykę ograniczoną. Jej wpływ nie wydał żadnych idei przeciw nietykalności istniejącego w nim konserwatyizmu. I filozofowie chaldejscy, chociaż fantazowali już o prawach natury, rządzących światem, lękali się przeciw despotyzmowi głosu podnieść. U Persów, Medów, Assyryjczyków, Fenicyan, Hebrajczyków i innych ludów surowych nie powstały nawet próby uprawy filozofii. W Chinach natomiast istniały warunki do jej rozkwitu. Brak kasty kapłanów ochronił Chińczyków od religijnego ucisku, brakło u nich przedmiotu czci dość dokładnie określonego. Utalentowane z natury osoby mogły przynajmniej w tym kierunku refleksjom się oddawać.

Lao-Dze posiadał przymioty ludzkie przy znacznych zdolnościach; jego teoria filozoficzna z naczelnym bogiem Tao nie odznaczała się niczem więcej doniosłem, lecz on wzbogacił ją pięknymi sentencyjami moralnymi, chcąc uczynić filozofię środkiem do budzenia duchowej szczęśliwości i znalazł zwolenników i kontynuatorów. Jego uczeń Men-Dze pojął i głosił tę prawdę, że szlachectwo prawdziwe nie jest to, które pochodzi z zewnątrz przez nadanie, gdyż szlachetnym jest tylko ten, czyja jaźń jest na wskroś szlachetną. Sundze zalecał sprawiedliwość w słowach pismach i uczynkach, Miti wznosił się zaś aż do pojęcia zalety miłości bliźniego. Z tego wypływało, że prądy umysłowe dałyby

się w Chiuach w ten kierunek sprowadzić we wszystkich warstwach społecznych, nie wyjmując najniższych. To nie podobało się „synowi niebios“ i jego dostojnikom i pionkom. Konfucyusz wiedząc o tem, uczynił z tego niby pomost dla swej karyery, zajmując się uporządkowaniem ksiąg świętych i głosząc, że według nich wszystko w świecie polega na zgodności czyli harmonii, z czego wyprowadził tę maksymę, że taka harmonia powinna pomiędzy ludźmi panować i w tym celu musi każdy stosować się do wymogów swego stanowiska bezwzględnie t. j. dziad powinien postępować tak, jak dla dziada przystoi, a cesarz tak, jak jemu jego godność nakazuje. Przez to wyrażał Konfucyusz konieczność zaparcia się wszelkich — zachowawczości despotyzmu, przeciwnych aspiracji i inspiracji. W ten sposób dopiął celu, bo zyskał aprobatę rządu i mnóstwo zwolenników, którzy nazwali się uczonymi i popierając despotyzm, zajęli powoli wszystkie w cesarstwie dominujące stanowiska, czyniąc rozwój filozofii niemożliwym. Według praw natury żywych musiał ten rozwój dojść aż do wyczerpania. W moc tych praw istniały odpowiednio do tego warunki w Hindostanie, jak to z powyższych określeń widać.

Komentowanie Wed, rozkwit znakomity poezji i wpływy cudów przyrody i flory musiały według pomienionych praw wywołać ostateczny postęp w rozwoju filozofii, oczywiście tylko w zakresie przewagi wyobraźni. Patandżali poznał, że cześć braminizmu nie jest uzasadniona, ułożył własny system filozoficzny; przedstawiając w nim boga bezczynnym nie mógł dość pożytecznego wpływu wywołać. Waiseszik próbował wyprowadzić byt całego świata z niedziałek, czem stał się poprzednikiem późniejszej materyalistycznej filozofii. Kanady zajmował się komentowaniem tej jego wiedzy atomistycznej. Gutama pojął, że tok myśli powinien być stałymi prawidłami określony i stał się przez to twórcą pierwszej logiki w świecie. Kapila wreszcie wzniósł się ponad cały porządek rzeczy istniejący w Indyach, w teorii i praktyce. Nie imponowali mu ani rajasi tj. królowie, ni wyższe kasty, poznał, że bogi indyjskie są tylko pomysłami pierwotnych Hindusów, a rozkosze, zbytek i wszelkie uciechy, które istniały uznał za mało znaczące i uczył, że można wyłamać się z pod praw natury przez kontemplację. Było to pierwsze zwycięstwo psychiczności nad fizyologicznością i na tem zakończył się postęp rozwoju filozofii w zakresie wyobraźni. Dalszy postęp w obrębie empiryzmu nie mógł już na Wschodzie powstać wśród pomienionych smutnych warunków nietykalności konserwatyizmu. Prawa natury ukonieczniły wszelako jednocześnie na Wschodzie powstanie zawiązków i początków rozwoju innych nauk, pomnażaniem i urozmaicaniem się potrzeb życia i użycia. Potrzeby obliczania czasu, dni i pór roku, wpływy kosmogonii i rozbudzanie się ruchu umysłowego w pomienione sposoby wywołały zawiązki i początkowy rozwój astronomii. Tradycyjnie

przechowywane w pamięci wiadomości o ważnych wypadkach i zdarzeniach dały impuls do spisywania dziejów. Potrzeby ulepszenia rolnictwa zagnały do zajmowania się agrikulturą. Konieczność pomiarów ról i łąk dała początek rozwojowi geometrii, zakładano przytem szkoły. Potrzeby handlu i przemysłu zachęcały do budowania dróg i wynalazków środków komunikacyjnych lądowych i wodnych. Dla dopomagania swej pamięci używano nasamprzód węzełków, karbów na drzewie, rysunków, symbolów i powstało pismo graficzne, ćwiekopismo, runiczne hieroglify i fonograficzne. Złem było to tylko, że zachowawczość jednowładztwa i wstecznictw nie dopuszczała dalszych wysiłen w celu ulepszenia w tym względzie. W moc praw natury nie zdołała jednak ta zachowawczość okiełzać także i handlu. Wśród ludu nim trudniącego się, kanaińskiego, zaczęto więc poszukiwać za krótszym sposobem do notatek handlowych i te poszukiwania zostały uwieńczone wynalazkiem alfabetu, który ulepszany rozszerzył się wnet w około. Tylko Egipt został przy swych hieroglifach, a Chiny nie przestały używać pisma fonograficznego, lubo pismo alfabetyczne jest nieskończenie lżejsze, z czego widać, że despotyzm i wsteczności nie potrafią nawet w swym własnym interesie odpowiednio działać. Jeszcze dobitniejszym dowodem tego jest to, że wskutek zachowawczości jednowładztwa zostały i sztuki piękne w rozwoju powstrzymane, chociaż według praw natury żywych nie zbywało utalentowanych rzeźbiarzy i malarzy.

Reasumując więc wszystkie dane tego okresu w dziejach Wschodu poznaje się, że prawa natury wymuszały u pomienionych ludów znaczne postępy w rozwoju umysłowym wyżej określonymi sposobami i warunkami, lecz rzeczony systemy jednowładztwa despotycznego i kastowości przez samolubów w życie wprowadzone i utrwalone utrudniały, wypaczały i powstrzymywały ten rozwój, aczkolwiek te prawa nadały ludziom wolność wyboru pomiędzy dobrem a złem. Tak więc, jak są w przyrodzie dni pogodne i wzburzenia żywiołowe, jak są pierwiastki dodatnie i trucizniane w nieorganiczności, jak są rośliny pożywne i zatruwające, jak są zwierzęta pożyteczne i potwory, tak są więc dobrzy i zli ludzie. Dzieje zaś ich są najdonioślejszą nauką w moc praw natury żywych. Korzystanie z nich może przynosić najpożyteczniejsze owoce.

§. 13. Pierwotny stan rozwoju na Zachodzie i na łądach drugiej połowy ziemi naszej. Duch zasad, idei, sił i praw natury żywych, ogarniając cały wszechbył we wieczności całej, spowodował wyżej pomienione postępy w rozwoju umysłowym na Wschodzie i wywołując analogiczne postępy na wszystkich innych w tym stanie, jak nasza ziemia, znajdujących się ciałach niebieskich, przynaglał we właściwych porach potrzebami zmiany siedlisk dotyczące ludy do wychodźstwa z Azji na Zachód. Ludy, w Grecyi i Italii osiadłe, rozwijały się zrazu tak, jak w Azji.

W Grecyi panowało jednowładztwo, w Italii wzięły górę oligarchie. To utrudniało rozwój tych ludów, lecz na razie byłoby niebezpiecznem dla nich wszelkie odznaczenie się czemkolwiek — bądź, bo to mogłoby być zwrócić uwagę surowych despotów wschodnich wtedy, kiedy oni znajdowali się na szczycie swej światoburczej potęgi. Byliby więc niezawodnie rzucili się na Grecyę, a później na Italię; podbijając zaś obie, byliby uniepodobnili dojście do skutku związków wyższej cywilizacji zachodniej. Prawa natury zapobiegły temu we właściwym czasie; — w moc nich rozbudził się niejako przedświt tej cywilizacji nasamprzód w Helladzie treścią Odysei Homera, w której on podał zbawienne rady rozbudzania miłości swobód i ojczyzny, hartu ducha, nieustraszonosci, zapału, męstwa i demokracji, wraz z republikaństwem. Założenie Rzymu doszło do skutku mocą ugody, w czem zaszedł niejako związek do przyszłego rozwoju praw żywych. Duch praw natury zabezpieczył nado oba te ogniska przyszłej cywilizacji wyższej ze strony Zachodu tem, iż w pobliskich krajach nie wzmogła się populacya tak, aby to umożliwiło ludom tych krajów napady na Italię i Grecyę, nim one, odpowiednio swemu wyższemu celowi, się rozwinęły. Germani byli wprawdzie jako łowcy do napadów skłonni, jak to zresztą z Tacyta wypływa, lecz znajdowali się w stanie surowym i urządzali wycieczki łupieżcze i podbójcze głównie przeciw Słowianom, pomimo, że ci im do tego żądnych powodów nie dawali, miłując jako rolnicy swój zawód, wolność, pokój, samorząd i pracę. „Błogosławiony ten kraj, w którym Słowianie bytują“ mówi Herzer, wyrzucając swym ziomkom Niemcom popędliwe obchodzenie się z nimi, wskutek którego wschodnia Germania, jak to podnosi Lelewel, na ziemiach słowiańskich powstała. Niemcy zapomnieli widocznie wśród tych łupieżczych zapasów o swej pierwotnej miłości swobód i o swym komunizmie, który im prawa salickie zabezpieczały. Królowie ludów na północy Europy istniałych, zwalczając się zaciekle wzajemnie, nie myśleli jeszcze o dalekich zagonach w obce kraje, o których niewiele wiadomości posiadali.

Prawa natury żywe, zabezpieczając z tych stron w ten sposób, a od Wschodu w sposób, który w następnym paragrafie wyjaśnię, Rzym, Helladę, i ziemie dzisiejszej Francyi i Helwecyi, jako przyszłe ogniska wyższej cywilizacji zachodniej od ciosów zagładczych, zapobiegały i w krajach drugiej połowy ziemi naszej takim zmianom, któreby uniemożliwiły rozkwit wyższej cywilizacji w przyszłości. Odgrózenie łądów drugiej połowy kuli ziemskiej od pierwszej ogromnemi morzami utrwaliło wzajemną nieświadomość ich ludów. Ludoburcy wschodni nie urządzali z tej przyczyny podbójczych napadów na kraje drugiej połowy ziemi, do których nie mogły i wschodnie kultury, wyjaławiające, się dostać. Całostan wpływów przyrody, flory i fauny był w nich taki, iż wśród niego nie mógł rozrost

ludności szybko się dokonywać. W miejscowościach do tego więcej przydatnych zapanował również, jak w innych, w taki sam sposób, jak na Wschodzie i wywoływał takie same szkodliwe następstwa, jak w krajach wschodnich.

Ogromna tedy większość ziemi na drugiej połowie naszej planety pozostała nietkniętą w pierwotnym stanie dziewiczym dzięki wpływom praw natury żywych, by na nich mogła wyższa cywilizacja w przyszłości odpowiednio rozkwitać. Duch tych praw jest więc tak przewidujący, tyle konsekwentny i w tak wysokim stopniu akuratny i dobroczynny i przemawia tem do ciągle odnawiającej się przyszłości nad wyraz pouczająco i zbawiennie po wszystkie czasy przez całą wieczność.

§. 14. **Następstwa zachowawczości monarchizmu despotycznego, oligarchii i kastowości, czyli wstecznictw na Wschodzie.** „Niema tego zła, któreby na dobre nie wyszło“, mówi przysłowie. Jego treść jest wprawdzie owocem kwiatów doświadczeń, uzbieranych na mało znaczących motywach, lecz zawiera w sobie względną prawdę; tą zaś jest to, co nie traci jej cech w największej swej rozciągłości od najniższych do najwyższych stopni. Złem, wychodzącym na dobro, we fermentacjach rozwojowych w moc praw natury żywych jest zachowawczość czasowych form i treści, od kiedy stają się zbędnymi w procesach rozwojowych, bo wtedy wywołuje ich zachowawczość zastój, z którego wytwarza się ruch odwrotny t. j. wsteczny, zacofany i ułatwia walki o postęp tak, jak śmierć organiczności. Bo gdyby fizyologiczność u ludzi nie zostawała przez śmierć i porody ciągle odnawiana, wtedy byłby postęp w rozwoju umysłowym niemożliwy. Wszystkie kultury na Wschodzie składały się jak wykazałem, ze samych form i treści czasowych; kiedy postęp w rozwoju umysłowym w zakresie wyobraźni został w tych kulturach wyczerpany, wtedy okazały się one zbędnymi, bo dalsze postępy t. j. powstanie i rozwój wyższej kultury stały się w ich obrębie niemożliwymi. Zachowawczość wschodniej wyższej cywilizacji jako „zło“ wyszła w moc praw natury żywych na „dobro“, bo wskutek niej nastał w nich zupełny zastój umysłowy i z niego musiały wyjść ruchy wsteczne, czyli zacofanie. Montesqué porównuje despotów do tych, którzy chcąc owoce z drzewa osiąść, odrywają całe gałęzie, jak i do pasieczników, którzy, by miód z ulów dostać, rozmiążdżają wosk z miodem i z pszczołami razem. Tak czynili w istocie despotci wschodni, zwalczając się wzajemnie i niszcząc, lub biorąc w niewolę podbijane ludy i to już osłabiało monarchiczny despotyzm. Zwycięzcy, wzbogacani łupami, dopuszczali się w zbytkach i przy władzy nieograniczonej najrozmaitszych wybryków, nadużywając poligamii, na całym Wschodzie zachowywanej, w sposób monstualny tak, że to wpływało na osłabienie ich fizyologiczne i psychiczne. Wady te udzielały się ich potomstwu z dziedzictwem krwi, co przy dziedzictwie władzy wpływało w moc

praw natury na jej osłabienie. Brak wszelkich ludzkich dodatnich zasad, idei i praw spowodował, że samolubstwo najobrzydliwsze stało się główną sprężyną bytu i dążności wszystkich ludzi. Despotyczni władcy pragnęli wzajemnie się zwalczać, by wznieść swą potęgę, — dworzanie ich dygnitarze i kasty wyższe, chcąc przez łaski i fawory ich dostąpić coraz wyższych stopni godności, pochlebiali im i wyszukiwali najrozmaitsze sposoby w celu ich wywyższenia. Powstały na całym Wschodzie znane ceremoniały na dworach cesarzy i królów, ludzkość w ludziach hańbiące i nikt nie zastanawiał się nad grozą chaosu, panującego w prawie administracji, sądownictwie, skarbowości, politycznych i ekonomicznych i wszystkich innych stosunkach. Wszędzie rozmógł się duch bezrządu, bezprawia, dowolności, przekupstwa i nadużyć. Uciekano się do postępów, obłudy, żdzierstw, wyzysków, hipokryzy i wszelkich innych niegodziwości, zwalając cały ciężar na średnie klasy i masy ludu, w nędzy moralnej i materyalnej pogrążonego. Każde państwo prawie miało swą własną odrębną religię, której kapłani przedstawiali wszystkie inne jako złe, wskutek czego zaostrzała się nieprzyjaźń między ludami, budzona najazdami, zaborami, łupieżami, uciskiem i ciemieniem ze strony despotów. Pod wpływem tego pogorszył się stan moralności w okropny sposób. Podczas uroczystości na cześć bogini Melity pozwalano dziewczętom dopuszczać się nierządu dla uzbierania sobie posagu. Rozmnożyły się rozmaite inne wszeteczeństwa, wyuzdania i namiętności i nikt nie starał się przeciw temu działać. Rajasi i kasty wyższe zamknęły granice Indyi na zewnątrz, ze szkodą handlu światowego i wewnętrznych stosunków ekonomicznych i gromadząc bogactwa w kruszcach i drogich kamieniach, dopuszczali, że lud z głodu ginął mimo możności potrójnych zbiorów. Despotyzm przy pomocy swych uczonych doprowadził także i Chiny do takich samych ostateczności i we wszystkich innych krajach Wschodu nie działo się lepiej. Samowładcy Egiptu, Assyrii, Babilonii, Persyi i Lidyi, walcząc ciągle między sobą, doprowadzili te ludy do moralnego i materyalnego upadku i nie było środków do zaradzenia temu bo wychowanie i szkoły przyczyniały się do wzrostu zła, pracując nad wzmocnieniem zachowawczości we wszystkim. Lecz to zło, wyrażające się zupełną niemocą despotów i państw ich, wyszło na dobro w moc praw natury żywych, bo upodobniało rozwój wyższej cywilizacji na Zachodzie, jak to w następnym paragrafie wyjaśnię i nie są to hipotezy, co widać z historyografii specjalnych i powszechnych i z ducha i form porządków rzeczy, które zostały przez lat tysiące zachowane u ludów wschodnich w takim samym stanie, w jakim istniały w epokach zapadłych przed tyloma wiekami, w których postępy cywilizacji zachodniej i amerykańskiej wyłoniły tyle cudów zdobyczy swych dobroczynnych. Duch praw natury żywych przeprowadza więc tak stanowiący procesy roz-

wojowe na naszej ziemi, jak zapewne i na wszystkich innych ciałach niebieskich i dopuszczając zachowanie żywych pomników zła, odstrasżającego dla budzenia zachęty do przyspieszania postępu przez ich usuwanie.

§. 15. **Zawiazki i postępy rozwoju cywilizacji zachodniej jako skutki rozkwitu republikaństwa, demokracji i początków socjalizmu.** A) Przedświt nowej ery. Duch zasad, idei, sił i praw żywych z materyą połączonych obejmował w sobie bez początku i końca ducha form, treści i procederu rozwoju całego wszechświata i wszystkiego, co w nim się znajdowało, znajduje i znajdować będzie tak, jak wskutek tego obejmują w sobie n. p. embryony żyjącej ludzkości ducha form, treści i procederu rozwoju wszystkich następujących generacji w całej przyszłości w nieskończoność, przy istności naszej ziemi i całego systemu planetarnego naszego słońca. W taki tedy sposób doszedł do skutku i rozwój i zakończył się upadkiem cywilizacji na Wschodzie we właściwej porze, kiedy mogły powstać zawiazki i rozkwitnąć w postępie wyższej cywilizacji zachodniej. I na Wschodzie istniały tak, jak u wszystkich pierwotnych ludów, pomienione prawa naturalne i obowiązki w §. 10 a, b, c, d, w moc praw natury żywych, lecz ludzie źli i samolubni, jak wykazałem, zdeptali je wprowadzeniem przez samolubstwo monarchizmu despotycznego, oligarchii i kastowości, bo w tych obrębie może tylko garstka ludzi dochodzić do władzy, masy zaś milionowe ludności trzeciego i najniższego stanu są od niej odsądzone. Nie mogą więc sprawami publicznymi się zajmować, więc nie istniało podobieństwo działania dobrych ludzi przeciwko złym wbrew prawom natury, według których dlatego źli od zawiazków już istnieją, ażeby przeciw nim dobrze działając, wyrabiali w sobie energię i odpowiednie postępy w rozwoju umysłowym, gdyż ulepszanie fizyologiczności ludzkiej jest tak trudne, że w inny sposób było osiągnięcie jej niemożliwym. Z tej też przyczyny rozpoczęły się zawiazki wyższej cywilizacji zachodniej wprowadzeniem w życie republikaństwa, demokracji i socjalizmu w Helladzie i w Rzymie, w obrębie których stało się możliwym działanie ludzi dobrych przeciw złym jawnie, otwarcie bez potrzeby uciekania się do podstępów, szpiegostwa, denuncyacji, zdrad, hipokryzji i wszystkich innych występnych gorszących praktyk, które na Wschodzie w zakresie despotyzmu i kastowości do nadiru doprowadzone zostały. Hellada i Lacyum otrzymały w moc praw natury żywych w czasie fermentacji formacyjnych ziemi konfigurację i geograficzne położenie, odpowiednie rozwojowi przemysłu, handlu, rękodzielnictwa i rolnictwa, które rozkwitły też szybko, wpływając dodatnio na rozwój umysłowy Hellenów i Rzymian. Wejście w życie republikaństwa demokratycznego według praw Solona w Atenach w sprzymierzonych z nimi miastach upodobniło pomienionym prawom naturalnym odzyskanie swej mocy, co tem większe

korzyści wywołać musiało, że Grecy posiadali daleko większe już wykształcenie, jak pierwotni ludzie. Handlowe stosunki znie-
walały ich często do robienia dalekich podróży na Wschód, gdzie poznawali dawniejsze zdobycze postępów, które prawa natury, jak to wykazałem, w tym celu wymuszały, bo na razie Wschód wskutek zachowawczości nie zdołał z nich odpowiednio korzystać. Dla Greków jednak służyły one za bodźce do dalszego ich rozwoju u siebie, mając do tego odpowiednie niezbędne wolności. Samorząd zagnał ich nadto do udziału we wszystkich sprawach publicznych, które roztrząsano na zgromadzeniach i zebraniach dotyczących jawnie. Od nich nie były wykluczone nawet średnie warstwy społeczne i niższe czyli lud. Było to więc sposobnością dla nich pożyteczną dla rozwoju umysłowego i do wyrabiania w sobie hartu ducha, siły woli i pięknych charakterów. Tego wszystkiego brakło już na Wschodzie zupełnie; kasty były po części rozszerzone aż do niższych warstw społecznych, co wpłynęło demoralizująco na nie, gdyż ci, którzy do niższych kast należeli, uważali się za wyższe istoty, jeżeli za nimi jeszcze niższa kasta istniała, dla której żywili pogardę, lubo im wszystkim był wzbroniony udział w sprawach publicznych według systemu jednowładztwa i wsteczności. Sprytniejsi z natury zajmowali się gusłami i sztuczkami alchemii, gnostyki, magii, kuglarstwa i czarnoksięstwa, a i astronomia została w astrologię zmieniona, co wszystko działało na obalanie i zmącenie zmysłów, do czego elektryczności płciowej nadużywano. Moralność ludów Wschodu została zniżoną do zera. Mogły one mieć tylko tyle wartości, jakie osoby nimi zawładnęły, lecz i te wszystkie, t. j. despoci i kasty wyższe, nie mieli wyższej moralnej doniosłości nad zero. Wielka mądrość ducha praw natury uwydatniała się tem, że dopiero w tym czasie, gdy to nastąpiło, wylał się Wschód na Zachód, przygotowany do odparcia go. Świetne zwycięstwo Hellenów nad Persami, których król Kserkses do walki przeciw nim wyprowadził, było więc zdarzeniem pożytecznem dla całego człowieczeństwa, bo wskutek niego zachowała Grecya nie tylko swą niezależność, lecz tryumf ten zdobyty wywołał nowe życie duchowe w republikańsko-demokratycznych Atenach i ich sprzymierzeńcach. Według praw natury żywych potrzebują organizmy ludzkie coraz nowych, świeżych bodźców do postępów w ruchach umysłowych, podobnie, jak w moc tych praw były niezbędne ciągle nowe i urozmaicane ruchy dla wywoływania postępów we fermentacjach rozwojowych nieorganiczności i organiczności, jak to wyżej wykazałem. Umysł Hellenów, ożywiony skutkami dobroczynnymi pomienionego zwycięstwa, rozkwitł i zajaśniał świetniej, niż kiedykolwiek przedtem w całym człowieczeństwie, wyłaniając przedświt nowej ery, aczkolwiek i Grecy nie mieli jeszcze właściwego pojęcia o ludzkości, lecz duch praw natury żywych skierowywał ciągle postępy we wszystkich fermentacjach rozwojowych na

jej korzyść. Jakoż równocześnie prawie odbywały się podobnie doniosłe procesy rozwojowe w moc tych praw w Rzymie, jak w Helladzie. Ważnem było przytem to, że podczas, gdy na Wschodzie rozwój umysłu ludów dochodził do skutku przeważnie pod wpływem przyrody, flory i fauny, aż do popadnięcia ich w jarzmo absolutyzmu i kastowości, to rozwijali się Grecy i Rzymianie głównie pod wpływem zdobyczy postępu i oddziaływań innych ludów. Tylko w Grecyi zaszła ta smutna okoliczność, że Sparta podbiła sąsiednią Messenię i przemieniła jej ludność w Helotów, co wpłynęło na nią demoralizująco, tem bardziej, że przyjęła prawo Likurga, stanowiące mieszaninę monarchizmu, oligarchii i kastowości. Skutki tego były, jak wiadomo, dla całej Grecyi nad wyraz nieszczęśliwe. W Atenach zachodziło to, że inteligencya nabyła wykształcenia, kiedy lud pozostał na niższym jego stopniu, w Rzymie natomiast później założonym nie zdołała wyrobić się taka różnica w oświacie. Plebejusze dorównywali w niej patrycyuszom i to spowodowało w Rzymie rychłe usunięcie monarchizmu i rozkwit republikaństwa. Plebejczycy poznali, że walcząc w obronie swej ojczyzny, mają racyę żądać praw i pomocy od niej. Kiedy patrycyusze robili im trudności opuścili Rzym z zamiarem założenia dla siebie nowego grodu, czem patrycyusze zaniepokojeni weszli z nimi w układy, które się skończyły znaną ugodą. Ta pierwsza zmowa w świecie, stanowiąca zawiązek socyalizmu, wydała więc bardzo doniosłe owoce. W Rzymie znajdowali się w moc praw natury zdolniejsi z urodzenia; swobody republikańskie umożliwiły im rozwinąć się prawidłowo i popierali sprawę plebejuszów. Wreszcie zostało prawo rzymskie, którego redakcją, prócz innych, trybun Harsa się zajmował, spisane zostało na 12 tablicach. Znaczenie tego aktu było tak wielkie, ogólnocywilizacyjne, jak pomienione świetne zwycięstwo Hellady nad Wschodem, które nie miało sobie w całym świecie równego, bo wszystkie inne zwycięstwa wstawiały tylko srogich despotów na szkodę ciemionych, podbijanych ludów. Grecy zaś walczyli tylko we własnej obronie, a ze zwycięstwa korzystali w celu rozwijania postępu we wszystkich kierunkach i łącząc się przytem wszyscy razem, dali ze siebie wzór, naśladowania i wiecznej chwały godny. Prawo rzymskie nie miało również sobie równego w całym świecie, bo i dekalog, pomimo że jego treść jest wielce budującą, był tylko aktem pierwotnym, niedość wykończonym i zdradzał ducha panującego na Wschodzie, według którego religia z polityką była ściśle połączoną, a co utwierdzało zachowawczość ze szkodą postępu. W prawie rzymskiem natomiast ujęto religię tylko w jeden rozdział „lex sacra“, tak jak inne sprawy w osobne rozdziały, jak n. p. lex suffragii, lex honorum, lex connubii, lex commercii. Rzymianie wchodzili nadto w układy i zawierali prawne umowy z innymi ludami, które zostawały ich sprzymierzeńcami, co było niejako wstępem do praw mię-

dzynarodowych, tak jak i układy pomiędzy Atenami a ich sprzymierzeńcami zawierane. Warto wreszcie wspomnieć i o tem, że nawet powszechnie znany wykrzyknik Temistoklesa „bij, ale słuchaj“ i jego skutki, był poniekąd znakiem zwycięstwa postępu nad zachowawczością, która w Atenach zanikła. Republikaństwo, demokracja i początek socjalizmu, rozkwitając, umożliwił postępowi osiągnięcie coraz wyższych zdobyczy we wszystkich kierunkach. Między tymi zajaśniały nadzwyczaj świetnie:

B) Poezya, krasomowstwo, filozofia, historia, inne nauki i sztuki piękne. Wpływ praw natury żywych sprawia, że wśród rozkwitu republikaństwa, demokracji i socjalizmu szczególnie pod oddziaływaniem wrażeń, wywołanych wiekopomnymi zdarzeniami, powstaje i dojrzewa najwięcej geniuszów, talentów i wielkich charakterów, czego dowodem są dzieje całego człowieczeństwa aż do wielkiej republiki francuskiej, w których nie było ich nigdy w żadnym okresie tyłu. Prawa natury wywoływały wprawdzie świetne zawiązki poezyi, nauk i sztuk pięknych dodatnościami przyrody i flory w Indyach, w Egipcie i w innych krajach Wschodu, lecz grubycień światło-psychiczności przytłumiającego konserwatyzmu, jednowładztwa i wstecznictw nie dopuścił ich do rozkwitu. Prawa natury sprawiły jeno, że stały się bodźcami do dalszej ich uprawy w Helladzie, gdzie już stary Homer rozbudził miłość pomienionych wielkich idei; genialni i utalentowani ulubieńcy muz poszli za jego przykładem, — czarodziejskie ich lutnie rozbrzmiewały wylewami prześlicznych pieśni, których osnowa odznaczała się wielkimi zasadami postępowemi. Hezyod, Terteusz, Pindar, Anakreon, Eurypides, Sofokles, Aischilos i inni wprawiali w zachwyt swą gęśłą swych ziomków, budząc w nich gorącą miłość prawd nagich, bez osłony wstydlivosti fałszywej i sofisteryi, za co zjednali sobie nie tylko u nich uznanie, lecz cały świat zachowuje ich dotąd w swej pamięci, chociaż go od czasów ich działalności noc tylu wieków upłynionych odgradza. Z tego widać, że ludzkość uwiecznia w swej pamięci takie tylko zasługi, odwracając się od tych, którzy wysilają się na kadzidła pochlebstw dla grasujących w niej wad i ułomności. Dzielni Ateńczycy i ich sprzymierzeńcy czynili użytek z poezyi także i w zakresie polityki i sądownictwa, łącząc ją z krasomowstwem. Tego nie znał świat przed rozkwitem republikaństwa w Helladzie i Romie, bo atmosfera despotyzmu i kastowości, panująca wtedy powszechnie, nie dopuszczała do wypowiedziania publicznego prawd wszelkich. Grecy i Rzymianie, korzystając ze swych swobód, wydoskonali krasomowstwo do najwyższego szczytu. Podnosząc to, należy przypomnieć, że wielcy autorowie arcydzieł epickich, scenicznych, oratorskich, filozoficznych, historycznych, prawniczych, plastycznych i wszystkich innych mieli ciągle wzrok myśli zwrócony na wolne od wszelkiego brudu wizerunki wymogów praktycznych dobra ogół-

nego. Było im wszystkim wiadomem, że geniusz i zdolności, jak wogóle wszystkie dary natury, są tylko możliwością ich rozwinięcia i udoskonalenia zapomocą żmudnych prac, studyów i doświadczeń i korzystając z tej wiadomości obdarzyli wskutek nadzwyczajnych wysiłen całą ludzkość tak wielkimi zdobyczami postępu, że ich znaczenie nie straciło dotąd swej doniosłości. W krasomowstwie zasłynęli znani oratorowie tak w Helladzie jak w Rzymie głównie tem, że poświęcali swe znakomite zdolności wielkim celom republikaństwa, demokracji i socjalizmu. Złotousty Demostenes gromił swemi piorunującemi filipikami największego wroga hellenizmu za to, że podminowywał jego wielkiego ducha szerzeniem korupcyi i niesławy. I inni oratorowie znakomici helleńscy i rzymscy zasłużyli na pochlebną wzmiankę, bo uważali swój zawód za środek obrony słuszności i prawdy i przygotowali się do niego studyami poezyi i filozofii. Ta rozkwitła naprzód w Helladzie pod wpływem wschodniej, lecz nie naśladowała jej wcale. W moc praw natury musiał w Grecyi nastać wyższy rozwój tej umiejętności, którą na Wschodzie tylko w zakresie wyobraźni rozwijano, w Helladzie natomiast odznaczyła się ona już empiryzmem czystym. Było to kwiatem refleksyi głębokich i obserwacyi. Szkoły jońska, włoska, Pitagorasa, eleacka i atomistyczna Lajkipa i Demokryta nie zdarły wprawdzie zasłony tajemniczości ze źródła pochodzenia bytu i twórczości, lecz rozmaitość ich teoryi musiała bardzo pożytecznie wpływać na rozwój umysłu. Ten rozkwitał też w Helladzie z bardzo wielkim skutkiem. Sokrates zdołał zwrócić szczególną uwagę na najdonioślejszy czynnik psychiczności, kontrolujący myśli i wpłynął tem nad wyraz korzystnie na cały ustrój umysłowości. Miało to za następstwo organizacyę korzystniejszą szkół i wychowania. Od wielkiego tego myśliciela i ucziwego człowieka rozpoczął się podział filozofii na fizykę, etykę i logikę. Naturalnie, że i fizyka była tak, jak i atomistyczna filozofia, tylko gołosłownem myśleniem, bo wtedy nie zwracano jeszcze uwagi na potrzebę uciekania się do empiryzmu fizykalnego. Był to przecież w każdym razie ogromny postęp w rozwoju tej pożytecznej umiejętności i musiał zostać aż do wyczerpania doprowadzony. Ukonieczniły to prawa natury żywe wolnością republikaństwa demokratycznego i wpływając na powstawanie odpowiednich geniuszów. Najznakomitsi pomiędzy nimi byli Platon i Arystoteles. Pierwszego system idealistyczny nie jest wprawdzie dostatecznie wykończony, co już Laforette zauważył — lecz był on w całości systemów empirycznej filozofii niezbędnym. Platon, który twierdził, że dusza ludzka nie rodzi się, ani nie ginie, wsławił się nadto założeniem pierwszej akademii w świecie. Arystotelesa pomysł nieporuszającego się poruszacza nie należał do najszcześliwszych, lecz Stagiryta był myślicielem w najwyższem tego słowa znaczeniu. Jego teoria o rozumie biernym i czynnym, który

napierw wymienionym — jakoby na tablicy pisze, jest świadectwem, że Arystoteles czynił głębokie obserwacje funkcji psychiczności. Jego logika zwraca ciągle jeszcze powszechną uwagę na siebie. I szkoła stoicka, którą Zenon założył, miała również swe ideały. Do tych należały: sprawiedliwość, wiedza czyli poznanie dobra i zła i wstrzemięźliwość. Etyki wreszcie wszystkich niemal pomienionych szkół filozoficznych wyrażały się z wielkiem uznaniem o zaletach republikaństwa, demokracji, a po części i socjalizmu. Genialni myśliciele hellenscy wyczerpali tak doniosłymi i znakomitymi wynikami postęp w rozwoju empirycznej filozofii. Ruch umysłowy, nią rozbudzony, nie został tem powstrzymany, bo jak już wyżej nadmienilem, muszą w moc praw natury żywych siły umysłowe, tak jak fizyczne żywe z razu żadne rozwijać się i dochodzić do olbrzymich rozmiarów, jeżeli im w tem nic na przeszkodzie nie stanie. Prawa natury żywe zapobiegły więc wszelkim przeszkodom w ich rozwoju w Helladzie i Rzymie wolnościami republikaństwa demokratycznego i wywoływaniem rozmaitych talentów i zdolności. Wskutek tego rozkwitło w Helladzie dziejopisarstwo. Rozpoczął je Herodot ze znakomitem powodzeniem, za co mu świat dotychczas jest wdzięczny. Tucytydes używał już skalpela krytyki umiejętnej przy rozbiorze wypadków historycznych, co prawdomowny Montesquë z uznaniem podniósł. Postęp w uprawie astronomii został do znacznej wysokości doprowadzony dzięki znakomitemu Ptolemeuszowi i Hiparchowi, którzy aż do naszego sławnego Kopernika nie mieli sobie równych.

W uprawie medycyny nie osiągnięto wprawdzie takiego postępu, bo nie została wyprowadzoną z granic niewłaściwego dla niej empiryzmu. Hipokrates i Galenus byli również tylko empirykami, lecz Wschód nie posiadał i takich. Zachowawczość surowego jednowładztwa i kastowości była dla postępu tak wrogo usposobioną, że nie pozwoliła mu wolno poszukiwać za środkami pielęgnowania zdrowia i usuwania chorób. Brak zupełny medycyny, chirurgii i higieny był też w moc praw natury żywych na całym Wschodzie jakoby karą przykładną za to. Usiłowania chwalebne w celu rozwoju iuris prudencyi ciążyły na szali znakomitych zasług republikańskiego Rzymu. Właściwy szczyt jej rozwoju z pożytkiem dla całego świata uwydatnił się w następnym okresie, w którym rozkwitły w Rzymie oprócz poezyi wszystkie wyżej pomienione nauki i umiejętności pod wpływem greckich. Wraz z temi rozkwitały w Helladzie sztuki piękne. Prawa natury żywe wywoływały, jak wspomniałem, i na Wschodzie zdolności artystyczne, lecz despotyzm przeszkadzał im odpowiednio się rozwijać i działać. Cały Wschód nie znał więc i nie miał poczucia piękna. To musiało w moc tych praw rozkwitnąć i dojść w postępie do zenitu. Środki odpowiednie do tego i warunki były też w moc tych praw w Hella-

dzie uwydatnione, bo i postaci ludzkie męskie i niewieście nosiły znamiona piękna na sobie i poczucie jego w swym umyśle. Odzwierciadliło się to w ich mitologii. Geniusz poetycki nadał ich bogom przesłiznicze postaci ludzkie o wyrazach potęgi duchowej i słodyczy uczucia, lecz, jak długo w Grecyi monarchizm panował, nie został wyraz tego piękna na płótno lub inny materiał przeniesiony. Kiedy zaś w niej z republikaństwem demokratycznym wolności nastąpił i wskutek nich cała Hellada dość zapała i sił do pokonania najeźdźców rozwinęła, ożywił się w niej umysł w moc praw natury i znaleźli się w moc nich geniusze do doprowadzenia postępu w sztukach pięknych, zwłaszcza w plastyce, do zenitu doskonałości. Do największych prócz innych należeli: Fidyasz, Prakseteles, Poliklet, Miron i inni. Mistrzowskie ich arcydzieła budzą bezustannie dotąd zachwyt, podziw i najwyższą admiracyę w całym ucywilizowanym świecie. Patrząc na nie, nie zwraca się uwagi na materiał, z którego zostały wykute, bo zdaje się jakoby geniusz mistrzowski uduchowił je niejako. Na licach widać wyraz jakby odzwierciadłał myśli ich tajemne i z ust wytryska czar lub groza.

Niemalé postępy uczyniono w Helladzie i w architekturze i malarstwie. Porównując obraz tych wszystkich cudnych, tylostronnych, dla całego człowieczeństwa pożytecznych zdobyczy postępu wszechstronnego, doszłych do skutku w krótkim stosunkowo czasie przeciągu, małych republik demokratycznych Hellady i Romy z obrazem mało znaczących wyników rozwoju osiągniętych w przeciągu długich lat tysięcy na ogromnych przestworzach Wschodu, poznaje się w tem dowody wytworzone w moc praw natury żywych dla przekonania wszystkich ludów na całej kuli ziemskiej, po wszystkie czasy, że mogą, tak jak Hellada i Rzym, czynić w obrębie rozkwitu republikaństwa, demokracji i socjalizmu bezustannie coraz dalsze, donioślejsze zdobycze postępu pod każdym względem, jeżeli będą do tych praw ściśle się zastosowywały.

C) Duch postępow w fermentacyach rozwoju psychiczności i fizyologiczności. Los wszystkich ludów i osób, z których się składają na całej kuli ziemskiej, jest zawisły głównie od nich samych, bo odziedziczają bez przestanku w moc praw natury pierwotną możność udoskonalania się psychicznego i fizyologicznego i odzyskania praw naturalnych powyżej określonych. Zachowawczość despotyzmu i wstecznicztwo doprowadziła je, jak wspominałem, na Wschodzie do zupełnego zaniku. Pomienione prawa wpłynęły tedy na ich powrót w Helladzie i Rzymie rozkwitem republikaństwa, demokracji i socjalizmu. Wpływ poezji, filozofii, krasomowstwa i sztuk pięknych spowodował wytworzenie się w Atenach i w sprzymierzonych z niemi grodach wykształconą i wolno-myślną inteligencyę. Najświatlejsi wśród niej, a między nimi

szczególne Arystydes, poznali konieczność pożyteczną przypuszczenia ludu do udziału w samorządzie narodowym i zachęcali go do starania się o to, wpływając na inteligencyę, by temu zadośćuczyniła. Stało się to też z wielkim pożytkiem w rzeczywistości. Na wniosek Klitenesa został ostracyzm w życie wprowadzony, z czego wypływa, że Ateńscy znali naturę ludzką, która po największej części rzuca się przy nadarzających się sposobnościach w ramiona zła na szkodę dobra ogółu, co też, jak wykazałem, dzieje Wschodu udowadniają. W Atenach zaszedł jednakowoż wyjątek w tym względzie, bo Perykles dotknięty ostracyzmem nie korzystał na wygnaniu ze sposobności szkodzenia swym wrogom, wiedząc, że to bez szkody jego ojczyzny do skutku dojść by nie mogło. Liczba takich i tym podobnych charakterów wielkich, szlachetnych, wspaniałomyślnych, wielkodusznych była w republikach demokratycznych Hellady i Rzymu bardzo wielka i wszyscy składali kwiaty swych zdolności, prac, usług i życia swego na ołtarz dobra swej ojczyzny, ludu, ogółu i postępu powszechnego. Zaczyn Herodot, chcąc wpłynąć na rozszerzenie wiadomości dziejowych, miewał publiczne odczyty. Znakomici krasomowcy wpływali budując swemi porywającemi oracyami. Poeci i filozofowie nieśli owoce swego geniuszu wszystkim swym ziomkom w darze. Teatry oddawały również znakomite usługi. Stowarzyszeni myśliciele niektórych szkół filozoficznych, idealizując czynnie przyjaźń aż do identyfikowania się wzajemnego, zaprowadzili między sobą komunizm zupełny, co wpływało również korzystnie na szersze koła ogółu. Widok areydział mistrzowskich na placach publicznych i w świątyniach, przystępnych dla całej publiczności, wpływał na rozbudzenie poczucia piękna, które oddziaływało uszlachetniająco na intuicyę. Śpiewu i muzyki używano z wielkim skutkiem jako środka wychowania i wykształcenia w szkołach, w duchu Sokratesa zorganizowanych.

Tak arcyznakomite postępy w rozwoju umysłowym uczyniono więc w obrębie republikanstwa i demokracji w moc praw natury żywych w Helladzie. Jednocześnie osiągnięto niemal takie same i w rzymskiej republice demokratycznej. Poezya, filozofia i sztuki piękne nie rozkwitały w niej jeszcze teraz. Rozwój umysłu dokonywał się w niej w sposób praktyczny. Powodzenia bojowe Rzymian wpłynęły na rozszerzenie się ich stosunków zewnętrznych i wewnętrznych. To wywołało rozgałęzienie się spraw publicznych. Plebejusze, biorąc w nich udział, znachodzili w tem bodźce do rozwoju umysłowego i rozszerzenia swych wiadomości. Wielkie zdolności posiadający odznaczali się przytem. Plebejusze szanowali więc najdzielniejszych swym zaufaniem, obierając ich swymi trybunami. Byli to po największej części ludzie silnej woli o znakomitych talentach i nieposzlakowani. Plebejusze nie poprzestawali wraz z nimi na osiągniętych przedtem zdobyczach i starali się bezustannie o coraz dalsze,

dopokąd nie została usunięta wszelka przegroda pomiędzy nimi a patrycjuszami. Demokracja zapanowała w zupełnem tego słowa znaczeniu. Przesady, tytuły, przywileje i wszelkie różnice stanów znikły całkiem. Obywatelstwo rzymskie stało się najwyższą godnością, każdy plebejczyk miał więc właściwie większe znaczenie w republice, jak najwyższy dygnitarze i członkowie kast najwyższych w despotycznych państwach Wschodu, którzy byli tylko poddanymi samowolnych władców. Zachodziło jednak to w Rzymie, jak na całym świecie ówczesnym, że niewolaictwo nie zostało usunięte, wskutek czego istniał zupełny brak zarobku dla ludu, t. j. plebejuszów, zmienionych w obywateli rzymskich. Musieli się uciekać o pomoc do kasy państwowej i otrzymywali z niej zasiłki. Prawa natury żywych wpłynęły w ten sposób na początkowy rozwój socjalizmu. Wyszło to na korzyść ogólną, bo plebejusze wykonywali swe funkcyje obywatelskie sumiennie i bezinteresownie, biorąc w danych razach podbijane ludy w obronę przed prześladowczym senatem. Montesquë, zwracając na to uwagę, podnosi z rozrzewnieniem, że lud rzymski był uczciwym. Jego wpływ wywoływał i inne znane dodatności. Postępowanie sądowe *in iure* i *in iudicio* było bardzo właściwe, opierając się na otwartości i wolności. Strony sporne wybierały sobie sędziów dowolnie. Funkcyje sędziowskie były bezpłatne. Powoływano do nich tylko ludzi zamożnych, dla których strata czasu nie czyuiła ujmy. Dla zapobieżenia zakradania się niesprawiedliwości przy wyrokach była dopuszczoną interwencya trybunów. Brak szkół zastępowano samouctwem i zaczęto korzystać według możności z nauk helleńskich. Rozgałęzienie się stosunków politycznych i prawno-prywatnych i obawa, ażeby wprowadzeniem do prawa dwunastu tablic dodatków nie wkrađły się ujemności, zachęciła do rozszerzania definicyi praw, co uczyniło prawoznawstwo niełatwem, zajmowali się tem z urodzenia zdolniejsi, a to wpływało dodatnio na ich rozwój umysłowy i chociaż i te funkcyje były bezpłatne, to nie brakło do nich ukwalifikowanych, którzy wykonywali je żarliwie, za co odwzajemniano się im zupełnem zaufaniem i powoływaniem na urzędy. Troska o dobre wychowanie była po- czytywaną za główny obowiązek. Każdy ojciec kształcił swe potomstwo udzielaniem wiadomości, które posiadał. Surowy Kanton spisał swoje, jak wiadomo, w tym celu; a chwalebny przykład Lukrecyi, przechowywany w pamięci, zachęcał do przestrzegania prawideł cnotliwości.

Wszystkie te tak ważne i tylostronne postępy w rozwoju psychiczności i fizyologiczności i ich zdobycze były właściwie niby uzupełnieniem doszłych do skutku w demokratycznych republikach Hellady, aby pomnażane służyły do coraz dalszych, wyższych, jako bodźce lub środki. Nie zaszły też w ich rozkwicie w moc praw natury żywych żadne przedwczesne tamy, alteracye i przerwy, pomimo, że nie brakło ujemności nawet w Hel-

ładzie i Rzymie i że tym postępom mógł położyć tamę despotyzm wschodni, jak i zachodni, gdzie jeszcze istniał. Lecz prawa natury żywe, wpływając wszędzie jednocześnie w całym wszechbycie na fermentacye rozwojowe w całości i w szczegółach odpowiednio, sprawiły, że i rozkwit pomienionych postępow w rzeczonych republikach musiał należycie dochodzić do skutku, t. j. leżało to już w naturze rzeczy, że ujemności pomienione w Rzymie i w Grecyi nie mogły przedwcześnie dojrzeć aż do szkodenia tym tak, jak i siły despotów zachodnich; Wschód zaś popadał ciągle głębiej w zgniliznę moralną, bo zachowawczość, wprowadziwszy ją w zwyczaj, uczyniła ją dziedziczną. Szkodziło to zapewne ludom wschodnim, lecz wskutek tego nie były one w stanie pojąć tego zła. Despotyzm natomiast i kastytość zostały, jak już wspomniałem, przez to w moralną i fizyczną bezsilność wtrącone. Z całości tych wypadków dziejowych wypływa ostatecznie ta nauka wieczysta, że według praw natury żywych: 1) wśród rozkwitu republikaństwa, demokracji i socjalizmu dochodzą do skutku bezustannie coraz wyższe, donioślejsze postępy w rozwoju psychiczności i fizyologiczności i ich zdobyczy z pożytkiem dla dobra wszelkiego w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu; 2) pod obuchem zaś zachowawczości monarchizmu despotycznego kultur i wszelkich wstecznictw muszą uwydatniać się ciągle postępy w rozwoju degeneracyi, w osłabieniu sił duchowych i fizycznych i w rozmaganiu się wszelkiego zła pod każdym względem.

D) Zarody zła i początki rozmagania się go. Udowodniłem poprzed, że od rozpoczęcia się w moc praw natury żywych rozszczegółowywania się bytu powstawało zło w przeciwieństwie dobru. Były to czasowe formy i treści, z razu we fermentacyach rozwojowych potrzebne, które po dojrzałości wieczystych form i treści stawały się zbędnymi i zostawały w moc tych praw rewolucjami czyli walką o postępow usuwane. To samo musi od początku zachodzić w moc tych praw i w procesach rozwoju postępowego psychiczności. Zbędnymi były, a więc i szkodliwymi monarchizm despotyczny, oligarchie i kastytości, czyli różnice stanów i religie pierwotne. Zostały też według tych praw usunięte w Atenach i w sprzymierzonych z nimi grodach jak i w Rzymie. Zachowano jednakowoż religie; jako zło musiały wywoływać wpływy gorszące, bo w nich były przedstawione bogi o wadach pierwotnych ludzi, — według nich były dozwolone napady, rozboje, niewolnictwo, wszelkie niemoralności i ich treść była po części dziecinno-bajeczną. Pod wpływem tego doszedł do skutku podbój Messenii przez Spartę, która jej nieszczęśliwą ludność przemieniła niemal w niewolników, wskutek czego jaźń możniejszych Spartan została bardziej pogorszoną. Prawa Likurga, które w Sparcie ustanowiły rządy monarchiczno-oligarchiczno-arystokratyczne, wpłynęły na ich wzmocnienie ze szkodą ogółu ludności, bo oligarchowie

wraz z królami i arystokracją używali helotów do wszelkich posług, przez co lud spartański nie odważył starać się, zwłaszcza przy naturalnym braku oświaty, o prawa demokratyczne na wzór ludu ateńskiego i rzymskiego. Wpłynęło to na rządzące stronnictwa w Sparcie ujemnie, rozdmuchując w nich butę i żądzę zhołdowania Aten i całej Grecyi. Ten stan rzeczy był nadto pogarszany wpływami despotyzmu Persów i innych państw Wschodu, które, nie mogąc Greków pokonać orężem, uciekały się do podminowywania ich potęgi przekupstwem, zachętą do zdrady i innymi środkami demoralizującymi. W ślad ich wstąpił wreszcie i król sąsiadującej z Grecją Macedonii. Następstwa tego bardzo szkodliwe ujawiały się i w Atenach, bo w nich wywołał wzrost populacji wiele osób, które nie mogły mimo swego wykształcenia zapewnić sobie uczciwą pracę tak świetnego bytu, jaki spostrzegli na Wschodzie u możnowładców, żyjących kosztem uciskanego ludu. Rzucili się więc na pełne morze brudnej, łatwe dochody przynoszącej sofisteryi, zdrad, obałamucania opinii publicznej, oczerniania i wszelkich innych niegodziwości. Wielkoduszny Sokrates, bolejąc nad tem, wytykał im to i chcąc temu na przyszłość zapobiedz, uczył dojrzewającą młodzież rozumnie myśleć pod kontrolą zdrowego rozsądku i świadomości rzeczy. To rozgoryczyło bardziej przeciwników niemu nieludzkich sofistów. Nie zabrakło pomiędzy nimi i poety. Był nim Arystofanes i napisał, chcąc go ośmieszyć, komedię, którą przedstawiano na scenie i mogli się w Atenach znaleźć ignoranci, którym wydał się ten paszkwil krytyką uzasadnioną, skoro w cesarstwie niemieckiem znalazł się po przeszło dwu tysiącach lat w najnowszych czasach uczony historyk Schlosser, który w swem, z kilkunastu tomów składającym się dziele p. t. „Weltgeschichte“ wysiła się na usprawiedliwienie Arystofanesa za to, że rzucił pomieniony pamflet na tego wielkiego myśliciela i najuczciwszego w świecie człowieka, którego uczniem był genialny Platon, i o którym apologeta Laktancjusz orzekł, że był poprzednikiem chrześcijaństwa. W Atenach było zło tak już rozwielenione, że pod wpływem nieprzyjaznych sofistów władze dotyczące wydały zbrodniczy wyrok kary śmierci na Sokratesa ze szkodą Hellady i powszechnego postępu. Lud burzył się przeciw temu i inteligencja sarkauła na sofistów; niektórzy z tych użalali się przed królem Macedonii Filipem, nieprzyjacielem ich ojczyzny, na to, że ich ziomkowie nazywają ich zdrajcami, na co pomieniony zawołał lakonicznie: „patrzcie! — co za impertynenci! — ośmielają się nazywać rzeczy po właściwym imieniu“. Filip wiedział, że tym wykrzyknikiem nie zrazi ich od dalszych posług, które mu za pieniądze na zgubę ich ojczyzny oddawali. Brakło też w istocie u tych przewrotnych ludzi poczucia wstydu i ambicyi. Wpływało na to również i niewolnictwo, hańbiące ludzkość w ludziach. To zło było wszędzie rozpowszechnionem i rozmagalało się wbrew prawom

natury i w Rzymie wraz ze wzrostem władzy senatu i podupadaniem wpływów ucziwego ludu rzymskiego, t. j. plebejuszów, zmienionych w obywateli.

§. 16. **Jakość całostanu rozwoju psychiczności i fizyologiczności człowieczeństwa we wszystkich swych odcieniach.** Postępy we fermentacjach rozwojowych zasad, idei, praw, sił i materyi pierwotnych uwydatniały się z początku kolosalnością i pojedynczością form i treści. Dalszy ich rozwój powodował coraz mniejsze, lecz ciągle więcej skomplikowane formy i treści, co, zwłaszcza w organiczności, bardzo wyraźnie występuje. Wszystkie powstałe formy i treści otrzymały więc swe zasady, idee, prawa i siły. Organizm ludzki otrzymał możność postępu w rozwoju swej psychiczności i fizyologiczności, by w miarę osiągania ich odbijał w sobie, a względnie pojmował wszystkie te formy, treści, prawa i t. d., by je badał, odkrywał i według tego nowe wynalazki, pomysły, ulepszenia, dzieła i utwory czynił. Zrazu postępy w rozwoju psychiczności i fizyologiczności zaczęły się uwydatniać w najmniejszych formach i treściach, by coraz dalej aż do najwyższych sięgnąć. Wykazałem, że dlatego powstały nasamprzód czci roślinności i zwierząt. Cześć ludzi pochodzi stąd popierwsze: że poszczególni pielgrzymi, posiadający pewne wiadomości, dostawali się do plemion, znajdujących się w pierwotnym stanie nieświadomości. Te uznawały więc tych przybyszów, którzy im swych wiadomości udzielali, za bogów. W taki zdaje się sposób powstała cześć pierwotna Adonaja u Hebrajczyków, którą później Mojżesz zreformował. Poczytanie królów i cesarzów za bogów pochodziło po drugie wskutek najazdów obcych despotów na ludy pierwotne, które, podbijane, zostały zmuszone zwycięskich despotów za bogów uznać. Wreszcie wielki heroizm poszczególnych osób wśród walk w obronie ludów zachęcał te do oddawania hołdu i czci boskiej bohaterom i w taki sposób powstała mitologia helleńska i rzymska. O pierw w wymienionych sposobach powstania czci ludzi daje świadectwo wymowne ten fakt, że, kiedy Hiszpanie wylądowali pierwszy raz w Ameryce, uznali ich Meksykanie jako białych, inną kulturę posiadających, im zupełnie nieznanych, za bogów. Cześć słońca była znakiem ludzkiej wrodzonego popędu odnoszenia się do ogniska swego pochodzenia. O tem naturalnie, że słońce było centrum pary, z której cały nasz system słoneczny powstał, nie wiedzano, a tem mniej o centrum wszechświata, bo nerwy mózgowe nie były do tego dość przygotowane. Odbijające się w nich obrazy zapomocą zmysłów zacierały się, przekształcały i grupowały się bezładnie. Analogicznie rzecz biorąc, działo się tak i przy powstaniu organizmów, bo według Saporty i Morteleta istniało zwierzę o częściach składowych rozmaitych innych. Zanikło też w moc praw natury żywych jako nieprawidłowe i to samo powinno spotkać w moc tych praw także i pomysły niewłaściwe,

które były w początkach rozwoju konieczne, bo w umyśle wytwarzała wyobrażenia dobre myśli i niedorzeczności, jak to zachodzi u obłąkanych i u dzieci, u których władza kontrolująca myśli czyli zdrowy rozsądek nie funkcjonuje odpowiednio. Widzimy, że w biblji, obok budującego dekalogu i innych pięknych zapisków, jest mowa, że gwiazdy są światłkami, które Bóg na niebie pozawieszał dla dogodności ludzi, że Bóg uczył Żydów kozuchy szyć, i że zajrzewa mądrości Hebrajczykom. W innych księgach nie brak również podobnych mieszanin dobrych myśli z niewłaściwościami. Złem było tedy największem, że zachowawczość jednowładztwa i wstecznictw konserwowała wszystkie te niedorzeczności, zaczem one stały się niejako dziedzicznymi. Dla objaśnienia tego przytoczę, że znałem chłopaczkę, którego matka, gdy była nim ubłogosławioną, wkładała bezustannie palec wskazujący do ust i ssała go. Wszelkie perswazyje, by tego zaniechała czynić, nie skutkowały i spostrzegła swój błąd dopiero wtedy, gdy jej synalek wkładał także palec wskazujący do ust i ssał go ciągle i jakkolwiek usiłowała na najrozmaitsze sposoby odwieść go od tego, to nie skutkowało.

Zachowawczość uczyniła więc wszelkie zakonserwowane wady na całym Wschodzie podobnie niewykorzenialnymi. Prawa natury żywe ukonieczniły tylko znane wyjątkowe postępy, a zwłaszcza we filozofii, o których poprzód mówiłem. Na Wschodzie nie uczyniono z nich użytku, Wyjątek stanowiła tylko filozofia Kapilli, bo według niej ułożył Siddhārthā w swej Śakjamuni Budyzm, który a) jest wprawdzie tylko czeią próżni w Nirwanie ujętej, lecz b) on gani kastowość i zaleca cnoty podobne do chrześcijańskich. Nie zbywa w nim ale ustanowień sprzeciwiających się zdrowemu rozsądkowi, bo według niego jest naczelnik jego Buda bogiem wcielonym. On toleruje nadto cześć oddawaną słońowi i nie sprzeciwia się despotyzmowi. Oznaczał więc postęp tylko ze względu na swe pod b) wyrażone zalety i wpływał niemi później na ludy surowe dobroczynnie, bo z Hindostanu, gdzie z początku wiele prozelitów znalazł, którzy w obronie jego czynnie występowali, został przemocą i wpływami rajasów i kast wyższych wyparty, z czego widać, że wina braku postępu na Wschodzie nie spada na jego ludy.

Martwota w całości rozwoju psychiczności, utrwalona dziedzicznie zachowawczością monarchizmu despotycznego, oligarchii i kastowości na Wschodzie i istniejąca u pierwotnych ludów, pozostających w jarzmie despotyzmu surowego i barbarzyńskiego. We wszystkich innych krajach wyglądały zdobycze postępu, wzrosła wśród rozkwitu demokracji, republikaństwa i socjalizmu w Helladzie i w Rzymie, niby fata morgana na nieruchomych sklepieniach schmurzonego widnokregu. Te zdobycze postępu doszły do skutku w krótkim stosunkowo czasie przeciagu, bo jeszcze do Solona przemawiali mędracy egipscy: „o Solonie! — wy Grecy jesteście jeszcze dziećmi“. Zacoianie

stąpiło umysł Egipcyan, nie mogli więc przewidzieć, że już w paru stuleciach Hellada i Rzym wśród rozkwitu demokracji, republikaństwa i socjalizmu wzbijają się na taką wyżynę postępu w rozwoju umysłowym, że zdołają na Wschodzie dostrzedz „szkielety ludów“, a w ich mędrkach niby „dzieci cudowne“. Ducha hellenizmu nazywają wprawdzie uczeni dotąd „duchem młodości“, lecz on miał „skrzydła młodości“, lecz on miał „skrzydła silne“, a jego geniusz wznosił się nimi „ponad martwym światem“, jako przedświt nowej wyższej ery na korzyść całej ludzkości. Tej nieznano wprawdzie ciągle i w Helladzie i w Rzymie i system świata był również okryty zasłoną tajemniczości; organizm ludzki nie był dość rozwinięty, by w nim mogły odbić się zasady, idee i prawa wszechświata czyli mechaniki niebios. Nie zdołano pojąć, że wobec nieskończonej liczby ciał niebieskich, około centrum universum krążących, jest ziemia nasza w porównaniu niby kropla wody wobec całego oceanu wody i uważano ją jako centrum świata, około której słońce i inne gwiazdy krążą. Nie znano również kulistości ziemi i jej drugiej połowy, t. j. Ameryki, jak i Australii. Postęp rozwoju umysłowego był jednakowoż w Helladzie bardzo znakomity w moc praw natury żywych. Hiparch i Ptolomeusz znajdowali się na śladzie odkrycia systemu świata. Heraklit pojmował intuicyjnie, że celem bytu są postępy w ciągłym ulepszaniu i udoskonalaniu się jego szczegółów. Hegel nie skąpi mu pochwał, lecz Heraklit nie zdołał swej teorii dość właściwie przeprowadzić, gdyż twierdził, że ogień i zarazem rozum przetrawia wszystko, a gdy to skutecznionem zostanie, zaczyna wszystko odżywiać w lepszym stanie okresami w nieskończoność. Nie spostrzegł on tedy, że życie ludzkie, zanikając i odradzając się generacjami, ulegało już i za jego czasów takim przetrawianiom przez ogień, lecz brak nauk przyrodniczych sprawił, że on nie wiedział, iż byt cały ludzi polega na oksydacji, wywołującej ciepło. W każdym razie Heraklita pomysł o postęпах w ulepszaniu się bytu był bardzo szczęśliwy, bo mógł naprowadzić na myśl jedności pochodzenia i rozwoju ciągłego rodu ludzkiego. Jeszcze wyraźniej można było to wywnioskować z orzeczenia Demokryta, że każdy człowiek, gdziekolwiek się znajdzie na ziemi, może i powinien uważać się, jakby był u siebie w swoim kraju. Arystoteles, twierdząc, że czynny rozum jest jeden i ten sam dla wszystkich ludzi, dał tem impuls do bratania się wszystkich ludów i osób. Owóż według tego mogli byli Grecy doprowadzić do pojęcia, że wszyscy ludzie powinni być ze sobą we wszystkim zrównani i że przeto niewolnictwo było niewłaściwem i powinno być zniesionem. Religie pozostały w Grecyi i w Rzymie na dawnym swym poziomie. Jak ten był niski widać z tego, że filozof Stilpon został skazany na dotkliwą karę za to, iż objaśniał, że Zeus, areydzioło Fidyasza, nie jest bogiem, tylko jego wizerunkiem, lecz wpływ

poezyi, filozofii i sztuk pięknych wywołał znakomity postęp w rozwoju psychiczności Hellenów, dla których religia niska straciła swe znaczenie, bo oni pokochali psychiczność, czyli ducha ludzkiego we właściwym tego wyrazu znaczeniu, więc nie jak na Wschodzie, gdzie zwątpiono w możność postępów w rozwoju psychiczności i fizyologiczności i dlatego myślenie było więcej marzycielstwem, — doprowadzając aż do fakirstwa i czei próżni. Grecy zaś pojmowali dodatności zmysłów, przenosząc jednak psychiczność, której używali do ich ulepszenia. Wenery tedy, chociaż zachwycają i oczarowują swymi powabami zmysłowymi, nie są tylko samicami, bo z ich lic widać, że w nich panuje moc ducha w całej swej pełni. Definicja Platona o bogu, jako najwyższej idei dobra, wiedzy i piękna, mogła być naprowadzić na myśl utworzenia religii powszechnej dla całej ludzkości. Królowie, oligarchowie i arystokraci Sparty nie mogli nie wiedzieć, że 1) wśród rozkwitu republikaństwa, demokracji i socjalizmu w Atenach, w miastach z niemi sprzymierzonych i w Rzymie rozkwitły zdobycze postępu w nieznany nigdy przedtem sposób pod każdym względem i 2) że w obrębie zachowawczości jednowładztwa i wstecznictw zaszły wszędzie degeneracye i niemoc psychiczna i fizyologiczna. Gdyby byli więc posiadali poczucie ludzkości i zdrowy rozsądek, byłiby dobrowolnie zrzekli się swej władzy, godności i przywilejów i dopomogliby Sparcie i jej sprzymierzeńcom i Messenii do organizowania się w republiki demokratyczne i rozwoju socjalizmu. Ateny i ich sprzymierzeńcy przyszłyby niezawodnie im w tem w pomoc, poczemby należało wytworzyć ze wszystkich republik demokratycznych całej Grecyi związek federacyjny. Na to wpływał zachęcająco pogrom Persów, który doszedł do skutku wskutek połączenia się całej Hellady. Kiedy zaś państwo Aleksandra macedońskiego zostało na kawałki rozbite, mógłby związek federacyjny republik Hellady wpłynąć na wytworzenie się w Macedonii i innych krajach na Wschodzie demokratycznych republik, któreby weszły także do związku republik helleńskich, a ten stałby się już bardzo potężnym i mógłby wpłynąć przyjacielsko na Rzym, ofiarują mu swą poezję, swą filozofię i sztuki piękne za wzór do rozwoju umysłowego wcześniej, niż to następnie zaszło. Rzymianie byli umysłowo dojrzałi i praktyczni, nie odrzuciliby zapewne pomienionej przyjaznej pomocy potężnej Hellady, któraby korzystać powinna z ich postępu, uczynionego w rozwoju prawnictwa. Rzymianie oświeceni helleńską wiedzą i przykładami organizacyi greckich republik byłiby zapewne także i u siebie niewolnictwo skasowali, tembardziej, że czyniąc niewolników obywatelami, pomnożyliby tem samem liczbę obrońców swej republiki. Nadto skłoniliby swe sprzymierzone i inne ludy we Włoszech, a nawet i Gallów, z natury wolność miłujących, do wytworzenia republik i wejścia z republiką rzymską w związek federacyjny, poczemby

ostatecznie musiało przyjść do zaczepno-odpornego przymierza związków republik greckich i włoskich przy jednoczesnym odpowiednim działaniu dla celu postępu powszechnego w rozwoju psychiczności i fizyologiczności i pod każdym innym względem, gdyby umysł Hellenów i Rzymian odpowiednio tak, jak w początkach powstania republik bezustannie się rozwijał. Tu możnaby, nie zaprzeczam, nadmienić tak, jak dzieci między sobą mówią, że „gdyby ciocia miała wasy, to byłaby wujciem“. Wspominam o tem, by temu zapobiedz, bo rzecz jest zbyt wielkiej wagi, żeby ją profanować w taki sposób. Pomienione ewentualności są wyrazem prawdy, bo wszystkie poprzedzające dane docho- dziły w moc praw natury żywych tak do skutku, że te powinny być jako ich konsekwencye wypływać. Nie podnoszą tego ksią- żęta, historycy i poeci, którzy istnieli na dworach wielkich despotów wschodnich, lecz czy wypadało to na dobre?... Zau- ważyć tu trzeba, że przyczyną niedojścia do skutku rzecz- nych ewentualności były zgubne wpływy jednowładztwa i wste- cznictw, wśród których drobne republiki Aten i Rzymu niby wyspy wśród morza się znajdowały. W tych republikach było dość charakterów dzielnych, wielkich i niezłomnych, lecz już przysło- wie mówi, że nie ma reguły bez wyjątku. Znalazły się i w Ate- nach ujemne charaktery i zmieniły się pod pomienionymi wpły- wami zewnętrznyymi w sofistów, którzy są również dla postępu szkodliwi, jak despci i wstecznicy, którym służą. Wywoławszy więc swym wpływem morderstwo sądowe, dokonane na Sokra- tesie, przerwali tok pożytecznej jego nauki wszechstronnego my- ślenia pod wodzą zdrowego rozsądku. Platon i Arystoteles, lękając się, aby ich los Sokratesa nie spotkał, uznali niewol- nictwo za konieczność legalną. Platon wyprowadził nadto ze swego systemu idealnego niższość ludu, Arystoteles, zagusto- wawszy w czołobitności i w serwilizmie podczas swego dłuż- szego pobytu na dworze króla macedońskiego, wytknął demo- kracyi w swęj etyce szorstkość i surowość, okazując się tem także sofistą, bo nie mógł nie wiedzieć, że ogląda pochodzi wskutek odpowiedniego wychowania i wykształcenia, którego jednak brakło dla ludu. Powinien był więc raczej zająć się, aby ten brak został usunięty. Obaj ci wielcy myśliciele okazali się sprzeniewiercami swego z natury uzyskanego geniuszu wobec potężnego ducha Sokratesa, który nie zawahał się złożyć swego życia na ołtarz postępu powszechnego. To wreszcie, że widok cudów zdobyczy postępu osiągniętych wśród rozkwitu republi- kaństwa, demokracji i początków socjalizmu w Atenach wy- wołał w umyśle królów, oligarchów i arystokratów Sparty żą- dzę podboju i zhołdowania Aten, było dowodem, że jedno- władztwo i wsteczności wywoływały tak samo zgubne i szko- dliwe skutki na Zachodzie, jak i na Wschodzie, przeciw czemu jednak prawa natury żywe, odpowiednich antidotów wyprowa- dzać nie omieszkują.

§. 17. **Dekadencye i przeobrażenia.** Życie ludzkie jest walką psychiczności z fizyologicznością, czyli dobra z złem. Prawa natury żywe, pozostawiając ludziom wolny wybór między temi, ukonieczniają w całości rozwoju umysłowego stopniowe postępy: a) wpływaniem na powstawanie i odpowiedni rozwój geniuszów, talentów i wielkich i dzielnych charakterów o rozmaitych dodatnich przymiotach i zaletach dla ogłaszania coraz nowych, wyższych zasad, idei, praw, w celu czynienia coraz nowych odkryć, wynalazków, pomysłów, dla przeprowadzania reform, nowatorstw, ulepszań drogą rewolucyi i na wszelkie inne sposoby. — b) stopniowaniem niemocy sił psychicznych i fizyologicznych, demoralizacją, bezprawiami, wszeteczeństwami, zepsuciem, zaborami, podbojami, najazdami, łupieztwami, uciwkami i wszystkimi innymi odcieniami zła bezgranicznego. Widzieliśmy, jak wśród tych okoliczności ogromne zdobycze postępu w moc praw natury żywych wśród rozkwitu republikaństwa, demokracji i początku socjalizmu w Helladzie i w Rzymie dochodziły do skutku. Ogniskiem ich przewagi były republiki demokratyczne Hellady; one należały jednakowoż w moc praw natury do wszystkich ludów w całym wszechświecie, bo te prawa obowiązują wszędzie, tak w całym wszechświecie, jak i w całej ludzkości, zaczem pomienione zdobycze postępu musiały zostawać rozpowszechniane na coraz dalsze kraje. Uskuteczniame tego w sposób dodatni zostało, jak wyjaśniłem, uniepodobnione, zaczem w tym celu musiały wpływać odpowiednio okoliczności pod b) wymienione, jak to następnie wykażę, bo w Helladzie spiętrzyły się rozmaite ujemności bardzo znacznie. Monarchiczno-oligarchiczno-arystokratyczna Sparta, chcąc swój zgubny zamiar pokonania republikańsko demokratycznych Aten do skutku doprowadzić, rozpałała żagwie bojowe przeciw Atenom z potworną zaciekłością. Światłe Ateny, zmuszone zająć się głównie zadaniem obrony, nie mogły oddawać się z dawnym zapałem pomnażaniu rzeczonych zdobyczy postępu. Te były po części przechowywane dla bezpieczeństwa w ukryciu tak niemal chwilowo bez użytku, jak przechowywano klejnoty, drogie kamienie i szlachetne kruszce w pałacach królów i wyższych kast i w świątyniach na Wschodzie bez pożytku. Dla Ateńczyków stało się niemożliwem wśród walk ze zaciekleją Spartą znaleźć pomoc nawet i w Rzymie, który nie był jeszcze dość oświecony do poznania potrzeby tego. Mądrość praw natury żywych okazuje się w tem, że despoci Wschodu byli już tak osłabieni, iż nie korzystali z niemocy Hellady w celu jej podbicia i rozszarpania, któreby musiało spowodować zupełną zagładę wszystkich rzeczonych zdobyczy postępu hellenickich ze szkodą całego człowieczeństwa, bo despoci, kasty wyższe i uczeni Wschodu byli tak zarozumiali w swej nieświadomości, iż oceniali swe kultury, nauki i sztuki piękne wyżej nad wszystkie inne, zaczem greckie nie byłyby w nich poszanowania

obudziły. W Rzymie prosperował tymczasem rozkwit republikaństwa, demokracji, socjalizmu, prawnictwa i wzrostu potęgi państwowej. W celu dopełniania się rozwoju przedświtu nowej ery było koniecznem dla republiki demokratycznej rzymskiej spożytkowanie odpowiednie wielkich zdobyczy demokratycznych republik hellenickich, bo wszystkie inne ludy w całym świecie były pozbawione zachowawczością jednowładztwa i wstecznictw możliwości poznania znaczenia postępu rozwoju umysłowego. Pomieniony cel dałby się łatwo osiągnąć zapomocą przymierzy demokratycznej republiki Rzymu z demokratycznymi republikami Grecyi, bo wzrosła z plebejuszów demokracja rzymska nie byłaby się sprzeciwiła propozycyi tego aliansu, republiki hellenickie byłyby ją z wdzięcznością przyjęły, lecz senat rzymski, złożony przeważnie z dawnych patrycyuszów, żywił w sobie inspiracye podbójcze, wiedząc, że podczas walk zdoła najprędzej dla swych aspiracyi ambitnych, osobistych odpowiednie sposobności znaleźć; zresztą sytuacja republiki rzymskiej nie była jeszcze na zewnątrz całkiem zabezpieczoną, bo jej szybki wzrost budził nieprzyjaźń u obcych despotów i oligarchów. Była ona więc czujną i spostrzegła w moc praw natury żywych w porę, że jej dalszemu rozwojowi może zagrażać oligarchiczna Kartagina. Ta nie brała udziału we wojnach, któremi władcy Egiptu, Assyryi, Babilonii, Medyi i Persyi wzajemnie się w niemoc zupełną psychiczną i fizyczną wtrącili i podczas których Niniwa w zgliszcza i ruiny zmienioną została. Kartagina natomiast, zajmując się handlem i łupieństwem drobnych ludów, między którymi i Syrakuzanie tego doświadczyli na sobie, nagromadziła ogromne bogactwa i posiadała znaczną potęgę. Jej oligarchowie konserwowali w niej niską kulturę. Na cześć Molocha rzucano małe dzieci w płomień, co nie mogło naturalnie nie wpłynąć na wykorzenie wszelkich ludzkich uczuć w umysłach Kartagińczyków. Ich wpływ był więc szkodliwym dla wszystkich ludów, z którymi w styczność wchodzili. Demokratyczna republika rzymska, wystąpiwszy do boju przeciwko niej, wykonywała konieczność, duchem praw natury wskazaną. Walka ta była niełatwą, bo oligarchowie Kartaginy nie skąpili do jej podtrzymywania złota i znalazł się nadto w Kartaginie wódz genialny, Hanibal, który występował przeciw Rzymianom bardzo energicznie. Rzym miał dość wprawy do takich batalii. Jego bojownicy wiedzieli, że, walcząc dla republiki, zabezpieczają sobie swobody, samorząd i własne swe szczęście, podczas gdy bojownikami Kartaginy kierował tylko widok złota i dyscyplina wojskowa. Republika rzymska wyszła z tej walki w moc praw natury żywych zwycięsko (w r. 146) na korzyść powszechnego postępu całej ludzkości, gdyż były to jeszcze bardzo smutne czasy. Fizyologiczność dzierżyła przewagę nad psychicznością. Najokropniejsze samolubstwo posługiwało się gwałtami, przemocą i wszystkimi innymi najniego-

dziwzszymi środkami; siła górowała nad prawem we wszystkim, — kto jej nie ulegał — był zgubiony, zwyciężeni zostawali wytępiani lub w niewolników zmieniani, a ich mienie rabowano lub niszczone, grody zwyciężone zostawały w zgliszcza i ruiny zmieniane, bo nie było żadnych moralnych hamulców na rozuzdania namiętności surowych. Republiki Rzymu i Hellady stanowiły w tej regule we wielu względach chlubne wyjątki. Senatorowie i starszyzna bojownicza nie pojmowali wprawdzie, że w interesie republiki leżało zajmowanie się krzewieniem republikaństwa, demokracji i socjalizmu wśród ludów, z którymi Rzym w stosunki wchodził, lecz większość jego obywateli, składająca się z ludu i najzdolniejszych i dzielnych i prawych charakterów inteligencji, zajmowała się rozwojem postępu republikaństwa, demokracji i socjalizmu, jak i prawnictwa i krasomowstwa. Rzym jaśniał z tego względu, jako przodownik postępu powszechnego. Jeżeliby tedy szala zwycięstwa przechyliła się była na stronę oligarchicznej Kartaginy, wtedy wynikłoby wielkie nieszczęście dla człowieczeństwa, bo upojona zwycięstwem Kartagina byłaby z Rzymem to uczyniła, co on z nią uczynił, t. j. zmieniłaby go w gruzy, a pod ich ciężarem zostałyby zagrzebane wszystkie zdobycze wielkiej republiki rzymskiej i nawet prawa rzymskie byłyby na wieki dla świata zaprzepaszczone. Oligarchowie Kartaginy nie byłiby się tem zadowalali; widząc, że Hellada wyczerpała swe siły we walkach domowych, rzuciliby się na nią niezawodnie i zgotowaliby jej taki sam los, jak Rzymowi. Republikaństwo, demokracja i początki socjalizmu zostałyby zupełnie zgładzone i wszystkie ich zdobycze, t. j. arcydzieła poezyi, sztuk pięknych i nauk padłyby pastwą barbarzyństwa surowych Kartagińczyków. Świat postradałby na wieki możność postępu w rozwoju psychiczności i fizyologiczności i pod każdym innym względem, bo prawa natury nie miałyby na zaradzenie temu żadnych środków. To tedy, że tak się nie stało, jest wymownem świadectwem ich mądrości i doskonałości. One nie posługują się jednakowoż żadnymi nadprzyrodzonymi środkami, wpływając na postępek tylko w granicach konieczności i możności. Koniecznem było, jak już wspomniałem wyżej, spożytkowanie poezyi, sztuk pięknych i nauk republikańskiej Hellady przez republikę rzymską. Dokonanie tego w drodze właściwej zapomocą przymierzy było już niepodobnem.

Połączenie Hellady z Rzymem (w r. 146 p. n.) doszło tedy do skutku zapomocą sił zbrojnych, bo bojownicy rzymscy byli jeszcze tak mało oświeceni, że pojęli wartość sztuk pięknych dopiero wtedy, gdy Grecy nabywali od nich na wagę złota arcydzieła plastyki, które podczas najazdu zrabowali, lecz w republice rzymskiej znajdowali się ludzie wykształceni, którzy doniosłość wielkich zdobyczy postępu republik demokratycznych Hellady odpowiednio oceniali. Klęski Grecyi

dotknęły najwięcej królów, oligarchów i arystokratów Sparty, którzy najwięcej się do upadku Hellady przyczynili i co było w moc praw natury żywych niejako zasłużoną karą dla nich, aby na całą przyszłość służyła jako przykład odstraszący w całym świecie.

§. 18. **Wzrost wszelkich ujemności.** Napomknąłem wyżej pod a) i b), że postępy w rozwoju psychiczności i fizyologiczności idą w moc praw natury żywych w parze z postęпами w rozwoju zła i dobra we wszystkich swych odcieniach. Odbywa się to tak, jak dochodziły do skutku postępy we fermentacjach rozwojowych formacji wszystkich ciał niebieskich, a więc i naszej kuli ziemskiej wśród najróżnorodniejszych burz, wstrząśnień, przewrotów, walk żywiołowych, rewolucyi, katastrof, kataklizmów, potopów i t. d., bo były to w moc praw natury żywych środki, przez które ukształtowanie się ziemskiego kuliska, rozdział wód i lądów, powstawanie gór, rzek, jezior i wytwarzanie się flory, fauny, a wreszcie i człowieka dochodziło do skutku. Podobny stan rzeczy zachodził również w moc tych praw przy postęпах w rozwoju psychiczności i fizyologiczności. Zastój sprowadzała dopiero zachowawczość jednowładztwa i wstecznictw, wskutek czego miały odtąd degenerowane przez to generacye za główne zadanie w moc tych praw powstrzymanie się od uniemożliwiania postępow w innych krajach, gdzie zachodziły. Stąd też dochodziło do skutku coraz większe osłabienie państw i ludów na całym Wschodzie przez powiększanie się wszelkich ujemności, bo poczynione przedtem u nich zdobycze postępu zostały spożytkowane jako bodźce dalszych wyższych postępow w republikach demokratycznych Hellady. Skoro te republiki wraz z nią całą stały się prowincją Rzymu, było to już znakiem, że u ich ludów nastąpiła pod wpływem ujemności monarchizmu i wstecznictw Wschodu i Zachodu zupełna dekadencja w ich psychiczności i fizyologiczności. Hellada, nie mogąc z tego powodu samodzielnie żadnych usług postępowi powszechnemu człowieczeństwa bezpośrednio oddawać, straciła swe dawne znaczenie. Ujemności spiętrzały się w niej pod pomienionymi wpływami coraz bardziej i to miało w niej znaczenie, że rody dawnych królów, oligarchów i arystokratów pod obuchem nowego porządku rzeczy poznały dopiero potrzebę zatarcia w sobie dawnych antagonizmów przeciw demokracji ateńskiej, przez co w Helladzie nastąpiła pewna jedność pomiędzy wszystkimi dawniej zwaśnionymi żywiołami. Pogorszenie się ogólnej sytuacji wypadło i na niekorzyść sofistów, którzy poznali przy tem, że sami do tego się przyczynili. Na razie nie pomogło to nic całej ich nieszczęśliwej ojczyźnie. Ale pozostała w moc praw natury żywych ta nauka, że jeden i ten sam naród, który w obrębie republikaństwa, demokracji i socjalizmu cudami postępow rozwoju psychiczności i fizyologiczności całą ludzkość w krótkim czasie wzbogacił, może pod

wpływami gorszącymi jednowładztwa, wstecznictw, sofisteryi i innych z nich wypływających wad i ułomności popaść w otchłań zepsucia i zupełnej bierności jeszcze w krótszym czasie. To zaś jest tak ważnem, bo natura ludzka jest tak słabą, że mimo wiadomości o tem ulega mimo to tym wpływom, skoro tylko się nadarzą. Udowadnia to historya Rzymu, który miał o tem bardzo dobre pojęcie z dziejów Wschodu i Grecyi; jego senatorowie i starszyzna bojownicza i w ogóle wszyscy optymaci nie zastanowili się nad tem w porę i ulegając pomienionym wpływom, zaczęli sprowadzać wszelkie ujemności do republiki. Wchodząc ciągle w stosunki ze zdegenerowanym Wschodem wskutek powodzeń orężnych, poznawali bliżej samowolę, sobkowstwo, pyszałkowstwo władców i kast wyższych, jak i cześć im oddawaną, niewolniczą uległość i zupełną bierność, w które lud i wszystkie nieuprzywilejowane klasy gwałtem i kulturami wprawione zostały, znachodzili w tem upodobanie. Zarządcy prowincyi i ich podwładni przyzwyczajali się do nadużyć, szykan, samowoli i ździerstw i wzbogacając się, upatrywali wschodnią zgnilizną moralną przesiąknięci po swym powrocie do Rzymu w chwalebnych swobodach i instytucjach republikańsko-demokratycznych i socyalnych uciążliwości; otaczając się przepychem wschodnim i zbytkiem, oddawali się rozpuście, obżarstwu, opilstwu i wszeteczeństwom aż do rozuzdania, wywołując tem i rozrzucaniem złota demoralizację. Epikur stał się ich ulubieńcem, lecz nie zważali na jego przestrogi i rady zachowania miary i umiarkowania we wszystkim. Nadużycia wszelkich rozkoszy i zbytków wpływały na osłabienie umysłu, rozpoczęli zastępować się w myśleniu uczonymi Grekami, którzy w znacznej liczbie w niewolników zmienieni zostali i do wszelkich posług zmuszani byli, układając nawet oracye dla swych panów, którzy je wygłaszali chętnie w senacie. Samolubni optymaci widząc, że to wszystko jeszcze nie skutkuje według ich zamiarów, wprowadzili walki zwierząt i gladyatorów i zapraszali na nie lud i całą inteligencję wraz z pięcią piękną dla przywyczerzania ich do rozkoszowania się widokiem, jak umyślnie rozjuszzone dzikie potwory rzucały się na nieszczęśliwych gladyatorów, którzy z nimi aż do wyczerpania sił swych walczyć byli zmuszeni — całą nagrodą za to były dla nich w chwilę zgonu oklaski zgromadzonych tłumów publiczności, którą senatorowie chcieli w ten sposób do upodobania sobie ciągłych walk i ludobójstw, we widokach senatorów i wszystkich optymatów ciągle staczanych, przyzwyczać. Dobroduszny i sprawom publicznym z zamiłowaniem oddający się lud rzymski i cała światła, jego dobra pragnąca i o rozkwit republikaństwa, demokracji i socyalizmu dbała inteligencya nie dały się z razu temi machinacyami odwieść z dróg prawych postępu, lecz zasiew zła nie może nigdy wydawać plonów pożytecznych i budujących. Widać z tego więc, że nie należy

nigdy dość często rozpamiętywać tych w moc praw natury żywych odstrasżających przykładów dla ciągłego upamiętniania sobie, jak łatwo natura ludzka jest zdolną przy nadarzających się sposobnościach spotwarzać się na szkodę całej ludzkości.

§. 19. **Walki dodatności z ujemnościami.** W przedśłowiu wyznałem, że głównem zadaniem mojem jest sumienne i bezstronne wyśledzanie prawdy zapomocą empiryzmu fizykalnego w świetle zdrowego rozsądku. Z powyższych rewelacyi moich wypływa tedy, że przewaga psychiczności jest dobrem, a przewaga fizyologiczności jest złem. Ślad do odkrycia tego wskazał już Sokrates, bo gdy mu podano czarę napełnioną trucizną, chwycił, nim ją wypróbnął, koguta, obnażył go z pierza i wskazując nań, zawołał: „oto jest człowiek“, dając tem do zrozumienia, że wtedy ludzie ulegali zmysłowości jak zwierzęta, skoro go za to, że uczył młodzież zdrowo i rozsądnie myśleć, skazano na śmierć i nie było dość ludzi, którzyby go od niej uchronili. Dla wyjaśnienia tego muszę przypomnieć, że prawa natury powodują rozwój wpływaniem na wewnętrzny stan rzeczy i wpływami zewnętrznymi. Według tego powstają w moc nich przy zawiązkach embryonów możliwości czyli zarody geniuszów, talentów i dzielnych, dobrych, wzniosłych i szlachetnych charakterów i usposobień, lecz do ich rozwoju są niezbędne odpowiednie warunki. Znachodzą się one w republikach, przy demokracji i socyaliźmie, jednowładztwo natomiast, oligarchie i kastowości czyli wstecznictwa wpływają na rozbijanie zmysłowości, wypaczając, lub przytłumiając rozwój psychiczności nietykalnością zachowawczości. Więc pod wpływem despotyzmu w Macedonii powstałi w Grecyi sofiści i inni zdrajcy swjej ojczyzny i postępu. Arystoteles uległ, jak wspomniałem, tym wpływom, bo jako nauczyciel młodego Aleksandra macedońskiego nie zaszczeplił weń szlachetności i ludzkich przymiotów. Zapewne, że nie było to łatwem zadaniem na dworze despoty, lecz mógł łatwo z honorem wycofać się. Wszakże Sokrates nie dał się zagrożeniem śmierci odwieść od swych wielkich idei i działań, zaczęła u niego przemagała psychiczność nad fizyologicznością. Arystoteles natomiast wolał okazać się niskim na duchu, ażeby tem okupił łaskę pańską, która mu zabezpieczała przyjemność zmysłową, chociaż wiedział, że te są bardzo znikome. Jego dyscepuł, król Aleksander, którego dotychczas Wielkim nazywają, wychowany na despotę, zburzył Teby dlatego tylko, że miał dość sił do popełnienia tego gwałtu zbrodniczego, — zawstydziła go zaś odbudowaniem Teb Fryna, choć była tylko heterą, lecz wolność republikańsko-demokratyczna i wpływy poezyi, nauk i uczonych greckich dokonały tego, że w niej nad zmysłowością psychiczność zagórowała. Najjaskrawszym dowodem szkodliwości jednowładztwa, oligarchii i arystokracji na rozwój umysłu jest to, że publiczność Sparty i sprzymierzonych z nią grodów, gdzie pomienione czynniki panowały,

nie potrafiła pojąć dodatności rozkwitu republikaństwa, demokracji i socjalizmu w Atenach i w sprzymierzonych z nimi grodach, chociaż w nich tyle cudnych zdobyczy postępu jaśniało i nie przeszkodziła królom, oligarchom i arystokratom Sparty prowadzić zaciekłych walk z Atenami, przez co cała Grecya do upadku doprowadzoną została. Widać zatem z tego całkiem wyraźnie, że, jeżeli fizyologiczność postuguje się psychicznością dla celów samolubnych swych żądz, pokus, zachceń i namiętności, wtedy mogą ludzie stać się srońszymi i szkodliwsiymi od najsrońszych potworów zwierzęcych, które z braku psychiczności nie mogą organizować się, wchodzić w przymierza szkodliwe i przeszkadzać rozwojowi umysłowemu i postępowi. Prawa natury dopuszczają to, by tymi przykładami odstraszać wszystkie następne generacye. Senatorowie i optymaci rzymscy nie zważali jednakowoż na to, wysilając się coraz potworniej w celu przeszkadzania rozkwitowi republikaństwa, demokracji i socjalizmu. Demokracya rzymska brała atoli wzór z demokracji byłych republik Hellady. Wśród niej istniała w moc praw natury żywych znaczna liczba charakterów dzielnych, silnych, szlachetnych i nieustraszonych, w których lud znalazł obrońców, przyjaciół i znakomitych szermierzy. Między nimi odszczególnili się dwaj Grachowie: Tiberius i Gajus, jako trybuni. Ich działalność ze wszech miar chwalebna dla dobra ludu pozostała po wszystkie czasy czci i naśladowania godną; szczególnie doniosłym był wniosek Tiberiusa na rozdzielenie narodowych gruntów pomiędzy lud rzymski, którego położenie stawało się coraz gorzse w miarę wzrostu bogactw optymatów, rycerzy i tych obywateli rzymskich, którzy w prowincyach do Rzymu należących zajmowali się z powodzeniem handlem i przemysłem, bo po powrocie do Rzymu pomnażali liczbę niewolników, których do wszelkich posług, a nawet i rzemiosł używano, wskutek czego był zarobek dla ludu wolnego niemożliwym. I jest tedy wiadomem, że braki materyalne mogą doprowadzić wolnych ludzi w gorszą sytuację, niż jest ta, w której się niewolnicy znajdują. Doświadczyli tego na sobie już w nowszych czasach resztki wolnych ludzi w Rosyi, którzy, nie mając żadnej ani ruchomej ani nieruchomej własności, byli przymuszani, by nie zginąć z głodu, godzić się za pracę na gorsze warunki, jak te, w których znajdował się nieszczęśliwy lud pańszczyźniany, o czem prawdomowny Karamzyn w swej historyi rosyjskiej ze smutkiem zdaje sprawę. Sytuacja wolnego ludu rzymskiego była również smutną, chociaż mu dawano zasiłki z funduszów państwowych, bo senatorowie, którzy tem się zajmowali, dopuszczali się rozmaitych szyan i czynów demoralizujących na swoją korzyść osobistą. Według natury rzeczy było potrzebnem, ażeby lud był niezależny, światły i mógł odpowiednio przeciwdziałać wszelkim wybrykom, nadużyciom, machinacyom szkodliwym, wszelkiej starszyźnie i możnym

klasom społecznym, bo natura ludzka jest ułomną i potrzebuje do utrzymania się w równowadze odpowiednich wpływów. Z tego też powodu ma każdy prawie człowiek inne usposobienie, aby wszyscy razem odpowiednio na siebie wpływali w celu postępu w rozwoju, czyli w ulepszeniu wzajemnem swej psychiczności i fizyologiczności. Z braku dodatnich wpływów dochodziła też do skutku taka wielka dekadencja moralności senatorów i optymatów wszystkich, więc występowali coraz srożej przeciw demokracji. Senat nie zadowolił się nawet tem, że w pomienionym wniosku dopuszczono odszkodowanie dla tych optymatów, którzyby zwrócili grunta narodowe, czasowo im nadane i zebrawszy przemoc, rzucili się z arcykapłanem na czele na zgromadzoną demokrację, która, będąc w mniejszości, uległa ich przemocy, pomimo chwalebego oporu. Obaj Grachowie znaleźli również w tych smutnych bojach swój kres ostateczny. Zwycięstwo moralne padło jednakowoż na szalę chwały demokracji z pomienionych trybunów w moc praw natury żywych, bo wniosku takiej doniosłej treści, jak powyższy, nie sformułował przedtem nikt, nigdzie, nigdy na całym świecie, chociaż on wypływał z praw naturalnych, określonych w §. 10. i które były przestrzegane z początku u wszystkich ludzi pierwotnych, a zostały usunięte dopiero przez jednowładztwo i wstecznictwa, wprowadzone w życie nieuczciwymi zabiegami złych ludzi, lecz w republikach demokratycznych Hellady i Rzymu wprowadzono je znowu i rozwinięto i to już umiejętnie. Pomieniony wniosek miał na celu uzupełnić te prawa i był zupełnie legalny według praw rzymskich, które dopuszczały zwolowanie zgromadzeń ludowych. Optymaci wiedzieli o tem, — popełnili przeto jawne przekroczenia: 1) niedopuszczając do załatwienia wniosku pomienionego wbrew prawom istniejącym, 2) napadając na zgromadzenie ludowe, legalnie obradujące, 3) dopuszczając się zbrodni zabójstwa na licznych współobywatelach rzymskich i 4) gwałcąc prawa natury żywe. Zwiększało to ich winę przytem, że wiedzieli, iż mając po swej stronie przewagę, ujdą kary. Ich umysł był tedy podporządkowany ich zmysłowości, bo te przekroczenia przyczylny tylko ich fizyologiczności korzyść. Im nie było tajemem, że czyny złe, tak jak i dobre, były wówczas już upamiętniane i odpowiednio potomności oceniane. Nadto wiedzieli oni, że występując przeciw demokracji i gwałcąc istniejące prawa, podkopują byt republiki całej. Prócz tego wiedzieli oni, że podobne czyny sprowadziły despotyzm i kastowości na całym Wschodzie, które ostatecznie spowodowały osłabienie i zdegenerowanie jego. Wreszcie nie było im tajemem, że monarchiczno-oligarchiczno-arystokratyczna Sparta doprowadziła w taki sam sposób, t. j. wskutek walki z demokratycznymi Atenami, całą Helladę do upadku. To nie zreflektowało atoli chciwych i samolubnych optymatów, lecz mogli jeszcze, jeżeli nie sami siebie,

to przynajmniej swe potomstwo sprowadzić z tej drogi zgubnej na właściwe tory odpowiedniego postępowania, bo było im wiadomem, że obaj bracia Grachowie zawdzięczali swe piękne zalety, stały charakter i wiadomości swe w znacznej części swej matce, która wiedziała już, że większe znaczenie ma dobre wychowanie i nauki, aniżeli bogactwa, przepych i klejnoty. Wszczępiła więc w ich umysł szlachetne zasady, przekonania dobre, piękne idee i chęci, — nadto korzystała z uczonych Greków, obecnych wtedy w Rzymie, do wykształcenia swych synów, którzy uzupełnili je czytaniem poezyi, dzieł filozoficznych i widokiem sztuk pięknych helleńskich, — wolności wreszcie republikańskie i gminowładztwo były dla nich najwyższą szkołą życia, z której tak chwalebnie na pożytek postępu powszechnego skorzystali. Publiczność, złożona z ludu i inteligencji, była już tak światła, że pojęła doniosłość wielkich czynów obu Grachów i zasługi ich matki i otaczała ich czcią otwarcie. Optymacy powinni byli więc z tego wziąć wzór i wychowywać swe potomstwo w taki sam sposób, co wyszłoby na korzyść republiki i powszechnego postępu. Tem, że tego nie uczynili, wystawili świadectwo swego moralnego ubóstwa i widać, że zbytek samolubstwa, zbytek władzy, bogactw i dostojenstw wpływa uposledzająco na naturę ludzką dziedzicznie, bo pod tym wpływem przesiąkają dotyczące osoby i rodziny zachowawczością do tego stopnia, że nie dopuszczają postępu w wychowaniu swego potomstwa i ograniczając się głównie na swe własne towarzystwa, ukształtowują swą indywidualność sprzecznie z całą resztą społeczeństwa. Optymacy żywili wskutek tego w sobie, a raczej rozdmuchiwali ciągle zarzewie antagonizmu przeciw całej demokracji, z ludu i inteligencji się składającej, pomimo, że widzieli na własne swe oczy jej wzorowe prowadzenie się pod każdym względem. Jej działalność była bardzo pożyteczna dla dobra całej republiki rzymskiej, tak w sprawach wewnętrznych jak i zagranicznych. Wnioski Gajusa Gracha stanowiły niby wstęp i zachętę do organizacyi całego państwa rzymskiego, któremu jej brakowało, bo i prawo obywatelstwa rzymskiego zostało na Włochy rozciągnięte dopiero później według lex Julia. Demokracja posiadała na to w moc praw natury żywych i wiele innych zdolnych i dzielnych mężów stanu, prawników i bohaterów. Wśród tych zajaśniał znakomity Maryusz. Pod jego dowództwem zostali Cymbrowi i Teutoni, którzy Rzym napadli w celu zburzenia go, zgromieni i rozprószeni.

To wszystko powinno było ostatecznie wpłynąć na zauważanie dawnych antagonizmów i waśni, na połączenie się z demokracją w celu solidarnej działalności dla zorganizowania państwa całego, dla wprowadzenia oświaty według wzorów helleńskich, dla rozkrzewiania republikaństwa, — demokracji i poczciwego socjalizmu w prowincjach rzymskich i wśród

innych ludów według możliwości. Potrzebę tego i wielką doniosłość mogli optymaci pojąć według nauk helleniskich i dziejów Wschodu i Grecyi, bo znali je i wiedzieli, że Hellada została do upadku doprowadzona wskutek podobnych dążności monarchiczno-oligarchiczno-arystokratycznej Sparty; optymaci nie zważali na to i ich nieprzyjaźń ku demokracji zaostrzyła się wkrótce tak, że wojna pomiędzy nimi musiała wejść na porządek dzienny. Następstwa jej były bardzo smutne i szkodliwe dla całej republiki rzymskiej, odpowiedzialność więc za to ciążyła wyłącznie na optymatach, którzy pod wodzą potwornego Sulli dopuszczali się gwałtów, wiecznej nagany godnych, chociaż zwycięstwo na ich stronę się przechyliło, to nie uszczupła zasług demokracji, bo tamci mieli z góry przewagę zapewnioną i korzystając z niej, dopuszczali się na zwyciężonej demokracji potwornych gwałtów, aczkolwiek nie byli już surowymi barbarzyńcami, gdyż znali prawa rzymskie i poezye i nauki i sztuki piękne helleniskie. Filozofowie greccy twierdzili, że zwierzęta mają duszę i że ludzka dusza jest wyższą. Optymaci powinni byli zrozumieć, że zadają temu kłam, bo ich postępowanie udowodniało, że są srożsi od zwierząt najdzikszych, i używali władzy umysłu i wiadomości swych tylko do wzmocnienia swej fizyologiczności, wyrażającej się głównie samolubstwem i chciwością władzy, bogactw itd.

Prawa natury dopuściły to, bo zostawiają ludziom wolny wybór między dobrem a złem, upamiętnione w moc tych praw zbrodnicze czyny optymatów pod wodzą Sulli, których się dopuścili na demokracji, mają więc służyć po wszystkie czasy jako przykłady odstrasające dla całego człowieczeństwa, bo powinni byli o tem wiedzieć zaciekli optymaci i domyśleć się tego, że to w przyszłości ich potomkom bezkarnie nie ujdzie, gdyż nie było im tajemem, że za podobne czyny uieludzkie zostali królowie, oligarchowie i arystokraci Sparty dotkliwie ukarani, a wraz z nimi także i cała Hellada ucierpiała bardzo wiele, bo i niektórzy uczeni Grecy zostali w niewolników zmienieni i dopiero wtedy, gdy ci byli przez to zmuszeni zbliżyć się do niewolników, poznali ich niedolę i to, że najznakomitsi geniusze Hellady, Platon i Arystoteles, popełnili wielki błąd że samolubstwa nie wytykając niewolnictwa. Tak wpływają prawa natury na poprawę ludzi i na coraz dalsze torowanie dróg postępowi, bo uczeni Helleni, skazani jako niewolnicy na ciężki los niewolnictwa, nie wahali się wyrazić swym kolegom niedoli, że to jest barbarzyństwem i że powinni przeciw temu działać, co też poskutkowało. W ten sposób dopiero obudziło się poraż pierwszy w świecie uczucie ludzkości w umysłach nieszczęśliwych niewolników i odważyli się do zbrojnego oporu przeciw tym, którzy ich w tej smutnej sytuacji utrzymywali. Wojna, wybuchła pomiędzy nimi, była bardzo burzliwa, bo i gladiatorowie, których wychowywano i tresowano do walk

ze sobą i z potworami zwierzęcymi wzięli w tej wojnie udział, uczuwając w swym umyśle światło poznania, że to jest niesłuszne, co wyrazili słowami: „Mamy ginąć w walkach ze sobą i z dzikimi zwierzętami dla rozweselenia naszych wrogów, to gińmy raczej walcząc z tymi naszymi wrogami o wolność i prawa ludzkie

Wojna ta zakończyła się wprawdzie, tak jak i poprzednie, zwycięstwem optymatów i innych właścicieli niewolników, wskutek czego niewolnictwo nie zostało zniesione, lecz sam przebieg wojny był już ogromnym postępem rodu ludzkiego, tak jak i poprzednie wojny o postęp. W moc praw natury żywych stanowiły one niby zasiewy, z których dopiero coraz dalsza przyszłość odpowiednio plony miała wydawać na pożytek rodzaju ludzkiego i nowszechnego postępu.

§. 20. **Rozbłyśki postępu wśród moralnego upadku.** Rozstrząsanie praw natury żywych i procederu ich rozwoju upodabnia wnikanie w zasady, idee, siły i materye wszechbytu bez początku i końca i dociekanie, badanie i wyjaśnianie, jak we wszystkich okresach dziejowych i ich epokach działania i byt cały następujących po sobie generacji poszczególnych ludów padały na szalę dobra lub zła, ile tedy powinny były służyć dobre do naśladowania, a złe do zapobiegania powtarzaniu się ich, o ile z nich gdzie odpowiednio korzystano lub nie i wreszcie, jak prawa natury żywe ukonieczniały coraz dalsze postępy i to w jaki sposób. Według tego rozebrałem i wyświeciłem powyżej napomknięte szczegóły dziejów przedświtu nowej ery. Przystępując do rozstrząśnienia dalszych szczegółów, nadmieniam, że postęp objawiał się w teorii i w praktyce tak, jak w rozwoju psychiczności i fizyologiczności organizmów ludzkich. Nie robi on jednakowoż w moc praw pomienionych żadnych skoków, lecz wypływa zwolna, stopniowo, jako konsekwencya wszystkich poprzednich i na nie wpływających danych. Najwyższy szczyt osiągnął on tylko w republikach demokratycznych Hellady i Rzymu. Nie można jeno powiedzieć, żeby był zupełnie w całości swej doskonały, bo to było niemożliwem według odnośnych danych. Tego nie wypada również pominąć, że był on zupełnie oryginalny; prawa natury wywołują go stosownie do wymogów rozwoju całości dziejów, bo takiej poezyi, takich filozofii, takich sztuk pięknych, jakie Hellada wydała, nie było jeszcze nigdzie w całym świecie, nie istniały nigdzie równie odpowiednio do tego wzory, nie było szkół, ani wyższych instytucyi naukowych, ani żadnych wskazówek, rad, zachęt, bo na całym Wschodzie były wszystkie te działy produkcyi umysłowych nieskończenie niższe, bez porównania mniej doniosłe. Jest więc wielką zasługą Hellady, że zdołała zdobyć sobie najpotrzebniejsze do tego czynniki, t. j. republikaństwo, demokrację i socjalizm. Wzory, jakie ona tem dla człowieczeństwa wytworzyła, stanowią wieczyste formy i treści i dlatego w moc praw natury żywych było połą-

czenie się Hellady z republiką rzymską koniecznem, bo w moc tych uwydatnił się postęp niejako dla uzupełnienia swego rozkwitu w Grecyi powstaniem i rozkwitem prawa rzymskiego. Wpływ poezyi, filozofii i sztuk pięknych Grecyi wywarł na rozwój umysłowy w republice rzymskiej bardzo zbawienne skutki. Oczywiście, że byłoby nad wyraz lepiej, gdyby ten wpływ dostał się nie drogą podboju, lecz za pośrednictwem przyjaznego aliansu i to o wiele wcześniej, kiedy Rzym nie był jeszcze przez optymatów pod wpływem zdegenerowanego Wschodu wtrącony w przepaść moralnego upadku, bo w tym rozpoczęta złota epoka rozkwitu literatury rzymskiej przeciągnęła się aż do początków doby szaleństw cezaryzmu, zaczem w duchu tej literatury nie mogły się nie odbić ohydne piętna zachodzących wtedy bezeceństw i rozuzdań. Rzymianie nie mieli zresztą w swej naturze dość poetyckiego usposobienia w moc praw natury żywych, t. j. wskutek wszystkich odnośnych danych, które od początku założenia Rzymu zachodziły. Parnas łaciński pozostał więc, pomimo wpływów helleńskiego, niejako podobizną jego; a wiadomo, że kopie nie mogą nigdy dorównywać swym oryginałom. Gdyby wpływ helleńskiej literatury był pręcej do Rzymu się dostał, byłyby przynajmniej w jego literaturze największe arcydzieła helleńskie, jak n. p. Prometeusz Aischylosa, Ifigenia Sofoklesa i inne między wzorami zagórowały. Pomienione atoli wpływy upadku moralnego i szaleństw cezaryzmu sprawiły, że w poezyi łacińskiej pojawiały się jeno sporadycznie niektóre tylko drobne kwiatki prawdziwej poezyi o podniosłej treści tak, jak n. p. niezapominajki wśród moczar i trzęsawisk. Największa doniosłość uwidomiła się w Parnasie łacińskim w moc praw natury żywych tem, że przy jego uprawie został język łaciński umiejętnie do najwyższego szczytu udoskonalony i mógł służyć ze skutkiem za wzór do uprawy wszystkich prawie europejskich języków narodowych, tak jak Parnas helleński. Smutnem było to, że treść literatury łacińskiej nie dorównywała bogactwu i piękności form jej (literatury helleńskiej) stylistycznych. Pomiędzy licznymi poetami łacińskimi wstawili się swymi znakomitymi utworami szczególnie Ennius, Persius, Flaccus, Horacy, Naso Owidyusz, Virgiliusz, Lucretius i inni. Przytem trzeba pamiętać, że wielkość znaczenia głównych czynników postępu, t. j. republikanistwa, demokracji i socyalizmu, znamionowała się nie tylko tem, że w czasie, kiedy na ich ducha miecz zagłady już spadał, w ich obrębie w moc praw natury żywych jeszcze tylu znakomitych piewców powstało, lecz prócz tego miało to tem większą doniosłość, iż jednocześnie zaaklimatyzowała się w Rzymie filozofia helleńska i pomimo, iż latynizm nie wydał żadnej oryginalnej szkoły filozoficznej, to wpływ helleńskich szkół podniósł tak psychiczność rzymskich mędrców, że potrafili oni poznać, iż jakkolwiek te szkoły nie odkryły żadnych prawd nieomylnych, to ich studyowanie i obznajmianie się z nimi jest bardzo pożytecznem do postępu w rozwoju

umysłowym. To odkrycie było w moc praw natury żywych ostatnim najwyższym stopniem, na który helleno-latynizm wzbić się zdołał, bo z tego wypływało, że zachowawczość jest tak w praktyce, jak i w teorii szkodliwą i że zatem, skoro empiryzm czysty, pomimo swego wyczerpania, w rozwoju do odkryć prawd niezbitych nie doprowadził, tedy należało dla rozkwitu dalszego postępu na inne, więcej realne drogi zestąpić. Wpływ filozofii był zresztą w ogóle w republice rzymskiej, jak długo ona istniała i pod każdym innym względem bardzo pożytecznym. Doświadczali tego osobliwie ci, którzy wszystkieszkoły studyowali, bo przez to kształcił się ich umysł tak, iż poznawali wielkość potęgi ducha ludzkiego, odpowiednio rozwiniętego. Umysł Rzymian nie był zbyt skłonny do analiz o duszy ludzkiej, więcej zamiłowania żywili w sobie do rozwoju duchowości dla celów praktycznych i widać to szczególnie z tego: 1) że według ich praw zostały kary za zbrodnie i przekroczenia hańbiące zaostrzone infamią, 2) że za wielkie czyny bohaterskie wynagradzano pochodami tryumfalnymi, 3) że uzowano za słusne nieśmiertelnianie w pamięci tych, którzy arcydziełami lub wielkimi uczynkami i poświęceniami wielkie zasługi położyli dla dobra republiki, demokracji, socjalizmu i innych wielkich, pożytecznych, chwalebnych celów, rozumując, że to nie uczyni ujmy nieśmiertelności duszy w życiu pozagrobowym, jeżeli jakie istnieje. To wyrażało wielką przewagę psychiczności nad fizyologicznością i było nad wyraz pożyteczne, wpływając zachęcająco do wszelkich zbawiennych działań, które ze samolubstwem i niskimi żądzami nie miały żadnego związku. Cicero, spotężniwszy swego ducha studyami poezyi, filozofii i sztuk pięknych, zapragnął w powyższy sposób zaskarbić sobie upamiętnienie w przyszłości odpowiednią działalnością w parlamentaryzmie rzymskim, co mu się też udało, zniewalając potęgą swego ducha przy pomocy krasomowstwa cały pyszny senat do przychylenia się na korzyść swego wniosku znanego dla dobra republiki, za co też ojcem ojczyzny uznany został. Ta znajdowała się ale w bardzo smutnem położeniu, do czego się przyczyniali w pierwszym rzędzie najbogatsi optymaci, szerząc demoralizację na olbrzymie rozmiary, a w ich ślady wstępowali i mniej zamożni, — nado rozpoczęli naczelní wodzowie rozbudzać w sobie pod wpływem gorszącym Wschodu aspiracje jednowładcze i znaleźli się w ich otoczeniu niegodziwi zdraycy, którzy ze samolubstwa rozdmuchiwali w nich te żądze szkodliwe na wzór pionków despotyzmu Wschodu. Zło nie mogło być w żaden sposób usunięte przed zupełnym jego rozwojem. Prawa natury wpływały jeno na jednoczesny rozwój postępu latynizmu pod oddziaływaniem hellenickich zdobyczy umysłowych, pomimo wszelkich przeciwności. Wzrost szkodliwych wpływów jednowładczego Wschodu oddziaływał na zachowanie praktyki rozciągania w razie potrzeby tekstu prawa rzymskiego i posługiwania się fikcjami, do czego byli niezbędni

uczeni prawoznawcy. Dla szerszych zaś kół publiczności przeto stało się prawo mało zrozumiane. Temu można było zaradzić nowym układem prawa w stylizacji zrozumiałej dla ogółu, czego nie uczyniono. Znalazł się jednak w najnowszych czasach znawca prawa rzymskiego, to jest Ihering, który pochwalał te niewłaściwości i został mimo to w Germanii za znakomitego krytyka praw rzymskich uznany, z czego widać, że jednowładztwo, któremu Germania hołduje, jest niepoprawnym w powstrzymywaniu prawidłowego rozwoju umysłowego ludów.

W republice rzymskiej kwitł ten jednak i u jej schyłku.

Filozofia hellenska wpłynęła znakomicie i na rozwój iuris prudencyi, bo jej studyum oddawali się prawnicy, przez co ich umysł potężniał, co wpływało na korzyść ich prawniczych działalności.

Wielki mowca Servius Rufus wytworzył swemi pismami początek literatury prawniczej z pożytkiem dla szerszych kół ogółu. Znakomity myśliciel i prawoznawca Labeo założył szkołę prawniczą w duchu republikańskim, w której odznaczali się utalentowani prawnicy odpowiednią temu duchowi działalnością, wpływając tem pośrednio przeciw demoralizacji. Tę zwalczali najenergiczniej zwolennicy szkoły filozoficznej stoickiej, tak swymi ideałami, jak i dobrymi przykładami. Rzymianie byli więc dla wszelkich zdobyczy umysłowych przychylnie usposobieni, widząc arcydzieła rzeźbiarskie, malarskie i architektury hellenńskiej, rozbudzili w sobie zmysł estetyczny i sprowadzali mistrzów greckich do Rzymu dla jego przyozdobienia, poczem oddawali się utalentowani naukom sztuk pięknych. Dodatności szkół gramatyków i retorów, które z wielkim skutkiem rozkwitały, nie uszły bacności Rzymian. Zaprowadzili oni je u siebie i starali się o ich rozkwit. Te były też następnie i w całych Włoszech rozpowszechnione, bo Italia nie przypatrywała się rozkwitowi postępu w Rzymie do skutku dochodzącemu ze założonemi rękami, lecz widząc go, starała się zaprowadzić go u siebie według możliwości. Jej wielkie grody uorganizowały się, jak zdołały, według wzoru Rzymu, więc w duchu republikańsko-demokratycznym. Rozkwit poezyi, nauk i sztuk pięknych w latynizmie, pod wpływem hellenizmu prosperujący, zachęcił również Włochy do naśladowania, co bardzo pożyteczne skutki wydało. Kiedy zaś Gallia prowincją rzymską się stała, zaszło w niej zupełnie to samo, jak we Włoszech. Gallowie byli nadto jeszcze w stanie zupełnej świeżości umysłu, miłowali wolność i niezależność z całym zapalem. Do nich nie dochodziły gorszące wpływy zdegenerowanego Wschodu, naśladując więc Włochów w przyswajaniu sobie latynizmu i hellenizmu, czynili w tem bardzo szybkie postępy.

Prawa natury żywe rozszerzyły w taki sposób arenę fundamentów do dalszej budowy cywilizacji zachodniej we właściwej porze, zanim jeszcze zaszła ostatnia scena walki o postęp gasnącej republiki Rzymu, która lubo tryumfem zła się skończyła,

będzie jednakowoż zawsze po wszystkie czasy w dziejach społeczeństwa jako wzór naśladowania godny służyła.

Tryumfy zła są, jak to z poprzednich i następnych rewelacji wypływa, zawsze tylko zapowiedzią jego przyszłego słabnięcia i zaniku.

§. 21. **Zwycięstwa reakcyi wśród walk o postęp i powszechno-dziejowa doniosłość tego zwycięstwa.** Z poprzednich odkryć i wyjaśnień widać, że na postępy rozwoju psychiczności i fizyologiczności wpływają te same prawa natury żywe i ten sam proceder rozwojowy, jak w całym wszechświecie i na naszej planecie w nieorganiczności i organiczności.

Zachodzi tylko w rozwoju ludzi bardzo wielka komplikacya, bo wpływają nań przyroda, flora i fauna, zdobycze postępu, które ciągle się pomnażają i wpływają, jakie wzajemnie na siebie ludy i osoby wywierają i są zli i dobrzy ludzie, tak jak są pożyteczne i szkodliwe zioła i zwierzęta. Dobrem u ludzi jest przewaga psychiczności, złem przewaga fizyologiczności. Wspomnieć tu muszę, że według mego niniejszego systemu filozoficznego są zasady, idee, prawa, siły i materye identyczne; przewaga psychiczności zachodzi według mego zdania, jeżeli jaźń ludzka jest tak wszechstronnie przez wychowanie i wykształcenie udoskonalona, że zdoła pojąć konieczność takiego samego udoskonalenia jaźni wszystkich ludzi bez najmniejszego wyjątku u wszystkich ludów w całym człowieczeństwie, krom chyba niepoczytalnych i w których rozwój umysłu jest absolutnie niemożliwym. — Naturalnie, że i to pojęcie, co do jakości wykształcenia, jest bardzo rozmaite, bo wypływa najczęściej z jakości odnośnej kultury formy rządów, zwyczajów i t. d. i tylko wielkie genjusze mają w moc praw natury żywych od urodzenia możność ogłaszania nowych idei wyższych i wytwarzania epok w postępach psychiczności i fizyologiczności i pod każdym innym względem. Hellenizm i latynizm był bardzo znacznie rozwinięty i według tego zawinili optymaci i naczelni wodzowie, którzy postępem w tych kulturach się sprzeciwiali. Najwięcej genialnym wśród wodzów był Cezar. On otrzymał zaród geniusza już od urodzenia w moc praw natury żywych, swobodę republikaństwa i kultury pomienione upodobniły w moc tych praw rozwinięcie jego geniuszu do bardzo wysokiego stopnia. On wiedział, że rozkwit republikaństwa, demokracji i socjalizmu sprawił, iż Rzym z małego stosunkowo miasta stał się panem świata. Nie było mu tajemem dalej, że wskutek rozkwitu tych czynników w Helladzie i w Rzymie osiągnęły postępy w poezyi, w naukach, sztukach pięknych, prawnictwie i we wszystkich celach praktycznych takie drogocenne i pożyteczne dla całej ludzkości zdobycze w krótkim stosunkowo czasie, o jakich cały ogromny, zachowawczy, jednowładczo-wsteczny Wschód przez całych lat tysiące ani zamarzył.

Cezar pojmował przytem, że zawdzięczał wszystko republice rzymskiej, bo ona dostarczała mu sposobności nietylko do rozwoju geniuszu swego, lecz i do wzbicia się na najwyższy szczyt sławy, bo gdyby był w Rzymie panował despotyzm, tak jak na Wschodzie, byłby do takiej sławy nie mógł dojść, bo despota, jego pan, pozwalałby tylko czcić go ze względu, że ileby jego waleczność i geniusz wojskowy jemu osobiste korzyści przynosił.

Gdyby zaś obsypywał go zbyt hojnie darami swej łaski, to zbudziłoby zazdrość u innych wodzów i dostojników i staraliby się go tej łaski pozbawić, a gdyby publiczność okazywała mu zbyt wiele szacunku, wtedy byłby to jego pan i despota uznał za uchybienie swej powadze i jeden rozkaz wystarczyłby do zapobieżenia sposobności do dalszego jego wstawiania się i pozostałby tylko zwykłym jego sługą. W republice rzymskiej pozyskał natomiast prócz tej sławy także miłość ludu całego, szacunek i uznanie całej inteligencji, sympatyę i podziw znacznej części rycerzy i optymatów, ci którzy mu zajrzewali tej sławy, lękali się go i nie mogli mu w niczem szkodzić.

On wiedział o tem, jak i to mu nie było tajemem, że mógł wskutek tego bardzo wiele dobrego dla republiki rzymskiej zdziałać, bo zdołał wpłynąć na zabezpieczenie ludowi rzymskiemu niezbędnej niezależności, do czego była już droga przez obu szlachetnych Grachów utorowaną. Nadto wiedział, że gdyby Hellada i Gallia zostały w wolne i niezależne republiki za wpływem Rzymu zmienione, wtedy zyskałby Rzym na tem daleko więcej, bo związawszy się z nowymi przezeń utworzonymi republikami przymierzem, posiadłby ich miłość i wdzięczność, podczas gdy Grecy i Gallowie, czując na sobie jarzmo zaboru, musieli dla Rzymu nienawiścią płonąć.

Cezar powinien był rozszerzać republikaństwo, demokrację i socjalizm we wszystkich innych prowincjach Rzymu i innych dalszych krajach na Wschodzie i na Zachodzie według możności, co byłoby najlepszym i najpożyteczniejszym środkiem do zdobycia sympaty i przyjaźni tych ludów dla rzymskiej republiki. Cezar wiedział zarazem, że oświata helleniska i łacińska jest bardzo pożyteczną, powinien był więc rozkrzewiać ją z największą żarliwością wszędzie, w całym państwie rzymskim i we wszystkich warstwach społecznych, nie wyjmując nawet najniższych. Jego wysokie wykształcenie i jego szeroki pogląd na świat nie mógł w nim nie rozbudzić tego pojęcia, że niewolnictwo jest niewłaściwym i potępienia godnym. Wiedział to, że niewolnicy czują to już i pojmują, bo dali tego dowody, usiłując z bronią w ręku wyzwolić się z jarzma niewoli. Powinien był więc usiłować znieść niewolnictwo. Oczywiście, że tego wszystkiego naraz nie można było wykonać, lecz mógłby do tego był program ułożyć i przy dalszych

akcyach wstawiania się korzystać ze wszystkich sposobności do możliwego stopniowego wykonania tego programu.

On nie uczynił tego, czem dał dowody, że fizyologiczność była u niego w przewadze, to, że on wyzyskał swą sławę i swe wpływy na swą osobistą korzyść w zamiarze zniesienia republiki rzymskiej i ogłoszenia się królem, wskazuje, iż używał potęgi swej psychiczności jako służebnicy do swych żądz i ambicyi zmysłowych.

Jestto całkiem zrozumiały przykład, że przewaga fizyologiczności, do której wzmocnienia psychiczności używaną bywa, jest największem złem u ludzi i wpływa na osłabienie psychiczności. Zaszło to też u Cezara, bo nie zastanowił się on i nad tem, że jednowładztwo doprowadziło na całym Wschodzie do zupełnego osłabienia wszystkich państw i zdegenerowania ich ludów, a równie mu genialny i szczęśliwy bojownik Aleksander nie dokonał jako władca nic pożytecznego, ani dla Wschodu, ni dla Zachodu, ani dla swej ojczyzny własnej, Macedonii, kiedy to, co uczeni republik greckich, którzy korzystali z jego wypraw i ze założenia przezeń Aleksandryi dla nauk i handlu światowego zdziałali, wydało bardzo pożyteczne owoce. Cezar nie pomyślał zresztą o tem, choć to było do przewidzenia, że jego zamach może się nie udać i że w każdym razie, popelniając go, zostanie zbrodniarzem i infamisem, — wiedział, że takie przewiny były w dziejach uwieczniane, że zatem hańba będzie jego imię ścigała w pamięci wszystkich następných generacyi w nieskończoność. Chociaż prawa natury obdarzyły go tak wielkimi przymiotami, to przytłumił on je w sobie dla żądz samolubnej, pomimo, że mu przyświecali, jako wzór, wielkością charakteru, wielkodusznością i poświęceniem dla wielkich celów Perykles, Arystydes, Sokrates, obaj Grachowie i inni, za co ich publiczność helleńska i rzymska ze czcią w pamięci swej wpominała. Cezar sprzeniewierzył się przeto swej republikańskiej ojczyźnie, swym ziomkom i prawom natury żywym — był wiec w moc tych przykładnie ukarany, bo właśnie w chwili, kiedy myślał, że jest już u szczytu swego samolubnego szczęścia, został życia pozbawiony i w chwili, kiedy spadał do grobu nieości, musiała mścić się nad nim jego własna myśl, że po nim zostanie wieczne złorzeczenie wszystkich pokoleń bez końca. Prawa natury żywe wpływają we właściwej porze na odpowiedni wymiar sprawiedliwości, tak jak na wszelkie inne wypadki i zdarzenia główne, na korzyść powszechnego postępu, bo nie miało i to według nich wielkiej doniosłości, że zamiar Cezara został następnie urzeczywistniony, pomimo, iż przeciw niemu wszyscy zaci i uczeiwi Rzymianie walkę staczali, dokazując cudów waleczności, gdyż zło było już w Rzymie pod wpływem Wschodu doszło do swego punktu kulminacyjnego i stała się niezbędną potrzeba powstania nowego czynnika do przygotowania dalszemu postępowi w kierunku

naukowym odpowiednich szlaków. Wielkie były wprawdzie zdobycze postępu umysłowego w hellenizmie i latynizmie, lecz nie były one zupełne i brakowało w nich bardzo wiele. Prawa natury wpływają, jak z tego widać, na takie rozwijanie się procesów rozwojowych psychiczności i fizyologiczności i całego bytu ludzkiego, iż wskutek tego staje się bezustanny, coraz wyższy postęp koniecznym i dochodzi wbrew wszelkim przeciwnościom bezustannie do skutku tak, jakby był w moc tych praw według z góry odpowiednio obmyślanego planu do skutku doprowadzany. Byłoby wszelako zgubnem, jak w słabościach nie lecąc się, znosić dolegliwości zła, tamującego postęp, w oczekiwaniu biernem, dopokąd te prawa ich nie usuną, bo one dostarczają zawsze odpowiednich środków przeciw tamom postępowi, powodując powstawanie geniuszów i talentów, które wskazują wyższe idee i środki ich urzeczywistniania. Więc i na Wschodzie nie zbywało ich. W Chinach były w stanie zasady Laodystów postęp zabezpieczyć, w Indjach podawali filozofowie genialni środki do uszczęśliwienia całej ludności. Dekalog Hebrajczyków był również zdolnym do dodatniego wpływania, lecz u Hebrajczyków powstrzymała zachowawczość ich umysł od rozwoju filozofii, mimo, że według praw natury postęp najpierw religią, a później wyższą już filozofią się objawia.

Przeczyną zatamowania postępu na Wschodzie były systemy zachowawczo-jednowładczo-wsteczne, t. zn. ludzie, którzy je reprezentowali i popierali dla swych osobistych, dynastycznych i kastowych korzyści. U nich zatem przemagała fizyologiczność, która jest u ludzi tej samej natury, jak u zwierząt, — oni korzystali z psychiczności tylko dla swych własnych celów samolubnych, dla zachowywania pomienionych systemów. Długotrwanie tych wpłynęło na takie zdegenerowanie ludów, że przez całe wieki wśród nich żaden geniusz, z wyjątkiem, o którym w następnym paragrafie odpowiednio objaśnienie podam, nie powstał. To udowadnia, że prawa natury nie są w stanie zapobiegać takiemu upośledzeniu ludzi, lecz jedyny środek, zapobiegający powstrzymaniu dalszego postępu, został przez nie w innych krajach, dla innych ludów odpowiednio przygotowany. Tym środkiem był duch republikaństwa, demokracji i socjalizmu. Widzieliśmy też, że wśród rozkwitu tych czynników doszedł dalszy, wyższy postęp do znacznego szczytu w Helladzie i w Rzymie. Umysł ludzki zdołał u Sokratesa pojąć, iż możnaby go u wszystkich ludzi na właściwe tory rozwoju odpowiedniem wychowaniem i wykształceniem sprowadzić. Jazń Grachów skupiała w sobie z wielkodusznością, mądrość stanu i znajomość wymogów ekonomii. Oni wiedzieli, że dla dobra republiki jest niezbędną światła i niezależną demokracją, aby mogła ze skutkiem paraliżować zgubne postęпки senatu i optymatów, co właśnie dałoby się skutecznie rozdziać gruntów narodowych pomiędzy lud rzymski, który zostałby przez to nie-

zależnym i mógłby oddawać się studjom naukowym i badaniom stosunków wewnętrznych i zagranicznych republiki i dla jej dobra odpowiednio działać. Grunta, któreby uzyskał lud rzymski, byłyby lepiej przezeń uprawiane i to przyniosłoby korzyści dla stosunków ekonomicznych Rzymu. Grachowie działali w tym duchu zupełnie bezinteresownie i bezstronnie, wiedząc, że taki uczciwy socjalizm jest niezbędnym, — u nich górowała psychiczność nad fizyologicznością, egoizm był dla nich wstrętny, bo nie dążyli do żadnych korzyści osobistych, tylko ich drogowskazem było dobro rozkwitu republikaństwa, demokracji i socjalizmu i gdyby ich wnioski były przyjęte, byłiby się zapewne starali także o dalszą organizację całej republiki z korzyścią dla Włoch, Grecyi, innych prowincyi i niewolników i znaleźliby wielu sprzymierzeńców do tej samej działalności z wielkim pożytkiem dla powszechnego postępu. Ich zgon natomiast, tak jak i zgon Sokratesa, wywołał wręcz odmienne skutki, budząc postrachem wstręt do takich wielkich działań i przedsięwzięć. W moc praw natury żywych sprawił duch republikaństwa i demokracji to, że w Rzymie nie powstała wskutek tego zupełna apatya, gdyż i owszem nie długo potem występowali demokraci śmiało w swej obronie przeciw optymatom, którzy ich pod wodzą okrutnego Sulli zupełnie zgnieść usiłowali, lecz to się nie powiodło, chociaż odnieśli nad nimi zwycięstwo. Duch tego dzielnego oporu demokracji zachęcił pod wpływem Greków do wojny niewolników przeciw ich ciemieżcom, co na przyszłość miało ogromną doniosłość. Kiedy wreszcie zwolennicy Cezara ogromne siły zebrali i na ich czele jego kuzyn Oktawian do wykonania gwałtem zniesienia republiki na rzecz tronu dziedzicznego przystąpił, nie zabrakło dość dzielnych Rzymian, którzy powstali z bronią w rękę, by zagrożoną swą ojczyznę i postęp ocalić, lub z chwałą zginąć i to było wielkiem, lubo z tych bojów, nieludzcy zdrajcy we wawrzynach krwią bratnią zbroczonych zwycięsko wyszli, bo te i wszystkie poprzednie, wyżej pomienione ofiary, wysiłki, usiłowania, rewolucye, czyli walki o postęp i rozkwit republikaństwa, demokracji i socjalizmu były świadectwem najjawniejszym żywotności praw natury żywych, postęp bezustannie ukonieczniających, gdyż na całym Wschodzie nie było takich walk i wysiłków w dziejach wszystkich jego ludów i dlatego zapanował nad nimi absolutyzm wraz z kastowościami stale. Lecz prawa natury żywe spowodowały, iż zachowawczość despotów, kast, religii i kultur osłabiała ciągle ich państwa, a to było właśnie niezbędnem dla ciągłego, coraz dalszego rozkwitu postępu na Zachodzie, który byłby i teraz mógł zostać bez śladu wykorze-niony, gdyby dospoci ogromnych państw Wschodu taką energię w najazdach i ludobójstwach, jak w dawnych czasach, posiadali i jeźliby osłabienie i zdegenerowanie ich ludów przez nich dokonane nie stało się było według praw natury żywych

rękojmią właściwszego rozwoju dalszych pochodów dziejowych. Pomienione ofiary, wysilenia i walki o postęp były w moc tych praw niby zasiewami pod zimę, które w łonie ziemi śniegiem zakryte przed natarczywościami mrozów i wichrów wystrzelają we właściwej porze na wiosnę w źdźbła i kłosa dla wydania obfitych plonów. Prawa natury są we wszystkim zarówno opatrne i skierowują wszystko do celów właściwych. W pomienionych wypadkach pozostała w moc nich w ich dziejach ta nauka, że republikańska demokracja rzymska powinna była taką energię i zapobiegliwość w obronie postępu rozwijać, jaką ich przeciwnicy w celach nieuczciwych się splamili, gdyż demokracja rzymska wiedziała, że Cezar kaptuje sobie wojsko, powinna była wszelkich starań dołożyć dla pozyskania wojska dla siebie i na korzyść republiki, która jeszcze nie była zniszczoną, a wiadomość o ostracyzmie, istniałym w Grecyi, mogła ją na myśl zapobieżenia zbyt niemu wpływowi Cezara naprowadzić. Demokracji wypadało postarać się daleko wcześniej o rozszerzenie prawa obywatelstwa rzymskiego na całe Włochy i działać z nimi solidarnie dla dobra i rozkwitu republikaństwa, demokracji i uczciwego socjalizmu. Włosi byliby zapewne wzięli udział we wojnie o postęp przeciw zagładcom republiki rzymskiej, od czego ich wstrzymało głównie poczucie wdzięczności za lex Julia, co było jednak z ich strony wielkim błędem, który pochodził z braków świadomości rzeczy, bystrości umysłu i dostatecznej energii. Te braki można wytknąć i demokracji rzymskiej, tembardziej, że jej przyświecały świetne wzory działalności wiecznej chwały i naśladowania godnej plebejczyków, którzy niemi w krótkim stosunkowo czasie zdobyli zupełnie (r. 322 przed Chr.) zrównanie wszystkich stanów, czyli zdemokratyzowanie Rzymu i wyniesienie jego obywatelstwa na szczyt najwyższej godności. Gdyby przeto cała demokracja rzymska i nadal bezustannie tak postępowała, to mogłaby była zapobiedz: rozwielenieniu się senatu i wszystkich optymatów, szkodliwemu podbojowi Hellady, udaremnieniu zabiegów o rozkwit uczciwego socjalizmu, odroczeniu rozszerzenia obywatelstwa rzymskiego na całe Włochy i inne kraje republiki rzymskiej, zachowywaniu niewolnictwa, pogromowi demokracji przez optymatów, zgwałceniu republiki i wprowadzeniu na jej miejsce monarchizmu absolutnego. Lecz bezustanne wojny, ludobójstwa, dowolne zarządy prowincjami i rozkładcze wpływy zdegenerowanego despotyczno-wstecznego Wschodu zdemoralizowały senat i wszystkich optymatów, a i wpływy tych i część szerszych kół publiczności, bo największych geniuszów i najuczciwszych ludzi, reformatorów i nowatorów uśmiercano tak, jak przedtem w Grecyi. Wobec tego było to chwałą republikaństwa, iż w Rzymie nie zabrakło wśród tych strasznych ostateczności dzielnych bohaterów, mających dość odwagi do walczenia i umierania z bronią w rękę w obronie republikaństwa, demo-

kracyi, uczciwego socjalizmu i powszechnego postępu. Zwy-
cięstwo reakcyi, spowodowanej gwałtami powstałego w miejsce
republik monarchizmu absolutnego, było niby otwarciem śluz
dla ułatwienia przepływu gangreny zepsucia, moralnych zgnilizn
i wszelkiego innego zła ze zdegenerowanego despotyczno-wste-
cznego Wschodu na Zachód dla wieczystej zagłady i wykorze-
nienia zdobyczy najświetniejszych hellenizmu i latynizmu w teo-
ryi i w praktyce. Prawa natury żywe zapobiegły temu w porę,
bo kiedy rozszalały na gruzach republiki cezaryzm rozpoczął
swą krwawą, ludzkość w ludziach obrażającą tragedję odgry-
wać, wtedy właśnie nastał w moc praw natury żywych:

Świt nowej ery. §. 22. Już Aleksander macedoński ma-
rzył o „ożenieniu Wschodu ze Zachodem“, t. zn., że prawdo-
podobnie jego nauczyciel, wielki filozof Arystoteles, nie mogąc
wpajać weń, jako w następcę despotycznego monarchy zasad
i idei postępowych, a wiedząc, że jego ojciec, król Filip, lubo-
wał się w polityce expausywnej, rozbudził w młodym Aleksan-
drze chęć do połączenia Wschodu ze Zachodem. Ta mrzonka
rozprysła się w moc praw natury żywych tak, jak całe ogromne
państwo Aleksandra, niby bańka mydlana, bo punkt ciężkości
tego państwa spoczywał na Wschodzie i Aleksander uległ, cho-
ciaż był wykształcony, jego wpływom tak, iż ogłosił się bogiem
i przyjął zwyczaje wschodnie. Gdyby więc jego państwo było
utrwalone, połknęłoby niezawodnie Helladę, a następnie i Rzym,
wskutek czego postępek w hellenizmie i latynizmie nie mógłby
dojść do zupełnego rozkwitu, a jego uczynione zdobycze zosta-
łyby pod wpływem wschodnich kultur do zanku doprowadzone.
Nie stało się to w moc praw natury żywych, według których
wszystkie wieczyste formy i treści muszą być przechowywane
jako bodźce do dalszych wyższych celów. Jakoż sprawdziło się
to i na całym Wschodzie, bo i dekalog, utwór wykształconego
pod wpływem filozofii egipskiej Mojżesza, nie został zaprzepa-
szony pomimo, że Hebrejczycy przechodzili tak rozmaite losu
koleje, że trudno im było dekalogu w oryginale przechowywać,
o czem Renan bliższe szczegóły podaje. Hebrejczycy, mówiąc
nawiasem, nie zajmowali się rozwojem dekalogu i nie rozkrze-
wiali jego treści pomiędzy innymi, niższe kultury posiadającymi
ludami, chociaż to wyszło na ich szkodę, bo byli tego przekonania,
że Pan Bóg tylko dla nich specjalnie te przykazania
wydał, z czego byli zarozumiali i okazywali to innym ludom,
które im nieprzyjaźnią się odwzajemniały. Wobec tego okazywał
się Eudyzm więcej dla ludzkości doniosłym, bo nie ograniczał
się na jedno plemię i lubo go bramini nie przyjęli to rozkrze-
wiając się wśród innych ludów w Korei, Japonii, w Tybecie,
w Chinach i t. d., wpływał ułagadzająco na temperamenta su-
rowe pierwotne. Wszystkie zdobycze postępu Wschodu, o ile
miały cechy wieczystych form i treści, były w moc praw na-
tury żywych przechowywane jako bodźce do dalszych, wyższych

postępów. Widzieliśmy, jak niektóre służyły w tym względzie na Zachodzie, gdzie postęp przy rozkwicie republikaństwa, demokracji i socjalizmu do takich wysokich wyżyn doprowadził i był przeznaczony do służenia dalszym u innych ludów. Lecz to nie mogło na razie nastąpić wskutek zapanowania jednowładztwa na wzór wschodniego. Okazał się więc inny czynnik potrzebnym do torowania drogi naukowemu postępowi u ludów w dalszych krajach Europy, jeszcze na niskim stopniu pierwotnej surowości się znajdujących. Dla nich byłyby nauki helleńskie i łacińskie mało zrozumiałe, bo do nich potrzebne było wykształcenie przygotowawcze, a te ludy nie posiadały żadnego. Ich kultury pierwotne były niskie, niektóre składały ofiary ze żywych osób swym bogom, a postęp u nich nie objawiał się, bo i ich władze pielegnowały zachowawczość.

Odwołuję się na wiadomości o tem przez Tacyty zachowane, co się tyczy Germanów. O stosunkach pierwotnych, panujących u Słowian, posiadamy mniej wiadomości, lecz Szafarzyk i inni nowsi badacze podają niektóre szczegóły w tym względzie. Zresztą potrzeba tu podnieść, że w Grecji i w Rzymie były zachowywane dawne religie, wcale niskie i nierozwinięte, co jednakowoż było właśnie w moc praw natury żywych dogodnem do rozwoju nauk. Postęp w tych uczynił Greków i Rzymian dla religii więcej obojętnymi, dlatego też istniały widoki do rozkrzewiania się nowej, która powstała w moc praw natury żywych we właściwej porze w Judei, gdzie w moc tych praw przyszedł na świat nadzwyczajny geniusz boski Jezus Chrystus i poznając w dekalogu wielkość w jego treści, zajął się reformą Starego Zakonu, a raczej wytworzył nowy. Świat nie miał nigdzie przedtem pojęcia o jedności pochodzenia całego człowieczeństwa, bo Grecy i Rzymianie nie uważali siebie wzajemnie za braci. Wykształceni, znający filozofię, iurisprudencję, mieli więcej ogólne i ludzkie pojęcia, lecz takich nie było zbyt wielu, a wspominałem, że najznakomitsi filozofowie nie sprzeciwiali się istnieniu niewolnictwa, prawo rzymskie zaś przyznawało ojcom, głowom rodziny, zbyt wielkie atrybucje nad dziećmi, kobiety nie były zrównane w prawach z mężczyznami. Potrzebnym był tembardziej nowy czynnik dla uszlachetnienia i uzacnienia jaźni ludzkiej, że cezaryzm, biorąc wzory z despotyzmu wschodniego, rozpoczął usuwać wszystko to, co w republikach Hellady i Rzymu dla dobra ludzi istniało. Przytem należy pamiętać, że ludzkość była wtedy cała młodszą o 19 stuleci i jej umysł był uboższym o wszystkie te zdobycze postępu, które my dzisiaj posiadamy, więc nawet i w Rzymie i w Grecji nie zastanawiano się nad tem, że wszystko złe jak i dobre pochodziło od ludzi, że z początku rozkwitał i na Wschodzie postęp, a dopiero później powstrzymali go źli ludzie utrwaleniem systemów jednowładczych i kastowości, że zachowawczość tych systemów i kultur, przez złych ludzi utrzymy-

wana, spowodowała wszelkie zło, jakie na Wschodzie istniało, że dobrzy ludzie uczynili przy rozkwicie republikaństwa, demokracji i początków socjalizmu w Helladzie i w Rzymie tak wielkie zdołcze postępu w teorii i w praktyce, że następnie liczba złych ludzi, wzrastając pod wpływem zła Wschodu, urosła do takiej potęgi, iż doprowadziła do upadku rozkwit republikaństwa, demokracji i socjalizmu i wprowadzając na miejsce republik monarchizm, była powodem wszelkiego zła, które Rzymem i całym jego państwem oświadczyła i nikt w niem nie myślał o tem, jakby temu zaradzić. Umysł popadł w stan takiego odrętwienia, że nawet filozofowie nie umieli żadnej innej rady dla wyjścia z tej smutnej sytuacji podać nad samobójstwo. Było to w moc praw natury żywych karą za wszystkie poprzód popełnione błędy — w moc tych praw staje się nadto wzrost zła ostatecznie ułatwieniem dla rozwoju dobra. To zaszło też i w tej smutnej sytuacji, w której znajdował się wtedy świat cały i u Hebrajczyków spowodowane zło zachowawczością, wyrażające się nieprzyjęciem chrześcijaństwa, stanowiącego wtedy najwyższy postęp, wyszło temu i całej ludzkości na dobro, bo gdyby Hebrajczycy uznali byli Nowy Zakon Jezusa Chrystusa, wtedy zostałyby on zlokalizowany u nich, nie mógłby być dalej rozwijanym pod wpływem nauk i zasad postępowych republik Hellady i Rzymu i nie rozszerzyłby się w całej Europie, a następnie i w dalszych częściach świata. Zło, w Rzymie i w całym jego państwie wzrastając szybko, wpływało ułatwiająco na rozwój i rozkrzewianie się chrześcijaństwa, bo wszyscy uczeni i prostaczkowie, których zaraza okropnego zepsucia nie dotknęła i niektórzy możni, których przesyt nadużyć wszelkich zbytków i rozkoszy zmysłowych do upamiętania pobudził, widząc z jednej strony wariackie wybryki rozuzdania, szaleństwa, srogości i okrucieństw rozbestwionych cesarów, jego otoczenia, dworu i możnych naśladujących go, a z drugiej strony, zastanawiając się nad niepokalanością głębokich uczuć i wielkością działania i poświęcenia założyciela chrześcijaństwa i doniosłości jego zasad, miłości Boga, jako najwyższego ideału dobra i piękna, i miłości bliźniego, przechodzili na łono chrześcijaństwa, którego rzesza wzrastała szybko. Za wzór do organizowania się służyło jej republikaństwo demokratyczne, na duchownych przewódców powoływano w niej zaufania godnych przez powszechne głosowanie, wszelka różnica stanów i godności była z niej wykluczona, wszyscy wierni uprawiali razem dobrowolnie socjalizm, wiara w wszechobecność Boga wzmacniała ich ducha, który stawał się silnym, niezachwianym i panował nad swą fizyologicznością zapomocą zdrowego rozsądku i pomnąc bezustannie na znikomość wielkości ziemskich i uciech zmysłowych. Kiedy od chrześcijan zażądał rozsrożony cesar dla rozkoszowania się krwią i mękami niewinnych ofiar, zgłaszali się na wygnanie do tego dobro-

wolnie i umierali nieustraszenie, z heroizmem, co wywoływało podziw i zdumienie tłuszczy rozszałałych, między którymi ludzkości całkiem nie pozbawieni wstępowali na drogę poprawy. Żadne inne środki i działania nie byłyby tak skuteczne na zło tyle potworne; chrześcijaństwo używało pomienionych w moc praw natury żywych, według których pod wpływem istniejących powstające całości nowych form i treści są wyższe i donioślejsze od dawnych. Chrześcijaństwo było w moc tych praw wyższą i donioślejszą religią od wszystkich innych, co wypływało i z tego, że do jej rozwoju służyły nauki helleńskie i łacińskie, które były wyższe i donioślejsze od wszystkich innych, jakie wtedy na świecie istniały. Napróżno usiłował nieludzki cezaryzm stłumić i wyniszczyć chrześcijaństwo nietylko srogością i wytępianiem, lecz i przez rozwój religii pogańskiej i przy pomocy tych uczonych, którzy do tego ochotę okazywali, bo najzdolniejsi pomiędzy tymi przechodzili i owszem na łono chrześcijaństwa i rozwijali nadzwyczaj skuteczną działalność dla jego dobra i nadania mu w rozwoju cech umiejętności. Augustyn, filozof, przyjąwszy chrzest, napisał filozofię w duchu chrześcijaństwa, dotąd czytana nie bez zajęcia; mówi on w niej wprawdzie, że Bóg, chociaż zna zamiary złe ludzi, to nie zapobiega wykonaniu ich. Tem zdaniem rzucił Augustyn niejako cień na pojęcie o dobroci Boga, co mu też wytknąłem w innych moich pismach. Dla uzupełnienia tej mojej uwagi nadmieniam tu, że Augustyn wypowiedział pomienione zdanie pod wpływem praw natury żywych, chociaż ich nie znał, bo w moc nich leży w naturze ludzkiej wolność wyboru pomiędzy dobrem, a złem, ażeby przez refleksję nad tem rozwijał swój umysł; w przeciwieństwie też mają tylko zwierzęta w moc tych praw zachowawczość wrodzoną z braku możliwości zastanawiań się nad swem działaniem. W chrześcijaństwie było to szczególnie ważnem, że powodując się zasadami republikaństwa, demokracji i socjalizmu posiadało dość swobód do wolnego rozwoju i nie szkodziło mu to, że powstała w niem sekta Aryanów, którzy nie uznawali bóstwa Jezusa, bo wolność przekonań pochodzi z mocy praw natury żywych dla ukoniecznienia ich różnaitością postępów w rozwoju umysłowym. Że w organizmach ludzkich przeważa możność dodatniego rozwoju w moc praw natury żywych, udowadnia to, iż pomimo, że zawód apostołstwa biskupów i duchowieństwa całego był uciążliwy i połączony z rozmaitemi trudnościami, dolegliwościami i cierpieniami bez odpowiednich korzyści materyalnych i widoków zadowalania swej próżności, nie zbywało do niego odpowiednio ukwalifikowanych naukami helleńskimi i łacińskimi, jak i doświadczeniami i badaniami wszystkich odcieni władz umysłowych tak wiernych, jak i wrogów ukształconych, którzy, wykonując swe trudne zadanie, wpływali bardzo korzystnie na rozbudzanie szlachetnych uczuć i zalet wszelkich dodatnich, na wzmacnianie

miłości Boga i bliźniego i siły charakteru, na usmierzenie wybuchów namiętności, na łagodzenie temperamentów, na wykorze-
nianie samolubstwa i na udoskonalanie i uzacnianie psychiczności
i fizyologiczności pod każdym innym względem. U chrześcijan
nie było antagonizmów narodowościowych i wyznaniowych, oni
podzielali ze stoikami ich ideały sprawiedliwości, wstrzemięźli-
wości i wiedzy, czyli poznania dobra i zła. Apologista Laktan-
cysz, mówiąc o Senecie, wyrażał się z uznaniem: „to nasz“.

Świt nowej ery, jaśniejąc tak promieniście wśród gwałtów,
bezprawia, rozbestwienia monarchizmu i wstecznictw, uwydatniał
się ciągle w moc praw natury żywych, jak brzask w początkach
wiosny, kiedy firmament marszczy się czarnych chmur smugami,
a na ziemi wre zaciekle w walce wzburzonych żywiołów wśród
roślinności, obnażonej z liści, przyczem jednak całość wegetacji
jest brzemienią koniecznością postępów w coraz dalszych prze-
obrażeniach w moc praw natury żywych.

**§. 23. Utrwalenie ujemności Wschodu na Zachodzie
przez cezaryzm.** Wskazanem jest ciągle pamiętać o tem, że
prawa natury żywe są we wszystkich swych funkcjach spr-
awiedliwe, akuratne, bezstronne, cierpliwe i w tem, co według
nich powstaje, jako przory do naśladowania i odstraszające,
powtarzają się ciągle wzy wymiarze kar, jak długo nie zostaną
odpowiednio spożytkowane przez ludy lub osoby dotyczące.
Vico, Bossiet i inni nowsi badacze dziejów, dostrzegając to, nie-
dostatecznie myśleli z braku znawstwa praw natury żywych, że
niema w dziejach żadnych stopniowych, coraz dalszych postępów
w rozwoju ludzkości. Niewłaściwość tego wykazałem, jako od-
krywcą praw natury żywych. Ułatwia zrozumienie tych postępów
wzniesienie się myślą znawczą ponad poszczególne okresy i ich
szczegóły naraz. Ujmując myślą obraz dziejów początku świtu
nowej ery, spostrzega się w nich dwa główne działy, to jest
dodatni i ujemny. W skład pierwszego wchodziły wielkie zdobycze
postępu uczynione wśród rozkwiku republikaństwa, demokracji
i socyalizmu w Helladzie i Rzymie i rozwinięte przy ich pomocy
chrześcijaństwo. Ujemny dział zapełniał powstały w miejsce
zgwalczonej republiki rzymskiej monarchizm absolutny, ozna-
czający zwrot oświeconego Zachodu wstecz ku cieniem barba-
rzyńskich epok panowania despotyzmu, oligarchii i wstecznictw
pochodzących ze Wschodu.

Prawa natury żywe nie zapobiegły rozwojowi tych ujemności,
bo one były obok pomienionych dodatności tylko czasowemi
formami. Spowodowali je zli ludzie, to jest senatorowie i wszyscy
optymaci. Nad użyciem wolnej, w moc praw natury żywych lu-
dziom wrodzonej woli do przejmowania się wszelkimi degene-
rującemi ujemnościami despotyczno—wstecznego Wschodu i sze-
rzeniem ich w coraz dalsze koła społeczne, aczkolwiek wiedzieli
z dziejów i doświadczenia, że to jest szkodliwem i że za takie
wykroczenia spadają dotkliwe kary. Te nie uszły ich również

w moc praw natury żywych; wykonywał je na nich cezaryzm w bardzo dotkliwie, jak wiadomo, sposoby. On składał się z pierwiastków zła despotyczno-wstecznego Wschodu. Stawiając się przed prawem i powodując się maksymą, według której cel uświęca środki, posługiwał się podstępnością, zdradami, obłudą, bezprawiem, gwałtami, nadużyciami, srogością i okrucieństwem. Zrazu zaczął odgrywać swą rolę w mniej drastyczny sposób, lecz nie napotkał dość silnej opozycji, bo znalazł się tylko jeden trybun, który oburzony pogwałceniem praw republikańskich uśmiertnił jednego cezara. Lecz to nie poskutkowało odpowiednio, gdyż cezaryzm zaczął zdradliwie ludowi pochlebiać i rozbroił go tem zwłaszcza, że był przedtem przez senatorów i optymatów do zupełnej niemocy wprowadzony. Senatorowie nie czynili żadnych kroków przeciwko gwałtom, którym ze strony cezaryzmu ulegali. Cały Rzym był zupełnie pozbawiony energii i rozwagi. Ludzie różnią się w moc tych praw od fauny głównie możliwością postępów w rozwoju umysłowym. Do tej potrzebne są ideały duchowe. W republice rzymskiej były nimi wolność, równość, gminowładztwo i socjalizm, czyli możność starania się o dobrobyt bez upokorzeń. Samowładny cezaryzm zniósł te wszystkie ideały, grożąc tem przerwą stałą postępu. Prawa natury żywe zapobiegły temu, powodując rozkwit chrześcijaństwa i zachowania od zagłady wielkich zdobyczy postępu republik Hellady i Rzymu. Wszyscy ci obywatele Rzymu i państwa całego, którzy w tej ogólnej zgniliznie moralnej zdołali zachować w sobie poczucie ludzkości, przeszli na łono chrześcijaństwa lub szukali pociechy w poezji, filozofii, juris prudencji i sztukach pięknych, usuwając się zupełnie od życia publicznego. Ogromna większość całej ludności pozostała przy czci cesarów, którzy widząc, że despoci Wschodu zyskali wszechwładztwo bez opozycji zdemoralizowanych i zdegenerowanych ludów, stosowali te same środki potworne dla swych celów samolubnych. Ułatwili im w tem przedtem senatorowie i optymaci Zachodu, przejąwszy się wschodnimi ujemnościami i szerząc je w coraz szerszych kołach społecznych. Nadużycia zmysłowych rozkoszy, rozuzdań i wszelkich innych swawoli wymagały znacznych środków, a tych trudno było nabyć uczciwą pracą; zaczęto więc wstępować na drogi krzywe, brudne, upadające, do czego cezaryzm, senatorowie i optymaci nadarziali dość sposobności. Nie brakło kandydatów do straży pretoryanów, chociaż ich obowiązkiem było dopuszczanie się najsroższych potworności na niewinnych, na rozkaz cesarów. I wszystkie inne pozycje o nieprawnych i przesładowczych funkcjach znachodziły dość je poszukujących. Moralna zgnilizna szerzyła się w bardzo szybki sposób, bo cezaryzm starał się o to najusilniej, biorąc wzory do tego ze zdegenerowanego Wschodu. Wprowadził ceremoniały na dwór swój, ludzkość w ludziach upadające, cesarowie nazwali się bogami i dopuszczali się najpotworniejszych srogości i bezprawia i nikt nie odważył się

myśleć, ażeby było koniecznem starać się o zapobieżenie temu. Widać z tego, że skutki zepsucia i demoralizacji są bez porównania większem nieszczęściem i szkodzą daleko więcej, niżeli najokropniejsze klęski, ponoszone wśród walk o dobro swej ojczyzny, republikaństwa, demokracji, socjalizmu i postępu. Niezbity dowód tego jaśniał z dziejów republiki Rzymu, który, gdy został zburzony, nie czekał długo na swe odbudowanie, bo jego zepsuciu nieulegająca ludność cała zajęła się tem ze żarliwością wiecznej chwały godną i doprowadziła w niedługim czasie rozwój republikaństwa, demokracji i socjalizmu do świetnego rozkwitu, wskutek czego doszłe w republice rzymskiej do skutku, zdobycze postępu były tak znakomite, że znachodzą dotąd w całym ucywilizowanym świecie powszechne uznanie. Podczas gdy następne generacje tej samej publiczności rzymskiej nie pamiętały o tem i brnąc w kał zepsucia i grubej zmysłowości nie uczuwały tak, jak cesarze, senatorowie i optymaci, poczucia ludzkości i wstydu. Doszło to w taki sposób do skutku w moc praw natury żywych, że dawne generacje publiczności rzymskiej zajmowały się z takim samem zamiłowaniem wszystkimi sprawami publicznymi, jak swemi osobistymi i familijnymi, więc chociaż nie miały naukowego wykształcenia, to nie zdołała u nich zmysłowość nad psychicznością zagórować, gdyż gminowładztwo było dla nich bardzo pożyteczną szkołą praktyczną, — ich umysł, zastanawiając się w niej nad zagadnieniami, potrzebami i wszystkimi sprawami wewnętrznymi i zewnętrznymi, czynił znakomite postępy w swym rozwoju z tem większym skutkiem, że opierając się we wszystkim na doświadczeniu, brał wszystko na seryo, nie lekceważył niczego i wywnioskowywał ze wszystkich danych odpowiednie horoskopy na przyszłość, pamiętając ciągle o tem, że każdy błąd i każda niewłaściwość pociąga za sobą dotkliwe straty i niepowodzenia, a co zaostrzało zdrowy rozsądek i przewagę psychiczności nad fizyologicznością. Ludzie, przeważnie o ujemnych własnościach z urodzenia, wytworzywszy ze samolubstwa jako optymaci i senatorowie wśród jednolitej demokracji rzymskiej wsteczny, więc dla niej szkodliwy żywioł, szczyli wśród niej degenerujące wady autokratyczno-zacofanego Wschodu, któremi byli przejęci, z czego dla moralności truciźniany owoc, to jest cezaryzm korzystając, zajmował się degenerowaniem Rzymu i całego państwa na ogromne rozmiary, z tem większą butą, że opierał się na siłach zbrojnych pretoryanów i legionów, które, złożone z najemników, pochodzących z ludów w stanie pierwotnej surowości się znajdujących, a szczególnie z Germanów, nie znali wielkich zdobyczy postępu byłych republik. Lecz i dobro cezaryzmu nie leżało im również na sercu. Poznawszy więc, że on jest wobec nich bezsilnym, wskazywali mu to w sposób wiadomy.

Było to w moc tych praw dla cesarstwa rzymskiego zasłużoną karą, a dla Rzymian dogodną sposobnością do pozbycia się go na zawsze. Lecz ich umysł był tak demoralizacją osłabiony, że nie zdołali pojąć tego. Imperatorowie nie przestali kontynuować swego potwornego dzieła degeneracji Zachodu. Prawa natury żywe dopuszczały wzrost tych okropieństw, bo one wpływały na osłabienie potęgi światowładnego cesarstwa rzymskiego, które, upadając w dekadencję, nie mogło powstrzymywać prawidłowego toku rozwoju powszechno-dziejowego na szkodę całego rodzaju ludzkiego.

§. 24. **Przygotowania do torowania dróg dla postępu na przyszłość.** W świetle powyższych objaśnień widać, że nawet bardzo jaskrawe ujemności wpływają niekiedy w moc tych praw nie bez korzyści dla postępu, co właśnie także i w początkach rozwoju nowej ery zachodziło. — Przytem należy zwrócić uwagę i na to, że wśród całego chaosu panującego wtedy w państwie rzymskiem nie brakło i pewnych błysków dodatności. Te znachodzą, mówiąc nawiasem, od najdawniejszych czasów bez wyjątku znaczne tamy w swym rozwoju. Im większą które mają doniosłość, tem silniej występuje przeciw nim: zachowawczość jednowładztwa i wstecznictw, — zaczętem ich dzieje są prawie bez wyjątku martyrologią.

Wykazałem to tak na Wschodzie, jak i na Zachodzie, w czym i chrześcijaństwo nie czyniło wyjątku. Było to jednak w moc praw natury żywych koniecznem głównie z tej przyczyny, że zachowawczość pomienionych systemów władz i kultur nie dopuszczała szerzenia się oświaty wśród mas ludu i klas średnich po największej części i opierając się na organizacyi cywilnej, duchownej i sił zbrojnych, mogła zaraz po ukazaniu się wszelkich nowatorstw postępowych przeciw nim energicznie działać i klasy nieoświecone wrogo usposabiać. Mimo to odnosiła każda nowa wyższa idea i wszystkie coraz wyższe zasady po upływie pewnego czasu, ostateczne zwycięstwo. Dodatności, które u świtu nowej ery powstawały, były w moc praw natury żywych właściwie tylko przygotowaniem do torowania dalszych szlaków dla postępu na przyszłość. Zbywało im związku i systematyczności; wyjątek stanowiło chrześcijaństwo, rozkwitające przy pomocy zdobyczy postępu byłych republik demokratycznych, one stanowiły też jedyne źródło dla wszystkich innych dodatności, które występowały atoli tylko sporadycznie, niektóre zaś spływały niby integralne części akcji wywoływanych przez cezaryzm, jakkolwiek imperatorowie, poczytując siebie, tak jak despoci Wschodu, za bogów, myśleli jedynie o sobie i byli, hołdując zachowawczości, wszelkiemu postępowi przeciwni. Niektórzy jednakowoż, dogadzając swym kaprysom, wznosili dla siebie wspaniałe gmachy, termy, obeliski i łuki tryumfalne, a to wpływało na rozkwit sztuk pięknych i architektury. Wszyscy oddawali się z zamięłowaniem

wojnom ludobórczym, dowiedzieli się więc, że do przemarszu wojsk jest niezbędnem rozszerzanie sieci komunikacyjnych. To zmusiło ich do zajmowania się budową dróg i gościńców, które były pożyteczne i dla ludów. W miarę rozszerzania się granic imperyum rzymskiego rozpoczęła się jednocześnie rozpowszechniać cywilizacya na Wschód i na Zachód, bo do tych krajów, które zostały do cesarstwa przyłączone, ściągali się i rzemieślnicy, przemysłowcy, kupcy, misyonarze chrześcijańscy, czasem i uczeni i stawali się pionierami przyszłej cywilizacyi, zwłaszcza w dalszych krajach Europy, w których istniały jeszcze ludy w pierwotnym stanie surowości swej i nieświadomości pogrążone. Ziarna cywilizacyi już za czasów republiki, zanesione do Hiszpanii, Niderlandów, Swajcaryi, nie dały się w całości wytrzebić, — Włochy ucierpiały wprawdzie bardzo wiele wskutek tego, że właściciele większych posiadłości, posiadając olbrzymie bogactwa na Wschodzie, nie troszczyli się wcale o rolnictwo we Włoszech, a imperatorowie, potrzebując ciągłych zasiłków na cele wojenne, wystopniowali podatki tak dalece, że mniejsi posiadacze, nie mogąc ich uiszczać, uciekali ze swych siedzib, by nie dostać się do więzienia. Ale wielkie grody włoskie trwały w oporze, chociaż dłoń degenerująca opresyi cezaryzmu naciskała na nie coraz dotkliwiej, — one czyniły też tem większe wysiłki w celu wzmocnienia swej autonomii i rozkwitu przemysłu, rękodzielnictwa i handlu, co ratowało Włochy przynajmniej od ekonomicznego upadku. Gallowie okazywali się wyższymi od Włochów, bo dla nich nie wystarczały dogodności bytu materyalnego i autonomii, — ich duch pałał ogniem miłości swobód i niezależności, nie dawał do siebie przystępu żadnym wpływom demoralizującym i degenerującym i wiedząc, że siły zbrojne można tylko takimi samymi siłami odeprzeć, burzyli się i występowali do walk przeciw swym ciemiężcom. Tych przemoc udaremniała na razie ich szlachetne wysiłki, — te nie przestały jednak w przyszłości działać zbawiennie jako bodźce do powtarzania ich skutecznego. Prawa natury żywe wpływają tak różnostronnie dodatnio na przyszły rozwój wypadków, chociaż o tem ich powódce nie mają właściwego pojęcia, bo celem iścizny ludzkiej jest w moc tych praw bezustanny, coraz wyższy postęp w rozwoju dobra nie władców i rządów, panów, wyższych kast i wszelkich starszyzn, lecz literalnie wszystkich ludzi i ludów wszystkich bez żadnego wyjątku. Prawa natury skierowują pochody powszechno-dziejowe do tego celu w granicach konieczności i możliwości w odpowiedni sposób właściwymi środkami. Do tych należy także nieświadomość rządzących ludami. Cesarz Konstanty nie wiedział, jakie następstwa wynikną z jego zarządzeń upaństwowienia kościoła chrześcijańskiego i przeniesienia rezydencyi swej do Konstantynopola (323). Jemu się zdawało, że wpłynie tem na wzmocnienie całego cesarstwa,

tymczasem stało się wręcz przeciwnie, bo ono osłabło wkrótce i zostało na dwa państwa, t. j. wschodnie i zachodnie rozdzielone, co było w moc praw natury żywych potrzebnem i pożytecznem dla dalszego rozwoju. Wyjaśnienia o tem i dalszych następstwach pomienionych zarządzeń będą podawał następnie według potrzeby, tu nadmienię, że nieobecność cesarza, jego dworu, jego rządu i wysokich dygnitarzy w Rzymie wpłynęła nieco na ulgę ucisku, wywieranego na zachodnie ludy cesarstwa. Nowa stolica Konstantynopol stała się tymczasem centralnem ogniskiem handlu światowego, ten był od Wschodu wprawdzie ograniczony na łąd stały, na którym brakło dostatecznych komunikacji i bezpieczeństwa, lecz z czasem starano się temu zapobiedz, co było już postępem; wielkie zaś grody włoskie i gallickie zajęły się żarliwie handlem pośredniczącym, korzystając z dróg wodnych i ten przynosił im ogromne korzyści i został następnie rozpowszechniany, co z dziejów Hansy wypływa. Upaństwowienie kościoła chrześcijańskiego miało względną wartość, bo chrześcijaństwo rozkwitło samodzielnie według zasad republikańsko-demokratycznych bardzo świetnie; Hebrejczycy, którzy z jego założycielem tak srogo się obeszli i na jego łono przejść się wzbronili, zostali w moc praw natury żywych dotkliwie ukarani, co pozostało w pamięci jako przestroga w moc tych praw dla wszystkich ludów, by się nie zasklepiały w odmęty zachowawczości, jak ślimaki w swe skorupy, bo każdy opór przeciw prądom coraz wyżej wznoszących się postępów musi w moc tych praw pociągnąć za sobą osłabienie lub zupełną zagładę, jako karę przykłądną. Wyższość ducha ludów Zachodu nad ludami Wschodu znamionowała się według tych praw łaćwością przejmowania się postępem; tym było wtedy chrześcijaństwo i dlatego nie spietrzały się na drogach jego rozkrzewiania się zbyt silne przeciwieństwa ze strony ludów. Upaństwowienie jego kościoła nie było więc dla niego zbyt pożądanem i owszem wpłynęła z tego ta smutna ostaczość, że cezaryzm otworzył sobie tem upaństwowieniem kościoła, jego łono i mógł mięszać się do jego spraw wewnętrznych i wprowadzać z czasem na wyższe szczeble hierarchii duchowieństwa swe kreatury i pionki dla wpływania przez nie na przemienienie go w narzędzie swego despotyzmu. To nie nastąpiło w moc praw pomienionych na razie wskutek przeniesienia stolicy do Konstantynopola, zaczęł papież wraz z duchowieństwem mogli w Rzymie działać odpowiednio dla niezależności kościoła i starać się zarazem usilnie o rozkrzewianie wiary, wyzwalanie ducha ludzkiego z pancerza barbarzyńskiej surowości i kojenia ran serca i umysłu z wielkim pożytkiem moralnym. To nie wystarczało atoli do zapobieżenia szerzeniu się zgnilizny moralnej, wywołującej degenerację, bo optymaci i cezarym nie przestali budować dla nich złotych pomostów. Z tem wszystkim nie udało się im wypłenić w zupełności pozostałych kwiatów zdobyczy umysłowych z czasów

republikańsko-demokratycznych. Cezaryzm spostrzegł rychło, że jurisprudeneya, zmieniona niby w niewolnicę, może oddawać jego samolubstwu znaczne usługi, bo, anektując sądownictwo, będzie mógł rozciągać ramiona wpływów swej samowoli i na stosunki prawno-prywatne. I zajął się urzeczywistnieniem tego żarliwie na szkodę prawnictwa, prawoznawców i publiczności. Ustanowiono więc uprzywilejowanych adwokatów; szkoła prawnicza, w duchu republikańskim działająca, musiała przestać istnieć, — sabińska szkoła czyli Kasyusa, w duchu monarchizmu rozwijająca się, trwała natomiast czas dłuższy, lecz bez dość odpowiednich korzyści. — Nie zbywało zresztą prawników bardzo zdolnych i najlepszymi chęciami przejętych, lecz cezaryzm uniemożliwiał im wpływać na postępowy rozwój prawnictwa, co widać najjaskrawiej z tego, że nieustraszony Papinian został przez cesarza Karakallę za to zamordowany, że wyznał mu, iż, zabijając swego brata Geta, popełnił zbrodnię. Wobec tego miało to w moc tych praw niemałe znaczenie, że w onych smutnych czasach powstały kodeksy: gregoryański, Teodozego, hermagoniański i Justyniana. W nich miało to donioślejsze znaczenie, co pochodziło z czasów republiki demokratycznej, bo edykta cesarów były wyrazem ich samowoli. Instytucye, digesta czyli pandekta były dziełem znakomitego Tribonianiana, lecz i on nie mógł w kodeksie Justyniana żadnych ulepszeń na korzyść naprawy moralności poczynić, bo cezaryzm nie przestał być protektorem zepsucia i demoralizacyi, co wpływało z jego organizmu, inspirowanego złem Wschodu. Okazywał on też więcej, jak wobec prawnictwa dla innych produkcji umysłowych bezwzględności. Bezmyślni, kaprysom swym ulegający imperatorowie żywili szczególną antypatyę dla myśli uczącej i zdrowy rozsądek budzącej filozofii, czego ofiarą padli najczcigodniejszy Seneka i przezacny Longinus. Takich, jak ci, możność wysokiego rozwoju umysłu i szlachetnych zalet ludzkich w moc praw pomienionych, z urodzenia posiadających i na naukach helleńskich i łacińskich wykształconych myślicieli znakomitych, było wtedy jeszcze wielu i potrafiliby wraz z duchowieństwem chrześcijańskim sprowadzić ducha czasu z przepaści zepsucia i zacofania na równe tory postępu i moralności według praw natury. Znakomity filozof Mosonius Rufus podał niezawodny do tego celu środek, który ma dziś takie same, jak mógł mieć wtedy znaczenie i nie straci go nigdy. Wyraża on się w słowach: „Dobre szkolnictwo“. Istniały nadto w moc tych praw potrzebne do jego rozwoju dane, mianowicie szkoły gramatyków i retorów nie były zupełnie zwinięte, należało je więc odpowiednio zreformować i rozszerzyć, wprowadzając do nich: a) religię chrześcijańską, która znajdowała się już na szczycie swego rozwoju. W jej rzeszy panowała bez przestanku zupełna równość według zasad republikańsko-demokratycznych, — wśród niej rozkwitał socyalizm bez przymusu, — jej ducho-

wieństwo nie było jeszcze przejęte monarchizmem i wstecznością i posiadało przeważnie wykształcenie na naukach helleńskich i łacińskich uzyskane i odznaczało się wzorami cnót i wszelkich zalet, bo w chrześcijaństwie istniały powszechne wybory. Mogło ono więc bardzo skutecznie współdziałać przy organizacji wychowania i szkół i wpływać przez nie bardzo zbawiennie na postępy w rozwoju psychiczności i fizyologiczności od najwcześniejszego życia zarania; b) dalszym przedmiotem obowiązującym powinna być zostać poezja. Jej zawdzięczała Hellada powstanie i rozkwit republikaństwa, demokracji, a względnie i socjalizmu, dzięki którym hellenizm tyłoma cudami zdobyczy postępu zajaśniał. Poezja przewodniczyła wszystkim obrzędom przy uroczystościach i wszystkich akcjach poważnych, nie wyjmując igrzysk. Ustępy pieśni Homera i innych znakomitych poetów memorowali mężowie stanu, wiecy heroy, jak i zwykli śmiertelnicy, by czerpać z nich natchnienie do działań ważnych, rzymski bohater Scipio Afrykański recytował na gruzach zburzonej Kartaginy ustęp z pieśni Homera dla wyrażenia obawy, ażeby taki los, jak Rzym Kartaginie spowodował i jego nie spotkał, — co też po części się sprawdziło. Poezja byłaby bardzo budująco na rozwój umysłów od młodości wpływała; c) nie mniej dodatnie skutki wywoływałaby filozofia i historia jej szkół i systemów, jako bardzo właściwy środek do uczenia prawidłowego myślenia, do zapobiegania jednostronności w pojęciach do uprawiania się w wyrabianiu w swym umyśle obszerniejszych poglądów na świat i ludzi, do rozbudzania, wzmacniania i zaost్రzania władzy swe myśli kontrolującej, t. j. zdrowego rozsądku, do poznawania wielkości potęgi ducha, do nabycia zamiłowania ku niej i wyrabiania sobie jej i wzmacniania etyki wykazywały przeważnie wielkie zalety republikaństwa i demokracji, zdradzając znamiona socjologii; d) pożytecznym byłoby zastosowanie jurisprudeney do rozwoju umysłowego w szkołach, bo ta była bardzo wysoko rozwiniętą i wpływałaby na zaszczerpiecie właściwych pojęć o prawości w umysłach młodocianych; e) odpowiednie wszechstronne przedstawienie w świetle umiejętnej i postępowej krytyki całych dziejów republik demokratycznych Grecyi i Rzymu, jak się rozwijały z pożytkiem dla powszechnego postępu i na chwałę całej ludzkości, wśród ponurych pochodów dziejowych autokratyczno-wstecznego Wschodu zdegenerowanego i reszty, w pierwotnym stanie surowości znajdującego się świata i jak w ostatku zanikły, pod wpływem absolutyzmu cesarstwa według wschodniego despotyzmu uorganizowanego, niby różane oazy w Egipcie, pod napływem skrzydłami ognistego Tyfonu naniesionych piasku nawałów. Przedstawienie to tych dziejów byłoby w umysłach młodzieży we wiośnie życia rozkwitającej taką głęboką i gorącą miłość republikaństwa, demokracji i socjalizmu jako głównych czynników

postępu rozbudziło, że nie nie byłoby w stanie jej w nich zniszczyć, ani osłabić. Niezrozumienie, że to byłoby spowodowało nad wyraz wielkie, doniosłe i pożyteczne skutki, jest przy zdrowym rozsądku i braku ignorancyi niemożliwem. f) Do uzupełnienia dziejów należało wprowadzić jako przedmiot obowiązkowy w pomienionych szkołach biografię według wzoru Plutarcha wielkich charakterów znakomitych nowatorów, reformatorów, bohaterów i wszystkich zasłużonych obrońców i szermierzy republikaństwa, demokracji, socjalizmu i całego postępu, jak i czciogodnych Apostołów, misjonarzy i męczenników chrześcijańskich. g) Sztuki piękne, muzyka, śpiew i gimnastyka były w Helladzie przedmiotami edukacji i wykształcenia. Wypadało je więc tylko rozszerzyć, rozwinąć i udoskonalić.

Konieczność nakazywała w moc praw natury, ażeby w taki sposób zorganizowane szkoły zostały pozakładane we wszystkich wsiach i miastach, wielkich i małych, wszędzie w całym państwie i aby cała w niem istniejąca młodzież bez żadnego wyjątku pobierała w nich nauki bezpłatnie i była kosztem państwa utrzymywana. Wypływało to zresztą z pomienionego wniosku Mosoniusa Rufusa, bo inaczej nie miałaby jego osnowa żadnego znaczenia. Przy układaniu projektów do organizacyi tych szkół spostrzeżonoby niezawodnie potrzebę zakładania uniwersytetów i akademii, do których zawiązki istniały. Umysł w ten sposób ożywiony poznałby konieczność wytworzenia nowego okresu dla postępu w swym rozwoju, w którymby empiryzm fizyczny był zastosowany, co wypływało z praw natury żywych i wskutek czego powstałyby i rozkwiwały nauki przyrodnicze, lekarskie i techniczne, do których Archimedes i Pliniusz się skłaniali, poczem zakładanoby wyższe szkoły zawodowe. Niedojście tego do skutku pochodziło nie z winy publiczności i ówczesnych mędrców, uczonych, bo ci nie zaniedbywali niczego, nie skąpiąc ofiar, a nawet i życia swego w swych usiłowaniach o zapobieżenie wzrastaniu zła powszechnego, lecz bez skutku. Że zaś publiczność nie była ciągle w całości zakażoną zepsuciem i niemoralnością, ze Wschodu pochodzącą, udowadniało to, iż, rzesza chrześcijańska wśród niej tak znacznie wzrosła, że Konstanty zaniepokojony tem upaństwowił jej kościół z wyrachowania dla zjednania jej sobie. Nie troszczył się on zresztą o nią, sprzyjając rozmaganiu się zepsucia degenerującego, jego zaś następcy byli przeważnie jeszcze gorsi odeń, lecz to było potrzebnem dla rozwoju prawidłowego dalszych pochodów dziejowych, bo osłabiało potęgę cesarstwa. W moc tych praw było zaniedbywanie zajmowania się szkolnictwem przez imperatorów dodatnością, bo w szkołach, któreby pod ich kierunkiem zorganizowane były, wpajanoby w umysły młodzieży jad zepsucia, wad, przewrotności i wszelkich innych odcieni zła, na podstawie których cesarze Zachód ze Wschodem zrównać usiłowali, czego zupełne dokonanie było według tych praw z powodu odmienności doty-

czących danych niemożliwym. Na Wschodzie był rozwój zła do ostatnich granic doprowadzony i dziedziczny. W obec tego brakło w jego krajach geniuszów i wyższych talentów. Jedyłą nowością była reforma Wed, ujęta we Wedancie, według której zachodzi pomiędzy duszą ludzką a Bogiem taka analogia, jak pomiędzy drobnym promieniem, a całym słońcem I chrześcijaństwo budziło coraz mniej zajęcia na Wschodzie. Na Zachodzie natomiast uznawano w niem coraz powszechniej zbawienny środek przeciw ogólnemu zepsuciu. Co nie nastąpiło niestety.

Duch czasu, na Zachodzie, opanowany przez wpływy rozkładcze Wschodu, oddziaływał nawet i na niektórych myślicieli niefortunnie, wskutek czego zwrócili się i na bezdroża przesad wyobraźni według wzorów wschodnich; mimo to nie zbywało w ich produkcjach umysłowych oryginalności. Do nich należeli Epiktotes, Philon, Numenius i Plutareh. Plotinus założył szkołę nowo-platońską, marząc, jakoby było można myślą odnieść się do Boga, a ta złączona z Jego mocą, jakoby zdołała ogarnąć wraz z nią całość wszechświata i jego szeregołów i stać się w ten sposób wszechwiedną. Nowo-platonizm jest powszechnie znany, — ograniczam się więc na tę ogólną uwagę, że niewłaściwym jest potępienie pojawiania się coraz nowszych zapatrywań, wniosków i hipotez we wszystkich dziedzinach idealności i materjalizmu, bo te są i owszem w moc praw natury żywych dla postępu niezbędne, gdyż wiemy, że do rozwoju i wzmacniania sprężystości i sił mięśni są potrzebne ciągłe wznawiania w ćwiczeniach gimnastycznych. Sprężystość i siły psychiczne są do nieporównania większe i na wyczerpanie ich rozwoju nie zanoszą się, jak wiadomo, wcale, zaczem są do tego w moc tych praw coraz nowsze, odmienne bodźce wrażenia i pobudki niezbędne i tych obfitość ciągła stanowi właśnie główną cechę wyższości Zachodu nad Wschodem. Owóż i wśród Platonczyków znalazł się głęboki myśliciel Porfiryusz, który zrozumiał doniosłość opracowania historii filozofii i uskutečnił to. Jego dzieło było kwiatem w girlandzie przygotowań do ułatwienia rozświetlenia postępu w przyszłości według praw natury żywych.

§. 25. Gwałtowne zderzenia się wędrownych ludów pod wodzą surowego despotyzmu z ucywilizowanym lecz ujemnościami Wschodu i cezaryzmu zdegenerowanym Zachodem. Najlepszą księgą filozofii jest natura. Rozdział jej, najwięcej nas obchodzący, stanowią uzieje rodu ludzkiego. Jak duch praw natury wpływał na ich rozwój aż do epoki wędrowek ludowych wyjaśnidem wyżej. Wiemy, że we fermentacjach rozwoju tego występują: a) postęp dodatni, na coraz wyższe stopnie się wzbijający i stanowiący dobro, którego głównymi czynnikami są demokracja, republikaństwo i socyalizm; — b) zachowawczość, postęp ujemny, czyli cofanie się wstecz t. j. zło, którego głównymi rzechnikami są jednowładztwo, oligarchie i kastowości, czyli wstecznictwa i kultury. Ujemności pod b) wyrażone zapanowały na

całym olbrzymim Wschodzie, bo dodatni postęp zdołał zaledwie sporadycznie w początkowych epokach się ujawniać i zostawał zaraz przez pomienione zło wstrzymywany i do zaniku doprowadzany. Nie wpływało na to i to, że czasem na tronach zasiadali ludzie nie całkiem zli, bo ich zarządzenia bywały zawsze przez ich następców unieważniane.

Degeneracya stała się u wszystkich ludów Wschodu dziedziczną. Rozkwit dodatnich czynników pod a) wymienionych był ograniczony na małoznaczne cząsteczki ogromnych przestworzy znanego wówczas świata, na którym panowało zło pod b) określone w rozmaitych odcieniach. Zdobycze postępu wśród rozkwitu pomienionych dodatnich czynników doszły do skutku, miały według praw natury żywych służyć za podstawy i bodźce do coraz dalszych postępów w przyszłości, lecz na razie cesarstwo rzymskie ze zła pod b) wymienionego wytworzone zniósłszy rzeczony dodatnie czynniki, mogło niepodobnie postęp na przyszłość, bo wzrosło do takiej potęgi, iż nie było żadnego innego państwa w świecie mu dorównującego, zatem nie znalazłoby żadnej przeszkody nieusuwalnej do wzmocnienia się, a tem samem i swej potęgi zupełną centralizacją władzy i jednolitem zorganizowaniem się zapomocą wojskowości. Potrafiło ono zapobiedz buntom legionów odpowiedniemi ich rozlokowaniem i mogło poruczyć im interwencyę przy organizacyi jednolitej i zarządzie wszystkimi w skład państwa wchodzącymi krajami, czem byłoby sobie wojsko zobowiązało, które, składając się przeważnie z najemników obcego pochodzenia, nie byłoby uczuwało żadnych skrupułów przy uciskaniu ludów, a te, degenerowane demoralizacją i zepsuciem według wzorów wschodnich byłyby nie rozwijały dość siły do oporu, a i na duchowieństwo mogłoby demoralizująco wpływać, do czego miało na Wschodzie dość wzorów. Czuwanie nad tem, co się w okolo granic państwa jego działo, było jego obowiązkiem i mogłoby być zaraz w początku rozpoczęcia się wędrówek ludowych mieć o tem wiadomości i wysłać przeciwko nim odpowiednie siły zbrojne. Wojna ta byłaby tem łatwiejszą, że wędrownie ludy nie znały się na przymierzach, zaczęły występowały tylko w gromadach większych lub mniejszych. Można było je z osobna, albo rozprasać lub zagnać do osiedlania się w krajach Europy mało jeszcze zaludnionych, których w niej wtedy nie zbywało. Byłyby one powcielane do cesarstwa, któreby na nie tak, jak na pomienione, degenerująco wpływać mogło. Imperatorowie mogli nadto dalszymi podbojami rozszerzyć całe swe państwo do kolosalnych rozmiarów i tak spotężnić, że wszystkie ludy całej Europy nie mogłyby rozwijać się samodzielnie, zło pod b) wymienione mogłoby na nie wszystkie się rozszerzyć, przez coby Zachód cały ze Wschodem w zdegenerowaniu zrównany być mógł, co spowodowałoby powstrzymanie postępu na wieki. To sprzeciwiało się prawom natury żywym, imperatorowie nie po-

stąpili więc tak, lubo nie zbywało im do tego odpowiednich danych, bo aczkolwiek „zło“ może w moc praw rzeczonych czynić wielkie postępy w swym rozwoju, to te równają się pogorszeniu się zła i są jego dekadencją tak, jak w chorobach nieuleczalnych, których rozwój wywołuje coraz większe osłabienie i kończy się śmiercią w moc praw pomienionych. Widzieliśmy, że żadne wielkie podbojami przedtem wytworzone państwo nie było trwałe; największe rozpadały się najczęściej zaraz po zgony swych założycieli, u innych uwydatniała się energia w ekspansywności swej tylko w początkowych epokach, a następnie popadały wszystkie w osłabienie i zostawały niekiedy rozrywane, a ich władzcy wiedli bardzo często zacięte walki ze sobą. Na całym Wschodzie zapanowała powszechna niemoc i stagnacja we wszystkim, co jest dowodem niezbitym żywotności rzeczonych praw. Cesarstwo rzymskie nie mogło wyłamać się z pod ich karbów, bo jako jednowładztwo posiadało w swym organizmie zło rozkładcze, t. j. imperatorowie byli uważani, tak jak wschodni despotci, jakoby wyższe istoty od ludzi. Doszło do tego, że państwo całe stało się dla nich niby prywatną własnością, tak jak na Wschodzie, i rozdzielali je pomiędzy swych synów. Rozbicie całego cesarstwa na dwa odrębne, tj. na wschodnie, zachodnie, wywołało ogromne ich osłabienie i jakkolwiek poligamia nie została do nich przeszczepiona, to zagnieżdżone w nich zepsucie i rozuzdanie zmysłowe wpływało nie mniej osłabiająco i degenerująco, co oczywiście u władzców, jak i u ich starszyny całej bardzo wyraźnie się objawiało, a ich przykład znalazł zastosowanie i w całym ich państwie. Do regenerowania jego ludów okazał się z tej przyczyny niezbędnym w moc tych praw napływ świeżych, które, jako po największej części w stanie pierwotnym się znajdujące, nie ulegały dziedzicznemu zepsuciu.

Widzieliśmy, że w moc tych praw dochodziło do skutku takie regenerowanie ludów zapomocą napływów wędrownych plemion i to skutkowało, chociaż na razie wypływały z tego bolesne następstwa: rozlew krwi i ogromne straty, lecz zetknięcie się plemion, odmienne kultury posiadających, sprawiło przynajmniej czasowe osłabienie zachowawczości tak we wszystkich sprawach publicznych, jak i prywatnych. Odmienne pojęcia o bogach, odmienne obrzędy, odmienne reguły władzców i ich rządów, odmienne ugrupowania i stosunki społeczne i socyalne, odmienne zwyczaje, obyczaje i wszystkie inne znamiona życia społecznego i indywidualnego, występując przeciw sobie wskutek spływu ludów dawniej osiadłych z wędrownymi, stawały się bodźcami do wywoływania odmiennych ruchów w umysłach wszystkich, co wywoływało w moc tych praw postępy w ich rozwoju, przedtem zachowawczością w zastoju utrzymywane i znachodzące przy tem skuteczny w moc tych praw środek dla regeneracyi, stanowiące krzyżowania się ras, wpływały korzystnie na rozwój

psychiczności i fizyologiczności. Pod wpływem tego wszystkiego powstawały z różnorodnych ludów jednolite i jednojęzyczne narody i należały do najdzielniejszych, lecz te ludy, z których one się wytwarzały, były przedtem przesiąknięte złem pod b) wymiennionem, wskutek zachowawczości panującego nad nimi jednowładztwa, skupiającego w sobie politykę i religię wraz z kastowością i poligamią. Ono nie wypuszczało ich ze swego jarzma i podczas przeobrażeń, a one nie miały pojęcia o pierwotnych prawach naturalnych (§. 10 a—d). Z rozluźnienia się karbów zachowawczości jego podczas pomienionych fermentacyi rozwojowych korzystali na rzecz postępu według możności tylko ci, którzy w moc praw natury żywych posiadali z urodzenia wyższe zdolności i zalety ludzkie. Z chwilą zakończenia się tych fermentacyi nastawała reakcyja, węzły zachowawczości pościesziano gwałtem i ustała przez to możność postępu trwale. Wskutek tego dochodziły, jak to już wyjaśniłem, tak rządy, jak ich władzcy i ludy do niemocy moralnej i fizycznej, co wystarczało na razie do dalszych pochodów dziejowych, bo ta niemoc uczyniła je nieszkodliwymi dla dalszego rozwoju postępu i przygotowań w jego celach na przyszłość. Te prawa powodują powstawanie i rozwój w wszystkich wypadków i zdarzeń odpowiednio jednocześnie w całym człowieczeństwie według wszystkich odnośnych poprzednich danych z uwzględnieniem postępu na przyszłość. Ten nie może według nich powstawać naraz jednocześnie w całej ludzkości, lub w poszczególnych częściach świata, lecz objawia się w głównych ogniskach, a z tych rozszerza się na coraz dalsze kręgi. Głównymi ogniskami jego były Ateny i Rzym, a względnie terytorya republik demokratycznych, Helady i Rzymu. Jednowładztwo wraz ze wstecznościami, kasując te republiki, nie mogło anulować ich przeszłości całej, bo ta została uwieczniona wielkimi zdobyczami postępu i ich dziejami. Cezaryzm zdegenerował żyjące generacye, co tak zaszło, że Grecya, bliżej Wschodu położona, została z tą jego częścią, którą cezaryzm podbił, ściśle połączoną, zaczem jej ludność ucierpiała jeszcze więcej wskutek wpływów jego, jak ludność Zachodu i napływ ludów świeżych nie mógłby jej na razie skutecznie zregenerować.

Rozpadnięcie się cesarstwa na wschodnie i zachodnie było znakiem wielkiej mądrości praw natury żywych, bo chodziło tu o umożliwienie dalszego wyższego rozwoju na Zachodzie w przyszłości i o ucywilizowanie ludów napływowych i wszystkich w całej Europie się znajdujących. Środki, warunki, czynniki i przeobrażenia, które w moc praw natury żywych wpływały na stopniowe ziszczania się tych ostatnich wymogów postępu, były następujące: 1) zdobycze jego, uczynione wśród rozkwitu czynników pod a) wymiennionych; 2) przygotowania dla postępu na przyszłość, wyjaśnione w poprzednim paragrafie (§. 24); 3) przygotowanie kościoła chrześcijańskiego i jego duchowieństwa

odpowiednio do kierowania procesami regeneracji i ucłowieczania ludów barbarzyńskich w całej Europie; 4) wspomniane rozpadnięcie się cesarstwa na wschodnie i zachodnie i osłabienie ich obu, 5) powstanie w tym samym czasie, jak to osłabienie, pobudek do rozpoczęcia się wędrówek ludowych; 6) nie dojście do skutku zagłady Rzymu, innych wielkich miast włoskich i republik nadmorskich, pomimo natarczywości, napadów na nie ludów wędrownych; 7) osiedlenie się najwięcej rozwiniętego z tych ludów, tj. Franków, jak i Burgundów, Brytanów, i innych w Galii; 8) powstrzymanie Germanów, ruchami wędrownych ludów spowodowane, od napadów na ludy Słowiańskie, które wskutek tego mogły rozpocząć odpowiednie akcje do swego ugrupowania się, przez które powstało najpierw wielkie państwo słowiańskie, a następnie po jego rozkładzie rozpoczęły się wytwarzać zawiązki Czech, Polski i innych słowiańskich państweczek.

Wszystkie te szczegóły o wielkiej, powszechno-dziejowej doniosłości doszły do skutku pod wpływem praw natury żywych we właściwych porach, lecz nikt nie znał ich znaczenia, jakkolwiek w moc tych praw powstawały przy odpowiednich do tego warunkach organizmy ludzkie, od zawiązków możność rozwinięcia w sobie genialnych zdolności i ludzkich zalet posiadające, lecz zli ludzie konserwując bez przerwy jednowładztwo i różnice stanów, w obrębie których, odpowiedni rozwój umysłowy jest niepodobiestwem, sprawiały, że „zło“ pod b) wymienione panowało wszędzie na całym świecie tak u ludów ucywilizowanych, jak i surowych wędrowców. Napływy tych ostatnich na Zachód miały tylko o tyle większe znaczenie, o ile to określiłem w powyższych szczegółach (1—8), nadto były one niby karą na cezaryzm i całe jego urządzenie, bo doprowadziły go wraz z tem do zupełnego upadku i są nauką, zalecającą usuwanie w porę zachowawczości, jednowładztwa i wstecznictw. Zresztą były one na razie także tylko złem, bo powodowały: krwi rozlew, zniszczenia, ucisk, zabory, jak to powszechnie wiadomo z ich dziejów, dokładnie i wyczerpująco opracowanych.

§. 26. **Czasowy zanik światła wiedzy wśród fermentacji rozwojowych.** Uważam za konieczne od czasu do czasu w toku wyjaśnień rozwoju praw natury żywych w poszczególnych epokach dziejowych zwracać uwagę na całość mych rewelacji o rozszczegółowywaniu się pierwotnych, początku i końca nie mających, zasad, idei, praw, sił i materji, których identyczność i związek w centrum uniwersum nie uległ żadnym przerwom, ani alteracyom wskutek stopniowego rozszczegółowywania się, które rozpoczynało się przeważnie we formach i treściach czasowych, a coraz dalej występowały przez te przeobrażenia, coraz więcej skomplikowane treści i formy czasowe i wieczyste. Pomienione pierwotne zasady, idee, siły, prawa i materje zawierały niejako w sobie bez początku możność i jakość jak

i procedery tego rozszczegółowywania się, które dochodziło do skutku od samego początku według praw natury żywych w odpowiednich postępowych fermentacjach rozwojowych, jakoby było coraz dalszym układem tego, co już przedtem odpowiednio w tym celu przygotowanem było, zaczem organizm ludzki otrzymał możność ukształcenia się pod wpływem wszelkich zewnętrznych danych coraz więcej odpowiednio do odbijania w sobie ze świadomością rzeczy istniejących już zasad, idei, sił, praw, materji i form czasowych i wieczystych i zdoła w miarę postępów w tym rozwoju swym umysłowym i psychicznym badać i dociekać czasowe formy i treści, które wcale nie istnieją i na inne przeobrażone zostały: lecz postęp ten dochodził do skutku bardzo powoli z powodu zachowawczości jednowładztwa i kast, bo z początku były wszystkie religie pożyteczne, lecz zachowawczość uniepodobniła ich rozwój, zaś w naukach został przerwany zniesieniem republik demokratycznych Hellady i Rzymu, a więc wtedy, kiedy nie były znane: system świata, odkryty dopiero przez naszego Kopernika, jak i mechanika nieba, którą dopiero Laplace objaśnił, ani prawa natury żywe, które ja odkryłem. Nie zdołano sobie więc w najbujniejszej imaginacji wyobrazić, że liczba światów, takich, jak nasza ziemia, jest nieskończona, miliardy przewyższająca i pomnaża się ciągle według praw pomienionych i że na tych światach znajdują się prawdopodobnie istoty umysłowe, jeszcze więcej uzdolnione, jak na naszej ziemi. Myślano, że zasada naczelną, czyli Bóg, nie ma się niczem więcej zajmować, jak tylko ludźmi na naszej ziemi, którą sobie wyobrażali jako centrum wszechświata.

W religii przypuszczano, że wkrótce nadejdzie jej koniec przez spadanie gwiazd i ogólną zagładę. Naturalnie, że te i wszystkie inne pomysły, postrach wywołujące w chrześcijaństwie, były wtedy wcale na miejscu, a nawet bardzo pożyteczne w moc praw natury żywych, według których zadaniem religii nie są dociekania prawd absolutnych, odkrycia i wynalazki, — te należą do nauk, — celem zaś religii jest w moc tych praw dobro moralne. Pojęcia o tem rozwijają się również, — postępy w rozwoju umysłu znamionują ulepszenia pojęć moralnych i rozszerzania zakresów wiedzy. Religia chrześcijańska była najlepszą i najwyższą od wszystkich innych, kapłani jej byli wtedy jeszcze wykształceni na naukach hellenickich i łacińskich, a największej rozwijał się ich umysł pod wpływem doświadczeń i badań ludzkich usposobień, poznali, że w ucywilizowanych krajach Zachodu była liczba wykształceńszych bardzo mała, napływowe ludy znajdowały się natomiast w stanie surowym, co widać i z tego, że Teodoryk kazał zamordować ostatniego filozofa w Rzymie, Boecyusza, i chociaż wyznał po przeczytaniu jego Pocięhy filozoficznej, że popełnił to zabicstwo niesłusznie, mimo to nie zarządził, aby podobne zbrodnie na przyszłość stały się niemożliwemi. Naturalnie, że takich i gorszych wypadków nie

brakło podczas napadów wędrownych ludów na Rzym i inne grody, włoskie, galicckie i t. d.

Duchowieństwo chrześcijańskie, obserwując to i doświadczając zgubnych skutków tego na sobie zrozumiało bardzo trafnie, że nie może w inny sposób przeciw gwałtom srogich tyranów działać, jak zapomocą mas ludowych i średnich klas społecznych, a nawet i wyższych, bo wtedy panowała u wszystkich napływowych ludów zupełna ciemnota, one zaś zdobywając sobie władzę nad oświeconymi ludami, wpływały na powszechny zanik światła wiedzy, wobec czego wielka idea miłości Boga i bliźniego nie byłaby rozumiała i nie przejmowanoby się nią dość żarliwie, gdyby jej duchowieństwo nie zalecało było pod groźbą kar strasznych, wieczystych w piekle i nagród w niebie.

Wielce dodatkiem było przytem to, że kler nie był przejęty zasadami monarchizmu i feudalizmu, poświęcał się swemu zawodowi tylko z powołania i przyświecał wzorem cnót i poświęcenia bez granic. W rzeszy chrześcijańskiej istniała pierwotna organizacya oparta na swobodach republikańskich, równości demokratycznej i dobrowolnym socyalizmie, co ułatwiał szerzenie się wiary w żywiołach napływowych.

Wśród niej wytworzyła się bardzo pożyteczna szkoła życia; była ona niejako uzupełnieniem szkoły życia istniejącej w republikach demokratycznych, tylko że tu zakres był w nich, jak już wyświeciłem, o wiele obszerniejszy, bo ogarniał w sobie sprawy polityczne, międzynarodowe, prawodawcze i wszystkie inne publiczne Szkoła życia rzeszy chrześcijańskiej była natomiast ograniczona tylko na sprawy prywatne, rodzinne i osobiste, lecz wiara, we wszędobytność i wszechwiedzę Boga wpływała bardzo zbawiennie, bo chrześcijanie, przejęci nią, kontrolowali sami swe myśli i uczynki, wierząc, że Bóg, chociażby nie zostały odkryte, o nich wie. To czuwanie nad samym sobą, zastanawianie się nad tem, czy odpowiada się dobru, lub czy popełnia się grzechy, stało się bodźcem do zaostrzania władzy kontrolującej umysłu, czyli zdrowego rozsądku i wyrabiało się w ten sposób dobrowolne ulepszania gruntowne rozwoju swej psychiczności i fizyologiczności.

Ta wiara wpływała nie mniej skutecznie i przeciw samolubstwu, hipokryzji, podstępności, nieprawości, sofisteryi i wszystkim innym ze Wschodu pochodzącym wadom, degenerującym ludy ucywilizowane Zachodu, tak jak i przeciw grubym zwyczajom, gwałtownościom, barbaryzmom i wszystkim innym ujemnościom żywiołów napływowych. Był to według praw natury znaczny postęp przygotowujący do dalszego coraz wyższego w przyszłości. Przedtem brakowało takiego czynnika przez spływanie różnorodnych ludów, bo byłby nie skutkował i zanik światła wiedzy napływem ludów wędrownych nie był na razie szkodliwym i owszem poznawanie poszczególnych systemów filozofii mogłoby było ujemnie działać na surowe umysły żywiołów na-

pływowych i żadnej naukowej kultury nieposiadających, z czego widać, jak właściwie pod wpływem praw natury ciągle coraz dalsze pochody dziejowe odpowiednio się rozwijały. Doniosłość skuteczna chrześcijaństwa występuje całkiem zrozumiale przez uprzytomnienie tego, iż barbarzyńskie żywioły napływowe wpłynęły na zupełny przewrót całego na Zachodzie istniałego porządku. Wszystkie prawa, magistratury zostały przez nie na razie pogwałcone, gdyby więc chrześcijaństwo nie było istniało, wtedy o postępie właściwym nie byłoby ani mowy. Wpływ jego działał bardzo skutecznie i budująco przy wytwarzaniu się z napływowych i krajowych ludności nowych, zupełnie jednolitych narodów. Zadanie to było nad wyraz trudne i brakło wszelkich widoków jakiegokolwiek pomocy z czyjejkolwiek bądź strony, bo cały świat był pogrążony w nocy najzupełniejszej ciemnoty. Cesarstwo wschodnie, czyli greckie istniało wprawdzie w całej swej rozciągłości, lecz nie było w niem żadnych znamion, któreby je od państw wschodnich odróżniały. Znajdowało się ono, tak jak te ostatnie, w moc prawa natury w upadku moralnym i fizycznym. Cesarza Justyniana raziło znajdowanie się w niem garstki ludzi myśleć umiejętnie zdołających, których filozofami nazywano. Wypędził ich więc w sposób gwałtowny i nikt nie znalazł się w całym cesarstwie, ktoby przeciw temu protest podniósł, co było znakiem powszechnej zgnilizny moralnej. Justynian mieszał się do spraw kościoła i kleru greckiego, w którym nie zbywało wykształconych kapłanów. Dyonisius Areopagita, przejęty duchem nowoplatonizmu, ułożył swój własny system dla chrześcijaństwa i to wydało się samowolnemu Justynianowi tak wielką zbrodnią przeciw zachowawczości, że kazał Dyonisiusa za to sądownie zamordować; poczem doznał na sobie tego samego losu z jego strony, Areopagity zwolennik, Maximos. Duchowieństwu greckiemu podobał się widocznie ten terroryzm despotyzmu i odtąd zaczęła się dekadencja wśród kleru greckiego coraz znacznie objawiać. Znakiem tego było powstanie obrazomodlców i obrazoburców i wywołane pomiędzy nimi walki krwawe, które wmięszanie się do niej cesarza znacznie zaostrzyło.

Wobec tego uwydatnia się tem dokładniej dodatność zaśszego w moc praw natury żywych upadku cesarstwa rzymskiego i nienastanie na jego miejscu żadnego innego, któreby tak, jak wschodnie cesarstwo szkodliwie na kościół rzymski, papieża i kler jego wpływało. Zło na Zachodzie wyrażało się mimo to brakiem historyografii i historyozofii tak opracowanych, ażeby z nich można było poznać, tak jak to poprzód wyjaśniłem, że zachowawczość jednowładztwa, kastowości i kultur pogrążyła cały Wschód ucywilizowany w degenerację i niemoc psychiczną i fizyczną; że rozkwit republikaństwa, demokracji i socjalizmu spowodował wiekopomne zdobycze postępu i że zburzenie republik demokratycznych i powstanie na ich miejsce jednowładztwa i wstecznictw wywołało takie same szkodliwe

skutki, jak na Wschodzie. Gdyby to wiadomem było, znaleźliby się zapewne ludzie, którzyby na wzór chrześcijaństwa połączyli się razem i odpowiednio działali na korzyść dodatniego ukształtowania się stosunków politycznych, społecznych i wszystkich innych publicznych wśród fermentacji rozwojowych, wywoływanych napływami wędrownych ludów. To byłoby zapobiegło zupełnemu zanikowi światła wiedzy i wpłynęłoby dodatnio na działalność duchowieństwa, które z braku zupełnej oświaty u ludów napływowych było zmuszone do wyszukiwania takich środków, jakie były dla wywoływania posłuchu w surowych żywiołach konieczne. Przedłużanie się takich praktyk nie mogło nie wpływać również i na duchowieństwo, które nie mając żadnych stosunków z wykształconymi, bo tych już nie było, nie zdołali utrzymać się na dawnej wyżynie umysłowego rozwoju, na który wznosili się naukami greckich i rzymskich mędrców. Smutne tego następstwa objawiły się dopiero później, kiedy ten stan ogólnej ciemnoty tak się rozpowszechnił, że nawet feudalni panowie, podpisując się znakiem krzyża św., chełpili się tem, że nie umiały pisać, tak jak chińscy ogromnymi paznokciami swymi.

Doszło to do skutku z powodu machinacji złych ludzi, bo według tych praw rozwijały się dzieje Zachodu tak, iż według nich mógłby nastąpić odmienny porządek rzeczy, jak to wykazałem poprzednio. Wiemy więc, że w moc tych praw powstają organizmy ludzkie o zarodkach geniuszów, wyższych talentów i zalet, lecz do ich rozwoju odpowiedniego są niezbędne warunki. Te znajdują się w moc tych praw w republikaństwie, demokracji i socjalizmie, bo republiki używają wolności, która jest dla rozwoju umysłowego niezbędną. Zwłaszcza geniusze i wyższe talenta potrzebują jej, bo ich znamieniem jest oryginalność i nowość, które przy zachowawczości nie mogą być rozwijane i równość demokratyczna jest niezbędną do rozwoju geniuszów i wyższych zdolności, bo wśród niej daje się łatwo spożytkować na korzyść dobra ogółu, lecz do zupełnej wolności działań jest potrzebnem zapewnienie bytu materialnego, brak którego doprowadza często do stanu równającego się niewoli.

W republikach demokratycznych Hellady i Rzymu doszły znakomite zdobycze postępu i według nich było możliwem zawarcie przymierza pomiędzy temi republikami w celu zniesienia niewoli, odpowiedniego ulepszenia wychowania, urządzenie szkół niższych, średnich i wyższych, utrzymanie w nich całej młodzieży bez żadnych różnic, szerzenie republikaństwa, demokracji i socjalizmu na wszystkie kraje, które do ich państw wcielane były i na dalsze inne dla tych samych wielkich celów postępu. Do dojścia tego do skutku istniały w moc tych praw niezbędne dane. Gdyby się tak stało było, odpadłyby wszystkie te ogromne ofiary, krwi rozlewy, zniszczenia i okropieństwa, które następnie zaszły.

Smutne dzieje tego są bardzo pouczające tak, jak wszystkie inne. Między ich osnową a treścią odnośnych epok dziejowych na Wschodzie, zachodziła pewna analogia. Z nich wyziera identyczność natury ludzkiej. Różnice w niej są tylko wyrazem różnie, warunków i wpływów zewnętrznych, wśród których się rozwijały.

U wszystkich ludów przemagała wtedy fizyologiczność nad psychicznością. Ludzie, w moc praw natury zdolności z urodzenia posiadający, nadużywali ich w celach swych samolubnych na szkodę ogółu przez utrzymywanie lub popieranie zachowawczości szkodzących mu systemów jednowładztwa i kastowości. Ogromna większość u wszystkich ludów ówczesnych błędziła biernością w znoszeniu jarzma tej zachowawczości. To też zachodziło także i u napływowych ludów wędrownych i u dawniej osiadłych w Europie, lecz rozdrobnione gromadki ludowe były wskutek panowania prawa pięści narażone na najrozmaitsze przygody, lecz ich umysł nie był tak rozwinięty, by potrafiły przez łączenie się w odpowiednią organizację zapobiedz bezprawiu i wybrykom wszelkim, i dlatego poddawały się słabsze silniejszym.

W ten sposób rozwinięty feudalizm wybujał tak samo, jak kastowości na Wschodzie, oligarchii i arystokracja Sparty i optymaci Rzymu i był o tyle więcej natarczywym, iż panowie feudalni byli zupełnie surowi i nie posiadali żadnej oświaty, zaczęła doła ludu, a nawet i miast była bardzo okropną; osobliwie następnie, kiedy feudalizm, jak to z odnośnych dziejów widać do potwornych rozmiarów w swym rozwoju doprowadził. Chrześcijaństwo działało przeciw temu w moc praw natury żywych, jak powszechnie wiadomo, nad wyraz zbawiennie. Pod kierunkiem duchowieństwa zakładano wsie, o czym także i Tierry w swem dziele w Tiers etats wspomina.

Kler był dla wiernych wszystkim i miał do tego odpowiednie dane. Apostołowie, misjonarze, kapłani, przebiegając rozmaite kraje, bogacili swój umysł obserwacjami i doświadczeniami i gromadzili wiadomości z praktycznych dziedzin agrykultury, przemysłu, zwłaszcza domowego, oglady towarzyskiej i innych, którymi dzielali się z potrzebującymi ich braćmi w Chrystusie. Byli w potrzebie nauczycielami, łagodzili spory i zastępowali lekarzy, bo medycyna była ograniczoną na empiryzm i nie znano wcale anatomii. Plebani, a szczególnie klasztory stały się przybytkami dobroczynności duchowej, a często i materialnej, bo składane w nich ofiary przez możniejszych rozdzielano między zasiłków potrzebujących. To były w moc praw natury żywych tylko przygotowania do coraz dalszych wyższych postępów na przyszłość. Wszystkie ludy wschodnie nie posiadały takich w swych pierwocinach rozwojowych i nie garnęły się mimo to po ulgi do chrześcijaństwa, znosząc bez okazania niezadowolnienia wszystkie najokropniejsze ciężary zachowawczości swych kultur,

jednowładztwa i kastowości. Zdawałoby się, że zachowawczość jest ludziom wrodzona, tak jak faunie.

A nad tem wszystkim górowała czynna miłość bliźniego, której cudotwórcze ciepło wyprowadzono wprost ze źródła wiekuistego dobra najwyższego i szczęścia bez granic i końca, to jest od Boga.

Ze coraz dalszy wyższy postęp w rozwoju psychiczności i fizyologiczności całego rodzaju ludzkiego jest w moc praw natury żywych celem jego istnienia, wypływa to z poprzednich moich wyjaśnień; w następnych nie omieszkam tego coraz bliżej i dokładniej udowodniać. Według tego zaznaczam, że i z dziejów dodatnich następstw wędrowek ludowych widać, iż według praw natury zostały fermentacje rozwojowe tak kierowane, jak to było dla przygotowań niezbędnych danych dla postępu na przyszłość koniecznem. Ten mógł nadal nasamprzód rozbudzić się tylko na Zachodzie. Temu stała na przeszkodzie szczególnie degeneracya, zaczem do jej usunięcia przybył odpowiedni czynnik, to jest krzyżowanie się ras w moc praw natury. Wędrownie ludy osiadły wśród wszystkich ludów romańskogalicznych, kulturę wyższą posiadających. Połączenie ich z napływowymi ludami wyłoniło generacye zdolne do dalszego postępu w swym rozwoju. Ogniskiem tej regeneracyjnej fermentacji rozwojowej był Rzym i w nim właśnie zaszły takie stosunki, które do tego były potrzebne — według praw natury rozpoczęły się już teraz przygotowania do dalszego postępu w rozwoju, to jest Rzym i Włochy całe rozwijały się bardzo szybko, szczególnie miasta wielkie dawały dowody tego w obec całego świata, lecz według wszystkich danych, jakie w Rzymie i w całych Włoszech zachodziły, musiały one stać się dla późniejszych zbobywców, zwłaszcza germańskich, ponętą do najazdu. Prawa natury żywe spowodowały, że w tym samym czasie rozpoczął wytwarzać się nowy naród z pierwiastków różnorodnych: to jest Franków, Burgundów, Brytanów i innych, które łącząc się ze sobą i z wyżej ucywilizowanymi z natury, wolność nadewszystko miłującymi Gallami, wytworzyły sobie jednolity język. Spływ tych różnorodnych ludów spowodował, w moc tych praw, że powstały z nich naród francuski stał się do czynienia najszybszych postępów w rozwoju psychiczności i fizyologiczności najodpowiedniej uzdolnionym, czego w następnych rewelacyach wyjaśniać nie omieszkam.

§. 27. Nowy czynnik cywilizatorski na Wschodzie.

Postępy w rozwoju psychiczności i fizyologiczności zostały doprowadzone na Wschodzie do wyczerpania tylko w obrębie przewagi wyobraźni, na Zachodzie natomiast osiągnęły one w moc praw natury wyższy szczyt w zakresie empiryzmu czystego i powstała w moc tych praw wieczysta nauka, według której w pancerzu zachowawczości, jednowładztwa, kast i kultur możność czynienia ciągłych postępów w rozwoju psychiczności

i fizyologiczności wszystkim ludziom w mocnych praw wrodzona. osłabia się, unieznacznia lub zanika, kiedy tymczasem wśród rozkwitu republikaństwa, demokracji i socjalizmu ożywia się ciągle natura ludzka, ulepsza się, uszlachetnia, wyłania geniuszów, znakomite zdolności i wielkie charaktery. Na tę naukę nie zważano, jakżeśmy to widzieli na Wschodzie od lat tysięcy; wskutek tego nastąpiło osłabienie psychiczności i fizyologiczności nie tylko u mas ludowych, ale i u władców, całej starszyny i kast wyższych. Wykazałem to poprzód, przypominę tylko, że ta okoliczność występowała tyle rażąco, iż poniesione klęski wskutek tego, że nieprzyjaciel zwierzęta w Egipcie czczone przedswymi wojownikami prowadził, zaczęło wojsko egipskie, lękając się na nie uderzyć, rozpierzchło. I ta bolesna nauka nie skutkowała, bo królów egipskich, starszyna cała i wyższe kasty, którym te klęski najwięcej szkodziły, nie usunęły czci zwierząt i nie postarali się o oświecenie ludu. Nadto zachowali hieroglify, pomimo że pismo alfabetyczne z wielką korzyścią w użycie zaprowadzonym zostało.

A ten sam Egipt, którego istność Solon na 10 tysięcy lat oceniał, rozkwitał postęпами i wślawiał się ich zdobyczami dotąd z dziejów znanymi, dopokąd go zachowawczość kultur, jednowładztwa i kastowości umysłowo nie wyjałowiły. To zaszło o wiele wieków przed rozkwitem republikaństwa, demokracji i socjalizmu w Helladzie i w Rzymie, wskutek czego w nim niezdołano pojąć wielkiej doniosłości rozkwitu tych czynników postępu i nie uczyniono nic w celu ich przeszczepienia do Egiptu, lecz i panowie i kasty wyższe popadły również według tych samych praw w takie osłabienie umysłowe, że nie odstąpili od dawnej zachowawczości pod żadnym względem, lubo wiedziano, jak wskutek tego Assyryjczycy doszli do upadku, Niniwa została w ruiny zmieniona, że ten sam los spotkał także Babilonię i Kartaginę i że Hebrejczycy nie z innej przyczyny zostali najzupełniej zgromieni i po całym świecie rozprószeni. Te tak rażące wady są w moc praw natury żywych nieuknione w jednowładztwie i wsteczniactwach; zachowały się one z taką samą jaskrawością i u Rajasów i kast wyższych w Indyach Wschodnich wskutek czego wszystkie w moc praw natury żywych tyle dla postępu pożyteczne własności przyrodnicze Hindostanu marniały bezpożytecznie. Od dawnych zdobyczach postępu pamiętano mało. Skarby drogich kruszców i kamieni przechowywano w skarbcach świątyni Rajasów i wyższych kast bez użytku i nie dbano o odpowiednie zużytkowanie bogactw przyrody na korzyść kasty najniższej, która w wielkiej nędzy moralnej i materyalnej pozostawała. Nadto zostały Indie od reszty świata odgraniczone, zaczęły i handel światowy ucierpieć bardzo wiele z tej przyczyny, lecz nie było w Indyach nikogo, kto by pojął niedorzeczność tego i szkodliwość, co pozostało po wszystkie czasy świadectwem szkodliwości jednowładztwa i kast według praw natury.

Dzieje Chin były niby uzupełnieniem świadectwa tej samej treści, jakkolwiek w nich rządzący i przodkowy stan tworzyli tak zwani uczeni, bo według nich uczonością była znajomość zachowawczych zasad i przepisów, zebranych i ułożonych przez Konfucjusza dla użytku cesarstwa absolutnego, zaczem duch tych jednowładczo-wstecznych nauk był podstawą wychowania cesarzy samowładnych, nazywanych synami słońca i jego dworzan, dostojników i wszystkich mandarynów i uczonych. Zachowawczość tych wszystkich nauk wpływała tak osłabiająco na umysł, jak w Egipcie, nie umiano więc poznać w piśmie fonograficznem tamy rozwoju umysłowego, chociaż było tak uciążliwem, jak pismo hieroglificzne w Egipcie. To utrudniało rozwój umysłowy i trzeciego stanu i biednego ludu i popadły one w zupełną indolencję, tak samo, jak i władcy i mandaryni, tylko ci, mając władzę, gromadzili bogactwa uciskiem i nadużyciami, podczas gdy lud i stan trzeci pozostawały w ubóstwie moralnem i materyalnem. Wprawdzie nie było w Chinach kasty kapłanów i istniała pewna tolerancya religijna, lecz metody i sposoby wychowania były takie, że wpajano od naj wcześnieszego życia zarania w umysły niedorzeczne i bajeczne doktryny i przekonania, a zachowanie ich przez długie wieki uczyniło ich treść i formę niejako dziedzicznymi, bo umysł potrzebuje według praw uatury coraz świeższych wrażeń i bodźców do wywołania coraz to odmiennych ruchów. Bez tego popada w zastój i umysł traci sprężystość, do jego rozbudzenia stają się czynniki z zewnątrz niezbędnymi, a tych nie dopuszczał rząd absolutny przez swych mandarynów i zbirów, zaczem ludność trzeciego stanu i lud cały pozostał w największem ubóstwie i ludność była często na głód i najsmutniejsze ostateczności narażoną.

Takie i podobne tym stosunki panowały od licznych wieków wszędzie we wszystkich ucywilizowanych państwach na całym Wschodzie. Wyjątku w tem nie stanowiła ani Syrya, ni Persya; do nich dochodziły wprawdzie księgi nauk helleńskich, lecz ich lud i średnie klasy nie mogły, a władcy i starszyzna nie chcieli z nich korzystać nawet do najnaglejszych i najniezbędniejszych reform wychowania i szkolnictwa, które pozostały bez przerwy narzędziami rządu absolutnego i starszyzny całej do uwiecznienia zachowawczości pod każdym względem, pomimo, że degenerujące skutki jej występowały rażąco szkodliwie i nie było widoków na całym Wschodzie, ażeby ten smutny stan rzeczy mógł się kiedykolwiek zmienić na lepsze, bo na nim znajdowały się liczne ludy o znacznie niższych kulturach, które były również przez surowy despotyzm i starszyznę konserwowane. Nie brakło i fetyszów i czci bałwanów niekształtnych, a pod koła wozów, na których się znajdowały, rzucali się na ochotnika ich czciciele i ponosili śmierć męczeńską z pietyzmu, z czego widać, że natura ludzka posiada w sobie w moc praw natury możność przejmowania się wszelkimi zasadami, zaczem ci nieszcześliwi Azyaci

byliby i do najszlachetniejszych poświęceń nakłonić się dali i jestto dowodem, że największym nieszczęściem dla całego rodu ludzkiego jest zachowawczość kultur i systemów jednowładztwa i wstecznych żywołów. Te usiłowały i Zachodowi nadać taką samą nieuleczalnie chorobliwą postać zachowawczością, jaką uniemożliwiały całemu Wschodowi od niepamiętnych czasów przedzierzgnąć się w zdrowopostępową. To byłoby zatamowało stanowczo fermentację rozwoju przygotowań do torowania drogi na przyszłość postępowi, co sprzeciwiało się prawom natury. Zapobiegły one temu, jak wspomiałem, upadkiem cesarstwa zachodniego, rozkrzewianiem się chrześcijaństwa i wpływem ludów ucywilizowanego Zachodu z wędrownymi, napływowymi. Podobne środki stały się niezbędne dla Wschodu i w tej porze mogły z przyczyn pomienionych bez szkodenia Zachodowi dochodzić do skutku. Prawa natury żywe wywołały je też właśnie w tym czasie, bo na półwyspie arabskim zachował się w moc nich lud, który posiadał odpowiednie dane do spełnienia misji odnośnej, z czego widać, że według tych praw była ta okoliczność przewidzianą, tak jak wszystkie inne główne, bo Arabowie, zabezpieczeni morzem i pustynią od zewnętrznych ataków, nie ulegli zaborom i sidłom despotyzmu i kastowości.

Z ich dziejów, a szczególnie z historyi Beduinów wypływa, że natura ludzka, nienarażona na wpływy ujemne z zewnątrz nie ulega zepsuciu sama przez się i możność czynienia postępów w rozwoju psychiczności i fizyologiczności według praw żywych wrodzona, nie zacierą się, nie słabnie i nie zanika przy swobodach, gminowładztwie i kulturze nawet niskiej, która wypływa z poezyi. Jestto prawem natury, zaczęli Arabowie byli uzdolnieni do przeprowadzenia zadania przygotowawczego do dalszej cywilizacji. Wśród nich powstał w moc praw natury żywych we właściwym czasie nowy czynnik cywilizatorski. Był nim koran. Jego autor Mahomet nie posiadał wykształcenia, nie znając wcale sztuk pięknych, a o naukach miał on niedostateczne pojęcie. Jego dzieło nie mogło mieć wielkiej doniosłości, lubo do jego ułożenia czerpał natchnienie z pentateuchu i chrześcijaństwa.

Lecz gdyby był geniuszem i znał dzieje Wschodu i Zachodu, pojmował wielką doniosłość republikaństwa, demokracji i socjalizmu i wśród nich poczynionych zdobyczy postępu w Helladzie i w Rzymie i jeśliby znał filozofię wschodnią i helleńską i mądrości i prawa rzymskie, to i wtedy nie mógłby nic więcej odpowiedniego uczynić, bo musiałby zalecić swym ziomkom nabywanie tych wszystkich wiadomości i uorganizowanie się odpowiednio, a to było niemożliwem do uskutecznienia dość szybkiego, bo wymagało odnośnej liczby uczonych, rzeczoznawców, mężów stanu światłych, dobre chęci posiadających współdziałaczy. Wówczas brakło takich uczonych i na Zachodzie, a w cesarstwie greckiem było ich bardzo mało; w Arabii zaś całej panowała zupełna ciemnota. Lecz, co więcej, nie chodziło tylko o nią. —

W myśl tych praw było niezbędnem usunąć zło na Wschodzie przynajmniej częściowo, które pochodziło stąd, iż poszczególne niezbyt ogromne państwa tak zasklepiały się w swych specjalnych wzajemnie, sobie wrogich, niskich kulturach, iż ich mieszkańcy musieli się wzajemnie uważać, jakoby nie istoty jednakowego pochodzenia i temu nie można było zaradzić w sposób umiejętny i przez wychowanie i wykształcenie wyższe i chrześcijaństwo, gdyż władcy i wyższe kasty tych państw miały władzę w swych rękach i nie dopuściłyby wprowadzania z zewnątrz do swych żadnych nowatorstw, i ludy były przez nich zachowawczością przez liczne wieki tak do istniałego porządku rzeczy wprawione, że im, jak już wspomniałem, największe jego zło wydawało się weale odpowiedniem. Nie dałyby się więc do żadnych rewolucji przeciw temu nakłonić.

Wszystkie te, z którymi Rzymianie i Grecy w stosunki wchodzili, miały dogodne sposobności obeznania i przejmowania się duchem ich wysokiej cywilizacji z czasów republikaństwa i demokracji pochodzącej, a nie korzystali z tej sposobności, jak i z chrześcijaństwa. Najjaskrawszym dowodem żywym tego, że u nich została zatartą możność wrodzona czynienia postępów w rozwoju psychiczności i fizyologiczności przez zachowawczość w pomieniony sposób, są Żydzi, którzy pomimo, że wskutek tego zostali po całym świecie rozprószeni i ulegali najokropniejszym prześladowaniom i jakkolwiek przebywają od dawnych czasów w najświetniejszych ogniskach postępowej cywilizacji zachodniej, nie przejęli się nią i chociaż z jej dobrodzieństw korzystają, pozostali nietylko takimi, jak byli przed tysiącami lat, lecz czas ten wywołał w nich i owszem bardzo liczne piętna ujemności, bo według tych praw musi z konieczności wszelkie zło stawać się coraz gorszem. Według tych praw była przewidzianą niemożność naprawy pomienionych ludów wschodnich i szło najwięcej o zniszczenie wśród nich zachowawczości, jednowładztwa kast i kultur, a do tego chrześcijaństwo nie było powołane, mając wyższy cel, złączenie miłością bliźniego i Boga całego człowieczeństwa. Według tego mogła tylko osnowa koranu w moc praw natury odpowiednio podziałać czasowo, z czego widać, tak jak ze wszystkich innych poprzednich zdarzeń dziejowych, że prawa natury funkcyonują całkiem pozytywnie, stanowczo, tylko w granicach możliwości i konieczności.

Wiadomość o tem przechodziła oczywiście kresy pojęcia Mahometa i wśród wszystkich innych ludów w całym człowieczeństwie zabrakło wskutek pomienionej zachowawczości geniuszów, którzyby zdołali pojąć potrzebę podniesienia zagadnień odnoszących się do dobra człowieczeństwa wszystkich poszczególnych ludów i indywidualów. Bezpośrednie wpływanie praw natury żywych na przygotowanie do dalszych postępów na przyszłość wyrażało się pojęciami religijnymi, według których wszystkie ludy na całej kuli ziemskiej — wyprowadzając wszystko bezpo-

średnio od bogów swych, uznawały w ten sposób swą nieświadomość i nieudolność duchową. Zachowawczość przedłużyła wskutek panowania monarchizmu i wstecznych żywiołów swą nietykliwość aż do najnowszych czasów, wskutek czego, mówiąc nawiasem, nawet materyaliści i idealisci, nie znając praw natury, nie pojmują właściwie postępu. Pierwszym zdaje się, że wszystko w świecie doszło i dochodzi do skutku tylko na chybił, trafił, bez żadnych zasad, praw i idei pierwotnych, ogólnych, a idealisci są po największej części takiego samego zdania, jak Vico, który mniemał, że postęp w rozwoju odbywa się tak, jak w deptaku i dochodzi zawsze do pewnego kresu i potem wraca się na to miejsce skąd wyszedł — bez przestanku. Tak w pierwym wymienionym — jak i tym ostatnim wydaje się też, iż dowodem tego jest to, że naprzód powstało chrześcijaństwo, a dopiero później mahometanstwo — lubo wpopróżd wymienione wyrażało się najwyższą idealnością i jego założyciel poniósł śmierć męczeńską dla utwierdzenia miłości bliźniego, która jedynie może całą ludzką podnieść z przepaści zła fizyologicznego. — Założyciel mahometanstwa nadał w przeciwieństwie do idealności założyciela chrześcijaństwa pierwszeństwo zmysłowości przed psychicznością, poetyzując dla swych wiernych Boga o srogości potwornej; bo według Mahometa ma być dlań największą przyjemnością mordowanie innowierców. W tym celu ustanowił Mahomet despotyzm podstawą islamizmu. Pomienione mniemania materyalistów i idealistów są zupełnie błędne i bezpodstawne.

Widać to z poprzednich moich rewelacji. W dalszych nie omieszkam tego odpowiednio coraz wyraźniej odkrywać i objaśniać. Te prawa wpływają na powstawanie i dalsze epokowe rozwoje wszystkich procesów rozwojowych coraz dalszych form i treści według jednego i tego samego popróżd wyjaśnionego proceduru, ogarniając jednocześnie właściwie i zwięzłe całe uniwersum mechaniki niebios, wszystkie poszczególne systemy ciał niebieskich i całą ich nieorganiczną i organiczną roślinność, zwierzęt, jak i psychiczność i fizyologiczność całego rodzaju ludzkiego, na naszej ziemi, jak zapewne i na wszystkich innych ciałach niebieskich, gdzie się znajduje. Według tego nie powstał i nie rozwinął się mahometanizm przedtem o liczne wieki, chociaż nie brakło zapewne w Arabii kupców, którzyby byli zdolni takie jak Mahomet dzieło, koranem zwane, ułożyć — bo byłoby ono, jak z dziejów wiadomem jest, nie mogło takich następstw i wpływów, jak koran Mahometa, z pożytkiem dla powszechno-dziejowego rozwoju człowieczeństwa — o czem następnie bliższe wyjaśnienia podam — wywołać. Potrzeba było najpierw w moc praw natury żywych, ażeby chrześcijaństwo na Zachodzie do przygotowania rozkwitu wyższej cywilizacji odpowiednio się rozwijało, wskutek czego powstał dla umysłu wykształconego uchwytny dowód, że do złamania zachowawczości, dla upodobnienia przygotowań do dalszego postępu na Wschodzie, gdzie

chrześcijaństwo nie zdołało prosperować, niższego czynnika, który, powstając i rozwijając się w Koranie, uwydatnia mądrość najwyższą praw natury żywych, co też jest zrozumiałem w świetle zdrowego rozsądku. Lecz to nie jest jednostajne i zachowawcze od swego powstania, bo rozwijało się w moc praw natury żywych epokami, wraz z postępem ogólnym, zaczem nie miało ono tej doniosłości we wiekach średnich, w których tylko religie panowały wraz z jedynowładztwem i wstecznymi żywiołami, z tego powodu nastąpiła nietykalność zachowawczości we wszystkich religiach, które wyprowadzano bez wyjątku w sposób poetycki bezpośrednio od bogów. A monarchizm i wszystkie wstecznictwa używały sił do urzeczywistnienia tego na całej kuli ziemskiej; zaczem nasamprzód w odnośnych fermentacjach rozwojowych na Zachodzie nauki zupełnie do zniku doprowadzone zostały, a na Wschodzie, gdzie te znajdowały się na daleko niższym stopniu rozwoju — zdawało się nawet nie mniej wykształconym ludziom, że fantazyje i wytwory najbujniejszej wyobraźni są prawdami. Zdrowy rozsądek był błędnie pojmowany i bajki uważano za mądrość. Dlatego marzył Mahomet, że i jego Koran zawiera w sobie wyższe sentencye, jak wszystkie inne religie, nie wyjmując Starego zakonu i chrześcijaństwa.

Gdyby Mahomet posiadał był rozwinięty zdrowy rozsądek i znał dzieje republik Hellady i Rzymu — to byłby niezawodnie, zamiast spisywać swe fantazyje w Koranie doradził swym ziomkom, żeby przyjęli chrześcijaństwo, bo zdrowy rozsądek dozwoliłby mu poznać jego wyższość i pożyteczność dla uzacienienia i ulepszenia natury ludzkiej. Pojąłby był, że w niem zalecane obok miłości bliźniego cnoty i dobre uczynki są niezmiernie doniosłości; — że ono pierwsze w świecie rozpoczęło wpływać na rozbudzenie uczucia psychicznego, które podniosło znaczenie człowieczeństwa; że rozwijając się na podstawie nauk greckich i łacińskich, przewyższyło przez to wszystkie inne istniałe wtedy religie, że jego rzesza, zorganizowawszy się w początkach według zasad republikaństwa, demokracji i socjalizmu, wytworzyła nowe szlaki dla rozwoju psychiczności i fizjologiczności i to właśnie wtedy, kiedy jedynowładztwa i wstecznictwa, burząc republikę rzymską, rozpoczęły ludzkość cofać wstecz z drogi postępu, na którą ją republiki istniałe Hellady i Rzymu wprowadziły. Jeżeliby Arabowie przynajmniej w swej znacznej części rozwinięty zdrowy rozsądek i te wiadomości posiadali, to byłiby niezawodnie nie czekali, zanim on im te rady poda, lecz byłiby już za czasów tych republik ich zasadami i duchem się przejęli, zaczemby postęp był bezustannie i po tych upadku rozkwitał i jeżeliby rozwinęli w celu rozszerzania republikaństwa, demokracji i rozwoju socjalizmu taką samą żarliwość, jak następnie przy szerzeniu mahometanstwa — byłiby ludzkość ocalili przed wszystkimi smu-

tnemi i przykremlu lesu kolejami, przez które następnie przechodziła. A przede wszystkim, wiedząc z dziejów, że wszelkie zło wśród rodzaju ludzkiego poszło stąd, iż zli ludzie, korzystając z praw natury, zapewniających mu wolny wybór pomiędzy dobrem a złem, na stronę tego ostatniego się przychyliłi, narzucając ludom zachowawczość monarchizmu wszelkich odcieni, kastowości i kultur, uczynili postęp niemożliwym, wskutek czego ludy w zastój umysłowy pogrążone i dziedzicznie zdegenerowane zostały — byliby więc Arabowie, gdyby to pojąć zdołali, pod żadnym warunkiem jarzmem despotyzmu okiełzać się nie dali. Zdrowy rozsądek, pod wpływem światła postępu najnowszego dojrzały, czyni to zrozumiałem, że gdyby według pierwotnych zasad, idei i praw natury żywych był taki zwrot w dziejach Arabii możliwym, wtedy byłby on niezawodnie według nich z pożytkiem dla człowieczeństwa doszedł do skutku. Jest to niezbitym dowodem, że ogólne zasady i prawa natury żywe, nie posiadają żadnych władz cudzotwórczych i ich wpływy na postęp dochodzą do skutku, tak jak to wykazałem, tylko stopniowym rozwojem wewnętrznym i wpływami zewnętrznymi według proceduru poprzód objaśnionego, i to tak w całym universum, mechanice nieba, we wszystkich systemach ciał niebieskich, w całej nieorganiczności, jak i ograniczności, a więc i w fizyologiczności i psychiczności całego człowieczeństwa na naszej kuli.

Prawdą jest, że w moc praw natury żywych istniała od najdawniejszych czasów możność przyspieszania postępu, zaczęłby mógł dokonać tego na Wschodzie Egipt, Indye wschodnie, Chiny, Chaldea, Persya, Medya, Syrya i Mniejsza Azya — jak to już wykazałem, bo w tych wszystkich krajach istniały odpowiednie do tego dodatności w moc praw natury żywych, podczas formacyi ziemskiego kółka powstałe, jakoż dochodził ten postęp w początkach w moc tychże praw dość szybko do skutku i powstrzymał go dopiero egoizm złych ludzi zachowawczością kultur, monarchizmu despotycznego i kastowości. W moc tych praw nie został postęp ludzkości całkiem przerwany; według nich istniały w Helladzie i Rzymie warunki, które umożliwiły wyższy rozkwit postępu za pomocą republikaństwa, demokracji i socjalizmu, a ten został przerwany wbrew prawom natury machinacyami złych ludzi, tj. Sparty, królów, arystokracji, sofistów helleńskich, senatorów i optymatów rzymskich, kiedy rozkwit postępu zapomocą nauki, sztuk pięknych wskutek upadku republikaństwa, demokracji i socjalizmu został przez złych ludzi utrwaleniem monarchizmu i różnic stanu uniepodobniony — wtedy nastał w moc praw natury żywych nowy czynnik do przygotowania dalszych postępów w chrześcijaństwie. Możeż być wobec tego zakwestyonowana prawda istnienia i funkcyonowania tych praw? Zwłaszcza, że w moc nich zostało to wskutek postępu upamiętnione w dziejach i jest możliwym dla każdego

poznać to z nich i zrozumieć, że według nich poszczególne ludy i indywidualia powinny i mogą korzystać z odstrasających i zachęcających do naśladowania, czyli ujemnych i dodatnich wypadków dziejowych całej przeszłości według praw natury dla upraszczania i przyspieszania postępu w ich duchu. Nie może być nadto niezrozumiałem, że te prawa zagnały, na przyszłość tak, jak zagnały przed tem, odnośne ludy do przygotowań do coraz dalszego postępu i do jego rozkwitu. I według tego widać, że postęp psychiczności ludzkiej jest uwidomianiem się rozszczegółowywania się coraz donioślejszego ogólnych zasad i praw natury żywych, do czego jest niezbędnem i doskonaleniem fizyologiczności ludzkiej, bez której psychiczność nie istnieje w życiu tutecznem. Rozszczegółowywanie się psychiczności ludzkiej pod tym warunkiem dochodzi tak do skutku, jak dochodziło we wszystkich przedtem powstałych systemach ciał niebieskich całego universum, a więc i w systemie naszego słońca, na kuli ziemskiej, nieorganiczności i organiczności — tylko zachodzi przytem to, że te ogólne zasady, idee i prawa natury żywe uwidamiają się odpowiednio według konieczności procesów rozwojowych, wśród których wytwarzają się według nich formy i treści czasowe i wieczyste w taki sposób, że czasowe są tylko w początkach potrzebne i mają dodatnią naturę, jako niezbędne do dochodzenia do skutku całości poszczególnych fermentacji rozwojowych, a po ich epokowych osiągnięciach swych celów, t. j. do wyczerpania rozwoju swego, stają się dopiero czasowe formy i treści zbędne i dlatego bywają w moc tych praw rewolucjami, pod wpływem wieczystych form i treści, aż do odpowiedniego osłabienia, rozkładu i zaniku doprowadzone.

Forma i treść mahometanizmu są więc w całości w moc tych praw czasowe. Miały tylko w swych początkach doniosłość jako czasowy czynnik na Wschodzie w celu utworzenia drogi do dalszego rozwoju niezbędnej. Według swej natury mógł on głównie działać na burzenie kultur, monarchizmu i wstecznictw nietykalnie konserwowanych — jak to już wykazałem — od których mahometanizm na razie w moc tych praw miał znane cośkolwiek wyższe szczegóły w sobie. W danych kulturach starożytnych Wschodu został — jak to wykazałem — zastój umysłowy utrwalony tak, że wydał się despotom, kastom wyższym i innym niższym, jak i masom ludowym niezbędnym, bo wiara, iż one pochodzą wprost w sposób nadprzyrodzony od bogów, była rozpowszechnioną i poczytaną powszechnie za prawdę nieomylną. Według przysłowia staje się przyzwyczajenie drugą naturą. Cały porządek rzeczy na całym Wschodzie oświeconym w starożytności przeszedł niejako dziedzicznie w organicizm następujących po sobie generacji. Według niego wierzyli na seryo monarchowie, jak i poddani ich, że ci wywodzą swe pochodzenie od bogów. I kasty wyższe uprawniały w taki sam sposób swą istność. Publiczność miejska i feuda przywilejowana

i lud cały były uciskane ze strony władców, starszyn i kast wyższych, i znosiły to bez żadnej opozycji, bo w ich umyśle nie zdołały powstać żadne refleksje sprzeczne tej wierze, iż to wszystko powstało i istnieje wskutek zrządzenia bogów, przeciw któremu grzechem jest w myślach wątpliwościom się oddawać, gdyż wydawało się to prawdą, iż dusze ludzi do kast niższych i najniższych należące po śmierci nie dostąpią takich dogodności, jakie duszom ludzi należących do kast wyższych i panujących dynastji dotyczącemi kulturami przyobiecywane były. Ten smutny stan zachowywany przez lat tysiące stał się na Wschodzie naturalnym i dlatego nie zdołało go chrześcijaństwo usunąć. Wobec tego jest zrozumiałem, iż prawa natury żywe, wpływając na powstanie i rozwój mahometanizmu, który ten porządek rzeczy u wielu ludów złamać potrafił, że prawa natury żywe nie dopuszczają pod żadnym warunkiem wieczystości, zastojem umysłowego i że według nich jest celem najwyższym istnienia rodzaju ludzkiego — przygotowywanie do coraz wyższego postępu we fermentacjach rozwoju psychiczności i fizyologiczności, bo wiemy, że wszystkie ludy wschodnie są tak do swych kultur przywiązane, iż postęp wszelki staje się im nieszczęściem największem. Najjaskrawszy dowód tego uwidamia się dotąd u Żydów w całej Europie — o czem już wpoprzd wspomniałem; — zaczem niskim i najniższym kastom w Egipcie, w Persyi i innych oświeconych ludów nie wydawało się to ich upokarzające położenie niewłaściwem. Arabowie burząc ten porządek, który ich umysł tak wyjałowił, uczynili dla nich względne dobrodziejstwo — narzucając im zasady Koranu, które jakkolwiek były bardzo niskie — wyzwalały ich z pomienionego uposiedzenia umysłowego i to wbrew ich woli. Lecz dla ich niskiego umysłu potrzeba było czynnika więcej zmysłowego, jak idealnego; przez co wiara, iż nagroda najwyższa w życiu przyszłem będzie także zmysłową — mogła być zrozumiałą ludom umysłowo zdegenerowanym, podczas gdy chrześcijaństwo idealne było dla mas ludowych Wschodu za wysokie, niepojętne a władcy i kasty wyższe przyzwyczajeni do mędrkowania, a często i metafizyki gołosłownej bez ciepła, uczucia i ludzkości, nie mogli zrozumieć w chrześcijaństwie wyższości, tem bardziej, że jego wielka zasada miłości bliźniego i zupełnej równości wszystkich ludzi mogła wpływać na straty materyalne i pozbawienie ich dominujących stanowisk, które oni w swem samolubstwie za najwyższy cel swego życia poczytywali. Reasumpcyą naprowadzonych i objaśnionych danych w tym paragrafie i uwzględnienie osnowy poprzednich, ułatwia zrozumienie dokładne systematyczności, z jaką prawa natury żywe wywoływały i kierowały pominięte przygotowanie do dalszych postępów, przez odnośne fermentacje rozwojowe. Głównymi cechami tych było łamanie zachowawczości nowemi kulturami lub reformami na korzyść klas ludności średniego stanu i mas ludowych wśród

coraz dalszych ludów. Te prawa ogarniały naraz całą ludzkość, lecz posługując się środkami naturalnymi, kierowały wszystkimi akcjami według możebności i konieczności, wypływających ze wszystkich poprzednich danych, tak jak przedtem wywoływały i rozwijały wszystkie poprzednie procesy rozwojowe, nie negując wolnej woli ludzi do wyboru między dobrem a złem. Mylną jest wiara Mahometan we fatum czyli przeznaczenie losu dla ludzi z góry. Zachodzi li ten wzgląd, że prawa natury, ujmując naraz przeszłość i przyszłość człowieczeństwa, przestrzegają, by w niem przygotowania do postępu i jego rozkwit nie ulegały zupełnej przerwie lub zboczeniom nieprawidłowym. Dlatego też te akcje przygotowawcze dochodziły w moc tych praw najczęściej wbrew wiedzy i woli poszczególnych ludów. Wiemy, że u Braminów w Indjach wschodnich nie istniała żadna dążność do naprawy zła konserwowanego przez rajasów i kasty wyższe. Kasty niższe i najniższe, lubo były przez tamte uciskane i w największem upośledzeniu zachowywane, znosiły bezmyślnie i bez oporu to jarzmo w mniemaniu, że prawo Manu pochodzi od Bogów i nie może być usunięte. Mimo to powstał wśród nich Buddyzm i potępił kastrość, wprowadzając zarazem cnoty podobne do chrześcijańskich. Władcy i kasty wyższe sprzeciwiły się temu oczywiście, i kiedy Buddyzmowi nie powiodło się rozpowszechnić się wśród Braminów — zwrócili się do innych ludów i Budyzm został w ten sposób wśród nich rozkrzewiony z wielkim skutkiem. Były to wyniki bezpośrednich działań praw natury żywych, bo źródłem Buddyzmu była ateistyczna filozofia Kapili i pomimo, że jego rozszerzaniu się cała potęga Braminizmu tamy wznosiła i on u innych ludów, jako nowatorstwo w zachowawczości, nieprzyjaźń wywoływał — mimo to nie ulegał atakom do powstrzymania go w rozwoju. Prawa natury nie wpływały na to żadnymi cudami, ani nadnaturalnymi środkami, lecz tem, iż w moc nich zachodziła u ludów, do których on przeszezepiony był, ta sama, jak u wszystkich innych, żywotność praw natury, według której powstają i rozwijają się wskutek różnorodności wpływów organiczne obok ujemnych dodatnie, o rozmaitych odcieniach, przez co nie brakło ludzi, którzy z łatwością dodatności Buddyzmu poznawali, przejmowali się nim i wpływali na szersze koła społeczne. Buddyzm ogarniał ostatecznie ludność Korei, Japonii, Tybetu i innych krajów. Taki sam proceder zachodził i w rozwoju chrześcijaństwa, prawa natury wpływały na to również bezpośrednio wbrew woli i wiedzy ludów, bo Hebrajczycy byli, jak wiemy — konserwatystami i nie dopuszczali w marzeniu swem możliwości reformy Starego Testamentu. Mimo to powstała ona wśród nich w Nowym Testamencie, i to, że się oni przyjęciu tego oparli, wpływało również z praw natury, jako konieczność dodatnia, bo chrześcijaństwo było w ten sposób zmuszone szukać na Zachodzie przytułku i areny działania, a to wypadło na jego korzyść, gdyż jego rozwój był ułatwiony wpływem nauk i umiejętności hel-

leńskich i łacińskich. Te prawa upodobniły jego rozkrzewienie się w podobny sposób, jak przedtem rozszerzanie się Buddyzmu w pomienionych krajach, t. j. w moc praw tych istniało w Rzymie, w całych Włoszech i Grecyi dość osób dodatnie własności z natury posiadających, które dlatego nie uległy degenerującym wpływom Wschodu i cezaryzmu. Zaczem przejmując się chrześcijaństwem — rozkrzewiały go i temu nie zdołała zapobiedz cała potęga światowładczych cesarów. Te prawa unieźmożliwiły wyćpienie chrześcijaństwa i powstrzymanie jego rozwoju i rozkrzewiania się w taki sposób, bez żadnych cudów i nadprzyrodzonych mocy, jakkolwiek poszczególne osobistości ułatwiały sobie zachód apostołstwa upoetyzowaniem ich, jak to wiadomo.

Tych praw nie można pomawiać o bierność, ani o machinalność, ni o bezsilność — tak, jak w przyrodzie — wywołują one i w rozwoju psychiczności coraz dalsze całości nowych form i treści w pomieniony sposób — t. j. odpowiednimi ruchami wewnątrz i wpływami zewnętrznymi, bo one funkcjonują wszędzie, ciągle, we wszystkim, we właściwych porach odpowiednio według zasady pierwotnej ogólnej, bez początku i końca; przez co i chrześcijaństwo rozwinęło się w moc nich pod wpływem najdonioślejszych czynników postępu, tj. republikaństwa, demokracji i socjalizmu i pod ich oddziaływaniem osiągnięcie tych zdobyczy tak było doniosłe, że mogłoby z pożytkiem dla ulepszania fizyologiczności i psychiczności, podobnie jak na Zachodzie i na Wschodzie wpływać. To uniepodobniła zachowawczość jednowładztwa i kastowości, dla usunięcia tych powstały — w moc praw natury żywych — mahometanizm, dokonał więc tego zadania, bo dla jego rozwoju było mocą praw natury żywych całe plemię arabskie w odpowiednim nastroju umysłowym przez wieki zachowane, co jest dowodem, że te prawa mają moc przewidującą, jak to wpoprzed wyjaśniłem. Oczywiście, że wszystkie w onych czasach powstałe w moc tych praw rozwinięte formy i treści były tylko z pomienionymi wyjątkami w chrześcijaństwie formami czasowymi i ulegały tem samem z konieczności w moc tych praw stania się z czasem „złem“, gdyż czasowe formy i treści są według tych praw względnie potrzebne przy fermentacjach rozwojowych dobra — a rozwój tego sprowadza ich ztędnosć; kiedy one bywają mimo to zachowywane, wtedy muszą zostawać według tych praw gwałtem usuwane i stąd są dla postępu niezbędne rewolucye — czyli walki o jego rozkwit. Nie jest to wyrazem srogości tych praw, bo one działają tak samo w złem, jak i w dobrem.

Rozwój zła sprowadza je według nich do osłabienia i zaniku na korzyść rozwoju dobra. Prawa natury żywe uwiłdomyły to tokiem wszystkich wypadków dziejowych i któremi wpływały na rozwój umysłowy, by wskutek niego ludy poznawały, co jest według nich dobrem, co złem i odpowiednio temu postępowały; tymczasem zachowawczość jednowładztwa i wste-

czność niepodobniła ten dodatni rozwój umysłu, sprowadzając wyjąłowanie jego i degenerację. Mahometanizm, zapalając Arabów do niszczenia systemów dawnych kultur starożytnych i konserwujących je rządów despotycznych i kastowości, był niejako wykonawcą kary według praw natury żywych za powstrzymanie przygotowań i rozkwitu coraz dalszych postępów we fermentacjach rozwojowych psychiczności i fizyologiczności. Tak przedtem te prawa żywe usuwały i niszczyły zachowawczość jednowładztwa i wstecznictw zwyczajów i t. d. i kultur zapomocą potopów i rozmaitych wstrząśnień i wybuchów żywiołowych a później za pośrednictwem gwałtownych wędrówek ludowych, rewolucyi i spływów różnorodnych plemion. Takie same znaczenie miała działalność mahometanizmu według praw natury żywych, gdyż do osiągnięcia tego celu nie był żaden inny środek możliwy. Wszystko zresztą, co w tych czasach dochodziło do skutku, było przygotowaniem do rozwoju coraz dalszych faz postępu w procesach rozwojowych psychiczności i fizyologiczności. Przez co zło miało przewagę we wszystkim nad dobrem, bo prawa natury wytykały najgłówniejsze szlaki dla tego rozwoju, ażeby nie został powstrzymany; więc nie było to bynajmniej wieszanie dla dobra ludzkości szkodliwem, iż wszystkie te fermentacje rozwojowe wyglądały niby chaos bezładny. Wśród nich doszedł do skutku:

Wzrost potęgi absoutyzmu i jej osłabienie. §. 28.

Wielkiem ze wszech miar i nad wyraz doniosłem, na co ciągle zwracanie baczonej uwagi nie może być nigdy zbyt cennym, jest to, że prawa natury żywe według pierwotnej zasady ogólnej bez początku i końca uczyniły, jak to wyżej wspomniałem, niby żywą księgą cały świat wraz ze wszystkimi jego szeregami i uzupełniając ją bezustannie we właściwych czasie okresach, na odpowiednich miejscach, według wyjaśnionego poprzód proceduru, coraz dalszymi systemami nowych ciał niebieskich i ich rozwojem, jak i dziejami wszystkich ludów, całej ludzkości na naszej kuli ziemskiej i na wszystkich innych ciałach niebieskich, gdzie się znajduje, z czego powinny według tych praw korzystać do bezustannych postępów we wszystkich procesach rozwojowych psychiczności i fizyologiczności, badaniami, dociekaniem — co jest właściwie złem, co dobrem — w jaki sposób te prawa zło osłabiają lub do zaniku doprowadzają, a jak według nich należy dobro rozwijać i czynić w tych odnośnych fermentacjach rozwojowych ciągle postępy, według poprzednich wzorów dodatknych, naśladowania godnych, z uwzględnieniem odstraszących dla zapobiegania, by się nie powtarzały. Kalifowie i ich wierni, wraz z całą starszyzną, nie mogli się nad tem zastanawiać, nie wiedzieli, że zło według tych praw postępiami w jego rozwoju doprowadzone do dekadencji, osłabienia i zaniku na korzyść postępów rozwoju dobra i że te prawa powtarzają bezustannie według tego w taki sposób fermentacje rozwojowe we wszyst-

kich analogicznych wypadkach tak długo, dopokąd umysł ludów nie dojrzeją pod ich wpływem tak, by z tych poprzednich dodatnich wzorów i odstraszących danych odpowiednie nauki wyprowadzać i z nich korzystać według praw natury żywych. Kalifowie mahometańscy, wraz ze starszyzną, wyprowadzali zbrojne poczty Arabów bezustannie do coraz nowych pochodów w celach szerzenia islamizmu ogniem i mieczem w coraz dalsze kraje, przyczem powinno było to zwrócić ich uwagę, że ludy tych krajów ulegały łatwo ich atakom i były bardzo osłabione, że ich władcy i wodzowie nie potrafili rozwijać dość energii i sił odpornych, że w tych krajach panował bezrząd i zastój umysłowy, i że ich ludy uciskane znajdowały się w stanie degeneracji i największego ubóstwa moralnego i materialnego. To mogło przekonać Kalifów i starszyznę mahometańską w sposób praktyczny, że despotyzm, kastowość i zachowawczość ich i całych kultur i zwyczajów były przyczyną tego smutnego stanu rzeczy i że byłoby dla nich i dla całego ludu bardzo pożytecznem zapobieganie popadnięciu w te same smutne i błędne systemy.

Uwagi te są całkiem usprawiedliwione, bo Arabowie byli według tych praw, jak to w poprzód już wyświeciłem, uzdolnieni i posiadali w sobie możność czynienia ciągłych postępów w rozwoju swej psychiczności i fizyologiczności. W początkach rozwoju mahometaństwa objawiały się wśród nich znane postępy, bo Kalifowie i ich doradcy znajdowali się bardzo często w nader trudnych kolizjach. Wywoływały je niedogodności komunikacji, braki wiadomości geograficznych i dziejowych, niedostateczność w uzbrojeniu, nieświadomości strategii, a nadto było dla Kalifów i ich doradców w całym przedsięwzięciu wojowniczym wszystko niemal obcem, bo Arabowie nie stykali się przedtem z innymi ludami na polach walki i dlatego brakło im ćwiczeń do nich. Zatem dla uorganizowania ich armii zbrojnej potrzeba było niezwykłych talentów tak, jak i do całego zarządu i organizacyi państwa, które potężniało bezustannie w miarę coraz nowych sukcesów bojowych. Kalifowie nie mogli w początkach tych działań dawać swemu despotyzmowi wyrazu w całym tego słowa znaczeniu. Koniecznością było dla nich użyczać sposobności do rozwijania się talentów i swobody które u Arabów w moc praw natury żywych były naturalne, nie mogły być zrazu wykorzeniane zbyt rygorystycznie, bo Kalifowie przekonali się o tem z doświadczenia. — Lecz w wirze tych wszystkich zachodzących zdarzeń rozpoczęły się pewne zmiany niekorzystne dla tego rozwoju, bo same bezustanne morderecze zapasy z różnymi obcymi, po części wyżej oświeconymi ludami, które im nigdy żadnej nieprzyjaźni nie okazywały, wpływały bardzo ujemnie na ich umysł. Podczas boju jest dyktatura i posłuszeństwo starszyźnie niewolnicze niemal konieczne. Z tego już powodu nastął u Arabów pośledniejszy nastrój niemal w całym organizmie — tembardziej, że przy tych krwawych zapa-

sach rozbudziło się samolubstwo u nich w sposób przedtem im nie znany.

Poznali dogodności zwycięstw z łupieży, które im się dostawały i uczuli w sobie pogardę dla pokonanych, którzy stawali się niemal ich niewolnikami. Poczucie ludzkości zostało w nich w ten sposób zatarte i miłość wolności przygaszała ciągle stopniowo znacznie, Kalifowie i starszyzna, kierując temi wyprawami i tokiem tych wszystkich akcyi, wprawiali się w bezwzględny despotyzm i dawali mu wyraz pod każdym względem uciążliwości, czego Arabowie nie uczuwali wśród bezustannych morderczych zapasów, gromadzenia się łupieży i uciskania podbijanych. Wśród tego nie podupadli odrazu na duchu o tyle, że poznając nauki Helleńskie, zajęli się niemi, bo pochodziło to, według tych praw, mocą których Koran nie wzbraniał uprawy wiedzy. Bliższe rozstrząśnienie i objaśnienie tego podam w osobnym paragrafie. Ważnem, było przytem to, czego tu nie można pominąć, że najwyraźniejszym dowodem, iż w obrębie jednoladztwa prawdziwy postęp nie może prosperować, była ta okoliczność, iż u Arabów przy uprawie hellenkiej filozofii nie zwrócił nikt uwagi na dodatności tej etyki, z której wypływało, że najdonioślejszymi czynnikami prawdziwego postępu — są demokracja, republikaństwo i socjalizm. Do tego czasu został umysł Arabów, miłością swobód odznaczający się, tak znacznie pod biczem karności absolutyzmu z wyższych swych inspiracyi obrany, że nie wydał żadnego geniusza, któryby potrafił zagłębić się w ducha dziejów republik hellenickich i poznać ich wielkość, ażeby zwrócić na nie uwagę całego swego narodu i zachęcić go do wstąpienia w ślady republikańskich Aten i ich sprzymierzeńców, bo despotyzm Kalifów uczynił postęp w wybiegach tem, że zajął się naukami i zakładał akademie, protegował je, jak to następnie wyjaśnię. Było to wynikiem wpływów praw natury żywych i jest zarazem przestrogą na przyszłość dla zapobiegania zaborom, najazdom i podbojom. Cała działalność mahometanizmu była, jak wspomniałem złem, lecz według praw natury koniecznem. Dlatego prosperowała ona w całej pełni tak długo, dopokąd to było w moc tych praw niezbędne dla celów powszechnodziejowych, o czem niżej będę mówił. Wzmożenie się w mahometanistwie potęgi absolutyzmu wpłynęło na zanikanie wszelkich w niem istniejących dodatności.

To objawiło się i w doniosłości pod wpływem chrześcijaństwa do islamizmu wprowadzonej równości wszystkich wiernych, bo kalifat, jako despotyzm, poustanawiał starszyznę w całym swem państwie, a ta wprawiana do ucisku innowierców i ludów podbitych, rozpoczęła przy nadarzających się sposobnościach poczynać sobie niewłaściwie a często i po drakońsku także i z wiernymi Koranu, nie wyjmując i Arabów, którym narzucono pęta absolutyzmu i trudno było im się z nich wyzwolić, bo ten nie dopuszczał, aby ich umysł mógł się swobodnie

rozwijać. Akademie i wszystkie szkoły były urządzone w duchu Koranu, rozwijały więc działalność na korzyść absolutyzmu kalifału. Takiem narzędziem tego zostało i wychowanie. Szkoła życia w znaczeniu moralnym została zredukowana do zera, ograniczając się na prywatę z głównym celem samolubstwa, którego rozwój Koran dopuszczał. Brak instytucji takich wolnych, jakimi odznaczały się republiki Hellady i Rzymu, pozbawiły z natury uzdolnionych Arabów możliwości rozwoju umysłowego za pomocą zgromadzeń ludowych, wyborczych i wszelkich innych odnoszących się do polityki, sądownictwa, życia społecznego, socjalnego, międzynarodowego i wszystkich innych zagadnień publicznych, i zabiegi o wprowadzenie takich instytucji stały się pod obuchem surowego despotyzmu kalifatu niemożliwymi. Potęga tego wkrótce bardzo znacznie zolbrzymiała, zaczęła więc zagrażać bytowi chrześcijaństwa, bo mahometanizm zapanował nią w wielu znanych krajach Azji, niemal w całej Afryce i w krajach pirenejskich Europy. Prawa natury przewidywały to i chcąc temu zapobiedz, wpłynęły, że mahometanizm uczynił punktem ciężkości swego powstania, rozwoju i bytu te same czynniki, przez które zostały doprowadzone do zupełnego osłabienia wszystkie inne państwa absolutne całego Wschodu.

Były nimi, jak wiemy, absolutyzm, łączący w sobie politykę i religię, zaborczość i poligamię. Mahometanizm, rozwinięszy się nad wyraz szybko — rozwinął te czynniki u siebie; one były w moc tych praw złem. Rozwój zaś zła prowadzi, według tych praw, do osłabiania go stopniowego. Jakoż Kalifowie i cała starszyzna, bogacąc się nadmiernie łupami i zdzierstwami, nadużywali ich do rozuzdań i wszelkich nadużyć zmysłowości, co wpływało na osłabienie ich umysłu i fizyologiczności, na ich własną niekorzyść, bo wskutek tego tracili energię, bystrość pojęć w przedsiębiorstwach bojowych i administracyjnych już w początkach rozwoju mahometanstwa, nastąpiło zresztą w łonie tego rozdzielenie. Rzesza jego wiernych rozdzieliła się na dwa obozy: na Szeitów i Sunitów. Następnie wybuchły zatargi w Kalifacie. Hiszpańscy muzułmanie oderwali się od kalifatu, i to wpływało na jego osłabianie. Mądrość praw natury widna jest z tego całkiem wyraźnie i nie można jej oceniać według mądrości ludzkiej, bo pochodzi tylko od niej i rozwija się według niej stopniowo w miarę dojrzewania organizmów ludzkich; ona uwidamia się ciągłym postępem we fermentacjach rozwojowych wszystkiego, co istnieje, zatem to, co u ludzi jest tylko myśleniem, to oznaczają jej działania w rzeczywistości, jak wykazałem. Ona wychodzi z pierwotnej zasady ogólnej wszechbytu bez początku i końca, dla tego wszystkie szczegóły są jej wyrazem.

Prawa natury żywe ujmują w niej idee i zasady wszystkich szczegółów, które coraz dalej w moc nich zapomocą postępów we fermentacjach rozwojowych w nieskończoność uwi-

damiać się będą, ona jest więc wszechwiedną i wszechświadomą, bo te muszą być według niej konsekwencyami wszystkich poprzednich. Ludzie są według tych praw pochodzącymi istotami czyli szczegółami ograniczonymi i posiadają według tych praw możność czynienia postępów w rozwoju swej psychiczności i fizyologiczności. Te prawa nie ograniczają ich wolności w korzystaniu z tej możności i oddziałują tylko na ten ich postęp wpływami zewnętrznymi i rozwojem wewnętrznego ich stanu. W całości musi ten postęp dochodzić do skutku w sposób dodatni, bo ich mądrość uwidamia się wszędzie tak, wewnątrz, jak i w wpływach zewnętrznych. Tylko całość mądrości ludzkiej musi w moc tych praw czynić dodatnie postępy; w szczegółach ich rozwoju mogą zachodzić rozmaite nieprawidłowości, nadto w nich uwydatniają się odcienie rozmaite czasowych form i treści, które z czasem stają się szkodliwymi zupełnie w taki sam sposób, jakto wyjaśniłem przy rozbiorze fermentacji rozwojowych rozszczegółowywania się wszechbytu w całej przyrodzie. Z poprzednich rewelacji moich, które nie omieszkam ciągle odpowiednio uzupełniać, wiadomo nadto, że do powstawania i odpowiedniego rozwoju geniuszów są niezbędne dotyczące dane, ażeby duch takich geniuszów mógł według praw natury żywych wpływać niby motor do wywoływania coraz wyższych epok postępu. Tego najdonioślejszymi czynnikami są, jak udowodniłem, republikaństwo, demokracja i uczciwy socjalizm.

Jakoż na Wschodzie, gdzie tych czynników brakło, nie istniały i pomienione dane niezbędne dla powstania i rozwoju geniuszów i tych zbywało we wszystkich krajach całego Wschodu, odkąd w nich zachowawczość monarchizmu i wstecznictwa istniała, bo i założyciele buddyzmu i mahometanstwa nie byli geniuszami, a te ich religie stanowiły tylko czasowe formy i treści i stały się dla postępu z czasem, wskutek swej zachowawczości, szkodliwymi w moc praw natury żywych, bo wskutek nich mogły być pominięte czynniki postępu zupełnie na całą przyszłość do zaniku doprowadzone. Za ich zgwałcenie spadły w moc tych praw na dotyczących winowajców, jakieś widzieli odpowiednie kary i napróżno wysilali się zli ludzie, ażeby po nich i ślady zatrzeć wprowadzaniem i konserwowaniem systemów jednowładztwa i wstecznictw. Wielkość praw natury i mądrość objawia się zresztą i w tem, że pomienione czynniki nie wyszły zupełnie bezpowrotnie z pamięci na Zachodzie, chociaż i chrześcijaństwo pod wpływem monarchizmu i wstecznictw zaczęło według ich wzorów się organizować. Uwydatniło się to szczególnie w cesarstwie greckim, czyli bizantyńskim, w którym duchowieństwo chrześcijańskie uległo władzy cesarzy i wpływom ich dworów i starszyny całej, co, jak to później uwydatnię, bardzo zgubne następstwa wywołało. Lecz prawa natury żywe zapobiegały wszędzie uwiecznieniu się

zła powoli, lecz stanowczo. Kościół rzymski nie został według nich, ani przez jednowładztwo, ni przez wsteczniactwa zupełnej niezależności pozbawiony. Wywierały więc wpływy zbawienne na procesy regeneracyi wywoływanych spływem ludów napływowych z krajowymi. Smutnem było przytem jeno to, że w toku tych procesów światło wiedzy zagasto, zczem brak jego i na duchowienstwo ujemny wpływ wywierał. W onych czasach nie dawało się to zbyt dotkliwie uczuwać, bo cnoty chrześcijańskie i wielkie zasady, a szczególnie miłość Boga i bliźniego przyczyniały się ciągle do ulepszenia zepsutych i z natury surowych władz umysłowych. Wspomniane fermentacye przygotowujące dalszy postęp na przyszłość nie przestały jeszcze na Zachodzie tak, jak i na Wschodzie zdradzać znamion chaosu; nie zbywało tak, jak przedtem, złych ludzi, którzy z przesady samolubstwa rozwijali feudalizm.

Najwyrafinowańsi wśród nich brali wzór ze Wschodu do zorganizowania monarchizmu w celu uzyskania przezeń przewagi nad feudalizmem. Wskutek tego rozpoczęły się już teraz najrozmaitsze zatargi, spory i walki. Mahometanizm, dążąc z dwu stron, z Hiszpanii i ze Wschodu, coraz dalsze kraje w Europie podbijać, urzeczywistniał to wyprawami najeźdźczymi. Według praw natury żywych powinno było to pomienionych złych ludzi skłonić do zaniechania swych dążności jednowładczych i wstecznych i do połączenia się z miastami, które rozpoczęły okazywać swe dawne dodatności, jak i z ludami, w celu zabezpieczenia się przed zgubnem dla chrześcijaństwa mahometanstwem. To nie nastąpiło.

Lecz prawa natury nie omieszkały, tak jak przedtem, zapobiedz zgubnemu spotęźnieniu jednowładztwa na Zachodzie, jak i na Wschodzie Europy, bo cesarstwo greckie, czyli bizantyńskie popadło w moc tych praw jako zło nieuleczalne w osłabieniu takim, iż nie zdołało stawiać dość skutecznie czoła atakom Mahometan, co jest stwierdzeniem danych dowodów, według których widać, iż jednowładztwo nie może, jako czasowa forma i treść, podnieść się na duchu i działać pożytecznie dla swego własnego istnienia. I na Zachodzie uwiadamał się według tych praw taki sam stan rzeczy, bo i największe jego państwo, tj. frankońskie, popadło w dekadencję. Objawiło się to i w łonie dynastyi i całego jego organizmu, co było według tych praw pożytecznem dla ludów sąsiednich, a i dla Słowian, gdyż władzcy frankońscy, podbijając ludy germańskie, zanieprzyjaźnione ze słowiańskimi i potężniejąc wskutek tego zaczęli się stawać i dla Słowian niebezpiecznymi, zwłaszcza, że u nich zaczął kiełkować zamiar odbudowania dawnego cesarstwa zachodniego.

Jego dynastya uległa też według praw natury silnej pięści własnego swego hołdownika. Ale ta zmiana doprowadziła tylko do rozwinięcia i wzmocnienia potęgi absolutyzmu, w którym rozpoczęła się myśl pomieniona wskrzeszenia cesarstwa świato-

władczego rzymskiego urzeczywistniać najazdami, grabieżami, podbojami, zaborami, co mogłoby w razie utrwalenia się powstrzymać fermentacye rozwojowe, przygotowujące szlaki dla postępu na przyszłość w całej Europie. Prawa natury zapobiegły temu we właściwej porze, jak wiadomo, przez rozdział poszczególnych krajów całego państwa Karola Wielkiego zwanego, pomiędzy jego synów. Zdarzenie to było tylko powtórzeniem dawnych podobnych według praw natury, jakto już z poprzednich moich naprowadzeń i objaśnień wypływa. Jednowładztwo wraz ze wstecznictwami zawiera w sobie według tych praw konieczność popadania w dekadencyę i rozkład po początkowych powodzeniach. Widzieliśmy to we wszystkich państwach monarchicznych, w całym Wschodzie i Zachodzie. Te prawa powtarzały się bezustannie, bo ludy zostawały przez władców i kasty wyższe w zachowawczosci swych systemów zaborczych i kultur niskich i zwyczajów w nieświadomości i nieporadności utrzymywane, a wszelkie z ich strony wywołane opory i rewolucye były przytłumiane i w okrutny sposób karane. W tym względzie różnił się absolutyzm zachodni od wschodniego głównie tylko brakiem poligamii i łączności religii z polityką i to było według praw natury wielką dodatnością, bo kościół rzymsko-katolicki, zachowując swą niezależność od absolutyzmu, właśnie tylko panowaniem nad duszami swych wiernych, tj. ludów chrześcijańskich, podnosił je na duchu i wpajał w nie wielkie zasady chrześcijańskie miłości Boga, bliźniego, wzajemnej pomocy, ofiarności dla celów wielkich, duchowych i cnotę, a to zabezpieczało je od popadnięcia pod władzę fizyologiczności, na której jednowładztwo i wstecznictwa swą potęgę od najdawniejszych czasów tak jak, i na Wschodzie opierały.

Zanik wiedzy na Zachodzie wpłynął wprawdzie niekorzystnie na kler chrześcijański, lecz ten zajmując się sprawami duchowymi i wglądając w stosunki polityczne, społeczne i międzynarodowe, wzbogacał swój umysł odpowiednimi wiadomościami w sposób praktyczny i był wskutek tego w owych smutnych czasach, w których najwięksi władcy i wielcy panowie byli niepiśmienni, o wiele wyżej od nich umysłowo rozwinięty. Działalność jego była pożyteczną; gdyby wzrost potęgi absolutyzmu państwa Karola trwał był przez długi czas i stopniowo wzmacniał się, byłoby to bardzo zgubne następstwa dla rozwoju wszystkich ludów całej Europy wywołało osobliwie dlatego, że Karol brał wzór do organizowania swego ogromnego państwa od potężnych władców cesarstwa rzymskiego, a tem samem i niezaniebował dopomagać duchowieństwu rzymskiemu w zabiegach około krzewienia chrześcijaństwa i popierał kościół rzymski, a to zaczęło dłań zjednywać przyjaźń ze strony kleru i jego zwierzchności. a widzieliśmy, że taki stosunek w cesarstwie greckiem, czyli bizantyńskiem, zgubne następstwa wywołał. Prawa natury zabiegając wzrostowi potęgi absolutyzmu, przez roz-

padnięcie się olbrzymiego państwa Karolowego upodobniły rozwijanie się właściwe procesów przygotowujących gościńce do coraz dalszych wyższych postępów pod każdym względem. — Przed bliższem rozjaśnieniem tej sprawy jest niezbędnem naj-samprzód roztrząsnąć i objaśnić:

Znaczenie powszechno-dziejowe ożywienia się ruchu umysłowego na Wschodzie §. 29. W prawach natury żywych jest to najwięcej szczególnem, że w moc nich jest we wszystkich fermentacyach rozwoju wszędzie, po wszystkie czasy wszystko bez wyjątku odpowiednio celom coraz dalszych wyższych postępów spożytkowane. Dlatego jest niezbędnem bezustannie o tem pamiętać przy ich rozbiorze, że jak w moc nich dochodzi ciągle coraz dalsze rozszczegółowywanie się pierwotnej materji kosmicznej pod wpływem wszystkich istniejących systemów ciał niebieskich, całej mechaniki niebios, jak doszło do skutku odpowiednie ukształtowanie się i dochodzi coraz dalsze odpowiednie rozwijanie systemu planetarnego naszego słońca, jak oddziaływaniem wpływów poprzód wymienionych szczegółów formacya naszej planety dochodziła do skutku przez zmiany rozdziału lądów, wody, stref, klimatów za pomocą wstrząśnień, potopów, wulkanicznych i innych rewolucyi, czyli walk o postęp, jak wśród tych wytwarzały się i rozwijały wszystkie formy i treści organiczności i nieorganiczności — wieczyste i czasowe, jak wreszcie i procesy powstawania rozwoju i zaników poszczególnych indywiduów, jak i całych następujących po sobie generacyi we wszystkich ludach całego rodzaju ludzkiego dochodziły i ciągle w moc tych praw dochodzą do skutku, tak były i są według nich uskuteczniane pod wpływem tego wszystkiego wszystkie procesy rozwoju psychiczności w poszczególnych organizmach ludzkich, jak i całych kolejno po sobie następujących generacyi. We wszystkich tych procesach powodowały te prawa ciągle spożytkowanie wszystkiego tak zła, jak dobra dla celów coraz dalszych postępów i przygotowań do nich odpowiednich danych. Widzieliśmy, że wszystkie poprzednie zdobycze postępu były przeważnie formami i treściami czasowemi; mogły wpływać na całą przyszłość na korzyść fermentacyi, przygotowujących coraz dalszy postęp psychiczności i fizyologiczności, a dochodziły one do skutku najpierw na Wschodzie i to w zakresie przewagi rozbującej wyobraźni. Lecz przemoc jednowładztwa i kastowości, wpływając na zachowawczość i tych niskich zdobyczy umysłowych, spowodowała powstrzymanie postępu na Wschodzie i przez co te zdobycze mogły mieć pewną doniosłość tylko w przyszłości, jako bodźce do ożywiania ruchu umysłowego. Ten był wywoływany, jakeśmy widzieli, temi prawami i ciągle rozwijany na Zachodzie, został doprowadzony w zakresie czynników pomienionych postępów do wyczerpania w obrębie empiryzmu czystego. Według praw natury żywych przyszła teraz kolej na rozwój postępu empiryzmu fizykalnego, lecz ludy

nie były do tego przygotowane, bo jednowładztwo wraz ze wstecznościami, wprowadzone przez złych ludzi i utrwalane pod wpływem zacofanego i zdegenerowanego Wschodu, i na Zachodzie utrzymywały wszystkie jego ludy na nizinie umysłowej, w której popadły w znacznej części w degenerację. Te prawa, jakieśmy widzieli zapobiegły zupełnemu zanikowi postępu w odpowiedni sposób, t. j. wywołując chrześcijaństwo; a kiedy to dla Wschodu okazało się zbyt wzniosłem, powstał i rozszerzył się w moc tych praw wśród jego ludów niższy od chrześcijaństwa czynnik przygotowawczy do ożywienia rozwoju umysłowego w Koranie. I ten mógł wtedy czasowe wpływy częściowo jeno dodatnie wywoływać.

Główny punkt ciężkości postępu w całej przyszłości spoczywał według praw natury żywych w odnośnych dziś znanych ogniskach swych na Zachodzie; zaczętem i przygotowania doń w tym okresie, tak jak w poprzednich i następnych, rozwijały się według tych praw odpowiednio do wymogów tego przyszłego postępu, który musiał w moc tych praw rozszerzać się z tych ognisk swych na coraz dalsze kraje i ludy na chwałę i pożytek całej ludzkości. Tego nie spostrzegano z braku znajomości praw natury żywych, bo poszczególne zdarzenia dochodziły tak do skutku, jakby nie miały żadnego celu wyższego, łącznego i pochodziły raczej na chybił-trafił, bez żadnej ogólnej zasady dodatniej. Najglówniejsze czynniki tych przygotowań tego postępu, t. j. mahometanizmu i chrześcijaństwa występowały, przeciw sobie wrogo z zamiarem pokonania się wzajemnego.

Nie można wszelako nie przyznać, że chrześcijaństwo weale przytem nie zawiniło, bo jego celem była zasada przez Jezusa Chrystusa — miłości Boga i bliźniego ujęta; podczas gdy zasadą założyciela mahometanstwa było szerzenie go ogniem i mieczem. Według niej była wszelka pertraktacja do ugody wykluczona i chrześcijaństwo nie miało innego środka do bronienia się przeciw muzułmaństwu, jak przeciwstawienie jego sile fizycznej takiej samej. Z tego względu wypływały walki chrześcijan przeciw Mahometanom z praw natury żywych, które jak wykazałem, we wszystkich innych akcyach przygotowujących do postępu i jego rozkwitu, używały ich również. W początkach rozwoju muzułmaństwa, występowało ono z całą surowością tylko głównie przeciw tym państwom despotycznym, które według praw natury żywych były dla postępu szkodliwemi i ich zagłada przez muzułmaństwo była konieczną. Prawa natury spowodowały tesame bezpośrednio, bo Muzułmani nie mieli o tem żadnego pojęcia, tak prawie jak nie miały pojęcia potopy i inne wzburzenia żywiołowe, które przedtem, jak już o tem przy odnośnych sposobnościach wyjaśniłem, podobne zagłady całych ludów zdegenerowanych wywołały.

Te prawa rozwijają się, działają i funkcyonują, jak to od początku mych rewelacyi coraz dokładniej wykazuję i wyja-

śniam, we wszystkich głównych zdarzeniach, według odnośnych danych, potrzeb, konieczności i jako konsekwencye poprzednich, w chwilach bieżących, tak, że wypływające z tego wyniki zawierają w sobie także niejako zarody dalszych postępów przyszłości. W onych czasach było niezbędnem skupienie najgłówniejszych zdobyczy postępu uczynionych w teorii i praktyce tak na Wschodzie, jak i na Zachodzie, bo jego ludy znajdowały się w stanie procesów regeneracyjnych, wśród których źli ludzie, jak wykazałem, korzystając z chaosu przy tem wywołanego, zdobywały powodzenie absolutyzmowi i feudalizmowi w staraniach o opanowanie wszystkich ludów. Te były z tej przyczyny niezdolne na razie do podjęcia akcji potrzebnej dla pokonania muzułmaństwa i zastąpienia go we walkach innemi państwami jednowładczemi, których zachowawczość monarchizmu, wstecznictw i kultur uczyniły na Wschodzie wszelkie styczości, a więc nawet i handlowe, przemysłowe z innymi ludami, a zwłaszcza ze Zachodem niepodobienstwem, skąd prawa natury dopuściły wzrost ogromnej, niezbędnej do tego potęgi u Mahometan.

Lecz i na Zachodzie była niezbędną potęga fizyczna o tyle, ażeby mogła pochody zdobywcze Muzułmanów na Zachód skierowane powstrzymywać. Prawa natury dopuściły też wzrost potęgi fizycznej i na Zachodzie. Lecz wykazałem, że ją wystopniował tak na Wschodzie, jak i na Zachodzie monarchizm absolutny, a ten może w moc tych praw tylko w początkach jako czasowa forma i treść mieć rację bytu.

Następnie staje się w całości złem według tych praw i jego rozwój oznacza pochylanie się go w stan dekadencji i osłabienia; widzieliśmy, że to nastąpiło tak w łonie absolutyzmu mahometanstwa, jak i chrześcijaństwa. W tem ostatniem zaszedł jak wiemy, do skutku wśród fermentacji regeneracyjnych chwilowy zanik wiedzy na Zachodzie. I zdawało się, że ta i w jej dawnych ogniskach na Zachodzie została na wieki w niepamięć pogrzebiona, bo i w cesarstwie bizantyńskiem zabrakło dla niej możliwości odrodzenia się i kler nie był w stanie temu nic zarządzić nietylko w tym cesarstwie, ale i wśród zachodnich ludów, które w procesach regeneracyjnych mogły pod naciskiem jednowładztwa i feudalizmu zaledwie zasadami cudnymi i cnotami chrześcijaństwa się przejmować, co było chwilowo do obrania ich jaźni z barbarzyństwa, surowości i wad ze Wschodu przeschcepionych dostatecznem. Bizantyńskie cesarstwo uciskało tak swe ludy, że nawet grecy, którzy dawniej tak wiele dla postępu zdziałali, pod wpływem dodatnich czynników republikaństwa, demokracji i socjalizmu byli do tego stopnia umyślowo wyjałowieni, iż dla nich okazało się niezrozumiałem niebezpieczeństwo, grożące im ze strony muzułmaństwa.

Powódce tego, tj. władcy i wstecznicy, ich doradcy, cała starszyzna i pionki ulegali według praw natury odpowiedniej

karze w ten sposób, iż ich umysł wskutek następstw w zachowawczości ich systemów popadł w indolencję. Zabrakło im świadomości rzeczy przy braku wiedzy. A zdrowy rozsądek zaszwanował w nich i nie rozbudziły go w nich ciężkie i dotkliwie klęski, które im zadawali Mahometanie. Państwo bizantyńskie popadło w zupełne osłabienie i byłoby mogło łatwo dostać się pod panowanie następców Karola. Lecz i tego państwo rozpadło się. Prawa natury okazały tem największy rozum stanu, bo do zupełnego zniszczenia monarchizmu i wstecznictw na Zachodzie i Wschodzie Europy nie były w owych czasach ludy dość przygotowane, umysłowo i fizycznie. Lecz gdyby cesarstwo Karola było się w całości utrzymało i wcieliło do swych granic państwo bizantyńskie, stałoby się to państwo światowładczem i mogłoby z czasem podbić mahometanństwo. Lecz tryumf jego także byłby wieczną zagładą dla postępu, bo naturalnie to olbrzymie cesarstwo mogłoby tem łatwiej wszystkie ludy innej całej Europy, a względnie i Wschodu kolejno zhołdować. Prawa natury żywe przewidziały to i zapobiegły temu we właściwy sposób, bo innego nie było. Fermentacye rozwojowe przygotowujące warunki dalszego postępu na przyszłość dokonywały się według tych praw bezustannie, bo kiedy na Zachodzie zanik wiedzy chwilowo nastąpił, wtedy obudziła się myśl w kalifach muzułmańskich korzystania z wiedzy wschodnich ludów i zachodnich, a szczególnie greków.

Właśnie był to czas rozkwitu mahometanństwa, a zatem wtedy według praw natury dokonało ono poprzód wyłuszczone dodatności zniszczeniem nieuleczalnie zachowawczych systemów monarchicznych i kastowych i kultur w znanych krajach na Wschodzie. Inne kraje, jak wiadomo z dziejów, najeżdżali Muzułmanie z zamiarem rozszerzania mahometanństwa ogniem i mieczem. Pochwała wiedzy w Koranie była następstwem wpływu praw natury nie cudownym, lecz całkiem naturalnym, jak to podniosłem, i wydało odpowiednie następstwa. Grecka wiedza była przedtem w Syrii i w Persyi znaną za pośrednictwem lekarzy greckich, skeptyków. Arabowie zapoznali się z nią łatwo i jako ludzie, których umysł i fizyologiczność nie była degenerowaną, pojęli doniosłość nauk greckich i innych i zaczęli się niemi zajmować. Kalifowie zwrócili na to naturalnie uwagę, więc chociaż oni stali się despotami, tak jak inni władcy na Wschodzie i Zachodzie, to chęć przodkowania we wszystkim, co Koran zalecał, skłoniły ich do zaopiekowania się naukami, wiedzą i literaturą, szczególnie grecką i innych ludów, u których je podczas swych zapędów bojowniczych znachodzili. Najslłynniejszą pomiędzy nimi był Al-Mamun w pierwszej połowie VIII. stulecia i znalazł kilku naśladowców — choć mniejszych. W ten sposób powstawały w głównych stolicach muzułmaństwa liczne akademie, uprawiano w nich szczególnie filozofię grecką. Oczywiście, że do potworzenia nowych szkół i systemów filozofi-

cznych nie doprowadzono, bo duch Koranu, despotycznie nastrojony, był temu przeciwny. wytwarzały się tylko sekty, między którymi słynęły Mutakallimun, sekta ortodoksów, Mutasylim — sekta więcej racjonalistów i Iszrahijun, sekta idealistów i inne.

Zniżenie filozofii do sekciarstwa udowadnia brak zdrowego rozsądku. Lecz przyczyną tego nie byli ci, którzy tem się zajmowali, lecz duch i forma Koranu, który został przez złych i chciwych ludzi bardzo prędko po swem powstaniu w despotyzm religijno-polityczny zmieniony; zaczem pod jego wpływem w dzielnych Arabach i ich pierwotne zalety: miłość swobody i samorządu, który w zgodzie i jedności wykonywali, przytłumione zostały. Wiedzę mogli się tylko ci zajmować, którzy posiadali byt zapewniony, lub których rząd popierał. Liczba takich nie była liczna. Nadto do nauk potrzeba zdolności i zamiłowania. Tych warunków było mniej. W obrębie despotyzmu, zachowawczości i wstecznictw nie mogą powstawać i rozwijać się wyższe zdolności. Ich brak spowodował, brak nie tylko szkół nowych i systemów filozoficznych, ale także i odpowiednie spożytkowanie nauk helleniskich. Bo dla tych, którzy niemi się zajmowali był Koran przewodnikiem i oni usiłowali dlatego jego ducha uczynić niejako motorem filozofii, którą według helleniskiej uprawiali. Usiłowania te miały analogicznie takie znaczenie, biorąc rzecz przykładowo, jak chęci rozbudzania miłości postępu w energicznie rwących się do czynu na jego korzyść w zdrowych ludziach, przebieranie ich w kaftany przeznaczone dla furyatów, bo jak wiemy sam Mahomet nie był geniuszem, a jego dzieło Koran nie było — jak wspomniałem — budujące. Jest więc zrozumiałem, że podporządkowanie temu utworowi tak mało doniosłemu treści podniosłej genialnych filozofów i myślicieli helleniskich, musiało wydać wyniki przeciwko logice grzeszące. Znalazło się co prawda w mahometaństwie, a szczególnie w Hiszpanii kilku arystotelików, którzy zajmowali się komentowaniem pism filozoficznych mistrza z Tagerytu, a Ibu Roszt pokusił się uzupełnić je. Wysilenia te niewydały żadnych uwagi godnych wyników z przyczyn pomienionych, t. j. wskutek cech zachowawczości monarchiczno-despotycznego kalifatu i zachowywania w tych wysiłkach powagi i preponderancyi Koranu.

Nie można zaprzeczyć, że ci, którzy studyum helleniskiej filozofii pilnie i przy odnośnych zdolnościach się oddawali, byli wskutek tego więcej rozgarnionymi i do refleksyi usposobieni. Niektórzy pomiędzy nimi poznawali dlatego, iż Koran zawiera w sobie wiele niedorzeczności. Al. Gazzali skeptyk — ortodoks wypowiedział to otwarcie, lecz dla zwrócenia uwagi, iż nie należy tego w Koranie wytykać, bo to dla ludu jest niezrozumiałem, powinien więc Koran w całości swej być zachowywanym bez zmiany. Wpływał na to absolutyzm kalifatu, który był tak samo zachowawczo usposobiony jak monarchizm u wszystkich

innych ludów. Z tej przyczyny nie uczynili Mahometanie żadnych prawdziwie doniosłych postępów we wszystkich innych dziedzinach rozwoju umysłowego w teorii i praktyce, chociaż mieli do tego mnóstwo sposobności, poznając podczas swych wojowniczych pochodów u wszystkich wykształconych Azyatów i Afrykanów. Ich umysł rozwijał się w kierunku realnym i to było w moc praw natury żywych w pewnym względzie dodatnością, bo skutki tego okazały się w tem, iż Arabowie przyswajali sobie, jak wiadomo, wynalazki i pomysły u innych ludów istniałe. I to miało tę doniosłość, że z tego następnie ludy chrześcijańskie Zachodu korzystały i dopiero u nich dalsze postępy w tych kierunkach z biegiem czasu rozkwitały. U Muzułmanów brakło tych wcale. Prawa natury przewidywały, że to musi nastąpić, bo dla Wschodu był postęp prawdziwy w niczem wskutek zachowawczości jednowładztwa i wstecznictw niemożliwy. Arabowie zostali mocą tych praw w swych krainach do tego tylko przysposobieni, by przygotowali jeno niby pomosty do dalszych pochodów dziejowych o ile to było niezbędnem dla fermentacyi, czyli procesów rozwojowych wyższych doniosłości na Zachodzie.

Ich wyprawy, napady, zabory i tryumfalne walki miały właśnie takie znaczenie czasowe i wywołały skutki względnie doniosłe. Według tych praw pozostała w ich dziejach nauka dla całego świata w tym względzie pożyteczna, bo z niej widać, że organizmy ludzkie ulegają w systemach zachowawczych złym skłonnościom i przewadze fizyologiczności, przy której dodatności prawdziwego postępu mogły się do nich dostawać tylko ze Zachodu, gdzie dlatego w moc tych praw właściwsze warunki od czasów formacyi kuli ziemskiej powstały. Na to nie zwracali uwagi Mahometanie, lubo w początkach powołania ich działalności wyprzedzili różnostronnością przyswajania sobie obcych zdobyczy postępu chrześcijan. Widać w tem mądrość praw natury żywych, iż wtedy, kiedy na Zachodzie u chrześcijan wiedza zanikła, w tym samym czasie znalazła się dla niej u Mahometan odpowiednia wziętość, opieka i uprawa. Nauki hellenickie zostały pomnożone naukami i literaturami ludów wschodnich i starożytnych. Muzułmanie podejmując wyprawy do krain wschodnich, bogactwami i cudami przyrody w moc praw natury uposażonych, zagnalali ich despotów, kasty i starszyznę całą do otwierania ich granic dla Muzułmanów, z czego następnie korzyści także i dla handlu światowego, dla rolnictwa, a względnie i przemysłu wynikły. Do takich wyników nie doprowadzała wtedy droga pokojowa, bo zachowawczość kultur wszystkich jednowładztwem i kastowością w dziedziczość niemal wprowadzona, czyniła niezrozumiałą tę prawdę, iż zasklepianie się w granicach swych państw było zgubnem dla ich ludów, zaczem w tym względzie mahometanizm był według praw natury koniecznym środkiem dla czasowego upodobnienia zmian wbrew tym pra-

wom utrwalonych na Wschodzie bardzo szkodliwych, dla ludów poszczególnych i postępu powszechnego porządków rzeczy.

Lecz według tych praw organizm ludzki potrzebuje do wszystkiego odpowiednich warunków dla rozwoju swego umysłu i swej fizyologiczności. Zli ludzie utrwalając zachowawczość jednowładztwa, kastowości i kultur, uczynili rozwój dodatni prawa natury ludziom właściwy niepodobnym. Arabowie, którzy do zgromadzenia zdobyczy postępu wszystkich niemal ludów łątwa swój umysł przydatnym uczynili, wskutek wpływów zewnętrznych byli mimo to niezdolnymi do odpowiedniego korzystania z nich i czynienia w ich rozwoju dalszych postępów, bo zachowawczość despotycznego kalifatu przeszkadzała temu.

Uprawiając filozofię grecką, nie mogli zwracać doś uwagi na jej etykę, w której przeważnie wielką doniosłość republikaństwa, demokracji, a częścią i socjalizmu uwydatnioną była. Z tej przyczyny nie pojęli tego doś dokładnie, że wielkość zdobyczy Hellady w dziedzinach wszystkich teorii, praktyki i sztuk pięknych i miała swe źródło w tych czynnikach postępu i nie można tego nie pojąć, znając dzieje specjalne i powszechne, że umysł Arabów w moc praw natury zachowany od zepsucia i do swobód przyzwyczajony byłby łątwa doniosłość pomienionych czynników postępu pojął i je u siebie rozpowszecznił, gdyby zachowawczość muzułmaństwa, opierającego się na zachowawczości religijno-politycznego jednowładztwa, temu nie była przeszkodziła, czyniąc tem ogromne szkody dla ruchów ogólnocywilizacyjnych, bo jeśliby Arabowie posiadali byli odpowiednie wolności i mogli byli z pomienionych czynników postępu korzystać byłby ich umysł ciągle poza kresy ciasne Koranu postępowo się rozwijał i zapragnąłby poznać gruntownie dzieje republik hellenickich i zbadać historię republiki rzymskiej, przez co poznałby jej wielkie zdobycze postępowe tak w teorii, jak i w praktyce. Arabowie tak wykształceni, byłiby korzystali z tego. To, że ich filozofia hellenicka, skoro ją poznali, bardzo zajęła, udowodnia, że byłiby niemniejsze zamiłowanie okazali i dla praw rzymskich, gdyby je byli poznali, i naturalnie, że nie byłiby się tylko ograniczyli na ich roztrząsaniu w teorii; jako ludzie praktyczni byłiby z nich dla nadania sobie odpowiednich korzystali — tem więcej, że ich umysł byłby do tego filozofii i etyki hellenicką i znajomością wiedzy innych ludów starożytnych odpowiednio uzdolniony, jeźliby zachowawczość monarchizmu polityczno-religijnego Koranem jakoby z woli Boga pochodzącego utrwaloną nie była, pod zagrożeniem kar bardzo surowych. Widać z tego, że postęp mógłby według istniałych w on czas w moc praw natury żywych — danych być przyspieszony i we właściwy tym prawom sposób rozwijany, gdyby zli ludzie przesadą samolubstwa możliwości ciągłej wyższego udoskonalenia swej psychiczności i fizyologiczności pozbawieni, nie byli temu przeciwdziałali wprowadzaniem i utrwalaniem zgubnych syste-

mów, tembardziej, że istniałe na wiedzy i wolnościach hellenizmu i latynizmu rozwinięte chrześcijaństwo nie byłoby im zbyt wzniosłem się wydawało i nie omieszkaliby byli zapewne pojąć i zastosować u siebie ich wielkiej zasady miłości bliźniego, ich cnót dobroczynnych. I postępek we fermentacjach rozwoju psychiczności i fizyologiczności byłby został na właściwe tory wprowadzony, a chrześcijaństwo zwłaszcza zachodnie nie miałoby wtedy żadnego powodu występować wrogo przeciw Arabom, dla których Koran stałby się naturalnie zbędnym, bo zrozumieliby jego wadliwość. Prawa natury zostawiają wolność ludziom, jak wykazałem, wyboru między dobrem i złem i skierowują jeno bieg fermentacji rozwoju psychiczności i fizyologiczności wszystkich ludów tak, iż wskutek różnorodności ich własnych działań i pochodów dziejowych z czasem wszystko to usuwane być musi, co dla przygotowań do dalszych postępów w rozwoju dobra systemami rządów i kultur i zachowawczością ich i złych ludzi ze szkodą rozwoju wbrew tym prawom dokonywanem i utrwalanem bywa.

Rozwój w procesach przygotowawczych do dalszych postępów w przyszłości osiągnął w onych czasach mimo wszelkich tam, przeszkód i trudności znaczne sukcesy w moc praw natury żywych. Rama dziejowa została znacznie rozszerzoną. Wiele po za nią w pierwotnym stanie bytujących przedtem ludów weszło w obręb jej zakresu w Europie, Azji i Afryce. Głównymi czynnikami tych działań przygotowawczych były, jak dawniej, tylko religie. Najdonioślejsze znaczenie między niemi miało chrześcijaństwo, którego głównem ogniskiem był Rzym, skąd rozszerzało się na wszystkie strony z większem powodzeniem, niż w stolicy państwa bizantyńskiego. Przeciw niemu i przeciw wszystkim innym religiom występował mahometanizm.

Jego znaczenie miało, jak już wyjaśniłem, czasowe i bardzo względne znaczenie. Nie zdołało ono według tych praw pokonać braminizmu, chociaż jego późniejsze ataki na Indye nie były, jak wyżej podniosłem, bezpożyteczne, zwłaszcza dla handlu światowego; i wyprawy Mahometan do Chin miały względną doniosłość, bo to państwo nie przyjęło Koranu. Moslemizm nie podniósł wreszcie swego oręża przeciw Buddyzmowi, który rozszerzał się powoli wśród znanych ludów Azji, wpływając swemi do chrześcijańskich podobnemi sentencyami i łagodnością swoją był pożyteczny. Najwięcej ruchliwym okazał się w tym czasie mahometanizm i to tak w kierunku teorii, jak i praktyki, doprowadzając do założenia uniwersytetu w Kordowie, (960). Z tego względu przewyższał chrześcijaństwo, wśród którego nauki zupełnie były podupadły. Prawa natury spowodowały więc tak mądrze ożywienie się umysłu wśród wschodnich ludów nie tylko w kierunku empiryzmu, ale i w dziedzinach więcej realnych, bo wiadomo, że u Arabów rozpoczęły kiełkować nauki: optyka, farmacja, agrykultura, budownictwo. Rozwój ten

został wskutek zachowawczości kalifatu powstrzymany. Prawa natury spowodowały go w początkach głównie dlatego, by z czasem mógł wpłynąć na obudzenie się go i czynienie ciągłych w nim postępów na Zachodzie, gdzie napływ żywiołów surowych ułatwił jednowładztwu i feudalizmowi powstrzymywanie postępu. Głównem złem była tak na Wschodzie, jak i na Zachodzie zachowawczość kultur. Różnica zachodziła ciągle jeszcze w tem, że na Wschodzie istniała zupełna łączność religii z polityką i poligamią, na Zachodzie natomiast zdołał Kościół rzymski zachować swą niezależność. Zresztą monarchizm był wszędzie absolutny w całym świecie i połączony ze wstecznictwami i wpływał na trwałość zachowawczości wszystkich kultur, wśród których przewaga wyobraźni, wyprowadzająca wszystko bezpośrednio od bogów przy braku nauk ścisłych i przyrodniczych umożliwiła panowanie fizyologiczności nad psychicznością, które najdonioślejszą władzą, tj. zdrowy rozsądek nie zdołał odpowiednio się rozwijać.

Mimo to, jakże ogromny postęp w rozwoju psychiczności i fizyologiczności uwydatnił się do onych czasów we fermentacjach rozwojowych całego człowieczeństwa. Z poprzednich moich wyjaśnień i rewelacji widać, jak prawa natury żywe wymuszały go u dotyczących ludów według proceduru, który już wszechstronnie wyjaśniłem. O tem nie miano wtedy żadnego wyobrażenia nigdzie na całym świecie. I poszczególne ludy w całym człowieczeństwie, tak oświecone, jak w stanie pierwotnym bytujące nie oczekiwały, ażeby ten żadnej dodatności niemający porządek rzeczy, który u nich zachowawczością jednowładztwa, kastowości, kultur, zwyczajów i dotyczących ustrojów mógł zostać unieważniony i aby jakiś postęp w dodatnich kierunkach kiedykolwiek w przyszłości się objawił zdołał. W chrześcijaństwie przypuszczano bliski koniec świata, który miałby się objawić spadaniem gwiazd i zniszczeniem całego wszechświata, za którego centrum była ziemia uważana. Lecz i to przypuszczenie było potrzebne, bo wywierało wrażenie na wyobraźnię, a przez nią i na fizyologiczność, dla krępowania jej w rozuzdaniach, tak jak było zbawiennem zalecenie Mahometa w Koranie uprawianie nauk. Fizyologiczność ludzka musiała przejść przez te wszystkie fazy rozmaitych wysień, by wrodzona w niej w moc tych praw natury żywych możliwość uwydatniania się ciągłych stopniowych postępów w rozwoju psychiczności mogła zostawać stopniowo urzeczywistnianą, o czem naturalnie nikt na całym świecie nie wiedział, że ciągle postępy w procesach rozwoju psychiczności i fizyologiczności dochodziły do skutku wbrew wszelkim tamom, przeszkodom, trudnościom. Niejестże niezbitym dowodem istnienia rozwoju i funkcyonowania pomienionych praw natury? W moc których też odbywały się w onczas nie tylko pomienione procesy rozwojowe dla

przygotowania dalszych postępów w rozwoju psychiczności i fizyologiczności na przyszłość, lecz prócz tego dochodziło do skutku zarazem:

Ukształtowanie się stosunków wewnętrznych i międzynarodowych. §. 30. Konieczność uwydatnia się bezustannych kolejno po sobie następujących postępów we wszystkich procesach rozwojowych całego wszechbytu istniała, jak wykazałem, w pierwotnej zasadzie ogólnej praw, sił i materji kosmicznej bez początku i końca, zaczem wszystko, co w całej mechanice nieba w moc tych praw istnieje, odziedziczyło niejako własność wpływania na urzeczywistnianie się coraz dalsze tej konieczności we wszystkim, co kaźdocześnie dochodzi i co będzie wieczyście do skutku dochodziło według tych praw wszędy bez wyjątku. Stąd też szło, że przygotowanie w procesach rozwojowych w onych czasach do coraz dalszych postępów na przyszłość, coraz dalej naprzód postępowało, że tego umysł odpowiednio nieuzdolniony i niekwalifikowany dość łatwo pojąć nie jest w stanie, jest zrozumiałem, bo wiemy, że i rewelacye odkrycia, wynalazki, pomysły, nauki i nowatorstwa, nie są w początkach pojmovane dość łatwo, bo do tego potrzebne są odpowiednie przygotowania umysłowe. Tymczasem kultury wszystkie dawne i systemy jednowładztwa i kastowości czyniły zachowawczość nietykalną, co sprawiało osłabienie i niemoc władz psychicznych; bo powszechnie wiadomo, że i władze fizyologiczne, mięśnie i wszystkie zmysły potrzebują ćwiczeń w odpowiednich ruchach i najsilniejsi ludzie, którzyby tym ćwiczeniom nie poddawali się i długi czas w jednej i tej samej pozycyi w stanie nieruchomości pozostawali, musieliby uleść niemocy i osłabieniu sił swoich, jak ci, którzy wykonują ćwiczenia i ruchy i tylko w pewnych jednostronnych kierunkach uczuwają dolegliwości przy kaźdej zmianie ruchów, do których mięśnie nie wćwiczone do nich zagnione bywają. To samo zachodzi we wszystkich władzach i siłach psychicznych. Do ich utrzymywania w sprężystości i wzmacniania są w moc tych samych praw niezbędne odpowiednie coraz nowsze ćwiczenia, ruchy, wysilenia i t. d. O tem nigdzie na całym świecie nie wiedziano, lecz leżało to w nim całym, a więc i w organizmach ludzkich. Powstanie chrześcijaństwa i mahometanstwa było według tych praw urzeczywistnieniem się tego. Były to czynniki przygotowawcze do dalszych postępów. Jeżeliby były w całości wieczyste — zatem te postępy nie mogłyby były nastąpić, bo zachowawczość ich musiałaby w organizmach ludzkich stać się także wieczystą. Otóż to tłómaczy się według mądrości praw natury żywych. Mahometanizm był w moc tych praw od powstania swego w całości czasową formą i treścią, a w chrześcijaństwie wieczystymi były zasady miłości Boga, bliźniego, cnót i dobrych uczynków. Z tego powodu w moc tych praw istniała konieczność walk pomiędzy nimi. Nadto one były tak, jak wszystkie inne konsekwencya danych istniałych

w przeszłości, a zatem mahometanizm był połączony ściśle z monarchizmem i poligamią, jak wszystkie inne kultury na Wschodzie. Chrześcijaństwo zaś, rozwijając się pod wpływem hellenizmu i łatanizmu nie uległo na zachodzie monarchizmowi. Lecz ten, widząc jego potęgę, usiłował absorbować ją w sobie i w ten sposób doszło do skutku pomiędzy nimi pewne porozumienie, przez co monarchizm zachodni rozpoczął rozszerzać chrześcijaństwo na wzór monarchizmu mahometanckiego oguiem i mieczem. Zgubnym skutkiem tego zapobiegały te prawa wywołaniem walk pomiędzy oboma tymi jednowładztwami. Nadto zapomocą wędrówek ludowych i nieporozumień i rozwojeń w łonie dynastji, a na Zachodzie zapomocą rozdrabniania się państwa pomiędzy potomków panujących i wskutek wzrostu potęgi feudalizmu z jednej strony, a z drugiej zapomocą rozwoju stopniowego miast. W taki sposób mogło według praw natury odbywać się odpowiednie ukształtowanie się stosunków wewnętrznych i międzynarodowych. Wyższość chwilowa, wywołana nagromadzeniem nauk na Wschodzie przez mahometanizm nie wydała żadnych wieczystych korzyści. Już wykazałem jej mało doniosłe znaczenie, bo to zużytkował dopiero Zachód odpowiednio, jak zobaczymy. Ujemności Koranu stały się przez zachowawczość niemal dziedzicznymi całej rzeszy ludów mahometanckich. Nauki, jak wiemy, były przez drobną garstkę mosleminów uprawiane. W niedługich czasu okresach, kiedy ich pielęgnacją nieliczni kalifowie się zajmowali. Następnie ostrygło zamilowanie do nich w następnych kalifach, a nietykalność zachowawczości uniepodobniała i z natury utalentowanym odpowiednio, niemi się zajmować. Ogół mahometancki był od wychowania i przez derwiszów jak i wskutek wpływu całego rządu, który łączył w sobie religię z polityką, do przestrzegania całości Koranu zagnany, co musiało wpływać ujemnie na całą naturę organizmów wszystkich wyznawców Koranu bez wyjątku. Obecnie są już wszystkie główne kultury wschodnie, starożytne i średnio-wieczne gruntownie znane tak, jak i dzieje ich rozwojów. Znane są również i skutki tak z dziejów, jak i z doświadczenia praktycznego, jakie te kultury i ich zachowawczość wywołały u wszystkich ich wyznawców i ich ludów. Ujmując te wszystkie wiadomości myślą znawczą. porównując poszczególne religie wschodnie pomiędzy sobą i z chrześcijaństwem, uwzględniając przytem wszystkie własności władz psychicznych i fizjologicznych, jakie zbadano u ludów pierwotnych i u ludów rozmaite kultury na Wschodzie i na Zachodzie wyznających, — można orzec, że chrześcijaństwo wniosło psychiczność i fizjologiczność ludzką na wyższy stopień dodatności, ponad wszystkie inne kultury. Wyznaję, że takie zdanie może być poczytane u poszczególnych ludów niechrześcijańskich za stronicze, lecz ten sąd byłby dowodem złych skutków tych kultur niechrześcijańskich, których wierni poczytaliby to moje zdanie zaniewłaściwe, gdyż mnie idzie

o wykrycie rzeczywistej niezbitej prawdy dla naprawy zła, więc wykazę także i wady, które zaszły w chrześcijaństwie. Kto pragnie tę prawdę poznać, powinien tak jak ja bezstronnie badać wszystkie kultury tak swoje, jak obce i to nie tylko w teorii, ale także i w praktyce i poznać, że najwyższym celem życia tutejszego ludzkości i ludów, jak i indywidualów poszczególnych jest ulepszanie swej psychiczności i fizyologiczności, bezstronne wolne od wszelkiego samolubstwa drogą empiryzmu fizykalnego przy świetle zdrowego rozsądku i odnośnych danych niezbitie zbadanych.

Z moich obszernych rewelacji widać, że je wyprowadzałem w taki sposób i w celach najwyższych z ujmą dla siebie, czego dowodów nie oszczędza mi nikt prawie codziennie objawiać. Lecz boleję nad tymi, co to czynią i korzystam z tego, ażeby coraz dalej me badania wszechstronnie, odpowiednio rozwijać.

Do poprzedniego orzeczenia mego winienem tu przypomnieć, co wyżej powiedziałem, że jakto ze wszystkich moich poprzednich wyjaśnień widać, główne zło w człowieczeństwie pochodzi niemal w całości od złych ludzi. Ci wytwarzają się i bytują wprawdzie także według tych praw żywych tak, jak według nich pochodzi i istnieje wszystko w ogóle zło inne, np. w przyrodzie perturbacje, wzburzenia żywiołowe, kataklizmy w nieorganiczności, trucizny, w roślinności i faunie, jady zatruwające i są zwierzęta, płazy, grzybki, bakcyle, potwory krwiożercze, chytne, podstępne etc. Owóż tak samo według tych praw powstają ludzie z inklinacjami do zła i to rozwija się w nich i bywa w innych zaszczepiane i rozwijane. Lecz prawa natury, dopuszczając to, wpłynęły, że organizm ludzki od swego zawiązku otrzymał możliwość czynienia ciągłych postępów w rozwoju swej psychiczności i fizyologiczności, dla wyswobodzenia się ze wszystkich wrodzonych i nabywanych odcieni zła, dla poznawania go w całym bycie zewnętrznym i dla stopniowego usuwania go lub przynajmniej w celu szukania środków antidotów przeciw niemu.

Gdziekolwiek ono w całym świecie zewnętrznym się znajduje, winno być uważane za bodziec do rozwoju psychiczności w celu badania go i przeciwdziałania mu bezustannego.

Tej reguły tych praw nie znano dla tego, że postęp w republikach helleńskich i rzymskich został wraz z ich bytem w kierunku naukowym i doświadczalnym przerwany. Prawa natury spowodowały, że na razie wiara w nadprzyrodzoną moc wszechstworcy chroniła umysły nieoświeconych ludów od zupełnego zwątpienia w możliwość polepszenia się ich doli. Lecz władcy i ich doradcy i założyciele i przywódcy kultur wiedzieli z dziejów, jak wielkie postępy w rozwoju psychiczności i fizyologiczności doszły do skutku pod wpływem pomienionych czynników jego dodatnych.

Niemniej było im z dziejów i to wiadomem, że po ich zaniku i za panowaniu monarchizmu, który był wyłącznie abso-

lutny, i kastowości czyli wsteczniw, nastał wszędzie zastój umysłowy i dola średnich klas i całych mas ludowych pogarszała się w nieskończoność. Odrazu nie mogły i prawa natury temu tamy położyć. Widzieliśmy, że przygotowania do przyszłego postępu w moc nich nie ustawały bynajmniej, bo według nich zaszło w łonie monarchizmu tak na Wschodzie, jak i na Zachodzie znaczne osłabienie ich potęgi. W Kalifacie mahometaństwa ustała dawna energia do podbojów. Arabowie nie żywili jej w sobie w takim stopniu, jak przedtem. Rozdział państwa Karola między jego synów wydał dodatnie następstwa, bo powstały z tego państwa olbrzymiego samodzielne mniejsze i nie było w całej Europie żadnego światoburey, któryby mógł przeciwdziałać ze skutkiem rozwijaniu się innych ludów i ukształtowywaniu się w narody i państwa samodzielne. Cała Europa rozpoczęła stawać się widownią procesów wytwarzania się poszczególnych całości o pewnej organizacji. Istniały w niej główne plemiona ludów romańsko-gallickich, germańskich i słowiańskich, oprócz ludów w skład cesarstwa bizantyńskiego wchodzących. Punkt ciężkości cywilizacji zachodniej spoczywał ciągle we Włoszech w moc tych praw konsekwentnie do dawnego porządku rzeczy. Lecz najazdy barbarzyńskich ludów pogrzyżyły czasowo Włochy w położenie bardzo smutne. W moc praw natury dochodziły w nich mimo to procesy degeneracyjne do skutku. Lecz zamiar Karola odbudowania światowładnego cesarstwa zachodniego, jakkolwiek rozpadnięciem się jego państwa udaremiony — nie zanikał na wieki — pamięć o nim odnawiała się następnie w władcach Germanii, którzy uważali za swój cel najwyższy podbić Włochy, by uczynić Rzym swą stolicą, co sprowadzało na nie wielkie klęski. Według praw natury powstało natomiast państwo inne w sąsiedztwie zdolne do paraliżowania tych zamiarów. — Mianowicie: z ludem galickim z natury, jakesmy widzieli, wolność i niezależność miłującym połączone ludy napływowe: Frankowie, Brytoni, Burgundowie, Normandowie wytworzyli jednolity naród francuski i ten stał się dość potężnym do paraliżowania dążności światowładczych cesarzy niemieckich. Nie omieszkam następnie wyjaśnić, jak wielkie korzyści wypływały i dotąd występują dla całej cywilizacji zachodniej, a tem samem i dla wszystkich ludów Europy, Ameryki i całego rodu ludzkiego, z uformowania się z pomienionych różnorodnych pierwiastków ludowych i z spotężnienia jednolitego narodu francuskiego. Było to szczęściem i dla Słowian, którzy, sąsiadując w znacznej części z Germanami, byli narażeni — jak to już poprzód napomknąłem — na ciągłe ataki z ich strony od najdawniejszych czasów.

Niebezpieczeństwo to zaczęło naturalnie zwiększać się w miarę wzrostu potęgi cesarzy Niemiec, którzy pragnąc koniecznie swe światowładcze zamysły uskuteczyć, zapuszczali zagony najezdnicze nie tylko na Włochy, ale i na ludy słowiańskie. Prawa natury spowodowały tak mądrze wytworze-

nie takiego silnego narodu, który był zdolny i posiadał dość chęci i potęgi do wykonywania tak zbawiennego celu dla całej cywilizacji i powszechnego postępu. Według tych praw wytworzyły się nadto i wśród Słowian narody również dość zdolne do obrony i przeciwdziałania wynaradawiającym zamachom ze strony cesarzy germańskich i innych wrogów Słowian. Tymi narodami były, jak wiemy, w pierwszym rządzie Polska i Czechy. Nadto rozpoczął prawie w tym samym czasie występować przeciw germańskim aspiracyom zaboreczym naród węgierski. Biorąc całość tych zdarzeń pod rozwagę, poznaje się, że według praw natury spływanie różnorodnych pierwiastków ludowych w jednolite narody jest środkiem bardzo skutecznym do ulepszania organizmów, osób i ludów całych. To wykazałem poprzód na odnośnych dziejowych faktach.

Podnieś tu muszę, że ta okoliczność zachodziła i we Włoszech i u wszystkich innych ludów romańsko-galleckich. Wszwstkie też, jak wiadomo, czyniły postępy w rozwoju swej psychiczności i fizyologiczności i pod każdym innym względem znakomite. Lecz zachodziły u nich rozmaite trudności, których nie zdołały z takim powodzeniem — jak Francya natrafiane u siebie pokonywać. Pochodziło to według tych praw i można to wyjaśnić położeniem Francyi i wszystkimi danymi, wśród których rozwijała się i działała i całym duchem dziejów ich specjalnych i historii powszechnej. Musimy przypomnieć sobie charakter onych epok, o których tu mówię. Bo wiemy, że był on bardzo surowy. Absolutyzm i feudalizm ciążył nad ludami całą swą brutalną potęgą, powodując się zasadą stawiania siły przed prawem i prawem pięści.

Walki były wszędzie na porządku dziennym. Ludy germańskie, jako pochodzenia łowieckiego, posiadały z natury więcej ochoty do bojów, zamieszek i łupów, niżeli ludy słowiańskie — rolnicze; lecz ataki ze strony Niemców musiały Słowian do oporu rozognić i przyzwyczajać. Brakowało wtedy jeszcze odpowiednich metod wychowania i szkół. Gorsząco oddziaływały podziały mas ludowych na wolnych i pańszczyźnianych — zależnych od wyższych stanów, głównie wskutek wojen i przez nagromadzenie większych majątków w rękach rodzin poszczególnych powstałych. I im zbywało ludzkiego wychowania i wykształcenia. Pojęcia tak w wyższych klasach, jak i w niższych były bardzo niskie: surowe; religia chrześcijańska wpływała wprawdzie na łagodzenie namiętności i rozuzdań, lecz i kler starał się wzbąć we władzę na wzór monarchistów, pomiędzy którymi byli lepsi i gorsi, a liczba duchowieństwa nie była tak wielką, ażeby mogła odpowiednio wpływać na ulepszanie psychiczności i fizyologiczności stanów wyższych i niższych, tembardziej, że należący do poprzód pomienionych byli wskutek swej pozycji społecznej zarozumiali i niezależni, a niżsi byli uciskani przez takich i przez rządy. Dla nich istniała materyalna niemożliwość

utrzymywania nauczycieli dla swych dzieci i doradców dla siebie. Miasta pod pewnym względem stanowiły wyjątek w tej regule, lecz i one postradały swe autonomie i w ogniskach dawnej cywilizacji zachodniej, a w innych dalszych krajach panował despotyzm, feudalizm i szlacheństwo w swój sposób — prawem pięści. Wzór do tego wychodził od najpotężniejszych władców, pomiędzy którymi najwyższe roszczenia objawiali cesarze Niemiec.

Według praw natury było wprawdzie i to ważnem, że cała Germania nie złączyła się tak, jak i cała słowiańszczyzna pod berłem jednego panującego, bo rozdzielona na drobne kraje nie była zmuszaną popierać wszystkich zachcianek światowładztwa pragnących cesarzy.

Poszczególne księżęta i wielcy panowie, chcąc zachować swą niezależność, występowali często przeciw cesarzom. Bo ówczesny stan rzeczy dopuszczał i mniej potężnym „możnym“ zachowywać swą niezależność wobec starszych. I tak rozpoczęły się wcześniej szukania ochrony przed uciskiem zbyt surowych u łagodniejszych. U Słowian więcej łagodnych zaszły z biegiem czasu rozmaite zmiany. Najniekorzystniejsze wywołały najazdy Waryagorutów, którzy po opanowaniu ludów słowiańskich uciskali je swymi okrutnymi rządami despotycznymi, czemu wpływy chrześcijaństwa skutecznie oddziaływać nie mogły, osobiście, że pochodziły od kleru bizantynskiego, który pod naciskiem władców i starszyny i całego ustroju ich podupadającego moralnie i fizycznie państwa znajdował się w dekadencji. Kler kościoła rzymskiego był wyższym duchowo; lecz i on był narażony na zgubne wpływy cesarzy niemieckich i innych władców i panów feudalnych. Z tej przyczyny zaczęto papieństwo organizować na wzór monarchizmu świeckiego, a starszyna duchowieństwa przejmowała się rozszczeniami ambitnymi i szkodliwymi dla feudalizmu. Smutne tego następstwa można myślać dokładnie ując, pomnąc na to, że wtedy panował zupełny zanik wiedzy hellenickiej i rzymskiej; a mędrcy dawnego Rzymu uważani za pogan nie budzili zapału do obznajamiania się z ich naukami. I jurisperendyja rzymska poszła w niepamięć, tylko wyjątkowo zajmowano się nią, najczęściej pokrywomo. Zdrowy rozsądek szwankował więc pod przewagą rozbijającej wyobraźni w t. zw. najwyższych i wyższych sferach i w tem nie było prawie wyjątku, bo one panowały wszędzie, nawet we Włoszech i Francyi. Ta ostatnia została na walki z Anglią narażoną wskutek tego, że Wilhelm, książę normandzki, lenny książę króla francuskiego, podbiwszy Anglię, uczynił tę przez to lennym krajem Francyi, a następcy jego, chcąc wyłamać się z pod władzy królów Francyi, najeżdżali tę licznymi wojskami, dopuszczając się w niej najrozmaitszych nieprawidłowości wśród bojów z jej królami. Dzielni Francuzi zdołali i to przeboleć i odpowiednie

z tego dla siebie i postępu następstwa wysnuć, jak to później w swem miejscu wyjaśnię.

Innym ludom, z wyjątkiem Polaków i niektórych innych, nie udawały się żadne samodzielne występy czynne o polepszenie swych stosunków wewnętrznych i międzynarodowych w całej Europie dość odpowiednio. Te ujemności występowały jeszcze więcej jaskrawo na całym Wschodzie, o ile cała przeszłość jego ludów była moralnie niższą i w stosunku niższości ich wszystkich kultur od chrześcijaństwa. Prawa natury żywe wpłynęły na to, że kiedy i czasowe ożywienie się ruchu umysłowego w mahometanistwie ustawało szybko i jego kalifat popadał w coraz większą dekadencję wraz z całą rzeszą ludów jego — to nastąpiło tymczasem:

Rozbudzenie się czynników cywilizatorskich, czasowo na Zachodzie przytłumionych. §. 31. Przebieg isticzny całego rodzaju ludzkiego na naszej ziemi, uwidamiany pomnikami, dziejami i we wszystkie inne znane sposoby, jest w moc tych praw niby nierozzerwalnem pasmem dowodów, z których widać, że zdobycze i wszelkie dodatności postępów nie tylko nie znikają na zawsze, lecz muszą i owszem według tych praw po długich przerwach unieznacznienia, lub zmianach we fermentujących rozwojowych wychodzić na porządek dzienny i stają się niby nowymi bodźcami do przygotowania lub rozkwitu nowszych. coraz wyższych, więcej wydatnych postępów, przez co w naturze według tych praw one wszystkie wyszły niby z jednego źródła.

Wykazałem to poprzednio w moich rewelacyach, co się tyczy dawniejszych kultur, tu zwrócę uwagę, że i pomiędzy chrześcijaństwem a mahometanistwem zachodziła pewna analogia, bo w nich nie zbywało niektórych jednolitych pierwiastków. Mianowicie chrześcijaństwo było reformą starego Testamentu, a mahometanizm powstał pod wpływem jego i pentateuchu. Widać z dawniejszych moich wyjaśnień, że prawa natury dążą przez urozmaicenia do zjednoczenia wszystkich ludów całego człowieczeństwa dla jednego celu, tj. postępu wyższego w rozwoju psychiczności i fizyologiczności, które są w gruncie rzeczy identyczne, mimo całej różnorodności, bo ta jest niezbędną do coraz dalszych postępów w ich rozwoju, jak długo okresu innego nie osiągnie, w którym ród ludzki będzie już dojrziałym o tyle, że zamiast przez urozmaicenie, czyli walki, postępy dalsze czynić będzie mógł przez wzajemną pomoc. Podniosłem to dawno, że te prawa powodowały zbliżanie się ludów Zachodu ze Wschodem — lecz szło to ciągle oporem. I teraz nie nastąpiła epoka do działań odmiennych, lecz do ich przygotowań. W tym czasokresie znajdował się całokształt tych przygotowań ciągle na stopniu przechodowym, bo cały Wschód był tak, jak Zachód kierowany wyłącznie religiami i wierzono, iż wszystko w życiu człowieczeństwa odbywa się bez żadnych

prawideł, tylko według woli bogów, zaczem akcyje nadprzyrodzone są w życiu rzeczowościścią; wskutek czego ustrój umysłowy całego człowieczeństwa był o tyle jednolity, tak, jak u dzieci. Kóżnice wykazywały wyższość chrześcijaństwa nad mahometanstwem i wszystkimi innemi religiami tak co się tyczy ich ducha, jak i co do formy. Zapewne, że zajmowanie się u Mahometan wiedzą helleniską było postępowaniem, lecz i to wiadome, że połączenie władzy świeckiej z duchowną sprawiło, że ta wiedza nie zdołała u Mahometan prosperować, lecz i na to trzeba zwrócić uwagę, że w Chinach istniał już od najdawniejszych czasów indeferentyzm w sprawach religii i zastępowano ją t. zw. uczonością. W tej nie poczyniono jednak żadnego postępu, lecz według praw natury nadażyła się Chińczykom sposobność do poznania wiedzy greckiej, kiedy Muzułmanie, którzy tę wiedzę uprawiali, dostawali się do ich państwa, lecz z tego nie korzystali, z czego widać, że jednowładztwo nawet nie połączone z religią wpływa wyjątkowo na swe ludy zachowawczością.

I na Zachodzie istniejący monarchizm absolutny i wsteczności nie przyczyniły się niczem, tak jak w Chinach do rozbudzania zapалу w swych najwyższych i wysokich sferach, do zajmowania się poszukiwaniami, za zdobyciami postępu dawnej wiedzy, hellenisko-łacińskiej. Nie zwrócił jego uwagi nawet rozkwit akademii i uniwersytetu u Muzułmanów. Za to nie brakło według praw natury żywych wśród duchowieństwa ludzi z urodzenia zdolniejszych, którzy, rozwinięszy swój umysł pismami starego i nowego testamentu, okazali więcej bystrości umysłu do zrozumienia, iż wzory Muzułmanów, co się tyczy zajmowania się wiedzą helleniską, są naśladowania godne. Ułatwiającem w tem było dla nich to, że cały kler rzymski utrzymywał ze sobą stosunki, przez co nie zbywało mu informacyi o tem, co wszędzie gdzie chrześcijanie się znajdowali, dochodzi do skutku pomimo ówczesnych braków komunikacyi i trudności w tym względzie. Z tego wypływały korzyści, bo spożytkował z różnych stron czerpane wiadomości w sposób pożyteczny. Łacina jego była skoszlawioną. Te prawa zapobiegły ujemnym tego wpływom, to znaczy, że według nich miał język łaciński, a względnie i grecki służyć na wzór do wykształcenia wszystkich narodowych języków. Owóż szkoły gramatyków i retorów w Rzymie, według greckich urządzone, przetrwały wszystkie burze wywołane w Rzymie, we Włoszech, w Gallii wszystkiemi różnorodnemi zmianami powszechnie znanemi, bo były szkoły ochraniające w ogniskach domowych niektórych rodzin, szczególnie w miastach większych Włoch i Gallii. Gdzie one istniały, przechowywano naturalnie i dzieła znakomitych poetów i uczonych łacińskich. W miarę więc postępów w fermentacyach regeneracyjnych, wywołanych wpływem wędrowców z krajowcami Italii i Gallii, znachodziły te szkoły coraz więcej zwolenników.

Łacina zyskiwała na tem lubo całość kleru nie zwracała dość uwagi, na autorów łacińskich jako pogan. Nadto dochodziły do miast wielkich Włoch i Gallii, szczególnie Rzymu i Paryża, dzieła nauk helleńskich z greckiego cesarstwa, w którym uczeni byli często prześladowani i z Hiszpanii od Arabów. O doniosłości ich nie brakło w pamięci przechowywanych tradycji, zaczęto z nich powoli korzystać, zwłaszcza, że wkrótce zaczęto we wielkich miastach Włoch starać się o zdobywanie dawnych swobód, bo według praw natury żywych czynniki postępu pominiętego nie zostały w republikach nadmorskich przez wszystkie rzeczzone przewroty, najazdy zupełnie wykorzenione.

Z tych ognisk rozszerzał się ich wpływ na dalsze grody wielkie Włoch, a następnie i Gallii — z czego wyziera wielka mądrość tych praw, bo ten wzgląd był bodźcem do ponownego rozpoczęcia się fermentacji rozwojowej upadkiem republiki rzymskiej unieznaczniony. Nadto w tej fermentacji istniał czynnik chrześcijański, który miłością bliźniego, cnotami swemi rozszerzył zakres cywilizacji helleńsko-łacińskiej.

Było to dopiero przebudzenie się tej z długiego letargu, a fermentacje regeneracyjnej wywołanej wpływem dawnych pierwiastków z nowymi, ludowymi, napływowymi, nie mogły dość szybko wejść na właściwy tor, tem bardziej, że cesarze niemieccy próbowali bardzo często urzęcivistniać swe aspiracje światowładcze najazdami na Włochy, co je powstrzymywało w rozwoju. Stolica apostolska, stawszy się zarazem również państwem według wzoru cesarstwa, zaczęła rozwijać polityczną działalność według jego wzoru w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu. Dochodziło to do skutku według praw natury żywych, bo przeciwko cesarstwu i monarchizmowi wogóle, tak jak przeciw feudalizmowi czyli wsteczniectwom, nie było żadnego hamulca. Zaczem stolica apostolska i kler cały katolicki, występując często przeciw cesarstwu, utrudniał tem samem jego machinacje ludobójcze — światowładcze. Lecz papieże funkcjonując nie tylko jako głowa kościoła, ale i jako władcy państwa kościelnego, okazali się absolutnymi, tak jak i świeccy monarchowie, na niekorzyść możliwości rozbudzenia republikaństwa i demokracji w Rzymie i powstały rozdział ludności rozszerzał się coraz dalej na zwolenników cesarzy i papieży. Lecz to wywołało tem większą rozmaitość w opiniach i nie mogło według praw natury żywych być zbyt szkodliwym, gdyż według nich Zachód tem nad Wschodem górował, w którym istniejąca identyczność władzy świeckiej z duchowną uniemożliwiała wszelki postęp stanowczo i okazało się, że we Włoszech i Gallii napływy wędrownych ludów wyszły na korzyść przygotowań do dalszych postępów, bo proces regeneracyjny poskutkował i generacje nowe w wielkich miastach włoskich i Gallii były według tych praw zdolne do dalszego postępu i rządząc się po części,

jak wiadomo, jako republiki demokratyczne, rozkwitnęły w krótkim czasie pod każdym względem znakomicie.

Te prawa wywołały ożywienie się w fermentacjach rozwojowych w tak rozumny sposób według wszystkich istniałych danych. Z czego widną jest dla ludzkości na całą przyszłość ta nauka, że do wszystkiego musi organizm ludzki być odpowiednio przysposobiany; te prawa kierują jego rozwojem tak, iż on musi w danych miejscowościach odpowiednio coraz dalej ulepszać się, aby w nim światło pomienionych czynników postępu wszędzie naraz na całej kuli ziemskiej nie zagasło. Gdyby były republiki nadmorskie zostały, tak jak Rzym, zupełnie zniszone i o nich pamięć zaginęła, wtedy trudniej byłoby przyszło miastom włoskim przejąć się duchem republikaństwa demokratycznego, a bez jego swobód byłby postęp we właściwym tego słowa znaczeniu niemożliwym. Tak się miała rzecz dawniej w tym względzie, że ludzie pierwotni przed wynalazkami wywoływania ognia czuwali nad bezustannem zachowaniem płomyków. Wiedząc wreszcie z doświadczenia, że natura ludzka nie jest dość skora do takiego bezustannego czuwania, wyznaczali odpowiednie osoby do tego, wiążąc tę sprawę ściśle z religią i stąd wypływa, że prawa natury żywe uwiadomają się w taki sposób w organizmach ludzkich, a powodując ich ciągle psychiczne ulepszanie, wpływają przez nie w ten sposób i na ulepszanie stopniowe pod każdym względem, lecz tylko według wszystkich poprzednich i istniejących każdorazem danych. Wiemy z dziejów, że podczas gdy przy istnieniu czynników postępu rozkwitał ciągle postęp i przedtem, a po długiej przerwie i w owym czasokresie, o którym mowa, we Włoszech, kiedy ludność miast ich została dawniej wpływami Wschodu i ujemnościami cezaryzmu i wstecznych żywiołów zdegenerowana, — to w Egipcie, w którym — jak wiemy — najprędzej cywilizacya nieco wyższa rozkwitła, nie objawiał się nigdy najmniejszy nawet postęp i jego ludność cała tak ze sfery wysokiej, jak i niskiej uległa mohometanństwu zupełnie i nie próbowała nigdy odzyskać nie tylko swej dawnej kultury, która była w pewnych względach wyższą od mahometanńskiej, lecz i nie uczyniła nic w celu wyjarzmienia się z pod władzy zaborczej kalifów. Widzimy, że prawa natury bez interwencji ludzi powodują postępy, bo organizmy ludzkie są bierne i ulegają prądom wpływów i systemom, jakie nad nimi zapanują, biorąc do tego w rachubę jakość wychowania, wykształcenia, kultury, otoczenia i całej szkoły życia w ogóle, zaczem i nie mając w swych dziejach żadnej epoki, w której by pomienione czynniki postępu istniały, a co wywołało brak u nich donioślejszych zdobyczy postępu przyzwyczaili się wkrótce do mahometanństwa, tak jak przedtem byli przyzwyczajeni do swej dawniejszej kultury i to tem bardziej, że i ta ostatnia, tak jak muzułmańska, łączyła w sobie religię z polityką, była monarchiczną, absolutną.

W muzułmaństwie nie było kast, lecz natomiast wytworzyła się starszozna, której znaczenie ujemne było prawie takie same, jakiem kasty się znamionowały. Jakoż i w Grecyi, która była bez przerwy pod rządami monarchizmu absolutnego, nie doszło także rozbudzenie się ludności i ta nie czyniła nic w celu odzyskania pomienionych czynników postępu, tj. republikaństwa, demokracji i socjalizmu, chociaż wiedziała z własnych swych dziejów, że wskutek nich stała się ich ojczyzna poprzód wielką i sławną w całym świecie. Jestto więc dowodem, że organizm ludności greckiej został zdegenerowany pod wpływem systemów wtedy istniałych monarchizmu absolutnego i wsteczniw. I wpływ złączenia się publiczności greckiej z innymi ludami nie wywołałby w niej dodatniej regeneracji, gdyby doszedł do skutku pod wpływem tego samego systemu absolutno-monarchicznego i wstecznego. Ta niemożliwość była zawarta w tych prawach i dlatego według nich wędrownie ludy nie zatrzymały się w Grecyi, tylko dążyły na Zachod, w którym po największej części poosiadały. Spowodowały to te prawa naturalnie że nie cudem, bo do wędrowców dostały się wiadomości, jakoby Rzym i zachodnie państwa daleko były bogatsze i zagarnięcie ich obiecywało im więcej korzyści i dlatego ominęły bizantyjskie państwo, a następstwem tego było — jak wiemy — przeprowadzenie regeneracji we Włoszech, wytworzenie się Francyi i innych narodów romańsko-gallickich. Widzimy więc w tych prawach najzupełniejszą dokładność we wszystkich działaniach i funkcyjach, lecz i one nie rozporządzają niczem nadprzyrodzonym. Według nich chaos, wywołany procesami regeneracyjnymi, stawał się, o ile zaczął wchodzić na właściwsze tory, dla postępu mniej szkodliwym, a rozdzielał stanów t. zw. wyższych i inteligencji pomiędzy sobą ułatwiał i owszem ludzom zdolniejszym regenerację umysłową wzmocnionym do zagłębiania się w lepszą przeszłość i w ducha dziejów republik istniałych i stąd poszło, że najpierw we włoskich miastach i gallickich, u których i tradycya o tem zupełnie nie wygasła.

Znalazło się dość dzielnych ludzi, powytwarzali samodzielne republiki, a te łączyły się razem w celach dobra ogółu wzajemnego, jak to następnie zobaczymy i jak długo według tego postępowano, dotąd rozkwitał we wszystkich tych republikach znakomity postęp we wszystkich dziedzinach dobrobytu i rozwoju umysłowego. Francya była wtedy przez rządy monarchiczne i feudalizm ujarzmiona. miasta jej pochodzenia gallickiego nie zapomniały o swych dawnych swobodach i prawach autonomicznych. Na ich czele rozkwitł Paryż bardzo wcześniej i znakomicie. I wpływały pod jego kierunkiem na miasta północnej Francyi, które były zaludnione po większej części pierwiastkami innych narodowości surowych, z wielkim skutkiem i na pożytek całej cywilizacji zachodniej, bo te fermentacje rozwojowe, tak jak i działania republikańskich miast włoskich, nie były

utrzymywane w tajemnicy. Więc pomimo trudności rozkrzewiania się, rozkwitających po rozbudzeniu się dawnych czynników wyższej cywilizacji zachodniej, nie pozostał ich wpływ na zewnątrz bez znaczenia. I owszem, jego doniosłość rozpoczęła znachodzić uznanie w coraz szerszych kołach dalszych ludów Europy, znajdujących się jeszcze na niskim stopniu rozwoju umysłowego. Smutnem było jeno to, że Germanie pozostali wiernymi dawnym swym popędom zaborezości, ludobójstwa i hołdowaniu monarchizmowi i feudalizmowi.

Ten wzgląd występował tak wyraźnie, iż pod jego naciskiem zanikły w pierwotnie nie okrziesanych umysłach Germanów dawne zamiłowanie do swobód i socjalizmu. U Słowian natomiast zachodziły wręcz przeciwne popędy i zamiłowania z pomienionych przyczyn. Wśród nich powstała wczesnie Polska była o tyle w dogodniejszych stosunkach od Czechów, iż jej nie otaczała Germania tak ze stron różnych, jak Czechów, którzy narażeni na ich ciągłe wpływy i zgubne tego skutki, nie mogli tak się rozwinąć, jak Polacy; jakkolwiek trzeba tutaj mieć na uwadze, że były to czasy dopiero początków rozwoju słowiańszczyzny, zaczem i wśród nich istniały ludy całkiem surowe, do których chrześcijaństwo nie zaświtało. Położenie Polski w tych czasach, tj. w początkach zarania swej iścizny było o tyle trudnem, że ludy w jej sąsiedztwie bytujące były zbyt surowe i nie miały żadnego poczucia pobratymczości, a o człowieczeństwie, czyli o jedności i różności pochodzenia wszystkich ludów nie miano nigdzie pojęcia, gdzie chrześcijaństwo tego rozwijać nie rozpoczęło. Lecz i to, że ten stan rzeczy odpowiednio w całej Europie rozwijać się rozpoczął, jest znakiem mądrości praw natury żywych. Bliższe pojęcie o tem upodobai wyrobić sobie wszystkim, którzy tego zapragną, osnowa coraz dalszych moich rewelacji. Z porządku rzeczy wypada tu roztrząsnąć nasamprzód:

Walki pomiędzy monarchizmem, ultramontanizmem i feudalizmem. z których korzystały miasta na rzecz swej autonomii i postępu powszechnego. §. 32. Wzrost zmian i urozmaiceń wszelkich w całostanach kolejno, według epok po sobie następujących fermentacji rozwojowych wpływał głównie na wzrost ruchów, czyli działań przygotowujących do postępu i do jego rozkwitu, w moc tych praw, jak to niezbitcie udowodniłem. Mowa tu naturalnie o dodatnich ruchach i działaniach tj. takich, które mają za cel dobro narodów i przeprowadzenie reform i nowatorstw wewnętrznych i w stosunkach międzynarodowych, z widokiem na powstanie, utrwalenie się porządku rzeczy ukonieczniającego bezustanne, coraz dalsze postępy w ulepszaniu, uzacnianiu i oświecaniu wszystkich ludzi bez żadnych wyjątków. Osiągnięcie takiego celu było na razie niemożliwe, lecz te prawa spowodowały, że Zachód był skierowany na drogę przygotowań do zwrotu ku niemu. Wschód był zupeł-

nie pozbawiony tego. Wśród jego ludów nie istniały takie warunki, któreby umożliwiły wzrost pomienionych zmian i urozmaiceń, jak wykazałem. Chociaż więc u niektórych ludów, jak np. w Chinach i w innych państwach wybuchały antagonizmy między feudalizmem i monarchizmem, to nie miały one większej doniosłości, bo ograniczały się najczęściej na rewolucje pałacowe, z nich nie korzystał stan kapłanów, a w Chinach uczonych do osiągnięcia dla siebie pewnej niezależności miasta nie korzystały również z tego dla zdobycia sobie autonomii, a lud uciskany i w zupełnej ciemności utrzymywany zachowywał się zupełnie biernie. — Ten smutny stan rzeczy nie został z wyjątkiem Mahometa niczem nie naruszony, gdyż upośledzenie słabszej połowy rodzaju ludzkiego, tj. płci pięknej zostało i przez mahometaństwo zachowane, co naturalnie sprzeciwiało się jawnie tym prawom, a wskutek tego, musiały stąd wynikać bardzo szkodliwe następstwa tj. poniżane kobiety nie mogły w sobie rozbudzić żadnych wyższych ludzkich pojęć i dążeń. Wychowanie dorastających generacji zależne z konieczności od nich musiało być bardzo złe, a to nie mogło nie wydać następstw jak najgorszych. Prawa natury są konsekwentne i uczyniły spotężnienie państw monarchiczno-wstecznych Wschodu szkodliwych dla postępu niemożliwym.

Zachód natomiast, wyposażony przez nie we wszystko możliwe dla stopniowego coraz wyższego postępu, rozkwitał ciągle przygotowaniami, chociaż równie zawile i dla ówczesnych nieznających ich generacji niezrozumiale. Głównym czynnikiem przygotowań do dalszych postępów była ciągle jeszcze tak na Zachodzie, jak i na Wschodzie religia. Wiemy jednak, że religia najdonioślejsza na Wschodzie, tj. mahometanizm, zawierał w sobie tylko formy i treści czasowo konieczne i że ta ich konieczność już przeminęła, zaczem one stały się przeważnie w moc praw natury żywych szkodliwymi — chrześcijańska religia, a zwłaszcza rzymsko-katolicka, mając w swej miłości Boga i bliźniego swą podstawę wieczystą, wywierała ciągle dla ulepszenia psychiczności i fizyologiczności zbawienne wpływy, bo jakkolwiek i wśród jej kleru nie zbywało ludzi złych, lub przesadnych fanatyków, lecz obok nich byli apostołowie duchowi na niższych stanowiskach, szlachetni, uczciwi, zacięci, czcigodni w tych szeregach, nadto odznaczali się niektórymi wyższymi zdolnościami umysłu i serca. Widząc wzrost rozbudzania się czynników cywilizatorskich czasowo na Zachodzie przytłumionych, a nie mogąc z tego dostatecznie korzystać z przyczyn, iż starszyzna przejęta zasadami monarchizmu i feudalizmu przestrzegająca netykalności konserwatyzmu we wszystkim, rozpamiętywali przynajmniej dzieje pierwotnych epok rozwoju chrześcijaństwa, który dochodził do skutku pod wpływem nauk hellenickich i łacińskich i czynników największych postępu. Wszystkie te względy wywołały to, iż stolica apostołowska w Rzymie i najwyżsi dygnitarze

nie upadli teraz tak nisko w moralną pochyłość, ażeby oddać się na łaskę i niełaskę cesarstwa, dążącego do światowładztwa i feudalizmu.

I stąd powstała we Watykanie myśl wielka staczenia walki z cesarstwem, a względnie z całym monarchizmem i feudalizmem dla uzyskania nad nimi, jeżeli nie stanowczej przewagi, to przynajmniej równorzędności we władzy. Wschód nie mógł doprowadzić do tego z powodów wspomnianych, przez co Zachód okazał się w tem nieskończenie odeń wyższym umysłowo, co również i na cały ogół ludów w ogniskach cywilizacji pożytecznie wpływało. W tych ogniskach było według praw natury i to wielkiem, iż czynniki cywilizatorskie czasowo do zaniku doprowadzone występowały coraz wyraźniej na porządek dzienny.

Te prawa są przezorne i ukonieczniały taki rozwój fermentacji psychiczności i fizyologiczności, iż odstępstwo od niego było niepodobne, bo organizm ludzi z natury dodatni, był na Zachodzie wyższy od organizmu ludzi na Wschodzie. Przesada samolubstwa była na Wschodzie powszechną. I nie zdołano poznać jej zdrożności lub umy.

Dla zrozumienia tego warto tutaj przypomnieć ten drobny fakt dziejowy, o którym w innych moich pracach naukowych mówiłem, według którego pewny uczonej mandaryn wysoki w Chinach uznał za ubliżenie sobie imponujące postępowanie starszego kapłana i okazał to mu jawnie. Ten jednak zamiast się oburzyć i obstawać przy swych roszczeniach starszeństwa, puścił tę sprawę mimo uwagi i zmienił zupełnie swe postępowanie względem tego dygnitarza uczonego, przekonawszy się, iż posiada zdrowy nieco rozsądek od innych, którzy jak kome-dyanci wobec niego poniżającą rolę według kodeksu nadwornego odgrywali, bez wszelkich zażaleń i demonstracji. Z tego widzimy, że sofisterya, do której teraz monarchizm, uznający siłę przed prawem i wsteczności popierające go, wszystkie wyższe, a częścią średnie i niższe warstwy społeczne naginając, istniała już w Chinach przed licznymi wiekami.

Była ona w nich wyrazem następstw zachowawczości, kultury, cesarstwem uwiecznionych. Ta musi, jak widzieliśmy, według praw natury powo dować zupełne osłabienie sił umysłowych i fizycznych. To nastąpiło też w Chinach i któż nie pojmie z tego wielkości praw natury żywych, skoro zważy, że gdyby to olbrzymie państwo chińskie było pod kierownictwem absolutnem jednego władcy rozkwitało w siłę moralną i fizyczną bezustannie, to byłoby ono stało się w samej rzeczy światowładztwem nieograniczonym i coraz dalsze stadya rozwoju byłoby niepodobniestwem tak na Zachodzie jak i na Wschodzie. Osłabienie Chin, tak jak wszystkich innych państw despotycznych Wschodu, było więc koniecznością pożyteczną dla człowieczeństwa, dla dobra całego rodzaju ludzkiego.

Z drugiej strony jest to zrozumiałem, że czasowe ożywienie się energii u Mahometan było według tych praw czasowo niezbędne. Te prawa wpłynęły na jego zanikanie, skoro to, co przez nie dokonaniem być miało, doszło w rzeczywistości do skutku. Środkiem tego była, jak wiemy, poligamia.

Ludy Wschodu mogły być i być, według praw natury tylko czasowymi pośrednikami do budzenia przygotowań i szlaków dla rozkwitu postępu w przyszłości; na Zachodzie prawa natury uwieczniły to w dziejach jako naukę na całą przyszłość, uwidoczniając, że organizmy wszystkich ludzi mogą bądź to w kierunku dodatnim, bądź w ujemnym bezustannie się rozwijać, lub w zastoju długie wieki pozostawać, a to ostatecznie zależy według tych praw, które nie dopuszczają tego nigdy naraz wszędzie na całym świecie stanowczo i zupełnie. Przerwy rozwoju postępu i odmiana charakterów kultury i pochodzące z nich różnice charakterów ludów azjatyckich były również niezbędnymi, bo gdyby nie zachodziły, to mogłoby dojść łatwo do skutku porozumienie między wielkimi liczebnie ludami Azji i Afryki na niekorzyść rozkwitu postępu, na mniej ludnym Zachodzie, gdzie też według tych praw uwidamiały się odmienne stosunki, jak na Wschodzie, tak, że według nich działalność więcej dodatnia była możliwa, jakkolwiek monarchizm zachodni wraz ze wstecznictwami przestrzegają surowo nadużycia zachowawczości, a wskutek tego władzcy, dygnitarze wielcy, wyższe kasty, czyli w ogólności istniałe t. zw. najwyższe i wyższe stany posiadały prawie jednakowe ustroje i nastroje ducha psychiczności swej i fizyologiczności.

Różnica leżała oprócz w pomienionych względach, w tem, iż duchowni i świeccy panowie feudalni nie postradali byli tak, jak w Chinach, poczucia swej godności, wypływającej tylko ze stanowiska, jakie w chrześcijaństwie zajmowali, bo o godności ludzkiej istniały u panów feudalnych świeckich bardzo słabe pojęcia. Papież jako władca i panowie feudalni, duchowni żywili o swych godnościach wyższe pojęcia, jak o godnościach świeckich władców i panów feudalnych. To wpływało w moc praw natury żywych z chrześcijaństwa i z tej przyczyny trwały długie wieki nieporozumienia, waśnie, spory i walki między monarchizmem, ultramontaństwem i feudalizmem. Nie można i tego nie zrozumieć, że pochodziło to w moc tych praw, i że większa mądrość nie mogła się w procesach rozwojowych uwydatnić, bo organizmy ludzkie są ostatecznie, jak wiemy, według tych praw wszędzie urozmaicone tem, iż niezbywa nigdzie według nich takich danych, według których muszą wszędzie powstawać organizmy lepszej i gorszej jakości z urodzenia, a pomienione te względy sprawiały, że pomimo to na Zachodzie wytwarzały się odpowiedniejsze warunki i czynniki do przygotowań dla przyszłego postępu, jak na Wschodzie. Lecz gdyby i rzekome nieporozumienia, waśnie i walki między monarchizmem, ultramontaństwem

i feudalizmem utrwały się były na Zachodzie, to i z tego nie wyniknąłby odpowiedni postęp, jeżeliby nie znalazł się inny żywioł tj. miasta, któreby z tego odpowiednie korzyści według praw natury żywych wysnuwać i utrzymywać nie pragnęły i w rzeczywistości odpowiednie skutki wyprowadziły, bo jakkolwiek pomiędzy zasadami i opiniami monarchizmu, ultramentarstwa i feudalizmu zachodziły znaczne różnice, to był w nich w gruncie rzeczy egoizm identyczny, bo gdyby monarchiści, a zwłaszcza absolutnego kroju nie kochali siebie więcej i nie pragnęli dobra swego więcej, jak dobra narodów — to przestaliby być monarchistami i działaliby na rzecz dobra narodu, i nie byłoby władców, ani starszyny, służącej im dla ich własnych widoków. I feudalni panowie kochali siebie więcej, jak monarchów i narody, nie wyjmując tych, do których należeli. A to samo zachodziło u papieża, jako monarchy i starszyny kleru, jako panów feudalnych. Wprawdzie papież i duchowni panowie uznawali równość chrześcijan, lecz tylko w kościele, bo w przeciwnym razie nie byłiby odstępili od pierwotnych zasad, na podstawie których chrześcijaństwo było urządzone według pomienionych czynników postępu. Więc odstępstwo od tej organizacji i przejęcie się monarchizmem i feudalizmem było przeciw duchowi chrześcijaństwa i szkodziło mu, bo w początkach zdołało ono, jak długo się rzeczonymi czynnikami postępu powodowało, rozkwitnąć wśród najokropniejszych przeciwności, następnie zaś musiało dopiero do istnienia swego szukać pomocy u monarchów, panów feudalnych, przeto ze szkodą postępu, czyli dobra narodów, klas średnich i mas ludowych. Widzimy więc, że w giuncie rzeczy, jak powiedziałem, zło było już rozpoczęte w łonie kleru, który w ten sposób zbliżył chrześcijaństwo do mahometanizmu. Różnice były tylko te, że w mahometanizmie istniała identyczność religii z polityką, a w chrześcijaństwie zachowała się odrębność obu tych czynników, zczem mogły powstać wskutek niej walki pomiędzy niemi, a to powodowało ich obu osłabienie z pożytkiem dla postępu. Prawa natury przygotowały nadto możliwość korzystania z tego na rzecz całości narodów, klas średnich i mas ludowych właśnie tem, iż w dziejach upamiętnione były świetności wpływów pomienionych czynników cywilizatorskich, bo wskutek tego zdobyły znane miasta włoskie republikaństwo pod wpływem istniałego, nigdy nie doprowadzonego do upadku w nadmorskich, a we Francji rozwinęły się miasta południowe przeważnie z pierwiastków gallickich, posiadających już cywilizację pod wpływem tych czynników postępu głównych wytworzone i w nich rozbudziła się prawie jednocześnie tak, jak republikaństwo we włoskich miastach wzorowa działalność na korzyść autonomii miast, lecz i to byłoby jeszcze niedostatecznym, boć w Germanii korzystały miasta później z działalności miast włoskich i francuskich, a z tego nie wypłynął odpowiedni pożytek dla całej cywilizacji zachodniej i ludzkości.

Prawa natury zapobiegły niedogodnościom tego tem, iż miasta francuskie najpierw południowe, a następnie i północne, pod przewodnictwem Paryża nie zwracały się wyłącznie tylko do monarchizmu, ani feudalizmu, ani ultramontanizmu, lecz korzystając sporadycznie według możliwości z ich osłabień separatystycznych, łączyły się ze świadomością rzeczy z masami ludu i t. zw. drobną szlachtą na korzyść swej autonomii, a tem samem i postępu powszechnego, z tem większą doniosłością, że dla rozkwitu tego w moc tych praw były zachowane od zagłady nauki helleńskie i nagromadzone nauki ludów wschodnich przez Muzułmanów, pod czego wpływem nastąpiło rozbudzenie się czynników cywilizatorskich, czasowo na Zachodzie przytłumionych. Tak tedy właściwie rozumnie i odpowiednio wywoływały prawa natury przygotowania do dalszego postępu na przyszłość, pomimo, że w owych epokach nikt na to uwagi nie zwracał i nie miał o tem żadnego pojęcia.

Wskutek czego pomienionemi dodatnościami odznaczały się tylko włoskie republikańskie grody, jako poprzednie ogniska rozwoju cywilizacji zachodniej przedchrześcijańskiej i chrześcijańskiej i wielkie miasta francuskie, z Paryżem na czele, które, połączone jeszcze za czasów republiki, przejęły się tak, jak Rzym i inne wielkie miasta włoskie głównymi czynnikami postępu. Miasta wszystkich innych narodów, które nie były przejęte duchem helleństwa i latynizmu, nie zdołały odpowiednio naśladować grodów włoskich i francuskich. Nie stanowiły w tem wyjątku i miasta innych ludów romańsko-gallickich, z czego widać, że według praw natury potrzebne są do szybszego postępu pomienione główne jego czynniki, to tych nie było przedtem i u wszystkich ludów romańsko-gallickich. Mianowicie Anglia, Hiszpania, Niderlandy nie posiadały ich i nie starały się ich przeszczepić od Rzymian tak, jak to uczynili Gallowie. Chociaż więc ich miasta uzyskały ponowne wzory naśladowania godne w miastach włoskich i francuskich — to nie mogły pojąć tego, iż należałoby je we wszystkim, a szczególnie w rozpoczęciu przyswajania sobie czynników pomienionych a osobliwie republikaństwa i demokracji ściśle naśladować.

Rychłe poznanie helleństwa i latynizmu i ich częściowo identyczne pochodzenie z Rzymu wpłynęło mimo to bardzo pożytecznie na nie tak, że we wielu wzglęдах rozpoczęły przewyższać jakością fermentacji przygotowawczych do dalszego postępu szczególnie ludy germańskie i słowiańskie, z wyjątkiem Polski i Czechów, jak to następnie podniosę. Publiczność grodów niemieckich nie zdołała wyłamać się dostatecznie z praw pochodzenia swego łowieckiego, głównie dlatego, że się nie łączyła z ludami innoplemiennymi, co też dowodzi tem wyraźniej, iż według tych praw t. zw. krzyżowanie się ras czyli spływ różnorodnych pierwiastków narodowych w jednolite narody, powoduje dodatnie stopniowanie możliwości przygotowania się właści-

wszego do coraz dalszych postępów. Brak tego wpływu nie da się, jak widzimy, zastąpić niczem innym. Jakoż grody niemieckie nie zdołały pojąć w całości potrzeby i postępować tak, jak francuskie. I u nich nie uczyniono nic dla umożliwienia przyszczenia się do nich pomienionych głównych czynników postępowych; lubo przekonywały się same w sposób praktyczny, iż więcej korzystnym jest łączenie się trzeciego stanu miejskiego z ludem i t. zw. drobną szlachtą dla celów republikaństwa i demokracji a względnie i socjalizmu, niżeli szukanie pomocy wyłącznie w monarchizmie i wyższych stanach i hołdowania im przeciw tym feudalnym panom i owej szlachcie, jak np. raubriterom. który, uciskając je, utrudniając ich wysiłki o ich dobrobyt. wpływały na ich niekorzyść. Było to następstwem, jak powiedziałem tego, iż Germanie mieli nieskończenie więcej ujemną przeszłość, że weszli na arenę dziejową o wiele później i że na nich znajdowali nieskończenie gorsze warunki bytu i rozwoju jak Rzymianie i wszysej Włosi i Gallowie.

Prawa natury były jednakowoż dla nich więcej szczerobliwe, jak dla Słowian, dopuszczając ich osiedlenie się bliżej pomienionych ognisk postępu; według nich zaś korzystanie z tego należało już do nich.

Zaniedbując więc to, są przyczyną tych wszystkich następstw ujemnych, które z tego wypłynęły.

One uwiadomiały się aż w dwu kierunkach.

Po pierwsze ucierpiały na tem wewnętrzne ich stosunki i natura ich organizmu, który nie zdołał rozwijać się dość humanitarnie, ograniczony na system monarchizmu absolutnego i feudalizmu, bo wiadomo, że w tych systemach musi być samolubstwo motorem bytu, jak to po pierwszej rewolucyi francuskiej Baunalda w swym systemie filozoficznym uwydatnił, porównując panujących do Boga, ministrów, starszyznę, wyższe stany do świętych, przez których Bóg działa, a resztę ludności do wszystkich innych stworzeń, które od Boga pochodzą.

Wobec tych zasad mogły więc skutkować zasady chrześcijańskie, miłości bliźniego i równości wszystkich ludzi i nadto jeszcze możliwem w obrębie tych systemów monarchizmu i wsteczności rozwinać w sobie poczucie godności ludzkiej i miłości bliźniego i ludzkości? skoro pochodzenie władzców z łaski bożej aprobował kościół tak, jak u Mahometan ich władzca, a razem ich kalif.

W monarchizmie nadto jest podstawą władzy zasada siły przed prawem, a więc i zaborczości, ludobójstwa, najazdów, łupieży, wydzieranie haraczów, ciemństwa i wyzyskiwania ludowych mas i wszystkich nieuprzywilejowanych, wynaradawiania obcokrajowców. Z tego poznaje zdrowy rozsądek, iż w obrębie systemów monarchicznych, zwłaszcza absolutnych i wstecznych, jaźń ludzka nie może wcale rozwijać się dodatnio i musi mieć w sobie zamysły szkodliwe dla bliźnich, narodów innych, dla

ludzkości w ogóle i postępu powszechnego. Germanie byli w ten sposób sprowadzeni na niewłaściwe tory rozwoju swej psychiczności i fizyologiczności. Dlatego nie korzystali odpowiednio z wzorów więcej dodatnich, które im dostarczały republiki miejskie Włoch i wielkie grody francuskie. Nie zdołając w ten sposób dla siebie dość dobrze czynić, nie dziw więc, że pozostali, jak dawniej szkodliwymi sąsiadami i dla Słowian. Tych nie wydały mimoto te prawa im na łup i zagładę wieczystą, jakkolwiek znajdowali się w trudniejszych warunkach od nich. Widzieliśmy wyżej, że według tych praw rozpoczęli rozwijać się odpowiednio temu, wśród Słowian, Polacy i Czesi. Analogia zachodziła taka, jak na Zachodzie, gdzie Włosi i Francuzi dochodzili szybciej do progresów w dojrzwaniu, jak inne ludy romańsko-gallickie, przewyższając naturalnie Germanów, Słowian i inne ludy europejskie we wszystkim, bo Hiszpanię powstrzymało w rozwoju podbicie przez Saracenów ich ojczyzny. Niderlandy przygotowały się dopiero do przyszłych działań o wielkiej doniosłości; Grecy wreszcie i inne ludy, wchodzące w skład cesarstwa bizantyńskiego, były zdegenerowane i godzina tegoż zbliżała się bardzo szybko. Dla wielkiej liczby Słowian było to niekorzystnem, iż do nich dostawało się chrześcijaństwo ze strony cesarstwa bizantyńskiego. Jest to świadectwem całkiem zrozumiałem, że skoro była religia chrześcijańska jednym tylko czynnikiem przygotowawczym do dalszych fermentacji postępowych na przyszłość, tedy Słowianie, otrzymując światło nauki religii chrześcijańskiej od cesarstwa bizantyńskiego, nie mogli rozwijać się dodatnio tak, jak te ludy, do których to światło dochodziło ze Zachodu z rzymskiego kościoła, bo jakkolwiek jego stolica i kler cały nie były wolne od pomienionych wad i niewłaściwości, to znajdując się w ogniskach, gdzie czynniki cywilizacyi dawniej przytłumione czasowo w moc praw natury żywych spiesznie rozbudzać się poczęły, a przeto i nagromadzone przez Arabów nauki hellenickie i wschodnie, dostając się do tych ognisk zachodniej cywilizacyi, działały zbawiennie na jej stopniowy rozkwit.

Kościół rzymski, jego głowa i kler nie mógł nie korzystać z tych dodatności tego postępu i utrzymując stosunki z tymi ludami w Europie, które od niego światło nauki chrześcijaństwa otrzymywały, wzbogacał ich umysł wiadomościami o tych dodatnościach.

A chociaż te między temi niezgadzające się ze zachowawczością religii były tylko dla przestrogi wiernych, by ich sobie nie przyswajali, przez kler ogłaszane, to między tymi znajdowali się już tu i ówdzie ludzie z natury o wyższych zdolnościach. I ci przyczyniali się do rozkrzewienia takich dodatności postępu, o ile to było dla nich możliwem. Najdonioslejszem było to, iż we wielkich miastach Włoch i Francyi, a szczególnie w Paryżu, wzrastała liczba inteligencyi wskutek rozwoju przemysłu i handlu

bardzo znacznie i wśród niej korzystali wyżej utalentowani ze swego dobrobytu nabytego w sposób praktyczny, legalny, w celach poszukiwań dawnych pism łacińskich i helleniskich i zajmowali się niemi, badali je, rozpoczęli wydawać, o ile to możliwem było i w taki to sposób powstały pierwsze zawiązki uniwersytetu.

Ta dodatność w procesach rozwojowych miast Włoch i Francyi, a szczególnie w jej stolicy Paryżu, mogła być uwytłonią powoli, bo władzę fizyczną i moralną dzierżyły w swych rękach monarchizm absolutny, feudalizm i wszystkie inne wyższe stany uprzywilejowane i posiadały odpowiednie siły fizyczne do tłumienia wszelkich najdrobniejszych objawów postępu, które im wydawały się szkodliwymi. Lecz położenie i wszystkie odnośne dane rozwojowe były we Włoszech i Francyi, w moc praw natury żywych w całości niepokonalne, bo wskutek nich rozwijał się charakter obu tych wielkich narodów tak znakomicie, wszechstronnie i odpowiednio, iż nie popadały nietylko w apatię i osłabienie moralne pod ciężarem najokropniejszych przeciwności i trudności, lecz owszem te, a nawet wszelkie czasowe rozczarowania wpływały w ich dzielnych dodatnich umysłach na zaostrenie sił odpornych i wyszukiwanie środków przeciwdziałania wszelkim atakom, przygotowaniu do postępu szkodzącym.

To było według tych praw wielkiem i korzystnem, bo wiadomości o tem rozszerzały się wszędzie u tych ludów, które cywilizacją zachodnią się przejmowały. I postępowaniem było to, że podczas, kiedy za czasów świetności hellinizmu i łacinizmu ludy Europy prócz Gallów nie zwracały uwagi na nie, to w onych czasach rozpoczęły się już pomiędzy niemi rozbudzać dobre chęci do obznajmiania się ze skutkami rozbudzania się czynników cywilizatorskich w miastach włoskich i francuskich — czasowo przedtem przytłumionych. Jakkolwiek w tem miastach germańskie się nie odznaczały i mimo, iż i grody ludów romańsko-gallickich również dość odpowiednio w miastach swych w ślady pomienionych ognisk cywilizacji zachodniej nie wstępowały — to wpływ tych działalności nie mógł być i nie został zupełnie udaremniony.

Prawa natury ukonieczniały to częścią dla celów praktycznych, a częścią i moralnych, bo kler, jak wspomniałem, rzymsko-katolicki nie był jeszcze wówczas pogrążony w tę pochylność moralną, w którą, jak następnie zobaczymy, popadł. Polska i Czechy, przyjąwszy chrzest ze Zachodu, nie ustawały ani przez chwilę w sobie rozwijać cywilizacji zachodniej według wzorów, którą otrzymywały bądź to za pośrednictwem duchowieństwa rzymsko-katolickiego, bądź czyniąc rozmaite inne wysiłki jak np. zapomocą podróży, lub znoszenia się z odnośniami osobistościami, które się rozbudzaniem czynników cywilizatorskich i nauk helleniskich i łacińskich w miastach włoskich i francu-

skich zajmowały. Naturalnie, że działalności tych nie mogły zupełnie sprostać, bo Polska i Czechy znajdowały się w daleko trudniejszych warunkach. Lecz pomiędzy tymi warunkami były oprócz całkiem ujemnych i dodatnie, bo prawa natury wpłynęły w czasie formacji kuli ziemskiej na powstanie w poszczególnych krajach Europy takich warunków, jakie były niezbędne do ukoniecznienia postępów w odpowiednich fermentacyach rozwojowych ich ludów, pod wpływem ich przewodnictwa, republik włoskich i wielkich grodów Francyi, którym Paryż stale przyświecał swemi postępami dodatnimi.

Lecz musimy ciągle o tem pamiętać, że prawa natury nie czynią żadnych cudów i szczegóły postępów ludów i ich działań są zawsze według tych praw od wpływów zewnętrznych i wszelkich danych wewnątrz rozwijających się, zatem w moc tych praw zachodziła pomiędzy Francją a Polską ta różnica, że pierwsza była z natury swej więcej szczerze wszelkimi warunkami do rozkwitu przemysłu i handlu, niżeli rolnictwa uposażoną; Polska zaś posiadała z natury więcej dogodności w przeciwnym kierunku tj. do rozwoju rolnictwa, niżeli przemysłu i handlu. Ludy ją otaczające były nadto na daleko niższym stopniu rozwoju umysłowego — jak ludy otaczające Francję, z wyjątkiem Niemców.

Niektóre, jak wiemy, były jeszcze poganami, a wszystkie ulegały surowemu do najazdów i walk skłonnemu despotyzmowi. Z tego też powodu powstały znane różnice charakteru między Francuzami a Polakami. U tych ostatnich przemagał przemysł i handel rolniczy, a tego punkt ciężkości opierał się o ziemię, tj. posiadaczy dóbr ziemskich większych obszarów. co dało powód do wznoszenia się majątkowo, a tem samem i znaczenia większego tym, którzy do większych majątków przez uprawę ziemi dochodzili.

Kiedy więc we Francyi, Włoszech, jak i Anglii ruch życia w teorii i praktyce w miastach się koncentrował, to wywoływali go w pierwszym rzędzie ziemianie w Polsce, chociaż i miasta jej rozkwitały i brały udział w handlu światowym. Ciągłe jej walki z despotami sąsiednich ludów, wpłynęły na rozbudzenie się większej energii wśród ziemian, jak u mieszczan, przez co oni sobie nad tymi ostatnimi przewagę zdobyli. Było to pewnie nie dość pożytecznem, bo wszystkie dane zachodzące w miastach ukonieczniają niejako według praw natury szybszy postęp, gdyż w nich zachodzi większa możność powstawania i rozwoju i rozkrzewiania się pomienionych czynników cywilizatorskich, lecz wiemy, że w onych czasach przed wybuchem krucyat, te czynniki zaledwie tylko we wielkich miastach Włoch rozpoczęły się rozbudzać, a Francya była zmuszoną ulegać despotyzmowi. Jej przeszłość atoli i wpływy odnośne spowodowały w niej w moc tych praw rozwijanie się ruchów przygotowawczych dla przyszłego rozkwitu pomienionych czynników postępu, z korzy-

ścią dla cywilizacji zachodniej, a tem samem i całej ludzkości. Ta dodatność nie pozostała w moc tych praw bez pożytecznych wpływów i na zewnątrz. Polska korzystała z niej w pierwszym rządzie, utrzymując stosunki przyjaźni z Francją i z Włochami.

Występowało to w owym czasie nie dość wyraźnie. Prawa natury spowodowały wszystkimi odnośnemi danemi pochodów dziejowych Wschodu i Zachodu w ogólności i ludów Europy w szczególności tak, że Polska musiała i przygotowywała się odpowiednio do misji cywilizatorskiej wśród Słowian i do obrony rozkwitającego postępu Zachodu. Lecz różnica charakteru pomiędzy Germanią a Słowiańszczyzną występowała z tego bardzo wyraźnie, iż podczas gdy Niemcy, ulegając despotyzmowi i feudalizmowi bez oporu okazywali się nawet jako Krzżacy, czyniący siebie w nawracaniu pogan na łono chrześcijańskie srogimi najeźdźnikami, ludobójcami, germanizatorami, wynaradawiającymi inne ludy, które się dały. Polacy natomiast mieli od swego powstania i w czasach początkowych rozwoju swego wręcz przeciwne tym usposobienie i dążności, zamiłowania i pragnienia. Przewodnikiem ich został według podania przez wybór powszechny Piast. Wszyscy byli demokratycznie usposobieni i panowała w całej Polsce pierwotnej zupełna wolność i równość. Bo podania o Lechu zostały demontowane, o czem dla osiągnięcia bliższych informacji warto przestudować uwagi godną rozprawę zatytułowaną „Bałamuctwa o Lechitach“ naszego znakomitego uczonego Antoniego Dr. Małeckiego. I podania o Popielu nie są również dość jasno wyswiecone. Z szczegółów późniejszych epok dziejowych Polski zupełnie sprawdzonych wpływa to samo niezbitcie, że Polacy byli wstrętni zaborczości, tyranii i szerzyli chrześcijaństwo nie jak Niemcy, albo Muzułmanie swój Islam ogniem, mieczem lub podstępem, w celach podbójczych i dla wynarodowienia, a ludy uciskane uciekały się dobrowolnie do nich o opiekę i o pomoc, którym jej nie odmawiali. Zło wreszcie t. j. absolutyzm, nierówność stanów, sądy, wemy, pańszczyzna i inne dostały się do niej z zagranicy i nie zostały w niej po większej części wieczyście zakonserwowane, bo ona, utrzymując ciągłe stosunki ze stolicą apostołską rzymsko-katolickiego kościoła i ludami, w ogniskach cywilizacji zachodniej, do wznowiania czynników postępu dążącymi, nie zaniedbywała z ich budujących przykładów korzystać, co też i na rozwój jej wielkich miast bardzo pożytecznie oddziaływało. Nie można przytem pominąć tego, że wpływy tych postęp przygotowujących działań ludów zachodnich, a osobliwie ich miast wielkich w ogniskach postępu, tj. we Włoszech i we Francji w pierwszym rządzie wpływały zbawiennie i na inne ludy europejskie, które połączone z kościołem rzymskim znachodziły odnosząc się doń i do ludów tych ognisk rozkwitu

cywilizacji zachodniej, poznawały dodatności ich pod każdym względem i to na swą korzyść, o ile to było możliwem, obracały.

Tych dodatności było całe państwo bizantyńskie pozbawione, zaczem kościół w niem istniejący nie posiadał ich również. Te więc ludy słowiańskie i inne, które od niego chrzest otrzymały i z nim połączone były, nie mogły naturalnie nietylko czynić żadnych progresy w procesach przygotowawczych do postępów na przyszłość, lecz gorszące wpływy coraz szybciej do upadku staczającego się pod naciskiem swych własnych błędów i ataków muzułmaństwa — państwa bizantyńskiego — musiały wchodzić na coraz głębsze pochyłości moralnej zgnilizny. Prawa natury zapobiegły we właściwej porze zupełnej stagnacyi w procesach rozwojowych całego człowieczeństwa; kiedy pomieniony stan rzeczy stosunków wewnętrznych i międzynarodowych w pomieniony sposób się ukształtował, a to na Zachodzie znachodząc w miastach dodatnie do tego czynniki — to zaszły według tych praw w celu wywołania odnośnych dalszych fermentacyi rozwojowych:

Nowe zmiany na Wschodzie i Zachodzie. §. 33. Wiemy, że w moc praw natury istnieją w całym wszechbycie rozszczegółowywane wieczyste i czasowe prawa, idee, zasady, siły, formy i treści najrozmaitszych kategorii, działów i odcieni. Wszystkie zostały według tych praw wytworzone postęпами procesów rozwojowych; coraz dalsze są coraz donioślejsze, więcej skomplikowane, aż doszły do skutku organizmy fizyologiczności. Ta różni się w ludzkich organizmach od zwierzęcych możliwością rozwijania się postępowego, aż do poznawania pomienionych praw, zasad itd. i odkrywania i odtajemniczenia coraz dalszych i wytwarzania według nich pojęć i wynalazków, pomysłów itd. We fizyologiczności zwierzęcej tj. w mózgu, powstają także pewne nito odbitki obrazów zewnętrznych, lecz im zbywa możliwości ćwiczeń odpowiednich, według których by mogły ich nerwy aż do uświadomienia się tj. wytworzenia w sobie sił psychicznych rozwijać się, bo cały proceder ich powstania i rozwoju był według tych praw taki, iż ta możliwość udoskonalenia się aż do uświadomienia siebie nie mogła być rozwinięta. Wskutek czego prawa natury dla wytworzenia się tej możliwości we fizyologiczności ludzkiej odpowiednio dalsze postępowe procesy rozwojowe wywoływały i wywołują je ciągle, jak to wykazałem. Lecz zachodzi to przytem, że obrazy, wpływami odnośnymi w nerwach mózgowych odbijane, ożywiają się wprawdzie pod wpływem cyrkulacyi krwi i odnośnych wrażeń, a często nawet wiążą się ze sobą rozmaicie i rozsnuwają treść i formę bądź to dodatniej, bądź ujemnej, bądź rozumnej, bądź bezsensowej jakości.

Najdonioślejszem jest w umyśle ludzkim to, iż w nim może w moc tych praw powstawać i wzmacniać się władza kontrolująca, badawcza i krytykująca tych funkcyi umysłowych, lecz

i ta władza jest zależną od wpływów zewnętrznych, bo psychiczność ludzka nie odziedzicza z urodzenia żadnych gotowych idei, zasad, prawd i musi dopiero wszystkie zdobywać w sobie z czasem.

Prawa natury wpływają na to, iż w pewnych organizmach powstaje pod dodatnimi wewnętrznymi i zewnętrznymi wpływami w poszczególnych osobach od ich powstania w zawiązkach czyli embryonach tj. możność więcej uzdatniona do donioślejszego postępowego rozwijania się i wytwarzania nowych pojęć, idei lub zbadania, wtajemniczenia, odkrywania prawd, to znaczy, że w ten sposób prawa żywe mogą wyrażać się w ludzkich umysłach dla czynienia coraz dalszych postępów, według proceduru pomienionego tj. one działają jednocześnie wszędzie tak w ludziach, zwierzętach, roślinach, zatem w organiczności, jak i nieorganiczności w całej przyrodzie, czyli w całym wszechbycie odpowiednio do jego istnienia, którego celem są bezstronne ciągłe postępy.

Przytem zachodzi to, że według tych praw muszą uwiadamiać się postępy i funkcyje wszelkich danych fermentacyi rozwojowych w całości, według ich kategorii i odcieni, zupełnie prawidłowo. W toku jednak ich specjalnych, szczegółowych ruchów przeobrażeń, przemian, rozwojów mogą według tych praw zachodzić najrozmaitsze perturbacye, aberacye, odstępstwa od głównych reguł, o ile to nie wywołuje żadnych trwałych następstw na istność i postępy całości głównych kardynalnych praw, zasad i idei. Psychiczność ludzka uświadamiała się według praw natury, jakeśmy widzieli, dlatego tak powoli, iż zachowawczość jednowładztwa i wstecznictw pozbawiała ludzi wolności i środków wszelkich, niezbędnych według tych praw do wywoływania w organizmach ludzkich w pomieniony sposób ciągle nowych, właściwych, różnostronnych, odpowiednio silnych wrażeń, pod wpływem których tylko mogą nerwy mózgowe i cały organizm ludzki udoskonalać się do coraz odpowiedniejszego uświadamiania się, tj. odbierania odnośnych wszystkich obrazów, do rozsnuwania z nich właściwych form i treści i do zaostrożania w sobie władzy kontrolującej je tj. zdrowego rozsądku.

Ten nie rozkwitał we właściwym słowa znaczeniu nigdzie w całej ludzkości i uchodziły według znanych już teraz na Zachodzie niektórych kultur wschodnich największe niedorzeczności za prawa i prawdy boskie, lubo dziś w oczach umysłu nowożytnymi naukami i pojęciami wykształconego zdradzają niby chorobę umysłową tych, którzy je ufantazowali i je konserwowali u ludów nimi zbałamuconych. Prawa natury dopuściły powstanie i rozwój u mahometaństwa w celu zniszczenia lub zupełnego podminowania najstarszych tych kultur i systemów monarchizmu, kastowości i całych społeczeństw, jak wspomniałem.

Kiedy zaś mahometanizm wypełnił to zadanie, został w moc tych praw na tory dekadencji strącony, bo nie miał w sobie żadnych treści i form wieczystych, zaczętem po spełnieniu pomienionego zadania stał się szkodliwym dla dalszego postępu. Lecz i na Zachodzie panował monarchizm absolutny wraz ze wstecznictwami. Zachód według praw tych tak, jakśmy widzieli, rozwinięty, iż w nim, mimo wszelkich trudności i przeciwdziałań absolutyzmu i wstecznictw, powstały ogniska, w których przygotowania do coraz dalszych postępów wyższej cywilizacji zachodniej do skutku dochodziły, wpływając na zewnątrz dobroczynnie. W moc tych praw zostały nadto ludy wszystkich innych krajów całej Europy na właściwsze tory rozwoju, pod wpływem porządku rzeczy w tych ogniskach rozkwitającego, skierowane, szczególnież zapomocą rozkwitu wielkich miast, którym przyswiecały swą działalnością republikańskie grody Włoch i wielkie miasta Francji pod przewodem Paryża. Jednakowoż przewaga jednowładztwa i wstecznych żywiołów była i na Zachodzie, a względnie w całej Europie niemal tak uciążliwą, jak na Wschodzie. Lecz Zachód był dlatego według tych praw, więcej uzdolniony do postępu, jak Wschód, iż w jego krajach nie był monarchizm wraz ze wstecznictwami tak ściśle z chrześcijaństwem połączony, jak despotyzm Wschodu ze swymi kulturami. Na zachodzie zaostrzała się ciągle walka kościoła rzymsko-katolickiego z cesarstwem niemieckim i w ogóle z całym monarchizmem i wstecznictwami: najpierw o zrównanie, a potem o przewagę. A to już powiększało sposobności do rozwijania czynników cywilizatorskich czasowo, przedtem na Zachodzie przytłumionych. Lecz zachodziła obawa, ażeby i cały kler wraz ze stolicą apostołską nie wzmocnił się bądź to pokonaniem monarchizmu absolutnego i wstecznictw, bądź złączeniem się z nim tak dalece, iż przy tej jego potędze okazały się coraz dalszy postęp niemożliwym, bo i głowa kościoła i całe duchowieństwo przyjęło organizację monarchizmu absolutnego i wstecznictw i uczyniły tak samo, jak te zachowawczość, swą podstawą. Ta potęga byłaby naturalnie tem większą, gdyby kościół wschodni, czyli bizantyński, pozostał był wierny unii z kościołem rzymskim, tem więcej, że był już wprawiony do hołdownictwa przez cesarstwo wschodnie. Wykazałem przedtem, że połączenie cesarstwa zachodniego ze Wschodniem było szkodliwym dla rozkwitu cywilizacji zachodniej, bo byłoby wywołało zbyt wielką potęgę. Prawa natury spowodowały też rozdział tych cesarstw i zniszczenie zachodniego, bo tylko w ten sposób mogła dojść do skutku regeneracja zdegenerowanych pod jego wpływem ludów. Owóż i kościół rzymski, gdyby pozostał w połączeniu z kościołem bizantyńskim, posiadałby zbyt wielką potęgę i czyniłby dalsze przygotowania do torowania drogi rozkwitowi postępu na przyszłość niepodobnemi. Prawa natury zapobiegły temu, powodując oderwanie się bizantyńskiego kościoła od rzymskiego.

Było to wprawdzie szkodliwem dla toku fermentacyi rozwojowych, jakto już po części z poprzednich moich rewelacyi wypływa, bo cesarstwo bizantyńskie podupadało ciągle pod wpływem przewagi nahometanstwa, wskutek czego i kościół grecki ulegał, wraz z całym duchowieństwem, ciągłej dekadencyi, kiedy natomiast kościół rzymski, znajdując się w dogodniejszych warunkach, rozkwitał i działał ciągle z większą energią i doniosłością.

Wina rozłamu chrześcijaństwa nie wyszła od niego. Odpowiedzialność za to ciąży wyłącznie na kościele greckim. Powód oderwania się od rzymskiego jest również nieuzasadniony, o czym następnie napomknę w toku odnośnych objaśnień. Tu wypada jeno nadmienić, że lubo to jak wspominałem, według praw natury żywych doszło do skutku, to nie można bynajmniej wnioskować z tego, jakoby odnosi duchowni greccy, którzy tę dysunię w chrześcijaństwie spowodowali, nie byli odpowiedzialni za to, bo ludzie, jak wykazałem, nie są podług tych praw tak jak zwierzęta utworzeni i mając według nich możność wyboru między dobrem a złem, są odpowiedzialni wobec dziejów ludzkości za wyłamywanie się z drogi praw natury żywych wiodących do ciągłego postępu, który jest najwyższym dobrem osób, ludów i całego rodzaju ludzkiego.

Tych prawd nie znano, lecz według praw natury istniała możność z dziejów przeszłości, szczególnie republik Hellady i Rzymu — ich poznania. Lecz udowodniłem poprzód, że to uniepodobniło jednowładztwo wraz ze wstecznictwami i zachowawczością swych własnych systemów i kultur. Prawa natury żywe, nie posługując się cudami, wpływają na postęp, pomimo wiedzy i woli tych, których celem było wskutek przesady samolubstwa zachowywanie systemów monarchicznych i wstecznych w całej ich szkodliwej rozciągłości. Cesarstwo bizantyńskie wpłynęło więc ujemnie na kler grecki, lecz jego starszyzna powinna była brać wzór z papieży rzymskich, którzy wypełniali swe zadanie z korzyścią dla ulepszania psychiczności i fizyologiczności. Naturalnie, że sytuacja ogólna była dla stolicy apostołskiej niewygodną, bo cesarstwo niemieckie, dążąc ciągle do zdobycia sobie światłowładztwa, występowało często wrogo przeciwko niej w tym celu. Ważnem więc było to, że papieże zamiast poddać się im, zmiierzali do zachowania swej niezależności, a względnie zupełnego panowania nad duszami. Brak takiej działalności ze strony kapłanów przeciw panującym despotom i wyższym kastom uczynił postęp zupełnie niepodobny. Kościół rzymski, walcząc z monarchizmem i feudalizmem, był niekiedy zmuszany popierać przeciw nimi zabiegi miast szczególnie we Włoszech i we Francyi. Wpływ cały ducha, wielkiej zasady o autonomię miłości Boga i bliźniego oddziaływał na umoralnienie wszystkich ludów katolickich. To nie było wystarczającym dla dalszych przygotowań do umożliwienia na

przyszłość coraz wyższych postępów w procesach rozwojowych. Prawa natury przygotowały je w tym celu, co było potrzebnem, jakieśmy widzieli, to jest mahometanizm zgromadził według nich zdobycze postępu w teorii i w praktyce, jakie były dawniej poczynione u ludów wschodnich i w republikach greckich. Te nie zdołały z nich u siebie skorzystać, bo były, jak wykazałem, przez monarchizm religijno-polityczny umyślowo wyjąłowane. Na Zachodzie istniała według tych praw możność skorzystania z tych skarbów, szczególnie w ogaiskach cywilizacji zachodniej, t. j. we Włoszech i Francji, a w dalszym planie Anglii, Niderlandach, Polsce, Czechach, w Węgrzech, a częścią w innych krajach, gdzie kościół zachodni znajdował uznanie i w których miasta według wzorów wielkich grodów Włoch i Francji rozszerzać się rozpoczęły. Lecz dążność światowładca cesarstwa niemieckiego wpływała niekorzystnie i na innych władców, bądźto zachęcając do podobnych roszezeń i walk zaborczych, bądźto do ścieśniania węzłów absolutyzmu na niekorzyść uciskanych ludów. Z tego powodu tok rozwoju psychiczności i fizyologiczności nie mógł się właściwie rozwijać. Zdrowy rozsądek był cieniem przewagi wyobraźni rozbującej zupełnie zmroczony. Do wspólnej akcji przeciw przewadze mahometanstwa nie byłoby więc wcale przyszło, bo jakkolwiek papieże wzywali o nią cesarza i innych panujących, to tym zajęтым walkami i komażami przeciw sobie, nie wydało się to być potrzebnem, a ludy uciskane i utrzymywane w przymusowej bierności pod obuchem despotyzmu nie mogły ich przymusić do takiej akcji. Byłaby ona nigdy prawdopodobnie nie doszła do skutku, gdyby prawa natury żywe temu nie zapobiegły.

Duch tych praw nie ogranicza się naturalnie w ich rozwoju na wymogi żyjących osób, plemion i wszystkich innych składników całego rodzaju ludzkiego. Te prawa ogarniają według zasady pierwotnej bez początku i końca cały wszechbyt, a przeto i całą ludzkość, która nie umiera, wznawiając się bezustannie w moc tych praw ciągle w nowych kolejno po sobie następujących generacjach. Był tedy poprzednich jest według tych praw przeznaczony do torowania drogi według zdobytych postępów poprzednich dla ułatwienia coraz wyższych postępów dalszych generacji w nieskończoność. Dochodziło to do skutku, jak to według moich poprzednich rewelacji widać, według praw natury żywych. Te wypływają na postęp według wszystkich istniejących danych. Lecz te były w owych czasach bardzo niskie i surowe. Religia chrześcijańska, po rozpadnięciu się na dwa kościoły, została pierwotnej swej doniosłości wprawdzie i teraz jeszcze nie pozbawioną, lecz stolica apostolska i starszyzna kleru nie była już w całości przejęta tak wysokimi zasadami, jak w pierwszych wiekach rozwoju chrześcijaństwa. Bo lubo papieżom i starszyźnie duchowieństwa przyświecały dzieje pierwotnych epok rozwoju chrześcijaństwa przykładami i dowodami,

z których wypływa, że poświęcenie i czynne wykonywanie miłości bliźniego przy pomocy wyżej pomienionych czynników postępu, były dla rozkwitu chrześcijaństwa najświetniejszymi środkami. Papieże i starszyzna nie zważając po największej części na to, zapragnęli teraz władzy i takich stanowisk, jakie posiadali monarchowie i panowie feudalni. Z tego powodu wpływ rzymskiego kościoła zaczął tracić swoje dawne znaczenie.

Według praw natury potrzeba było dla wywołania akcji, któraby upodobniła zderzenie się Wschodu z Zachodem, odpowiedniego ożywienia się sił mahometaństwa, żeby ich uwidmianie się wpłynęło na rozbudzenie się ruchu umysłowego i uczucia w najobszerniejszych kołach u ludów zachodnich. Do dojścia tego do skutku w sposób ludzki i rozumny na Wschodzie brakło wszelkich danych, bo despotyzm, łącząc w sobie władzę świecką i duchowną, przy pomocy wyższych klas i starszyzny, ubezwładnił najzupełniej wszystkie swe ludy zachowawczością umysłową i fizycznie.

Były one systemami tych rządów, wstecznictw i kultur do tego stopnia możności wywołania samodzielnych działań dla reform i nowatorstw najniezbędniejszych pozbawione, że wśród nich według praw natury żywych nie mógł powstać i rozwinąć się żaden geniusz, któryby pojął groźbę tego zła i zdołał je jako taki przedstawić i zachęcić do usunięcia go.

Do ożywienia zmysłowości u władców i w kastach wyższych, nadużyciami ich wycieńczonych, nie było innego środka, jak powstanie nowych dynastji, które zwykle, chcąc utrwalić swe panowanie, okazywały swą krewkość w sposób drażny, zaczem i u Muzułmanów powstała nowa dynastja Seldżuków, odznaczała się w ten sam sposób i rozwijając na zewnątrz bojowe zapędy przy okazywaniu przykładów tyraństwa, zachęcała tem ludność muzułmańską do naśladowania ich w stosunkach z podbitymi chrześcijanami. Był to dowód, że organizm ludzki, lubo jest według praw natury wszędzie we wszystkich krajach, na całej kuli ziemskiej jednakowy, może mimo to zostać najrozmaiciej upośledzony i wszelkich ludzkich własności pozbawiony i aż do zraty możności rozbudzania w sobie zdrowego rozsądku niżony i nie można tegoż również wytykać prawom natury, bo według nich nie mogło się stać inaczej. One, dopuszczając to, z konieczności wpłynęły tem, że odnośne smutne zdarzenia zachowywane w dziejach powinny służyć jako żywe przykłady odstrasżające, z których nauki postępowe powinny po wszystkie czasy odpowiednio korzystać. Na razie wywołało to skutek pożądaný, według praw natury żywych, bo okropne prześladowania tyraństwa, męczarnie, nadużycia, w których się muzułmanie na chrześcijanach dopuszczali, nie dały się w tajemnicy utrzymać. Słuszne skargi, nawoływania i głosy błagalne o pomoc dostawały się mimo wszelkich trudności aż na Zachód. Najdonioślszym było to, że ich następstwem był:

Wybuch zapału do krucyat wśród ludu na Zachodzie.

§. 33. Do najszkodliwszych zasad jednowładztwa i wstecznictw wszelkich odcieni należy utrzymywanie ludu w zupełnej ciemności i niedopuszczanie go, jak i większości klas średnich, do udziału w kierownictwie naw państwa i wszystkich spraw głównych publicznych, od najdawniejszych czasów wszędzie na całej kuli ziemskiej. Zgubne skutki tego były znane w onych czasach z dziejów powszechnych i specjalnych wszystkich ludów, historia republik Rzymu i Grecyi udowadniała, że najwłaściwszą i najpożyteczniejszą formą rządu jest gminowładztwo i że z tej przyczyny najdzielniejsi mężowie stanu i najuczciwsi ludzie i najgenialniejsi nowatorowie nie zaniedbywali niczego, co było w ich mocy, celem oświecania ludu i zachęcania go i wszystkich klas ludności całej do korzystania odpowiedniego z najgłówniejszych czynników postępu, tj. republikaństwa, demokracji i socjalizmu. Na to nie zwracano uwag ani na Zachodzie, ani na Wschodzie w sferach kompetentnych monarchizmu i wstecznictw. Napróżno wyzierało to z nauk helleńskich, które Mahometanie z początku swego rozwoju z tak wielkim zapałem studyować i rozwijać się starali; i na Zachodzie nie działo się lepiej. Chociaż już widać to było w świetle zwykłego zdrowego rozsądku i doświadczeń codziennych, że zdolności i wszystkie najrozmaitsze dodatnie własności ludzkie pojawiają się, według praw natury żywych, w organizmach ludzkich bez względu na ich pochodzenie narodowości, na klasy społeczne i wszystkie inne różnice, jakie wśród ludzi zachodziły i zachodzą. I trudno nie pojąć tego, że te zdolności i zalety pojawiały się nie wyjątkowo wśród mas ludu i w klasach średnich, lecz brak odpowiedniego wychowania i wykształcenia, a szczególnie zachowawczość złych kultur i systemów jednowładztwa i wstecznictw, uczyniły rozwój tych zdolności niepodobnym.

W początkach rozwoju kultur, pod kierownictwem monarchizmu i wstecznictw, zostawały te zdolności wypaczane na niekorzyść postępu i dla wzmocnienia kierowników i zwolenników jednowładztwa i wstecznictw, których rodziny według praw natury żywych wskutek zbytku i nadużyć przyjemności życia popadają w osłabienie moralne, a częścią i fizyologiczne. Tego nie spostrzeżono ani na Wschodzie, ani na Zachodzie. W krajach tych panująca poligamia sprawiła, że ochronienie organizmów ludzkich od osłabienia moralnego i fizyologicznego stało się niepodobnym, zaczem i u Mahometan brak kastowości nie zapobiegł tak, jak w Chinach temu osłabieniu. U nich wyrażała się wprawdzie krewkość walecznością w wojnach, lecz tylko na rozkaz sułtanów, bo umysł był duchem Koranu prześląknięty, a ten nie zawiera w sobie żadnych dodatności. Na Zachodzie natomiast nie odróżniał się monarchizm wówczas zupełnie absolutny, niczem dodatniem od despotyzmu wschodniego.

I owszem, obok monarchizmu wywierał ciągle feudalizm bardzo zgubne wpływy, a starszyzna duchowieństwa, walcząc z nimi, rozpoczęła po części przejmować się jego zgubnymi zasadami. Lecz kler niższy pozostał po największej części wierny pierwotnym zasadom szlacheckim i wzniosłym chrześcijaństwa.

I utrzymując naściślejsze stosunki z ludem i ludnością klas średnich, zjednywał sobie ich przyjaźń wzorowem postępowaniem, bogobojnością, czystością cnot i moralnymi naukami. Lud i średnie klasy społeczne były w ogniskach cywilizacji, t. j. we Włoszech, Francyi i w innych krajach Zachodu, zachowane od wszelkich gorszących wpływów i jakkolwiek światło wiedzy w t. zw. wyższych klasach społecznych przyćmione było, a lud i średnie klasy nie miały o nich żadnego pojęcia, to nie zabrakło im niezbędnych przymiotów do podjęcia i wywołania wielkiej akcji wojen krzyżowych.

Prawa natury zachowują lud na Zachodzie od takiego osłabienia na ducha i fizyologiczności, jakie na Wschodzie uczyniły go do najzwyczajszych porywów i przedsięwzięć dla celów postępu zupełnie niezdolnym. W dziejach początków krucyat, wywołanych i prowadzonych przez lud, uwydatniły te prawa tę naukę, że bez wiedzy przy zbytnej wybujałości wyobraźni i najszlachetniejszy zapał nie jest w stanie wydać dość odpowiednich owoców. Ta nauka winna być w ten sposób tłómaczoną, iż w owych czasach było udzielanie wiedzy potrzebnej do takiej akcji, jak były krucyaty, ludowi i średnim klasom niemożliwem, zaczem gdyby był wśród nich dla tego ten zapał nie wybuchł, byłyby krucyaty dość wczesnie nie rozpoczęły się, bo dopiero ten przykład zapału, którym lud się odznaczał, wpłynął na rozpoczęcie wypraw na Wschód ze strony reprezentantów monarchizmów i ich adherentów. Zdobycie Jerozolimy było według tego niejako dojrzłym owocem wybuchu zapału wśród ludu do tych wojen, które doszły wtedy do skutku w celach wyższych postępu, wyłącznie tylko pod wpływem tych praw. Bliższych wyjaśnień o tem nie omieszkać w następnych paragrafach podać. Lecz znając ich dzieje i to, co już o prawach natury objaśniając wyłożyłem, nie można nie pojąć, iż te wielkopomne zdarzenia tak, jak wszystkie inne w rozwoju całego człowieczeństwa, powstały i doszły do skutku wyłącznie pod wpływem praw natury żywych dla celów postępu powszechnego, bo o tem nie miano nigdzie ani na Wschodzie ani na Zachodzie żadnego pojęcia. Najogólniejszym celem krucyat uważano powszechnie wydarcie grobu Założyciela chrześcijaństwa z rąk Mahometan, przez co i przesładowanie z ich strony i zamiary zdobywcze dalszych krain chrześcijańskich udaremnione zostały. Wiemy, że ten zamiar dotychczas nie został spełniony, a kalif muzułmański rezyduje w stolicy założonej przez Konstantego, który pierwszy kościół chrześcijański upaństwowił, co więcej, cały świat ucywilizowany patrzył niedawno z obojętnością, jak wszystkie najpotężniejsze mo-

narchie chrześcijańskie jednymyślnie połączyły się, żeby zapewnić swą zbrojną biernością tryumf przemoicy olbrzymiej, kalifa jako cesarza mahometańskiego, nad malutkiem państwem, tj. Grecyą, a obecnie przypatrywały się te monarchie tak samo, jak dawniej cesarze rzymscy na walkę zwierząt i gladiatorów: po pierwsze z jakim heroizmem usiłowwały republiki w południowej Afryce ochronić się od zagłady, na którą je królestwo Wielkiej Brytanii oraz cesarstwo indyjskie dlatego tylko skazało, iż posiada dość potęgi do ich podbicia i co też skutecznio, i powtóre na wytępienie polskości całą kolosalną potęgą królestwa Prus i cesarstwa Niemiec i Rosyi w dzielnicę rozdartej Polski, która jest chlubą Słowianstwa, a której Brandenburgowie zawdzięczają swe wyniesienie się, a w pierwszym rządzie Niemcy i całe chrześcijaństwo swe ocalenie od jarzma mahometańskiego.

Widzimy z tego, że zachowawczość jednowładztwa i wstecznictw Zachodu jest prawie identyczną z ową wschodnich, a występowało to naturalnie o wiele jaskrawiej w średnich wiekach, w okresie krucyat.

Mimo to prawa natury spowodowały dojście tych do skutku dla celów postępu powszechnego i ten cel został, jako następnie wyjaśnię mimo wszelkich przeciwności osiągnięty.

Tryumfy katolicyzmu i rozbudzających się czynników postępu. §. 34. Jazń ludzkości była w okresie wojen krzyżowych, tak jak przedtem i następnie, ciągle nieświadomą siebie, podobnie jak przyroda cała. Monarchizm i wstecznictwa, panując w niej samowolnie, stanowiły w niej to niemal, co stanowią w przyrodzie burzliwe żywioły. Według tych praw było możliwem usunięcie ich, jako poprzód udowodniłem, i sprowadzenie fermentacyi rozwoju powszechnego fizyologiczności i psychiczności całego człowieczeństwa na właściwe tory zapomocą głównych jego czynników, t. j. republikaństwa, demokracji i socyalizmu. Lecz zli ludzie, tj. przesadnie samolubni, podporządkowując psychiczność swej fizyologiczności, używali jej do zdobycia i zapewnienia tej ostatniej w całym życiu ludzkim za pośrednictwem zachowawczości stałego panowania w obrębie systemów jednowładztwa i wstecznictw. Te są, jak wykazałem, tylko czasowemi co do form i treści. I dlatego stały się od dawna tak na Wschodzie, jak i na Zachodzie zbędnemi. Ich dążność utrzymania swego bytu była szkodliwą. Prawa natury żywe wpłynęły na to, że monarchiczno-wsteczne państwa na Wschodzie zupełnie osłabione zostały, a na Zachodzie wywołały te prawa przeciwko nim czynnik, dodatni tj. chrześcijaństwo, rozwinięte przy pomocy głównych czynników i zdobycy postępu, zaczem Zachód z tej przyczyny okazał się dla rozwoju przygotowań do tego na przyszłość zdolnym, pomimo że jednowładztwo i wstecznictwa na Zachodzie nie straciły tak, jak na Wschodzie, analogii z burzliwymi żywiołami w przyrodzie.

Jakoż widzieliśmy, że na Zachodzie wpłynęła sama przyroda, jak i wszystko, co na niej istniało, na rozbudzanie się coraz wyższej cywilizacji i przygotowań do dalszych w niej postępów. Lecz prawa natury są dla całej ludzkości, tak jak dla wszystkiego w całym wszechbycie, jednakowo dodatnio usposobione.

Nie można więc mniemać, jakoby pierwotne idee i zasady bez początku i końca, których prawa natury są integralną częścią, zawierały w sobie pierwiastek okrucieństwa, czyli zło. Ten powstał razem, jak wykazałem, dopiero z rozpoczęciem rozszczegółowywania się bytu z powodów i dla następstw poprzód już wyjaśnionych. Zrozumiałem jest, że musiał wpływać i w ludzkości na rozbudzenie dobra i jest tylko czasowym od swego powstania.

Nawiasem wypada tu nadmienić, że i pojęcie, co jest dobrem a co złem, było w poszczególnych epokach odmienne, przez co prawa natury, wpływając na ciągłe przygotowania do postępów i coraz dalszego ich rozkwitu, nie mogły od razu wyższych pojęć w całym człowieczeństwie rozbudzić, bo nie rozporządzając cudami, nie mogą fizyologiczności od razu bez odpowiednich danych warunków i środków w całym człowieczeństwie uznać, udoskonalić, jak to dziś z doświadczenia jest wiadomem, przy świadomości przyczyn tego, t. j. konserwatyzmu, jednowładztwa i wsteczniw, niepodobniającego lub utrudniającego postęp.

Wiadomo, że monarchizm pozbawił wszystkie ludy wszelkich pierwotnych i nabytych swobód, praw, prerogatyw, zaczem i wyboru papieży i biskupów i duszpasterzy, przywłaszczając sobie ich nominację, co wpłynęło zgubnie tembardziej, że duchowieństwo katolickie było po największej części obarczone rodzinami, to zaś zaprzętało je domowemi troskami z ujmą swych funkcyj duchownych. Nado musiały dla nich stać się sposobności polepszenia bytu swego lub spanoszania się ponętnemi. Pomiedzy nimi, jako ludźmi, nie mogło nie zbywać ułomnościami i przywarami dotkniętych. Skąd poszło, że monarchizm znalazł w nich jako w swych urzędnikach, ślepe narzędzie, za co nie wglądał, jeżeli niektórzy przez przesadne wymogi za funkcyje duchowne lud na swoją korzyść materiału wyzyskiwali. Następstwa tego stawały się coraz jawniejsze i było to znakiem mądrości praw natury żywych, że w tych czasach rozbudzały się czynniki główne postępu, bo pod ich wpływem rozpoczęli uczuwać ludzie z natury zdolniejsi i odpowiedniej wykształceni, zastanawiać się nad temi wadami i niektórzy je wytykali. Jakoż znalazł się i papież, tj. Grzegorz VII, który, chcąc temu zapobiedz, wystąpił przeciw cesarzowi i pomienionym przywłaszczeniom monarchizmu. I zdobył dla kościoła inwestyturę, ustanawiając zarazem dla duchowieństwa celibat. To mogło oczywiście udać się przy pomocy najrozmaitszych ówczesnych czynników, a szczególnie miast i umiarko-

wania duchowieństwa w atakach przeciw herezyi. Bliższe wyjaśnienia w tym względzie podam w odnośnym paragrafie. Tu nadmienię jeno, że, tak jak i we wszystkim, wpłynęły prawa natury i w tej sprawie odpowiednio na dalszy jej rozwój, tj. niedługo potem odniosła wyprawa krzyżowników, pod kierownictwem wielkiego wodza francuskiego, świetne zwycięstwo nad Muzułmanami, którego owocem było zdobycie Jerozolimy. Widzimy, że i to zostało uskutecznione tylko pod wyłącznym wpływem tych praw, bo zapal, który wywołał to zwycięstwo, pochodził od owego, jaki wybuchł wśród ludu na Zachodzie do krucyat. Nie trwał on długo, bo nietajnym jest nikomu, że dalsze wojny krzyżowe nie wydały takich owoców. Objaśnienia i o tem wyłuszczyć następnie; w tem miejscu wystarczy ta zmianka, że te prawa są, jak wykazałem, przewidujące, t. zn. że we wszystkich danych wszelkich fermentacyi rozwojowych znajduje się konieczność odpowiednich zdarzeń, czyli że wszystkie dane, rozwijając się według tych praw, tak się ukształtowały, iż z nich i coraz dalszych toków procesów rozwojowych muszą bez ograniczenia czasu coraz dalsze korzystne dla przygotowań i rozkwitu postępu zajścia i dane występować.

Kiedy więc katolicyzm zajaśniał tak znacznymi tryumfami, w tym samym czasie nie zabrakło ich i w dziedzinach postępu; w dziale świeckiej natury cywilizacyi zachodniej, tj. główne czynniki jego mianowicie republikaństwo i demokracya, rozbudzone we Włoszech, wydały odpowiednio skutki dodatnie.

Wiadomo, że związek republik pokonał niedługo potem w świetnym zwycięstwie cesarza niemieckiego. Przedtem uległ Henryk IV dzielności oręża polskiego na „psiem polu“. To wszystko nie było naprzód przewidzianem, lecz doszło do skutku pod wpływem tych praw, tj. zbiegiem wszystkich ówczesnie danych stosunków, warunków i okoliczności, a cel tego nie był wtedy znanym, lecz widać go z dziejów tych szczegółów, co nie umniejsza wielkich zasług pomienionych republik, Polski i krzyżowników. Prawa natury nie krępują niczem niczyjej woli, a ich wpływy na pochody dziejowe zapobiegają jeno zupełnej stagnacyi postępu. Tego światłem ciągle jaśniej i różnostronnej zdrowy rozsądek budzący coraz znaczniej rozwidniane i uświadamiane umysły następujących po sobie kolejno generacyi muszą poznawać coraz dokładniej dodatności, jakie wyszły na korzyść postępu powszechnego, ze zwalczania cesarzy niemieckich i muzułmańskich, jak i innych władców i starszyn i feudalnych panów i dostojników, jak i ich pionków, którzy, dążąc do światowładztwa lub powiększenia swej władzy zapomocą zaborów, ludobójstw, najazdów, ucisków, rozszerzania swych atrybucyi samowolnych, grabieży i innych podobnych szkodliwych środków, lub dając się do tego jako bierne narzędzia dla osobistych swych widoków używać. Pomienione walki republik włoskich i Polski z cesarzem niemieckim i ludu, jak i średnich

klas ludności Zachodu z cesarzem muzułmańskim, który był zarazem kalifem, muszą być według praw natury żywych jako wzory naśladowania godne w analogicznych sytuacjach uważane, bo jest w świetle zdrowego rozsądku i świadomości rzeczy całkiem zrozumiałem, że przez naśladowanie ich właściwe będzie się zawsze uzyskiwać odpowiednie korzyści dla postępu, a do głównych dodatności tego należy w moc tych praw usuwanie złych i szkodliwych systemów zachowawczości, jednowładztwa, wstecznictw i kultur na korzyść moralną i materyjalną średnich klas społecznych i ludu całego.

§. 35. **Duch indyentyzności i różnie w jaźniach ludów i osób w skład ich wchodzących.** We wszechbycie jest, jak to wykazałem, wszystko indyentyzmem, tj. wszystkie zasady, prawa, idee, siły i niedziałki pierwotne. To wszystko zostało rozszczegółowane postępowo tak, że coraz dalsze są, coraz bardziej skomplikowane i posiadają coraz wyższe i donioślejsze własności, zaczem rodzaj ludzki na naszej ziemi uzyskał we fermentacjach rozwojowych według tych praw najwyższe własności, które się objawiają możliwością ciągle dalszych, wyższych i donioślejszych postępów w rozwoju psychiczności i fizyologiczności. Prawa natury wpływają na uskutecznienie tego, jak widzieliśmy, według proceduru, który wprzód objaśniłem. Z tego wypływa, że w moc tych praw są organizmy wszystkich ludzi bez wyjątku na całej kuli ziemskiej indyentyczne. Odmiany w nich pochodzą jeno w moc tych praw z różnaitości wpływów zewnętrznych i nie jest to bynajmniej złem, przeciwnie, według praw natury niema żadnych nadprzyrodzonych środków do powodowania postępów w rozwoju psychiczności i fizyologiczności. Dlatego jest to i owszem dodatnością natury ludzkiej, iż lubo była od powstania swego indyentyczną, zdoła mimo to przy zmianach wszelkich zewnętrznych, które pochodzą tak z wpływów przyrody, jak i wszystkiego tego, co w niej istnieje, tj. ze strony nieorganiczności i organiczności i owych, które wywierają ludzie na siebie wzajemnie — ulegać zmianom coraz więcej postępowym. Indyentyzmem jest to u wszystkich ludzi bez wyjątku, że przychodzą na świat jako niemowlęta, nieświadome, ani siebie, ani świata. Ich fizyologiczność odróżnia się od zwierząt w moc praw natury żywych tylko możliwością czynienia coraz dalszych postępów w rozwoju swej psychiczności i fizyologiczności, bo i u zwierząt odbijają się zewnętrzne obrazy w ich mózgu i poruszane zapomocą cyrkulacji krwi, grupują się rozmaicie często w rozmiarach olbrzymio powiększanych i o tragicznej treści, jak to widać z tego n. p., że psy według obserwacji budzą się często we śnie i wydają takie piski, jak kiedy znajdują się w niebezpieczeństwie podczas czuwania i z innych podobnych doświadczeń, przekonuwających o tem. Wiemy dalej, że i dzieci małe są niepoczytalne i niepotrafią rozróżnić doniosłych myśli, które często mimo wiedzy w ich

umysłach powstają i one je wypowiadają, jak te, którym jako dzieciunym brak rozumnej treści. Owóż i powstanie kultur tłumaczy się w ten sposób, bo im głębiej sięga się w epoki początków rozwoju rodzaju ludzkiego, znajduje się je tem mniej rozwiniętymi umysłowo. Z tego widać, jak zgubną jest zachowawczość, która według powyższych mych rewelacji bardzo wczesnie przez złych ludzi zapomocą jednowładztwa i wstecznictw u ludów wprowadzoną została i nie można się dziwić, że ogół nie potrafił opierać się temu, bo wypływało to według tych praw, w moc których organizm ludzki musi mieć sposobności i wolność i odnośne dane do coraz dalszych postępów w swym rodzaju. Te prawa zniewalały, jak wykazałem, do takich postępów, łamiąc zachowawczość, lecz na wyspach i na tych miejscowościach stałego ładu, gdzie osiadłe plemiona w pierwotnej swej nieświadomości, nie rozwinęły one swego umysłu bynajmniej, gdy do nich nie zagaszczwały żadne inne ludy nieco wyżej umysłowo rozwinięte, od którychby mogły wiadomości do czynienia reform w swych pierwotnych, bardzo niskich i surowych organizacyach nabywać. Dziś znane są po największej części te drobne garstki pierwotnych ludów, pomiędzy którymi nie brak i ludożerców. Wspomniałem przy innej sposobności o tem, że Humboldt podczas swych podróży w Ameryce południowej używał przy swych pomiarach jednego młodzieńca, który należał do plemienia ludożerców, a jego umysł był w takim stadium, w jakim znajduje się u ludzi całkiem niewykształconych na Zachodzie. Ow młodzieniec był nadto bardzo pojętny i można go było tedy wykształcić, tak jak każdego z urodzenia umysłowo i fizycznie nieupośledzonego wyrostka.

Więc możnaż przy zdrowym rozsądku wątpić o tem, że gdyby zachowawczość systemów jednowładztwa i wstecznictw nie uwieczniała była kultur wschodnich, tak jak i zachodnich — wtedy musiałyby postęp był nieskończenie szybciej, jak to już z poprzednich moich wyjaśnień wypływa, prosperować. Prawa natury dopuszczały pomienione niewłaściwości dlatego, że według nich nie było do przeciwdziałania im żadnych przyrodniczych środków, bo w procesach rozwoju musi według tych praw wszystko ulegać ciągłym postępom, tak dobre, jak i złe.

Postępy w tem ostatniem, doprowadzając według nich je do osłabienia. a przez nie i do zaniku, zmuszają według tych praw wzmacniać opór przeciw niemu w celu rozkwitu dobra.

O tem nie wiedziano w okresie krucyat, jak i w poprzednich epokach, lecz prawa natury wpływały, iż tak się działo. Widzieliśmy, że według nich jaźn ludów i indywiduów osłabła na Wschodzie zupełnie, a pod wpływem tego i na Zachodzie. Lecz ludy zachodnie zostały według praw natury zregenerowane.

Różnice w jaźniach ludów i osób na Wschodzie i Zachodzie wytworzyły się według tego, jakie zachodziły pomiędzy ich

kulturami. Identycznym w całym świecie zostało to, że w tym okresie panowała wyobraźnia, wyrażająca się religiami, a te są z natury rzeczy wszystkie zachowawcze, wskutek czego umysł ludzki nie mógł nigdzie na całej kuli ziemskiej rozwijać w sobie ciągle jeszcze jak przedtem w swej całości zdrowego rozsądku i wiedzy prawdziwej, tem więcej, że do wzmacniania nietykliwości konserwatyizmu kultur używały duchowieństwu sił fizycznych jednowładztwa wraz ze wstecznictwami

Lecz zasada i forma, według praw natury żywych powstała, skierowała poraz pierwszy w świecie umysły do pojęcia godności ludzkiej w całym człowieczeństwie bez względu na pochodzenie i wyznanie, do czego błyski humanizmu, w naukach hellenickich i łacińskich istniejące, je przygotowały.

Wyższem było w chrześcijaństwie zalecanie czci i poszanowania dla kobiet, które znajdowały się wszędzie poza obrębem chrześcijaństwa w poniżeniu. Według tego można więc obecnie przy świetle postępu we wiedzy i zdrowego rozsądku nie zrozumieć, że jaźń ludzi i ludów wyznających te piękne zasady musiała być wyższą i lepszą od jaźni wszystkich innych, które wyznawały religie o daleko niższych zasadach, ideach i pojęciach?

I u których w dziejach przeszłości nie istniały doby, w których jak w Helladzie i Rzymie postęp, rozkwitający pod wpływem republikaństwa, demokracji i socjalizmu, tak wielkie zdobycze poczynił. Zrozumiałem jest, znając to, że i Muzułmanie podobnie, jak wszystkie inne ludy wschodnie, nie zdołali uczynić dość właściwego użytku z nauk hellenickich, że dla nich było niemożliwym poznać, chociaż Rzymianie już to zrozumieli, że szkoły filozoficzne mędrców hellenickich mają o tyle wielką doniosłość, o ile studyowanie ich wpływa bardzo pożytecznie na wprawę w logiczne i rozumne refleksje, że nie pojęli i tego, iż etyki mędrców greckich zasługiwały na uwagę dlatego najwięcej, że oceniały właściwie i zachwalały republikaństwo i demokrację, a częścią i socjalizm; że i to było dla nich niezrozumiałem, iż Sokrates rozpoczął naukę zdrowego, prawidłowego myślenia, której kontynuacją byłaby nad wyraz pożyteczną i zbawienną; że nie potrafili poznać w naukach i literaturach starożytnych ludów wschodnich, które nagromadziły u siebie bodźce do ożywienia swego umysłu dla celów postępu. Identycznym było u wszystkich ludów wschodnich to, że nie zdołały wydać same ze siebie nic takiego, coby było wiecześnie pożytecznym dla przygotowań do postępu i jego rozkwitu powszechnego, z pożytkiem dla całego człowieczeństwa, pochodziło to wskutek tego, iż monarchizm absolutny wraz ze wszystkimi wstecznościami nietykliwości, zachowawczości kultur i zwyczajów bez przestanku w całej mocy utrzymywał. Te ludy wschodnie, które nie wyszły były na widowieństwo dziejową, posiadały wprawdzie w sobie niezatartą w moc praw natury możność czynienia postępu, lecz osłabienie tego u ludów dawniej rozwiniętych uniepodobniło im opie-

rać się ich wpływom, ulegały wszystkie im, co wywołało te same następstwa, jak u dawniej na arenę dziejową wyszłych. Prawa natury nie mają żadnych środków do wywoływania postępu w inny sposób, jak tylko zapomocą wpływów takich ludów, które znajdowały się w warunkach do czynienia postępu dogodnych, osiągnano go w moc tych praw, które przeznaczały go na usługi wszystkich innych ludów, u których odpowiednich warunków do postępu zbywało. Kiedy jaźnie wschodnich ludów i tworzących je indywiduów były zasklepiane, niby ślimaki w swych skorupach w niskich swych kulturach, to odbywały się w moc tych praw na Zachodzie, gdzie według nich istniały dogodne do postępu warunki odmienne, jak na Wschodzie fermentacje rozwojowe. Główne ogniska, tj. Włochy i Francya jaśniały ich dodatnościami niby promienie słoneczne w początkach wiosny, bo według praw natury żywych pomnażały się w nich bez ustannie korzystne do tego środki, warunki i czynniki. Pod ich wpływem powstały republiki włoskie, umożliwiały ich ludności rozwijać się umysłowo, fizyologicznie i ulepszać swój byt pod każdym względem. Szczególniej rolnictwo i przemysł, rękodzielnictwo i handel, jak i rozbudzające się nauki, wpływały bardzo zbawienne na jaźń Włochów i Francuzów. Krucjaty, w których oni główny udział brali, dostarczyły im nowych sposobności do postępów w procesach rozwoju psychiczności i fizyologiczności, o czem nie zaniedbam w następnym paragrafie odnośnych wyjaśnień podać. Rzeczono dodatności sprawiły, że jakoś jaźni Włochów i Francuzów rozwijała się dodatnio, tem więcej, że dawne ślady zepsucia zaszczerpione przez cesarstwo rzymskie zostały uniecznionione regeneracją wywołaną wpływem ucylizowanych krajowców z przybyszami pod zbawieniem oddziaływaniem chrześcijaństwa. We Włoszech, gdzie republikaństwo w onczas nie istniało, zachodziły oczywiście stosunki mniej dodatnie, a wpływy gorszące, najazdy i machinacje cesarzy niemieckich, dążących do podbicia całych Włoch dla swych celów światowładczych, nie mogły nie szkodzić ich ludności. Lecz chociaż w tym czasie ona nie dała się im oskrzydlić, to nie mogła złym skutkom tego, jak to później wyjaśnię, zapobiedz dość rychło i pożytecznie. Lecz to wypływało z praw natury, bo według nich zachodził we Francji taki tok fermentacji rozwojowych, jaki był niezbędnym do przygotowania w niej takiego porządku, iż według niego została jej ludność przysposobioną do rozwoju coraz dalszych postępów, nawet kiedy dla ni h we Włoszech dość dogodnych warunków zabrakło.

Jaźń Francuzów potrafiła dlatego rozwijać się bez przerwy więcej właściwie, jak jaźń niektórych klas ludności we Włoszech, bo skupiwszy się dość rychło z różnorodnych żywiołów, nie rozdziałała się nigdy na separatystyczne oddziały, tak jak Włochy, które wytworzywszy drobne państewka, lubo ich racya bytu wy-

magala jednolitości narodowej, a to było według praw natury wskazanem, co też, jak zobaczymy, z czasem skutecznionem zostało.

W onych czasach nie miano o tem dostatecznego pojęcia, gdyż wpływy gorszące ze strony cesarzy Niemiec i innych potentatów, wytwarzając rozmaite stronnictwa, utrudniały prawdziwy bieg postępu we Włoszech. Francya nie była wolna od takich wpływów gorszących, lecz nie były one tak natarczywe, a miasta francuskie, za przykładem Paryża, działały zgodnie dla dobra postępu, idąc ciągle ręką w rękę z ludem i drobną szlachtą, tj. inteligencyą wiejską. Najwięcej dogodnych warunków do czynienia postępów znajdowało się po Francyi obok Włoch, w Helwecyi i Niderlandach. Ich mieszkańcy korzystali z tego, biorąc wzór z Włoch i Francyi, o ile to było w onych smutnych czasach możliwem.

Dodatnie tego dla całej cywilizacji zachodniej następstwa uwydatniły się według praw natury później we właściwych epokach. Więcej trudności w rozwoju swej jaźni znaleźli Hiszpanie. Zgotowali im je Saraceni swemi najezdami i podbojami. Zgubne skutki tego nie były na wieki trwałe.

Prawa natury zapobiegały temu również w sposób właściwy dzielnością Hiszpanów i oddziaływaniem innych ludów. Na razie ucierpiała jaźń Hiszpanów wiele niedogodności, pod których naciskiem popadła w jednostronność przesady, dewocyę i zacofanie. Sąsiedztwo Saracenów w Hiszpanii wywierało szkodliwe wpływy również i na Portugalię, izolując ją od lądu tak, że do niej światło rozbudzającego się postępu we Włoszech i Francyi dość łatwo dostawać się nie mogło. Wskutek tego jaźń jej ludności nie zdołała odpowiednich czynić postępów w celu zdobywania sobie swobód potrzebnych. Anglia znajdowała się o wiele w dogodniejszych warunkach. Woda, otaczając ją, czyniła z niej niby twierdzę trudną dla najazdników do zdobycia. Mimo to ulegała im kilkakrotnie. Najzgubniejsze dla niej skutki wywołał napływ Normandów pod wodzą Wilhelma Zdobywcy.

Przybyli oni wprawdzie z Francyi, gdzie nabyli niektórych wiadomości rozwojowych. Lecz pomiędzy nimi było najwięcej wsteczników, którzy posiadłszy Anglię i Irlandyę, wywłaszczyli tamtejszą ludność dawną z większych posiadłości na własną korzyść. W taki sposób zagnieździł się w Wielkiej Brytanii absolutyzm wraz z wstecznymi żywiołami i wprowadzając zachowawczość, utrudniał rozkwit umysłowy ludności miast i siół. Ucierpieli na tem najwięcej Irlandczycy, lecz i Anglikom i Szkotom dało się to również we znaki. Lud angielski i średnie klasy były jednak już przedtem wprawione do walk z burzliwymi żywiołami. Stały się pod wpływem tego nieustraszonymi i w zapasach z absolutyzmem i wstecznościami. W tych walkach nie mogły rozwijać w sobie dość ciepła uczuć ludzkich tem więcej,

że i natura przyrody cała ich kraju nie usposabiała ich do tego dostatecznie.

Ich jaźń odróżniła się więc tym brakiem niekorzystnie od Francuzów, Włochów i innych ludów południowych. Podobne stanowisko, jak Francya wobec Włoch, Helwecyi, Niderlandów i innych ludów romańsko-gallickich, zajmowała Polska wobec Węgrów, Czechów i innych ludów słowiańskich. Lecz nie można zapominać o tem, że ona tak, jak i wszystkie ludy słowiańskie, weszła na arenę dziejową o wiele później jak Włochy, Francya i inne ludy romańsko-gallickie. I to nie mogło nie wpływać na opóźnienie się ich rozwoju pod każdym względem. Mimo to nie zaniedbywała Polska żadnych sposobności dogodnych do rozwoju swego. Tych nastęrczało jej to szczególnie, że przystąpiwszy na łono katolicyzmu, znosiła się z Rzymem, a często i z Francją, obznajamiając się przytem z rozbudzeniem się pomienionych głównych czynników postępu i czyniąc z tego właściwy użytek u siebie. Najwybitniejszą różnicą pomiędzy nią a Francją było następnie to, że podczas gdy w tej ostatniej rozkwitała szybko właściwa demokracja w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu, to duch tej rozwijał się tylko w rycerstwie, czyli w gminie szlacheckim i największych miastach, co według praw natury żywych, jak to z powyższych moich objaśnień odnośnych, których ciągle i następnie uzupełniać nie omieszkam, widać, pochodziło ztąd głównie, popierwsze, że we Francji zachodzące wszystkie w moc praw pomienione dane dotyczące, powodowały przewagę w rozkwicie przemysłu i handlu, wywołującym szybki i świetny wzrost miast obok rozwoju rolnictwa, w Polsce natomiast zachodził w moc tych praw wręcz odwrotny stan rzeczy, a powtóre, że jakkolwiek oba te narody identyfikowały się we wielkich swych własnościach miłości bliźniego, ojczyzny, ludzkości, pojednawczości ze wszystkimi innymi ludami, rycerskości, nieustraszonosci, jak i wstrętu naturalnego do najazdów, łupiestw, grabieży, zaborów, ucisku i ciemństwa — to zachodziły w nich różnice wskutek tego, że Francya była głównem ogniskiem cywilizacyi, a Polska nie zdołała nawet dostatecznie z niej czerpać i u siebie jej rozwijać.

Pomiędzy tymi ludami znajdowały się i te słowiańskie, które przyjęły chrześcijaństwo z państwa bizantyńskiego. To znajdowało się już w ostatnich stadyach rozkładu. Wpływ jego był gorszący tem bardziej, że kalif mahometański przyspieszył przygotowanie do stanowczego przerwania pasma dni jego przemocą, grożąc tem i ludom naddunajskim.

Sytuacja ludów skandynawskich na północy była mniej okropna, jakkolwiek i one znajdowały się w jarzmie srogiego despotyzmu, bo misjonarzom rzymskiego kościoła udało się przywieść ich na jego łono. To upodobiło im nawiązanie stosunków z ogniskami rozwoju cywilizacyi zachodniej, tj. z Fran-

cyą i Włochami, co wyszło oczywiście na ich korzyść. I Germani czerpali światło z tych ognisk, lecz jeno dla celów osobistych i materialnych korzyści, a nie w zamiarze zdobywania sobie według wzorów w tych ogniskach, uwidamiających się ząbiegów o uzyskanie wolności i pomienionych głównych czynników postępu, umożliwiających ulepszenie, uzacnianie i uszlachetnianie jaźni osób i ludów i wszystkich stosunków i warunków bytu ich wewnętrznego i międzynarodowego, zapomocą coraz obszerniejszego rozwoju oświaty wszechstronnej i szerzenia jej na wszystkie warstwy społeczne, bo cesarze i drobni władcy, elektorowie holdowali stale zasadzie siły przed prawem i zaborczości najazdów i łupiestw. W podwładnych im krajach niemieckich, przywiązywały się do nich i większe miasta dla widoków materialnych korzyści, faworów i protekcji, zamiast starania się, tak jak francuskie i włoskie miasta, o zwiększanie swych sił łączeniem się z ludem.

I to wychodziło na niekorzyść nietylko Włochów, których cesarz chciał bądź co bądź dla dążeń swych światowładczych podbić, lecz i Słowianie, a zwłaszcza Czesi i Morawianie później i Węgrzy, byli ciągle narażani na groźne ataki z ich strony, tak jak i Polacy, którzy jednak zrewanżowali się pomienionym ich pogromem.

Owóż jest to prawdą niezbitą, że przyczyny wszystkich ujemności najgłówniejszych powstałych u ludów Europy i braków rozwijania się dość szybkiego u nich dążeń do wyzwolenia się z nich i czynienia postępów w rozwoju swej psychiczności i fizyologiczności i pod każdym innym względem pochodziły wyłącznie ze zła, które istniało w systemach monarchizmu i wstecznych żywiołach. Prawa natury żywe zapobiegały zupełnemu zastojowi postępu wywoływaniem odpowiednich, według wszystkich poprzednich danych, w pochodach dziejowych występujących, zmian najróżnorodniejszych, które pociągały za sobą bardzo często gwałtowne starcia i batalie porywające wśród klęsk i strat najdotkliwszych niezliczone liczby ofiar.

§. 36. Przewodnia myśl postępu wśród zawiślań dziejowych w okresie wojen krzyżowych. Cały rodzaj ludzki znajdował się jeszcze w bardzo smutnem położeniu. Wśród niego nie zastanawiano się nigdzie na całej kuli ziemskiej nad jednością jego pochodzenia, nie badano dość odpowiednio jego przeszłości, nie pojmowano, że celem jego jest bezustanny postęp w procesach rozwoju, doskonalenia i uzacniania jego psychiczności i fizyologiczności i wszelkich stosunków i warunków jego istnienia i ciągłego dojrzewania, nie wiedziano, co jest właściwie dobrem, a co złem, bo każda kultura upoetyzowała sobie to i wszystko inne inaczej, według swoich własnych pomysłów i zachowywano we wszystkich, bezustannie pod kierownictwem jednowładztwa i wstecznictw, których systemy łączyły nadto na Wschodzie religię z polityką. Prawa natury,

wpływając na ciągłe ożywianie się postępu w różnych kierunkach, wywoływały według pomienionego procederu odpowiednie temu zdarzenia, formy i treści wieczyste i czasowe. Według nich było zadaniem mahometaństwa, mającego tylko czasowe znaczenie w dziejach ludzkości: po pierwsze: zniszczyć najdawniejsze kultury wskutek nietykalności konserwatyizmu swej dla postępu szkodliwe; po drugie: przyjąć na łono swoje ludy występujące na arenę dziejową w Azji i Afryce; po trzecie: odkryć niejako ponownie Indyę wschodnie i upodobnić uruchomienie ich bogactw i skarbów przyrodniczych przez handel światowy na korzyść ich własną i wszystkich innych ludów; po czwarte: zgromadzić wiedzę helleńską, nauki i literaturę ludów wschodnich i rozmaite ich zdobycze praktyczne; po piąte pobudzić ludy Zachodu do przejęcia tych nagromadzonych u nich skarbów, z których jego ludy odpowiednio korzystać — jak to wyświeciłem — nie były w stanie. Ono wykonało to zadanie w moc praw natury żywych bezwzględnie, bo nie miało pojęcia o jego doniosłości ani przedtem, ani w czasie, kiedy je do skutku doprowadzało, a gdy to nastąpiło, stało się według tych praw, jako czasowe, zbędnem i zaczęło też według nich pochylać się ku dekadencji, jak wszystkie inne kultury wschodnie, popadać w coraz większe osłabienie aż do zaniku, kiedy ten okaże się w moc tych praw na czasie.

Ożywienie się jego było tylko w moc nich czasowe, bo miało zawisnąć nad Zachodem niby straszdyło dla spowodowania cesarza i innych władców i możnych do występów zbrojnych przeciw niemu, aby te zagnęły ich do zwolnienia przynajmniej chwilowo swej surowości w stawianiu tam rozwijającemu się postępowi na Zachodzie w pomienionych jego ogniskach cywilizacji i według tych u innych ludów.

Prawa natury żywe były i pozostaną wiecznie przewidujące, znają naturę ludzką, jak wszystko, co istnieje w świecie, bo znajdują się we wszystkim i wywołując wszystko, co się dzieje wpływami poszczególnych jestestw w przyrodzie, tj. nieorganiczności i organiczności w granicach konieczności i możliwości postępowo, jako konsekwencya wszystkiego, co poprzód dochodziło do skutku i istnieje i ulega zmianom. Mądrość ich objawia się we wszystkich głównych zdarzeniach. Także i w dziejowych pochodach postępowych procesów fermentacji w rozwoju psychiczności i fizyologiczności.

Według tego był katolicyzm wyrazem ich najwyższej mądrości. Lecz wtedy, kiedy stanowił jedyny pokarm duchowy na Zachodzie, zaszły w moc tych praw, jakto wykazałem, inne zdarzenia, które umożliwiły rozwój przygotowań do dalszych wyższych postępów, bo jakkolwiek piękne zasady chrześcijaństwa, jak ono się przedstawiało w pierwotnych wiekach swego rozwoju, wystarcząłyby dla uzaczenia i uszlachetnienia istności całego rodzaju ludzkiego, lecz według praw natury nie idzie

tylko w bycie ludzkości o jej szczęście i o szczęście poszczególnych ludzi i ludów. One zakresłają wyższe znaczenie rodzajowi ludzkiemu. Według nich musi on czynić ciągle postępy w rozwoju wszystkich swych władz umysłowych, badać wszystko, co istnieje, czynić ciągle wynalazki i dalsze odkrycia, ciągle odpowiednio organizować się i dążyć do zjednoczenia całości swej w celach coraz donioślejszych postępów w pomienionych zadaniach władz psychicznych. A do tego niema innych środków, tylko wpływy wzajemne ludzi na ludzi i ich zdobycze postępowe.

Zaczem i religia chrześcijańska musiała odpowiednio temu fazy w swych pochodach dziejowych przebywać. Widać to z dziejów, że ona nie była w stanie dokonać na Wschodzie zadania w ustępie pierwszym wyżej określonego, bo była za wzniosłą. Dlatego dokonał je według tych praw mahometanizm. Dowodem, że dla niej było niemożliwym zachowanie wiedzy hellenńskiej i nauk wszystkich innych od zaniku, bo ten nastąpił, jak wiemy, tak w Grecyi jak i na Zachodzie wtedy, kiedy ona miała przewagę zapewnioną. Nadto i dalszy rozwój władz psychicznych i fizjologicznych nie byłby mógł i na Zachodzie dojść do skutku, chociażby cała wiedza i wszystkie nauki i literatury nagromadzone przez mahometanizm do niego się dostały, bo i w mahometanizmie nie zdołano z nich uczynić właściwego użytku i rozwijać według nich dalej umysłu ludzkiego dlatego właśnie, że w niem panował absolutyzm zupełny posługując się nietykalnością zachowawczości. Na Zachodzie był monarchizm tak samo absolutny i zachowawczy, a papieństwo wraz z całym klerem przyjęło również formę monarchizmu i powodowało się nietykalnością zachowawczości.

Wobec tego byłby postęp w rozwoju umysłowym niemożliwym i na Zachodzie, gdyby w nim bądźto monarchizm świecki lub duchowny wraz ze wstecznościami zapauował tak, jak na Wschodzie, bo według praw natury nie szło już teraz, tylko o odnowienie empiryzmu czystego przez Hellenów rozwiniętego do wyczerpania, lecz postęp musiał się objawiać w kierunku realnym, by dojść do rozkwitu w kierunku empiryzmu fizykalnego, a przy władzach świeckich i duchownych, które uważały nawet i dzieła mędrców greckich, poetów jak i filozofów za pogańskie, byłoby to niemożliwym. Walka pomiędzy papieżem a cesarzem, a względnie pomiędzy monarchizmem i wstecznictwami świeckimi i duchownymi, miała to główne znaczenie, że wywoływała ich wzajemne osłabienie, przy którym musiała przynajmniej w pewnych chwilach ustawać ich sprężystość w stawianiu tam objawianiu i szerzeniu wszelkich nowatorstw. A innych środków do osiągnięcia tego celu prawie nie było, gdyż panowanie wyobraźni nie dopuszczało w umysłach, ani w sferach monarchizmu świeckiego, ani duchownego rozbudzania się ro-

zumnych refleksji i zdrowego rozsądku i nie zapuszczano się w głębinę dziejów, w których były upamiętnione wszystkie ważne zdarzenia, zawierające w sobie według praw natury te prawdy niezbite, że postęp bezustanny umysłowy jest najwyższym celem iściejny ludzkości wszystkich ludów i osób bez żadnej różnicy. I że głównymi czynnikami rozkwitu postępu jest republikaństwo, demokracja i socjalizm.

I dlatego ani papież, ani cesarz i inni monarchowie świeccy i ich dygnitarze i feudalni panowie, czyli wszystkie t. zw. wyższe stany nie zastanawiali się nad tem, iż wobec praw natury żywych nie idzie w życiu ludzkim o dobro ich własne, ale o dobro moralne i materyalne wszystkich bez najmniejszego wyjątku ludzi i ludów w całym człowieczeństwie. Chociaż to z dziejów wypływało, te prawa kierowały postępowaniem wbrew wszelkim przeszkodom i tamom w tym duchu stopniowo coraz wyraźniej. Widać to z dziejów powszechnych, jak to wykazałem i nic nie zginęło, co kiedykolwiek w tym duchu dla celów postępu dokonaniem zostało. Wybuch zapału do krucyat u ludu na Zachodzie był dalszym dowodem dawniej już powstałych wybuchów, że organizm ludzki jest według praw natury zdolny do szlachetnych, wzniosłych działań i poświęceń. Lud na Zachodzie dał się wielkim zasadom chrześcijaństwa tak uznać i uszlachetnić, iż dawał się porywać do walk w imię wielkich idei chrześcijańskich zupełnie bezinteresownie, wolny od wszelkiego samolubstwa. Jest to niezbitym świadectwem, że i wszędzie indziej na całym świecie postąpiłby tak samo, gdyby tak żarliwie niczego nie zaniedbano, co do jego rozwoju umysłowego w takich, jak i w innych kierunkach potrzebnem było.

Nadto z dziejów krucyat początkowych widać to także, że gdyby lud i duchowieństwo, jak i średnie klasy, które w tych walkach udział brały, odpowiednie wiadomości teoretyczne i praktyczne posiadały, wtedy musiałyby one wydać nierównie większe korzyści, bo krzyżowcy byłiby się odpowiednio zorganizowali i znając Wschód i jego własności wszelkie, byłiby nie ponieśli strat tak wiele i po zwycięstwie nie przyszłoby do tych smutnych ostateczności, które unicestwiły owoce zdobycia Jerozolimy i uczyniły dalsze krucyaty bezskutecznymi, bo tego powodem byli tylko, jak wiadomo, książęta krwi i panowie, którzy zajmowali się na Wschodzie po zwycięstwie nie celami wyższymi idei, o którą tę walkę prowadzili, lecz zamiarami samolubnymi zdobywania dla siebie posiadłości, z tego też przy zdrowym rozsądku można było zrozumieć, że skoro wpajanie w cały lud i średnie klasy ślicznych zasad chrześcijańskich tak znacznie ulepszyło i uzacniło organizm ich, to i odpowiednie udzielanie im nauk i wiedzy wszelkiej innej byłoby jeszcze daleko większe skutki wydało, i że przeto do celów życia ludzkiego nie wystarczają tylko jednostronne nauki religijne i wszelkie inne, nie mające postępu bezustannego coraz dalszego na

celu. Lecz papieże, cesarze i władcy wszyscy inni i panowie i starszyzna cała, od których wychowanie, szkolnictwo wszelkie, wyższe instytucje i szkoła życia zależały, nie zastanawiali się bynajmniej nad tem. Prawa natury żywe, pod których bezpośrednim wpływem wojny krzyżowe powstały i prowadzone były, spowodowały również dojście do skutku odpowiednich dla postępu następstw. Mianowicie: lud i wszystkie wraz z nim z miast, a częścią i z t. zw. wyższych stanów zastępy krzyżowców stanowiące osoby, przechodząc przez różne kraje Europy i na odległym Wschodzie, poznawały je, jak i ich przyrodę, ziemiopłody, ich mieszkańców, tych kultury, zwyczaje i wszystkie własności, zastanawiały się nad niemi, podzielały wzajemnie swe opinie o nich ze wszystkim, co podczas tych podróży, a następnie wśród walk obserwowały — to zbliżało ich do siebie, poznawały się wzajemnie w najrozmaitszych przygodach, trudnościach, musiały w obczyźnie, długie czasy przebywając wzajemnie się wspierać, ochraniać, radzić sobie we wszystkim, to wpływało na właściwe praktyczne poznanie zasady wieczystej miłości bliźniego, czynnej i wzajemnej pomocy; w obec tego wydały się wszystkie przesady i to, co umysły do pyszałkostwa, zarozumiałości i nadętości nastrajało, słabostkami szkodliwymi i umysły wszystkich zostały wskutek tego oświecane, wiadomościami wzbogacane, uczuwały w sobie balsam współczucia, szczerości, otwartości i wszelkich ludzkich zalet, a nawet światło zdrowego rozsądku zaczęło w nich świtać i poczęli miarkować poloty wybujałej fantazyi. Po swym powrocie do krajów rodzinnych dzielali się ze swymi rodakami wszystkimi tymi nabytkami i wpływ ich stał się w ogóle w obu ogniskach rozwoju cywilizacji zachodniej, t. j. we Włoszech i Francyi bardzo zbawiennym i dobroczynnym. Zarazem wywoływały niemniej doniosłe wpływy i przetransportowane przez nich ze Wschodu skarby wiedzy, praktycznej i teoretycznej, poezyi, literatury Hellenów i rozmaitych ludów wschodnich. A do obznajamiania się z niemi były we Włoszech i we Francyi, szczególnie w miastach, umysły w szerszych kołach przysposobione przed tem już z Hiszpanii i Bizancyum sprowadzonymi dziełami i pismami treści naukowej. Ruch umysłowy ożywił się bardzo znacznie we wszystkich miastach włoskich i francuskich, którym Paryż ciągle we wszystkim, co piękne, wzniosłe i szlachetne, przewodził. Zaczęto bliżej zastanawiać się nad dogmatami, nad prowadzeniem się władców, papieża i starszyny, kleru całego i nie zabrakło dość utalentowanych i w pomieniony sposób wykształconych osobistości, odważnych do objawiania bądźto żywym słowem, bądź na piśmie swych światłem umiejętnej krytyki objaśnianych uwag przeciw niewłaściwościom, wadom i usterkom, gdziekolwiek i u kogokolwiek je spostrzegali. Znakomity uczony francuski Abelard wytykał łączenie władzy świeckiej z duchowną i gromadzenie bogactw, którego się niektórzy duchowni za-

czeli dopuszczać, nadużywając ich do celów szkodliwych lub gorszących. Tymczasem rozkwitały i główne czynniki postępu, tj. republikaństwo, demokracja i socjalizm. Rzym, chociaż był już stolicą papieży, dojrzał umysłowo do poznania, iż powinien posiadać, jak w dawnych czasach, wolności republikańskie i demokrację i usiłował zmienić to poznanie w owoc czynu. Nie powiodło mu się to wprawdzie, wskutek czego Arnold z Bresci, uczeń Abelarda, jako kierownik odnośnej akcji, został na stos płomienny rzucony, lecz te i wszystkie inne okrutne tyraństwa i przeciwdziałania w rozbudzaniu się pomienionych czynników postępu i światła zdrowego rozsądku nie zdołały ich w całości zagasić. Rozbudzały się one coraz obszerniej w obu swych ogniskach, tj. we Włoszech i we Francji, i dowodzi to, że według tych praw, jako przedtem ciągle udowodniałem, wszystko, co gdzie i w jakikolwiek sposób w pochodach dziejowych dla celów coraz dalszego rozwoju postępu powstało — to nie może być na wieki zniszczonem.

Toż kiedy cesarstwo rzymskie, które zburzyło republikę Rzymu, połączone z Helladą rozpadło się na wschodnie i zachodnie i gdy to ostatecznie zanikło wieczyście, a wpieryw wymienione było u progu tej samej ostateczności, to widzimy, że duch republikaństwa, demokracji i socjalizmu nie został mimo to w rzeczywistości unicestwiony w moc praw natury żywych, jako główny czynnik postępu wraz z demokracją i socjalizmem.

I nadszedł według tych praw czas do jego ponownego rozkwitania, bo poprzednie epoki dziejowe były tylko przygotowawczemi, w których umysł ludzki na Zachodzie został przygotowany do dalszego postępu w swym rozwoju. Podobnie jak gleba zostaje najpierw odpowiednio uprawiona, by przyjąć zasiewy, które w niej znachodzą wszystko, co potrzeba do kiełkowania, wzrostu, dojrzałości i wydania odpowiednich plonów. To zachodziło i na Zachodzie. Nastąpiła epoka, w której mogły być zasiewy duchowe w glebę umysłu ludzkiego przygotowane i dokonywane. Przedtem ulegał umysł ludów i osób wszystkich głównie wpływom religii na całym Zachodzie, a względnie w całej Europie. Kler był więc głównym kierownikiem prądów umysłowych, lecz on sam był zależnym, jak to już wyżej napomknąłem, od władzców i ich rządów: Od Grzegorza VII zmienił się ten porządek rzeczy, lecz jednocześnie stał się kościół rzymski wojującym, co było według tych praw o tyle odpowiedniem dla celów postępu, iż w tej walce, jak to już zaznaczyłem, tak kościół jak i monarchizm, słabniejąc, upodobniały dokonywanie zasiewu duchowego w glebę umysłów dla postępów na przyszłość. Rozpoczął się nowy okres, w którym umysł ludzki skierowany został w przyszłość otrzeźwienia się.

Bo obok kultur monarchizmu i wstecznictw świeckich i duchownych rozpoczęło się rozwijanie umysłu ludzkiego w kierunku niezależności i swobody niczem nie krępowane. Ten fer-

ment rozwojowy był możliwy tylko w istniałych wtedy republikach włoskich. W państwach zaś absolutnych natrafiał na trudności. Lecz w ogniskach cywilizacji zachodniej we Włoszech i we Francji rozkwitały miasta tak znakomicie, że w nich stał się ten rozwój postępu mimo wszelkich trudności możliwym. Głównie przyczyniło się do tego zakładanie i rozwijanie uniwersytetów. Naturalnie, że te powstały nasamprzód w grodach włoskich i w Paryżu; lecz zbawienne skutki ich działań nie dały się utaić i rozgłos o nich wpływał na zakładanie ich również i w innych miastach.

Oxford odznaczył się w tym względzie nie mniej wcześniej. Dla umysłu ludzkiego przybyły w tych instytucjach naukowych nowe, przedtem w świecie chrześcijańskim nieznanne ogniska, w których zdołał się różnostronnie kształcić i doskonalić, bo w nich odbywały się wykłady: nauk religii, prawa rzymskiego i filozofii. W tym okresie nie chodziło jeszcze o wprowadzenie żadnych nowości i reform w naukach, bo te były dotąd w ukryciu przechowywane, obznajamianie się z nimi znaczyło niby postęp w rozwoju umysłowym; tem więcej, że nauki helleńskie i łacińskie, tak jak i poezye, odznaczały się świetnością form i treści, wśród której nie zbywało kwiatów budujących sentencji, pięknych zasad moralnych, humanizmu i ocen właściwych czynników postępu, t. j. republikaństwa, demokracji i socyalizmu.

Było to bardzo pożytecznem dla cywilizacji zachodniej, że w ten sposób została wprowadzona na szerszą widownię rozkwitu swego i działalności swojej, bo umysły utalentowanych, kształcąc się różnostronnie, poznawały dogodności, a więc i potrzebę tego i poznając przez to szkodliwość zachowawczości i wszelkich uprzedzeń, rozpoczęły wglądać we wszystko, co znalazły tego godnem, bez względu skąd pochodziło i spożytkowywały wszystko odpowiednio celom wyższemu postępu. Wskutek czego nie uważano za niewłaściwe czerpać nawet ze skarbnicy wiedzy Mahometan. Języki klasyczne, tj. grecki i łaciński, umiejętnie rozwinięte służyły za wzór do rozwoju języków narodowych, co było pożytecznem, bo przez to nastąpiła możność obznajamiania się z naukami i dla tzw. klas niższych, społecznych. Ten pomysłny zwrot w procesach rozwoju umysłowego natrafiał jednakowoż na trudne do zwalczenia tamy z przyczyny, że z wyjątkiem pomienionych grodów włoskich panował wszędzie na całym Zachodzie monarchizm absolutny, świecki jak i duchowny, razem ze wstecznictwami, tak jak w reszcie całego świata, nie troszcząc się wcale o ranę cierpiącej ludzkości.

§. 37. **Pogorszenie się sytuacji ogólne.** „Ryba cuchnie od głowy“ mówi nasze przysłowie. Znaczenie jego jest wiadome i wyraża prawdę zupełną. Nie tajemem jest i to, że w średnich wiekach uważano papieża za głowę chrześcijaństwa, a monarchów za głowę państw, które absolutnie rządzą. I w dyna-

stych feudalnych panowały takie same pojęcia. Podnosiłem to już nieraz przy odpowiednich sposobnościach, co jest również powszechnie wiadomem, że Richelieu, kardynał i wszechwładny minister króla francuskiego wyrzekł jako znawca i wielbiciel monarchizmu i wstecznictw, że żaden król nie może być całkiem dobry, z czego wypływa, że skoro głowa państwa żadnego nie może być dobrą, więc i w żadnej monarchii nie może także rozkwitać żadne dobro. Z dziejów wszystkich państw i ludów ich zachodnich, tak jak i wschodnich, widać to najdokładniej i wiemy z nich, że w okresie krucyat nie zmieniło się w tym względzie nic na lepsze. Te dodatności, o których poprzednio mówiłem, powstały pod wpływem żywych praw natury, pomimo wszelkich tam i przeszkód ze strony ówczesnych rządów, tak, jak widzieliśmy, że w moc tych praw powstała nowa kultura, tj. mahometañska, dla zniszczenia najstarszych kultur, które wskutek zachowawczości, jednowładztwa i wstecznictwa w inny sposób prócz gwałtu usunąć się nie dały. Środek ten, tj. mahometanizm, był według tych praw czasowy, a jego byt został przedłużony, jak wspominałem, dla wystraszenia równie jak on zachowawczych władców i panów duchownych i świeckich na Zachodzie od coraz dalszego stopniowania przeszkód stawianych postępowi w rozwoju. Mahometanie poznali z doświadczenia, że oni nie różnili się w niczem od zachodnich władców klas wyższych i starszyny na Wschodzie wtedy istniałych, bo, jak wspominałem i co jest wiadomem powszechnie, że świadectwem tego jawnem były ich niewłaściwe i potępienia godne postępy, wskutek których owoce powodzeń orężnych krzyżowców na Wschodzie zostały zupełnie zniszczone, bo Mahometanie, poznawszy w tych walkach wady i słabości i wszystko złe, któremi w obec nich wśród krwawych zapasów się manifestowali, zostali przez to do wzmocnienia w sobie energii zachęcani i czego następstwem było odebranie przez nich straconej przedtem Jerozolimy i udaremnianie dalszych wysileń o zdobycze wojenne ponownych krucyat, lubo te były prowadzone przez rządy monarchów. Najsmutniejszym przytem było to, że kalifowie i cała starszyna mahometañska wywnioskowali z niewłaściwych i nagannych postępów głów, tj. przywódców krzyżowników, iż całe chrześcijaństwo nie zawiera w sobie nic dodatniego i utwierdzili się w tem przekonaniu, iż jest ich obowiązkiem wytopienie chrześcijaństwa i kultury zachodniej na korzyść Koranu. Naturalnie, że, jak już powiedziałem, było to tylko środkiem chwilowo niezbędnym do zapobiegania wzmacniania się władzy cesarza Niemiec, dążącego do zdobycia sobie światowładztwa i innych panujących w Europie, którzy tem do podobnie ambitnych rozszczeń zagrzewani urządzali gwałtowne najazdy i wojny ludobójcze.

Było to bardzo szkodliwem, zwłaszcza przy ówczesnych wygórowanych pojęciach o znaczeniu i władzy panujących i po-

dziale ludzi na klasy wyższe średnie i lud pańszczyźniany. Nowe instytucje światłodawcze uniwersytety, mogłyby były wprawdzie światłem wiedzy hellenńskiej powoli rozjaśniać mrok tych pojęć, lecz okazało się to bardzo trudnem, jakkolwiek uniwersytety zaczęto zakładać według wzorów z Włoch, z Francji i Anglii branych i w innych krajach u ludów romańsko gallickich Germanii i słowiańszczyzny.

Lecz jednowładztwo wraz ze wstecznictwami okazywało się w tym względzie szkodliwem, bo jego wpływy były niby cieniem mroczącym umysł, którego i uniwersytety od siebie zdala utrzymywać nie zdołały i doszło wkrótce do tego, że one wskutek nich zostały zmienione w instytucje pomocnicze rządów monarchicznych i wstecznictw, bo wykształcona w nich młodzież dojrzała, zaprzęgała się do tych rydwanów, co pogorszyło stosunki klas średnich i ludu, do których światło wiedzy z wysokich instytucji naukowych, tj. uniwersytetów, nie dochodziło, przez co dla nich stało się tem trudniej zrozumieć potrzebę starania się energicznego i odpowiedniego o swobodę, a w dalszym planie i o główne czynniki postępu, tj. republikaństwo, demokrację i socjalizm, lubo pożyteczność takich starań wypływała z dziejów powszechnych i bieżących ich ognisk pryncypalnych, tj. Włoch i Francji.

Tylko Anglia okazała się wyjątkiem w tym względzie i uzyskała znaczne swobody, lecz te były bardzo niedostateczne. Widać z tego, że przyczyny opóźnienia się rozkwitu postępu pochodziły z góry, tj. od jednowładztw i wstecznych żywiołów, bo w ich mocy uzurpacyjnej leżało wszystko; one zachowywały w całości całą swą potęgą, średniowieczne szkodliwe metody wychowania, szkolnictwa, a następnie i wyższych instytucji naukowych, jak i całego swego systemu i wszystkich jego szczegółów, bo i piśmiennictwo i nauki odzwierciedlały to w sobie, zaczęły inteligencja, korzystająca z nich, przejmowała się niemi na własną swą szkodę, o czem nawet nie myślała, a większość klas średnich i masy ludowe nie miały sposobności odpowiednio do pojęcia spraw międzynarodowych i wszystkich wewnętrznych publicznych swego umysłu ukształtać.

Z tej przyczyny nie okazywano nigdzie opozycji i dążności przeciw rządóm absolutnym, monarchiczno-wstecznym świeckim i duchownym, chociaż były bardzo surowe i całkiem wadliwe.

Jakoż i Polska ucierpiała bardzo wiele złego wskutek zła w jednowładztwie i wstecznictwach istniałego, bo rozrywanie państw przez synów zgasłych panujących uchodziło za ich prawo i z tej przyczyny rozpadła się cała Polska na drobne dzielnice po zgonie Bolesława Krzywoustego. Podnosząc to, musimy zwrócić uwagę na to, że ten właśnie wzgląd wywołał, jak to już przedtem zaznaczyłem, bardzo zbawienne następstwo, tj. rozdział ogromnego państwa Karola zwanego Wielkim na trzy

odrębne samodzielne państwa, był według praw natury koniecznym i następstwem jego wydały zbawienne owoce. Natomiast rozdział Polski pomiędzy synów Krzywoustego był zgubnym. Otóż według jednych i tych samych praw natury zaszyły takie sprzeczności.

Lecz właśnie zastanawiając się nad tem, poznaje się, że te prawa wywołują je, bo to uniepodobnia zachowywanie zła we wieczność, zachodzące zaś zmiany w rozwijaniu się pochodów dziejowych usuwa je nieprzewidzialnie na korzyść rozkwitu postępu. Stało się to w moc tych praw tak, że powstały z karolowej schedy samodzielne państwa Włochy i Francya oddały zbawienne usługi postępowi, dzielnice z rozpadłej Polski zachowały w moc tych praw swój byt separatystyczny tylko na czas krótki i osłabienie Polski tem wywołane nie mogło wpłynąć na jej zgubę trwałą, bo w moc tych praw nastąpiło z jednej strony rozpadnięcie się państwa Wariagów — rusinów na dzielnice: tych książęta oddzielni byli za słabi do pokonania książąt udzielnych dzielnic rozerwanej Polski.

Do powstrzymania cesarza i całej Germanii od ataków zaborczych na Polskę tak osłabioną wystarczała już potęga wielkiej Francyi i właśnie odniosła ona świetne zwycięstwo nad cesarzem niemieckim, pomimo, że złączył się przeciw niej z królem Anglii.

Te dwa główne zdarzenia były w gruncie rzeczy wyrazem procederu egzekucyi władzy wykonawczej praw natury żywych, a te nie ograniczały się naturalnie na te wypadki, lecz zapobiegały zastojowi postępu i ukonieczniały go według tego procederu egzekucyi we wszystkich poprzednich epokach od najdawniejszych czasów. Według nich mógł być postęp prawidłowo się rozwijać daleko szybciej i bez potrzeby tych egzekucyi, lecz zli ludzie powodowali przesadą egoizmu nieludzkiego powstrzymywanie postępu zapomocą jednowładztwa, wstecznictw i zachowawczości ich systemów i kultur. Wykazałem to i wyjaśniłem na podstawie niezbitych danych. Do uzupełnienia tych objaśnień muszę nadmienić, że i chrześcijaństwo byłoby popadło daleko wcześniej w dekadencję, gdyby republiki Grecyi i Rzymu nie były cezaryzmem wskutek wpływów złych ludzi zniszczone, bo gdyby były istniały, to musiałyby w nich ciągle rozwijać się postęp wszechstronny, dlatego, że powodowały się głównymi czynnikami postępu, zaczęły istniałyby była wolność do czynienia ciągłych postępów w rozwoju chrześcijaństwa jak i wszelkich nauk, umiejętności, polityki, urządzeń państwowych i stosunków międzynarodowych.

Tymczasem cesarstwo, które zburzyło republikę, założyło kaganiec na usta ludom, którymi rządziło i osobom poszczególnym, nie wyjmując i geniuszów i w ten sposób ustał przymusowo ruch umysłowy dodatni, a przy braku jego nastąpił w moc praw natury ujemny pod wpływem ujemnego na Wschodzie

istniałego, który spowodował degenerację w państwie rzymskiem taką, jaka istniała od dawna na Wschodzie.

Prawa natury wyegzekwowały przygotowania do dalszego postępu rozwojem chrześcijaństwa, upadkiem cesarstwa zachodniego, zupełnem osłabieniem wschodniego i regeneracją doszłą do skutku zapomocą splywu wędrownych ludów z krajowcami. I o Wschodzie nie zapomniały prawa natury, bo jak wykazałem, miał mahometanizm zadania ważne przeprowadzić.

Zresztą było w mahometanizmie i to wobec innych kultur Wschodu postępem, że kiedy według wszystkich danych uważano panujących za bogów lub wyprowadzano ich rody od bogów i we wszystkich tych kulturach istniały kasty wyższe i niższe, w mahometanizmie nie poczytano i założyciela jego za boga dając mu skromny tytuł proroka, a jeden z późniejszych jego następców kalif przyjął tytuł „z łaski boskiej“, lecz to, że według Koranu została władza duchowna ze świecką zidentyfikowaną, było takim złem, iż według tego w mahometanizmie stało się ochronienie się od popadnięcia w otchłań zepsucia prawie niepodobnem, bo — jak to już zresztą wpieryw przy objaśnieniu kultur wschodnich wykazałem — wiemy według poprzednich rewelacyi, iż organizm ludzki jest od natury bądź to skłonny do dodatniego rozwoju, bądź ma w sobie więcej inklinacyi do zła.

System jednowładztwa jest oparty na samolubstwie, zaczem istnieje w nim najwięcej sposobności do rozwoju złych inklinacyi. Z tej przyczyny popadły wszystkie ludy mahometaniskie, jak wszystkie inne wschodnie, w stan bardzo smutny, który według praw natury żywych, jak to wyjaśniłem, tylko coraz jaskrawszym pogorszeniem się najpierw do osłabienia, a potem do zaniku doprowadzonym być może. I wykazałem, dlaczego mahometanizm jeszcze od pochylenia się stałego w te kierunki ochronionym został, tj. dla wpływania na monarchizm i wsteczniectwa Zachodu w celu zwracania się przeciw niemu dla własnej swej obrony, co było dla postępu o tyle pożytecznem, że w takich razach nie mógł przeciw jego rozkwitowi dość energicznie działać. Kościół katolicki, walcząc przeciw cesarzowi specyalnie i w ogóle przeciw monarchizmowi i feudalizmowi, czynił to pod wpływem praw natury, lecz według tych powinien był tę walkę prowadzić dla dobra ludów, przy pomocy głównych czynników postępu, tj. republikaństwa, demokracji i socjalizmu.

I to wpływało z własnych dziejów chrześcijaństwa pierwotnych, gdyż z nich widać, że właśnie przy pomocy tych czynników i walk duchownych wzrosło wkrótce do olbrzymiej potęgi z pożytkiem dla ludzkości. Tymczasem od Grzegorza rozpoczęła się walka orężna papieży z monarchizmem i wstecznościami w imię ich władzy, co było przeciwnem duchowi chrześcijaństwa, wpływając na złagodnienie temperamentów osób, jak i narodów i postępowania wszelkich władz, magistratur i panujących. Tymczasem, kiedy papieże i starszyzna kleru zaczęli prowadzić

walkę orężną i łączyli władzę świecką z duchowną, ustała ta dodatność w chrześcijaństwie, którą ono przedtem tak wielkie za-ługi około dobra powszechnego i postępu położyło. Było to przeciwnem prawom natury i z tej przyczyny musiał kler cały wraz ze swem naczelnictwem i starszyzną ulegać takim samym pochyleniom się w otchłań dekadencyi, jak to zachodziło u Muzułmanów dla osłabienia go. Te też zaczęły się uwidamiać coraz wyraźniej tak w monarchizmie i wstecznicztwach duchownych, jak i świeckich, bo papieże i dygnitarze kościelni poprowadzali, jak cesarz i inni władcy, rozmaite ceremoniały i czołobitności podobne, jakie istniały na Wschodzie, ludzkość w ludziach bańbiące.

Nadto ustanowiono cenzury na pisma i książki i sądy biskupie, a wreszcie doszło do wprowadzenia inkwizycyi świętej wraz z torturami, stosami płomiennymi i innymi potwornościami znanymi. Natomiast o okropnej nędzy ludu, pańszczyzną dręczonego, nie myślano wcale, tak jak i o nadaniu swobód i prawa wpływu na stosunki polityczne i inne publiczne miastom. Zarazem jednak nie ustawała walka pomiędzy cesarzem a papieżem, a względnie pomiędzy monarchizmem i wstecznicztwem duchownem i świeckiem. Cesarz przywłaszczył sobie nadwładztwo nad innymi panującymi książętami i feudalnymi panami, jak i prawo rozdawania koron.

Papież zaś utrzymywał, że te atrybucye należą do niego, bo jest reprezentantem władzy duchownej, a zatem boskiej, kiedy cesarz i inni władcy posiadają tylko władzę światową. Zaprzętani temi walkami nie wglądali na inne obowiązki, szercząc tem zgorzenie i wszelkie inne ujemności. Przeciw temu ze systemów monarchizmu i wstecznictw wypływającemu złu występowały na razie tylko, oprócz angielskich — miasta francuskie pod przewodnictwem Paryża — starając się o autonomię przy zesolidaryzowaniu się z ludem. Lecz w i tych staraniach natrafiały na bardzo znaczne trudności.

Włochy znajdowały się o tyle w gorszej sytuacji, że w nich papież i cesarz mieli swe posiadłości i rywalizując ze sobą, nadużywali rozmaitych środków w celu pomnażania liczby swych s'ronników i w miastach republikańskich, w których powstała plutokracja nie okazywała się w całości swej oziębłą na umizgi z ich strony, a to wpływało bardzo szkodliwie i na obszerniejsze koła społeczne w tych grodach, związek ich został przeto rozwałkowany i przyszło do rywalizacji pomiędzy nimi o cele niskie materialnych zysków, wskutek czego wyższe duchowe ucierpiały bardzo wiele. Niemcy nie czyniły żadnej opozycji temu złu, które u nich straciło właściwe swe szkodliwe znamiona. Cześć monarchizmu i wstecznictw stała się w Germanii koniecznością, dobrowolnie za taką uznaną. Widać to nietylko z dziejów jej ludów, jak i z tego, że jej waleczni synowie nie uważali za potępienia godne czyny takie, którymi zburzenie Parthenonu osiągnąć pragnęli. Lecz i z tego to widać, że dziś je-

sze utrzymuje się u nich w całej swej doniosłości znane przysłowie: „Viele Kache versalzen die Suppe“. Z tego widać jak i z poprzód wyszczególnionych ujemności u Germanów zachodzących, że jakość organizmu ludzkiego, jak to ciągle uwydatniam, zawisła w swym rozwoju od wpływów zewnętrznych. Najgorsze z tych wychodziły, jak to z dziejów powszechnych i specjalnych widać, ze systemów monarchizmu i wstecznictw świeckich i duchownych i ogarniały wtedy całą ludzkość.

Polska też nie zdołała, jakeśmy widzieli, wyłamać się z pod tych karbów, bo rozdzielona na dzielnice, wskutek nich stała się czasowo słabą pod rządami absolutnymi drobnych książąt do tego stopnia, że w niej ledwie rycerstwo było w stanie przygotowywać się do przyszłych działań przeciwko absolutyzmowi. Czesi, Morawianie znajdowali się w jeszcze gorszym położeniu, stanowiąc wśród Germanii niby oazę słowiaństwa, podobną do różanych w Egipcie, które są narażone na ciągłe zniszczenia ognistopiaszczystymi skrzydłami tyfonu. Ludy słowiańskie, uznające kościół wschodni, były jeszcze więcej nieszczęśliwe, ulegając swym okrutnym władzom, którzy nad nimi panowali, jak i niemniej szkodliwymi wpływami Wschodu, gdzie państwo bizantyńskie było już w agonii, a kalif muzułmański pewny, że lada dzień pasmo jego bytu przetnie, przyspieszał przygotowania do urzeczywistnienia swego zamiaru do wytopienia całego chrześcijaństwa ogniem i mieczem. Starszyźnie muzułmańskiej przypadł do gustu feudalizm, który poznała podczas wojen krzyżowych i zaprowadziła w islamizmie, choć to się sprzeciwiało duchowi Koranu, według którego wszyscy muzułmanie mają być równi.

Było to więc dla ludzi i średnich klas muzułmaństwa uszczerbkiem i pogwałceniem praw, lecz z ich strony nie wyszła żadna przeciw temu opozycja, bo kalif i starszyzna nie zaniebawali tak, jak monarchizm wraz ze wstecznictwami, duchowny i świecki, w Europie wykorzystanie w umysłach swych wiernych wszelkich żądań i pragnień, wolnomysłnych, zgadzając się ze zdaniem wyż powołanem Algazalego. Papież, cesarz i wszyscy inni władcy i ich rządy, dostojnicy i feudalni panowie powinni byli więc nietylko z obowiązku swego, lecz we własnym interesie uczynić swem zadaniem badanie tego i troski o przeciwdziałanie temu, lecz to nie nastąpiło. Nie chcąc się odrywać od swych pomienionych małodusznych rywalizacji i dążeń sobkowskich, które im się wydały wielkimi w upojeniu próżności bezmyślnej — nie czynili nic w celu usunięcia braków, które w ich państwach dawały się wszystkim im samym we znaki, gdyż zbywało w nich dostatecznych sieci komunikacyjnych, brakło organizacji we wszystkich gałęziach polityki, administracji, skarbowości i we wszystkim innym. Sądownictwo znajdowało się w opłakania godnym stanie, z wyjątkiem Francji, bezprawia, prawo silniejszych, przekupstwa były wszędzie na porządku dziennym, w kryminalistyce konserwo-

wano potworne kary — mimo to nie ustawało wzmaganie się niemoralności i wszelkich zbrodni i występków. W rolnictwie, przemyśle i handlu nastąpiła zupełna stagnacja. Ciemnota panowała wszędzie przy zabobonności, brak szkół był powszechny, istniały były raczej instytucjami szkodliwymi, tak jak na Wschodzie, do wpajania w młodociane umysły czei dla monarchizmu i wstecznictw i ich systemów, które to wszystko „złe“ utwierdzały.

Nie było prawie możliwym i dla inteligencji w miastach staranie się odpowiednie o zarządzenie temu i wszelkim innym brakom i niedostatkom w dziedzinach polityki i stosunków międzynarodowych, bo to było najsurowiej wzbronionem pod zagrożeniem kar najostrzejszych. Następnie wyjaśnił, że to wszystko nie zdołało powstrzymać postępu stanowczo, tak jak na Wschodzie, w moc praw natury żywych. Upamiętnienie tego, powstanie według tych praw wieczystą nauką dla wywoływania chęci do zabiegów o uniemożliwienie powtarzania się tych smutnych okropieństw i niewłaściwości, które były naturalnymi następstwami zła zasadniczego systemów jednowładztwa i wstecznictw.

§. 38. Ostatnia faza gwałtownych wędrówek ludowych i ich doniosłość powszechno-dziejowa. Wiadomo z poprzednich moich rewelacji, że w procesach rozwoju psychicznego powstają, tak jak i we fermentacjach wszystkiego innego bytu, w moc tych praw według wszystkich istniejących, coraz nowsze formy i treści czasowe i wieczyste. Dochodzi to do skutku pod wszystkimi odnośnymi zewnętrznymi wpływami i rozwojem zewnętrznego stanu rzeczy. Procedury poprzód już określone nie zmieniają się, lecz całości powstających kategorii nowych form i treści są coraz więcej rozmaite; czasowe stają się niezbędnymi, w odmiennych porach stawiają jednak opór konieczności zawiąku, czyli przeobrażeń w innej formie i bywają usuwane walką o postęp, tj. rewolucjami. Przebiegi tych fermentacji są w różnych miejscowościach odmienne. Przebieg ich tak w złem, jak i w dobrem powtarza się często, bywa urozmaicany, gdzieś niedzie następują stagnacje, a obok tych zachodzą gwałtowne wybuchy, a znamiona postępu okazują się najczęściej tylko w błyskach nie dość wyraźnych wśród zawiątków dziejowych. I nie dają się dość łatwo badać, oceniać i rozspecjalizowywać.

Z tego powodu istnieje po największej części u uczonych dziejopisarzy, historyczosofów, filozofów mniemanie bądź to takie, jakiem Vico się zdradzał, bądź podobne do Büchnerowskiego. Co jest naturalnie ujemnem i wpływa na utwierdzenie pesymizmu i w szerszych kołach społeczeństwa. Pochodzi to z braku znajomości praw natury żywych, według których organizmy ludzkie dojrzewają stopniowo, t. j. wewnętrzny ich stan i wpływy zewnętrzne powodują według tych praw stopniowe ulepszenie się tak, że prawa te mogą w nich wyrażać się w ich psychi-

czności wzrostem uświadamiania się dociekania zasad, prawd, idei sił, natury, czynieniem odkryć, wynalazków, twórczością i coraz wyższymi ideami, światłem zdrowego rozsądku, reformami i nowatorstwami coraz donioślejszemi we wszystkich dziedzinach teorii i praktyki życia ludzkiego. Jeżeli postępy w tem ulepszeniu, czyli dojrzewaniu organizmów zostaną wbrew prawom natury powstrzymaniem zagrożone, egzekwują prawa natury żywe przygotowania do nich we właściwych porach według wyż pomienionego procederu.

To zachodziło, jak we wszystkim innem, w wędrowkach ludowych i występach na szersze areny dziejowe ludów poszczegól­nych od początku powstania rodzaju ludzkiego według praw natury żywych, jak to wykazałem. Nie czynił w tym względzie wyjątku występ Arabów ze swej bierności pierwotnej, zaczęli oni wykonać w moc tych praw pomienione zadania w celach przygotowań toku do dalszego postępu. Wreszcie spowodowały te prawa wędrowkę Mongołów we właściwej porze i dla tego wielkiego celu, bo napomknąłem, że wtedy przygotowali się byli Muzułmanie do wypraw przeciw chrześcijaństwu, dla wytępienia go, a ono nie było wcale do obrony przygotowane. Mongołowie, wyszedłszy w tym czasie ze swych pierwotnych siedzib, przeszkodzili wykonaniu tego zamiaru Mahometan, bo jeden ich oddział pod wodzą Dżengischana zderzył się z ich szyskami i natrafiwszy na opór z ich strony, był zmuszony wezwać w pomoc Batuhana, który zapuścił się był do Europy i byłby na Zachód swe zagony pustoszące pokierował, gdyby nie był tem wezwaniem do Azji odwołany. Prawa natury zapobiegły więc we właściwej porze uniemożliwieniu postępu na Zachodzie, lecz nietylko w tym wypadku; bo Mahometanie mogliby opanować przedtem Mongołów, nim oni do swych pochodów się przygotowali i istniała możność rozszerzenia wśród nich Koranu, gdyby to nastąpiło, a co nie było trudnem z powodu, że Mongołowie nie byli jeszcze, tak jak Żydzi i inne starożytne ludy wschodnie, zachowawczością przesiąkli — wtedy powiodłoby się Muzułmanom z łatwością rozentuzyazmować Mongołów do wyruszenia wraz z nimi pod ich kierownictwem przeciw chrześcijaństwu i nie można tego nie zrozumieć, że w takim razie byłiby swój zamiar wytępienia cywilizacyi zachodniej wykonać mogli, wskutek czego zostałby postęp na wieki niepodobniony. Mądrość praw natury żywych zapobiegła więc tym, jak wszystkim innym, podobnie szkodliwej doniosłości, zamysłem w sposób całkiem naturalny, bo Mahometanie nie zdołali swego umysłu wykształcić tak znacznie, jak to było niezbędnem do przedsięwzięcia pomienionych zabiegów we właściwej porze, do połączenia się z Mongołami w celu pomienionym. Ostatecznie wypada tu wziąć pod rozwagę, że papież i duchowieństwo mogli korzystać z indferentyzmu religijnego Mongołów w celu nawrócenia ich na łono kościoła katolickiego i nawiązywano już starania w tym względzie, lecz

to, że te zabiegi pomyslnym skutkiem uwięczone nie zostały, pochodziło jedynie z przyczyny zachowawczości papieża i starszyny kleru.

Dla nich był to oczywiście wynik niepomyślny. Lecz i w tem widać mądrość i przezorność praw natury żywych, bo gdyby wszyscy bardzo liczni Mongołowie przyjęli chrzest, wtedy byłby papież i starszyna znaleźli w ich potęgę ogromne wzmocnienie swej własnej i wskutek tego byłaby przy ówczesnym braku światła wyższej wiedzy, przez przesadną i nieetykalną zachowawczość stała się również dla postępu, który wchodził dopiero w stadium w początku swego rozkwitu, bardzo niebezpieczną. Możnaż więc przy zdrowym rozsądku i świadomości rzeczy nie pojąć z tego, jak i z wszystkich poprzednich odnośnych zdarzeń, które wyjaśniłem, iż jest prawdą, że według praw natury żywych musi postęp ciągle stopniowo dochodzić do rozkwitu, jakiegokolwiekby przeciw temu tamy i przeszkody się spiętrzały?

Według tego były w moc tych praw dla pochodów powszechno-dziejowych nie bez znaczenia i następujące ewentualności, którym te prawa zapobiegły, jak i te, które według nich do skutku doszły. Mianowicie Mongołowie mogliby byli wytrwać w swem zjednoczeniu pełnem i wytworzyć samodzielne państwo, po zburzeniu którego z dawnych państw wschodnich i które były już wszystkie według praw natury w bezsilność stale zagrożone, kiedy tymczasem Mongołowie nie postradali jeszcze krewkości swej pierwotnej i mogliby byli swymi najazdami przy odpowiedniej organizacyi stać się szkodliwymi; co więcej, ich wszystkich mógł Koran przeniknąć, wtedy mogliby byli razem z Mahometanami groźne wyprawy przeciw Zachodowi urządzać. Mogli nadto wspólnie i Buddyzin wytepić z ujmą dla tych ludów, na które on swemi do chrześcijańskich podobnemi cnotami łagodząco i dobroczynnie wpłynął.

Rozdzielenie się Mongołów pomiędzy Mahometan i Buddystów było według praw natury korzystnem, a i Wielki Mogoł, złączywszy w sobie tylko jedną ich częśćkę, nie mógł na szali powszechnych dziejów zaciężyć zbyt szkodliwie. To było smutnem, że liczniejsze hordy Mongołów, osiadłszy w Kazaniu i Astrachanie zhołdowały wielkiego księcia Moskwy, lecz więcej szkodliwe następstwa wynikłyby były, gdyby oni byli zburzyli inne jakie państwo, które u siebie cywilizacyę zachodnią rozwijało, bo zhołdowane przez nich ludy słowiańskie znajdowały się wtedy w położeniu czasowo bez wyjścia pod gorszącym wpływem Wschodu, którego patryarcha wraz z klerem całym znajdował się na takim poziomie niskim rozwoju umysłowego, że go nie zachęciły do przywrócenia unii z kościołem rzymskim ani wybuch zapału ludu na Zachodzie do krucyat, ni widok zbliżającego się niebezpieczeństwa zagłady ze strony butnych, ogniem i mieczem chrześcijan tępiących Mahometan i ucisk wywierany

na Słowianach chanów mongolskich, ani wiadomości o tem, że łączność Polski z Zachodem wpłynęła tak zbawiennie na nią, iż wzmocniona światłem rozbudzającego się postępu w jego ogniskach zdołała własnymi swemi siłami zjednoczyć się, rozwijając u siebie światło tej cywilizacji, nie popadając w bigotyzm na wzór Hiszpanii i nie przyjmując, tak jak Francya, świętej inkwizycyi.

Z rozlokowaniem się stałem Mongołów zakończył się proces wędrówek ludowych i odtąd nie było żadnego większego plemienia, któreby potrzebowało poszukiwać dla siebie siedzib trwałych. Stan ten trwałego rozlokowania się wszystkich ludów na całej tej półkuli ziemskiej został według praw natury żywych osiągnięty dla celów, by z niego mogły wysnuwać się procesy coraz dalszych postępów w rozwoju psychiczności i fizyologiczności — można porównać do stanu, który zaszedł w przyrodzie na tej półkuli ziemskiej, kiedy procesy jej formacji zostały zupełnie zakończone według praw natury żywych, przez co na niej taki porządek się utrwalił, iż według niego stało się w moc tych praw możliwem rozwijanie się postępów w dalszych fermentacjach rozwojowych, bo według tych praw mogły na niej pojawiać się tylko wybuchy burzliwych żywiołów, lecz te nie zdołały w moc tych praw w całości dalszych rozwojów zaalterować stale, tak i wśród ludów mieszkających na stałych lądach i wyspach tej ziemi połowy mogły zachodzić tylko sporadyczne napady o walkę i spustoszenie, lecz te, które były o postęp prowadzone — musiały wydawać zbawienne owoce, a powodowane srogością i samolubstwem despotów nie mogły pochodów dziejów powszechnych prawidłowości stale pozbawić. Według praw natury żywych spowodował postęp, kiełkując coraz wyraźniej:

Rozbłyski zdrowych myśli w słowach, pismach i działaniach, i odrodzenie się sztuk pięknych wśród chaosu wichrzeń autokracji, wstecznictw i zacofania. §. 39. Czas poczęty tak jak zło wraz z poczęciem rozszczegółowywania się bytu według praw natury żywych ma dominujące znaczenie zawsze, wszędzie i we wszystkim. W rozwoju człowieczeństwa wszedł w okres szczytu swej doniosłości, kiedy postęp rozpoczął w moc tych praw wpływać na upamiętnianie dat i osnów zdarzeń dziejowych.

W epokach, o których mowa, nie był umysł ludzki tyle rozwinięty, aby mógł poznać wielkie znaczenie dziejów. Te, które po nich pozostały, nie są niby zwierciadłem szczegółów bytu i działalności generacji ludów onych czasów istniałych. W nowszych czasach badano je głębiej i przy użyciu umiejętnej krytyki zostały według możliwości uzupełnione. Można z tego poznać, że jest prawdą, iż prawa natury żywe wywołały w tych epokach wzbicie się postępu powszechnego o stopień wyżej nad poprzedni. Zastanawiającym się nad tem jest wskazaniem wziąć

to pod rozważę, że w przyrodzie we florze i faunie istnieją od początków rozwoju ich znane różnice według praw natury żywych. Są rozmaite strefy, klimaty, pory roku, konfiguracje ziemi, wegetacje, własności gleby jak i flory i fauny. Podobnie wytworzyły się według tego w moc tych praw rozmaite charakterystyczne cechy kultur jak i usposobień i wszystkich innych cech i własności psychicznych i fizjologicznych ludów i osób według jakości rozwoju wewnętrznego stanu rzeczy i wszystkich wpływów zewnętrznych. Wiemy, że w moc tych Zachód przewyższał postępy we fermentacjach rozwojowych Wschód cały. Udowodniłem to, że przyczyna tego nie pochodziła bezpośrednio z mocy praw natury żywych, lecz było to następstwem zachowawczości kultur, wymuszanej systemami jednolitości i wsteczności. Prawa natury zdołały, nie rozporządzając cudami, na Zachodzie wytworzyć taki stan rzeczy, iż jego ludy musiały czynić wyłomy w zachowawczości tych systemów, a tem samem nie dawały się wyjąłować i do postępu uniezdolnić. Postęp na Wschodzie w epokach rozwoju i działań mahometaństwa i Mongołów ograniczał się, jak to wykazałem, na czasowe tylko działania to jeno było postępowaniem, że kultura pierwotna Arabów była niższą od tej, którą w nich rozwój mahometaństwa wytworzył przy pomocy poznania wiedzy helleńskiej i ludów wschodnich i wskutek doświadczeń uzbieranych podczas wypadów i najeżdżów na rozmaite ludy różnokulturowe. Mongołowie znajdowali się przed wystąpieniem na szerszą arenę dziejową na jeszcze niższym poziomie umysłowym, jak Arabowie, przejęcie się mahometaństwem i buddyzmem stanowiło dla nich w istocie postępowanie; i wykazałem, jakie zadania oni, tak jak i Arabowie i inni Mahometanie, według praw natury żywych spełnić mieli i skoro je spełnili, wtedy musiała u nich nastąpić dekadencja, tj. najpierw popadli w zastój umysłowy, a z tego wynikło osłabienie ich sił umysłowych. Z poprzednich moich wyjaśnień widać, że nie było to następstwem natury Arabów, jak i Mongołów, bo organizmy ludzkie są, jak udowodniłem, w moc praw natury żywych uzdolnione do czynienia ciągłych postępów w procesach swego rozwoju umysłowego, lecz systemy jednolitości i wsteczności, oparte na przesadzie samolubstwa, były na całym Wschodzie tak głęboko długością czasu istnienia swego w organizmy ludzkie zakorzenione, że według praw natury żywych mogły być tylko siłą fizyczną usunięte, co też Arabowie, jak wiemy, w części uskuteczнили.

Dalsze podobne działania zostały w moc tych praw na dalszą, bliżej nie określoną przyszłość oddalone, bo osłabienie państw Wschodu wystarczało do zapobiegania niebezpiecznym dla postępu na Zachodzie koalicjom.

Ludy tego doświadczały, jak wiemy, również niemniej zgnębnych następstw ze strony monarchizmu świeckiego i duchownego i wsteczności. Lecz wszystkie poprzednie dodatnie dane

u nich zasze i w pamięci przechowywane zapobiegały ich poddaniu się tym zgubnym wpływom i naciskom. Kiedy więc Arabowie, Turcy i Mongoli znaczyli swe pochody dziejowe niby wzburzone żywioły gwałtami i scenami grozę budzącymi i gdy wśród nich geniusze, prawem natury wywoływani, nie zdołali pod naciskiem balastu zachowawczości, absolutyzmu i kultur wznieść się duchem ponad nie, a nawet ci, którzy wzmacniali swą twórczość wiedzą helleńską, nie potrafili wytworzyć nic tak doniosłego, co by dla postępu powszechnego i dobra ludzkości służyć mogło, a wskutek czego i pojawianie się geniuszów wyższych stało się w moc praw natury niemożliwym, bo ich rozwój natrafiał w zachowawczości istniejących na Wschodzie cywilizacji, jednowładztwa i całego porządku rzeczy na tamy nieusuwalne — to zachodziły na Zachodzie w moc tych praw poszczególne zmiany, które dały się do rozwoju błysków postępu wyższego spożytkować.

Przypomnieć tu muszę, że wrodzona w moc praw natury wszystkim bez wyjątku organizmom ludzkim możliwość ulepszania bezustannego swych władz psychicznych dla nadania im przewagi nad fizyologicznymi jest prawie do wyczerpania i objawia się w najrozmaitszych odcieniach.

Do postępowego jej rozwoju są najrozmaitsze bodźce zewnętrzne niezbędne. Tymczasem systemy jednowładztwa i wstecznictw osłabiały tę możliwość zachowawczością u ludów wschodnich na szkodę postępu. Zaczem prawa natury łamały tę zachowawczość pojawianiem się, tj. wywoływaniem nowych religii i wędrownkami ludowami. Zakończenie się tych nie wpłynęło bynajmniej na zatamowanie postępu na Zachodzie, bo, jak już wyżej napomknąłem, zaszły u jego ludów takie zmiany, które coraz dalszy rozkwit postępu ukonieczniały, a do tych zmian należały i rozłokowania się stałe wszystkich większych ludów na naszej połowie kuli ziemskiej i z tego powodu zbliżał się już świt nowego okresu pomnażania bodźców i wpływów do rozwoju umysłowego zapomocą podróży, badań coraz dalszych krajów, ich ludów, kultur i dziejów i skarbów przyrody, lecz do tego musiały ludy zachodnie uzupełnić swe przygotowania i proces rozwoju religii, która była ciągle jeszcze główną przewodniczką psychiczności — musiał być do wyczerpania doprowadzony.

Według praw natury doszło to do skutku pod wpływem odświeżonej na Zachodzie wiedzy i poezji helleńskiej i łacińskiej. Religia chrześcijańska jest na wskroś idealną. Wspomniałem też, że na jej rozwój wpływali mędrcy hellenscy, a szczególnie Plato, jako idealista, powrót więc dzieł filozoficznych Helady na Zachód wpłynął na rozwój scholastyki, a do wyczerpania tego w niej doprowadził Tomasz z Akwinu. Zajęcie się poezją helleńską rozbudziło w umysłach pamięć o wielkich dziełach sztuk pięknych, lecz te doprowadzono do szczytu doskona-

łości, głównie rzeźbiarstwem, bo to wypływało z ducha mitologii greckiej. W chrześcijaństwie powstał rozbudzony refleksją o tem zapal i skierował się zwłaszcza do malarstwa, które nadaje się więcej do wyrażania idealności religii chrześcijańskiej. I w taki sposób pojawili się według tych praw wielcy geniusze w późniejszych nieco czasach, tj. w 15 i w 16 wieku, którzy doprowadzili kościelne malarstwo do szczytu doskonałości, tj. do wyczerpania postępu.

Lecz stylem bizantyńskim, romańskim i gotyckim, który swemi ku niebu wspinającymi się ostrokatnemi wieżycami nadaje się również do wyrażania wzniosłości chrześcijaństwa, poprzedzony renesans objawiał się we wszystkich działach i dziedzinach sztuk pięknych i wpływając na wyswabdzanie się artystów z niewolnictwa zachowawczości, skrzydła twórczości geniuszów i talentów krępującego, podziałał korzystnie na rozszerzenie się widnokągu estetyczności tak, że wskutek tego zaczął realizm w sztuce znachodzić swój wyraz z pożytkiem dla jej doniosłości, lubo rozpoczęcie używania sztuk do propagowania wielkich celów postępu daleko później nastąpiło.

W rozkwicie poezyi, która swe rozbudzenie się pomienionym wpływom zawdzięczała, było to wielce doniosłem, że we wielkiem arcydziele Dantego „Boska komedya“, którem postęp w poezyi o tle religijnem wyczerpany został, występuje najświetniej ostro krytyka gorszących wad i postępów starszeństwa kleru. — Zarazem zaczęto uprawiać wszystkie grzedy Parasu według motywów świata świeckiego.

Wpływy nauk i umiejętności i poezyi helleńskich i łacińskich wywołały wreszcie humanizm wielce zbawienny, bo w nich znajdowały się błyski jego brzasku, ujęte w bardzo piękne formy. To wszystko nie jest że dalszym dowodem, iż według praw natury zdobyte postępu nie mogą nie tylko do zaniku być doprowadzone, lecz z nich muszą wytwarzać się bodźce coraz dalszego jego rozkwitu? Toż wpływy napomkniętych wyżej jego objawów w głównych jego ogniskach rozszerzały się stosunkowo dość szybko na wszystkie ludy, które duch chrześcijaństwa z rzymskim kościołem łączył i wiadomo, jak świetnie z tego w Polsce i Czechach korzystano.

Rozkwit postępu nie ograniczał się atoli tylko na rzeczony szczegół. W moc tych praw były do jego dalszych wywoływań w coraz obszerniejszych dziedzinach i kierunkach procesów rozwojowych umysły ludów w pomienionych ogniskach, a do przejmowania się nimi u innych z tymi w stosunkach pozostających przysposobione. Teraz w tym czasie chodziło o postępy głównie w obrębie empiryzmu fizykalnego, bo jakkolwiek idealność w ogóle, a chrześcijańska w szczególności oparta na miłości jest według praw natury wieczystą, to postęp w jej rozwoju został w teorii, jak wyżej wspomniałem do wyczerpania doprowadzony. Nie szło więc o jej wyniszczenie, lecz tylko o rozszerzenie zakresu umysłu, czyli o rozwój dalszych odcieni

możności udoskonalania władz umysłowych. Zapowiedź rozwoju w kierunku realistycznym pojawiała się bardzo dawno w kosmogoniach i filozofiach atomistycznych tzw. starożytnych ludów, lecz były to tylko niedojrzałe owoce zbyt rozbudzonej wyobraźni. — I dział fizyki, szkół filozoficznych greckich był również tylko empiryzmem czystym, lecz w Helladzie zajmował się już Arystoteles florą i fauną, a Archimedes zwracał uwagę na znane prawdy z dziedziny fizyki. U Arabów kiełkowała optyka i chemia. Było to objawem wielkiej mądrości praw natury, iż spowodowały przez zetknięcie się mahometaństwa z chrześcijaństwem dostanie się na Zachód nagromadzonych przez Arabów zdobyczy postępu w teorii i praktyce poczynionych w Helladzie i na całym Wschodzie — bo pod ich wpływem zaczął Roger Bakon, lubo był kapłanem katolickim, zajmować się badaniami w zakresie fizyki i optyki, lecz postęp w empiryzmie fizykalnym musiał według praw natury rozkwitać na coraz większe rozmiary, co było na razie prawie nie możliwem, bo przeciw temu spiętrzały monarchizm duchowny i świecki i wsteczności swą zachowawczością tamy trudne do usunięcia. Z tej przyczyny wytykał, jak wspominałem francuski uczony Abelard niewłaściwości łączenia władzy świeckiej z duchowną. Dzielni Rzymianie starali się czynnie przywróceniem republiki zaradzić tym niewłaściwościom, lecz to nie po skutkowało. Czem nie zrażeni wpływami pomienionych zdobywcy helleńskich i łacińskich oświeceni Włosi i Francuzi nie przestali zajmować się temi zagadnieniami. W Rzymie została ponowna akcja do wskrzeszenia dawnej republiki demokratycznej wywołana, a lubo cesarz i papież wraz z innymi przeciwnikami postarali się o uniecznienienie jej, to konieczność upodabniania postępowi możliwości rozkwitu nie została mimo to usunięta, bo według praw natury musi zło rozwijać się tak, jak i dobro, a ten rozwój doprowadza do osłabienia zła, tak jak to z poprzednich moich rewelacji wypływa. Jakoż i zło pomienione, wyrażające się monarchizmem duchownym i świeckim i wstecznościami, rozwijało się ciągle i doszło aż do powstania wielkiej szyzmy, co spowodowało oczywiście osłabienie monarchizmu duchownego, z czego naturalnie światli mężowie i uczeni korzystać nie omieszkali. Takie osłabienia rozmnożenia się zła dochodziły do skutku również i w monarchizmie świeckim, korzystał z tego nawet lud wraz z inteligencją w Anglii, czego następstwem było powstanie parlamentaryzmu o dwu izbach, we Francji została władza królewska osłabiona walkami z królem Anglii. Z tego korzystali dzielni Francuzi. Wspomniałem, że ich miasta nie zaniedbywały zużytkować na rzecz swej autonomii walk dawniejszych, które toczyły się pomiędzy królem, starszyzną duchowieństwa i feudalizmem; i te ich starania umożliwiały im utrzymywać pomiędzy sobą przykłądną łączność, w czem Parvż przewodniczył. Warto o tem ciągle pamiętać, bo wyziera stąd ta nauka, że nawet pod

rządem absolutnym można rozwijać pożyteczne zabiegi w celach wyższych postępu, jeżeli istnieje odpowiednia świadomość rzeczy i dobre chęci wraz z energią i męstwem przy solidarności w działaniu przeciw niemu. Na czele takich działań jaśniał wzorem bezustannie Paryż. A było to bardzo dogodnym, że i stan sędziowski l'homme robe we Francji, do szlachty nie należący, łączył się ze żywiołem miejskim tzw. średnią klasą, a pewien czas czynił to i uniwersytet paryski. Skutki tego były jak wiadomo, bardzo zbawienne, bo kiedy król dostał się do niewoli króla angielskiego, wtedy wybuchł rokosz pod naczelnictwem Paryża we wszystkich grodach Francji, a do udziału w tem, został także lud wraz z drobną szlachta zaangażowany. I odtąd nie ustał we wielkiej Francji zapal do kontynuowania tych archyklubnych i zbawiennych wysiłen. Były one więc w moc tych praw postępowaniem w rozwoju demokracji, bo ta nie potrafiła jeszcze zdobyć się ani w Helladzie, ani w Rzymie na zabiegi o zniesienie niewolnictwa, bo francuska demokracja przy braku niewoli, która pod wpływem chrześcijaństwa została usunięta — potrafiła rozwijać progresywnie działalność w celu wykorzenienia pańszczyzny w sposób najwłaściwszy, za pomocą łączności i współdziałania inteligencji i ludu miast i wsi wszelkich, nadając wszystkim tym warstwom społecznym miano trzeciego stanu i to bez inicjatywy stolicy apostolskiej i starszyny duchowieństwa, bo na tę z ich strony nie zanosilo się wcale.

Polska pozostała niższą w tym względzie od Francji a przyczyny tego wypływały z wyjaśnionych poprzed różnic, jakie z natury rzeczy pomiędzy obu tymi narodami zachodziły. Wielkiem w Polsce było to, że w niej potrafiono korzystać ze sposobności, która w moc tych praw po bezpotomnym zgonie króla Kazimierza zaszła, do wyzwolenia się z jarzma absolutyzmu i do połączenia stałego bratnich ludów, tj. Polaków, Rusinów i Litwinów w celu wytworzenia się z nich jednolitego wielkiego narodu na wzór, który wytworzyła Gallia dokonawszy złączenia i spływu w jeden naród francuski Gallów, Franków, Bretonów, Burgundów i innych znanych ludów. Te oba wielkie zdarzenia doszły do skutku pod bezpośrednim wpływem praw natury żywych, czego zrozumieć po w niknięciu w poprzednie wyjaśnienia chyba jest niemożliwym, gdyż gdyby Francja i Polska nie istniały, to prawdziwy postęp byłby nie mógł dochodzić do skutku. Dla bliższego wnikięcia w to nie omieszkać w dalszym ciągu swych rewelacji odpowiednich objaśnień podawać. Zrozumiałem jest to, że i w onych czasach można było przy świetle wiedzy hellenńskiej i łacińskiej pojąć pożyteczność przejmowania się duchem tych zdarzeń we Francji i Polsce zaszłych dla wywołania analogicznych u wszystkich innych ludów.

Germanie nie pojęli i pomienionych w Polsce doszłych do skutku, a na nowe zdobycze postępu we Francji uskutecznione nie zwracali uwagi, lubo zaczęli korzystać ze światła wiedzy

helleńskiej i łacińskiej. Przyczyny tego wypływały, jak to wyżej wyjaśniłem, z przejścia się ich czeią monarchizmu i wstecznictw na wzór ludów wschodnich, lubo im to bardzo dotkliwe straty przynosiło. Jest to godne głębokiego zastanowienia się, bo z tego widno, że w organizmach ludzkich może być naturalna, według praw rzeczonych wrodzona możność czynienia postępu w coraz dalszych donioslejszych procesach rozwojowych psychiczności osłabioną i to nie tylko na Wschodzie, lecz wszędzie, gdzie do tego odpowiednie dane zachodzą. W Germanii istniał ciągle podwójny monarchizm, tj. byli udziałni władzcy, a nad nimi panował cesarz przez nich wybieralny, nadto istniał feudalizm wraz z szlachtą i rycerstwem. Wpływ ich był tak silny, że pod jego oddziaływaniem inteligencya miejska nie potrafiła rozwinąć w sobie mimo uczoności tyle zdrowego rozsądku, by pojąć doniosłość i pożytek postępów demokracji francuskiej, republik włoskich, wysilen inteligencyi i iudu w Anglii postępowych i pomienionych wielkich zdobyczy postępu w Polsce.

Ci Niemcy, którzy poświęcali się na usługi chrześcijaństwa dobrowolnie w celu nawracania pogan na jego łono nie uważali za niewłaściwe najpotworniejsze okrucieństwa, bezprawia, napady i inne znane bezceństwa. I Polska nie była wolna od nich, aż do chwili, kiedy wzmocniona rzeczoną unią, zadała cios śmiertelny butnym Krzyżakom, których jednak cesarz i stolica apostolska nie powstrzymywali od wspomnianych czynów zbrodniczych. Już ten jeden dowód wystarczy do dokładnego zrozumienia, osobliwie przy znajomości wszystkich innych podobnych z dziejów znanych, że a) gdyby wszystkie ludy całej Germanii spłynęły były w jednolity naród pod wpływem ducha czci jednowładztwa i wstecznictw i zostały poddane jednemu monarsze dziedzicznemu, tj. cesarzowi, i b) jeżeliby Polska nie była udaremniła zabiegów Zygmunta o jej koronę i nie dokonałaby swej rzeczonej unii — wtedy mógłby być postęp w rozwoju cywilizacji zachodniej zupełnie trwale być przerwany; bo potęga cesarzy niemieckich wzrastałaby w takim razie, zwłaszcza od kiedy stałe armie zaczęto formować i pomnażać niezmiernie. Wskutek tego nie zaniedbałby cesarz reakcyi coraz więcej mocy używać i jego ataki na Włochy i na Słowiańszczyznę stałyby się o wiele więcej niebezpieczne.

Widomo, że wtedy było regułą w monarchizmie, że skoro który z władców usiłował powiększyć swą władzę, bądź to przez reakcyę, lub zapomocą napadów, zaborów — wtedy naśladowali go w tem i inni; jakoż wiadomo, że ciągle usiłowania cesarzy o podboje we Włoszech pokusiły króla Francyi do wstąpienia w jego ślady w tym względzie, a demokracja francuska była jeszcze nie dość silną, do zapobieżenia temu. Skoroby zaś dalej Zygmunt był osiągnął koronę polską — to, zostawszy następnie cesarzem, nie zaniedbałby przykuć jej do swego rydwanu i to wpłynęłoby na szerzenie się germanizacyi w Polsce,

podobnie jak w Czechach Krzyżacy, byłiby niezawodnie podbili Litwę i Ruś i zgermanizowali je, lub gdyby to nie nastąpiło to dostałaby się wtedy Ruś i Litwa pod władzę wielkich książąt moskiewskich, którzy się później nazywali carami, a wskutek tego, byłby i wpływ surowych zupełnie Mongołów, których Chanowie byli nadwładzcami wielkich książąt moskiewskich nie oszczędzał i Litwinów jak i Rusinów, a skutki tego byłyby dla nich tak samo szkodliwe jak dla Rosyan, o których Karamzin wspominając, ubolewa nad tem jako znawca ich i przyjaciół swego narodu.

Nadto nie można pominąć tu i tego, że żaden z władców Rosyi później nie występował przeciw sułtanom osmańskim, w obronie ludów słowiańskich, mimo, że je jak najokropniej traktowali i w najstraszliwszej niewoli utrzymywali. Gdyby więc carowie po zjednoczeniu wszystkich dzielnic Rosyi zdobyli jeszcze Litwę i Ruś, to byłaby ich potęga bardzo znacznie wzrosła i wtedy uznaliby sułtani mahometańscy za właściwe starać się o pozyskanie ich do podjęcia wspólnej akcji podbojczej przeciw ludom Zachodu, którego cywilizacya była wcale w Rosyi nie znana, tak jak o niej na Zachodzie odpowiednich wiadomości nie posiadano.

Zamiary kalifa, wytępienia chrześcijaństwa znali tak papież i cesarz, jak wszyscy oświeceni panowie feudalni i starszyzna duchowna i świecka. Mimo to nie poprzestali zajmować się małodusznymi sporami, zabiegami o zwiększenie swej władzy przez zabory, podboje zapomocą reakcyi i brnęli coraz głębiej w kał zepsucia gorszącego wszelkich rodzajów tak, że to wywoływać zaczęło oburzenie u ludu i klas średnich. W chrześcijaństwie było to z dawnych dobrych jego czasów zachowaniem, iż do stanu duchownego była otwarta furtka i dla nieuprzywilejowanych i ci mogli wznosić się na wyższe szczeble hierarchii. Uniwersytety umożliwiły nieuprzywilejowanym oświecanie swego umysłu naukami i poezją Hellady i Romy. Z tego powodu wszystkie z natury silniejsze charaktery światłem wiedzy oświecone, pojmowali straszny upadek moralny, stolicy apostołskiej, starszyzny, duchowieństwa i hierarchii wszelkich świeckich jak i duchownych i władz i urzędów i ich kierowników. I rozpoczęto przeciwko nim uczuwać niechęć, lecz osób takich było bardzo mało, które dodatnie własności z natury posiadały, więc narazie występowali tylko najśmielsi i najutalentowańsi przeciwko złemu, które w łonie kleru coraz okropniej ujawniało się, bez żadnej osłony. Między tymi światłymi krytykami tej okropnej dekadencyi duchowieństwa i tego wszystkiego co do jej powstania i rozmaganania się źródłem było, odznaczył się niedługo po Abelardzie Wichlif, który ogłosił publicznie swój projekt reformy dla zapobieżenia tym okropieństwom moralnego upadku i znaleźli się ludzie dość światli, którzy aprobowali jego żądania i to wszędzie na całym Zachodzie, i tak, że ostatecznie

dostały się wiadomości o tem aż do Czechów i wśród nich wystąpił Hus z podobnym do Wicleffa projektem. Lecz te obu tych świątłych kapłanów serdeczne rady i nawoływania nie skutkowały bynajmniej. Wprawdzie nie zabrakło wśród wszystkich warstw społecznych, nie wyjmując i t. zw. wyższych i poszczególnych osobistości, które przychylały się do zdania Wicleffa i Husa, lecz liczba ich była bardzo mała, tymczasem papież, cesarz i inni władcy i panowie feudalni poczytali te projekty za herezję i kacerstwo i wydając ich autorów do rąk katów wzmożeni reakcją, nie zwracając uwagi na okropność moralnego upadku, który wzmagał się ciągle wśród najwyższych sfer, a za ich przykładem i w dalszych. Prawa natury, o których wspomniałem, że zło musi robić w rozwoju swym ciągle postępy, bo te sprowadzają ich powódzców do osłabienia, ziściło się w całej pełni. Do sprowadzenia tych w położenie tak smutne, żeby nie byli wstanie rozkwitowi postępu tam nieusuwalnych stawiać, były konieczne nadzwyczajne przeciwdziałania i zajścia w pochodzie dziejowym. Według praw natury doszły one do skutku. Wywołało je we właściwej porze:

Zaciążenie przewagi mahometańskiej nad Zachodem

§. 40. Walki Wschodu ze Zachodem, rozpoczęte napadem Kserksesa, króla Persów na Helladę, ponawiały się, jak wiadomo bezustannie z rozmaitem powodzeniem. Było to koniecznością dziejową, bo według tych praw jest we wszystkich coraz na wyższe stopnie wspinających się postępów procesach rozwoju psychiczności, fizyologiczności i pod każdym innym względem całego człowieczeństwa — najwyższym celem, powodowanie wszystkiego, co może wprowadzić wszystkie osoby i ludy, a więc całą ludzkość do ujednostajnienia się i assymilicyi i zrównania we wszystkim, co całość tych postępów w teoryi i praktyce w psychiczności i fizyologiczności i w bycie moralnym i materialnym, osiągać w moc praw natury zdoła.

Ten wielki cel nie jest zrozumiałym, lecz konieczność jego urzeczywistnienia się znajduje się według pierwotnej zasady ogólnej bez początku i końca w duchu praw natury żywych. One skierowują od początku rozszczegółowywania się bytu wszystkie postępy, we wszystkich fermentacyach rozwoju do rzeczonoego celu, wnosząc je w poszczególne epoki na coraz wyższe stopnie. Wykazałem to poprzednio na odnośnych dowodach i wiemy, że według tych praw mogłyby wszystkie postępy dochodzić do skutku szybciej i właściwiej tak, że wygzekwowanie ich mocą praw tych według pomienionego proceduru okazałoby się zbędnem. Praw natury nie znano wtedy i historyozofia należała również do tajemnic, a historyografia nie była właściwie opracowywana i niewiadomo, że powinna i mogła być według tych praw służyć niby drogowskazem do skierowywania pochodów dziejowych na coraz właściwsze szlaki według poprzednich, tj. przez unikanie popadania w odmęt zła i wzmacniania

wysiłek dla osiągnięcia coraz donioślejszych postępów w rozwoju, we wszelkich dziedzinach rozkwitu dobra prawdziwego, tj. przynoszącego moralne i materyalne korzyści wszystkim bez wyjątku ludziom i ludom w całym człowieczeństwie. Lecz i przy braku tych wiadomości można było poznać, że republikaństwo, demokracja i socjalizm są, jak udowodniłem, według praw natury głównymi czynnikami postępu, a więc i dobra prawdziwego, że jednowładztwo i wstecznicтво muszą popadać z własnym swem złem w osłabienie i dochodzą wreszcie do upadku, czyli zaniku, bo wiadano, zwłaszcza na Zachodzie, że związek drobnych republik miejskich włoskich odniósł świetne zwycięstwo nad cesarzem i że w nich najsamprzód czynniki cywilizatorskie przez jednowładztwo zburzone zostały, że ich wpływ umożliwił zmianę Francji, pierwszorządne ognisko postępu, a Anglia, Polska, Czechy, Węgrzy i wszystkie w innych krajach wpływami tej dodatności oświecane osoby odznaczyły się pomienionymi dla całej cywilizacji zachodniej, a więc i dla postępu powszechnego. Nad tem nie zastanawiał się ani cesarz, ani papież, ani inni władcy, panowie feudalni i cała starszyzna, to ich nie zajmowało, że początkowo krucjaty, ożywione wybuchem zapału ludu i średnich klas miejskich, odniosły tak wielkie zwycięstwo, że mogłoby stać się pomostem do krzewienia ciągle wzrastającej cywilizacji zachodniej na Wschód, bez nadzwyczajnych krwi rozlewów, o co duchowieństwo chrześcijańskie tylko częściowo, tj. w kierunku religijnym dlatego nadaremnie się kuśiło, bo zabrakło mu dostatecznego poparcia ze strony władców europejskich i wschodnich, którzy po największej części misjonarzom stawiali tamy, lub nie rozciągali nad nimi skrzydeł swej opieki, przeciw atakom ze strony kapłanów religii wschodnich, którzy podburzali swych, w ciemnocie utrzymywanych wyznawców, do gwałtownego oporu szerzenia wśród nich wyższej nauki chrześcijańskiej. Według praw natury żywych zaszedł w tym wypadku dalszy dowód, świadczący o tem, że organizmu ludzkiego nie zdoła utrzymywać najszlachetniejsza instytucja na wyżynie przewagi umysłowej, jeżeli w niej zagoruje jednowładztwo i wstecznicтво, bo czyż mogli pierwsi apostołowie przypuszczać, ażeby dalsi następcy ich potrafili tak spaść nisko w otchłań niemoralności, iż im nie wyda się to potwornem rzucać ludzi inteligentnych za niektóre odmienne przekonania od tych, które w chrześcijaństwie zapanowały, na stos płomienny, i że zostaną z poczucia ludzkości i miłości bliźniego do tego stopnia wyzuci, iż potrafią okrucieństwem, na Wschodzie żądkiem, torturować w najpotworniejszy sposób, tylko za wykroczenia przeciw dogmatom i ustawom kościelnym?

O tej nauce nie można nigdy zapomnieć, że dla organizmu ludzkiego nic nie jest niebezpieczniejszem jak władza, przy zachowawczości, tak świecka jak i duchowna. Wskutek nich popada on w srogości i taki stan niewłaściwy, iż staje się okrut-

niejszym od najpotworniejszego zwierzęcia. Wiadomo, że kalifowie, starszyzna nie okazywali się więcej srogimi dla swych podwładnych, jak cesarz, papież, inni władcy i tzw. wyższe stany dla wszystkich niższych, nieuprzywilejowanych kacerzy, heretyków itd. Przeciw nim, jak już powiedziałem, doszło do skutku podbicie państwa bizantyńskiego przez sułtana kalifa, który rozporządzał daleko większymi siłami, jak cesarz i papież. a na poskromienie których nie wystarczało nic innego, prócz przewagi fizycznych sił. Lecz i ten wzrost ogromny potęgi sułtana był tylko wyrazem nieudolności i zła istniałego na Wschodzie i Zachodzie zidentyfikowanych w systemach jednowładztwa i wstecznictw i ich reprezentantów i kierowników, bo oni wszyscy powodowali się samolubstwem do Nadiru w swem rozwoju rozbijałego; przy jego zaś cieniach nie może rozbudzać się zdrowy rozsądek. Jego brak uniepodobnił cesarzowi i wszystkim innym władzcom i całej starszyźnie, jak i panom feudalnym, pojąc tego, że szkodzią nie tylko ludom zachowawczością systemów swych rządów i ustrojów społecznych, lecz i samym sobie pod każdym względem. Ale ta nieświadomość pochodziła według praw natury żywych i była niezbędną dla postępu, bo gdyby pomienieni władcy i dostojnicy zdołali pojąć całą sytuację, to wtedy nie zaniedbaliby tak postępować, iż staliby się panami nie tylko na Zachodzie, lecz i na Wschodzie. Kalifat byłby wprawdzie zgromiony i chrześcijaństwo rozszerzane w coraz dalszych krajach Wschodu, lecz kierownictwo tego spoczywałoby w rękach papieża i władców jak i ich doradców i starszyzn wszelkich, przez co zostałaby ich władza tak wzmocniona, że w obec niej rozwój postępu byłby znowu uniemożliwiony, tak jak po zburzeniu republiki rzymskiej, kiedy cesarstwo zachodnie wzbiło się do światowładczej potęgi na Zachodzie jak i na Wschodzie, a pod tejbalastem zanikłyby zdobycze postępu w republikach dojrzałe i nastałby w całym świecie tak na Wschodzie jak i na Zachodzie upadek moralny i materialny i zdegenerowanie powszechne. Mądrość praw natury zapobiegła temu w taki jedynie wtedy możliwy sposób, bo niezdarność i wady, jak i wszelkie zło monarchizmu i wstecznictwa tak na Zachodzie jak i na Wschodzie zostało w dziejach uwiecznione, a występując bezustannie z niewłaściwymi i szkodliwymi postępkami kierowników państw zrażało przeciw nim wszystkich zdrowy rozsądek i bodaj trochę ludzkości w sobie posiadających, którzy pod wpływem wiedzy w uniwersytetach czerpanych, korzystali ze sposobności do wyrażania swych zapatrywań zdrowszych i rozumniejszych w słowach i pismach, szczególnie w miastach wielkich ognisk postępu pomienionych i to wpływało poniekąd i na szersze koła społeczeństwa, a gdzie nigdzie i na lud za przykładem Francji, Włoch i Anglii. Polska postępowała według praw natury również odpowiednio wymogom sytuacji, w której się znajdowała, nie zaniedbując pozyskać przyjaźni najdzielniej-

szych sąsiednich ludów, tj. Czechów i Węgrów, co było koniecznem do obrony przeciw zamachom i tendencyjom zaborczym władców Germanii i Muzułmanów. Kiedy więc tych kalif zagroził bytowi Węgrów nie zawahał się Władysław Jagiełńczyk stawiać mu czoła i znalazł w tem u Polaków poparcie.

Wezwani wszelako o pomoc cesarz i inni władcy o współdziałanie przeciw temu całemu chrześcijaństwu, zagładą grożącemu nieprzyjacielowi, nie spieszyli na to wezwanie dość skoro. Władysław nie zrażony tem postanowił, widząc szlachetny zapal Węgrów i Polaków do niesienia życia swego na ołtarz dobra swej ojczyzny i całej cywilizacyi zachodniej, rzucił się na ich czele w tych obronie przeciw nad wyraz wielkiej przemocy i nie poprzestali wszyscy razem wstawiać się w tej walce cudami waleczności, dopokąd im z bohaterskich rąk nie oblagana śmierć skrwawionych zbóic nie wytrąciła. Wiadomość o tym heroizmie doszła wprawdzie do cesarza i innych władców, lecz ich jaźń była nie dość pojętna do zrozumienia tego, że ich własne rachuby polityczne wymagają wspólnego ich wystąpienia przeciw rozuchwalonemu zwycięstwem sułtanowi na wzór Władysława Warneńczyka i jego towarzyszy Węgrów i Polaków, i że ci okupili swą śmierć, zadając ogromne straty nieprzyjacielowi, z czego wypływało, iż wystąpienie przeciw niemu doraznie byłoby znalazło w tem jego osłabieniu, ułatwienie do triumfów nad jego siłami. Cesarz i inni władcy, nie korzystając z tego, dopomgli sułtanowi wzmocnić swe siły i kiedy i następnie zachodni władcy nie wyszli ze swej bierności względem niego, uderzył na cesarstwo dogorywające bizantyńskie i, zdobywszy jego stolicę Konstantynopol zaciążył swą przewagą nad Zachodem.

Wiadomo, że braki w Koranie tych dodatności, w które chrześcijaństwo obfituje jak i obietnice, nagród wieczystych za szerzenie moslemizmu ogniem i mieczem i niezwykle animusz sułtanów owych epok do najazdów, ludobójstw, zaborów, usposobiały Mahometan srogo przeciw chrześcijanom, których im w krajach podbitych oddawano na łaskę i nie łaskę. I los stawał się okropnym, nie do zniesienia często. Wobec tego występowały w tem wyraźnie dodatności pomienionej przez Polskę dokonanej unii; w braku której byliby Litwini i Rusini prawdopodobnie, jeżeli nie pod panowanie równie srogich Niemców i wpływem Mongołów tyrańsko usposobionych carów — to pod jarzmo okrutnych Mahometan się dostali, tak jak i inne znane ludy słowiańskie, hellenckie i inne. Polska wzmocniona tą unią mogła według praw natury żywych zasłaniać i Zachód swemi siłami zbrojnymi od wpływów najeźdźczych Muzułmanów na ludy zachodnie, wśród których postęp nie został według praw natury żywych mimo wszelkich pomienionych przeszkód i trudności powstrzymany. Prawa natury żywe sprawiły, że dla jego

ożywienia i wzbijania się na coraz wyższe stopnie we fermentacjach rozwojowych ujawniły się:

Nowe czynniki i zdarzenia, które wpłynęły na zwrot pochodów dziejowych we właściwsze kierunki. §. 41. Do takiego badania dziejów przeszłości wszystkich ludów w całym człowieczeństwie, ażeby z tego powziąć można było, co wpływało na rozkwit stopniowy postępu w procesach rozwojowych, co je wstrzymywało, więc co jest dobrem a co złem i jak w pierw pomieniony osiągać, a szerzeniu się zła zapobiegać należy — nie doprowadzano jeszcze nigdzie w tym czasokresie. Nie miano właściwego pojęcia o tem, co jest postęmem w dziejach ludzkości i u poszczególnych ludów, jak i osób. Na jego uwidamianie się wpływały prawa natury żywe według pomienionego procederu bezpośrednio wbrew wiedzy i woli i pomimo największych tam i przeciwieństw stawianych mu ze strony zachowawczego jednowładztwa i wstecznictw wszelkich odcieni. Znając te prawa i historyografię powszechną jak i poszczególnych ludów, pozna się dokładnie trafność wysnuwywania się z nich wszystkich czynników i zdarzeń owych, które wpłynęły na zwrot pochodów dziejowych we właściwsze kierunki. — Ani papież, ani cesarz i wszyscy inni władcy, ni ich rządy, ani uniwersytety nie zajmowali się nimi nie domyślając się, iż wpłyną na porządek dzienny ni przedsiębrali nic w teorii, ani w praktyce, coby do ich wysledzenia i ułatwienia ich wyłaniania się i rozwoju przyczynić się mogło. Mimo to zachodziły one wyłącznie tylko dzięki prawom natury żywym, tj. według rozwoju wewnętrznego i pod oddziaływaniem wpływów zewnętrznych.

Do najgłówniejszych zadań postępu należą według praw natury żywych, jak to z poprzednich moich rewelacyi wypływa:

1) Dociekanie pierwotnych zasad, prawd, idei, praw, sił i materji bez początku i końca i procederu ich rozszczegółowywania się w procesach rozwojowych i wyłanianych wśród nich systemów ciał niebieskich, ich własności, o ile to postępek we wszystkich odnośnych naukach upodabnia;

2) Coraz dokładniejsze badanie systemu planetarnego naszego słońca i jego szczegółów;

3) Poszukiwanie w celu badań dziejów formacyi naszego ziemskiego kuliska i wszystkich jego właściwości nieorganicznych, jak i flory i fauny;

4) Dociekania początków powstania i fermentacyi rozwoju i dziejów dalszych ich przebiegów i odpowiednie wykazywanie i objaśnianie nauk, które, jak wyświeciłem, rozsuwają się według praw natury żywych dla postępu korzystnie, tak jak temu szkodzących zdarzeń i wypadków i wszystkiego, czem był psychiczny i fizyologiczny poszczególnych osób jak i ludów w całej ludzkości i jak się wszechstronnie znamionuje;

5) Usiłowania skierowywać bezustannie wszystkich prądów postępu do pomienionego największego dla wszystkich ludzi

celu, którym są bezustanne wysilenia o ujednostajnienie wszystkich dźwigni funkcji całego życia wszystkich poszczególnych osób, jak i ludów w całej ludzkości, by zapanowała w niej najzupełniejsza identyczność głównych własności władz umysłu i wspólność wszelkich dóbr i zdobyczy postępu w teorii i praktyce, w duchowości i materialności i pod każdym innym względem bez żadnych innych wyjątków. I o tem nie miano żadnego pojęcia, i nie znano nawet ciągle jeszcze znaczenia postępu, bo wówczas panującej wszędzie na całym świecie zachowawczości jedynowładztwa, wstecznictw i kultur wszystkich — wydawały się wszelkie nowatorstwa, reformy i najdonioślejsze ulepszenia występkami i zapobiegano im najsurowszemi karami. Mimo to, widzieliśmy, że postęp pod bezpośrednim wpływem praw natury żywych poczynił był wszędzie znaczne progresy. Religie przewodniczyły w całym człowieczeństwie w życiu i działaniu wszystkich osób i ludów, bez wyjątku; obok nich istniały w t. zw. starożytności tak u ludów wschodnich, jak i zachodnich oświecześniejszych filozofie i tym nadawano za cel wysiłki uszczęśliwienia ludzi. Lecz tak te, jak i religie były na Wschodzie jeszcze marzeniami, często z logiką w rozbrat wchodzącemi, za to też wyższe nauki filozoficzne na czystym empiryzmie oparte, dostały się i na Wschód. Jego ludy te, które Koran do badań nauki zachęcał, nie zdołały u nich żadnego postępu poczynić, bo i panteizm u nich rozwijany nie był wcale. Zachód został według tych praw uzdolniony do uprawy coraz wyższego postępu, tj. wszystko na nim istniejące i istniałe dochodziło według nich odpowiednio do wywołania tego do skutku.

I widzieliśmy, że w tym samym czasie, kiedy kalifat mahometaństwa osiadł w Carogrodzie — wskutek przewidy władzców i wszystkich starszyzn i stanów t. zw. wyższych Zachodu — nadeszła właściwa pora do rozpoczęcia się wyższego rozkwitu postępu.

W tym celu ujawniały się w tym czasie znane odkrycia, wynalazki, zdarzenia wielkiej doniosłości. Poprzedziły je wynalazki sztuki drukarskiej i prochu strzelniczego i te wywarły znane powszechnie następstwa. Szczególnie w pierwszym wymienionym wynalazek Gutenberga był bardzo zbawienny, o czem dziś cały świat ucivilizowany dawne, niezliczone dowody z wielkim pożytkiem dla siebie bezustannie pomnaża. Lecz był to tylko jeden ze znanych środków, służących do ułatwienia wykonywań wyżej pod 1—5 wymienionych głównych zadań postępu. Co się tyczy zadania w tym pierwszym ustępie wymienionego, to było ono tak, jak przedtem w obrębie wyobraźni wykonywane. Lecz widzieliśmy, że w chrześcijaństwie znajdowały się wiecyste formy i treści. Odswieżenie się w pamięci wiedzy helłeńskiej i łacińskiej na Zachodzie wywarło w chrześcijaństwie, które niemi się przedtem w początkach swego rozwoju posługiwało, na ożywienie się postępu, wpływ dobroczynny. Według

praw natury doszło prawie jednocześnie do skutku odkrycie systemu świata i drugiej połowy kuli ziemskiej. Były to najdonioślejsze zdarzenia, jakie w tym czasie były konieczne dla rozwoju dalszego postępu. I widzimy z tego, że za pomocą praw natury żywych istnieje stały związek pomiędzy centrum wszechświata i wszystkimi szczegółami systemów ciał niebieskich i wszystkiego, co na nich się znajduje — i że według tych praw muszą ważne postępy ukonieczniające wypadki, czynniki ujawniać się we właściwych porach.

Najsamprzód muszę zwrócić uwagę przy tem, że prawa natury rozwijając się, nie używają nigdy w niczem cudów, bo widać to i z dziejów pomienionych odkryć. Mianowicie Kopernikowi umożliwiły odkrycie systemu świata i jego własny geniusz i wpływy zewnętrzne, tj. obznajomienie się z Hiparchem i Ptolomeuszem, z czego wypływa, że prawa natury wpływają na postępy przez wewnętrzny rozwój i wpływy zewnętrzne. Śledząc dalej tę sprawę, pamiętajmy o tem, że i u Mahometan istnieli przez pewien czas zdolni astronomowie i że znali także pomienionych wielkich uczonych. Mimo to, to odkrycie nie doszło u nich do skutku, co jest dowodem, że według praw natury żywych zachowawczość nietykalna w monarchizmie duchownym i świeckim, w których dziejach nie ma żadnych czasu ustępów obfitujących w pomienione czynniki postępu, tj. republikaństwo, demokracja i socjalizm — wpływa ujemnie na naturę ludzką i dla niej stają się niemożliwymi żadne nowatorstwa wielkiej doniosłości, co widać i z tego, że u Muzułmanów w żadnej innej gałęzi wiedzy nie poczyniono żadnego postępu. Kopernik był kapłanem i wiemy, że i chrześcijaństwo przestrzegało zachowawczości nie mniej surowo, jak mahometanizm. Lecz na Zachodzie istniały przedtem ciągłe wyłomy w zachowawczości i Kopernik musiał się o nich wczas dowiedzieć, co więcej w Polsce istniała już za jego życia wolność wprawdzie tylko dla stanu szlacheckiego, lecz stan duchowieństwa był z tym ściśle złączony, więc wolność wpływa tak zbawiennie na organizm ludzki, gdyż w przeciwnym razie, gdzie nie było żadnej swobody, jak na Wschodzie, nie było i geniuszów i żadnych nowatorstw, postępy ukonieczniających nie tylko w mahometanistwie, lecz we wszystkich innych kulturach.

Odkrycie systemu świata miało bardzo wielkie znaczenie, i zaszło wbrew dogmatom religii, więc to samo było już postępowo doniosłym, z tego tytułu, że łamało zachowawczość. Nadto przedtem miano bardzo ograniczone pojęcie o całym wszechświecie, mniemając, że ziemia nasza jest jego punktem centralnym, do którego wszystko, co w nim istnieje bezpośrednio się odnosi. Z tej przyczyny odkrycie tego, że to jest błędem, że owszem cała nasza ziemia jest tylko cząsteczką, tj. jednym ciałem pomiędzy licznymi planetami naszego systemu słonecznego.

Dalej spostrzeżono, że takich systemów jest w świecie liczba nieskończona, więc i pojęcie o Bogu i w chrześcijaństwie musiało się inaczej przedstawiać, gdyż twórca, jak go nazywano, wszechświata, którego sobie wyobrażano, jakoby jakiego panującego tylko nad jednym światem, gdzie ludzie bytują i zajmującego się tylko nim. Tymczasem wypływało z tego odkrycia, że skoro jest liczba światów niezliczona i na których musiały się znajdować istoty takie same, jak ludzkie na ziemi, lub może o wyższych psychicznych zdolnościach, tedy — było już z prostej konsekwencji koniecznością przypisać temu Bogu nieskończenie wyższe własności, jak przedtem je pojmowano. Duchowieństwo ówczesne, stosując się do zachowawczości literalnie, nie zagłębiało się nad tem niestety, bo stawiało, jak wiadomo, tamy przeciw dalszemu rozwojowi odkrycia wielkiego polskiego uczonego. Prawa natury czynią wieczyste formy i treści w postępie nietykalnymi, więc i odkrycie Kopernika nie mogło zostać i nie zostało unieznacone, jak wiadomo powszechnie.

Podobną doniosłość miało i odkrycie Ameryki, i doszło właśnie do urzeczywistnienia we właściwej porze w moc tych praw, bo gdyby Ameryka została odkryta w tak zwanej starożytności przez Azyatów lub Afrykanów, wtedy zostałyby do niej przeszczepione azyatyckie kultury wraz z monarchizmem, wstecznościami wszystkimi, całym ich złem i postęp stałby się w Ameryce tak samo niemożliwym, jak na Wschodzie. Co więcej podobny stan rzeczy zapanowałby w niej również, gdyby była odkrytą przez Muzułmanów. lub gdyby ją odkrył który Rzymianin lub Grek — lub w czasie panowania cesarstwa rzymskiego, bo i wtedy byłoby ono przez wieki poprzednie swego panowania przeszczepiło do niej zło w nim istniejące. Tymczasem chwila dokonania tego odkrycia była już zbliżona do przyszłości brzemiennej wypadkami dla postępu korzystnymi, które w niej zaszyły. Nadto w tym czasie mogli z tego odkrycia korzystać innowatorowie i miłośnicy postępu, którzy zostawali narażani za to na prześladowania i kary dotkliwe, uchodząc do Ameryki, gdzie znachodzili przytułek. Chociaż tedy monarchizm duchowny i świecki przywłaszczali sobie prawo rozdziału pomiędzy siebie krajów nowo odkrywanych, i przeszedli do nich swe systemy, a nawet i św. inkwizycję, to okazało się niemożliwym dla nich wytworzyć takiego porządku rzeczy dla postępu niedogodnego, jaki na Zachodzie istniał.

Odkrycie drogi wodnej do Indyi wschodnich, i wszystkie inne znane, również dla postępu korzystne, doszło do skutku także pod bezpośrednim wpływem tych praw tak, jak przedtem pomienione, tj. według nich zmniejszyła się potęga Saracenów w Afryce. Hiszpanie wtedy uwolnili się z pod ich jarzma i żeglarze mogli więc przedsiębrać dalekie morskie podróże w celach poszukiwań, ażali nie zdołają odkryć nowych lądów lub przynajmniej dróg wodnych do znanych już. Zachęcało ich do

tęgo to, że tymczasem wzrosła potęga Muzułmanów, którzy używali jej do wykonania swego zamiaru zdobycia Carogrodu, co im się też udało i tak przedtem, jak i następnie stali się oni szkodliwymi dla ruchu i handlu światowego, którego centralnem ogniskiem był właśnie Konstantynopol i ograniczał się na drogi lądowe. Położenie geograficzne Hiszpanii było korzystnem do czynienia pomienionych podróży morskich w celach rzeczonych, i te zostały, jak wiemy pożądanymi skutkami uwieńczone. Jest więc zrozumiałem, jak prawo natury we właściwych porach i środkami całkiem naturalnemi te wszystkie — tak dla postępu dogodne odkrycia ukonieczniły, i okazuje się stąd, że i szkodliwe dla niego w całości dane, mogą, gdy zachodzi tego konieczność, wywoływać sporadycznie czasową przytem także i dodatne następstwa swemi wpływami, mimo wiedzy i woli.

Żaden kalif, żaden wielki wezyr, ani żaden inny dostojnik muzułmański nie domyślał się, ażeby działalność mahometaństwa mogła wpłynąć na wywołanie tak wielkich bodźców do dalszych postępów, jakimi były pomienione odkrycia i to im było również wszystkim tajemnem, że ich potęga była według praw natury żywych czasowo potrzebną, jakto już wspomniałem, dla postrachu i zniewalania cesarza i innych władców do zajmowania się przeciwdziałaniem jej, a co musiało ich odrywać od rygorystycznych akcyi, któremi tamowali postęp na Zachodzie. Prawa natury wpływały nadto na takie ukształtowanie się stosunków jak gdyby z góry do tego ułożony był plan przez nie odpowiedni według wszystkich odnośnych danych istniałych dla celów postępu. Dla tych były niezbędnymi, jakto już w poprzednim udowodniłem, główne czynniki ich rozkwitu, tj. republikaństwo, demokracja i socyalizm. Wszystkich tych czynników nie można było według istniałych danych, wszędzie na całym Zachodzie do życia odrazu przywołać, bo nieprzyjazne czynniki, tj. systemy monarchizmu duchownego i świeckiego, wstecznictw wszelkich odcieni, górowały wszędzie na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Lecz w głównych, tj. ogniskach rozkwitu postępu, we Włoszech zostały, jakieśmy widzieli, pomienione jego czynniki rozbudzone, a ponieważ te ogniska ulegały wpływom nieprzyjaznym monarchizmu duchownego, świeckiego i wstecznictw, tj. papieża, cesarza i innych władców i panów feudalnych, świeckich i duchownych, zaczęły w nich rozkwit postępu nie mógł dość raźnie i odpowiednio się uwidomić. Z tej też przyczyny znalazł postępek we Francyi właściwszą arenę do swego, coraz donioślejszego rozwoju. Teraz zrozumiemy, jak mądrze prawa natury wpłynęły na wytworzenie się różnorodnych pierwiastków tego wielkiego narodu, który rozwinął się tak znakomicie nawet pod wpływami nieprzyjaznych dla postępu żywiołów, iż zdołał wyłonić ze siebie w miastach szczególniejszej doświadczonej i rzeczy świadomej i odpowiednio energicznej inteligencji, która nie tylko poznała potrzebę organizować wszy-

stkie nieuprzywilejowane klasy publiczności miejskiej, jak i wiejskiej, lecz i drobnej szlachty w jednolity prawie stan średnim nazwany, czyli stan trzeci. Lecz ta inteligencja potrafiła tę organizację urzeczywistnić dla celów wielkich postępu ze wspólną korzyścią dla wszystkich w tym stanie zjednoczonych żywiołów, tj. dla ludu miejskiego, jak i wiejskiego, jak i dla inteligencji wszelkich odcieni, bo przy tem zostały wytworzone sposobności bardzo pożyteczne do współdziałania i obznajamiania się ze sprawami publicznymi wszystkich warstw społecznych tego stanu. Wiadomym jest ten system organizacyi. Thierry przedstawił go na podstawie źródeł dziejowych wyczerpująco i należał on wtedy do największych zdobyczy, któremi postęp powszechny z pożytkiem dla swego dalszego rozkwitu zajaśniał. Pojmie się tu już z tego, gdy się weźmie pod rozwagę, że we Francyi skutkiem tych zabiegów był zanik zupełny pańszczyzny przed upływem piętnastego stulecia.

O tem należy szczególnie pamiętać, gdyż z tego wypłynęły dalsze, najświetniejsze dla całej ludzkości pożyteczne karty dziejów Francyi, jakkolwiek zostały jeszcze sporadycznie zapełnione zdarzeniami, temu nie dość odpowiadającemi.

W Anglii istniał wprawdzie parlamentaryzm o dwu izbach, lecz w niej należała cała prawie nieruchoma własność we wsiach, jak i miastach do ogromnie bogatych lordów, a drobni rolnicy, jak i rzemieślnicy i przemysłowcy byli narażeni na znalezienie się bez dachu i chleba, na bruku, jeżeliby nie oddawali głosu przy wyborach do izby niższej na kandydatów lordów, posiadaczy gruntów i domów, co czyniło dla nich parlamentaryzm iluzorycznym — we Francyi natomiast radzili nad swemi potrzebami wspólnymi wszyscy mieszkańcy każdej gminy miejskiej i wiejskiej i układali własnowolnie listę swych żądań, poczem z tych list specjalnych sporządzano ogólną i przedkładali je delegaci gmin i miast w Paryżu na zjeździe parlamentu, w którym także i dwa stany udział brały, tj. stan duchowny i szlachty. I jeżeli przyszło do porozumienia między nimi a królem, wtedy zostawały żądania te wyspecyfikowane w tej liście generalnej, wpisywane do księgi ustaw państwowych i zyskiwały moc obowiązującą. Ten proceder wytworzył początek szkoły życia podobnej, jaka istniała w republikach Hellady i Rzymu, jak to wyjaśniłem, i zbliżenie się dochodzące przytem do skutku pomiędzy inteligencją miejscową a wiejską, do której także rzemieślnicy i robotnicy należeli, wpływało bardzo korzystnie na lud sam i poznawali wszyscy korzyści łączności, zgody i wzajemnej pomocy i zajmowania się wszystkimi sprawami publicznymi, ogólnymi, bo autonomia miast dawała sposobność do rozwijania pieczołowitości około rozwoju spraw specjalnych i poszczególnych gmin wszystkich. Lecz mimo to ten bardzo właściwy, w moc praw natury żywych, we Francyi znakomicie rozwijający się proceder wytwarzania się demokracji nie wpływał

wprawdzie na zmniejszenie balastu absolutyzmu i wstecznictw — ale monarchizm duchowny i świecki nie został jednakowoż wraz ze wstecznictwami przez to wcale do upadku doprowadzony. Dla postępu były niezbędne, jak wiemy, pomienione czynniki, tj. demokracja, republikaństwo i socjalizm. Według praw natury istniał owóż kraj, w którym nie zbywało koniecznych do ich powstania i rozkwitu warunków.

Wiemy, że była nim Helwecya według tych praw już w czasie formacyi kuli ziemskiej tak utworzona, iż te czynniki mogły w niej powstać i rozwijać się zupełnie swobodnie i pewniej od zewnętrznych ataków, jakoby w jakiej najsilniejszej twierdzy, bo gór olbrzymich w Szwajcaryi nie są w stanie zburzyć i połączone przemocy wszelkich potęg świata monarchicznego i wstecznego. I tu należy pamiętać, że właśnie to powstanie i rozkwit rzeczonych czynników w Helwecyi doszły również we właściwej porze, tj. wtedy, kiedy dla nich cała zmiana sytuacji we Włoszech zaczęła stawać się groźną, a Francya nie była w stanie im u siebie odpowiedniej pieczy na razie zgotować. Prawa natury nie zaniedbały więc niczego, co było potrzebnem do stopniowego rozwoju postępu w onych czasach i na przyszłość, bo wśród walki, które pomiędzy cesarzami, papieżem i innymi władzcami i panami duchownymi i świeckimi bezustannie wrzały, nie zabrakło według praw natury dość sposobności do zabiegów o rozwój postępu, żeby z tych burz bojowych nie mógł skorzystać sułtan turecki dla zatopu swemi hordami całego Zachodu w celu zagłady cywilizacyi tego, istniała według tych praw już bardzo silna Polska i jej odpowiednie światłe i wyrozumiałe postępowanie zjednało dla niej szacunek sąsiednich ludów, tj. Węgrów i Czechów, z którymi łącząc się, była dość silna do odpierania wymierzanych na nią ataków ze strony Tatarów i sułtana, którego zapędy do dalszych wypraw na Zachód umiała na wodzy utrzymywać, pomimo, że cesarz niemiecki zając jej aliansu ze sąsiadami pomienionymi, których chciał do swego tronu przykuć — zawierał potajemne układy z carem dla szkodenia jej pomimo, że ona w niczem przeciw niemu nie występowała, a car nie występował dotąd na szerszą arenę dziejów walk, staczanych na Zachodzie, gdzie Rosya była ciągle jeszcze nie znaną.

Znajomość dziejów powszechnych ułatwi zrozumienie tej prawdy, że prawa natury tak właściwie wszystkiem w nich kierowały, iż w ich toku stało się w moc tych praw niemożliwem powstrzymanie postępu we fermentacyach rozwojowych i ponieważ one nie mogły być zwrócone odrazu przeciw monarchizmowi duchownemu i świeckiemu, więc w moc tych praw rozpoczęła się odpowiednia akcja przeciw wpięciu wymienionemu, aby stała się niby pomostem do rozwoju niezbędnych do zwolnienia monarchizmu świeckiego i wstecznictw wszelkich odcięci.

§. 42. **Zmiany i przeobrażenia w okresie walk reformacyjnych.** Laforaite, chcąc określić indukcję chrześcijańską obrazowo przytoczył w swej historii filozofii porównanie zapachu do kwiatów, bez wzmianki o wierze w moce nadprzyrodzone, która nie należy do analiz filozoficznych. I ja nie zwracałem na nią uwagi w moich poprzednich rewelacjach, według których był pierwotny, jako wyraz wieczności, bez początku granic i końca, składał się z najzupełniej pod każdym względem bez żadnych różnic i wyjątków równych jednolitą materią kosmiczną, stanowiących jedne i te same własności wspólne posiadających niedziałek. Własnościami temi ich były: a) dobro, b) mądrość, c) wszechwiedza, d) świadomość, e) sprawiedliwość, f) miłość, g) wolność i niezależność, k) piękno, i) możność rozszczegółowywania się przez postępy w procesach rozwojowych i wypływające z tych wszystkich powyżej własności praw utożsamionych ze wszystkimi ruchami czyli siłami pomienionych niedziałek. Pomędzy temi znajdowała się atrakcyja, a w moc niej ciążyły wszystkie te niedziałki ku „centrum universum“, w którym zcentralizowały się wszystkie rzeczony własności i siły. Był ten był najzupełniej doskonały, a jego celem było osiągnięcie takiej samej doskonałości przez postępy w procesach rozwojowych w rozspecjalizowaniu się.

Z tego celu i własności niedziałków wypływa, że w nich znajdowały się idee i zasady, jak one rozszczegółowane być mają. Podobny stan rzeczy zachodzi w geniuszach, w których zarodkach znajduje się możność dojrzewania i wytwarzania odpowiednich arcydzieł lub wstawiania się wielkimi czynami, albo innowatorstwami i t. d. Geniusze są wynikami postępów w moc praw natury zaszytych i potrzeby powstawania i dojrzewania dalszych w pewnych zakresach, prawa natury ogarniają cały przegląd i wpływają jednocześnie odpowiednio we wszystkim tak wewnątrz jak i zewnątrz. W całym byciu niema atoli żadnych mocy nadprzyrodzonych i z tego powodu powstało w nim tak jak już przedtem podniosłem, razem z czasem i zło w początkach rozszczegółowywania się tegoż bytu; bo: A) formy siły i treści czasowe zrazu tak jak wieczyste potrzebne stawały się z czasem zbędnemi; zachowując swój byt i walcząc wywierają szkodliwy wpływ na postęp, wskutek czego i B) z powodu dopuszczalności rozmaitych perturbacyi, aberacyi, dygresyi i wyjątkowości i odstępstw od praw natury żywych, jak i C) wskutek tego, że postępy we wszystkich procesach rozwojowych i powstających wśród nich form, sił i treści dobrych i złych, czasowych i wieczystych, muszą dochodzić aż do wyczerpania. Powstały: I) w przyrodzie nieorganicznej peryodyczne lub sporadyczne zbyt ostre temperatury uciążliwe i niezdrowe klimaty gwałtowne wzburzenia żywiołowe, rozmaite trucizny etc. etc.; II) we florze i ziola truciźniane, pasożytne, pyrze, torfy, kąkole i t. d. III); we faunie znajdują się dokuczliwe i bierne płazy,

podstępne, chytne, niebezpieczne szkodniki, poczwary, bestye straszne, okrutne srogie potwory, bakcyle chorobotwórcze; IV) fizyologiczność ludzka jest tej samej natury, jak zwierzęca, skąd pochodzi podobieństwo niektórych wad, tak jak zalet ludzkich do zwierzęcych. Pierwotni ludzie byli nadto zupełnie nieświadomi i nie zdołali pojąć wrodzonej im możności czynienia postępów w rozwoju swej psychiczności. Prawa natury nie mają z braku mocy nadprzyrodzonych żadnych innych środków do upsychnienia fizyologiczności ludzkiej nad istniejące środki przyrodnicze, a zatem nauczycielami pierwotnych ludzi stała się flora, przyroda i fauna. Wpływy zła, w nich znajdującego się, wzmocniły i wady ich przyrodzone. Z tego powodu powstało wśród niektórych plemion ludowych ludożerstwo, i w ogóle i ci ludzie, którzy byli zmuszeni zabezpieczać byt swój łowiectwem, szczególnie wyrabiali w sobie barbarzyńskie i bardzo surowe własności, przez co przyzwyczajenie do walk ze zwierzętami i mordowania ich, czynili to samo i z gromadkami ludzi, w pokoju zamiłowanych, jak np. rolnikami, pasterzami i t. d. Postępy pierwotne w rozwoju umysłowości, do czynienia których byli w moc praw natury zmuszeni zostawały ich fizyologiczności podporządkowane, skutek czego ta, nadużywając ich do swych posług stawała się niekiedy sroższą i szkodliwszą dla dodatnich postępów ludzkości, której jeszcze nie znano. Wykazałem przedtem, tak jak to także, że zli ludzie prowadzili i utrwalili monarchizm zrazu despotyczny i kastowości wśród wszystkich ludów, w miejsce pierwotnych czynników postępu, tj. republiki, demokracji i socjalizmu. Wskutek tego stał się postęp rozwoju psychiczności prawie uniemożliwiony, bo w tych systemach monarchizmu i kastowości zachowywano kultury niskie, cześć zwierząt, a później i ludzi, poligamię i niewolę kobiet i siła stała się u nich tak samo niemal, jak u zwierząt, najwyższym czynnikiem bytu, zaczęli ludzie i ludy słabsze zostały narażone na ucisk, prześladowania, łupiestwa, a przytem przyzwyczajano je wpływami kultury i zwyczajów poczytywać się wzajemnie za nieprzyjaciół i czcić wszystkich tyranów, tak jak bogów, za których także i zwierzęta uchodziły.

Postęp dodatni nie został pomimo to i nie może być trwale wśród rodzaju ludzkiego przerwany, wypływa to już w poprzednich moich naprowadzeń i objaśnień do uzupełnienia ich i bliższej oceny niech służy to, co następuje: 1) W prawach natury znajdują się prócz pomienionych i idee systematyczności dyrektyw i przebiegów głównych postępów we wszystkich rozszczegółowywaniach się pierwotnego bytu. 2) Te postępy muszą być poprzedzane odpowiedniami przygotowywaniami. 3) Rewolucye, czyli walki o postęp są głównymi motorami wszystkich dodatnich zmian i przeobrażeń, ich jakość i rozmiary powinny być zastosowywane do jakości i rozmiarów tego wszystkiego, co dla dobra postępu dodatniego usunięciem być musi i należy je

wywoływać we właściwych porach. 4) Postępy w rozwojuach zła prowadzą do dekadencji, osłabienia, a wreszcie do rozkładu, czyli do zaniku. 5) Kiedy postępy w całościach działów, grup, kategorii i szczegółów procesów rozwojowych i w dojrzewaniu wśród nich powstałych i rozwijających się form, sił i treści wieczystych i czasowych, dodatnich i ujemnych, dojdą do wyczerpania, nastaje w nich trwały porządek i muszą wpływać na dalsze postępy we fermentacjach rozwojowych i powstawaniu wśród nich i dojrzewaniu nowych, wyższych, donioślejszych form, sił i treści. 6) W taki sposób powstała mechanika niebios, do której wyjaśnienia sama atrakcja wystarczy, a co Laplace podnosząc, zaznaczał, że nawet perturbacja zaszła w nowym systemie planetarnym nie wywołała żadnych dla fermentacji rozwojowych zgubnych następstw. 7) Gwałtowne wstrząśnienia, zmiany i przeobrażenia były i owszem, jako rewolucje, czyli walki o postęp głównymi czynnikami uformowywania się całego istniejącego w przyrodzie porządku i powstania w niej organiczności, co jest wyrazem rozspecjalizowania się w granicach możliwości i konieczności pierwotnych niedziatków wieczystych i ich ważności, tj. dobra, mądrości, praw natury żywych i piękna. 8) W ten sposób powstały i organizmy ludzkie wraz z możliwością czynienia postępów coraz dalszych w rozwoju psychiczności, czyli procesów rozspecjalizowania się pominiętych (pod a—h) własności, tj. dobra, mądrości i t. d. ze świadomością. 9) Pierwotne postępy psychiczności dochodziły do skutku w wymieniony sposób pod wpływem rewolucji, w przyrodzie zachodzących, bo i spowodowane niemi rozpróśnienie się ludzi na szerokie przestworza ziemi przynaglało ich do wytworzenia sobie rozmaitych mniej lub więcej surowych kultur, do poczynienia pewnych postępów w rolnictwie, rękodzielnictwach, handlu zamiennym, a później i w początkach astronomii, geometrii i podziału pracy i zajęć. Dochodziło to do skutku szybciej w miejscowościach, gdzie pierwotne swobody: republikaństwo, demokracja i socjalizm istniały, monarchizm musiał o tyle te postępy tak długo tolerować, o ile one jemu korzyść przynosiły. 10) Kiedy połączone z religią uczyniły swą zachowawczością wszelkie postępy w rozwoju umysłowym prawie niemożliwymi, to znaleźli się jeszcze w moc praw natury żywych poszczególni ludzie zdolni, którzy wywołali poprzód wspomniane postępy w obrębie wyobraźni reformami religii, filozofią i niektórymi naukami. 11) Skoro dalszy rozwój postępowy w teorii zachowawczość monarchizmu i wstecznictw uniemożliwiła na Wschodzie, były w moc praw natury żywych na Zachodzie przygotowane odpowiednie miejscowości do rozkwitu dalszych postępów wyższych i donioślejszych. 12) W moc tych praw stała się przyroda niby żywą księgą mądrości, jak to poprzód nadmieniałem, bo w niej znajdowały się wszystkie znamiona pominiętych własności, a—h) i procederu ich w rozszcze-

gółowywaniu się, a nawet góry i inne miejscowości stały się skarbami wiedzy, kryjąc w sobie ślady i pamiątki pierwotnych kultur ludów, wśród potopów i przeobrażeń zaginionych. I wielkie katastrofy, wywołane rewolucjami w przyrodzie, nie podziałały szkodliwie na rozwój umysłowy ludzi, śmierć nieunikniona stała się środkiem ułatwiającym postępy w rozwoju psychiczności, bo wpływy ciągłej nowej generacji upodobały ich dojrzewanie umysłowe i poznawanie zła w zachowawczości.

13) Wszystko, cokolwiek, gdziekolwiek, kiedykolwiek, w czemkolwiek dla dobra postępu dojdzie do skutku i wszystkie kwiaty jego zdobyczy nie mogą zostać bezpożytecznie zaprzepaszczone, chociaż ukryte w grobach zapomnienia spooczywają długi czas bezowocnie i lubo nad nimi przesuwają się burze i nawałnice niepowodzeń dziejowych. A kiedy im niebezpieczeństwo zagłady zagrozi, dostają się do obczyzny. Wrócone do ognisk swych, zostają nietylko odpowiednio spożytkowane, lecz ich wpływy stają się nadto skutecznymi bodźcami do wywoływania świtu nowych wyższych epok.

14) We właściwych porach powstają bowiem geniusze, którzy pod wpływem istniejących zdobyczy postępów ogłaszają nowe idee i zasady, czynią coraz nowsze wynalazki i odkrywają nieznanne jeszcze prawdy i tajemnice przyrody. Ich wpływ i działalność ich znachodzi właściwe uznanie, szczególnie w wielkich grodach posiadają z natury swej dość uzdolnionych do tego i odpowiednie środki do rozkwieciania dodatnich postępów.

15) Wśród monarchicznych i wstecznych żywiołów nie mogą geniusze pojawiać się i prosperować, bo tych znamionami głównymi są nowatorstwa, które się wstawiają. W systemach zaś jednowładztwa i kastowości jest zachowawczość przeciwna wszelkim postępom — główną podstawą ich bytu. To skupienie władzy i kolosalnych bogactw w rękę poszczególnych osób i rodzin wpływa z konieczności naturalnej ujemnie na władze umysłowe, które do swej sprężystości potrzebują odpowiednich ćwiczeń i coraz nowszych wpływów, dźwigni i warunków. Zachowawczość uniepodobnia tych istność co — nie postępuje naprzód musi cofać się wstecz, a to wywołuje rozkład i osłabienie.

16) Opinie, dążności, zamiłowania, stosunki, przypadki, jak i publicznych osób klas społecznych ludów zmieniają się ciągle, wypadki i zdarzenia i pochody dziejowe rozszerzają się tak rozmaicie, niepewnie, zawile, że do ich przenikania dokładnego zrozumienia i do wyciągania z nich odpowiednich korzyści dla celów samolubstwa, że nie wystarczy najprzebieglejsze i najwyrafinowańsze zdolności tych, którzy o to się pokuszają. W systemach monarchizmu, zwłaszcza absolutnego, i różnic stanu są nadto i ich cele zbyt rozmaicie powikłane, tak, że jest niepodobieństwem wywoływać pełną zgodę dla akcji do ich osiągnięcia.

Okazuje się więc potrzeba chwytania się w tych celach rozmaitych pól środków, chereheli dyplomatycznych i wybiegów

sofisteryi. W razach, gdzie okazuje się możliwem, bywa gwałt, srogość, reakcyja nadużywana, szczególnie wobec ludów, które znoszą miarę ucisku, nadużyć, rywalizacyi długo w milczeniu. Lecz kiedy reakcyja przetęża swe siły, ustaje także i cierpliwość ludów i zaczynają burzyć się i zwracać uwagę na słowa prawdy przyjaciół postępu i poznawać prawdę, że w ostatecznych razach należy uciekać się do rewolucyi, czyli walk o postęp, i że tego czynnikami głównymi są republikaństwo, demokracya i prawy socyalizm. Duch tych praw natury spowodował, jak z poprzednich rewelacyi widać, wzbicie się postępów w procesach rozwojowych psychiczności do takiej wyżyny, że na niej zdołały wyłonić się w paragrafie poprzednim określone czynniki i zdarzenia, które miały wpłynąć na zwrot pochodów dziejowych we właściwsze kierunki. Lecz jednowładztwo i wsteczne żywioły, przeciwne wszelkiemu postępowi, posiadały w całym świecie taką przewagę, że pod jej ciężarem wszystkie ludy, uginając się, nie zdołały do żadnych porozumień między sobą dla wspólnej działalności przeciw niej doprowadzić.

Poziom umysłowości sfer najwyższych, wysokich i ich zwolenników i pionków zrównał się najzupełniej na Zachodzie i na Wschodzie. Ludy, których one tylko drobne cząstki stanowiły, ulegały im bez opozycyi, bo panowały nad ułmami zapomocą zorganizowanych sił zbrojnych, cywilnych urzędów i magistratur, biurokracyi, duchowieństwa, forytowaniem jednych przeciw drugim, a na masy ludowe zachowywali ciągle po dawnemu pańszczyznę, ucisk i ciemnotę. Położenie ludów zachodnich nie było w niezem więcej dogodnem, jak ludów wschodnich, bo i władcy i doradcy i wyższe stany i cała starszyna nie żywiły w sobie ludzkości na Zachodzie, tak jak na Wschodzie. Najjaskrawszym dowodem tego był podbój chrześcijańskiego cesarstwa bizantyńskiego siłami zbrojnymi sułtana tureckiego, który jest zarazem kalifem mahometanstwa, bo władcy zachodni mogli temu zapobiedz, gdyby byli poszli za przykładem Polski i jej dzielnego Warneńczyka.

Watykan zachęcał ich wprawdzie od czasu do czasu do czynnej akcyi przeciw muzułmaństwu, lecz to nie skutkowało. Pomieniony podbój ich miał, według praw natury, tę doniosłość, że sułtani, szerząc mahometanizm, występowali w pierszym rzędzie przeciw władcom i wyższym kastom, bo lud nie dał się na łono mahometanstwa nawet w krajach podbitych największemi męczarniami sprowadzić. Zaczem papież i władcy zachodni, zagrożeni potęgą sułtanów, miarkowali się przynajmniej od czasu do czasu w swych zapędach najezdniczych. Nie odstraszało to ich jednakowoż od żadnych represaliów przeciw postępowi. Papież, będąc, tak jak kalif, zarazem i monarchą państwa kościelnego, zajmował się wraz z nimi polityką w interesie monarchizmu jako jego reprezentant i popierał wszelkie na jego korzyść i pożytek sprzyjające mu wyższych stanów

podejmowane akcyje władców świeckich. Między temi był ciągle cesarz niemiecki dla dobra ludów i postępu cywilizacyi zachodniej najniebezpieczniejszy, bo jego władza rozciągała się nad całą Germanią, której ludy, łącząc się pod jego berłem, stanowiły razem wzięwszy liczebnie największe w Europie państwo. W nich nie zmieniła się od przodków ich z pochodzenia łowców, oddziedziczona krewkość. One korzystały nadto z postępów w rolnictwie, przemyśle, rękodzielnictwie, handlu i ekonomii, z postępów zachodzących u sąsiednich Włochów, Francuzów, Helwetów i Niderlandczyków i bogaciły się w ten sposób, bo im w tem nie przeszkadzali ani drobni władcy, ani cesarz, gdyż to wychodziło na jego korzyść, a Niemcy byli już tak dalece w czci monarchizmu i wstecznictw wćwiczeni, że nie przejmowali się duchem postępów, który u wspomnianych ludów oświeconych w polityce i stosunkach społecznych i socyalnych rozkwitały. Cesarz niemiecki mógł przy ich pomocy swe światowładcze aspiracyje ze szkodą szczególnie dla Włoch, Francyi, Polski i innych Słowian podejmować. W tym celu usiłował on też wprowadzić nad Rzeszą na arenę stosunków międzynarodowych Zachodu i carat rosyjski, duchem chanatu mongolskiego przesiąknięty, nakłaniając go do wrogich przeciw Polsce przedsięwzięć. Okazała się w moc tych praw potrzeba pojawienia się czynnika, któryby w Germanii stałe rozdwojenie wprowadził dla utrudnienia jej cesarzowi urzeczywistnienia jego mrzonek światowładczych. Nadto było koniecznem Rosyan odwrócić od cywilizacyi wschodniej i germańskich wpływów i nakłonić ich do przejmowania się cywilizacyą zachodnią. O tem nie myślano wtedy nigdzie. Umysł wszystkich panujących, tak jak i papieża i panów duchownych i świeckich, był długo zwrócony na swe samolubne dążności zachowywania swej władzy absolutnej i wszystkich urzędów, prerogatyw, przywilejów i całego porządku rzeczy, jaki wtedy istniał. Wszelkie najdrobniejsze przedsięwzięcia w teoryi i w praktyce, w celach naprawy zła z tej zachowywawczości wpływającego, wydawały się im więcej niebezpiecznemi, niżeli wszelkie groźby, pochodzące ze strony kalifów mahometzańskich.

Jęki i boleści, wyrrywające się z piersi nieszczęśliwych chrześcijan, zamęczanych fanatyzmem Mahometan w krajach podbitych przez ich sułtanów i porywanych z Polski i z innych krajów w jasyr przez nich i tłuszcę Tatarów, jak i widoki nędzy i okropnych cierpień nieszczęśliwego, pańszczyzną dręczonego ludu i proletaryatu bez dachu, chleba i zarobku, nie rozbudzały w Watykanie i na dworach, w zamkach i pałacach cesarza i innych potentatów, wielkich panów i kreuzów. Oni zajmowali się więcej, wśród przesadnego zbytku, przepychu i rozuzdań rozkoszy zmysłowych, okropnemi widowiskami, któremi św. inkwizycya świat raczyła, zatorturywując na śmierć ofiary fanatyzmu i rzucając na stosy płomienne nawet znakomitych

mścicieli-filozofów i nowatorów postępowych. Umysł ludzki został więc pogrążony w taką otchłań ponizenia, że w jego zwierciadłach brudnych odbijało się wszystko przewrotnie, bo światło zdrowego rozsądku zostało w nim zupełnie przyćmione i to szczególnie u osobistości na najwyższych szczeblach hierarchii świeckich i duchownych się znajdujących. Mogło się więc wydawać, że już wnet wybiję dla dodatniego postępu w procesach rozwoju psychiczności ostatnia godzina. Stwierdziła to najwymowniej w jego głównem ognisku odegrana straszliwa tragedia wśród nocy św. Bartłomieja. Jej osnowa była tak potworna i obrażała całą ludzkość, iż samo wspomnienie o niej nie przestanie nigdy grozy i przerażenia w czystych sercach w jej szlachetnych umysłach wywoływać. Wtedy jednakowo posypały się dla jej królewskich wykonawców kwiaty pochwał nawet z najwyższej strażnicy, od głowy kościoła chrześcijańskiego i jego dygnitarzy i innych władców i dostojników. Był to ale tylko ponowny dowód, stwierdzający tę prawdę, że według tych praw skupienie władzy, dostojenstw i fortun do prowadza naturę ludzką do takiego spotwarzenia się, iż jest w stanie dopuszczać się okropieństw, jakich i dzikie żywioły w szale swego rozruchania wyrządzić nie są w stanie. Według praw natury był i ten smutny wypadek nauką, z której Francya w przyszłości skorzystała. Tymczasem zaś nie zaalterowało i to postępu w procesach rozwojowych. Rozwijał się on w moc praw natury żywych tak, jak gdyby istniał do tego plan mądrze według wszystkich odnośnych danych z góry ułożony we właściwych porach. Powrót nauk helleńskich do Zachodu i wydobycia z ukrycia łacińskich umożliwiły dojście do skutku przygotowań do rozwoju postępowego tego procesu dziejowego. Uniwersytety i średnie szkoły były wprawdzie nadużywane do służenia zachowawczości jako pionierzy, lecz przy nich wynajdywały się księżnice, zawierające w sobie skarby poezyi i nauk, a handel księgarski ożywiał się zarazem.

Nie brakło więc sposobności dla umysłów wyższych niezależnych i zgnilizną moralną ówczesnego ducha czasu nie zakazanych, do wyższego wykształcenia i zbudzenia w sobie wyższych aspiracji duchowych. Znalazły się tak wśród inteligencji świeckiej, jak i duchowieństwa, osobistości, które pod wpływem tych nauk zrozumiały zło pomienione i zapragnęły zaradzić jego rozkrzewianiu się i wzrostowi. Lecz i to byłoby nie mogło doraźnie skutkować, bo liczba takich postępowców nie była dość znaczna, a wpływy sfer wyższych duchownych i świeckich nie zaniębiały budzić fanatyzmu w kołach szerszych, nie zdolających pod obuchem absolutyzmu oddawać się studjom głębszym. Prawa natury zaradziły temu w sposób właściwy, bo według nich musi — jak to już wyżej wspomniałem — postęp w złem sprowadzać dekadencję i osłabienie. Złem było, pominawszy stan rzeczy monarchizmu duchownego i świeckiego,

a ich postęp ujemny, wyrażający się reakcją i gwałtami rzezonymi, wywołał wręcz przeciwne skutki zamiarom ich powódców, bo widok tortur, stosów płomiennych św. inkwizycyi i przykładów gorszących postępów kleru zwłaszcza jego starszyzny, a wreszcie sprzedawanie kartek odpustowych wywołały w umysłach najumiarkowańszych oburzenie. Dawna uległość dla duchowieństwa i jego głowy została wskutek tego zachwiana i to umożliwiało rozpalenie żagli ruchu umysłowego w najszerszych kołach publiczności w celach domagania się i przeprowadzenia do skutku reform niezbędnych. Najważniejszym jest to, że odnośne wysiłki w tym celu zostały według praw natury odpowiednio do skutku doprowadzone, mianowicie: do podjęcia akcji reformatorskich powstało trzech przewodców w różnych krajach. wskutek czego nie mogło przyjść do porozumienia między duchowieństwem i rządami dla podjęcia wspólnej akcji i zgniecenia rozbudzonych płomieni zapału do reformacyi. Dodatnością było także i to, że papież wraz z klerem nie powstrzymał ruchów reformacyjnych przy pomocy władz świeckich wczesnem przeprowadzeniem reformacyi, bo oczyszczone przez nią z wad gorszących duchowieństwo byłoby wnet odzyskało panowanie nad duszami, jakie w średnich wiekach posiadało, bo do oziębienia zapału, do opozycyi czynnych wystarczyłoby puszczenie z dymem najśmielszych przewodców. To nie mogło się już stać w moc praw pomienionych, t. j. według wszystkich odnośnych istniałych wtedy danych. Walki orężne powstały również wskutek tych praw nasamprzód we Francyi i odniosły w moc ich korzystne dla postępu skutki, wznowiając ducha demokratycznego w całej, z ludem pod przewodem Paryża połączonej inteligencji, stopniując samodzielność i odwagę w myślach, słowach i działaniach, podnosząc zamiłowanie do swobód, wzmacniając zdrowy rozsądek, w świetle którego zanikały cienie resztek przesądów i przesad uległości wpływom starszyzn duchowieństwa. Pomieniona straszna tragedia w nocy św. Bartłomieja i wszystkie inne wybryki, bezprawia i niegodziwości króla, jego dworu, rządu i duchowieństwa wyrły w umysłach i sercach dzielnego narodu francuskiego dziedziczny wstręt do jednowładztwa i niewoli duchowej, utrudniającej uzyskanie wolności sumienia, czyli przekonań religijnych. Ta stała się wskutek walk pomienionych we Francyi według edyktu nantejskiego zdobytą we właściwej porze, tak, że wielki en naród mógł przystąpić do zabliznienia ran otrzymanych w niej i przygotowania się odpowiedniego w celu oddania dalszych przysług dla postępu powszechnego w moc praw natury. Według tych rozwijały się odpowiednio ruchy reformacyjne i w Germanii, w której cesarz każdoczesny, pomny na dawne rywalizacje papieży o nadwładztwo, nie forytował zbyt wpływów duchowieństwa, przez co one nie zdobyły sobie u Niem-

ców takiej uległości, jak wpływy monarchizmu. Wielkie bogactwa i władza starszyny duchowieństwa, znajdująca skuteczny punkt ciężkości we Watykanie, były dla niektórych drobnych książy udzielnych niedogodne. Spodziewając się, że ruchy i walki reformacyjne dążą do rozcięcia węzłów unii ze Rzymem, popierali te ruchy, a z tego powodu nie był cesarz w możności podejmować w owych czasach żadnych wypraw zagranicznych i mieszać się do spraw obcych. Polska znajdowała się na szczycie swej potęgi i była ściśle z Francją połączona I z innych stron niej nie zagrażały wtedy żadne chmury przeciwieństw na widnokręgu jej dążeń i zamiarów. Przystąpiła w moc praw natury najpierw do załatwienia sprawy reformacyjnej, która w niej światłem cywilizacji zachodniej oświeconej również odpowiednich ruchów w całości umysłów rozbudzać nie omieszkała. Lecz swobody republikańskie, aczkolwiek tylko ograniczone, sprawiły, że ta sprawa została bez krwi rozlewu w drodze parlamentarnej korzystnie załatwioną, bo znane *interims* miało prawie takie znaczenie, jak edykt nantejski i zostało rozciągnięte na miasta i lud cały, co udowodnia, że republikaństwo nawet połowiczne jest więcej dodatnie, jak jednowładztwo w moc praw natury żywych. Dal- szym dowodem tego było i to, że Polska nie przestała na pomienionej zdobyczy, lecz stwierdziła nadto aktem prawno-politycznym rzeczoną unią, t. j. spływ pierwiastków bratnich ludów w jednolity naród polski na wzór Francji zapomocą węzłów krwi i cywilizacji zachodniej. Z tego widać, że Polska była wobec nizkości poziomu ówczesnego ducha czasu postępową. Potrzebnem było jej według praw pomienionych demokratyzowanie swej republiki z równaniem wszystkich stanów i ludu i ustanowienie prezydenta obieralnego na krótki okres czasu. Ona zdążyła do tego nadaniem Krakowowi, Lwowowi i innym wielkim grodom swym autonomii, równającej się prerogatywom szlacheckim, zapewnieniem sobie wolnej elekcji zwierzchnika i rozpoczęciem urzeczywistnienia projektu Zamojskiego w celu wyniesienia całego ludu do stanu szlacheckiego. Jej leżały na sercu i zadania ogólnocywilizacyjne. Przystąpiła więc już w tym okresie do usiłowań wyzwolenia Rosyan z jarzma surowego despotyzmu i wpływów ujemnych Wschodu i Germanii i zwrócenia jej umysłów do czerpania wiedzy ze źródeł cywilizacji zachodniej. O wywołaniu w Rosyi ruchów reformatorskich nie można było ani marzyć, bo brakło jej odpowiedniego przygotowania umysłowego, z przyczyny, że carat nie dopuszczał do niej nauk helleńskich i łacińskich i sprzeciwiał się założeniu wszechnicy, lubo znał z doświadczenia do- broczynne skutki, jakie w Polsce pomienione nauki i uniwersytet jagielloński wywoływały.

Lecz ze wzorów zamiłowania do republikaństwa i wrogich tendencji i postępów, przeciw despotyzmowi, ze wzorów, ja-

kimi Polska przyświecała, nie korzystali i Niemcy, cześć monarchizmu i wstecznictw krępowała bok skrzydła ich myśli, iż nie pojmowali wielkości i pożytku, jaki wypływa ze samodzielności ducha i postępów. Z braku zrozumienia tego stało się dla niej niepodobienstwem rozwiązanie dramatu reformacyjnego bez krwi rozlewu na wzór Polski.

Protestanci uciekli się do obcego władcy dla zdobycia sobie pod jego kierownictwem racyi bytu. Protestantyzm nie był jednakowoż ani dość postępowym i nie zapewniał żadnych praktycznych korzyści dla szerszego ogółu. Kalwinizm górował nad nim pojmowaniem Eucharystyi więcej duchowo i propagując demokrację. Protestantyzm natomiast godził się na monarchizm i konserwatyzm. Sam Luter odzywał się obelżywie w słowach „Rauberisches Gesindel“ o tych gromadach ludu, które porwano ogólnym ruchem reformacyjnym, pod wpływem zbyt krzepkich przewódców dopuszczali się w swej ciemnocie przez władzę konserwowanej, czynów niewłaściwych. Reformacja była jednak w Niemczech, jak powyżej napomknąłem, niezbędną. Dlatego została w moc tych praw do skutku doprowadzona na korzyść wolności swej. Byłoby to prawie niemożliwem, gdyby Francya nie była we właściwej porze załatwiła u siebie sprawy reformacyjnej i nie przygotowała się do skutecznego zaciągnięcia na szali dla postępu korzystnych uchwał pokoju westfalskiego, mocą którego Niemcy pozostały na długie okresy czasu zupełnie rozdwojone, zaczem ich cesarz musiał sobie wybić z głowy na zawsze swe mrzonki światowładcze i Europa mogła swobodniej odetchnąć, przynajmniej na razie, bo trzydziestoletnia wojna, w której Czesi znakomity udział brali, zadała takie rany całej Germanii, iż nie była w stanie zrywać się do żadnych najezdniczych, ludobójczych wypraw. Sprawy reformacji wywołały dla postępu większe korzyści swym przebiegiem i skutkiem w Niderlandach i Anglii. Jakkolwiek wtedy reformacja odnosiła się tylko do religii, to nie mogło się — w moc tych praw — w toku walk o nią obejść bez pojawienia się tych pomienionych czynników na porządek dzienny, do czego istniały już odpowiednio przygotowania. Wielką doniosłość świetnych następstw usiłowań Niderlandczyków uwieńczonych republikaństwem, socjalizmem i demokracją, podniósł już Gizot w swej historii cywilizacyi. Powstanie i działanie republiki angielskiej miało również podobne znaczenie dla postępu, jak niderlandzkiej rzeczypospolitej. One obie brały wzory z dawnych republik Hellady, Italii i Helwecyi. Wszystkie zaś zawdzięczały swe powstanie, byt swój i swą świetność dzielności swych ludów, tak jak te swe zdolności i zalety dodatnościom, w moc praw natury powstałym konfiguracją i położeniem geograficznem jak i wszystkim wpływom zewnętrznym. Ze znanstwa praw natury żywych wypływa wreszcie rozumienie możliwości umięjętnego wywoływania i postępowego rozwoju takich samych i wszelkich

innych zdolności, wiedzy i wprawy u osób poszczególnych i całych ludów do skierowywania pochodów dziejowych na drogi postępu w duchu pomienionego celu pierwotnego bytu. (§. 41. stronica 186). Tych praw nie znano wówczas, one wpływały bezpośrednio, czyli wewnętrznym rozwojem i odnośnymi wpływami zewnętrznymi na odpowiedni rozwój pomienionych ruchów i walk reformacyjnych, bez których rzeczony i wszystkie inne dodatności w tym okresie nie doszłyby do skutku. Można to poznać z tego, że u wszystkich ludów Wschodu istniał z powodu braku rewolucyi, czyli walk o postęp taki zastój umysłowy pod obuchem zachowawczości, iż z niego wyłoniło się zupełne zdegenerowanie i osłabienie. Na to zanosilo się i u ludów zachodnich w wiekach średnich, kiedy monarchizm świecki i duchowny wraz z wyższymi stanami unieruchomiły władzę umysłu wszystkimi swemi siłami. Wspomniałem, w jaki sposób, w moc praw natury umysły ludów ucywilizowanych do ruchów i walk reformatorskich przysposobione zostały. W czasie tych nastąpiły według tych praw sposobności do powstawania i rozwoju geniuszów, talentów wyższych i dzielnych charakterów, których działalność i wpływy powodowały rozbudzenie umysłów w szerszych kołach ze zastoju i ospałości niemal letargicznej. Rewolucye, czyli walki o postęp odbywały się w myślach, słowach, pismach tak jak z bronią w rękę. Wiemy, że według praw natury toruje drogę postępowi przed wszystkim innym poezya. To sprawdziło się i w tym okresie, bo przedtem znajdowała się ona w zupełnej zawisłości od kleru zachowawczego, przez co jej doniosłość straciła swe właściwe znaczenie. Uprawiano ją po największej części w języku łacińskim i to w zepsutym i za osnowę jej służyły tylko motywy religijne. Wyjątki wprowadziły zaszdę już przedtem, jak wyżej podniosłem, lecz tylko wśród najoświecenijszych ludów znachodziły tamy do rozwoju w zachowawczości. Podczas walk reformacyjnych zostały te przeszkody osłabione w Germanii. Zaczem rozpoczęto w niej język niemiecki odpowiednio rozwijać. Płody ich Parnasu nie mogły naturalnie z początku nie tylko świetnością, polotem ducha ale i pożytkiem dla szerszych koł publiczności się odznaczać, bo duch protestantyzmu na to nie wpływał, a zachowawczość monarchizmu temu się sprzeciwiała.

Ten był w Niemczech, tak jak klerykalizm, podwójny. Pod obuchem ich surowej władzy nie zdołano i w rozwoju języka niemieckiego czynić dość szybkich postępów, co stwierdzał jeszcze później Leibnitz, uznając go za małorozwiniętym do użytku w naukach. Polska rozwinęła natomiast swój język narodowy przy swobodach republikańskich według wzorów łacińskiego, włoskiego i francuskiego, szybko i tak znakomicie, że jej literatura zajaśniała już w XVI. stuleciu złotą epoką, razem z krasomostwem, które w parlamentaryzmie miało możność rozkwitu i popisu.

Zerwanie wędzideł niewoli sumienia uzyskało dla całości stanu umysłowości wszystkich ludów całego Zachodu nad wyraz wielkie znaczenie, bo postępy w rozwoju pisowni, scholastyki i sztuk pięknych kościelnych zostały przedtem pod wpływem poezji i nauk helleńskich i łacińskich wyczerpane i były jedynym pokarmem duchowym w całym świecie chrześcijańskim, do którego duchowieństwo przy pomocy władz monarchicznych nie dopuszczało żadnego innego. Zerwanie pomienionego wędzidła zapobiegło więc zastojowi umysłu, któryby był doprowadził tak jak na Wschodzie do zupełnego osłabienia, zacofania i degeneracji. Geniusze, pojawiający się i znachodzący sposobności do odpowiedniego rozwoju wśród ruchu, walk reformacyjnych i ich zdobyczy, poznali, że nawet empiryzm czysty nie wystarcza dla dalszego rozwoju umysłowego i że jest niezbędne skierować ten do empiryzmu fizykalnego. Pod ich wpływem wstąpiła psychiczność na nową, dotąd chrześcijański humanizm, wzmocniony łacińskim i helleńskim, znajdować możność dalszych postępów, lecz już bez pomienionych wędzideł. Rozdział ten religijności od świeckości był największą zdobyczą dla rozwoju umysłowego. Wskutek niego zajaśniała z początku poezya znakomitymi postępami, łącząc się z filozofią, która jednocześnie została rozbudzoną. Parnas zaczął rozkwiecać się u światłych ludów według wzorów helleńskich i łacińskich, lecz z pominięciem tego wszystkiego co w nich było ujemnem i nie schodząc z kierunków realnych, przez co arcydzieła poetyckie miały i praktyczne wielce pożyteczne znaczenie. Genialni poeci i wielcy myśliciele poznali, że zadaniem filozofii i poezji nie jest układanie zawistych, małozrozumiałych rzeczywistości usprawiedliwienia i uzasadnienia nie znajdujących traktatów i hipotez, lub rozmaitych tylko humoru lub świetnością form nęcących i zalecających się wierszy, ażeby służyły niby zabawki, lub cacka dla schlebiana próżności, przesytem rozkoszy i uciech zmysłowych lub w próżniactwie za wrażeniami chwilowemi bez głębszej treści, goniących lekkoduchów.

Piewcy najznakomitsi zaczęli obserwować i badać stosunki polityczne, społeczne, towarzyskie, socyalne i poznając wady, przywary i ujemności nietykalnych wielkości tego świata i ich doradców, pochlebów, jak i wszelkie inne wady w życiu publicznem i prywatnem, — zwracali przeciw nim bicze i ostrza swych satyr i wytknięć, nawołując winnych do poprawy i zejścia z dróg niewłaściwych. Frannya, jako główne ognisko rozkwitu i postępu, rozsławiła się w tym względzie na chwałę i pożytek swój własny i postępu powszechnego. W ślad jej wstąpiła Polska. Jej wielki piewca Kochanowski nie zawahał się wytknąć swym możnym ziomkom skierowywanie swych postępów do pochyłości wad i błędów szkodliwych dla całej republiki w swych arcydziełach nieśmiertelnych.

W Anglii zaś zajaśniał Schakespeare o geniuszu nadwyzczajnym. Tragiczny akt parlamentu angielskiego, który według praw natury żywych jako kara i przykład dla odstraszenia od tamowania postępu dobra ludów doszedł do skutku, jak i wielkie zdobycze krótkiego okresu republiki angielskiej i wreszcie smutne doświadczenia, które osobiście poczynił, spowodowały i ośmieliły Szekspira do przedstawienia w niezrównanych swych dramatach i tragediach całej mizeryi ducha i przewagi zmysłowości surowej. namiętnością rozszalałej całkiem nago naturalnie bez wszelkich osłon i draperyi, kortuazyi i sofisteryi.

On zniósł nadto w całym świecie za nietykalną poczytaną potrójną jedność w dramatach klasycznych tak jak Cromwel wraz z większością parlamentu ograniczenia, temu władzą królewską narzucone. Bakon weruliamski, Locke i Milton uprawiali z wielkiem powodzeniem zaniedbaną w średnich wiekach filozofię, tak jak we Francyi Gassendi, a we Włoszech Jordano Bruno.

Są to ponowne świadectwa uzupełniające przedtem wprowadzone i objaśnione dla stwierdzenia tej prawdy, że według praw natury żywych muszą we właściwych porach i miejscach geniusze powstawać i znachodzić odpowiednie warunki do swego rozwoju dojrzewania i działalności i produktywności swej dla korzyści postępów i wytyczania nowych szlaków do ich ciągłego zbijania się na wyższe stopnie w duchu pomienionego celu rozszczegółowywania się pierwotnych własności wszechbytu.

§. 43. **Powrót reakcyi i nowe ogniska dalszego rozkwitu postępu.** Wiedza, czyli wiadomość i charakter stanowią u ludzi o ich jakości we wszystkim. Organizmy ludzkie nie otrzymują tych własności głównych zupełnie rozwiniętych od urodzenia tak jak organizmy zwierzęce swe własności, lecz muszą z braku mocy nadprzyrodzonej nabywać je, bo według praw natury żywych jest wrodzona im, jak wiemy, tylko możliwość rozwijania ich i czynienia postępów, lecz i ta możność nie jest u wszystkich jednakową, bo na nią oddziaływa dziedziczność krwi i wszystkie wpływy zewnętrzne, od zawiązku embryonów. Rozwój dalszy zależy od wychowania, szkolnictwa, wyższych instytucyi naukowych i szkoły życia, tj. od wszystkiego tego, co pośrednio lub bezpośrednio oddziaływa na istność, działalność i wszystkie inne funkcyje i szczegóły przebiegu życia ludzkiego we wszystkich jego fazach od niemowlęcia aż do zgonu.

Wszystkie te warunki zależą do kultur, zwyczajów, a szczególnie od systemów rządów. Stronniczość w tych ocenie jest nie tylko szkodliwą, lecz w świetle zdrowego rozsądku okazuje się wobec znikomości i krótkości życia osób, a wieczności człowieczeństwa, jakoby aberacya umysłu. Wiadomem jest powszechnie, że w monarchizmie, zwłaszcza absolutnym jest urzeczywistnianie czynnej miłości bliźniego i postęp w rozwoju poczucia ludzkości niemożliwym i to nietylko na Wschodzie, lecz

i na Zachodzie. Chrześcijaństwo pielegnuje wprawdzie te piękne zasady, lecz uznaje zarazem i systemy monarchizmu i wstecznictw, według których ludy w państwach zostały zmienione, jakoby osobne gatunki, bo ich rządy zorganizowały je bez ich wiedzy i woli tak, że zanieprzyjaźniają je pomiędzy sobą, wiodąc jednych przeciw drugim wbrew ich potrzebom i skłonnościom do walk, zaborów, najazdów łupieskich, rozszarpywania państw całych, ludobójstw i t. d. Prócz tego konserwują urządzenia, według których dynastye panujących i wyższych stanów są jakby odrębnymi gatunkami wobec ludności, stanu średniego i ludu całego. Występowało to najjaskrawiej w despotycznym caracie rosyjskim i w podwójnym monarchizmie w Germanii; w tej powstał z reformacją i podwójny klerykalizm. Duchowieństwo protestanckie weszło w służbę potentatów protestanckich, zajmując miejsce obok wojskowości i biurokracyi, co zwiększyło władzę tych panujących. Kler katolicki, lubo pozostał niezależnym, widząc to, ujrzał się zniewolony z podwójną żarliwością oddawać usługi monarchom katolickim w tamowaniu postępu w rozwoju umysłowym. Nastąpiły w ten sposób narazie jeszcze więcej smutne jak przedtem stosunki. Szkolnictwo i uniwersytety, zawisłe od rządów, nie mogły naturalnie temu przeciwdziałać, co musiało wpłynąć ujemnie na ich psychiczność. Uwidomiło się to tak jaskrawo i później, że Goethe uznał za właściwe wydrwić w Fauscie ich profesorów, chociaż był wstępnikiem i gorącym wielbicielem monarchizmu. Utalentowani Niemcy uciekali się wprawdzie do wzorów znakomitych uczonych włoskich, francuskich, i angielskich, lecz korzystali z nich tylko, o ile one nie miały związku żadnego z postępowaniem w zakresie polityki społeczności i innych działów rozwoju, dotyczących dobra publicznego. Lecz to samo i nacisk zachowawczości wpływały bardzo niekorzystnie na połot myśli i zdrowych refleksyi, co uwydatniało się i w nowszych czasach, na dowód czego dość przypomnieć, że wielce utalentowany i znakomity uczony niemiecki Humboldt (1769—1859) zastanawiał się, że taka bagatelka jak widok spadania jabłka, stała się powodem do wielkiego odkrycia prawa atrakcyi. Ten uczony nie zdołał widocznie tego wyrozumować, chociaż to nawet ze zdrowego rozsądku wypływało, że pomienione prawo objawiało się tak samo w jabłku jak i w kuli ziemskiej. Newton rozmyślał właśnie wtedy nad ruchami planet i dlatego widok ten naprowadził go na to odkrycie, co jest, mówiąc nawiasem, sprawdzeniem prawa natury, według którego postępy w rozwoju umysłu tak jak we wszystkim innem zależą od rozwoju wewnętrznego i od wpływów zewnętrznych. Następstwem tego było i to zło, które w Germanii ciągle się wzmagalo, tj. do tej nie dopuszczał podwójny monarchizm wraz z podwójnym klerykalizmem żadnych wpływów dodatnich z zewnątrz.

W wewnętrznym rozwoju czynił postępy niemożliwymi zachowawczością całego dawnego porządku, według którego byli wszyscy Niemcy rozdzieleni na rozmaite stany. Istniały znane stopnie arystokracji, rang dworskich, wojskowych, dygnitarstw, biurokracji, szlachty, rycerstwa, rozmaite godności, odznaki, ordery, tytuły i t. d. Kto z tego wszystkiego nie posiadał był poniżany, więc starano się i w kołach zamożniejszych przemysłowców i innej inteligencji stanu średniego o fawory i podwyższenia, za co pomienione odznaczenia uważano.

Lud cały znajdował się w takiej samej, jak dawniej, niedoli okropnej. Niewłaściwości, których się podczas rozruchów dopuszczał, oburzały nań i drobnych przemysłowców, rękodzielników i całą inteligencję. Srogość, z jaką władze rządowe i jego rozruchy stłumiały zwiększyła jego niedolę i rozjątrzone rany, lecz nie przestał mimo to zwracać zwroku swego do tronów w nadziei, że się od nich posypią nań łaski i dobrodziejstwa jak z rogu obfitości, lecz także nadaremnie jak dawniej. Dla reakcyi przychodziło więc panowanie bardzo łatwo we wszystkich krajach niemieckich. Przy braku wszelkich dążeń wyższych agitacyi, konspiracyi, opozycyi, wszyscy Niemcy uważali według przepisów republikaństwo, demokrację i socjalizm jako zbrodnię stanu. Zasada monarchizmu, stawiania siły przed prawem stała się zasadą wszystkich Niemców, oni nie pojmowali swej własnej ojczyzny, właściwie więc nie mogli rozbudzić w sobie współczucia i wykorzenić ze swego umysłu obojętności i wstrętu do obcych ludów. Przysłowia „ubi bene ibi patria“, „Stil sitzen und Maul halten, „Nur nicht brummen es wird kummen“ były wszędzie rozpowszechnione i przestrzegane. Szkoła życia była więc u nich gorsząca. Reasumując te i wszystkie inne bliższe znane szczegóły odnośnie widzi się wielką mądrość praw natury żywych, według których nastąpiło wskutek wojen reformacyjnych stałe rozdwojenie między protestanckimi drobnymi potentatami północnej ubogiej Germanii, a cesarzem i katolickimi zasobnej Germanii południowej, bo gdyby to nie było nastąpiło mógłby cesarz przy pomocy wszystkich książąt wszystkie ludy całej Germanii sprząć bardzo łatwo do swego rydwanu i wykonywać dalej swój plan światowładczy i o wszystkich dalszych, dla postępu pożytecznych rozsnuwowań się zdarzeń dziejowych nie mogłoby być ani mowy. Wypływa z tego ponownie kontynuacja nauk zbawiennych poprzednimi szczegółami procesów rozwojowych w moc praw natury wywołanych i widać z nich, że zniewalają do zaciekania się w głębsze refleksy i zaostwiają czynnik kontrolujący, tj. zdrowy rozsądek i przewidywanie wypadków na przyszłość, o czym coraz dokładniejsze objaśnienia w toku dalszych moich rewelacyi nastąpią.

Do ich odpowiedniego pojmowania nie należy nie pamiętać o tem, że z poprzednich dziejów widać było ich tryumfy bojowe

i wszelkie inne powodzenia władców i rządów, wywołujące dla ludów zgubne następstwa, bo rozstawiając się niemi, uzyskują większą władzę i użytkowują ją na szkodę ludów. Te, nie mając atoli tyle swobód, by tę prawdę zbadać i ziszczeniu się jej zapobiedz w obrębie monarchizmu, musiały poddać się pomienionym zgubnym następstwom.

Według praw natury muszą postępy tak w dobrem, jak i w złem, ciągle zachodzić aż dopokąd z nich odpowiednie wyniki trwale nie wypłyną, zaczem zaszło także i zwiększenie władzy króla Szwecyi i Francyi i pociągnęło zasobą zgubne następstwa i na te narody. Szwedzi, nie dość jeszcze wéwiczeni do samodzielnego postępowania, przyjęli butne aspiracye następców króla Gustawa Adolfa, którzy po stłumieniu rozruchów ludu, według wzoru Germanii powstałych, naśladowali Gustawa rozlicznemi wyprawami i najezdami, chcąc mu sławą bojową dorównać.

Z tej przyczyny ucierpiała bardzo wiele i Polska. Widać to z jednośnych dziejów dokładnie. Ja zwracam uwagę, że z tych dziejów wyziera i ta bardzo pożyteczna nauka, że według praw natury żywych powinna była Polska zdemokratyzować swą republikę z prezydentem na krótki czas wybieralnym, bo to byłoby zapobiegło buntom Chmielnickiego i wszystkim następstwom, które z nich wypłynęły i były tak drastyczne, jak je znakomity Sienkiewicz w swych sławnych powieściach *Ogniem i mieczem*, *Potop* i *Pan Wołodyjowski* przedstawił.

Zdemokratyzowanie republiki polskiej nie było niemożliwym, bo doszłoby to do skutku wyniesieniem mieszczan i ludu do stanu szlacheckiego. Wzór do tego istniał już od dawna w dziejach Rzymu, a dzieje te były w Polsce bardzo dobrze znane, bo średnie szkoły i uniwersytet Jagielloński nie był, tak jak w państwach absolutnych, narażony na żadne ograniczenia ze strony rządu. Wpływ ich był bardzo znakomity i pożyteczny przy istnialej w Polsce złotej wolności. Szlachta polska była właściwie demokracją, tak jak rzymscy plebejusze, i pojmowała szlachectwo nietylko dla tytułu i podwyższenia się, lecz wskutek inteligencyi, kształcenia, gorącego patriotyzmu, zupełnej równości i ofiarności dla dobra ogółu, i dlatego iż arystokracja polska w tych czasach przyznawała się chętnie do braterstwa szlacheckiego. W taki sposób nadanie szlachectwa mieszczanom i ludowi miałoby ogromną doniosłość, bo musiałoby być poprzedzone zniesieniem pańszczyzny według wzoru Francyi, i zachęciłoby do wszelkich możliwych wysiłen dla odpowiedniego wykształcenia i uinteligentnienia wszystkich mieszkańców całej Polski, którzy, nie posiadając szlachectwa, nie mogli nabywać pomienionych zalet i uprawiać się w ich wykonywanie. Właśnie to było bardzo zbawienną szkołą życia, bo każdy szlachcic wykształcony w onczas pojmował się za cząstkę całej republiki i dbał o nią więcej, niż o swoje własne dobro, wiedząc, że

jeżeli w niej będzie dobrze, to i jemu wyjdzie to na korzyść. Gdyby więc wszyscy mieszkańcy całej Polski tak zdołali rzecz pojmować i na takim moralnym stanowisku się znajdować, to republika polska, łącząc się z Francją, byłaby z nią razem postęp w procesach rozwojowych umysłu w całej Europie o wieki przyspieszyła. Demokratyczne usposobienie Polaków wyziera bardzo jasno i z tego, że Zamojski po pierwszym spotkaniu się z nowo obranym królem Zygmuntem III. Wazą wyrzekł do tych, którzy temu w podróży do Polski towarzyszyli: „cożecie to nam za nieme szczęście przywieźli?”

Ten wykrzyknik odzwierciedlał więc jednocześnie demokratyczne usposobienie Zamojskiego a despotyczne Zygmunta. Dalszym dowodem demokratycznego usposobienia całej szlachty był rokosz Zebrzydowskiego przeciw Zygmuntowi, lecz wojsko poparło tego ostatniego i szlachta dotknięta zgnieciem rokoshu straciła animusz do wznawiania go. To byłoby zbyt doniosłych skutków ujemnych nie wywołało, gdyby Zygmunt nie protegował Jezuitów i nie popierał ich dążności do zmonopolizowania edukacji i studyów wyższych w Polsce, wskutek czego aż do upadku szkół średnich i uniwersytetów doszło. Jezuiti byli wprawdzie bardzo wykształceni i rozwijali więcej sprytu i bystrości umysłu w swych zabiegach, od ówczesnych dyplomatów i mężów stanu nietylko na Zachodzie, lecz i w oświeconych krajach Wschodu, które znali, utrzymując w nich swych misjonarzy. Lecz ich przekonania były monarchiczno-zachowawcze, a organizacja [była] absolutna, więc czując swą wyższość duchową, zapragnęli rządzić światem przez zapewnienie sobie wpływów na stolicę apostolską, na panujących i arystokrację, czyli na wszystkie wyższe stany. Nie było to ale nowatorstwem, bo podobne aspiracje były pielęgnowane na Wschodzie u Egipcyan, w Chinach i w Hindostanie. Ko-fung-tse wyrzekł: „Jeżeli jesteś dziadem, to sprawuj się tak, jak dla dziada przystoi; jeżeli jesteś cesarzem, to rządz jak cesarzowi wypada“. W tych słowach zawierała się cała głębia nauk zachowawczości, według których całe Chiny stały się niby maszyną, a ponieważ to było złe, postęp zaś w złem prowadzi według praw natury do osłabienia lub rozkładu i zaniku, zaczęły Chiny popadły według tych praw w zupełną niemoc, Egipt, który już o wiele przedtem w taką samą otchłań zachowawczości był pogrążony, został w moc tych praw przez Mahometan siłą gwałtu tej dawnej kultury pozbawiony. Można to było z dziejów poznać, a obznajomieni z niemi Jezuiti mogli byli mimo braku znastwa praw natury przewidzieć, że naśladowanie ludów wschodnich było szkodliwe. Pomimo to zastosowali oni podobne metody, na Wschodzie używane, do nauk w Polsce i kształcili młodzież możnowładców na wielkich panów, a ubogiej szlachty na ich dworaków i służebników, co, jak to zobaczymy później, bardzo szkodliwe wpływy dla całej Polski wywołało.

Wiadome są zresztą zgubne dla niej postęпки Zygmunta III., wskutek których Polska nie mogła kończyć dalej rozpoczętych usiłowań rozkrzewienia cywilizacji zachodniej w Rosyi. Na razie nie dała się wprowadzić Polska, w której wielkie miasta Kraków, Lwów, Warszawa, a za przykładem ich inne większe grody patriotyzmem i walecznością rycerstwu dorównywały, pogrążyć w otchłań upadku ducha, co widać najwyraźniej z tego, iż wyszła cało, chociaż ją, niby potop arkę Noego, siły zbrojne Turków, Tatarów, caratu Rosyi, króla szwedzkiego i ks. Rakoczego zniszczyć i rozszarpać zamierzały. Wśród tych okropnych walk z niezliczonymi, żądzą łupów i krwi rozlewu rozgorzałemi tłuszczami najeźdźcami, które na rozkaz swych, równo jak one żądzą płonących władców chrześcijańskich i pogańskich żyzne ziemie niby w odludne pustkowia, a bogate grody i rozkwitające sioła w zgliczcza zwaliska i ruiny, okropniej niżeli wzburzone żywioły dzikie, zamieniły, odznaczyła się republika polska, wsławiając się heroicznymi zwycięstwami i znaną ugodą Hadziacką, która mogłaby była stać się nito pomostem do zdemokracji jej, choć ją intelektualnie i fizycznie wzmocniło, gdyby temu wpływy jezuickie i reakcyjne zewnątrz nie przeszkodziły. Ze zwierciadeł tej ugody i odnośnych dziejów równoczesnych i poprzednich nie poprzestanie wyzierać prawda pouczająca, jak prawa natury żywe wymuszają akcyje dla postępu niezbędne.

Podobne znaczenie miały i wszystkie dodatnie wyniki ruchów i walk reformacyjnych, gdyż w przewadze olbrzymiej panowania monarchizmu i wstecznictw nie zostało nic nadwężone, tylko jej punkt ciężkości został z tronu cesarza niemieckiego na tron króla francuskiego przeniesiony. Ludwik XIV., rozzuchwalony tem, rozpędził parlament w Paryżu zebrany, wypowiadając „l'etat c'est moi“. Treść tego frazesu oszołamiała od niepamiętnych czasów wszystkich władców, lecz wyznać ją jawnie ośmielił się dopiero w taki sposób Ludwik XIV., a ten przykład podziałał na wszystkich wtedy monarchów, iż zaostrzyli reakcyę wszędzie i przeciw temu nie powstała żadna opozycja, bo i we Francyi nie było jeszcze dość przygotowań do czynnego przeciwdziałania odpowiedniego i widziano również, że ludy, które zdołałyby już na jej wezwanie do oporu przeciw jednowładztwu powstać, były na razie ubezwładnione, t. j. Polska znajdowała się pod ciężarem skutków najeźdźczych wylewów chwilowo możności staczania walk zagranicznych pozabawiona, Italia była jak przedtem rozszarpana i w niemoc pogrążona, Niderlandczyków wycieńczyły długie zapasy z despotyzmem, Helwecya była za małą do zaciążenia na szali czasowo wstrzymanego postępu. Z tych powodów została i wolność sumienia czyli przekonań religijnych, o które w okresie walk reformacyjnych głównie chodziło, zakwestyonowaną wobec zaostrzenia kołców reakcyi powszechnej, tembardziej, że jej nie podejmowano odpowiednio i w Anglii, która staczała zaciekle boje

z Irlandyą, by jej narzucić swe przekonania religijne. Nie znano też w Anglii znaczenia republikaństwa i demokracji, gdyż i we wojsku posługiwano się hasłami religijnymi, a czemu nie mógł zaradzić wpływowy Cromwel i usprawiedliwiał się, mówiąc do wielkiego myśliciela i poety Milтона: „O mój kuzynku, ja muszę grać komedię przesadą religijności“. Dawne w Anglii, tak jak w innych krajach przewagą, monarchizmu i wstecznictwa wywołane unieruchomienie umysłu nie mogło w krótkim okresie istnienia republiki zostać usunięte, przez co wybuchły wojny z republiką niderlandzką o marne zyski handlowe, lubo już z dziejów republik włoskich było wiadomem, że takie walki pociągają za sobą według praw natury zgubne następstwa. Tego doświadczyła na sobie i republika angielska, nie bacząc dostatecznie na knowania monarchicznych i wstecznych żywiołów przeciw niej w jej własnych krajach i została zburzoną, po czem monarchizm, odzyskawszy w Anglii wraz ze wstecznymi żywiołami dawną władzę, nałożył na nią dawne obroże, zaostrzając kolce reakcyi, uczynił w niej postęp chwilowo niemożliwym.

Mogło się więc wydawać, że wiara w postępy w procesach rozwojowych psychiczności jest iluzją i że umysłowość ludzka posuwa się w pochodach dziejowych do góry i na dół, niby koń w deptaku w jednym i tem samym kole, nie wychodząc za jego kresy. Prądy ducha czasu, które były wyrazami woli panujących lub tych, którym nimi kierować się udawało, wpływały na ludy niemal albo prawie tak, jak wichry i burze na zboże na łąkach.

Pochodziło to ze zachowawczości ducha i metod wychowania, szkolnictwa wyższych instytucji naukowych, szkoły życia wszystkich innych danych, istniałych porządków w kulturach i systemach jednowładztwa i wstecznictw. Na Zachodzie istniały jednakowoż według praw natury żywych zmiany, z których wpływały nauki, w jaki sposób w moc tych praw przygotowania do postępu i jego rozkwitu we fermentacjach rozwojowych umysłu należy umiejętnie regulować i przyspieszać. Z tego nie korzystano wskutek pominiętej zachowawczości.

Na to szczególnie ciągle trzeba zwracać uwagę, że ruchy i walki reformacyjne wywołały, jak to podniosłem, znaczne postępy w rozwoju umysłu, mimo to nie spostrzeżono, że należało je bądź co bądź i nadal podtrzymywać i odpowiednio wzmacniać, organizować i skierować na drogi do dalszych dziedzin i wymogów w postępach, według zachodzących możliwości w moc praw natury. Tych nie znano jednak, a dzieje były niemal na korzyść systemów monarchizmu i wstecznictw tak uprawiane, jak na Wschodzie, gdzie zajmowali na dworach władców wysokie stanowiska historycy, tak jak poeci, dla gloryfikacji panujących. Według praw natury żywych pozostały te nauki na Zachodzie mimo to upamiętnione, by na przyszłość z nich

w miarę dojrzewania umysłów odpowiednio korzyści wysnuwano. Te prawa wpływały tymczasem na ułatwienie w torowaniu drogi postępowi dodatniemu, postępowi w rozwoju zła, w którym była zachowawczość systemów jednowładczych i wstecznych, jednocześnie istniały już według tych praw w świecie nowym kraje, w których znajdowały się warunki dla odpowiednich przygotowań do rozwoju dodatnich postępów. To jest sprawdzeniem moich poprzednich rewelacji, że Ameryka została we właściwej porze dla tego wielkiego celu odkrytą. Do niej udawali się ze Zachodu głównie osoby posiadające silną wolę, śmiałość i umysł prawidłowo rozwinięty. Podróż ich i początkowy pobyt w Ameryce dostarczały im najrozmaitszych sposobności do robienia pożytecznych doświadczeń, praktycznej wiedzy i wyrabiania w sobie silnego charakteru. Dziewiczość przyrody tych krain zagnęła w celach jej uprawy do łączności, zgody i wzajemnej pomocy, tembardziej, że ludność tamtejsza znajdowała się po największej części w pierwotnej surowości, nie lgnęła więc do cywilizacji zachodniej, szkodząc owszem osadnikom swymi napadami, uzbrojona w skalpele i tomahafki. Przymioty nabywane w Ameryce umożliwiły wychodźcom zachodnim zakładanie i doprowadzić wkrótce do rozkwitu liczne grody i sioła, wiadomość o trudnościach, jakie trzeba było zwalczać w Nowym Świecie odstraszyła pretendenta do tronu, wyższe stany i karyerowiczów od przesiedlania się, wskutek czego nie dostały się do Ameryki te wady, które ze systemów jednowładztwa i wstecznictw na Zachodzie były prawie nie do uniknięcia. Z tego można zrozumieć, że gdyby Nowy Świat o wieki przedtem odkryty został, byłyby trudności, które z początku w nim osadnicy natrafiali, usunięte i to byłoby zachęciło władców i możnowładców jak i wszelkiego rodzaju karyerowiczów do przeszczepienia doń systemów wstecznych Europy. Prawa natury zapobiegły więc temu i właściwie wtedy, kiedy reakcja umysł wszystkich ludów całej Europy niby wyżej Laokoona skrępował i nawet z Anglii po zburzeniu republiki najśmielsi nowatorowie ucieczką ratować się musieli, znajdowały się już w Ameryce kraje przysposobione do służenia za ogniska działań przygotowawczych do przyszłego brzasku nowej ery. Penn nabył kawał ziemi, odeń Pensylwanią, zwany, gdzie też pomienieni postępowcy w ucieczce z Anglii odpowiednie pole działania dla swych wielkich idei i zasad znaleźli.

§. 44. Wzbiecie się absolutyzmu na szczyt swej świetności, zakończone jego dekadencją. Postępy w rozwoju „zła“ muszą według praw natury żywych, tak samo jak i w rozwoju „dobra“, uwidamiać się dla wyjaśnionych powyżej celów aż do wyczerpania. Pojęcia o tem, co jest dobrem a co złem, są — jak wiadomo — rozmaite, najczęściej sprzeczne pomiędzy sobą, lecz niema innych sposobów, prócz swobód republikaństwa, demokracji i rozwoju oświaty i socjalizmu, dla uwidomiania się, do

jakich stopni w poszczególnych organizmach ludzkich „zło“ lub „dobro“ rozwinąć się może, ażeby w miarę dojrzewania ludów stały się w moc tych praw możliwemi, na podstawie obserwacji, badań, dat statystycznych, układania i coraz dalszego reformowania, ulepszenia metod, organizacyi, wychowania, szkolnictwa, wyższych instytucyi naukowych, szkody życia, systemów rządów, kultur, społeczeństw, socjalizmu i wszystkiego w ogóle, co do zbliżania się, udoskonalenia natury ludzkiej pod każdym względem do pomienionego wielkiego celu wyżej przytoczonego doprowadzić może (§. 41. str. 569). O tem nie marzono nigdzie na całym świecie z braku znajomości praw natury żywych. Pojęcia o dobrem i złem były wszędzie, jak dawniej, niewłaściwe, tak na Zachodzie jak i na Wschodzie, gdzie jednak Chiny nie zostały pozbawione swego indferentyzmu religijnego, w Japonii zdobył sobie monarchizm świecki przewagę nad duchowym, t. j. budyźmem, i przeszkodził szerzeniu się w Japonii chrześcijaństwa, w której miało bardzo wielu prozelitów. Lecz i na Zachodzie nie zbywało wypadków, świadczących o takim niżeniu się poziomu umysłowego w pojęciach, jakie było zachowywane u ludów, znajdujących się w pierwotnej surowości i tak np. na wyspie Tonga istniał zwyczaj u jednego z tamtejszych plemion wyprawiania łowów dla pojmania kogokolwiekbaż z innego plemienia w razie, gdy król zachorował, bo mniemano, że zamordowanie pojmanego roztkliwi tak Boga, że przywróci krola do zdrowia. Inkwizytorowie zaś św. inkwizycyi zamęczali na torturach i rzucali na stosy płomienne i najczciodszych nowatorów i filozofów-myslicieli w mniemaniu, że sprawiają tem Bogu przyjemność i są dobroczyńcami swych nieszczęśliwych ofiar, ułatwiając im w ten sposób odpuszczenie grzechów. To pojęcie podzielały z nimi widocznie i najwyższe władze duchowne i świeckie, gdzie inkwizycya się znajdowała. Francya i Polska nie przyjęły inkwizycyi do siebie, lecz w nich nie brakło obskurantów. Pani Sévigné (1627—1696) wyszydzała też biskupa, który pochodzenie kobiet tłumaczył w całkiem dosłowny sposób według tekstu biblijnego, lecz publiczne dowcipowanie i w tak delikatny sposób z praktyk zachowawczości było i we Francyi wzbronionem.

Jej demokracya oburzała się na te wybryki absolutyzmu i miała dość odwagi i heroizmu do położenia im końca, bo jej krokami kierował zdrowy rozsądek, gruntowna świadomość rzeczy, miłość ojczyzny i postęp powszechny, nie dawała się więc porwać żadnym egzaltacyom nie w porę do gwałtownych uniesień, które mogłyby zgubne następstwa za sobą pociągnąć, odraczając termin przecięcia pasma bytu monarchizmu i wstecznictw do nadejścia właściwej sposobności, przystąpiła z największą żarliwością do przysposobiania się, by jej z nienacka nieprzygotowaną nie zaskoczyła. To było niezbędne według praw natury, tak samo jak i przygotowania, wszystkie inne, do tego celu, które

w innych krajach Europy i Ameryki w moc tych praw zachodziły. Głównym wyrazem była konieczność postępu w rozwoju zła istniałego w systemach monarchizmu świeckiego i wstecznictw. Musiały one w moc tych praw podobnie dochodzić do skutku, jak przedtem w monarchizmie duchownym, lecz katolicyzm posiada w sobie pominione wieczyste formy i treści. Postępy w jego rozwoju, zwłaszcza w teorii, nie mogły być w całości wyrazem zła i objawiły się w poezyi i w scholastyce najpierw, a następnie w sztukach pięknych, a szczególnie w malarstwie kościelnem, które zostało na szczyt swej świetności rozwinięte, tak jak w republikańskim helleństwie starożytnem — rzeźbiarstwo. Błędne są mniemania, jakoby dalsze postępy w obu tych działach sztuk pięknych były już niemożliwe. Przeciwnie, oderwanie się ich od religii wytworzyło nietylko w nich, lecz także i w muzyce, śpiewie i wszystkich innych działach sztuki nowe ery dalszych postępów w kierunkach realistycznych, bo mogły odtąd zostać spożytkowane z korzyścią dla postępu powszechnego. Na razie stawiał w tem tamy monarchizm wraz ze wstecznictwami i klerami dawnych i nowych kościołów. W obrębie systemu monarchizmu i wstecznictw, zwłaszcza absolutnych, nie mogły mieć postępy i w teorii dość doniosłego znaczenia, gdyż w nich nie znajdowało się nic rzeczywiste dodatniego.

Piśmiennictwo wszelkie, poezya, literatura i nauki, rozkwitając w nich, musiały wywierać szkodliwe dla postępu wpływy, gdyż zachowawczość nie dozwalała na czynienie żadnych nowatorstw, któreby mogły w niej wyłomy uwidamiać. Natchnienie, polot myśli i intuicya miały skrzydła związane, musiały stosować się do surowych przepisów policyi i cenzur. Było już to wiadomem z dziejów ludzi ucylizowanych całego Wschodu, z których wypływało, że z tej przyczyny nastąpiło zupełne osłabienie produktywności umysłu, lecz na to nie zważano. Według praw natury nie było to ponownym dowodem szkodliwości pomienionych systemów dla rozwoju umysłu. Postępy w poezyi i we Francyi za czasów absolutyzmu podtrzymywane nie miały żadnej wyższej doniosłości lecz to, że w zbiecie się absolutyzmu na szczyt swej doniosłości we Francyi najwyraźniej uwidomiło się, było w moc praw natury o tyle doniosłem, że w niej blichtr ich został powszechnie poznany i nie przywiązywano do nich żadnej wagi. Gdyby natomiast takie postępy u Niemców były zaszły, to wypłynęłyby z tego zgubne następstwa z przyczyny, że w Germanii pojmowano cześć monarchizmu i wstecznictw na seryo i przywiązywano do wszystkiego, co do niej się odnosiło, wielką wagę. Wprawdzie wzory we Francyi istniałe nie uszły bacznosci Niemców, którzy naśladowali je skwapliwie, lecz imitacye nie są w stanie dorównać jakości wzorów i dlatego wszelkie produkcye Niemców w tym względzie nie znalazły w świecie uznania, bo Polska, Włosi, Helwecya, Niderlandy, a nawet i Anglia nie dawały się oszołamiać splendorom blasku iluzorycznej chwały

Ludwika XIV. Zachwycały się niemi tylko sfery najwyższe i wysokie. Było to wprawdzie również niekorzystne dla postępu, bo wysnuwano z tego, iż dla jego rozkwitu wybiła już ostatnia godzina, skoro nawet poezya, która dotąd nosiła przed nim pochodnię wyższych idei dla rozwidniania mu szlaków w pochodach, została i w jego ognisku głównem w służebnicę monarchizmu, który był największym jego wrogiem, zamienioną i to geniuszem znakomitych piewców, za których przykładem wstępowali i wielcy utalentowani uczeni, znakomici dowódcy sił zbrojnych lądowych i morskich. Płody umysłu, wywoływane ze samolubstwa, w duchu zachowawczych systemów jednowładztwa, wstecznictw i kultur, są mimo pozorów świetności w gruncie rzeczy wyrazem zła jako środki wzmacniania zachowawczości. W ich rozwoju muszą w moc praw natury żywych zachodzić postępy, bo wskutek nich uwydatnia się ich dekadencya i osłabienie, ułatwiające przygotowania do dodatnich postępów. To zachodziło, jak wyjaśniłem i w okresie walk reformacyjnych, na które wpływały gorszące postęпки ze strony papieży i starszyzny kleru, teraz musiało w moc tych praw, tj. według wszystkich odnośnych danych uwydatnić się w jednowładztwo i wśród wstecznictw i świeckich. Ludwik XIV. oddziedziczył razem z tronem i to wszystko, czem Francya, wewnątrz zasobna i potężna, na zewnątrz decydująca, ciążyła na wadze stosunków międzynarodowych i to już podniosło pychę Ludwika tak, iż dopuścił się zamachu stanu na rzecz absolutyzmu, otoczony pochlebcami, machiawelistami i sofistami ze samolubstwa i obsypywany zewsząd kwiatami przesadnych pochwał, adoracyi i hołdów popadł, w szal wiary w swą wielkość niewzruszoną i mniemając, iż wskutek tego powinien zajaśnieć najświetniej w całym świecie przepychem ze zbytkownością i wszystkimi przyjemnościami możliwymi, wszystkich zmysłowych uciech i rozkoszy, zmarnotrawił na to wnet skarby państwa całego, pomimo, iż je Colbert bezustannie pomnażał. Rozrzutność ta uchodziła w monarchizmie na całym świecie za prawidłową, przepych zaś stał i świetność Ludwika dworu i absolutyzm władzy jego podobał się wszystkim panującym większym i mniejszym i możnowładztwu. Francuska arystokracja, przeradzona podczas wojen królów francuskich z angielskimi, rujnowała się teraz marnotrawstwem według wzoru, którym jej Ludwik przyświecał. Jego przykłady stały się w ten sposób w moc tych praw bodźcami do dekadencji monarchizmu i wstecznictw tak w niej samej, jak i we wszystkich innych państwach większych i mniejszych, których władzcy, bądź to rywalizując o lepsze, naśladowali Ludwika, bądź chcąc mu dorównać w zbytkach, świetności i samowoli, powodowali ruinę materyjalną państw i ludów, tem bardziej, że im tak jak Ludwikowi, nie leżało na sercu dobro ludów, których swymi poddanymi nazywali i, nie dopuszczając je do udziału w kierownictwie prawami państw i rządów wewnętrznych, unie-

możliwili im obznajamianie się z ich potrzebami i prawami. Było to tem więcej szkodliwem, że rany, wojnami ostatnimi wywołane, nie zostały zabliznione i wśród wszystkich stosunków materyalnych i międzynarodowych, panowała stagnacya w ruchach i fluktuacyi handlu. Smutny ten stan rzeczy rozwijał się bezustannie postępowo i jakkolwiek następstwa jego były bardzo bolesne i dotkliwe dla wszystkich ludów, były to jednakowoż niezbędne dla ułatwień przygotowania do torowania drogi postępowi na przyszłość. Tej prawdzie wypada ciągle śmiało w oczy patrzeć, bo wszelkie zapoznanie i omroczenie jej może tylko zaszkodzić, gdyż niema jeszcze dotąd, tak jak i nie było przedtem żadnej innej możliwości do osiągnięcia tego celu, do którego wielka rewolucya francuska drogę utorowała. Mogło być wprawdzie zapobiedz pomienionym ewentualnościom ujemnym bezpośrednio porozumienie się między ludami, z pominięciem panujących i ich rządów, lecz umysły nie były do tego przygotowane wskutek systemu jednowładztwa i wstecznicstw, na to niedozwalających, brak zaś mocy nadprzyrodzonych uniemożliwił rozbudzanie się światła zdrowego rozsądku w umysłach rządzących jak i rządzonych, bo zachowawczość uniemożliwiała nabywanie zdrowej wiedzy postępowej i wyrabianie się charakterów na korzyść postępów, bo lud był wszędzie, jak przedtem w monarchiach, w ciemności utrzymywany, zaś dla drobnych rolników, przemysłowców, kupców i rękodzielników nie było zakładów naukowych odpowiednich, a te, które istniały, służyły do wzmocnienia zachowawczości, tak jak po części także i kościoły, wszystkie wówczas istniałe. Konserwowano dawne pojęcia mistyczne o panujących w mniemaniu, jakoby posiadali władzę nadprzyrodzoną, co przeszkadzało do zrozumienia tej prawdy, że władza i siła leżała w ludach według tych praw i że potrzeba było je odpowiednio oświecić i wzmocnić, by się odpowiednio zorganizowały i łączyły się i wzajemnie sobie pomagały w imię wspólnych swych celów wielkich postępowych. Lecz i gołosłowne wzmianki o tem pociągałyby wtedy bardzo surowe kary we wszystkich ówczesnych państwach. Skasowanie parlamentu pogorszyło położenie gmin wiejskich i miejskich w całej Francyi, pozbawiając ich możliwości, deliberacyi nad swemi własnymi sprawami domowemi, chociaż niemi nie zajmowały się także władze administracyjne, ani król, ni rząd jego.

Do zaradzenia temu w drodze pokojowej nie wystarczała gruntowna wiedza, siła woli, dzielność charakteru i geniusz, bo Ludwik XIV. zajmował się tylko tem, co się odnosiło do jego apoteozy, nie można mu było przedkładać najrozumnniejszych planów, projektów, reform i ulepszeń na korzyść dobra Francyi. Jego faworyci i faworyty, wiedząc o tem, studyowali jego słabości, by schlebianiem im zdobywać sobie jego łaski i to właśnie było w moc praw natury potrzebnem do podminowania

świetności absolutyzmu, gdyż Ludwik sam wpływał na to gorzącym swym postępowaniem, podobnie jak przedtem papież i większa część starszyny kościelnej. Ludwik pogrążony w otchłań rozkoszy zmysłowych osłabł moralnie i fizjologicznie i nie był w stanie pojąć tego wcale, co dlań osobiście jest pożytecznym. Wiadomość o tem wpłynęła na to, że w skład jego otoczenia nie dali się ponieć materyalnemi ludziami zdolni i uczciwi wprowadzić. Ci zaś, którzy do jego dworu należeli, byli pozbawieni przeważnie poczucia ludzkości na jakichkolwiek się stanowiskach znajdowali i ogarnęła niemal wszystkie umysły t. zw. wyższych stanów aberacja umysłowa i małoduszność, dotąd wstręt budząca. Arystokracja najwyższych rodów, jak i plutokracja ubiegały się jakoby o największy zaszczyt pełnienia przy Ludwiku obowiązków pokojowców. Biskup Bossiet zazdrościł jego łaski biskupowi Fenelonowi i żeby go jej pozbawić, rzucił się na kolana przed Ludwikiem i oskarżył go potwarczo o kwietyzm. Oczywiście, że takie sceny rozgłaszane w Paryżu i po całej Francji nie mogły dla duchowieństwa budzić adoracyi w kołach szerszej publiczności. Na takich przykładach nie kończyło się zło na dworze Ludwika grasujące. Wiadomo to dokładnie powszechnie i jest to dalszym ciągiem dowodów żywotności praw natury, która powoduje ludzi złych do podkopywania swej własnej władzy, świetności i popularności. Było to także w moc tych praw i zasłużoną karą na tych winowajców, którzy posiadali wielkie talenty i nauki, mimo to nadużywali je na zgubę swego wielkiego narodu i ze szkodą powszechnego postępu, co jednak wręcz przeciwne następstwa w moc tych praw wywołało, a przedewszystkiem innem wyziera ztąd ta wielka prawda pouczająca, że narody, które w swej przeszłości zaskarbiały sobie poświęceniem, heroizmem i wielkimi działaniami dla dobra postępu powszechnego zasługi dobroczynne, nie dają się sprowadzać z ich szlaków niczem na bezdroża. Dzielną demokracja francuska spoglądała na te wszystkie wybryki kapryśców bezmyślności i upadku moralnego Ludwika XIV. i jego otoczenia ze psutego zgangrenowanego demoralizacją i gorszącymi postępkami popisującego się jakoby na farse i komedye nagany godne i licho odgrywane.

Postępy w rozwoju zła w systemach jednowładztwa i wstępczictw dochodziły według tych praw coraz różnostronniej do skutku, aby ludy poznawały ciągle dokładnie konieczność podminowywania ich racji bytu. Inicyatywy i akcje do tego wychodziły w moc tych praw od władców i ich doradców, tak wewnątrz państw, jak i na zewnątrz. Najjaskrawiej pomiędzy wpięrowym wymienionemi występowała pomieniona tragedia w nocy św. Bartłomieja. Do wad zgubnych na zewnątrz popełnionych należały wojny, które Ludwik staczał tylko dlatego, że go do nich nakłonił Louvois, ten zaś uczynił to jeno z wyrachowania osobistego, wiedząc, że odpowiednich funduszów do tych walk nie

będzie mógł, mimo całego swego sprytu, Colbert dostarczyć, wskutek czego postrada łaskę kapryśnego Ludwika przez co ją Louvois niepodzielnie uzyska i będzie mógł Ludwikiem kierować dowolnie, co się też stało. Oni obaj nie zastanawiali się naturalnie nad tem, iż poprzednie marnotrawstwa wyczerpały już skarb państwa, że dla Francyi i Europy był pokój bardzo potrzebny. Prawa natury wpływają tak misternie na rozwój wypadków z korzyścią dla postępu na przyszłość, gdyż poprzedni rozgłos wielkości i sławy Ludwika zachwycał wszystkich monarchów w całej Europie. Popuścili więc lejece antagonizmu, nakładane na ludy przeciw Francyi. Wszyscy wśród nich myśleć umiejący, nie zwracając uwagi na Francję, poznali wady, błędy i okropieństwa, których się Ludwik i jego doradcy dopuszczali i to zaczęło rozbudzać ich ze snu, czei bałwochwalczej, którą dla monarchizmu i jego absolutnych władców i dostojników żywili, tem więcej, że w tym względzie wychodziła inicjatywa ze światłej i wolnomysłnej Francyi. Młodzi byli również takim duchem przejęci, więc chociaż doznawali w jego objawach przeszkody ze strony najezdniczków, to nie poprzestawali wzmacniać go według możności, przygotowując się do korzystania ze sposobności do tego w razie ich nadejścia. Anglicy nie dali się nawet zbyt długo reakcyi na wodzy utrzymywać i wymusili niebawem znane ulgi na rządzie. Ludy germańskie zachowały tylko dawną obojętność dla niedoli ludu i jarzma absolutyzmu, chociaż je bardzo dotkliwie uciskało. Lecz klęski ostatnich wojen ciążyły jeszcze na nich zbyt dotkliwie, zaczęli więc cesarz i władcy drobni nie byli w stanie rozpalić ich teraz do walk najezdniczych i zaborczych. Carat Rosyi wzmocnił się wprawdzie w tym czasie, lecz wyczekiwał również na sposobność do wstawiania się najezdniczymi atakami. Polska dążyła do dźwignięcia się z otchłani niedoli, którą wskutek pomienionych potopów najezdniczych popadła i to było według praw natury bardzo pożytecznem, bo wtedy ożywiła się buta sułtana i jego otomanów. Z tej przyczyny rozpoczęły się na widnokręgu Zachodu gromadzić chmury niebezpieczeństw, na co jego władcy i mężowie stanu nie zwracali swej uwagi.

§. 45. **Ocalenie cywilizacyi Zachodniej od powstrzymania w rozwoju, dokonane wielkiem zwycięstwem Polski nad mahometaństwem pod Wiedniem.** Prawa natury wpływają jednocześnie odpowiednio wszędzie na wszystko we wszystkich procesach rozwojowych, wywołując wszelkie główne zajścia, zmiany i przeobrażenia na właściwych miejscach, we właściwych porach i w odpowiednie sposoby. Widniało to w moc tych praw, jak wykazałem, w dziejach rozwoju i funkeji przyrody, flory, fauny i całego rodzaju ludzkiego. Zachowawczość jednowładztwa, wstecznictw i kultur uniemożliwiała badanie i odkrycie tego, te prawa wpływały więc bezpośrednio w granicach możności i konieczności na przygotowania do postępów,

jak i na ich rozkwit, tak w złem jak w dobrem, wszystkiemi odnośniami zajściami i danemi w ogóle, zaczem one były ich konsekwencyami, wynikami i następstwami w duchu rzeczzonego celu najwyższego rozpecyalizowania się bytu (§. 42. str. 186). Postęp w złem, powodując w niem dekadencyę i osłabienie w moc tych praw, ułatwia postęp w dobrem.

Takie znaczenie miało w moc tych praw i to, że całostan stosunków i porządku rzeczy na Zachodzie został, jak w powyższym paragrafie wyjaśniłem, jeszcze więcej zbliżony do panującego na Wschodzie, gdyż i na Zachodzie okazało się wynikię jednocześnie osłabienie pod każdym względem, podobne do istniałego od dawna na Wschodzie, gdzie było wszystko zawisłe od usposobienia władców. Na tron cesarstwa Turcyi dostał się w tych czasach człowiek mniej zdenerwowany i przeto więcej podbojów chciwy i to stało się pobudką dla całego otomaństwa do urządzania łupieżkich najazdów.

Takie same pobudki wywoływały i na Zachodzie wojny i napady zaborcze i grabieżcze, lecz w okresie reformacyjnym ciążyła na szali bojowej i woła ludów. To zachodziło wprawdzie przed wiekami i na Wschodzie, gdyż kiedy budyzm, potępiając kastowości i głosząc cnoty podobne do chrześcijańskich, znachodził wielu zwolenników w Hindostanie, a przeciw temu bramini zbrojnie występowali, to odpowiedzieli na to słusznie oburzeni budyści również w taki sam sposób, oddając to pięknem za nadobne. Walka była nierówna, bo bramińscy rajasi i feudalni panowie rozporządzali ogromną większością, budyści wszelako lubo byli tą zmuszeni do opuszczenia Hindostanu, nie zaniechali rozkrzewiać swych pięknych zasad w innych krajach, gdzie ludy całkiem surowe, przyjmując je, odnosili bardzo wielkie korzyści pod wpływem ich łagodzących zasad. Liczba ich wzrosła znacznie, a impetyczność napadów muzułmańskich nie zdołała ich do wyrzeczenia się budyzmu na korzyść Koranu zmusić, tak samo jak i braminów, którzy, chociaż zostali zwalczeni przemocą Mahometan, nie dali się do przyjęcia mahometanstwa nakłonić i prowadzili owszem reformę wad swych we Wydancie. W sanskryckiej poezyi uczyniono pewne postępy pod wpływem poezyi hellenńskiej. Wreszcie kwitła dawniej w Hindostanie i filozofia. Zachowawczość absolutyzmu, kastowości i kultury przerwała te postępy stale tak jak na całym Wschodzie, wskutek czego w moc tych praw w nich osłabienie umysłowe i fizyczne bezustannie wzrastało na korzyść rozwoju postępu, do którego na Zachodzie i w Ameryce bytowania według pomienionych praw odpowiednie warunki zachodziły.

W tym celu uwidamiało się i w mahometanństwie takie samo osłabienie, przez co i sekty powstałe jako następstwa oddziaływań filozofii hellenńskiej, nie zdołały w swym rozwoju prosperować, a między całym mahometanństwem utrwaliło się znane rozdwojenie. Kalifat Konstantynopolu był atoli jeszcze

silnym, osobiwie w porównaniu do osłabienia państw monarchicznych na Zachodzie, które pogrążone walkami reformacyjnymi w okropną niedolę, nie mogły z niej dość szybko się dźwignąć, zwłaszcza z przyczyny, że zaostrzona reakcja im w odnośnych wysiłkach dotkliwie i nieusuwalne tamy stawiała. Było to bezpośrednim oddziaływaniem praw natury, czyli skutkiem wszystkich odnośnych poprzednich i jednocześnie zachodzących danych, że Polska, lubo była zatopem czerni pomienionych władców chrześcijańskich i pogańskich tak znacznie zniszczona, potrafiła mimo to stosunkowo w niedługiej przestrzeni czasu wybrnąć z odmętów niezliczonych klęsk, nieszczęść, pogromów i wszelkich innych niepowodzeń.

Najgłówniejszym środkiem do tego były jej swobody republikańskie, bo one pozwalały im korzystać, od czasu, kiedy istniały, ze wszystkich mnogich sposobności do samodzielnych porywów, postępów i działalności tak we wszystkich wewnętrznych kolizjach, zbiegów zdarzeń, wywołanych rozmaitymi prądami wewnętrznego rozwoju jak i wpływów tak własnych, jak i międzynarodowych i w obronie granic swej ukochanej Ojczyzny, wyrabiać w sobie hart ducha i woli, wzmacniać swe siły, czynić najrozmaitsze pożyteczne doświadczenia, wprawiać się do walk, słownych jak i z bronią w rękę na polach sławy i do organizowania się samodzielnego w odpowiednie sposoby ze wszystkich najtrudniejszych sytuacji po porażkach największych jak i tryumfach i w największych niebezpieczeństwach. Republika polska nie tylko nie dała się dzięki temu już wtedy podbić i rozszarpać i nie tylko, dźwignąwszy się wnet z łoża boleści, zajęła się z chwalebłą żarliwością przywróceniem swych zniszczonych krain, wsi i grodów do dawnego rozkwitu i świetności, lecz nie zaniedbała jednocześnie przygotować się do walk i odpierania wszelkich ataków we własnej obronie i na korzyść cywilizacji zachodniej. Wielkie jej stolice, Kraków, Warszawa, Lwów, Wilno, a za ich przykładem wszystkie inne większe i mniejsze grody, miasteczka i sioła, jak i wszystek lud bez względu współdziałały ze skutkiem, z całą inteligencją ziemianką przy tych wszystkich wiecznej chwały godnych wysileniach, bo niebezpieczeństwo groziło ze stron wszystkich. Carat rosyjski okazywał jak od najdawniejszych czasów, sułtanowi tureckiemu swą przyjaźń otwarcie, nie zważając na to, że on utrzymywał przemocą w kajdanach swej władzy nieszczęśliwą Helladę i znane słowiańskie ludy i najeżdżał często kraje Polski, która, zwalczając jego napastnicze hordy, oddawała tem znakomitą usługę wszystkim słowiańskim ludom i całemu Zachodowi. Na to nie zważał i cesarz niemiecki, jak i król pruski, jak i inni książęta udzielnicy Germanii, byli oni wprawdzie teraz dla Polski chwilowo nieszkodliwi, bo pomiędzy nimi nastąpił skutek reformacji stałe rozdwojenie. Południowe państewka katolickie okazywały się mniej popędliwe do walk zaborezych,

lecz w północnych pod wpływem Prus zbywało i tych własności. Antagonizm pomiędzy nimi był o tyle dodatni, że osłabiał całą Germanię na zewnątrz i umożliwiał szukać przytułku przesładowanym za wolnomyślność w państewkach północnych na terytoryach południowych i odwrotnie, lecz w tych czasach nie można było z tego dostatecznie korzystać, bo reakcja przeciwdziałała temu wszędzie jednakowo.

Kiedy zaś władcy między sobą się waśnili, król pruski, upatrując w siłach zbrojnych swą potęgę, zajmował się głównie pomnażaniem i tresurą wojsk stałych i podminowaniem wpływów domu Habsburgów w całej Germanii. Zresztą wszyscy panujący w całej Europie i wielcy panowie zajmowali się głównie naśladowaniem Ludwika XIV. w przesadach zbytku, wytworności, przepychu, wzmacnianiem swej władzy absolutnej i marnotrawstwem, co wpływało na wzrost ubóstwa moralnego i materialnego ludów, w jarzmie ich absolutyzmu pozostających. Oni, nie zważając na to nie zajmowali się wcale śledzeniem namiętności i dążeń sułtana tureckiego i tylko Polska śledziła to z odpowiednią akuratnością i znuwaniem, doświadczeniami zabytym; więc pochodziło to z mocy praw natury i wyszło na korzyść dobra powszechnego, gdyż nie było wtedy żadnego innego państwa prócz niej, któreby było w pogotowiu do krzyżowania wypraw podobnych sułtana.

Republika polska wybrała swym zwierzchnikiem Wiśniowieckiego tylko ze względu na zasługi, które jego ojciec w jej obronie położył. Wyrażało to dobre serce Polaków-wyborców, lecz lepiej byłoby zrobili, gdyby naprawili dawną niewłaściwość, ustanowili prezydenta na krótki przeciąg czasu obieralnego, bo to byłoby — jak już przedtem wspomniałem — zapobiegło intrygom pretendentów do korony polskiej. Zaniedbanie tego wpłynęło szkodliwie, bo i przeciw Wiśniowieckiemu intrygował Ludwik XIV., usiłując na jego miejsce przez swe wpływy spowodować wybór swego kuzyna i tylko przypadek, iż ten został zabity, a Wiśniowiecki wkrótce umarł, ocalił Polskę od złych następstw, któreby ta intryga wywołać mogła. Błąd zaniedbania ustanowienia prezydenta nie został usunięty, lecz teraz padł wybór na największego w onych czasach w całej Europie wodza, którym był Jan Sobieski. Powyższe najgłówniejsze szczegóły dziejowe zaszły pod bezpośrednim wpływem praw natury żywych, jako następstwo wszystkich dotyczących poprzednich i jednocześnie istniałych danych. Mogły one być według tych praw właściwszemi być zastąpione, lecz do tego były niezbędne: znuwienie praw tych, umiejętność rozpoznawania nauk w moc nich odnośnych poprzednich w szczegółach dziejowych zawartych, wyższe zdolności i inspiracje umysłu i poczucie wielkiego powołania ludzkości i odpowiednie chęci i aspiracje, lecz to było wówczas niemożliwym pod obuchem jednowładztwa i wstecznictw o ustroju na potwornej przesadzie samolubstwa

bezwzględnego opartym. Republika polska, przyspieszając swe zabiegi o odzyskanie nadwątlonych sił swych pomienionymi atakami władców chrześcijańskich i pogańskich, czyniła tem dobrze sobie samej według praw pomienionych i nie miała wcale żadnego obowiązku podążać na pomoc zagrożonym napadem czerni tureckich, dążących do ich zagłady. I owszem, jej nie podał nikt dłoni pomocnej, kiedy była rzezoną potopem zbrojnych łupieżców nawiedzona, przeto mogła z tego wysnuć to przekonanie, iż należało jej wejść w stosunki przyjazne z Wielką Portą w celu poszukiwań regresów za doznane straty, pokrzywdzenia, klęski i nieszczęścia i gdyby to uczyniła, byłaby mogła powiększyć znacznie zaborami swe państwo, wzmocnić swe siły zbrojne bardzo znacznie i przyjmując zasadę panującą we wszystkich ówczesnych państwach monarchicznych przestrzegane, a wyrażającą się stawianiem siły przed prawem, byłaby nietylko zapobiegła możliwości powstania zagadnienia jej rozszarpania, lecz mogłaby o bycie państw tych, które je później rozdarły, decydować. Ona nie czyniła tego i to nie z braku sprytu do takich wyrachowań, lecz jej umysł był wyższy nad nie. Brud, przesad, samolubstwo nie kazały jej umysłu, w nim jaśniały piękne idee humanizmu, wypływające ze spływu wyższych aspiracji katolicyzmu i helleństwa i platonizmu, bo chociaż widziała, że prowadząc walki podbójcze i łupieżcze na wzór wszystkich państw monarchicznych, byłaby i na utrzymanie skłonności swych do bohaterstw w ciągłym rozwoju, bo walcząc od swego powstania ciągle z wrogimi żywiołami, które ją ze wszech stron — jak z dziejów wiadomo — nagabywały, przyzwyczała się do ciągłych ruchów wojennych tak, że one dla utrzymania w niej sił, dzielności i energii stały się koniecznymi i byłyby bardzo potrzebne dla niej w celu zabezpieczenia swej istności, przeciw której najbliżsi jej sąsiedzi bezustannie do walk i napadów się zrywali, bez dania powodów z jej strony. To jest wiadomem z dziejów powszechnych, więc nie można, patrząc na nie, nawet przy rozbiorze ich szczegółów skalpelem najostrzejszej krytyki rzeczoznawczej, odmówić jej nieśmiertelnych wieńców uznania za wszystkie wielkie czyny, bohaterstwa i zasługi, które dobrowolnie dla cywilizacji zachodniej położyła. Pogrom Turków, którym się pod Wiedniem wstawiła, miał dla dobra Zachodu, a tem samem całej ludzkości nad wyraz doniosłe następstwa, bo nie chodziło wtedy tylko o utrzymanie ustroju katolicyzmu w całej pełni.

Wiadomo, że wtedy skierowywały się w moc praw natury główne prądy postępu do torowania drogi dla powstania brzaśku i poranku nowszej ery, zatem gdyby sułtan po zdobyciu Wiednia w nim stale osiadł, wpłynęłoby to na powstrzymanie pomienionych przygotowań do tej ery na długie wieki. Są więc w moc tych praw całe ludy dobre obok złych, tak jak poszczególne osoby.

Pomiędzy znamionami dobra jaśniejse miłość dodatniego postępu, jego głównych czynników: republikaństwa, demokracji, socjalizmu, oświaty i walki o postęp. Głównym wyrazem „zła“ jest przesadne samolubstwo jako podstawa zachowawczości, jednowładztwa, kastowości, zasady stawiania siły przed prawem i wojny stąd wypływające. Republice polskiej było więc dobro w przewodzie, tak jak u ludów Helweyji, Francyi, Włoch, Niderlandów i Ameryki. Walki, które Polska z muzułmaństwem staczała były dalszym ciągiem bojów postępowego Zachodu ze zacofanym Wschodem, prowadzona już w starożytności przez republiki Hellady i Rzymu z niespożytym skutkiem dla cywilizacji zachodniej. Dalszym wyrazem tych bojów były krucjaty zainicyowane przez lud i miasta. Wielka część pożytecznych ich owoców została jednakowo unicestwiona absolutyzmem monarchizmu i wstecznictwem. Pod ich wpływem zmonarchizniał nawet Watykan, a starszyzna kleru przedzieżnęła się we feudalność. Wpływy zachowawczości jednowładztwa i wstecznych żywiołów zagroziły więc postępowi powstrzymaniem w rozkwicie wobec czego zaszło u nich według praw natury znaczne osłabienie, z czego sułtan turecki korzystając, zdobył dla siebie stałe siedlisko w Europie. Na razie było to według praw natury o tyle doniosłem, iż on stał się postrachem dla panujących na Zachodzie przeciw wichrzeniu, które mogłoby postęp do zagłady doprowadzić. Walki reformacyjne sprowadziły taki stan rzeczy na Zachodzie, iż ten postrach stał się zbędnym. Republika polska, zadając ten cios ostateczny przewadze otomaństwa, wielkiem swem zwycięstwem pod Wiedniem (1683 r.) zasłużyła się dobrze dla zachodniej cywilizacji, którą mógłby tryumf Kalifa na szwank narazić, bo rozdwojone i z ran wojny trzydziestoletniej nie wygojone Niemcy nie zdołaby same przemocy Wielkiej Porty dostatecznego oporu stawiać, ona atakowałaby więc Zachód z dwóch stron: od lądu i morza. Koran zdaje zaś wszystkie podbite ludy na łaskę i niełaskę, niby w niewolę Muzułmanom poligamia mogłaby swemi ponętami wiele chrześcijan do uznania Koranu zachęcić dla Turków były postępy zachodniej cywilizacji nie dość znane, zaczęły ich zdobyczy ucierpiłyby pod ich nieprzyjaznym wpływem bardzo wiele i do działań dla zapobieżenia temu nie przyszłoby dość raźnie, bo rozbita Italia nie zdołała i swych własnych krain skutecznie ochraniać przed krzywdami, uciskiem, wyzyskiwaniem i wszelkimi innymi niegodziwościami, których się w nich srodzy najezdniczy dopuszczali. We Francyi wystopniował Ludwik XIV. uzurpatorskie nieprawości tak dalece, że im demokracja jej odrazu skutecznej tamy stawiać nie zdołała, bo zubożała ją swemi, bez żadnych poważnych przyczyn prowadzonymi wojnami i ulegając podszeptom swych bezmyślnych dworaków świeckich i duchownych, dopuszczał się znanych z dziejów nadużyć lub pozwalał je popełniać. Ostatecznie odwołując edykt nantejski zmu-

sił najokropniejszymi tyraństwami dzielnych kamilsardów do opuszczenia swej ukochanej ojczyzny z wielką dla niej stratą, lecz wszystkie te niby znakiem aberacji umysłu jego i otoczenia jego znamionujące się szaleństwa i nieprawości stawały się dla światłego wolność wywołującego narodu francuskiego skutecznymi bodźcami do tem większych wysiłen w celu dalszych przygotowań się do odpowiednich akcji na rzecz postępu, który tymczasem w Ameryce znachodził coraz więcej dzielnych szermierzy. Anglia zaś zajęta wzbogacaniem się, przemysłem, industryą i handlem rentownym ze wschodnimi Indjami, nie była w stanie w Ameryce dość skutecznie przeciwdziałać.

§. 46. **Jakość jaźni ludów i całego ich bytu pod każdym względem w czasokresie wojen o sukcesye tronowe.** Gdyby istniały nadprzyrodzone moce cudotwórcze, wszechwładne, rozumne i sprawiedliwe, to byłby cały wszechświat daleko lepszy, nie byłoby w nim żadnego „zła“, przyroda byłaby wolna od wszelkich gwałtownych wzburzeń i przewrotów żywiołowych, nie istniałyby katastrofy, trucizny i jadowite żmije i potwory krwiożercze, nie byłoby żadnych złych ludzi, cały ród ludzki byłby zupełnie szczęśliwy, miłość, zgoda, jedność panowałyby w nim bez końca i nie potrzebaby było żadnych postępów, bo wszyscy ludzie byłiby wszechwiedni. Tak nie jest jednakowoż i cały wszechświat i wszystko, co w nim się znajduje nie mogło inaczej powstać i rozwinąć się, jak to wyjaśniłem w moc praw natury żywych, które odkryłem i wszystkie postępy według nich zasze były konieczne, lecz zachowawczość kultur jednowładztwa i kastowości, utrwalana zabiegami złych ludzi, powodowała zło w dzisiejszych pochodach całego człowieczeństwa, które mogło być usuwane na korzyść przyspieszania postępu, rozwoju dobra według nauk, zawartych w poprzednich dziejach pod bezpośrednim wpływem praw pomienionych. Zachowawczość tych systemów jednowładczych, kastowości i kultur, wpływała na zdegenerowanie ludów, tj. na zatarcie wrodzonej im równości czynienia coraz dalszych, wyższych, dodatnich postępów w procesach rozwoju psychiczności i fizyologiczności. Wpływało to całkiem jaskrawo z tego, że ludy wschodnie pozostały stale na niższym stopniu rozwoju umysłowego, niżeli zachodnie, u których pierwotna wyższa cywilizacya wyłoniła się i rozkwitała przy pomocy głównych czynników postępu republikaństwa, demokracji, socjalizmu i oświaty postępowej. Jakoż Żydzi, którzy na Zachodzie istnieli podczas wszystkich faz i wzbijania się postępu na coraz wyższe stopnie, nie przejmowali się ich światłem i pozostawali takimi samymi jak byli przed licznymi wiekami; ludy natomiast w Europie dawnej przebywające i napływowo, wędrownie, na niskim jeszcze stopniu pierwotnej nieświadomości pozostające, przyjęły chrześcijaństwo i korzystając z pomienionych postępów cywilizacyi zachodniej osiągały coraz

wyższe wyżyny umysłowego rozwoju. To samo zachodziło i w Ameryce, bo i plemiona całkiem surowe przyjmowały — jak to Humboldt *) sprawdził — chrześcijaństwo i cywilizację od misjonarzy. Ludy w Azji, posiadające już rozwinięte kultury lecz zarazem i ulegające despotyzmowi monarchizmu i kast kapłanów dawały się z większą trudnością na łono chrześcijaństwa nawracać. Przeciw uzurpacji samozwańców despotów wpadli też wolni synowie puszczy arabskiej Beduini na skuteczny pomysł, obierając swymi przewodcami chłopaków najeźdźcą 14-letnich, którym nie pozwalał więc brak sił dostatecznych i doświadczeń, pozwalać sobie żadnych nadużyć i marzyć o samowładztwie. U Beduinów panowała więc bez przerwy zupełna wolność wraz z obyczajnością dobrą. Ci zaś, którzy z pośrodku nich przenosili się do miast i osiadali w nich, ulegali zepsuciu istniałego wskutek wpływów zła zawierającego się w Koranie i konserwowanego despotyzmu jego, zaczem te dodatności miastom właściwe, dzięki którym na Zachodzie postęp wraz z czynnikami swymi demokracją, republikaństwem, socjalizmem i oświatą tak ogromne zdobycze poczynił, zostały na Wschodzie pod wpływem despotyzmu i wad wszelkich innych Koranu zupełnie uniecznionione. Wykształceni według nauk helleńskich, Mahometanie poznawali te wady, lecz doradzali za przykładem Algazaliego, aby ich nie usuwać dlatego, gdyż lud mógłby z tego wynioskować, iż on jest zły i stracić wiarę do jego postanowień. Widać więc z tego ogromną niższość umysłu machometan od chrześcijan, lecz mahometanizm musiał w moc praw natury żywych dlatego powstać, by ludy Afryki i Azji, niższe odeń kultury posiadające, gwałtem z ich więzów wyzwolić, bo chrześcijaństwo wyższe było dla nich niezrozumiałem. Według praw natury niema tedy żadnego środka nadnaturalnego do usuwania zła, jak tylko przez wpływy przyrody, flory, fauny i te, które ludy i ludzie na siebie wzajemnie wywierają.

Jakkolwiek zrównanie się według wszystkich poprzód zaszytych wpływów Zachodu ze Wschodem pod względem zachowawczości kultur, monarchizmu despotycznego i kastowości, trwałoby ciągle bez zmiany, to różnice zachodzące pomiędzy jaźniami ludów wschodnich i zachodnich stawały się coraz więcej znaczne w moc praw pomienionych. U ludów Wschodu pozostawało wszystko po dawnemu, ich starszyny wpływały na nie zachowawczością tak, iż bytowały w swych odwiecznych kulturach niskich niby ślimaki w swych skorupach lubo według praw natury znajdowała się w nich możność czynienia ciągłych postępów w rozwoju umysłowym tak jak u ludów zachodnich.

*) Uwagi Humboldta: O łowieniu dusz, wysnute tylko z jednego wypadku, są świadectwem tego, iż on czerpiąc je, nie zastanowił się nad przysłowiem, które mówi „nie ma reguły bez wyjątku“.

Marco Polo spotkał już podczas swej znanej ucieczki murzynkę, która ochroniła go od pościgu i znajdując się w pobliżu jego schroniska udzielała swym dzieciom nauk pożytecznych-moralnych, co jest świadectwem, że nawet u czarnoskórców istniała możność postępu w rozwoju umysłowym. U owej murzynki wzbudziło współczucie dla pomienionego żeglarza to, iż ona była jak wszystkie kobiety na Wschodzie niemal jakoby w niewoli i czując dolegliwości tego poznała, iż uczyni dobrze wyzwalając Marca Pol'a, zaczem i wszystkie wyższe sentencye moralne byłyby mogły zostać w umysły murzynów, jak i wszystkich innych Afrykan i Azyatów wszczepione, lecz przeciw temu działały kultury zachowawcze, monarchiczne, despotyczne i wsteczne. Bliższe wiadomości o krajach i ludach Wschodu zebrali: Ramizat, Bolenbrok, Claprot, Przewalski, Potocki i inni, a według nich ułożył köttfer swe opracowania „Erdkunde ect“, lecz im nie były znane prawa natury żywe, które ja dopiero odkryłem. W ich zresztą bardzo wysoko cennych dziełach nie ma wyjaśnień, odnoszących się do praw tych, według których — jak to z moich poprzednich rewelacyi widać, — znajdują się w dziejach ludowe całego społeczeństwa nauki, co wywołuje „zło“ co „dobro“, jak wpływ tych praw ukoniecznił bezustanne postępy w rozwoju „dobra“ i w jaki sposób można według tych nauk przyspieszać upraszczać postępy w dobrem.

Na tem nie zastanawiano się i na Zachodzie Wschód był pogrążony bez wyjścia w odmęcie zastoju umysłowego. Na nim pozostało to tylko wielkie, wzniosłe, piękne i dobre, co otrzymało te przymioty z rąk praw natury żywych, podczas powstania swego wśród postępujących wieczyście w procesach rozwojowych manowicie przesłiczne widnokreśli o lotnych tłach, falach i migotnicach, światła jasnych, lazurów, półcieni, obłoków perlistych, a wśród nich jaśniało słońce lub były przyozdobione niezliczonymi gwiazd połyskami djamentowymi. Na przestworzach ziemi, ozdobionych górami, równinami i pochyłościami, zachwycają tak jak i przedtem cudne widoki, okolice rozmaitych szklitych jezior i wstęg rzek, odzwierciadlających w sobie czasy niebios sklepień wśród szmaragdów, łąk i barw pięknych łąnów, obok których wznoszą się olbrzymie drzewa, w lasach uprzyjemnia szum wichrów pielgrzymki, miejscami znajdują się daktyle, ananasy i inne słodkie owoce, wydające drzewa, krzewy pachnące zapełniają wonią przeźrocze, a lotne zefiry roznoszą je w około. Te i inne wreszcie znane cuda przyrody pozostały nienaruszone w swych krajach i bogacą je, a szczególnie Kaszmir, Jemen, Szimran, Egipt i inne. Jazń ludów wschodnich, zobojętniała na wszystkie te czary i uroki przyrody tak jak i na rozbudzone niegdyś niemi płody wyobraźni, natchnienia i myśli w zakresie poezyi i filozofii. Były to skutki zachowawczości kultur, monarchizmu despotycznego i wsteczniectw, pod których wpływem wyjąłowiła natura ludzka tak, że w Chinach piękne

sentencye Laodzystów poszły w zapomnienie i nie były zrozumiane. Filozofia została całkiem zaniedbaną i w Hindostanie u Braminów.

Poezja sanskrycka była wprawdzie uprawiana, lecz jej treść nie przestała być bajeczną, literatura chińska nie ma żadnej wyższej postępowej doniosłości, w innych krajach działo się gorzej. Zastój umysłowy dawał się we znaki nie tylko w teorii, ale i w życiu praktycznym. Państwa Wschodu były ciągle odosobnione i wpływ ich władców, kapłanów i innych kast wyższych, przestrzegając nietykalnej zachowawczości, sprawił swymi wpływami to, że ludy tamtejsze przejęły się wszystkimi drożnościami niemal dziedzicznie i wierzyły, że ich kultury specjalne są wyższe, nierównane, jak wszystkie inne i uczeni nie badali innych kultur prócz swoich, nawet wschodnich, żywiąc w sobie to szkodliwe mniemanie przez co umysł wszystkich stępiał dziedzicznie. Ludzie do jednych tych samych narodowości należący poczytywali siebie jakoby istoty wręcz odmiennej natury, w Indjach np. istniało mniemanie u kast wyższych, że samo zetknięcie się z ludźmi do kast najniższych należącymi zanieczyszcza ich, wskutek czego starali się kąpielami po takim spotkaniu się oczyszczać; cześć zwierząt i wiara w przechodzenie dusz w nie wywoływała dla nich więcej współczucia jak dla ludzi i wszędzie na całym Wschodzie istniały bez zmiany podobne, oplakania godne stosunki, a wskutek nich panowała u ludu i we wszystkich innych kastach niższych okropna nędza moralna i materialna, nawet w krajach, w których w moc tych praw przyroda obfitowała w najrozmaitsze płody. Na to nie istniały żadne antidoty na całym Wschodzie, bo nie podawał ich Koran, przyczyna tego była jedna i ta sama, wyrażając się zachowawczością kultur, jednowładztwa i kastowości. Ludy były więc na Wschodzie niby manekiny w rękach kapłanów i władców, którzy byli tak umysłowo i fizycznie ubezwładnieni, że nie potrafili z tego korzystać do wzajemnych nagabywań się, walk zaborczych i najazdów i nie myśleli o wyprawach podbójczych przeciw Europejczykom i Amerykanom. Prawa natury uczyniły cały liczebnie ogromną przewagę posiadający Wschód zacofany nieszkodliwym dla przygotowań do dalszego rozkwitu postępu, zachodzących w Ameryce i na Zachodzie, gdzie monarchizm absolutny znajdował się wraz ze wstecznictwami również w podobnym stanie osłabienia umysłowego i fizycznego, lecz chrześcijaństwo było nieskończenie wyższe od wszystkich kultur wschodnich, bo rozwinęło się na podstawach republikaństwa, demokracji, socjalizmu i nauk helleńskich i łacińskich. Apologista Laktancyusz nazywał Sokratesa poprzednikiem chrześcijaństwa, Orygenes mówił o Senecie: „to nasz“. Późniejsze zmonarchizowanie się duchowieństwa wywołało w moc praw natury żywych jego upadek, powrót nauk helleńskich i łacińskich przygotował ludy zachodnie do staczenia walk reformacyjnych, któ

rych ostatecznym celem była wolność sumienia czyli przekonań religijnych. Stąd pozór, że Zachód nie dał się tak umyślowo wyjałowić jak Wschód zacofany. Przyświecały mu wielkie wzory i zdobycze postępu republik Hellenów i Rzymu, jak i następnych włoskich, republika Helwecka i Niderlandzka, istniejąc ciągle jeszcze, odznaczały się wielkimi zaletami pod każdym względem, lecz najwięcej warunków do rozbudzania postępu z pożytkiem dla całego człowieczeństwa posiadała według tych praw Francya jak to już z poprzednich moich rewelacji wypływa. Jej geniusz nie dał się niczem pozbawić zamiłowania do postępu, toż nawet Rasine, chociaż był wielbicielem Ludwika XIV. czuł w głębi duszy, że jest nieszczęśliwym, mimo że był u niego w łaskach. Na umysł dzielnych Francuzów nie wpływały wszystkie świeciddła splendoru, sławy i wielkości Ludwika XIV., lubo niemi zachwycali się monarchiści i wsteczniczy Wschodu i Zachodu. Pochodziło to według praw natury żywych czyli wszystkich odnośnych danych i tak położenie geograficzne Francyi powodowało, że w niej z wpływu pomienionych przedtem pierwiastków ludowych wytworzył się i rozwinął postępowo jednolity dość silny naród do przewodnictwa całemu Zachodowi w procesach rozwojowych, którym przedtem Hellada i Rzym przewodniczyły. Włosi byli od udziału w tem powstrzymani przemocą zaborców, Anglia lubo potrafiła już przedtem zdobyć sobie republikaństwo demokratyczne nie umiała utrwalić go u siebie, bo sama przez się była za małą i nie miała dość sił do tego i charakter jej ludów był więcej jednostronny jak charakter narodu francuskiego, który zajmował się tak samo żegluga w dalekie strony, jak i sprawami lądowymi i sąsiadami jego na lądzie stałym były ludy, z wyjątkiem Niemców, światła i do zaborczych wypraw nieskore, więc wpływy zewnętrzne były korzystne dla rozwoju umysłowego Francuzów. Anglicy jako wyspiarze, zajmowali się przeważnie wyprawami morskimi i wchodzili w stosunki z Azyatami i Afrykanami, więc i w Ameryce pragnęli również zachować dla siebie preponderancję. To samo wpływało ujemnie na rozwój charakteru inteligencji zwłaszcza angielskiej, gdyż zajmowała się przeważnie przemysłem i handlem, a te gałęzie zajęć wpływają najwięcej na rozwój zimnych kalkulacji publicznych i refleksyi.

To byłoby nie ekstemporowało w kierunkach ujemnych, gdyby Normandowie, podbiwszy Anglię nie przywłaszczyli sobie większych posiadłości i zajmując się przytem także przemysłem i handlem nie wytworzyli klasy t. zw. Torysów, która pomnażając bezustannie przemysłem i handlem swe kolosalne majątki, zawładnęła wraz z królem całą Anglią i jej parlamentaryzmem. Na tem wyszła Irlandya — jak wiadomo — najgorzej, lecz w Anglii i Szkocyi nie wypłynęły z tego smutne następstwa. bo pomimo wolności zabrakło w niej dość światłych i uczciwych mężów stanu, którzyby rozwijali odpowiednią działalność dla

ulepszania szkolnictwa i ustawy wyborczej do parlamentu wskutek czego nie ma szkół średnich publicznych i skodyfikowanego prawa agrarnego. Ciągłe stosunki ze zdegenerowanymi i umyślowo wyjałowionymi ludami Wschodu przyczyniały się do przyszczepiania niektórych wpływów zła ze Wschodu do Anglii, przez co w niej mimo ogromnych postępów w poszczególnych gałęziach nauk nie zajmowano się ogólnocywilizacyjnymi zagadnieniami na korzyść Zachodu i Ameryki, bo i u Wigów te myśli nie kiełkowały.

Lud, to jest wszystkie ubogie klasy ludności nie miały żadnych własności i były jako dzierżawcy od właścicieli zależni, nie mając dość wykształcenia z braku szkół nie mogły korzystać z dawnych przykładów do starania się o odzyskanie coraz dalszych praw w kierunku polityki i socjalizmu, z czego korzystając rząd królewski i lordowie, uzyskiwali aprobatę dla swych samolubnych wniosków i dążeń w izbie niższej. Wobec tego było to wielkiem, że według tych praw we Francji wręcz odmienne stosunki zachodziły, bo następstwem tego było, iż Francuzi wyrobili w sobie charakter nieskończenie wyższy, pochodząc od Gallów, którzy posiadali z natury niezatartą miłość wolności i spłynąwszy z innymi wyżej pominionymi ludami w jednolity naród, udoskonalali w sobie wszystkie pierwotne dodatności wiadomościami teorytycznymi i doświadczeniami. Pod wpływem tego stanu rzeczy nie zdołał u nich monarchizm wraz ze wszystkimi kastami, czyli stanami wyższymi, wyrobić w sobie taką stałą preponderancję, jak w Anglii i u innych ludów gallicko-romańskich. We Francji był stan sędziowski (*l'homme de robe*) niemal zupełnie od rządu królewskiego niezależny, zaliczał się do stanu miejskiego, który łączył się ściśle z ludem i wpłynął też na wczesne zniesienie pańszczyzny. Prócz tego były we Francji podatki wydzierzawiane, cały bardzo liczny personal zajmujący się ich rozkładem i ściąganiem był od rządu niezależnym, we wojsku otrzymywali stopnie oficerskie i wszystkie wyższe tylko osoby, należące do stanów szlacheckich „*Les homes d'épais*“ należące do klas miejskich mogły zostać tylko podoficerami. Z tej przyczyny nie wyrobiła się w całej Francji mania karier rządowych i monarchizm nie miał wśród narodu całego dość zwolenników i pionków do popierania go. Stany wyższe, tj. szlachta bogata i arystokracja przerzedzona już dawniej we wojnach króla francuskiego z angielskim, rujnowała się, nasladując Ludwika XIV. i jego następców w zbytku i marnotrawstwie. Kler wreszcie, zwłaszcza wyższy, wiedąc również życie niemoralne, naganne, zraził sobie publiczność, która zajęła się z tem większym zapałem poezją, literaturą, sztukami i pieknymi i naukami i umiętnościami z wielkim pożytkiem, bo umysł czynił w ten sposób spieszne postępy w uświadamianiu się, tembardziej, że i szkoła życia stała się więcej pouczającą

i w doświadczenia bogatą, z przyczyny, że i następcy Ludwika byli, podobnie jak on, umyślowo niedość rozwinięci i popełniając coraz dalsze błędy, czynili swe rządy tak słabymi, że cała publiczność zdołała poznawać to i korzystać do przysposobiania się w celu pogotowia do czynnej opozycji, do której zaczęto ją i ze strony dzielnych mężów stanu uczonych nakłaniać. Między tymi jaśniał swemi wielce znakomitemi zdolnościami Montesquien (1689—1755).

Jego przestrogi przed zaborczą i najeźdźczą polityką i zalecenia przejmowania się republikaństwem znachodziły w najszerszych kołach publiczności posłuch i uznanie. Zdrowy rozsądek, wzmacniany w taki sposób u ogółu, usposabiał go do pojmowania coraz żarliwszego zajmowania się sprawami politycznymi, społecznymi, religijnymi, socyalnymi, międzynarodowymi i wszystkimi innymi publicznymi w ogólności, co było bardzo zbawienne, bo wpływało na umożliwienie wybuchu dalszych, wielkich akcyi, z pożytkiem dla postępu rozwoju umysłu na korzyść całej ludzkości. Wpływy tej działalności we wielkiej Francyi rozpoczęły oddziaływać i na zewnątrz, bo wychodziło to wszystko według praw natury żywych, tak jak wszystkie poprzednie wielkie akcye postępowe, których było konsekwentnem następstwem. Otóż według tego przejmowali się pomienionymi wzorami we Francyi rozkwitującymi najżarliwiej sąsiedni Włosi, lecz u nich zachodziły jeszcze większe trudności do czynienia z nich użytku, gdyż ich ojczyzna była ciągle rozkawałkowana i władzey zaborcy, jak i krajowi, nie wyjmując i papieża — stawali ich dążnościami do wyzwolenia się z jarzma i zależności i złączenia całej Italii według wzoru republiki rzymskiej, w której według „lex Julia“ wszyscy Włosi otrzymali prawo obywatelstwa rzymskiego, tamy na razie nieusuwalne. I Hiszpanom uniemożliwił wstępywanie w ślady Francuzów monarchizm wraz z klerykalizmem, który nie zaniedbywał utrzymywać się przy wpływach zdobytych podczas panowania w Hiszpanii mahomekańskich Saracenów. Umysł Hiszpanów nie zdołał od tego czasu odzyskać dość siły zdrowego rozsądku i wiedzy, czego świadectwem było i to, że ogromne bogactwa do Hiszpanii z Ameryki napływające pogorszyły jeszcze byt materyalny średnich klas i ludu monarchizm zaś uniemożliwił korzystanie ze wzorów działalności Grachów do postawienia wniosku w celu użycia bodajby części pewnej złota z Ameryki napływającego na cele oświaty i polepszenia bytu materyalnego klas średnich i ludu. Republikaństwo w Niderlandach ucierpiało wiele od wpływów olbrzymiej przewagi monarchizmu absolutnego, zewnątrz nich panującego, bogactwa straciły dawny polot myśli i hart ducha do podejmowania czynnych zabiegów o wielkie idee postępowe, mając wskutek swych bogactw wpływy decydujące w całej republice, nie używały ich na korzyść klas uboższych i ludu, nie przeszło im przez myśl korzystanie ze wzo-

rów, którymi im postępową demokracja Francji przyswiecała. Z tą najwięcej duchem pokrewna Polska weszła tymczasem w okres smutnych sytuacji. Całe zewnętrzne otoczenie pozostało takie jak było. Lecz według praw natury żywych muszą w rozwoju zła zachodzić ciągłe postępy, powodujące jego osłabienie. Ono jest, jak wiemy w monarchizmie i wsteczniactwach według tych praw koniecznym, zatem i ludy, które nie zdołają jeszcze z braku wyższej oświaty korzystać z tego osłabienia na rzecz swego dobra i znoszą jarzmo ich zachowawczości z uległością, popadają także w osłabienie moralne i materialne wraz z niem, bo to jest według pominiętych praw jedynym środkiem do ułatwień przygotowania do postępów w rozwoju dobra. Według tego zaszło więc zupełne osłabienie w moc tych praw u władców, wyższych stanów i ludów, w całym Otomaństwie, Germanii całej Skandynawii i w Rosyi. O naprawie dawnych wad nie myślano nigdzie.

Mahometanie ciemnieżyli ciągle Grecyę, Słowian i wszystkie inne podbite ludy chrześcijańskie, a przykład do tego brali od sułtanów cesarz i drobni panujący niemieccy, osobliwie względem ludów słowiańskich, germanizując i uciskając Czechów, Morawian, Szlązaków i innych. Polska nie mogła tem mniej, jak przedtem, przyjść w pomoc, bo nie odzyskała jeszcze po ostatnich pogromach, doznanym od najeźdźców sił swych w całości, a wszystkie inne pomienione państwa patrzyły na tę niedolę tych ludów z zupełną obojętnością, ich zaś własne ludy, uciskane również nie podniosły głosu skargi przeciw temu wskutek indolencji, w której je monarchizm i wsteczniactwo ciągle utrzymywały. Było to według praw natury żywych także koniecznym do przyszłych akcyi postępowych, lecz tego nie pojmowano nigdzie, nie rozumiejąc przygotowywać się do tych demokracji francuskiej i włoskiej, jak i Ameryki północnej. Polskę zraził despotyzm królów Francji, wskutek czego nastąpiło pomiędzy niemi chwilowe oziębienie, które spowodowało, że i Polska nie pojęła zachodzących we Francji przygotowań do przyszłych wielkich akcyi. Główną przyczyną tego było zmonopolizowanie oświaty przez Jezuitów, pod wpływem czego uniwersytet jagielloński wraz ze szkołami średnimi podupadł. Nauki Jezuitów były natomiast szkodliwe, jak już to wykazałem. Zabrakło więc w Polsce prawdziwej wiedzy, trzeźwego, zdrowego rozsądku, młodzież magnatów była przez Jezuitów na wielkich panów wykształcona, a nie potrafiła nawet swemi fortunami prywatnymi dobrze zarządzić, które były pomienionym potopem najeźdźczym bardzo zaszargane. Ten potop spowodował ruinę bogatszej szlachty, uboższa wreszcie postradała cały byt swój, niedostatek moralny i materialny okazał się więc w całej Polsce w nagiej swej postaci. Wielkie stolice i wyższe grody rozkwitały wprawdzie bez przerwy, lecz małe miasteczka ucierpiały bardzo wiele, do czego i Żydzi, jak wiadomo, się przyczyni-

niali. Potomkowie tego wielkiego polskiego narodu, który dawniej wydał tak wielkich i znakomitych mężów stanu, bohaterów, stracili teraz pod wpływem pomienionej złej edukacji chęć do badania znakomitych dziejów swych przodków i nie umiejąc myśleć nie zwracali uwagi na zbawienne rady Zamojskiego, względem podniesienia ludu i miast do stanu szlacheckiego. Ugoda hadziacka poszła w zapomnienie, napróżno przestrzegał piewca Klonowicz przed złymi skutkami edukacji i wpływu Jezuitów, nie zrozumiano tego, że Polska wskutek wyborów na królów rozmaitych dynastyi tyle klęsk poniosła i nie zastanawiając się nad potrzebą ustanowienia prezydenta na krótki czas obieralnego. Obrano królem ks. saskiego, Niemca, co było największym błędem. Brak zdrowego rozsądku, znajomości rzeczy i refleksyi rozumu spowodował, że nie zajmowano się wcale sprawami międzynarodowemi i zewnętrznemi Polski, wprowadzono życie hulaszczę nad stan, nie zwracano uwagi na to, że carat rosyjski zaczął przedzierzgać się w absolutyzm według wzorów zachodnich. Car Piotr podjął w tym celu podróż do Paryża i rozpoczął starania o zorganizowanie marynarki w Rosyi. Znane są wszystkie inne jego nowostkowe reformy, lecz on zalecił swym następcom, by Rosyan zmienili bądź co bądź w państwo zabobrze. Polska powinna była zwrócić na to uwagę, bo konsekwencye z tego były bardzo łatwo do przewidzenia, lecz do wszystkiego potrzeba umieć myśleć i mieć odpowiednie wiadomości. Tych zabrakło panom polskim, bo Jezuici i inni kapłani podawali im rozmaite rady gotowe, oczywiście nie mające żadnych korzyści dla Polski. Nadmienię tu jeszcze, że nie można brać za złe Słowackiemu, że zastanawiając się nad tym smutnym stanem rzeczy zawołał „Polsko, Tyś była pawiem narodów i papugą“, lecz on uczynił to z dobrego serca pod wpływem rozdrażnienia chwilowego.

Już o wiele później po onej smutnej epoce, z której wyłoniły się następnie okropniejsze ewentualności i trzeba na to z zupełnie zimną krwią, przy świetle zdrowego rozsądku patrzeć, bo było to skutkiem praw natury żywych, według których wszelkie różnice stanu są szkodliwe, Polska posiadała jako republika dość wolności do wyłamywania się z pod wszelkich szkodliwych wpływów, nie brakło więc w niej w moc tych praw charakterów niezależnych, czego świadectwem było zastąpienie króla Niemca krajowcem Leszczyńskim, który był światłym i dobrym patyotą polskim. Wprawdzie nie udało mu się utrzymać przy sterze, bo wpływy Niemców, a następnie caratu rosyjskiego przemogły, lecz skoro ostatecznie faworyt carowej na tron się dostał wywołało to tak wielkie oburzenie, że tego następstwem było zawiązanie konfederacyi barskiej, co nie wykluczało zresztą przeciw prawom w Polsce, obowiązującym. Dla powzięcia przekonania o jakości charakteru Polaków i narodów wszystkich innych pod rządami absutnemi istniałych,

jest dostatecznym zestawieniem pominiętego zdarzenia z wojnami o sukcesy tronowe, bo Polacy chwycili za broń w obronie swych praw przeciw gwałcicielom bez żadnych samolubnych celów, tylko dla dobra całej swej Ojczyzny i niezależności swej, wiedząc z doświadczenia, że mieszanie się obcych władców jest początkiem zguby i dlatego, pragnąc temu zapobiedz, nie wahali się narazić na stratę życia i mienia. Ci natomiast, którzy wojny o sukcesy tronowe wywoływali, zdradzili tem, iż poczytują ludy i kraje ich za swą własność, podobnie jak to czynili właściciele dóbr ziemskich względem włóścian pańszczyźnianych i ich gruntów, co było wbrew wykroczeniom przeciw prawom natury żywym i obrażało całą ludzkość. Ludy, znajdujące się pod obuchem absolutyzmu, były tak umyślowo osłabione, iż nie zdołały poznać w tych wojnach bezprawia i obelgi im zadawanej i chociaż te były staczane w Europie i w Ameryce przez ich wojska narodowe i ich kosztem, nie podnosiły przeciw temu nawet głośnych protestów. W Germanii zaś rozlewali krew swą w wzajemnych walkach na rozkaz o sukcesę tronu, mianowicie Niemcy pruscy zwalczali Niemców austriackich, a kiedy oddział wojsk pruskich zawałał się chwilowo do walki, zawołał Fryderyk pruski: „Hunde wollt ihr ewig leben“ i to poskutkowało. Ostatecznie też szala zwycięstwa przychyliła się na stronę króla pruskiego, który dzięki temu oderwał od dynastii austriackiej znaczny kawał kraju i chociaż nazywał Niemców w porównaniu do Francuzów barbarzyńcami nazwał go wielkim. U Niemców było poczucie godności ludzkiej, miłości bliźniego, ojczyzny i swobód obywatelskich wcale jeszcze nieznanne, co naturalnie jest winą monarchizmu, który wraz ze wstecznymi żywiołami wszystkie ludy niemieckie w całej Germanii od rozwoju wyższych pojęć odwozcił. Czego on nie był w stanie dopuścić się i w stosunkach międzynarodowych, dowodzi to, iż oderwał jako reprezentant Austrii od Polski całą jej dzielnicę tylko dlatego, iż Polacy byli w tak przykłej sytuacji, że obrona przeciw temu gwałtowi była dla nich na razie niemożliwą; wtedy nie uchodziło to jeszcze za akt zbrodniczy, lecz według praw natury żywych pozostanie to tym aktem na wieki w oczach wszystkich umyślowo dojrzewających ludzi i ludów. Dla całego ówczesnego stanu rzeczy było to zresztą następstwem tego prawa natury, według którego zło, które jest monarchizmu i wstecznictw podstawą, musi czynić ciągle coraz znaczniejsze postępy w swym rozwoju, bo w ten sposób słabnie i staje się tem łatwiej zwalczaniem i w taki sposób przygotowywały prawa natury żywych osłabienie wszystkich monarchii, wstecznych żywiołów i ludów, które nie były umyślowo dojrzałe do walk o postęp tak, jak Francuzi, Włosi, Niderlandczycy, Helweci, Polacy i Amerykanie. Jażń wszystkich ludów została w moc tych praw tak przysposobiona, jak to było koniecznym według praw pomienionych, do dalszych procesów

rozwojowych bo jednocześnie z tokiem wyżej wskazanych pochodów dziejowych uwydatniały się w moc tych praw :

Nowe prądy postępowe na Zachodzie i brzask nowszej ery w Ameryce. §. 47. Im dalej strugi życia napływem ciągle nowowzrastających generacyi uwieczniającej się ludzkości postępują napzzód, tem wyraźniej występuje w moc praw natury coraz donioślejszy i równostronniejszy wzrost sił psychicznych w postęпах procesów rozwojowych i to nasamprzód w najgłówniejszych ich rozkwitu ogniskach, poczem ten postęę, uwydatniając się w nich odpowiedniami zdobyczami, wpływa na korzystanie z nich w dalszych do tego przysposobionych krajach. U ludów natomiast, które do przejmowania się nim nie są jeszcze dość dojrzałe, zachodzi postęę w rozwoju zła w praktyce, a w teoryi może nawet uwydatniać się w pewnych kierunkach nie ujemnie, lecz w każdym razie musi on odpowiadać zachodzącym odnośnym danym. Najgłówniejszymi wynikami rozkwitu postęęu były w Europie Francya i republika helwecka, a w Ameryce Pensylwania, Massaszusetts i we wszystkich tych innych krajach, które wchodzą w skład republiki Stanów Zjednoczonych. W nich istniały, jak już wyżej wyjaśniłem, dogodniejsze warunki dla postęęów w rozwoju umysłowym, jak we Francyi i na całym Zachodzie, gdyż nie zdołał w nich monarchizm wraz ze wstecznościami tak utrudniać zabiegów o postęę dodatni, jak na Zachodzie, lecz w Ameryce nie było jeszcze wszystkich tych zdobyczy poprzednich postęęów, w które Zachód obfitował. Według tych praw musiały one wpłynąć nasamprzód na wywołanie nowych prądów postęęowych na Zachodzie, by z nich w pominiem ognisku jego w Ameryce odpowiednio korzystano dla przyspieszenia podjęcia odpowiedniej akcyi w celu rozbudzenia brzasku nowszej ery. Widzieliśmy, że we Francyi została w moc tych praw możność ujawnienia się potrzebnych prądów postęęowych wywołana pochyleniem się w otchłań zupełnej niemocy. Francuzi byli w moc tych praw do odpowiedniego korzystania z tego przygotowani. Zabiegi ich w tym względzie postęęowały rączo i wszechstronnie. Wielkiem było u nich to ciągle, że nieprzestawali nigdy zwracać uwagi na wszelkie zdobycze postęęu całej przeszłości nietylko swej własnej, nietylko całego Zachodu, lecz także i wszystkich ludów Wschodu i podejmowali w tych celach odpowiednie podróże lądowe i morskie, badali i zbierali wiadomości o wszystkim uwagi i nauki godnem, i przywołując te skarby wiedzy do Paryża i innych miast głównych, korzystali z nich, tak jak ze skarbów postęęu republik Hellady i Rzymu, do wszechstronnego uświadamiania i wzmacniania swych władz umysłowych, mających ciągle przed wzrokiem w światłej myśli swej kontrolowane siła zdrowego rozsądku dobro swej ojczyzny republiki, demokracji, prawego socjalizmu i powszechnego postęęu. Według praw natury było to wielką dodatnością, że ich ta wiekopomna działalność nie pozostała osamotnioną

niby głos wołającego na puszczy. Cały Paryż przejmował się wszystkim, co w nim dla postępu czyniono i w czym on rozkwitał. Wszystkie inne grody większe i mniejsze i wsie z tymi połączone spoglądały nań niby wiosna na słońce, korzystając ze wszystkich jego dodatności. Te rozwijały się w nim jednocześnie na najrozmaitszych niwach, poezya, wyłamując się z pod ucisku wpływów słabnącego monarchizmu i wstecznictw, odzyskała swe właściwe znaczenie przewodniczki w torowaniu dróg dla postępu w rozwoju umysłowym, bo już przedtem ośmielił się Molière (1622—1673) cisnąć w oczy chwalców Ludwika XIV. zaślony wyrzut: *Il faut in fein chercher en androi bien ecarté, Ou être d'homme honneur, on aie liberté*“, on wytykał, jak wiadomo, również w mistrzowskich swych komedjach rażące wady i ułomności społeczne. Jean Jacques Rousseau (1712—1778) podał w swych znakomitych powieściach metodę dobrego wychowania, czem Paryż i Francya cała rozentuzyazmowana rozehwytała te jego znakomite utwory, ucziwy Pestalozzi (1746—1827) założył osobny zakład naukowy dla wprowadzenia tej w nich rozsnutej metody w praktyczne użycie. Rousseau miał prztem bardzo wielu wielbicieli i powstało mnóstwo znakomitych poetów natechnionych, którzy rozplómięli miłość wolności, republikaństwa, demokracji i prawego socyalizmu według zasad jego w najszlachetniejszych celach z pożytkiem i na chwałę całego rodzaju ludzkiego.

Przed rozumowaniem dalszych objaśnień co do tych i wszystkich innych uwydatniających się wtedy błysków postępu muszę najpierw przypomnieć, że dla ludzi wystarczy wprawdzie pokarm niezbędnny dla bytu ich fizyologiczności, a dla psychiczności ich wiara nawet najniższa i organizacya pierwotna, dowodem czego jest zakonserwowanie się aż do najnowszych czasów ludożerców i wszystkich innych mało więcej od nich umysłowo rozwiniętych plemion. Gdyby tedy praw natury żywych nie było i jeśliby one nie zmusiły sposoby, — które już poprzód wyjaśniłem, — do czynienia wszystkich w mych poprzednich rewelacyach wyświeconych postępów, to byłaby cała ludzkość dotąd pozostawała pod wpływem zachowawczości na takim samym niskim poziomie pierwotnej swej indolencyi, jak pomienione plemiona. Tych praw natury nie znano wprawdzie wtedy, lecz francuscy wieley poeci, genialni mędrycy, filozofowie i uczeni znali już wszystkie religie, kultury, filozofię, poezję tak Wschodu jak i Zachodu i było im więc i to znane, że każdy lud uważał swoje kultury za wyższe jak wszystkie inne, że do przejmowania się ich wyższemi trzeba było różnych, często nawet drastycznych użyć środków, bo przeciw temu występowały władze monarchizmu i kapłanów. Chrześcijaństwo, a szczególnie katolicyzm, nie przestało wprawdzie być najwyższą religią ze wszystkich istniałych, lecz jego kler konserwowały w nim i po reformacyi wszystkie w średnich wiekach powstałe zboczenia i niewłaściwości, co było tem więcej

szkodliwym, że cały lud i większa część stanu średniego były, według zasad monarchizmu, wyższych nauk i wiedzy pozbawione. Kler zaś, a szczególnie jego starszyzna spadał na coraz niższe stopnie demoralizacyi. Wiadomo to powszechnie, dość więc przypomnieć, jak obrzydliwym skandalem zhańbił się kardynał Rohan, a wiadomość o tem rozpowszechniła się wszędzie. Podobnych postępów dopuszczali się także i inni dygnitarzy duchowni. Voltair badał je i wszystkie inne skwapliwie i wystawiał pod pręgierz opinii publicznej. Rousseau również, jak on, o oczyszczenie cywilizacyi zachodniej dbał, podał pomysł utworzenia religii zdrowego rozsądku i ten znalazł u innych myślicieli uznanie. Nie pochodziło to z nienawiści do chrześcijaństwa, lecz z wiadomości, iż postępy, we filozofii w dziedzinie przewagi wyobraźni na Wschodzie, a w obrębie empiryzmu na Zachodzie zostały wyczerpane, wskutek czego przyszła teraz kolej postępu w rozwoju umysłowym na podstawach empiryzmu fizykalnego i to było koniecznością praw natury, tj. wszystkimi odnośniami danymi wywołane dla możliwości odpowiedniego rozwoju w naukach przyrodniczych i technicznych, dla których przed rewolucją francuską nigdzie w całym świecie żadnych zakładów naukowych nie było, więc nie chodziło tu według praw natury żywych u zupełne obalenie wszystkich poprzednich systemów filozoficznych, jak i kościołów chrześcijańskich, lecz o wytrzymanie umysłu u ogółu i obalenie wszystkiego tego zła, co przeciw temu gwałtem i na wszystkie inne znane sposoby działało. Zadanie to było bardzo trudne, gdyż to zło wychodziło od istniałych wtedy władz monarchicznych i wstecznych, duchownych i świeckich, i po ich stronie znajdowała się olbrzymia przemoc, wskutek której znaczna część ludu utrzymywanego w ciemnocie, dawała się w swej nieświadomości nadużywać do nieludzkich celów dla szkodenia postępowi. Do udowodnienia czego wystarczy ten jeden przykład, że gdy Rousseau tylko za ogłaszanie swoich idei był zmuszony schronić się ucieczką z Francyi do Szwajcaryi, to został dom, w którym on zamieszkał, wskutek namowy kleru przez lud okoliczny spalony. Jego myśl sięgała wysoko ponad poziom tych małostkowości i były one dlań i owszem skutecznym bodźcem do przygotowania dla cierpiącego człowieczeństwa lepszej przyszłości. Odkryte przezeń „prawo człowieka“ było zwiastunem nowszej ery jako ustęp praw natury żywych. Już Demokryt pojął i wypowiedział „że każdy człowiek, gdziekolwiek znajdzie się, w którymkolwiek kraju, powinien uważać się, że jest u siebie, jakby w swym własnym kraju“. Z tego już można było wysnuć pomienione prawa człowieka. Jezus Zbawiciel wyraził je też swem przykazaniem miłości bliźniego, lecz to zostało pod wpływem surowości monarchizmu, wstecznictw i barbarzyńskich ludów w średnich wiekach we formalizm zmienione. Jego punkt ciężkości przeniesiono do świata zagrobowego, a równość chrześcijań-

ska z niego wypływająca została tylko na obręb kościoła ograniczona. Prawo tedy człowieka przez Rousseau'a odkryte nie obaliło bynajmniej prawa miłości bliźniego, lecz nadało mu znaczenie właściwe w bycie ziemskim na podstawach empiryzmu fizycznego, żeń wypływało także braterstwo ludów, a w dalszym rozwoju jego znaczenia rozpoczęto wytwarzać filozofię materialistyczną. Postępy w tej rozwoju nie obaliły również systemów idealnych i wszystkich innych filozofii helleńskich, bo te nie były poczytane już u Rzymian za wyrazy prawdy, lecz ceniono je jako bardzo skuteczne środki kształcenia umysłu ludzkiego, materialistyczna filozofia była więc tylko uzupełnieniem, czyli pomnożeniem tych środków, jakoż Holbach używał do układu swego materialistycznego systemu metafizyki. Inni encyklopedyści: D'Alambert, Diderot, La Metris, Voltair, przejęci zasadami ateistycznej filozofii, przysłużyli się dobru postępu powszechnego, mając na oku dążności urzeczywistnienia pomienionego prawa człowieka i idei braterstwa ludów. Paryż i cała Francja pod jego przewodnictwem, podzielając te dążności, postępowała odpowiednio, czyniąc w swych odnośnych wysileniach coraz znakomitsze postępy. Świat cały nowy, t. j. Ameryka, i stary Zachód spoglądał na nią z wielką uwagą. Ludy dojrzałe w Ameryce i w Europie, t. j. Helweci, Włosi, Belgowie, Holendrzy i Polacy, pojmując wielkość tych jej nowatorstw i dążności, przyswajali je sobie. W Germanii atoli znalazło się tylko dwóch Niemców, którzy pojęli ich wielką doniosłość. Byli nimi, jak wiadomo, znakomity poeta Schiller i filozof Kant. Korzystanie z nich w swej ojczyźnie okazało się zbyt trudnem. Szlachetny zapał wpierv wymienionego był więzieniem chłodzony. Zdołał go on więc zaledwie tylko na korzyść demokracji w swych utworach scenicznych wydać. W życiu codziennem musiał, jak sam wyznaje, starać się o tytuł radcy dworu małego księżątka weimarskiego, ażeby jego żona mogła znaleźć wstęp do porządnych towarzystw. Był on więc więcej uległym wymogom etykietałnym swej żony, jak jego znakomity kolega, piewca angielski Milton, który rozpraszał ambitne zachcenia swej żony, mówiąc: „Ty chciałabyś jeździć powozem, lecz ja cię zapewniam, że nie zejdziesz za żadną cenę z prostej drogi prawości“. Takich dzielnych postępowców, którzy wiedzieli, że w zachowawczości, w systemach jednowładztwa i wstecznictw nie można drogami prawemi dojść do wyższych stopni kariery rządowej i majątkowej i dlatego nie ubiegali się o nie, było za czasów republikaństwa w Anglii wielu. Oni, przeniosłszy się po powrocie reakcyi do Ameryki, rozwijali w niej dalej z żarliwością chwały godną skuteczną działalność dla wyzwolenia jej z jarzma królewsko-lordowskiej władzy i w celu postępu powszechnego według wielkich pomienionych, we Francyi ogłaszanych i rozszerzanych idei postępowych i nowotarstw. W Germanii natomiast wyciągał nawet natchniony poeta liryczny Schiller swą dłoń o pominięty skromny tytuł,

lecz chociaż okazał zań swą wdzięczność naginaniem polotu skrzydeł swej twórczej wyobraźni w kierunku czci monarchizmu, jak to już szczególnie z jego utworu p. t. „Die Braut von Messina, widać, to nie dostąpił przecież żadnych nadzwyczajnych łask.

Nie darowano mu, iż odważył się wylewami swej genialnej liry na chwałę demokracyi roztkliwiać serca czułe, nie znalazł się też w Germanii żaden poeta, któryby go w swych utworach w tym względzie naśladował. Goethe natomiast, który wydrwiwał lud w swym Fauscie, napisał swój najobszerniejszy poemat, zatytułowany „Der Kaiser“, dla podniesienia adoracyi monarchizmu i wstecznictw i piorunował przeciw rewolucyjnym tendencyom Francyi, dostąpił najwyższych zaszczytów i uwielbienia wszystkich ludów germańskich. Francuski wielki geniusz Voltaire przyćmił blask jego sławy, bo admirowano go nie tylko na istniałym jeszcze dworze francuskiego króla, lecz król pruski okazywał mu swą przyjaźń, a wszyscy inni władcy niemieccy otaczali go szacunkiem, on nie poprzestał pomimo to agitować wraz ze wszystkimi encyklopedystami, za których przykładem szli wszyscy inni francuscy poeci, filozofowie i publicyści niezależni, na korzyść praw człowieka, braterstwa ludów, replikaństwa, demokracyi i socjalizmu. W Germanii uchodziło to wszystko jako zbrodnie stanu. Kiedy więc znalazł się w niej jeden myśliciel Kant, który pod wpływem francuskich wielkich uczonych nowatorów rozpoczął na uniwersytecie, którego był profesorem, wkłady o religii zdrowego rozsądku, wnet zasystował je król pruski, poczem Kant usunął się w zacisze domowe. Ten rygor króla nie wywołał u Niemców żadnego oburzenia, filozofowie germańscy silili się na wyścigi w swych etykach w zachwalaniu monarchizmu i wstecznych żywiołów, podobnie jak uczeni chińscy zwolennicy Konfocyusza. Kant nazywał Wolfa dogmatystą, jego zaś nazywano półidealistą, Schelling, Fichte, Hegel i inni wstawiali się transcendentalizmem. To było według praw natury żywych nie bez znaczenia, że najzdolniejsi Niemcy, zachęceni do rozwikływań mglistych i zawiłych zagadnień i utworów spekulatywnej filozofii, nie oddawali się z braku czasu zajęciom dla podnoszenia adoracyi monarchizmu i wstecznictw, zaczęli ta, u ludów zwłaszcza w południowej Germanii mniej jaskrawo występować zaczęła.

Konserwatywni monarchowie i dygnitarze nie mogą zresztą według praw natury żywych nikogo więcej miłować, prócz siebie samych, a respektują to tylko, co może im szkodzić. Poezya, nauki i umiejętności, o ile nie służą do ich adoracyi i celów, są dla nich bez znaczenia i nie poważają osób, wysoko uzdolnionych, znając nieugiętość geniuszów ogłaszaniem nowatorstw i w obronie postępu, nie obwijali też w bawełnę swą niechęć dla nich wyrażając jawnie: „my nie potrzebujemy ludzi zdolnych, lecz tylko wiernych, posłusznych i uległych sług i podda-

nych", co było także według praw natury żywych pożytecznem dla postępu, ho rządy monarchiczne, nie mając wskutek tego zdolnych kierowników, stały według nich bezustannie, ludy światłe, znając z dziejów dodatności nowatorstw geniuszów, popierali je z wielką korzyścią dla siebie. Włosi nie zwracali zwroku swego ducha od wielkiej Francyi, propagującej u siebie prawa człowieka i inne pomienione idee postępowe. Naśladowanie jej w tym względzie było we Włoszech zbyt trudnem, pomimoto nie zbywało w nich znakomitych uczonych, poetów, publicystów i innych szermierzy postępu, którzy, tak jak Amerykanie, pragnąc rozbić kajdany władz najeźdźczych i złączyć całą swą ojczyznę w jedną republikę w duchu praw człowieka i innych pomienionych idei, nie zaniedbali niczego, co było możliwem dla zrealizowania tych pragnień, uczynić.

Ta możliwość była naturalnie bardzo ograniczoną, bo we Włoszech istniały wszędzie wszystkie smutne następstwa monarchizmu i wpływów wstecznych żywiołów, czego nawet i Parini, (1729—1799), znakomity poeta, na sobie doświadczył. To nie odstraszało włoskich poetów, filozofów i uczonych od produkcji postępu propagujących. Beccaria (1735—1794) wytykał używanie w kryminalistyce surowych, niemal barbarzyńskich kar. Te i wszystkie inne twory geniuszów włoskich nie skutkowały na razie, lecz rozszerzając się, zachęcały w szerszych kołach do refleksyi głębszych, z których z czasem odpowiednie owoce się wyłaniały. Pomiędzy ludami słowiańskimi mogła tylko jedna Polska brać wzór postępowej Francyi, bo światli Czesi byli hegemonią Niemców zbyt przygnębieni i nie zdołali z dostatecznym skutkiem opierać się ich germanizacyi. Rosya była przez carat ciągle w takim surowym despotyzmie utrzymywana, iż w niej nie zdołały wpływać dość korzystnie i te drobne promienie, które do niej ze zachodniej cywilizacyi się dostawały i to głównie od Prus, gdzie w sferach rządowych ostrzono sobie zęby dla dalszego rozszarpania Polski, w czem nastadował je i carat rosyjski. Polska nie domyślała się tego, bo kompetentne strony ukrywały to maską przyjaźni, w sposób machiawelistyczny.

Jej własne nieszczęścia i budujące wpływy postępowej Francyi rozbudziły w niej dawną energię i zapobiegliwość o dobro swej republiki i postępu powszechnego według tych praw. W moc tych został nadto zakon Jezuitów w tym czasie (1765) zniesiony. Uwolniona w ten sposób z pod jego szkodliwych wpływów, zajęła się wnet z chlubną żarliwością naprawą zła w niej zagnieżdżającego się. Komisya edukacyjna spełniła swe zadanie ze skutkiem uznania godnym. Miasta wielkie, idąc za przykładem Paryża i wielkich grodów Francyi, przystąpiły w porozumieniu z inteligencją wiejską do obmyślenia środków i planów organizacyi i wzmocnienia sił Rzeczypospolitej i zasiągnięto rady u genialnych nowatorów Francyi.

Odpowiedź ich była równobrzmiącą z dawnym wnioskiem światłego Zamojskiego, bo zalecali rozszerzenie atrybucyi szlachty na wszystkie miasta i lud cały. Według tego przystąpiono wnet do opracowania konstytucyi, która krom wadliwości ustanowienia dziedzicznego tronu miała wiele zalet. Polska wyprzedziła nią w moc praw pomienionych wiele ludów europejskich, które o parlamentaryzmie marzeń wtedy się nie ośmieliły. Lecz położenie jej było bardzo trudnem, gdyż wpływy mocarstw ościennych, dążących do jej dalszego rozszarpania wywołały wewnątrz niej niezgodę, a cała konstelacya na widnokręgu politycznym całego świata przedstawiała się tak smutno, że wobec niej było dla Polski niemożliwem szukanie dla siebie ulg i pomocy za pośrednictwem przymierzy zaczepno-odpornych. Szło też wówczas w moc praw natury żywych najwięcej o to, ażeby główne wypadki tak się ukonstytuowały, iżby według tego urzeczywistnienie się zapowiedzianego geniuszem Francyi brzasku nowszej ery stało się w Ameryce możliwem. Akcye przygotowane do tego zostały też w moc tych praw odpowiednio rozwinięte. Ludy Ameryki północnej porozumiały się ze sobą jednomyślnie w celu podjęcia wysiłku zbrojnych dla wyparcia ze swych krain wojsk najezdniczych króla Anglii. Zapał do tego rozgorzał we wszystkich jaźniach. Bil, podwyższający cło od herbaty spadł właśnie z Londynu do Ameryki jakby gorejąca żagiew do szczeliny góry, wypełnionej gazem wybuchowym i wojna otwarta stała się wnet nieuniknioną. Przezorni z doświadczenia bogaci i zdrowym rozsądkiem powodujący Amerykanie nie zamiedbali postarać się w porę o poparcie z zewnątrz i to było możliwem, gdyż jakkolwiek we Francyi istniał jeszcze monarchizm wraz ze wstecznymi żywiołami, to był on już w moc praw natury żywych wraz z nimi tak osłabiony, że musiał ulegać wpływom postępowców, do których Paryż wraz ze wszystkimi miastami i ze znaczną częścią sił się zaliczał. Wskutek tych wpływów doszedł właśnie do skutku pogrom zupełny piratów i zajęcie Algieru ich siedliska z nieocenionym pożytkiem dla wszystkich ludów nadmorskich i podróżników po morzach. Potem zaraz po dokonaniu tego wiekopomnego dzieła odplynęło dzielne wojsko francuskie do Ameryki, dla niesienia pomocy Stanom Zjednoczonym.

Te otrzymały zarazem znaczne posiłki ze strony Polski, z której przybył do Ameryki bohaterski Kościuszko, Puławski, i inni barczanie. Walka Amerykan posiłkowanych przez Francuzów i Polaków toczyła się w moc praw natury wzorowo i nadsładowania godnie lubo przemoc była po stronie wojsk króla Anglii, który dla zapewnienia sobie zwycięstwa zakupił wielu Niemców od ich władców, a ci byli tak umyślowo niedojrzali, iż nie pojęli tego, iż Amerykanie wraz z Francuzami i Polakami, walcząc z najezdniczymi wojskami króla Anglii w imię praw człowieka, bohaterstwa ludów, wolności, niezależności, re-

publikaństwa, demokracji i socjalizmu, czynili wielką zasługę dla dobra wszystkich ludów, a więc i Niemców i na chwałę całego człowieczeństwa. Sprowadzeni Niemcy rozwijali w tych walkach w Ameryce większą, jak Anglicy, zaciekłość. Szczegóły ich przebiegu i doniosłości zwycięstw odzwierciedliłem w mej epopei p. t. „Waszyngton“ w świetle dokładnych objaśnień według praw natury, w moc których one są niby skazownicą, w jaki sposób można i należy podążać do przemiany całej naszej planety z padołu płaczu w przybytek dobra i szczęścia wszystkich ludów i osób, z których się składają bez żadnego wyjątku. Były one dopiero początkiem tych wielkich dążeń, do którego ziszczenia się te prawa naprzód spowodowały odkrycie Nowego świata i rozwój odpowiednich przygotowań we właściwych porach i musiały wpłynąć na dalsze postępowy rozwój nowszej ery nietylko w Ameryce, ale także i na Zachodzie, do czego, w moc tych praw, odpowiednie przygotowania w pojawianiu się i rozszerzaniu nowych prądów postępowych, jak wykazałem, już zachodziły. Te prawa wpływały na ułatwienie skutków tych prądów dodatnich, zarazem i przez:

Pochylenie się monarchizmu i wstecznictw do upadku.

§. 48. Nikt w całym świecie nigdzie nie miał w onych czasach żadnego pojęcia o wielkiej doniosłości pomienionych zdarzeń z braku znawstwa praw natury żywych, lecz i ten brak pochodził wskutek nich, jako konieczność, gdyż po pierwsze w naukach przyrodniczych poczynione postępy były niedostateczne do tego, powtóre rozwój historyografii i historyozofii, ulegając wpływowi zachowawczości, nie był wszedł na właściwe w tym celu tory, po trzecie wszystkie poprzednie szczegóły, z których istność i rozwój praw natury żywych się uwydatnia, jak to wykazałem, uzyskały wyraz niezbitej prawdy, dopiero w przebiegu i skutkach pomienionych walk Stanów Zjednoczonych Ameryki i wielkich rewolucji francuskich jak i ich następstw, gdyby po czwarte te prawa zostały przedtem odkryte, to musiałyby się stać wskutek powszechnego panowania monarchizmu i wstecznictw ich wyłącznym monopolem, z czego one odpowiednie dla swego samolubstwa korzyści wyciągając, mogłyby były łączyć się w porę dla wytwarzania takich sił i przeszkód, któreby były uniemożliwiły rozsnuwywanie się wszystkich wypadków, wskutek których, według tych praw, postępy, które wyżej wyясniłem i przygotowywania do dalszych uskutecznione zostały. Przemtem należy pamiętać i o tem, że z powodu rygorystycznego zacierania kultur i systemów jednolądzstwa wówczas absolutnego i wstecznictw panowało w umysłach ludzi do klas tzw. wyższych stanów nienależących przeciwne jak u tych pojęcie tj. w tamtych istniała przesada buty, zarozumiałości, oceny swego znaczenia, swej władzy, świetności, u tych ostatnich natomiast przesadzano skromność, nawet w pojęciach swoich własnych o swej niezdarności, małostkowości, podrzędności; jakoż

Diderot jeszcze mawiał do swych współpracowników encyklopedyi: „musimy nauczyć i wprawić naszych obywateli z pracy rąk żyjących (artisan) aby uważali siebie za równych ze wszystkimi innymi obywatelami, na jakichkolwiek stanowiskach się znajdują“ i to skutkowało bardzo spiesźnie, gdyż we Francyi wpływali na to nietylko encyklopedyści, lecz i wszyscy iani poeci, uczeni, filozofowie, beletryści i publicyści postępowi. Wiadomość o upadku monarchizmu i wstecznictw w Ameryce północnej i powstanie republiki federacyjnej ożywiła ruchy postępowe niby słońca jasne i ciepłe promienie vegetacyę wiosenną. Wzmocniona nią otucha w sercach uciśnionego narodu francuskiego rozdmuchała zapał i wyteżyła wszystkie siły umożliwienia dla przyspieszenia wybuchu akcji niezbędnych przeciw królowi, który, tak jak i jego cały rząd i wszyscy zwolennicy, żywił w sobie pojęcia o swej władzy i wielkości swej podobnie jak i wszyscy inni potentaci europejscy ówczesni, takie same zacofane pojęcia, jak Iwan Groźny, który wyziera z jego listów do zbiegłego przed jego tyranią do Polski kniazia Kursbskiego. W tych listach grozi Iwan temu karami, doczesnemi i wieczystemi, nazywając wyłamanie się Kurbskiego z pod jego władzy monarszej, zbrodnią i zarazem grzechem śmiertelnym przeciw Bogu, a tak samo myślał także i Ludwik XVI., iż naród francuski, dążąc do wyzwolenia się z kajdan jego szkodliwej władzy i objęcia steru rządu w swe ręce, który wedle praw natury doń należały, popełnił zbrodnię i grzech śmiertelny. To zacofane pojęcie podzielało z nim i duchowieństwo i dając temu wyraz swymi posępkami, podniosło w całym narodzie francuskim od dawna z jego winy przeciw niemu płonąca niechęć do najwyższego stopnia. Nie dziw, że musiało ostatecznie wychylić ten kielich goryczy, który przeciw sobie samo bez żadnych potrzeb raczej wbrew zasadom miłości bliźniego, bezmyślnie napełniło. Z tego widać i owszem mądrość praw natury żywych, według których pominięte wady i błędy wpłynęły na zupełne osłabienie, podobnie jak na Wschodzie, rządu króla Francyi, popieranego przez wszystkie wstecznictwa na jej zgubę, bo tylko to osłabienie umożliwiło narodowi francuskiemu czynić coraz znaczniejsze postępy w swych wysileniach o możność podjęcia niezbędnych dla rozwoju nowszej ery walk rewolucyjnych. Wykazałem przedtem, że podobne osłabienie wszystkich innych monarchicznych rządów Europy, stopniowali w moc tych praw, coraz znacznie także ich władcy, bo oni sami nie mogli tak jak jego poprzednicy posiadać dostatecznych zdolności i wiadomości dla wpływania, co jest dla nich samych i dla ich dynastyi dobrem. Wskutek niewłaściwego wychowania i wykształcenia, chociaż niektórzy, a zwłaszcza Ludwik XVI. starali się poruczać wpływowe stanowiska osobom zdolnym i świadomym rzeczy, bo i to nie mogło dawać odpowiednich skutków, wobec ich dowolnej władzy, wskutek której, ulegając wpływom fawo-

rytów i faworytek, powodowali, iż nawet zdolni ich doradcy dopuszczali się według ich woli, błędów i oszustw jak np. Law. Tak widocznie ujawniał się wpływ rozwoju praw natury żywych na korzyść przygotowań do odegrania się następnej wielkiej rewolucyi francuskiej i dalszych walk koalicyjnych, bo w Germanii doszło podobne osłabienie monarchizmu i wstecznictw również w tym czasie do najwyższego stopnia. Sprowadził je monarchizm, wystopniowywaniem się antagonizmu dynastyi pruskiej z austryacką, protestantyzmu z katolicyzmem i ludów południowej Germanii z ludami północnej. To nie zaciążyło ujemnie na szali rozwoju germaństwa w moc praw pomienionych, bo język niemiecki rozwijał się umiejętnie z narzeczy ludowych szybko tak jak o wiekle przedtem język włoski, jak został rozwinięty język francuski do tak wysokiego stopnia, iż go uznano językiem dyplomatycznym, w pokoju zawartym w Nijmegen (Ningoegen) 1679, jak się rozwinął z narzeczy ludowych język angielski i hiszpański, jak został udoskonalony język polski z narzeczy pobratymczych ludów, z których spływu powstał i w duchu cywilizacyi zachodniej postępowo się rozwinął jednolity naród polski tak jak rozwinął się język czeski, serbski, a następnie rozwijały się inne języki narodowe, w końcu i rosyjski rozpoczął się w taki sam sposób rozwijać, bo w prawach natury żywych jest dobro wszystkich ludów bez wyjątku zawarte, lecz według nich muszą one w zdobywaniu go sobie czynić bezustanne postępy. W tem stawały u wszystkich na przeszkodzie zachowawcze systemy jednowładztwa i wstecznictw, więc prawa natury wpływały przeciwko temu tak, iż poszczególne ludy rozwijały się postępowo w krajach, gdzie do tego istniały w moc nich dogodniejsze warunki, iż zdobywały sobie postępy, zwalczając zachowawczość. Te ludy były według tych praw motorami postępu dla innych. Tak jak u nich wytyczali drogi w poszczególnych działach postępu geniusze. Wiemy, że w nowszych czasach Francya stała się pierwszorzędnem ogniskiem postępu dodatniego, bo lubo dawniej jej król wraz ze wstecznictwami wysyłał jej wojska, tak jak cesarz Niemiec germańskie do Włoch w celach podbójczych, to ona nie dała się tak jak Germania do rydwanu monarchizmu i wstecznictw tak stale przykuć, jak ludy Germanii i działając ciągle na pożytek postępu w rozwoju dobra moralnego i materyalnego, zaskarbiła sobie zasługi wobec całej ludzkości, bo według praw natury są wszystkie zdobycze postępu dodatniego, gdziekolwiek dojdą do skutku, własnością całego rodzaju ludzkiego, a więc i wszystkich ludów. Jest więc całkiem właściwem według tych praw, iż wartość ludów poszczególnych zależy od tego, o ile więcej postępow dla dobra człowieczeństwa pożytecznych uskuteczniają i o ile z nich korzystają. Francya, wytępiając rozbojństwo morskie położyła zasługę około dobra ludzkości. Ogłaszając prawa człowieka i inne pomienione wielkie idee, wsławiła się również z pożytkiem

ludzkości, dopomagając Amerykanom do doprowadzania do upadku monarchizmu i wstecznictw w północnej Ameryce i utworzenia republiki w duchu pomienionych, przez nią ogłoszonych praw człowieka, braterstwa ludów i innych wielkich idei, wolnej republiki federacyjnej i przygotowując się do dokonania tych samych wielkich przeobrażeń u siebie i na całym Zachodzie, dowiodła według praw natury żywych swą wyższość i wartość moralną. Według tych praw doszły też — jak już wspominałem — i w poszczególnych krajach w całej Europie odpowiednie zmiany dla ułatwienia doprowadzenia do skutku pomienionych dążeń. Do tych też należały i rzeczony antogonizmy pomiędzy dynastjami i ludami Germanii jak i przyjazne stosunki istniałe pomiędzy Francją, Włochami, Niderlandami i Polską. Zasługi tych wszystkich ludów są znane, bo Niderlandy rozbiły kajdany absolutyzmu i rządziły się w duchu republikaństwa, Włosi chociaż byli przez panujących rozszarpani przygotowali się mimo to do walk obronnych przeciw nim, Polska wreszcie uczyniła dla cywilizacji zachodniej, a więc i całej ludzkości również wiele, ocalając cywilizację zachodnią pogromem Ottomanów pod Wiedniem i u siebie dopomagając razem z Francją Amerykanom sprowadzenie upadku monarchizmu i wstecznictw i wprowadzając u siebie konstytucję „Trzeciego Maja“ o jakiej ludy germańskie i inne słowiańskie, skandynawskie i pirenejskie jeszcze nie marzyły. Wszystkie te paki pomienionych ludów uchodziły w najwyższych i wysokich sferach monarchizmu i wstecznictw jako szkodliwe mrzonki przestępstwa lub zbrodnie stanu i nie zwracały na to uwagi, że miały cel rozszerzenia wielkich idei pomienionych wśród wszystkich ludów i osób bez najmniejszej różnicy. Prawa natury ukonieczniały ziszczanie się tych celów raz za pomocą rewolucji, a powtóre przez pogorszenie się zła w systemach jednowładztwa i wstecznictw. To też dochodziło do skutku w względzie w pierw pomienionym we Francji, w Italii, w Niderlandach i Polsce, bo wpływały na to ułatwiające dotyczące sfery najwyższe monarchizmu według praw natury. Król Francji mianowicie nie mógł nie wiedzieć, że jego przodkowie i on wyrządzili mnóstwo krzywd Francji, lecz zamiast wyznać to otwarcie i oddać władzę w ręce jej narodu, spiskował na dworach bezpośrednio i za pośrednictwem swych zaufanych dworzan i arystokracji. Ta znajdowała się w monarchizmie w pozycji upokarzającej, zmuszona oddawać usługi pokojowców i nie było dozwolonem i paniom w obecności króla zajmować miejsc siedzących. Postępowcy Francji, dążący do republiki, uważiali ją jak i wszystkich mieszkańców Francji od wszelkich upokorzeń, poniżenia, czołobitności i prawa człowieka ukrócających czynów, mimo to wszyscy do wyższych stanów należący zwolennicy monarchizmu woleli opuścić swą wielką ojczyznę i intrygować przeciw niej na dworach panujących i możnych wpływowych obcych. To jednak

było znakiem braku zdrowego rozsądku i szkodziło naturalnie monarchizmowi i wsteczniectwom, bo wiadomości o tem przekonywały najumiarkowańsze we Francyi osobistości, że one są już stracone dla postępu na wieki. Sąsiadujące dwory z Polską postąpiły podobnie, bo zdawało się im, że to co o Francyi im donoszono jest przesadą i że król Francyi da już sobie radę sam, widząc ale, że Polska, naśladowując postępową Francję, zaczęła wzmacniać się, organizować wojska i uporządkowywać swe stosunki, weszły ze sobą w porozumienie dla uniemożliwienia jej doprowadzenia do tych ulepszeń do skutku.

Możnaby wprawdzie porównać odnośne postęпки mocarstw rozbiorowych do akcyi komedyi: „Gwałtu, co się dzieje“, lecz sprawa ta była potworną i zbrodniczą, jak to już powszechnie wiadomo. Zwracam jednak na to uwagę, iż cały przebieg tych okropieństw jest najjaskrawszym dowodem, że według praw natury żywych jest w monarchizmie i we wsteczniectwach logiczne myślenie niemożliwem i że w jego najwyższych i wysokich sferach nie może istnieć rozwaga, poczucie ludzkości i sprawiedliwości, a i świadomość, co jest dobrem i złem ich własnych osobistych i dynastycznych celach i w tem jest rękojma, że według tych praw ostateczne zwycięstwo mimo wszelkich zawodów i klęsk padnie na szalę dobra, szczęścia ludów i postępu powszechnego, bo od monarchizmu austriackiego oderwał monarchizm pruski znany kawał kraju i objawiał w sposób całkiem jawny dążność do podkopania jego wpływów w całej Germanii dla uzyskania w niej preponderancyi w jego miejsce.

Monarchizm austriacki wiedząc o tem, wszedł z pruskim w porozumienie, by dalej rozszarpywać tę Polskę, która całą Germanię od popromu Mahometan uratowała pomimo, że nie trzeba było posiadać wiadomości dyplomatycznych dla zrozumienia, iż dla monarchizmu austriackiego nic pilniejszego nie było, jak ścisły łączenie się z Polską i Francją postępową. Postęp był jednak dla monarchizmu austriackiego niemożliwym, zatem według praw natury pokazały się i zdrowe pojęcia w nim niepodobieństwem, a to samo zachodziło i w monarchizmie rosyjskim, gdyż ludność rosyjska jest słowiańską tak jak i Polska, jej monarchizm, tj. carat wiedział nadto, że Polska uczyniła ogromną usługę dla słowiaństwa, gromiąc cesarza niemieckiego Henryka IV. na Psem polu, zwalczając nieprzyjaciół Słowian niemieckich, rycerzy krzyżowych pod Grunwaldem i wprowadzając wśród Słowian obok Czechów cywilizację postępową zachodnią, z którą pragnęła z Rosją na jej korzyść się podzielić. Monarchizm rosyjski nie zważał na to wszystko i łącząc się z monarchizmami niemieckimi, tj. austriackiem i pruskim, zwrócił wraz z nimi ostrza gwałtu przeciw niej w sposób barbarzyński. Był to według praw natury żywych ostateczny upadek moralny monarchizmu. Lecz godząc, jako wyraz władzy mo-

carstw pomienionych, w Polskę, ugodził i w jej monarchizm, bo ona przyjęła go w mniemaniu, że tem wyjedna sobie u jego przewodców w rzeczonych państwach pewne względy i przestaną mieszać się do jej stosunków wewnętrznych, a tem samem nie będą zmwiały się w celu przedsięwzięcia jakichkolwiek zgubnych dla jej bytu działań, któreby opierały się na zgubnej zasadzie „siły przed prawem“. Smutna rzeczywistość przekonała, że te mniemania polskie były optymistyczne, udowadniając, iż wszelkie oczekiwania jakichkolwiek względów i dodatności ze strony monarchizmu jest iluzją szkodliwą i zatem według praw żywych jest dla ludów we wszystkich ważnych postępkach najkrótszą i najlepszą drogą prosta i prawa postępu, który według tych praw winien zawsze mieć za cel dążność do osiągnięcia dobra, szczęścia dla wszystkich ludów i osób wkład ich wchodzących bez najmniejszej różnicy. Lepiej byłoby, jak z odnośnych danych dziejowych, jako nauka na przyszłość wpływa, gdyby była ówczesna Polska wstąpiła w ślady Francji nie połowicznie, lecz zupełnie i uznała się republiką, w którejby stały się podstawą prawa człowieka i proragatywy szlacheckie zostały rozciągnięte nie tylko na miasta, lecz i na lud cały bez żadnych różnic i wyjątków tak jak to we Francji doszło do skutku, o czem następnie bliższych szczegółów napomknąć nie omieszkać. Z dziejów odnośnych wiemy, że i monarchizm francuski wyszedł równie źle na tem, że oczekiwał względów i pomocy ze strony monarchizmu całej Europy ze szkodą swego własnego narodu.

Tego też obowiązkiem było w moc tych praw ukarać winnych za knowania spisków na jego zgubę wewnątrz Francji i po za jej granicami. Parlament francuski, pełni ten obowiązek tak jak przedtem za czasów walk reformacyjnych angielski, lecz Francya poczyniła tymczasem, jak to wykazałem, obrzymie postępy w rozwoju umysłowym i pod każdym innym względem, lubo znajdowała się pod balastem przewagi monarchizmu i wstecznictw, tak jak i wszystkie inne ludy. Wszystkie szczegóły tedy jej odnośnych postępków i działań, któremi do wyłamania z pod tego balastu pospiesznie dążyła, zostały według praw natury żywych wieczystymi drogowskazami dla dążności wszystkich ludów na całym świecie. Pomnażały je jednocześnie w moc tych praw i podobnie chlubne przedsięwzięcia ludów Ameryki, gdyż w niej nie został w odsobnieniu wielki akt doprowadzenia do upadku monarchizmu i wstecznictw przez Zjednoczone Stany zapomocą Francji i Polski.

Ludy Ameryki południowej, widząc chwalebny rozkwit uowopowstałej republiki federacyjnej Stanów Zjednoczonych i zbawienne i drogocenne następstwa tego, nie usypiały nadal bezczynnie pod ciężarem monarchizmu i wstecznictw, tak jak w Europie ludy germańskie i inne, przypatrując się wielkim porywom i działaniom rewolucyi wielkiej i republiki francuskiej,

jak i polskiej, lecz przykład pożyteczny i chwały godny republiki Stanów Zjednoczonych rozbudziły ludw Ameryki południowej niby ze snu lub z letargu pomimo, że je monarchizm wraz ze wstecznymi żywiołami pragnął na wieki w bierności ukołysać, do czego nie zaniedbywał wszystkich na Wschodzie i na Zachodzie wypróbowanych sztuczek, machinacyi i świętej inkwizycyi używać. To nie dopisało i wola silna i duch dzielny ludów amerykańskich przemógł, dając ze siebie wzór naśladowania godny. Oto są dowody niezbite jak prawa natury żywe przemawiają faktami, więc na podstawie empiryzmu fizykalnego na korzyść postępu powszechnego. Pod ich bezpośrednim wpływem rozwijał się w granicach możności i konieczności:

Poranek nowszej ery, rozbudzony ideałami i powodzeniem wielkiej rewolucyi francuskiej. (§. 49). W ustrojach polityczno-społecznych zachodzą dwa główne kierunki mianowicie: odśrodkowy i dośrodkowy. Wpierw wymieniony wyraża systemy monarchizmu i wstecznictw, czyli rozdział ludności na wyższe i niższe kasty lub stany; drugi stanowi republikaństwo, czyli wolność, czyli samorząd lub gminowładztwo, demokrację czyli zupełną równość i socjalizm, t. j. możność wolnego starania się o polepszenie bytu swego moralnego i materialnego. Ten kierunek jest według praw natury żywych właściwy, pomimo to zachodził, jak wiadomo, tylko wyjątkowo, sporadycznie, w nie dość długich czasów odstępach — przed walką o postęp w Ameryce i wielką rewolucją francuską. Przyczyny tego wyjaśniłem już poprzed. Przypomnę tu, że w jednowładztwie są rządy bardzo łatwe, bo organizacya państw i społeczeństw czyni z ludów niby maszyny, w których wszystko zależy od centralnej władzy. Wszystkie stanowiska są w nich stale unormowane i polegają na samolubstwie, t. j. troskach o byt swój osobisty w granicach systemów istniejących, w których mogą zadowalać wszystkie swe osobiste słabostki, wymogi bez wielkich trudności i tylko do stanowisk wyższych, kierujących tą maszyną, są potrzebne pewne wiadomości, lecz myślenie, czyli refleksye są prawie zbędne, bo wola i postanowienia najwyższych decydują o wszystkim absolutnie, bez dopuszczenia żadnych przedstawień lub opozycji, przez co może geniusz i zdrowy rozsądek i głębsza świadomość rzeczy u zwykłych śmiertelników szkodzić im osobiście, jeżeli wyrażają je jawnie, bo wyższe, a względnie najwyższe sfery mogą ich za to do odpowiedzialności pociągać i podpadają karze bez możności zapobieżenia temu. Z tej przyczyny w systemach monarchiczno-wstecznych, które były wyłącznie prawie absolutne było wolne myślenie niemal zupełnie z używania wyszło i do tego przyzwyczajono się z małymi wyjątkami, tembardziej, że wiadomość o zachowawczości tego wpływała na odpowiedni sposób wychowania i szkolnictwa, według metod w których wprawiano od najwcześniejszej młodości do biernego, bezmyślnego poddawania

się wszelkim przepisom i nakazom sfer najwyższych i całemu porządkowi rzeczy w monarchiach jednowładczo-wstecznych istniałemu. Długość trwania tego sprawiła, że to stawało się wcale nie dokuczliwym, bo do największego zła można się ostatecznie przyzwyczaić, zwłaszcza wiedząc, że same próby starania się o ulgi wywołują pogorszenie, jeżeli się zaś nie zwraca uwagi na zło i nie myśli się o niem, to ono nie alteruje, tak jak w przeciwnym razie. Z tej przyczyny przychodziło z łatwością utrzymywanie zupełnej ciemnoty w masach ludu i wśród większości klas średnich, bo wystraszone rygiem władz kierowniczych lękały się podnosić głosu we formach prośb błagalnych nawet o ulepszenie metod szkolnictwa, o pomnażanie szkół średnich i wyższych instytucji naukowych, których liczby były ograniczone do konieczności dostarczania na podwładne sprężyny potrzebnej ilości odpowiednio przygotowanych młodych ludzi władzom kierującym całemi temi niby machiny istniałemi państwami.

W nich wydawało się wszystko to, co przeciw temu porządkowi rzeczy w teorii ogłaszanem było w celach postępu dodatniego, zdrożnem lub karygodnem, podobnie jak to dotąd u ludów wschodnich zachodzi. Jeżeliby prawa natury nie istniały, musiałyby ten sam porządek w Ameryce i na Zachodzie dotąd bez wyjątku wszędzie stale istnieć, gdyż wiadomo, że drugi kierunek, t. j. dośrodkowy, jest połączony z daleko większemi trudnościami, ukonieczniając bezustannie postępy we wszystkich procesach rozwoju psychiczności i całego bytu ludów i w skład nich osób wchodzących. Lecz to jest według praw natury żywych głównem zadaniem rodzaju ludzkiego, co wypływa z tego, że u wszystkich ludzi istnieje możność czynienia bezustannych postępów w procesach rozwoju ich psychiczności, bez żadnych różnic; wyjątki w tem są bardzo żadkie i nie-liczne i poczytane być mogą do chorób, którym organizm ludzki ulega. Ten musi być do ciągłego rozwoju umysłowego odpowiednio kształcony i potrzebuje ciągłych sposobności do ulepszenia swych władz umysłowych i korzystania ze swych zdolności i to jest w ustrojach państwowo-społecznych dośrodkowych możliwem, gdyż w monarchizmie i wsteczniectwach nie-ma prawie żadnej szkoły życia, w którejby umysł ludzki był ciągle niejako przynaglany do zajmowania się ważniejszymi, donioślejszemi zagadnieniami i celami życia ogółu, stosunków społecznych, politycznych, socyalnych i międzynarodowych. Co więcej zajmowanie się tem jest w systemach monarchizmu, zwłaszcza absolutnego, wzbronione, a nawet i tak zwane wyższe stany w nich nie mogą się tem zajmować. Myśl ich jest ograniczona na szczupły zakres samolubnych tendencji o celach małostkowych, i ambicya ich może kulminować w żądzy i pragnieniach wyniesienia się na wyższe szczeble rozmaitych hierarchii lub uzyskania wyższych godności odznak i zaszczytów i te wszystkie pochodzą od tronu. Więc umysł tych osób które zaliczano

w monarchiach do wyższych stanów, mógł takimi błahostkami się zajmować, naturalnie, że to musiało wywoływać w nim zupełny zastój, który raził tak, jakoby był wynikiem aberacji, co wiadomo z odnośnych dziejów najdokładniej i zachodziło to i w sferach najwyższych, które miały jako panujące, bez żadnej odpowiedzialności przed nikim, wolność oddawania się i swym najniedorzeczniejszym wybrykom fantazyi i kaprysom i co nie mogło wywoływać najłżejszej krytyki, bo ta była wzbronioną pod zagrożeniem kar surowych. Do przestrzegania tego stanu rzeczy i wymiaru kar nie zabrakło dość sprężyn, zaczem ogół inteligencji uważał za konieczne wystrzegać się wszelkich opozycji i milcząc, wpływał tem na cały ogół mniej wykształcony zgubnie. Masy ciemnych na umyśle ludności nie zdołały, jak łatwo zrozumieć, bez żadnych informacji i świadomości ego zła pojąć i uczuwać w sobie potrzeby wzbraniania się oddawania się, zmieniać w narzędzie do walk najezdniczych, zaborczych, egzekucyi najpotworniejszych wyroków i rozkazów. W ustrojach natomiast politycznych, społecznych i socyalnych w kierunku dośrodkowym musi zachodzić wręcz przeciwny stan rzeczy, bo w nich może i powinien według praw natury żywych każdy mieszkaniec republiki uważać siebie niejako za współwłaściciela jej i z tego powodu musi poznać, że jej dobro powinno go tyle obchodzić, jak jego dobro prywatne osobiste, gdyż, jeżeli jej dobro zaszwanuje, wtedy i on musi na tem cierpieć. W monarchiach takie pojęcie było niemożliwem, bo władza monarchów wywodzona z łaski boskiej, więc z tego wnoszono, że chociaż co złego wyniknie z jego władzy, to jest to tylko dopust boski, który trzeba w pokorze przyjąć; w republikach natomiast muszą ich mieszkańcy posiadać tyle zdrowego rozsądku, by zrozumieć, co było powodem klęski i dobrych, jak i złych zdarzeń, bo ludzie, którym takiego zdrowego rozsądku brakuje, nie są w stanie takiej republiki demokratycznej utworzyć i nie potrafią się rządzić sami, Samorząd jest szkołą życia, w której umysł ludzki musi ulegać ciągłym postępom w swym rozwoju, gdyż wszystko zależy w nich od całego ogółu, zatem są sprawy osobiste, gminne, okręgowe, krajowe, narodowe, państwowe i międzynarodowe przedmiotami ciągłych rozmyślań, dyskusyi, delibercyi wszystkich ludzi i ludów w skład republik wchodzących.

To samo zmusza wszystkich do prac umysłowych i ćwiczeń, te wzmacniają władze umysłowe, jak wiadomo, bezustannie, rozmaite talenty, zdolności i geniusze mają więc sposobność do rozbudzania się i doskonalenia w najrozmaitszych kierunkach i mogą wszelkie swe pomysły, wnioski, zdania, idee, odkrycia i wynalazki i nowatorstwa bez żadnych ograniczeń przedstawiać do zaopiniowań specjalistom, rzeczoznawcom i całemu ogółowi. W tem znajduje się rękojmia, że tylko właściwe i uznania godne muszą zostać uwzględnione, wyższe, jeszcze

niezrozumiałe dla swojego czasu, odraczane, przeto nastroczając sposobności dla wyższych talentów, do trosk i starań, by zostały zrozumiane i odpowiednio dla postępu spożytkowane. To wszystko wpływa zarazem i na ulepszanie się bezustanne charakterów, poczucia godności ludzkiej, sprawiedliwości, wzajemnej pomocy, solidarności działania, miłości bliźniego i zaprzyjaźniania się poszczególnych osób i ludów pomiędzy sobą i naprawą wad, przywar i ułomności, bo wszystko jest jawnem, niema żadnych szpiegów i donosicieli, wszystkie knowania potajemne muszą być odkrywane i stawiane pod pręgierz opinii publicznej, wywołując infamię.

Więc i wszystkie zagadnienia donioslejsze, nie wyjmując i socyalnych, jak i prywatne, znachodzą możności odpowiedniego i sumiennego rozwoju i załatwienia, tem więcej, że istnieje możliwość ciągłego badania i odpowiedniego ulepszania metod i sposobów i jakości wychowania, szkolnictwa, wyższych instytucji naukowych i całej szkoły życia, jak i ustroju organizacyj, systemów, stosunków i całego porządku rzeczy istniejącego. Ten dodatni kierunek dośrodkowy istniał w moc praw natury, jak wykazałem — w początkach wszędzie, od najdawniejszych czasów, lecz oczywiście zrazu bardzo niewyraźnie, niejako w za-ródkach tylko, a chociaż kierunek szkodliwy odśrodkowy zdobywał sobie ciągle olbrzymią przewagę, to wszystkie jego moce nie zdołały zupełnie wyniszczyć zdobyczy postępów dodatnich, kiedy i gdziekolwiek doszły do skutku i nawet kiedy zostawały czasowo zupełnie uniecznionione, bo dojrzewanie ludów odbyło się w moc praw natury żywych, podobnie jak unieśmiertelnianie się rodzaju ludzkiego, wypływać ciągłych nowych generacji, które tak w moc tych praw dochodzą do skutku, iż jest niemożliwem z apodektyczną dokładnością zbadać i wykazać, kiedy które generacye w całości zgasną, a odkąd nowe i wśród których ludów w całości powstają i na istniejący porządek rzeczy stanowczo wpływają. To jest prawem, jak wykazałem, że według praw natury żywych ogromna przewaga z kierunku odśrodkowego wpływa bardzo ujemnie i powstrzymująco na postępy w rozwoju w kierunku dośrodkowym. Prawa natury zapobiegają zupełnemu powstrzymaniu tych ostatnich postępów koniecznością ciągłego pogarszania się zła, wypływającego z porządku rzeczy kierunku odśrodkowego i tem, że wskutek odnośnych danych musiały znajdować się według tych praw odpowiednie miejscowości, w których było możliwem wytworzenie się ognisk dla przygotowań do dodatnich postępów i do ich rozkwitu, a wpływy tego, rozszerzając się z tych ognisk na coraz dalsze kraje, muszą wywoływać ulepszanie się w nich stosunków na korzyść postępów w rozwoju psychiczności. Wyjaśniłem, że Ameryka posiadała według praw pomienionych najwięcej dla dodatniego postępu niezbędnych warunków, wskutek czego w niej te wielkie idee, które geniusz Francji ujawniał, zostały

najpierw w Ameryce w praktyce urzeczywistnione. Lecz Francya interweniowała w tem wraz z Polską i to dodało jej w moc tych praw bodźca do wywołania wybuchu wielkiej rewolucyi u siebie, do której była jednakowoż w moc praw natury odpowiednio przygotowana. Jak to przysposabianie się jej dochodziło do skutku w moc praw tych, widać to z jej dziejów, bo nie zaniedbała tego objaśnić i wiemy stąd, że wstępem do tych przygotowań były rozruchy wywołane za inicjatywą Paryża, — kiedy król Francyi do niewoli angielskiej się dostał, i w których prócz miast, także i lud brał czynny udział. Odtąd nie zdołał monarchizm wraz ze wstecznictwami zakorzenione w umysłach demokracji francuskiej dążności do uzyskania samorządu w kierunku dośrodkowym usunąć. Działalność w tym względzie rozwijała się pożytecznie w czasie istnienia parlamentu, jak to wyżej określiłem, (§. 41 str. 186), którego proceder umożliwił całej ludności zastanawiać się nietylko nad swojemi prywatnemi, lecz i nad publicznemi sprawami, do rozmyślań czegojej brakuje, jakie ulepszenia potrzebaby wprowadzać i poznawano rozmaite wnioski na nowatorstwa, przyjmując je, odzwyczajano się od zachowawczości szkodliwej. Paryż był poczytany w całej Francyi, we wszystkich wsiach i grodach za duchowego przewodnika, bo w nim koncentrowały się wszystkie wybitne zdolności i talenta. Najdzielniejsi geniusze rozwijali w nim swą działalność i twórczość we wszystkich dziedzinach poezyi i nauk, sztuk pięknych, a wszystkie ich działania miały na celu dobro całej Francyi i postępu powszechnego. Teorya była z praktyką ściśle połączona i wpływała na oświecanie umysłów w szerszych kołach, bo cała intelegencya, korzystając ze wszystkich nowych idei, pomysłów i treści wszystkich pożytecznych pism, nauk, utworów, tak jak w encyklopedyi i wszystkich innych publikacyach publicystycznych, podzielała się temi wiadomościami także i z robotnikami i ludem całym za przykładem Paryża, który, rozwijając akcyę rewolucyi wielkiej, znachodził w całej Francyi uznanie i wstępowano w jego ślady we wszystkich jej miastach i znacznej części także i siół najodleglejszych, wskutek czego stało się łatwem w miejsce wzburzonego tronu zorganizowanie republiki demokratycznej o możliwości rozwoju socjalizmu. Rozgłos o tem zwrócił uwagę całego Zachodu, ludy jego oświecone, zasięgając informacyi o ruchach rewolucyjnych we Francyi, postępowo rozwijanych, poznawały ich doniosłość dodatnią. We Włoszech rozbudziła się dotąd tajemnie w umysłach żywiona chęć do powstania zbrojnego przeciw uciskowi i tyranii rządów najezdniczych absolutnych. Przykład Francyi poskutkował w Italii. W krótkim przeciągu czasu owocem tego było powstanie republiki, która, łącząc się z francuską, zyskała możliwość działań korzystnych przeciw swym nieprzyjaciołom. I Niderlandczycy nie zaniedbali w podobny sposób korzystać z przykładu Francyi i Włoch sąsiednich, tem więcej, że przedtem wpłynęło wśród nich wytworzenie się szybkie bogactw drogą

przemysłu i handlu na umniejszenie się energii i hartu ducha, tak, że król pruski zdołał wpłynąć na zastąpienie istniejącej u nich republiki monarchizmem. Dzięki więc wpływom republik Francji i Włoch została utworzona republika Batawska. Chodziło zresztą w ogóle, według praw natury żywych, o wstrząśnienie aż do fundamentów wszystkich systemów monarchizmu i wstecznictwa w całej Europie, które lubo, jak wspominałem w poprzednim paragrafie, uległy upadkowi moralnemu, to przewaga fizyczna znajdowała się ciągle po ich stronie, czego dowodem było i rozszarpanie Polski, kiedy znajdowała się na drodze najchwalebniejszych wysiłków dla usunięcia wszystkich wad swych i wprowadzenie według wzoru Francji odpowiednich reform i ulepszeń i nie wahała się chwycić za broń przeciw swym wrogom. Jej dzielny bohater Kościuszko, korzystając z doświadczeń nabytych podczas walk Amerykan z najezdnikami króla angielskiego, w których wraz z Francuzami czynny brał udział, rozwinął działalność wiecznie chwalebnie godną dla zorganizowania znanego powstania uciśnionej Polski, w celu usunięcia z niej wrogów najezdniczych i krajowych. Przemoc była zbyt silną, bo aż trzy wielkie mocarstwa połączyły swe siły dla udaremnienia chwalebnych wysiłków Polski, przedtem już przemocą nadzarpanej. Ludy mocarstw atakujących ją, t. j. Niemiec i Rosji, były jeszcze tak ciemne, iż nie zdołały pojąć znaczenia walk o postęp, które przedtem w Ameryce z wielkim pożytkiem dla całego rodzaju ludzkiego doszły, przy pomocy Polski i Francji, do skutku. Wskutek tego nie zdołały ocknąć się z tej drzemki umysłowej, chociaż w ich pobliżu rewolucya francuska wybuchła, a ich władcy widząc, że Polska pragnie, według jej wzoru, ocalić się od upadku, powstała również zbrojnie, rzucili się na nią z olbrzymią przemocą, by ją do reszty zgnieść i rozszarpać, jak to w mym dramacie p. t. „Kościuszko“ zcharakteryzowałem. Rzeczona indolencya ludów Niemiec i Rosji pochodziła, jak to wykazałem, wskutek bezustannego ucisku, w którym je monarchizm ich wraz ze wstecznictwami od wieków utrzymywał. Prawa natury wpłynęły też, jak to wykazałem, o tyle dodatnio na korzyść postępu, że pomiędzy władcami niemieckimi zaostrzyło się i wzrastało ciągle pomienione rozdwojenie, przez co ich potęga o tyle osłabioną została, iż zawahali się wspólnie wraz z caratem rosyjskim rzucić się zaraz po rozbiciu Polski na zrewoltowaną Francję, która była jednakowoż dość silną i zwalczając swych wrogów zewnętrznych i wewnętrznych, czyniła bezustanne postępy jako republika w znacznianiu swej potęgi i w procesach rozwoju umysłowego z pożytkiem dla ludzkości. Tego nie poznali wprawdzie i Anglicy i nie wstąpili w jej ślady, lecz zachowując się, tak jak ludy niemieckie i rosyjskie biernie, wobec strasznej zbrodni politycznej, której się rozbiorowe monarchie na Polsce dopuściły, nie przypomnieli sobie tego wcale, iż te korzyści, jakie osiągnęli wskutek wzrostu przemysłu, handlu i żeglugi, po-

wstały podczas republiki u nich istniałej, przeto wypływało z tego, iż daleko więcej pożytku wypłynęłoby dla nich, gdyby podnieśli broń przeciw monarchizmowi i wsteczniectwom według wzoru Francji dla urządzenia u siebie, w miejsce jego, republiki demokratycznej. Ich umysł oszołomiły okrucy zysków, które im rzucali król i lordowie tak, że nie pojęli, iż to było dla nich upokorzeniem, lubo im przyświecała republika Stanów Zjednoczonych przykładem w tym względzie budującym, bo zrozumienie tego utrudnił im rząd królewski, zachowując ciągle od dawna w Anglii konserwowane braki w szkolnictwie i organizacyi całej. Nadto łatwość zysków na Wschodzie ułatwiała nietylko lordom, lecz i wszystkim sprytniejszym osobom wzbijanie się na coraz wyższe szczeble mienia, na których Wigami stawali się tak samo, jak Torysi nieczułymi dla uboższej ludności; mając ciągle sposobności poznania, iż lud na Wschodzie znajduje się w nieskończenie większej nędzy moralnej i materyalnej, nie uczuwała wskutek braku dostatecznej oświaty i wyższych aspiracyi umysłowych potrzeby do wysień i walk o coraz dalszy postęp. Mimo to było jeszcze możliwem, według praw natury żywych, obmyślenie stosownego planu i wykonanie go odpowiednio dla przedsięwzięcia akcji pod przewodnictwem republiki francuskiej i przy pomocy istniałych już wtedy w celu uwolnienia Polski z pod zaboru i dopomożenia jej do uorganizowania się w republikę demokratyczną, poczemby wraz z nią francuska i wszystkie inne odpowiednią działalność rozwijać mogły dla postępów w procesach rozwojowych ulepszania i udoskonalania i uzacniania psychiczności ludzkiej pod każdym względem, bez żadnych wyjątków zapomocą rozwoju i rozszerzania na coraz dalsze kraje i ludy głównych czynników postępu powszechnego, t. j. republikanstwa, demokracji, prawego socjalizmu, postępowej oświaty, zapomocą ulepszania dobrobytu, praw człowieka, braterstwa ludów i wszystkich innych ideałów wielkiej rewolucyi francuskiej. Dojście do skutku takiego planu i jego urzeczywistnienia uniemożliwiły w pierwszym rzędzie zastarzałe od wieków w Europie następstwa zachowawczości, jednowładztwa i wsteczniectw. Prawa natury żywe spowodowały dlatego ich brak w Ameryce, ażeby rozkwit republikanstwa, demokracji, prawego socjalizmu, postępowej oświaty, praw człowieka i wszystkich innych wielkich idei, geniuszem mędrców — nowatorów Francji ogłoszonych, wpłynął jako wzór na taki sam rozkwit tego wszystkiego we Francji i innych krajach postępowych Europy. Jakoż wielka rewolucya francuska korzystała z tego wzoru i jej owoce, t. j. republika francuska, włoska, bawarska rozkwiatały tak jak republiki w Ameryce z wielkiem powodzeniem i mogły być, jak wyżej wspominałem, dokonać wielkiego dzieła wstrząśnienia fundamentów podupadających, w moc praw natury żywych, budowali monarchizmu i wsteczniectw w Europie. Lecz ten bojownik, t. j. Napoleon Bonaparte, który według tych praw nadzwyczajne

zdolności do kierowania niezbędnymi przy tem walkami posiadał, nie wstąpił w ślady równie wielkiego wodza, t. j. Waszyngtona, którego prawa natury jakby umyślnie na wzór dla niego w Ameryce laurami zwycięstw ozdobiły, a on do celów samolubstwa zdradziecko nie nadużył. Bonaparte miał ten wzór przed sobą i miał obowiązek wstąpić w jego ślady, bo wielka republika francuska obdarzyła go swem zaufaniem, do zdobycia sobie którego on podsępnie upozorował uprzednio, iż jest tak bezinteresownym, jak przedtem znakomity Cencynatus. Mimo to osiągnawszy to zaufanie, zdradził swą wielką republikańską ojczyznę, powodując znanymi powszechnie machinacjami wyniesienie się na tron cesarza Francyi, czem zadał cios republikaństwu, prawu człowieka i wszystkim innym pomienionym ideałom wielkiej republiki francuskiej świadomie, dla swych celów samolubnych, na niekorzyść powszechnego postępu, czyli ze szkodą cywilizacji zachodniej a przeto i całego człowieczeństwa, — jak to w dramacie p. t. Bonaparte odzwierciedliłem. — Ułatwiły by mu w tym zdradzieckim czynie wonezas w Europie istniałe zacofane pojęcia, jakoby godności władców, dygniarzy, i tak zwanych wyższych stanów wynosiły ich w rzeczywistości ponad godność ludzi i jakoby dlatego warto było poświęcić tę ostatnią dla ich osiągnięcia, bo i kler chrześcijański zachowywał dawne mniemanie, jakoby było dlań właściwem dążenie do zmiany takiej, według której istniałaby w świecie niby jedna trzoda i jeden pasterz. Lecz Bonaparte posiadał w moc praw natury umysł wyższy i zawdzięczał swą sławę republice i pomienionym ideom wielkiej rewolucyi francuskiej, więc powinien był wznosić się duchem ponad te rzeczzone pojęcia o wielkości monarchizmu i wsteczniw, tembardziej, że nawet Kościuszko przyświecał mu w tym względzie jako wzór, złożywszy dyktaturę we właściwej porze i wzbraniając się wziąć udziału w bataliach, któremi on kierował jako despota i zdrajca swej własnej ojczyzny republikańskiej, zaczętem nie mógł dla republiki Polski nic dobrego dokonać.

On nie był więc właściwie geniuszem, który jest nietylko, jak to Gounod trafnie zauważył, „un candeur“, lecz także i nowatorem, Bonaparte zaś stał się przeciwnikiem nowatorstw i usiłował cofnąć wstecz ducha postępu, wielkimi pomienionymi ideami geniuszów Francyi rozbudzonego. W moc tych praw nie może najzdolniejszy umysł nic pożytecznego i dla swych własnych zamysłów do skutku doprowadzić, jeżeli ich celom nadaje godła wsteczne swego samolubstwa, przez co i Bonaparte nie potrafił w moc tych praw zoryentować się w istniałych wtedy sytuacyach, układać według nich korzystne dla swych zamiarów planów i odpowiednio swym dążnościom postępować. Zawikłał się niepotrzebnie na swą szkodę w zatargi nieprzyjazne z Anglią, dopuścił się mnóstwa innych znanych błędów, a między tymi utrudniało mu upoczywe zwalczanie Hiszpanów dla celów swych dynastycznych prowadzenie innych

walk dla niego więcej doniosłych. Mógł nadto dynastję pruską usunąć z tronu i odbudować całą Polskę w granicach, w jakich istniała przed pierwszym rozbiorem w r. 1772 popełnionym. Nie uczynił tego. Również wskutek samolubstwa bezgranicznego i przejęcia się szkodliwemi dla ludzkości zasadami — monarchizmem i został też w moc praw natury żywych odpowiednio ukarany, gdyż klęski, które go dotknęły w Rosyi, były zrządzeniem praw tych bezpośredniem, jak wiadomo, wyrażającym się klęskami żywiołowemi, a on mógł był ująć tych ciosów, Poniatowski przestrzegał go i doradzał mu, by przez zimę zatrzymał się w Polsce. Buta jego przytłumiła w nim i rozważę, co sprawiło, że prawa natury żywe pozostawiają wprawdzie wszystkim ludziom wolny wybór pomiędzy dobrem a złem, lecz kto to ostatnie wybierze ściąga na siebie tem samem karę niechybną. To samo prawo sprawdziło się zarazem i na wszystkich władcach ówczesnych, którzy skoalizowali się przeciw Bonapartemu, gdyż on, wstąpiwszy na tron cesarski, który sam utworzył, stał się, tak jak oni wszyscy, panującym i działał dla monarchizmu nieskończenie więcej, jak oni. To było jednakowoż według praw natury żywych zgubnem. Wykazałem, że monarchizm jako zło musi w moc tych praw sam się zwalczać i do upadku potracać, jakoż pomienieni monarchowie nie poznali tego w moc tych praw, iż zwalczając Bonapartego, zwalczają sami siebie, tj. monarchizm. Lecz to było pożytecznem według praw natury dla postępu o tyle, że walki koalicyjne z Francją dostarczyły jej sposobności potrzebnych w moc tych praw do podminowania budowli monarchizmu i wstecznictw w całej Europie. Francuskie wojska, przebiegając mianowicie jako zwycięzcy różne jej kraje, dokonywały tego, gdyż ich umysł był przejęty po największej części ideałami wielkiej rewolucyi francuskiej, a Bonaparte nie był w stanie ich z ich pojęć wykorzystać. Rozszerzały je więc we wszystkich stolicach i innych grodach i miejscowościach, które jako tryumfatorowie zajmowały. Ciągłe wreszcie boje Bonapartego ze wszystkimi potentatami całej Europy umożliwiały jednocześnie geniuszom i wielce utalentowanym i nieustraszonym szermierzom postępu użytkowywać zmniejszanie tem wywoływane czujności władz despotycznych Bonapartego do rozwijania poranku nowszej ery, podobnie jak to Amerykanie czynili, posiadając już to potrzebne do tego wolności, lub zdobywając je sobie w sposób chwalebny. Wypływa więc z tego tak zrozumiale, iż chyba trzeba być zupełnie tych dziejów nieświadomym, by nie poznać, że wszelkie pokusy o pogwałcenie i powstrzymanie postępu w moc tych praw rozwijanego, są mrzonkami niewykonalnemi, nawet jeżeli czasowo okazują się w laurach powodzeń. Bonaparte i inni władcy nie śnili o tem, że te wszystkie boje i zapasy, których powódcami byli, nie zdołały nietylko powstrzymać rozwoju nowszej ery, lecz że one były i owszem według praw natury

żywych potrzebne dlatego, iż nie było innych sposobów do wywoływania pomienionych sposobności w celu wstrząśnienia dożadnego wszystkich budowli monarchizmu i wstecznictw w całej Europie, a przy tem dochodził zarazem do skutku postęp także i w rozmaitych dziedzinach teorii i praktyk bez przestanku. Jego doniosłość była wyższą w tej nowszej erze, jak w poprzedniej, w moc praw natury.

Dawniej posługiwano się w nim tylko wyobraźnią i czystym empiryzmem, w nowszej erze zaczęto używać empiryzmu fizykalnego, czego skutki były bardzo pożyteczne. Okazało się to nasamprzód w rozwoju materialistycznej filozofii, który wpłynął na otrzeźwienie umysłu i wzmocnienie światła zdrowego rozsądku. Zamiast więc wysilania się na pomysły tylko w logice, usprawiedliwienie znajdujące, przystąpiono do badań, roztrząsań, dociekań sprawdzalnych, rzeczywistości nieomyślnej. Laplace, korzystając z kopernikowego odkrycia systemu świata i innych danych, które już poprzód powołałem, odsłonił mechanikę niebios, której w poprzedniej erze nie znano. Dalsze następstwa empiryzmu fizykalnego były również nie mniej ważne, sprowadzając postępy szybkie i znakomite w prawnictwie, w naukach przyrodniczych i technicznych, dla których nie było w poprzedniej erze żadnych instytucji naukowych. Zarazem przystąpiono do odnośnych badań i poszukiwań, wskutek nich wzbogacił ludzkość Fultou wynalazkiem parowców, a przedtem jeszcze wsławił się czcigodny Franklin jako wynalazca gromochronu. Ewensa znany wynalazek, zużytkowany jako lokomotywa, stał się bodźcem do wynalazku i użytkowania kolei żelaznej. O tych wszystkich dodatnościach nie marzono w poprzedniej erze, w której panowała zachowawczość monarchizmu, przeważnie absolutnego, według którego były ludy i ludzie podzielone niby w odrębne gatunki, bo monarchowie i ich dynastye wyniesieni ponad nie, uważali je za swych poddanych, zachowując wśród nich podział na stany wyższe, niższe i rozmaite rangi i dostojństwa, trzeci czyli średni stan i lud wszystek były uciskane, wyzyskiwane bez możności robienia w swym umyśle i nadziei wyzwolenia się w tem życiu z tego jarzma; w nowszej erze natomiast, rozbudzonej walką o postęp Amerykan i wielką rewolucją francuską, rozpoczął się w moc praw natury wręcz odmienny porządek rzeczy na chwałę całej ludzkości, bo podczas gdy jedności tej pojąć nie zdołano, to w tej erze uważano już ją jakoby za jedną rodzinę, a ludy jako za braci. Dla ludzi istniały prawa człowieka w republikach demokratycznych, w możności rozwoju socjalizmu nie było ani panujących ni poddanych, ani żadnych dynastyi ni dziedzicznych stanów wyższych i żadnych przywilejów. Wszyscy ludzie zaczęli rządzić się według praw natury żywych, bo uzyskali według tych odpowiednią możność czynienia postępów w procesach rozwojowych, w ulepszeniu się, doskonaleniu się, w uświadamianiu się psy-

chiczności swej i pod każdym innym względem. Lecz wspomniałem, że monarchizm wraz ze wstecznictwami był ciągle w Europie, tak jak na Wschodzie, w przewadze; Bonaparte, przejąwszy się jego zasadami zdradził, jak wspomniałem, pomienione republiki, a tem samem i wszystkie pomienione zdobycze nowszej ery, co jest dowodem chyba dla wszystkich dość zrozumiałym, że on, jego familia i wszyscy jego adherenci byli złymi ludźmi. Dalszą konsekwencyą tego jest to, iż ja miałem zupełną słusność, wykazując, że zli ludzi byli powódcami powstania i utrwalenia się monarchizmu i wstecznictw, czyli zła w nich istniejącego. To zaś wystąpiło w tych czasach tak jaskrawo, iż tego również przy zdrowym rozsądku i poczuciu godności ludzkiej nie pojąć jest niemożliwem, że i wszyscy inni wówczas panujący i ich dygnitarze i wyższe stany, występując zbrojnie przeciwko wszystkim rzeczonym dodatnościom nowszej ery, które się z walki o postęp Amerykan i z wielkiej rewolucyi francuskiej wyłoniły, nie mogli być dobrymi, jako gwałciciele praw natury żywych. Z tego też powodu zaszedł jeszcze przed dalszym rozwojem poranku nowszej ery, lecz już:

Ostatni tryumf reakcyi powszechnej (§. 50). Taki jest porządek rzeczy w tym świecie w moc tych praw, że ludzie muszą torować sobie przebojem drogi do zdobywania dla siebie możności czynienia postępów w rozwoju dobra, gdyż zli ludzie, przeciwnicy tego, są pod wpływem przesady samolubstwa, przesądów i zacofania wszelkich ludzkich zalet, przymiotów i dodatności tak dalece pozbawieni, iż uważają za główne swe zadanie wykorzenianie ich wszędzie, gdzie się znajdują, zapomocą zaostrzenia reakcyi i gwałtów, przemocy według zasady, stawiającej siłę przed prawem. Napomknąłem poprzód, iż mocarze, sąsiadujący z Polską, widząc, że ona zalety ludzkie na wzór Francyi zaczęła pospiesznie rozwijać, organizując się, usuwając dawne swe wady i przygotowując się do obrony przeciw wrogim żywiołom, najechały ją i rozszarpały przemocą, poczem rozpoczęły w dzielnicach jej gwałtem podbitych wykorzenianie jej zalety martyrologiami znanymi. W ich ślady wstąpił Bonaparte, burząc republiki Francyi, Włoch, Batawii i wprowadzając w nich monarchizm. Jako cesarz uzurpator nie zaniedbał jak wiadomo, używać najrozmaitszych machinacyi, ażeby z umysłów szlachetnego narodu francuskiego postępowego wykorzenić wszystkie ludzkości chwałę, postępowi powszechnemu pożytek przynoszące ideały wielkiej rewolucyi francuskiej. Te wysiłki jego nie wydały — jak wspomniałem — pożądaných skutków, podobnie jak takie same zabiegi, których dopuszczali się przezeń Włochom i Niderlandczykom narzuceni gwałtem władcy.

I rozszarpane dzielnice Polski stawiały również opór takim zabiegom mocarstw, które je podbiły. Rządy ich nie zważały na to i kiedy Bonaparte według praw natury żywych został upadkiem ukarany, zamantestowały wnet tryumf reakcyi po-

w szecnej przymierzem, które nazwano świętem. To było atoli dalszym z wspomnionych przedtem dowodów niezliczonych o tej prawdzie, że według praw natury żywych w systemach zachowawczych monarchizmu i wstecznictw umysł nie może w ich sferach najwyższych i wysokich prawidłowo, po ludzku i zdrowo funkcyonować. Widać to całkiem dokładnie ze wszystkich szczegółów odnośnych dziejów. Moznaby wprawdzie w tym względzie poczytać za wyjątek to, że na kongresie (r. 1815) ustanowiono t. zw. królestwo polskie, lecz był to płód poroniony, bo obejmował tylko część rozbitego gwałtem wielkiego państwa polskiego, a istność Polski kongresowej była jakby z umysłu na warunki niemożliwe do wykonania ograniczona, ażeby odstępstwo od nich stało się protekstem do jej zagłady. I wszystkie inne uchwały tego kongresu były również zdrożne i na zgubę postępu i wykorzenienie wszelkich wyższych inspiracyi i dążności do rozbudzenia pragnień we Francyi i u wszystkich ludów postępowych do odzyskania pogwałconych praw człowieka i innych rzeczonych idei wielkiej rewolucyi francuskiej. Autorowie świętego przymierza poczytywali więc, jak stąd widać, wszystkie ludy całej Europy jakoby swą ruchomą własność, podobnie jak za czasów pańszczyźnianych wieśniaków, w ich dobrach osiadłych i znaleźli się nawet uczeni-filozofowie, którzy odpowiednie systemy poukładali, w których wywodzą, jakoby moc panujących nad ludami wprost od Boga pochodziła. Pomędzy nimi był z tego szczególnie zachwalany znany Bonalt. Umysł ludzki ulega wpływom bardzo łatwo, dając się często z większą ochotą do zła, jak do dobra, skłaniać, bo w systemach zachowawczości, monarchizmu i wstecznictw panuje przesadne samolubstwo i powoduje się zasadą stawiania przed prawem siły, którą wywołuje sztucznie, gdyż ona znajduje się w ludziach, którzy powinni według praw natury wiedzieć o tem, gdyż na to posiadają możność rozwoju odpowiedniego umysłu swego. Gdzie istnieje republikaństwo, jest więc dowód, że ludzie posiadają już tę wiadomość w swej sile i czynią z niej pożyteczny dla siebie i postępu użytek. Święte przymierze, wiedząc o tem, pragnęło przemocą na wszelkie możliwe sposoby w umysłach ludzkich tę wiadomość o swych siłach intelektualnych i fizycznych wykorzeńić. Próbowano najrozmaitszych środków do uskutecznienia tego i okazało mu się to na razie możliwem, że pielęgnowany od najdawniejszych czasów kult monarchizmu i wstecznictw u wszystkich ludów Germanii, Rosyi i Portugalii, tak jak i we Francyi, nie był jeszcze nigdy przedtem duchem republikaństwa i demokracji dość silnie podmianowany, przez co psychiczność ludów tych krajów dawała się tak jak przedtem, wodzić niby na pasku, zaczem utrzymywano w tych krajach według upodobania wojska kosztem tych ludów, bez zasiągania u nich w tym względzie opinii, rządono nimi za ich pomocą dowolnie, wiedząc, że ubóstwo mas ludu czyni

je przy ciemnocie uległymi, gdy niema żadnych prowokacyi, zaczęm nie starano się ani o ulepszenie rolnictwa drobnych jego uprawiaczy, ni rękodzielnictwa, ani przemysłu niższych kategorii, popierając jeno wielkich kapitalistów-giełdziarzy, wielkich firm przemysłowych i spekulantów, którzy, wyzyskując drobnych rolników, rękodzielników i przemysłowców, wpływali na nich tak, jak tego żądały najwyższe i wyższe sfery. Dla tej zaś inteligencji miejskiej i wiejskiej, która, posiadając szkoły średnie lub nawet wyższe, potrzebowała pokarmu duchowego, dostarczali jej go uczeni, politycy, filozofowie i publicyści od rządu zależni, posługując się najczęściej sofisteryą, naturalnie, że byli to ludzie przebiegli, znali tych, dla których swe elaborata opracowywali, jak i dążności sfer najwyższych i wyższych, od których za to odpowiednie bonifikacye pobierając, nie zastanawiali się nad dobrem ludów, nad potrzebami postępu, jak i nad tem, ile szkody musi ta ichdziałalność wywoływać. Ludy pomienionych krajów, utrzymywane w taki sposób niby dzieci przez złych, niesumieńczych i przebiegłych opiekunów bez kontroli, nie uczuwaliby potrzeby zastanawiania się nad tem, że to jest złem i że mogliby temu zaradzić, bo istniałe przy tem zarazem surowe cenzury i instytucye szpiegów i donosicieli, jak i kary prawie barbarzyńskie za przekroczenia prasowe i t. zw. zbrodnie stanu, odstraszały ich umysł już od wychowania i szkolnictwa począwszy, gdyż tych metody i organizacye miały za podstawę dążność wpajania w umysły młodociane zamiłowanie do zachowawczości wszystkich form i ducha jednowładztwa, wstecznictw i kultur. Nad tem czuwały władze zwierzchnicze, przez co i dla młodzieży z natury uzdolnionej, było niemożliwem poznanie wyższych idei nietylko wielkiej rewolucyi francuskiej i walk o postęp Amerykan, lecz i dzieła znakomitych Hellenów i Rzymian o ich republikach i zdobyczach postępu były albo wcale niedostępne dla młodzieży, lub objaśniano je tak, ażeby umysł uczących się uznawał w ich dodatnościach dla postępu pożytecznych niewłaściwość dla ich dobra osobistego. Gdyby praw natury nie było, byłoby możliwem nie udanie się zamiaru świętego przymierza zapobieżenia powtórzeniu się jakichkolwiek ruchów opozycyjnych na korzyść postępu? Bo kierownicy tego przymierza rozporządzali wszystkimi siłami zbrojnymi i intelektualnymi wszystkich monarchii w całej Europie. Nawet Francya nie zdołała się na razie oprzeć ich okropnej dowolności. Ogołocona przez Napoleona Bonapartego ze sił i środków obrony, nie zaniedbała bynajmniej staczać walk dalszych z kimkolwiek bądź, zadowolona i owszem z upadku cesarstwa, które jej Bonaparte wbrew jej woli narzucił, co oznajmiła świętemu przymierzom monarchów, pragnąc zorganizować się w republikę demokratyczną, pokojową. Przymierze pomienione, nie zważając na to, obeszło się — jak wiadomo, — z nią i z jej aliantami tak, jak przedtem z republiką polską, a chociaż jej niegroźszarpano, ta została

gwałtem w monarchię zmieniona, narzucono jej króla-despotę wbrew jej woli, pogwałcono wszystkie jej idee, zamysły i dążności i pozostawiono narzuconemu jej królowi siły zbrojne do wykorzenia w niej wszystkich wolnych aspiracji i wprowadzenia w niej takiego porządku, jaki u ludów pomienionych według powyższych streszczeń był zachowywany. Dzieje odnośne powinny być więc bezustannie w pamięci wszystkich ludzi w całym świecie oświeconym rozpamiętywane. Wymaga tego dobro ich własne dla nabywania odpowiednich wiadomości czem są tryumfy, reakcyje zachowawczego monarchizmu, wstecznictw i kultur. W dalszych paragrafach nie omieszkam bliżej wyjaśnić, o ile te tryumfy reakcyi powszechnej były w moc praw natury żywych postępami w rozwoju zła w systemach jednowładztwa i wstecznictw i musiały dlatego w moc tych praw sprowadzić je do coraz dalszej dekadencji i upadku.

Lecz na razie były one dla Francyi i wszystkich innych ludów oświeconych nieszczęściem trudnem do zniesienia, gdyż przymierze rzeczzone postępowało z nimi jakby w szale furjactwa. Jego kierownicy nie żywili w sobie żadnych ludzkich intuicyi i poczucia godności człowieczeństwa, niby za czasów barbarzyństwa. Lecz znamiona tego występowały u nich z tem większą srogością, iż korzystali do okazywania jej ze środków do tego dogodnych jakich barbarzyńcy jeszcze nie znali, a do tych należał już sam pomysł połączenia sił wszystkich monarchii całej Europy w celu pogwałceniu praw człowieka, bytu narodów i woli ich i dla stłumienia wszelkich agitacyi ruchów i prób obrony przeciw gwałtom ze strony tego przymierza i władców, jego siłami wspieranej. Jaskrawość występuje dostatecznie i z tego, iż święte przymierze znagliło króla Francyi do wysłania wojsk francuskich przeciw Hiszpanom dla zgromienia ich rokoszu, który podnieśli z braku innych środków dla utrzymania się przy konstytucyi, uzyskanej w 1812 r. legalnie.

Przymierze to nie okazuje się w świetle zwykłego zdrowego rozsądku albo jako zupełnie go pozbawione, lub jako wynik zła fizyologiczności, które nawet u potworów zwierzęcych tak okropnie ekstemporować nie może? Kierownicy tego przymierza nazywali je atoli świętem i byli chrześcijanami. Widać stąd, że poczytywali siebie za wyższych od wszystkich ludzi w świecie i nadużywali tytułu chrześcijaństwa tylko dlatego, iż masy ludu wszędzie w całej Europie ulegały jego kościołom, a kler tych dawał się w ten sposób do wpływania na nie według woli przymierza powodować, tak jak ich wojska, biurokracye i wszystkie instytucye wyższe i niższe i ich podwładni.

Dla sprzymierzonych władców była religia środkiem, tak jak wojskowość do samolubnych celów uwieczniania swej władzy nad wszystkimi ludami i nie żywili w swej jaźni żadnej idei ludzkiej, bo nie było im tajemem, że wojny najezdnicze, zaborcze, podbójcze, grabieżce są największymi plagami w świecie

i że ludy, które wyzwoliły się kiedykolwiek i gdziekolwiek ze skorupy barbarzyństwa i ciemnoty, nie przedsiębrały nigdy takich wojen, te zaś, które na wyższy stopień cywilizacji umysłowej się wzniosły, zrywały się do rewolucji, które oznaczały zawsze walki o postęp, więc nie dla samolubstwa, ale i owszem w celu złamania zachowawczości przesadnego samolubstwa. Władcy jednakowoż sprzymierzali się przeciw tym ludom postępowym i nie mogło im wypaść z pamięci, jakich okropieństw dopuszczali się ich dygnitarze i wojska w nieszczęśliwej Polsce, zanim ją rozszarpali.

Wspomnienie o rozlewach krwi, w Warszawie wymordowanych, o katuszach zadawanych największym patriotom we wszystkich poszczególnych dzielnicach rozbitej Polski, o okropnych tyraństwach i niegodziwościach, których się dopuszczali na najeżgłodniejszych mężach stanu i na obrońcach praw tyle w dziejach cywilizacji zachodniej zasłużonej Italii, o niezliczonych ofiarach i klęskach najróżnorodniejszych, które ich walki koalicyjne tyle ludów bez najmniejszej winy z ich strony w najokropniejszy sposób dotknęły i o rabunkach, gwałtach, bezprawiach, łupiestwach dokonanych przez ich wojska, w oczach ich starszyzn, w głównym ognisku postępu, t. j. we Francji, w jej wielkiej stolicy, sercem ludzkości będącej, t. j. Paryżu. Wspomnienia o tem wszystkim wywołały w ich umysłach widoczną radość i pod jej wpływem była ich psychiczność głównie zajęta wynajdywaniem dalszych do wyżej wymienionych podobnych okropieństw i stąd wyszedł od nich rozkaz zgniecenia pomienionej rewolucji w Hiszpanii. Obojętnem było dla nich to, że ona tyle już przedtem ucierpiała wskutek wojen najeźdźczych i że jej żądania były niedostateczne i zbyt skromne wobec tego, iż mogli byli pójść za przykładem wielkiej rewolucji francuskiej i domagać się głównych czynników postępu, tj. demokracji, republikaństwa i socjalizmu. Lecz w ich umysłach funkcyjonowała tylko fantazyja i srogość, bo zdawało im się, że skoro narzucili Francji króla, to wystarczy już dla zmiany jej wielkiego narodu światłego w usłużnych monarchistów. Według praw natury stało się przeciwnie, bo wojska Francji były narodowe, nie spełniały więc, wysłane do Hiszpanii, rozkazów do pogromu jej rewolucjonistów tak niewolniczo, jak Germani i Rosyanie w Polsce, później we Francji i jak Niemcy kupowani przez króla Anglii do posiłków w walkach przeciw Stanom Zjednoczonym Ameryki. Był to znak, jak zbawiennie postępowa oświata na ludy oddziaływała, lecz mógłże on przemawiać właściwiej do oszłomiałych sobkostwem kierowników na korzyść ludzkości? Oni byli zajęci tylko dążnością powiększenia swej wielkości, którą im wydało się właśnie to, co ludzkość w ludiach hańbi i te w potwory zmienia. Nie zwracali uwagi na istniałe wtedy cierpienia okropne wszystkich ludów w całej

Europie, a szczególnie klas t. zw. średnich i niskich, po większej części bez dachu, chleba i zarobku, utrzymując je nadto ciągle w jednostajnej ciemności, przestrzegano najostrożniej, ażeby do ich wiadomości nie doszły żadne informacje dla nich zrozumiałe o wielkim pożytku ideałów wielkiej rewolucyi francuskiej i jej całego przebiegu, jak i o rozkwicie dobrobytu wszystkich ludów, podziału na stany i klasy nie znających w republikach amerykańskich. Wiadomości o tem nie były tajemne w sferach najwyższych i wysokich w całej Europie. Wiedzano i w nich o tem że wielka rewolucya francuska i walki o postęp w Ameryce okazały dlatego głównie swą nieskończoną wyższość, iż łamiąc zachowawczość monarchizmu, wstecznictw i kultur, powodowały się głównymi czynnikami postępu, t. j. republikaństwem, demokracją i prawym socjalizmem, a wskutek tych wypłynęły wszystkie genialne zdolności i wyższe talenta, których nietylko w średnich klasach, ale także i wśród ludu w moc praw natury nie zbywa, a pomienione czynniki postępu umożliwiły im spożytkowanie swych geniuszów, zdolności i wszystkich wielkich zalet i przymiotów na korzyść dobra swej ojczyzny, praw człowieka, braterstwa ludów i wszystkich innych idei wielkiej rewolucyi francuskiej. Kierownicy świętego przymierza wiedzieli i o tem, że obszerne przestworza Ameryki północnej i południowej zostały przez wychodźców w miast, a częścią i wsi ze Zachodu bez władców i t. zw. wyższych stanów mimo wszelkich trudności, jakie zachodziły, z pustkowiów bezludnych, dziewiczych lasów i stepów, przemienione w kolonie zaludnione, w najrozmaitsze ziemiopłody obfite, rolnictwo kwitło w nich o wiele znakomiciej, jak w żyznych krajach monarchicznej Europy; w ogromnych miastach, w krótkim czasie powznoszonych, rozwijał się w zdumiewający sposób przemysł, fluktuacja handlu dochodziła do zdumiewających rozmiarów. I we wszystkich republikach, idących za przykładem republiki sfederowanych Stanów Zjednoczonych, panował wzorowy porządek, dobrobyt powszechny, przyjaźń, łączność i zgoda panowały pomiędzy wszystkimi ludami i osobami i w skład ich wchodzącami, chociaż nie było u nich żadnych dziedzicznych panujących, ani stanów wyższych i nie było mowy o najazdach zaborczych i łupieżczych, o wyciskaniu haraczów, o rozszarpywaniu narodów, o ucisku. Z tego też mogły sfery najwyższe i wysokie w Europie poznać, że właśnie systemy monarchizmu i wstecznictw, które konserwowały w niej, były przyczyną wszelkich nieszczęść, niedoli, nędzy moralnej i materyalnej i wszelkiego zła u wszystkich ludów w niej istniałego. Takie refleksye nie powstały w umyśle sfer decydujących. I owszem, im zdawało się, że świetne stosunki w Ameryce, ciągle postępowo pod każdym względem rozkwitające, mogą dla nich stać się największem złem, jeżeliby ludy, które poddanymi swymi nazywali, dowiedziały się o tem, a te wiadomości ich umysł rozjaśniły do

poznania pożytku całego stanu rzeczy w Ameryce wytworzonego, wtedy mogłyby pojąć i możność dźwignięcia się ze swej niedoli wstąpieniem w ślady Amerykan i rewolucyi francuskiej. Świadectwem, że kierownicy świętego przymierza tak myśleli, jest to, iż nie zaniedbali kusić się i o podbój republik amerykańskich, co im się, jak wiadomo, nie udało. Tryumfy ich reakcyi powinne były ich przekonać, iż i połączenie sił monarchów Europy nie dopomogło im do osiągnięcia żadnych korzyści dla ich monarchizmu i wstecznictw. Mogli się jeno przekonać, że jednowładztwo na Zachodzie osłabło wraz ze wstecznictwami, jak jak na Wschodzie, gdyż ulepszenia w strategii wywołały dopiero walki o postępowanie w Ameryce i wielką rewolucyę francuską. Władcy europejscy korzystali z tego, a pomimoto nie powiodło się im i wspólnymi siłami swemi zapewnić takiej nietykalności dla siebie i władzy swej, do jakiej dążyli. Nad tem nie zastanawiali się wprawdzie, lecz różnaitość wymogów, dążności, stosunków i wszystkich innych danych każdego z nich osobistych, dynastycznych i państwowych zagniły ich ostatecznie do poznania, iż święte przymierze może stać się dla nich niby hamulcem i krępuje ich zanadto. Dlatego nastąpiło rozluźnienie się węzłów, które ich ze sobą ściśle we wszystkim łączyły, co było wynikiem wpływów praw natury żywych, według których musiał ostatni tryumf reakcyi powszechnej, przez nich wywołany, zakończyć się wskutek ich własnych błędów, nieudolności, żądzy uwieczniania zachowawczości monarchizmu, wstecznictw i kultur zupełnym upadkiem, podobnie jak przedtem zaszło w podobny sposób według tych praw, pochylenie się absolutyzmu ze szczytu swej świetności w otchłań takiej zguby, iż jego punkt ciężkości został przeniesiony z Francyi na terytorya głów świętego przymierza, którego rozchwianie się było według praw natury żywych koniecznem, ażeby stało się możliwem:

Ożywienie się postępu jako dalszego ciągu następstw wpływów wielkiej rewolucyi francuskiej. (§. 51). To było do przewidzenia we właściwej porze, zaraz po upadku Bonaparte i jego cesarstwa. On założył je wbrew woli demokracji francuskiej, która go za to jako burzyciela republiki, pomimo wszystkich wielkich zwycięstw odniesionych przez bohaterskie armie pod jego wodzą, nienawidziła, tak samo jak i wszystkich tych, którzy we Francyi królestwo dawne znienawidzone i zburzone przez nią, gwałtem restaurowali. Kierownicy przymierza rzeczzonego mogli, znając dzieje wielkiej rewolucyi i następne, poznać, że naród francuski nie będzie stale dźwigał kajdan absolutyzmu, które nań gwałtem nałożyli i że zasiewy wielkich idei jego postępowych, tryumfalnymi pochodami jego bohaterskich wojsk przy współudziale szermierzy włoskich, niderlandzkich, helweckich i polskich uskutecznione we wszystkich niemal krajach Europy, nie zmarnieją bezowocnie. Na takie

refleksy i przewidzenia był umysł ówczesnych panujących i ich dyplomatów i mężów stanu nie dość rozwinięty, co pochodziło, jak już wyjaśniłem, z powodu wpływów tych praw. według których zachowawczość musi wywoływać zastój umysłowy i cofanie się wstecz, a to jest niby pomostem dla wprowadzania postępu dodatniego z otchłani niemoey, gwałtem wywołanej na drogę ożywienia się i rozkwitu. Gdyby zaś w monarchiach było możliwem podjęcie jakiegokolwiek naprawy bodajby tylko części zła na korzyść ludu, to spowodowałoby zbyt wielkie opóźnianie się postępów w procesach rozwojowych, gdyż walki o nie są bardzo uciążliwe, do ich podejmowania potrzeba wielkiego ducha, wysokiego wykształcenia, poświęceń i ofiarności bez granic i wiedzy, czyli znajomości ich nieocenionych korzyści.

Zło w monarchiach coraz znacznie stopniowane, ciemniąc i uciskając coraz silniej ludy światłe, staje się bodźcem dla nich do rozmyślań nad wielkimi ideałami postępu. Zaczem one, nabywając przez to odpowiedniej świadomości, przychodzą do przekonania, iż lepiej i chwalebniej jest zaryzykować i bodajby paść na polu walki dla zdobycia lepszej przyszłości, niżli usypiać na kwiatach brudnego życia zmysłowego pod obuchem niewoli umysłowej i w poniżeniu. Do takich refleksyi potrzebnem jest pewne przygotowanie, bo wiadomości o tem, co jest prawdziwie dobrem, a co złem, nie są wrodzone organizmom ludzkim, lecz według praw natury żywych jest z możliwością czynienia postępów w rozwoju psychiczności, którą z natury posiadają, także i inklinacja, czyli pociąg intuicyjny do czynienia ich połączoną, czego dowodem było teraz łatwiej uchwytnem to, iż do ubiegań się o niektóre przynajmniej idee wielkiej rewolucyi francuskiej rozpoczęły starać się takie ludy, u których przedtem chęci do takich starań nie istniały, z czego wypływa, że gdyby zachowawczość jednowładztwa, wstecznictw i kultur nie utrudniała tak okropnie dojrzewanie u ludów tej inklinacji do czynienia postępów, byłyby one je daleko szybciej według tych praw czyniły, bo wiadomo z doświadczenia, że nawet geniusz i wielkie talenta muszą być u tych, które je z natury posiadają, odpowiednio postępowo rozwijane i potrzebną jest do tego odpowiednia możność i właściwe sposobności do wprawy i użytkowania dodatniego. W państwach monarchicznych, a zwłaszcza absolutnych, niema tego wszystkiego, co więcej, w nich są z zasady i najdrogocenniejsze kwiaty dawnych postępów niszczone. Według praw natury zachodzą, jak to wykazałem, w toku zdarzeń zbiegi stosunków, które wpływają na ocalenie dodatnich zdobyczy postępów od zupełnej zagłady. Po największej części dzieje się to tak, jak we vegetacyi roślinności w moc tych praw, według których np. zasiewy, pod zimę uskuteczniane, nie zginą, lub gleba, w której kiełkują, zamarza, bywa pokrywaną warstwami śniegu i po niej odbywają niby rozszałałe wichry, zadymki, kurzawy swe szkodliwe haree. Mimo to

nie giną w ziemi znajdujące się kielki i skoro pora wiosny wszystkie wrogie dla nich właściwości zimy usunie, dochodzi ich odpowiednie dojrzewanie, wskutek którego wydają pożyteczne plony. Tak też stało się i z zasiewami ideałów wielkiej rewolucji francuskiej według tych samych praw natury, w moc których tak samo poskutkowało z pożytkiem dla postępu wszystkie poprzednie ich zdobycze. Teraz uwidomił się w moc tych praw i w tem, iż podczas gdy dawne okresy przerw dojrzewania ich były bardzo długie i na mniejsze terytoria ograniczone, to teraz odbywało się ono daleko szybciej i zaczęło ogarniać prawie cały Zachód, pomimo, iż zachowawczość jednowładztwa, wstecznictw i kultur, korzystając ze swych doświadczeń i postępów w dziedzinach odkryć i wynalazków i nauk technicznych, tem silniej przeciw rozszerzaniu się ideałów wielkiej rewolucji francuskiej działała. Dla zapobieżenia zgubnym następstwom, które z tego wyniknąć mogły, rozkwiatały w moc praw natury żywych tymczasem wszystkie pomienione ideały w republikach sfederowanych Stanów Zjednoczonych i wszystkich innych w Ameryce północnej i południowej najświetniej, a wiadomości o tem mogły dostawać się do Europy tem łatwiej, że żegluga morska została wskutek używania i ulepszania parowców o wiele ułatwiona. Stosunki pomiędzy Zachodem a Ameryką rozgałęziły się nad wyraz szybko we wszystkich dziedzinach praktyk i teorii. W republikach amerykańskich uwydatniały się postępy w poezji, naukach, sztukach pięknych, rolnictwie, przemyśle i handlu przy pomocy takich postępów, poprzód już na Zachodzie istniałych, lecz zachowawczością systemów jednowładczych i wstecznych utrudnianych. Brak tych w Ameryce umożliwiających prześciganie w coraz dalszych rozwojach pod wpływem rozwoju ideałów wielkiej rewolucji francuskiej, który znachodził w republikach wszelkie ułatwienia i poparcie na korzyść dobra ogólnego i postępu powszechnego. Prawa natury wpłynęły owóz na dojrzewanie tego porządku rzeczy we właściwej porze, gdyż zwiedzający Europejczycy, szczególnie z miast wielkich, Amerykę studyowali urządzenia wolne i cały porządek rzeczy w tamtejszych republikach, jak i wszystkie dodatności i zdobycze postępu na wszystkich niwach intelektualnego i materialnego rozwoju, które pod wpływem republikaństwa, demokracji, prawego socjalizmu, praw człowieka i wszystkich innych rzeczonych wielkich idei w bardzo krótkim stosunkowo czasie do skutku doszły. Te studia na żywych faktach czynione przekonywały ich o niezrównanym pożytku i wszystkich dodatnościach, które w republikach jaśniały. Po powrocie do swych krajów rodzinnych udzielali więc odpowiednich informacji o tem swym krewnym i swym znajomym, zaufania godnym i w taki sposób mogła odbywać się agitacja na korzyść rozbudzenia idei wielkiej rewolucji francuskiej według porządku, w republikach amerykańskich istniałego, bo wszelkie wysiłki zapobieżenia tej agi-

tacy postępowej najsprytniejszych jawnych i tajnych agentów, cenzur i policji, rozbijały się o skały niemożliwości ich skutecznego wykonania wśród społeczeństw głuchych (na brzęk złota i głos sereni, władz, autokracji, zachęcając do zdradnych szpiegostwa i denuncjacyi. Wielka Francya oświecona nie poprzestała być na Zachodzie głównem ogniskiem rozkwitu postępu, pomimo że ją więził jeszcze srogi absolutyzm w swych ciężkich kajdanach przy pomocy wojsk obcych despotów. Według praw natury zaszedł w niej przykład nad wyraz pouczający w tem, iż dzielni Francuzi potrafili pielęgnować w swym umyśle pod balastem absolutyzmu ideały wielkiej swej rewolucyi bez wyjątku prawie, gdyż nie czynili w tem wyjątku robotnicy, a w ich ślady wstępował lud cały; lecz postępowanie całe dzielnych postępców wielkiej Francyi było tak budujące, ujmujące, podziwu godne i zagnało niejako i wrogów swych do zwracania na to uwagi i do spostrzegania dodatności, zacności i wyższości do nieporównania ich umysłu wobec niskich, brudnych i szkodliwych inspiracyi, aspiracyi i postępów narzuconego Francyi króla, jego dworu i całego rządu.

Wiadomo, że te spostrzeżenia poczynili ci rosyjscy generałowie i sztabowi oficerowie, którzy we Francyi pozostawieni zostali dla dopomagania narzuconemu jej królowi do wykorzenienia z niej wszelkich idei i dążeń postępowych. Obznajomienie w niej z pożytkiem dla rozwoju i dobra ludów, wpływającego z republikaństwa, demokracji i rozwoju prawego socjalizmu, zapragnęli oni w swej ojczyźnie zastąpić rząd despotyczny republikańskim (1826). Rewolucya ta nie udała się wprawdzie, miała jednak — według praw natury — wielką doniosłość służenia Rosyanom na całą przyszłość jako bodziec do czerpania dla siebie pokarmu duchowego ze źródła głównego postępu cywilizacyi zachodniej, tj. Francyi, która go wielką swą rewolucyą uczyniła pożytecznym dla wszystkich ludów całego świata. Oświecenisze pomiędzy tymi korzystały — w moc praw natury — z tego, lecz zachodził przy tem ten mankament, iż wszelkie ruchy rewolucyjne podejmowano u poszczególnych ludów w odosobnieniu bez poprzednich odpowiednich badań dostatecznych sytuacji swych własnych, jak i międzynarodowych, i bez porozumiewania się wspólnego dla układania odpowiednich planów co do czasu, miejsc i sposobu wybuchów, przygotowań odpowiednich do rewolucyi, ich wybuchów i uskuteczniania w celach osiągnięcia praw człowieka i wszystkich innych wielkich idei, których rozkwit w republikach demokratycznych i możliwości rozwoju socjalizmu prawego znachodzi odpowiednie warunki. Nauki i bodźce do takiej działalności istniały już w moc praw natury żywych w dziejach przeszłości t. zw. starożytnych ludów, jak i w średnich wiekach i w epokach nowszej historii. Można było tedy z tych nauk powziąć dodatność sprzymierzeń się ludów pomiędzy sobą. Zresztą widniało to nietylko z powodzeń walk Sta-

nów Zjednoczonych w Ameryce, na szali których zwycięstw ciążyła także pomoc Francyi i Polski, jak i z tego, że i w walkach Francyi o postęp brali chlubny udział Włosi, Niderlandczycy i Polacy, lecz i to, iż najwięksi nieprzyjaciele postępu, tj. potężni monarchowie europejscy skoalizowywali się dla walczenia przeciw jego zastępom wspólnemi swemi siłami, a ostatecznie w tym celu święte przymierze ze sobą zawarli, powinno było ludy zachęcić do czynienia podobnych koalicji pomiędzy sobą w celu wytworzenia dostatecznych sił do swej obrony i zapewnienia postępowi możności rozkwitu wprowadzenia u siebie głównych jego czynników.

Prawa natury wpłynęły też na utrwalenie się na drugiej połowie kuli ziemskiej tych czynników postępu właśnie tak, iż w republikach Nowego Świata mogli byli delegaci wszystkich ludów oświecenijszych z Europy odpowiednie porozumienie dla ich wspólnych akcji rewolucyjnych do skutku doprowadzić bez zwrócenia podejrzeń ze strony swych rządów absolutnych. Tak się nie stało wprawdzie, lecz możność tego pozostała w całej swej pełni i nie przestanie przyświecać działającym generacyom ludowym po wszystkie czasy.

Te prawa wywołały pomimo to w umysłach ludów zapal do walk o postęp, a osłabienie monarchizmu i wstecznictw, również temi prawami spowodowane ułatwiło niektórym postępu pożądanym w zabiegach o zdobycie go sobie. Wiadomo, że to zaszło w moc tych praw w krajach skandynawskich, gdzie awanturnicze wyprawy królów sprowadziły taki stan rzeczy, iż Szwedzi i Norwegowie, korzystając z tych, obznajomili się z ideami wielkiej rewolucji francuskiej i chociaż nie zdołali jeszcze pokusić się o wprowadzenie u siebie republikaństwa dla umożliwienia ich rozszerzania, to obierając swym zwierzchnikiem marszałka Francyi Bernadotego, uniknęli przynajmniej tych trudności w zdobywaniu sobie dalszych postępów, na któreby natrafiali ze strony monarchizmu, gdyby na tronie ich inny król zasiadł.

Te prawa wpływały ciągle jeszcze bezpośrednio, tj. wszystkimi odnośniami danymi, na tok wszystkich onych dodatnich i ujemnych procesów rozwojowych, bo wskutek ciągłej przewagi zachowawczości monarchizmu i wstecznictw były utrudnione zdrowe refleksye, badania i czynienia wolnych uwag o spostrzeżeniach zła i potrzebach usuwania wad ujemności wszelkiego zła, a wprowadzenia dobra i postępów we wszelkich dodatnościach. Więc i ideały rewolucji francuskiej i wiadomości o tem wszystkim, co dodatniego w republikach Helwecyi i Ameryki do skutku dochodziło, mogły być rozszerzane tylko potajemnie, w ukryciu, bo to było uzbrojonom surowemi karami. Zachodziły więc konieczności dla ludów nie odstraszać się temi karami i działać dla postępu przez poświęcenie, wszelkie inne możliwe środki i zbrojne rewolucye w moc tych praw ułatwiały w tem postępy w rozwoju zła w monarchizmie i wstecznictwach, które powodowały osłabienie intelektualne i fizyczne ich władz i rządów.

Najjaskrawiej występowało to w cesarstwie tureckim, które, jak to wykazałem, od pogromu ze strony Polski doznanego bezustannie w ton dekadencji i niemocy się pogrążało, to zaś umożliwiło ludom chrześcijańskim, utrzymywanym w jarzmie sułtana tureckiego korzystać z wpływów rozszerzania się wielkich ideałów rewolucyi francuskiej według możliwości, w czym pośredniczyli w pierwszym rządzie ich poeci i nieuleknieni patryoci, zapomocą których rozpowszechniały się odnośne wiadomości, niezbędne do działań i porywów dla dobra narodu i postępu i w celu wyjarzmienia się z ucisku muzułmaństwa. Grecya miała najświetniejszą pomiędzy tymi ludami przeszłość i jej piewcy rozbudzali w niej pamięć dawnej jej świetności i jest to dowód, że według tych praw ludy, mające przeszłość świetną i pożyteczną dla powszechnego postępu nie mogą być do zupełnej wieczystej zagłady doprowadzone, zaczem i Grecya, lubo w niej znaczne zmiany w charakterystyce jej ludności, a nawet i w języku, jak wiadomo, zaszły, została pomimo to z kajdan zaboru tureckiego wyzwolona, przyczem wpłynęło na to dodatnio rozchwianie się świętego przymierza. Serbii przeszłość miała również, acz nie do porównania mniej doniosłe dziejowe znaczenie, nie zaniedbała także korzystać z osłabienia cesarstwa tureckiego do uzyskania niezależności dla siebie, odznaczając się przy tem oziębłością chlubną względem protekcyjnych umizgów despotycznego caratu, w których dopatrywała cel jego pajęczko-ekspanzywnej polityki. Do wprowadzenia u siebie republikaństwa nie odważyli się jeszcze atoli, chociaż już duchem demokracji byli w całości przejęci, gdyż przewaga monarchizmu mahometańskiego i chrześcijańskiego wypłoszyła w ich umyśle myśl starania się o to. Pośród ludami słowiańskimi, pod obuchem germańskich potentatów pozostającymi, nie udało się oświeconym i dodatności ideałów wielkiej rewolucyi francuskiej pojmującym Czechom zdobyć sobie takiego stanowiska, na którym Serbowie już się znajdując, odpowiednio się rozwijali. Monarchizm germański był więc dla zhołdowanych ludów słowiańskich jeszcze więcej uciążliwym, jak mahometański.

Wpływy wielkiej rewolucyi i następných walk Francyi nie przeminęły ale ostatecznie całkiem bez skutku i w Germanii, po azyatycku do kultu monarchizmu i wstecznictw przywiązanej, gdyż na jej niektórych uniwersytetach zaczęli znani profesowie poznawać, iż rewolucya francuska była rzeczywiście wielką i próbowali o tem odpowiednie informacje ogłaszać. Zwierzchnicze władze monarchiczne uznały to jednak za zdrożne i to doprowadziło pomienionych śmiałków do milczenia, gdyż cała Germania zdobyła się na czterech demokratów.

Wobec tego wszystkiego nie potrzebaż być pogrążonym w ciemnej nocy, w zupełnej ignorancyi, żeby nie poznać wyższości umysłowej Polski, która, lubo tyle bohaterskich walk w owej *ενοχλη* stoczyła z przemocą olbrzymią najezdniców i wrogów

powszechnego postępu, pomimo to nie omieszkała zabrać się do walk ponownych, przyczem przekonał się cały świat, iż była umysłowo w całości, tak jak Francya, dojrzała, gdyż jej wojsko, chociaż było pod wodzą wrogich żywiołów utresowane i w najostrzejszej dyscyplinie utrzymywane, pomimo to rozplonęło jak francuskie ogniem rewolucyi razem z całym narodem i wstawiło się cudami waleczności. Niestety cała słowiańszczyzna nie była jeszcze tyle umysłowo rozwinięta, ażeby poznać w tym heroizmie Polski bodziec do naśladowania, aczkolwiek do tego zachęcić była powinna Rosyan pomieniona rewolucya starszyzny wojskowej (1826). Jest to dowód, że prawa natury nie zaniedbują budzić ludów z bierności do walk o postępek przeciw czemu jednak monarchizm nie ustaje wbrew nim powstrzymaniem ludów od rozwoju umysłowego stawiać czasowo trudne do zbicia tamy najchlubniejszym wysileniom o torowanie drogi postępowi powszechnemu. Walki o ten i zdobycze jego uczyniły jednakowoż w wizerunku przewagi autokracji wstecznictw w moc praw pomienionych tak znaczne zmiany, iż był już mało co podobnym co do swej dawnej jakości tak, że w Germanii, Rosyi i Turcyi rozpoczęła świtać myśl powątpiewania w boskość pochodzenia jego ducha. W tych państwach były to wprawdzie dopiero początkowe znamiona wpływów wielkich rewolucyi amerykańskich, francuskich i innych zachodnich ludów i nie wywoływały żadnych dodatności w toku procesów rozwojowych, cywilizacyi zachodniej i amerykańskiej, lecz u ludów wszystkich innych państw w obu tych częściach świata zachodził więcej dodatni stan rzeczy na korzyść postępu w rozwoju umysłowym, bo wszystkie pomienione rewolucye odbywały się najpierw we fermentacyi rozwoju psychiczności, a te dopiero wpływały na walki oń w najrozmaitsze sposoby we wszystkich dziedzinach teoryi, praktyki i zapasów bojowych. Wielkiem było to więc, gdyż według tych praw jaśniał geniusz tych epok do nieporównania wyższymi pojęciami, ideami, zasadami, naukami i pod każdym innym względem, jak w poprzednich, przygotowując tem samem umysły poszczególnych ludów do nowych ruchów dodatnich z tem większym pożytkiem, że i zdobycze w rozwoju nauk przyrodniczych, technicznych i sztuk pięknych były w moc praw natury przesiąknięte duchem potrzeb dobra ogółu nietylko w świecie pozagrobowym, lecz i w życiu ziemskim, bez ograniczeń na sfery najwyższe i wysokie. Prawa natury są dla wszystkich ludów i ludzi bez najmniejszych różnic i wyjątków jednakowo usposobione. Skierowując postępy stopniowe we wszystkich fermentacyach rozwojowych odpowiednio wielkiemu wyżej określonemu celowi (§. 40) rozszczegółowywania się wszechbytu, a więc także i istności rodzaju ludzkiego, wpłynęły na dojsćcie do skutku tak znakomitych zdobyczy postępu powszechnego, iż przewaga powstrzymujących ten sił monarchi-

zmu i wstecznictw nie była w stanie, jak w poprzednich okresach, zapobiegać coraz dalszym wysileniom i przedsięwzięciom ludów oświeconych na pożytek swego prawdziwego dobra intelektualnego i materyalnego w moc praw natury żywych, co bliżej określić nie zaniedbam, rozbiegając według tych praw:

Czasowe powodzenia i kleski ponownych rewolucyi o wolność, niezależność, republikaństwo, demokrację i socjalizm. §. 52. Głównem znamieniem nowszej ery jest rozszerzanie się fermentacyi rozwoju psychiczności w kierunku empiryzmu fizykalnego. To nie wytrąciło jednakowoż steru wytyczania szlaków wzbijania się postępu na coraz dalsze, wyższe stopnie z czystych rąk muz, jaśniejących sprawdliwością, bezstronnością, bezinteresownością dla dobra ogółu pod każdym względem. Z niemi w parze nie poprzestały kroczyć tak jak przedtem filozofia, chociaż rozwijała swe systemy w dziedzinach materyalistyczności, i owszem pozytywizm, realizm skierowywując rozwój poezyi i filozofii w obręb prawd zbadalnych, wpływał na ich doniosłość pożytecznie, tem więcej, że jednocześnie dochodziły do skutku znakomite postępy we wszystkich naukach przyrodniczych i duchowych i powstały nowe, główne i specjalne, wynalazki zaś kolei żelaznych i telegrafów wskutek tego poczynione ułatwiały rzeszerzanie się wszelkich innych zdobyczy postępu, bo przeciw ich ulepszaniu i spożytkowaniu nie stawiał monarchizm żadnych tam i przeszkód, zmonopolizowanie ich przezeń nie mogło ich doniosłości i w kierunku dla rozszerzania nowych idei jak i postępu pod każdym względem dodatnio nie wpływać. Prawa natury żywe pokierowały tak właściwie postępowy rozwój w obrębie empiryzmu fizykalnego, iż zachowawczość monarchizmu i wstecznictw uważała się zmuszoną przyczyniać się do popierania spożytkowań pomienionych i innych wynalazków i rozwoju nauk przyrodniczych, chociaż te ostatnie musiały w moc tych praw wpływać na podminowywanie jego bytu, gdyż wzory do tego wychodziły z republik Ameryki i wydawały tyle korzyści materyalnych i pozytywnych, umysłowych, iż zakazy używania ich byłyby wszystkie światłe ludy na Zachodzie przeciw władzom, któreby je wydały, do zbrojnych rewolucyi przynagliły, gdyż umysł ich został odpowiednio do tego rozwinięty właśnie wskutek wszystkich poprzednich zdobyczy postępu, zachodniej i amerykańskiej cywilizacyi, uzupełnianie których w zakresie empiryzmu fizykalnego rychło dochodziło do skutku, znachodząc w korzyściach pomienionych wynalazków znaczne ułatwienie.

I wiadomość z odnośnych dziejów, że te postępy nie rozkwitałyby i na Zachodzie jak w Ameryce, gdyby wśród ich ludów nie znalazło się dość ofiarności, poświęcenia, nieustraszoneści do łamania zachowawczości monarchizmu kultur i wstecznictw, gdyż na Wschodzie, gdzie tych nie było nigdy u ludów nie rozkwitał postęp, w niczem, nigdzie, pod obuchem nietykalności konserwatyizmu. To jest tak jasnym, że dla zrozumienia tego za-

dnych objaśnień nie potrzeba. Muszę atoli podnieść tu, że wykształceni ludzie ulegają słabościom w przekonaniach i opiniach, jeżeli ich umysł został rozwinięty w jednostronnym kierunku i poczytuje równostronność pojęć na szkodliwą. Przekonałem się o tem osobiście, mianowicie: Podczas rekolekcyi wielkopostnych wypowiedział kaznodzieja złotousty i uczony, że kiedy czytał z obowiązku, jako kapłan, pisma Darwina, to wydało mu się, iż posiada zęby do chwytania żeru ukształtowane, jak i ogon i inne znamiona fauny i usprawiedliwiał to wyznanie wobec swych słuchaczy tem, że skoro czytanie pism Darwina na nim takie wrażenia wywołało, tedy powinni i wszyscy chrześcijanie powstrzymać się od takiej lektury, by nie doznawać podobych wrażeń. Otóż z tego widać, że ten kaznodzieja, ulegając przewadze idealistycznego kierunku w swych myślach, nie zdołał pojąć tego, iż właśnie lektura Darwina i nań dodatnio wpłynęła, bo pomienione jej następstwa zaalterowały umysł jego tylko przez chwilę, poczem został on i owszem wzmocniony, tak jak n. p. wszystkie nowe ćwiczenia gimnastyczne wzmacniają siły, lubo w początkach są trudne do wykonania, wywołując często i ból nieprzyjemny. Lecz ów kaznodzieja nie postąpił z obowiązku, jako kapłan, tyle wolności swym refleksyom do zastanowienia się nad tem, iż to byłoby właśnie wielkością człowieka. Jeżeliby, jak Darwin twierdzi, iż jego początek wypływa z fauny, zdołał wzbąć się własnymi swymi wysileniami do takiej wyżyny rozwoju umysłowego, na jakiej i dziś się znajduje. Z tego wypadku widać, że jednostronność w myśleniu i pojęciach wpływa ujemnie na rozwój umysłowy i dlatego też te prawa zapobiegały tej jednostronności wszystkimi, poprzód wymienionemi rewolucjami, które odbywały się na wszystkich niwach teoryi i praktyki. Wschód, gdzie ich nie było, pozostał takim, jakim był przed tysiącami laty i dlatego według praw natury osłabł tak umysłowo, iż lubo liczebnie przewyższa kilkakroć Zachód i Amerykę, nie zdołał tym ludom przeszkodzić do wywoływania i uskutecznienia rewolucyi, czyli walk o postęp, aczkolwiek przeciw nim działający monarchizm na Zachodzie był z monarchizmem Wschodu pokrewny zachowawczością i zasadami, jak i inspiracyami, jak i aspiracyami swemi. Prawa natury spowodowały więc tę niemożliwość powstrzymania postępu w rozwoju umysłowym na Zachodzie i w Ameryce w sposoby, które poprzód wyjaśniłem. Dalsze zaś w nowej erze uczynione w moc nich zdobycze w kierunku empiryzmu fizykalnego wpływały nasamprzód na psychiczność ludów w głównych ogniskach rozkwitu postępu, t. j. w republikach Ameryki i we Francyi, a wskutek oddziaływań tych i na połączone duchem z nimi ludy Włoch, Polski i inne światłe, że oddziaływanie tego wywierało mniej lub więcej dodatnie skutki również i w dalszych ludach Europy. Ze wszystkich miich poprzednich rawolecyi i objaśnień widać, że wszystkie szczegóły dziejów powszechnych specjalnych rozsnuwowały się w moc praw

natury tak, iż podług nich można było rozpocząć układać plany dla przyspieszania działań wszelkich w celach upraszczania procedurów coraz dalszych, wyższych postępów w rozwoju umysłowym całego rodzaju ludzkiego według praw pomienionych. Lecz nad tem nie zastanawiał się jeszcze nikt wcale, gdyż zagadnienie, odnoszące się do dążności odpowiedniego uorganizowania całego człowieczeństwa, według wyżej określonego celu jego bytu ostatecznego (§. 41 str. 186), było wtedy i dla największych ówczesnych geniuszów zanadto wygórowane wskutek braku znajomości praw natury żywych. Zajmowano się wszędzie na Wschodzie, na Zachodzie i w drugiej połowie kuli ziemskiej głównie tylko specjalnemi zagadnieniami poszczególnych ludów i grup ich. Wielkiem było to tylko, iż według praw natury istniała już w Ameryce możność w obrębie republikaństwa demokracji i socjalizmu, wolnych działań dla osiągnięcia postępów rozwoju prawdziwego dobra poszczególnych ludów i osób, w skład nich wchodzących. A chociaż tej możliwości brakowało jeszcze w Europie, to została Francya w moc tych praw w pomienione sposoby tak umysłowo dojrzała, że dla niej nie było niemożliwym rozwijanie odpowiednich wysiłków dla dalszych działań postępowych, mimo wszelkich przeciwności doznawanych ze strony zachowawczości, jednowładztwa, kultur i wstecznictw, tembardziej, że ta zachowawczość była już, jak wspomniałem, wskutek pomienionych walk znacznie nadwątloną w stosunku, o ile gdzie światło postępu z Ameryki i Francyi rozpromieniane mniej lub więcej na rozwój umysłowy ludów wpłynęło, przy tem wchodziły w rachubę naturalnie także i wszystkie odnośne antycedeny poprzednie, jak i wszelkie stosunki idealne wewnętrzne i międzynarodowe. W taki sposób zachodziły różnice w prądach ducha, czasu, pojęć, zapatrywań, dążności i przedsięwzięć u poszczególnych ludów. Owoż lubo Włochy i Polska były z Francją najzupełniej nmysłowo spokrewnione, to ich jaźń odróżniała pomiędzy sobą to, iż wielka Francya zachowywała swą całość, Italia i Polska były natomiast rozszarpane, nadto we Francji był stan miejski z wiejskim tak uinteligentniony i uświadomiony, że pojmował wielką doniosłość idei wielkiej rewolucyi swej i wzmacniał dlatego w sobie bezustannie najenergiczniej niezbędną zapal do ich osiągnięcia. Z tej przyczyny nie zdołały nań tamująco w tym względzie wpływać żadne pokusy ani groźby ich przeciwników i szermierzy monarchizmu, wstecznictw i ultramontanizmu. Paryż wreszcie przyświecał całej Francji wszystkiemi dodatnościami zdobyczy wszelkich postępów, znachodził we wszystkich innych grodach i wsiach całej Francji najrażliwszych zwolenników. Dodatność tego stanu rzeczy była we Włoszech i Polsce pożądaną i zrozumianą. Lecz u obu tych ludów znajdowało się daleko więcej różnorodnych żywiołów wrogich i ich sytuacye były, jak wiadomo, odmienne. Najjaskrawiej uwydatniało się to, że w Italii zajmował kler wrogie stanowisko wobec dążeń zjednoczenia się ich

i uorganizowania się w wolną republikę demokratyczną, bo papież, będąc głową państwa kościelnego, pragnął zachować to stanowisko przy pomocy zachowawczości kultury, monarchizmu i wstecznictw tak, jak wszyscy inni monarchowie świeccy wraz z wyższymi stanami. Ta sprzeczność dążności papieża i narodu włoskiego oziębiła serce tego dla katolicyzmu, zaczem on nie tań dlań swej niechęci, gdyż postępowanie Watykanu i całego kleru, zwłaszcza wyższego, było wrogiem dla tych dążności, a szczególnie względem uczynienia Rzymu stolicą republiki włoskiej. W Polsce natomiast było duchowieństwo katolickie patryotycznie usposobione i pokazywało to czynnie przed najezdnikami, którzy wszystkie rozszarpane dzielnice Polski najokropniej uciskali, dręczyli i wynarodawiali. Położenie więc ludności ich wszystkich było nad wyraz smutne tak we względzie moralnem jak i materialnem, bo szkolnictwo i wyższe zakłady naukowe przemieniono w instytucje wynarodowiania i zepsucia, wpajania wrogich dla postępu i dla Polski idei, zasad i przekonań. Do działań takich samych nakłaniano i duchowieństwo, które opierając się temu, przeważnie zaskarbiało sobie szacunek ogólny we wszystkich rozdartych dzielnicach Polski, tem większy, że zaborcy utrzymywali w nich sztucznie ciemnotę i zgubną zależność od siebie. Wśród klas średnich ludności i mas ludu całego, dla których stały się pociechy religijne jedyną osłodą okropnej niedoli i cierpień, na zmniejszenie których i zniesienie pańszczyzny wpłynąć nie mogło, przy nieświadomości rzeczy i ucisku, bezprawia i srogości, jakich się najezdnicze żywioły zwierchnicze na nich dopuszczały. Lecz Polska nie popadła pomimo to w zupełną indolencję i niemoc duchową, bo cała jej inteligencja miejska i wiejska, utrzymując bez przestanku pomimo wszelkich przeszkód i trudności najserdeczniejsze stosunki z Francją i Włochami, wskutek czego uświadamiała się o wszystkich działaniach w nich na korzyść postępu tajemnie i jawnie skutecznianych, wskutek czego moralny poziom w Polsce był prawie wyższy, jak w Anglii, w której zbytnia zachłanność rządu królewskiego i lordów w samolubnych dążnościach korzyści materialnych przytłumiała wszystkie wyższe ludzkie uczucia i pragnienia coraz znacznie w sposoby wyrafinowane, z powodu czego one nie mogły się dość ożywiać przy wolnościach przez miasta i lud zdobytych. Tych nie było atoli u ludów Germanii i Rosyi, przez co one pod balastem absolutyzmu nie zdołały tembardziej rozwinąć w sobie wyższego poczucia ludzkości ze szkodą całej cywilizacji zachodniej. Anglicy, Niemcy i Rosyanie nie pojmowali jeszcze praw człowieka i braterstwa ludów, jak i dodatności postępu i tego, że jego głównymi czynnikami są: republikaństwo, demokracja i prawy socyalizm i że musi być zdobywany rewolucjami. Z tej też przyczyny zachowały się one zupełnie obojętnie, kiedy autokracja zaborcza dopuściła się ponownych okropieństw na Polskę kongresowej, pozbawiając jej nawet i tych odrobiny prerogatyw;

które jej na kongresie (1815 r.) przyznane zostały. Wszyscy zaś władcy całej Europy uznali milczeniem ten nowy gwałt, tak jak dawne rozbiory, rozszarpania całej Polski. Stwierdziło się w ten sposób ponownie, iż w całej Europie nie istniały prawa międzynarodowe i że Anglicy, Niemcy i Rosjanie uważali się jeszcze sami za niekompetentnych do zajmowania się temi i wszystkimi innemi sprawami ogólnemi. W Anglii zachodziły wprawdzie, jak wiadomo, dodatnie wyjątki, gdyż istniały w niej parlamentaryzm umożliwiający legalne zabiegi o usuwanie lub przynajmniej zmniejszanie zła tego. Lecz z tego nie korzystano dostatecznie z przyczyn, które już wyjaśniłem. Cała też dodatność Anglii, uwidmniająca się tem, iż ona ograniczała swą zaborczą politykę na kraje poza Europą położone, przestrzegając jeno, by w tej taki stan rzeczy nie nastąpił, któryby jej ekspansywnej polityce we wszystkich innych częściach świata mógł być szkodliwym, była więc prawie bez żadnego znaczenia. Irlandczycy doświadczały na sobie bolesnych następstw nieludzkości króla i lordów i braku dostatecznego współczucia i Wigów w sposób dotąd powszechnie znany. Mądrość praw natury żywych uwydatniała się tem, iż w republikach amerykańskich, we Francyi, Italii i Polsce wręcz odmienny stan rzeczy istniał, według którego postęp powszechny bezustannie rozwijany był. Wpływały na to, jak już wspomiałem, następstwa rozkwitu ideałów pomienionych rewolucyi. Ożywiały to w pierwszym rzędzie poezya i filozofia. W Ameryce nie potrzeba było i z tych strony żadnych ofiar, poświęceń, bo republikaństwo dozwalało im rozkwitać, działać i wpływać, bez żadnych ograniczeń. Przewaga monarchizmu i wstecznicztwa na Zachodzie była natomiast dla nich tak samo, jak przedtem, wrogo usposobiona. Lecz według tych praw nie brakło geniuszom poetyckim i filozoficznym poświęceń, ofiarności i nieustraszonosci. Paryż pozostał i nadal, tak jak i przedtem, głównem ogniskiem dla ich twórczości i działań; w nim skupiali się wszyscy najwybitniejsi obok francuskich włoscy, polscy i innych światłych i postępowych narodów. Pomiedzy nimi panowała chwalebna jedność, łączność i zgoda. Dla uczczenia geniuszu i wielkich zasług największego poety polskiego, Adama Mickiewicza i wielkich myślicieli francuskich, Musset'a Quinet'a, umieszczono w akademii nieśmiertelnych pamiątkową tablicę i nie nie zakłócało pomiedzy nimi szczerej przyjaźni i działalności wspólnej dla dobra wielkich celów postępu w rozwoju wszechstronnym psychiczności przy najzupełniejszych swobodach w opracowywaniu najrozmaitszych tematów, zagadnień w zakresie nauk duchowych i przyrodniczych i poezyi. Był to już postęp wielkiej doniosłości, okazując, że i wszystkie ludy powinnyby w ten sposób jednoczyć się, łączyć i działać w przyjaźni i przy wzajemnej pomocy dla pomienionego wspólnego wielkiego celu i dobra, jak dla swych specjalnych potrzeb i wymogów. Ten przykład nie został dość zrozumiany u Rosjan i Germanów, a nawet i Anglia

nie korzystała z niego dość odpowiednio. Według praw natury wypłynęły zeń mimo to zbawienne korzyści, gdyż był on mimo wszelkich największych trudności ciągle rozwijany we Francyi, we Włoszech, Polsce. Republiki amerykańskie zaś, rozkwitając ciągle świetnie, przygotowały dlań coraz donioślejsze powodzenia. Wpływ tego wszystkiego oddziaływał zbawiennie i na inne ludy. W Anglii panował wprawdzie ciągle dawny antagonizm przeciw nowatorstwom i reformom niezbędnym dla dobra Irlandii i klas średnich, jak i całego ludu Anglii, u Torysów i u wzbogacających się Wigów. Lecz w moc praw natury żywych wzrastała w niej liczba filantropów, którzy dobrowolnie wpływali swą dobroczynnością pożytecznie. I przykłady głodowej śmierci poetów nie odstraszały również natchnionych od uprawy Parnasu. Byron odważył się chłostać sfery najwyższe i potężnych Torysów, wytykując im z gorzką ironią najjaskrawszą prawdę wszystkie ich ludzkość obrażające wady, chociaż był lordem. Został wprawdzie z prześladowaniami za to do opuszczenia Anglii zmuszony, co nań wpłynęło tak pesemistycznie, iż potępiał cały ród ludzki i choć znał, nie wierzył jak mówi Mickiewicz, że są lepsi ludzie. Jego działalność była mimo to pożyteczna, gdyż najsurowsza ostrość krytyki poezyi, owianej ciepłem prawdy i uczucia i ożywczem światłem natchnienia działa jak lekarstwo skuteczne na rany ducha, gdzie nie są jeszcze do nieuleczalności ekstemporowane. Byron brał zresztą czynny udział w rewolucyi Greków i zachęcając ich do waleczności w sposób wprawdzie bardzo dosadnie, wspierał ich według możliwości swej chwalebnie, co pochodziło z mocy praw natury, według których dar ich, t. j. geniusze poetyckie jak i wszystkie inne dodatne, były, jak z poprzednich moich rewelacyi wypływa, głównymi motorami postępów we wszystkich procesach rozwoju psychiczności. Od nich wychodziły inicjatywy do wszystkich ważnych zmian i przeobrażeń. Im zawdzięcza ludzkość wszystkie znane już wielkie i zbawienne idee, pomysły, nauki, odkrycia, wynalazki, one torowały drogę przygotowaniom do coraz dalszych, donioślejszych epok, ogłaszając systematycznie ciągle donioślejsze nowatorstwa, wsławiając się wielkodusznością, hartem ducha, ofiarnością, poświęceniem, rozbudzały w najszerzych kołach te szlachetne zalety, jak i zapał do walk o postęp i dobro swej ojczyzny, ludu i całej cierpiącej ludzkości. Ich twórczość, produktywność i działalność jest więc żywym wyrazem rozwoju praw natury, uwidamiając się w granicach możliwości i konieczności systematycznie i stopniowo przez rozwój wewnętrzny i pod wpływami wszelkich wewnętrznych danych poprzednich i jednocześnie zachodzących, jak i nietykalności wyboru pomiędzy dobrem a złem. Z tych przyczyn rozkwitał postęp w Ameryce ciągle przy braku wielkich przeszkód szybciej, jak na Zachodzie, gdzie istniałe tamy były powodem powrotu reakcyi, podobnie jak we fizyologiczności, w której według praw natury usuwane choroby i wady powracają często

jako recedywy i muszą być według praw ponownie wykorze-
niane. I to też zachodziło według nich i w rozwoju psychicz-
ności na Zachodzie za inicjatywą Francji.

Postępem było to, że on objawiał się w coraz dalszych
kręgach Europy, naturalnie rozmaicie, w krajach, gdzie o nim
przedtem nie było mowy, świtał on dopiero małoznacznie i tak
u ludów germańskich zdołano zaledwie w głównych miastach
wyrazić go usiłowaniami o uzyskanie pewnych swobód, lecz
użycie do tego walk zbrojnych było wobec poprzedniej bierności
dodatnością, której skutkiem były konstytucje. One nie przy-
niosły jednakowoż dla dobra całej cywilizacji zachodniej korzy-
ści, gdyż wskutek nich nie zostały systemy monarchizmu i wste-
cznictw usunięte i owszem nadwątlenie ich przez zniesienie
absolutyzmu zostało wynagrodzone wzmocnieniem przywiązania
do nich dobrowolnego miast i ludności wiejskiej, chociaż zacho-
wały dawną zasadę stawiania siły przed prawem i zaborczość
a to czyniło całą Germanię, tak jak przedtem, dla wszystkich
innych ludów szkodliwą. W Rosji nie zaszła i taka zmiana.
Błyskiem postępu było w niej to tylko, iż pomiędzy jej ludno-
ścią znalazł się jeden poeta Puszkina, który, widząc niedolę ludu
swego, zapłakał gorzkimi łzami. Lecz poziom moralności był
jeszcze w niej z winy absolutyzmu tak niski, iż tego szlache-
tnego jęku boleści, wyrażonego pięknymi formami poetyckimi,
jeszcze nie zrozumiano. Rosyanie dawali się więc, tak jak Niemcy,
przeciw Polakom do spełniania okrucieństw nakłaniać. Przykład
walk polski, jak i Włochów, z przemocą najezdników nie pozos-
tał jednak o tyle dla postępu bez skutku, iż wpłynął na inne
ludy do naśladowania. Rewolucje wybuchły także i w Czechach
i we Węgrzech i miały podobne znaczenie, jak poprzednie w Pol-
sce, w Italii i w innych krajach. Chodziło w nich mianowicie
o wyzwolenie się z kajdan tyranii zaborczych i odzyskanie nie-
zależności i jedności państwowej. W tym celu istniała zupełna
zgoda pomiędzy wszystkimi stanami zrewoltowanych narodów.
Tak zwane wyższe stany, pragnąc zapał niższych do walk ze
wspólnymi najezdnikami wzmocnić, były zmuszone klasom śre-
dnim i ludowi ideały wielkiej rewolucji francuskiej zapewnić.
Wśród walk nastąpiła pomiędzy nimi wszystkimi przykładna za-
żyłość, solidarność działania i pomoc wzajemna, co wpłynęło je-
dnocześnie na zdemokratyzowanie się szlachty, arystokracji i na
uinteligenctwienie i uświadomienie średnich klas ludności i całego
ludu. Rewolucje były w moc praw natury szkołą życia dodatnią,
w których za przykład służyły walki o postęp w Ameryce
i wielka rewolucja francuska. Pod wpływem ich ideałów i ru-
chów rewolucyjnych powstawały coraz nowe geniusze i talenta
wyższe, bo walki narodów z monarchizmem najezdniczym były
już wyłomem przeciw jego zachowawczości, przy braku której
mógł każdy znaleźć sposobność do rozwoju swych zdolności
i spożytkować je dla dobra ogólnego bez względu, do jakiego

stanu należą. Liczba poetów, mężów stanu postępowych, bohaterów, jak i dzielnych publicystów, jak i wszystkich innych rodzajów szermierzy postępu wzrastała bardzo szybko i porywała za sobą masy ludności miast, za które wstępowali i wszyscy mieszkańcy siół i miasteczek. Umysł wszystkich wprawiony w ruch postępowy rozwidniał się i dojrzywał szybko, tak, że dla wszystkich stały się zrozumiałymi dodatności głównych czynników postępu, t. j. republikaństwa, demokracji i prawego socjalizmu. Paryż i Francja cała jaśniała w tych ruchach świetlanych niby słońce promienne, bo cała jej ludność przejęta pomienionymi ideałami postępowymi rozwinęła dość siłę do zburzenia monarchizmu i popierających go wstecznych żywiołów, lecz po dokonaniu tego nie zaniedbała poczynić próby w celu wzniesienia postępu w rozwoju umysłowym na wyższy stopień, by na nim mogła zajaśnieć cała publiczność obojczy płci równym światłem wiedzy i dobrobytu materialnego.

Zadanie było bardzo trudne, lubo bardzo pożądane, gdyż braki oświaty i środków materialnych uniemożliwiały w monarchizmie postęp i w rozwoju ekonomicznym, a brak tego czynił zastój władz umysłowych na zgubę dobra powszechnego człowieka wieczeństwa nieusuwalnym. Republika demokratyczno-socjalna nie zdołała we Francji rozwijać się odpowiednio, gdyż zbywało jej dość doświadczenia, ażeby odpierać od siebie olbrzymią przemoc atakujących ją ze wszech stron żywiołów wrogich i zjednywać sobie równocześnie coraz więcej uznania w coraz dalszych szerszych kołach ludności francuskiej i wszystkich innych narodowości, do czego zresztą jest niezbędnym odpowiednim, najwyższemu ludzkości w jaźniach ludzkich udoskonalające, wzrastające, uszlachetniające wykształcenie. Istotność republiki pomienionej we Francji, acz krótka, nie przeminęła w moc praw natury żywych bez skutku, tak jak doniosłość rzeczonych rewolucyj, które również na razie pod ciężarem klęsk smutnemu losowi upadku bezowocnego poddać się musiały. Według praw natury żywych rozjaśniał tymczasem w republice Stanów Zjednoczonych Ameryki nowy odcień postępu znaną walką o zniesienie niewolnictwa i zachowanie uni. Wojna ta, pożądany skutkiem świetnie uwieńczona, pomnożyła wszystkie inne odnośne dowody o tej prawdzie, że według praw natury umysł ludzki pod wpływem republikaństwa, demokracji i prawego socjalizmu, szybko uszlachetnia się, doskonali i wzmacnia, gdyż w krótkim stosunkowo czasie istnienia tych czynników w tych Stanach dojrzała ogromna większość jej ludności aż do poznania hańby, obrażającej ludzkość, niewolnictwo i miała dość energii do stałego skasowania jej, mimo, iż przez to stratę materialną poniosła i pojęła zarazem, iż unia tych Stanów jest niezbędną dla dobra ich wewnętrznego i postępu powszechnego. Prawa natury wywołały te wielkie zdarzenia ciągle bezpośrednio rozwijaniem się odpowiedniemi wszystkich odnośnych zdarzeń, wypadków i koniun-

któw i to zawsze we właściwych porach i na odpowiednich miejscach, jakoż świetne powodzenie w pomienionej wojnie o tak wielkie cele moralne i postępowe wpłynęło i na cały Zachód korzystnie, tembardziej, że i Francya nie przestała, jako równorzędne republice pomienionych Stanów ognisko postępu rozwijać go i po chwilowych klęskach przygotowywać się do odzyskania republikaństwa z pożytkiem dla całego człowieczeństwa, mając zamiar po osiągnięciu tego celu rozwijać wraz z republiką rzeczonych Stanów odpowiednią działalność na korzyść wznoszenia postępów na coraz wyższy stopień i rozszerzania ich światła na ludy europejskie, azjatyckie i afrykańskie. Na Zachodzie istniały, jak z poprzednich rewelacyi widać — początkowe usiłowania, w ruch wprowadzane właśnie pomionemi rewolucyami, które lubo przytłumione przemocą sił zbrojnych monarchizmu, brutalnych, nie przestały umysłów ludów pokrzywdzonych do wytrwałości i ponawiania żądań słusznych rozpalać. Dzięki temu został monarchizm absolutny zmuszony do zmienienia się w konstytucyjny, bo te prawa sprawiły jednocześnie, jak z dziejów widać — że on sam jako zło, rozwijając się ciągle, popadał coraz głębiej w otchłań dekadencji i niemocy, podobnie jak na Wschodzie.

§. 53. **Najnowsze zdobycze postępu powszechnego.** Z poprzednich moich wyjaśnień wypływa, że zdobycze dawnych stopniowych postępów z wyjątkiem zaszytych w republikach Helldady, Rzymu i innych istniałych, składały się przeważnie z form i treści czasowych. Z nowszą erą rozpoczął się odwrotny porządek w tym względzie. Najnowsze zdobycze postępu powszechnego były w moc tych praw wyrazami prawd niezbitych. Na ich odkrycie i spożytkowanie wpływały główne czynniki postępu powszechnego, których rozwój i rozszerzanie się dochodziły teraz do skutku szybciej, jak przedtem. Leżało to bowiem w moc tych praw już we wszystkich odnośnych danych poprzednich, jak i jednocześnie zachodzących. Owoż jakkolwiek w tym względzie dodatności dla rozkwitu postępów w republikach amerykańskich, istniejących na Zachodzie, brakowało, to rozsnuwały się według tych praw, jak to wyżej wykazałem, poszczególne wypadki odnośne i epizody dziejowe tak, iż Francuzi, Helweci, Włosi i Polacy, a pod wpływem ich osoby w rozmaitej liczbie i w innych krajach zdołały rozwinąć się umysłowo do poznania dodatności pomienionych czynników i wyrobienia w sobie wielkich zalet, które do przedsiębrania i wykonywania wiekopomnych czynów, dzieł i akcji są niezbędne. Napróżno usiłowano ze strony przemocy monarchizmu i wstecznictw najusilniej przeciwdziałać. Nie nie pomogły najokropniejsze tyraństwa, któremi zaborcy zmuszali Polaków i Włochów do wynarodowienia, wyrzeczenia się swych praw i swobód i dążności powszechno-postępowych. Napoleon, uzurpator, starał się na próżno, tak jak jego poprzednik, przykuć Francję do rydwanu sławy cesarstwa drugiego, które stworzył wbrew jej woli, takiego uznania, iż jakoś

łożyn o jego zdrowiu wpływała decydująco na barometry
 polityki międzynarodowej i giełd wszystkich w Europie. Ge-
 usz Francji nie zajmował się jednakowoż wszystkiem tem, co
 nosiło się do samolubstwa, brudnych i małodusznych speku-
 yi, podobnie jak geniusz Polski, której wieszcz Adam Mickie-
 cz uformował legion ze swych walecznych ziomków dla po-
 rcia rewolucyi włoskiej. Francya zaś dopomogła, podobnie jak
 edtem razem z Polską Stanom Zjednoczonym Ameryki, waz-
 nym Włochom do wyzwolenia się z jarzma najezdniczo-
 niesienia państwa kościelnego, które utrwalając zmonarchizo-
 nie się Watykanu i kleru całego, wpływało zgubnie na kato-
 yzm. Szkoda jeno, że te powszechno-postępowe akcye zostały
 konane jeszcze za istnienia cesarstwa drugiego, które wpły-
 o na zachowanie monarchizmu zjednoczonej Italii, bo ten
 szkodził jej do takiego rozkwitu, jakim republiki Ameryki
 wstawiały z pożytkiem dla postępu powszechnego. Rozwija-
 o się tego musi atoli w moc praw natury żywych, — jak to
 owodniłem, ułatwiać rozwój zła w monarchizmie i wsteczni-
 wach, powodujące ich dekadencję, osłabienie i upadek. To
 o się też w moc tych praw i na Zachodzie. Napoleon nie
 dał według tych praw, t. j. z własnej swej winy, poznać zu-
 nego osłabienia cesarstwa swego i wywołałszy mimo to
 lkę zacieklą z monarchizmem niemieckim, pod wodzą króla
 iskiego zjednoczonym, spowodował zupełny pogrom wojsk ce-
 stwa swego. Monarchizm niemiecki rozgromił monarchizm
 ncuski i to było według praw natury żywych potrzebem,
 aby wojna Francya mogła to spożytkować jako dogodną spo-
 onność do stanowczej zagłady monarchizmu u siebie i utrwa-
 ia wieczystego republiki demokratycznej z możliwością rozwoju
 swego socjalizmu. Tak mądrze i właściwie wywołują prawa
 tury żywe wypadki, ułatwiając coraz dalsze wzbijanie się po-
 pu powszechnego na coraz wyższe szczyty w granicach mo-
 ści i konieczności, bo innego sposobu wyjścia w tym wzglę-
 e, przy wszystkich ówczesnych danych, nie było i zdawało
 na razie, iż był to cios śmiertelny dla wielkiej Francji na
 rzyść monarchizmu germańskiego. Był on bezsprzecznie dla
 j bardzo dotkliwym, gdyż ona znajdowała się wtedy w nad wy-
 trudnem położeniu. Z niego korzystali do działań przeciw
 j równocześnie monarchiści i wstecznicy jej właśnie wszyst-
 h odcieni i zbłąkani komunardzi, nie zważając, że zwycię-
 ami do szału upojeni najezdnicy germańscy wyrażali radość
 ą z powodu cdnoszonych tryumfów w sposób tak okrutny, na-
 i barbarzyńscy Wandalowie ledwie zdobyć by się mogli; dla do-
 dnego wyrobienia w sobie pojęcia o tem, dość zastanowić się
 d tem, iż ta rozzuchwalona tłuszcza zbrojnych Niemców pod
 dą swych oficerów nie oszczędzała laboratoriów fizycznych,
 to podniósł już znakomity uczony sekretarz towarzystwa fi-
 zycznego Dumas na jednym z posiedzeń, wskazując na szczątki

i szczybry pogruchotanych narzędzi: „oto dzieło prawdziwych znawców wielkiej nauki, z której cały świat ucywilizowany i Germania korzysta“. I wszystkie inne szczegóły zadanych krzywd, upokorzeń, zdzierstw i nieprawości, zadanych wtedy Francji, są już dziś powszechnie znane. Ona nie podupadła wszelako na duchu, lubo te dotknęły ją niespodzianie i nie była do obrony przygotowaną. To atoli dodało jej bodźca do zachowania krwi ziemnej i skupienia swych sił umysłowych i fizycznych w sposób najwłaściwszy, bo to jej nie było tajemem, że wszelkie gołosłowne oburzenia i porywy, przekraczające granice możliwości uzyskania z nich doniosłych skutków, mogą szkodzić. Stosując się we wszystkim do konieczności i możliwości, dokonała cudów, patrząc w milczeniu na koronację króla pruskiego, który samowładnie cesarzem niemieckim się mianował i na wszystkie inne jego i wojsk i dostojników niemieckich potworne nadużycia i postęпки, jakie barbarzyńskie zapędy wśród grozy ich skasowała na wieki monarchizm wraz ze wstecznicstwami we Francji, uorganizowała republikę trwale na silnych, niewzruszonych podstawach, uzbroiła się cała wzorowo, ufortyfikowała Paryż do niezdobycia, wypłaciła pięciomiliardowy hacracz, przystąpiła do bezwzględnego, umiejętnego badania i usuwania radykalnego wszystkich swych ran moralnych i materialnych. To utrwalenie wieczyste republiki Francji było zdarzeniem największej doniosłości, pomnażając całość terytoriów republikaństwa, demokracji i socjalizmu Helwecyi, Stanów Zjednoczonych i innych republik Ameryki. One wszystkie przedstawiają teraz okazały kompleks wobec świata monarchicznego, w nich wszystkich mogą w moc praw natury rozwijać się całkiem swobodnie najnowsze zdobycze powszechnego postępu i jasnieją, w moc tych praw, jako wzory pouczające i naśladowania godne: bezustannemi ulepszeniami na wszystkich niwach życia publicznego i prywatnego, uorganizowaniem stronnictw i towarzystw, wprowadzaniem udoskonaleń parlamentaryzmu w prawodawstwie, sądownictwie, administracyi, w metodach wychowania, w szkolnictwie i we wyższych instytucyach naukowych, jak i we wojskowości, podnoszeniem do coraz świetniejszego rozkwitu rolnictwa, przemysłu domowego, rękodzielnictwa, fluktuacyi handlu światowego i pośredniczącego, coraz szybszem ulepszeniem dobrobytu powszechnego, pożytecznymi w moralnym i materialnym względzie skutkami, bezustannie ulepszającej się szkoły życia wszechstronnego, wznoszeniem się umysłu na coraz wyższe stopnie pojęć, idei i zasad, urzeczywistnianiem praw człowieka i wszystkich innych pomienionych wielkich ideałów i braterstwa ludów, rozwojem poezyi, sztuk pięknych, muzyki, śpiewu operowego, belletrystyki, publicystyki i piśmiennictwa wszelkich innych rodzaj, postępmi w uprawie nauk i umiejętności duchowych i przyrodniczych, a szczególnie we wszystkich zakresach elektrotechnictwa, powszechnie znanymi, arcypoży-

teczeniemi odkryciami i wynalazkami i najrozmaitszemi budującymi i pouczającymi dodatnościami stosunków relacyi i postępów pod każdym względem w życiu prywatnem, publicznem i międzynarodowem — przyczem płeć piękna nie pozostaje, jak dotąd, na drugim planie. Wzory tego wszystkiego, wpływając w moc praw natury ze swych ognisk republikańskich na coraz dalszekregi Zachodu i Wschodu, wywołują coraz donioślejsze i pożyteczniejszej następstwa. Oczywiście u ludów ucywilizowanych znajdują te wpływy więcej zwolenników, jak u mało lub nieoświeconych.

Ułatwieniem dla ich oddziaływań jest parlamentaryzm. W Anglii więc, Italii, Belgii i Holandyi, w Austrii, Hiszpanii, Szwecyi i Norwegii, w Polsce i w innych krajach, gdzie konstytucye istnieją, korzysta ludność z nich według możliwości, z pożytkiem dla siebie. Lecz monarchizm nie może się jeszcze oswoić z myślą, iż dojrzałość ludów umysłowa dochodzi pod powyższymi wpływami do swego celu i marząc ciągle, że one sprzykszą sobie boje najróżnorodniejsze, jakie o postęp z nimi i ze wsteczniectwami staczać muszą, wysila się po dawnemu powstrzymywać postęp powszechny. Główna inicjatywa do tego w swym pożytecznym biegu na wszelkie sposoby, a szczególnie za pomocą militarystyki wyszła od nowo kreowanego cesarstwa niemieckiego, które zmieniło prawie wszystkich Niemców w żołnierzy. Za przykładem jego poszły wszystkie inne monarchie w całej Europie. Podatek krwi i mienia został w nich wszystkich wystopniowany w sposób monsturalny i okazuje się, że według praw natury żywych musi monarchizm, jako zło się rozwijając, strącać się sam w coraz głębsze otchłanie dekadencyi bez wyjścia i nie zdoła wcale nie takiego przedsięwzięć, coby go mogło z tej sytuacji podupadania bezustannego wyprowadzić. Ludy natomiast czynią bezustanne postępy w poznawaniu pomienionych wzorów i w przejmowaniu się ich budującymi i pożytecznymi wpływami, w czem im ułatwia bezustanny wpływ żeglugi parowej, sieci kolei żelaznych, telegrafów i telefonów, pojawianie się coraz nowszych postępowych pism, gazet, broszur, książek, związków, towarzystw, konspiracyi, agitacyi spisków politycznych i wszelkich innych nowatorskich, postępowych, jawnych i tajnych. Toż adoracya dla potęg i powag despotyzmu zaczyna słabnąć nie tylko u ludów Germanii, ale także i w Rosyi pod wrażeniem wiadomości o znanych udałych zamachach terrorystycznych, wskutek których ślepa wiara w boskie pochodzenie władzy monarchizmu została nadwątlona.

Pomienione wpływy dodatnie, najnowszych zdobyczy postępu dostają się w moc praw natury żywych i do Oceanii i na Wschód cały, gdzie teren do tego przygotowali dawniej turyści, uczeni badacze, filantropowie i chrześcijańscy misjonarze. Zachód obznajomili ze Wschodem znakomici jego badacze: Bo-leubrok, Klaprot, Ramizat, Przewalski, Potocki i wielu innych. Teraz zajmują się przeszczepianiem zdobyczy postępu ze Zachodu

i Ameryki republiki Francya, Helwecya, Stany Zjednoczone i inne amerykańskie z wielkiem powodzeniem. Postęp rozwija się według tych praw wszędzie w całej ludzkości odpowiednio wszystkim odnośnym danym, tak jak się rozwijał przedtem we florze, faunie na całej kuli ziemskiej, rozwiniętej, według tych praw odpowiednio całemu systemowi planetarnemu naszego słońca, a taki rozwój postępowy zachodzi i we wszystkich innych systemach ciał niebieskich. Prawo atrakcyi sprawia, że we wszystkich tych systemach panuje ruch prawidłowy i wszystkie w nich istniejące ciała niebieskie ciężą i obracają się zapomocą atrakcyi według praw natury około centrum universum w którem koncentrują się wszystkie póprzód wymienione własności pierwotnej materji kosmicznej bez początku i końca i z którymi prawa natury żywe, jak to wyjaśniłem, w najściślejszym związku zostają. Atrakcyja wystarcza nietylko do wyjaśnienia mechaniki niebios, ale i wszystkich postępów w moc praw natury żywych, dochodzących do skutku we wszystkich procesach rozwojowych bez żadnego wyjątku. Zdobyte ich najnowsze umożliwiają ich zrozumienie. Nadeszła więc pora, według praw natury do ich odkrycia. Dokonawszy tego, objaśniłem je w niniejszych moich rewelacyach i przedkładając je do właściwego użytku, dołączam na zakończenie ich następujące uwagi:

O horoskopach na przyszłość. §. 54. Wyrazami rozwoju praw natury żywych, pozostających w bezustannym związku ze wszystkimi innymi własnościami pierwotnej materji kosmicznej, skoncentrowanemi w centrum universum są genialne błyski myśli, pomysły, wielkie idee i nowatorstwa, lecz tylko o tyle, o ile ich autorowie posiadają z natury odpowiednie uzdolnienie i zostają właściwie rozwinięci. Od tych principiów praw natury żywych musi zależeć i jakoś horoskopów na przyszłość, które może sobie każdy sam układać. Ja nie wytykam więc w tym względzie żadnych dyrektyw. Trudno mi jeno zamilczeć tego, że zajmowanie się układaniem pomienionych horoskopów musi wywoływać bardzo pożyteczne skutki dlatego, iż wymaga gruntownego obznajomienia się z mojami rewelacyami, z dziejami powszechnymi, z postępami we wszystkich innych naukach duchowych i przyrodniczych i z głównymi szczegółami całostanów kaźdoczesnych porządków, bytu umysłowego, materialnego i pod wszystkimi innymi względami i u wszystkich poszczególnych ludów. Z moich rewelacyi widać jak prawa natury żywe, rozwijając się bezustannie, powodowały od najdawniejszych czasów wzbijanie się postępów we wszystkich procesach rozwojowych istności rodu ludzkiego, we wszystkich erach, okresach i epokach coraz szybciej, w miarę zbliżania się do naszych czasów, a zawsze w kierunku wiodącym do pomienionego (§. 41 str. 186) ostatecznego celu rozszczegółowywania się wszechbytu.

To leżało, jak napomknąłem we właściwem miejscu, w tych prawach i we wszystkich innych własnościach pierwotnej ma-

teryi kosmicznej bez początku i końca tak jak i konieczność odkrycia w tej porze tych praw, ich objaśnienia i możliwość przyspieszania i wznoszenia postępów odąd według nauk poprzednimi postęпами w rozwoju ich uwidomionych na coraz wyższe stopnie szybciej, prawidłowo, umiejętnie Według moich rewelacyi wpływa, że jest przy znajomości tych praw możliwem układanie dokładnych planów według nich takich akcyi, któremi można wywoływać przyspieszanie tych postępów, gdyż w tych rewelacyach udowodniłem, że prawa natury ukonieczniają wszelkie postępy usuwaniem na wszelkie możliwe sposoby zachowawczości monarchizmu, kurtur, wstecznictw, zwyczajów i wszystkich innych form i treści czasowych, i rozszerzaniem wyższych postępowych idei, pojęć i wszelkich dodatnich nowatorstw postępowych na coraz szersze koła społeczne w coraz dalszych krajach z głównych ognisk.

Monarchizm kultury i wstecznictwa, stawiają temu największą tamę, za howując we większości średnich klas brak wyższej oświaty, a w niższych zupełną ciemnotę. W najnowszych czasach wpływają wprawdzie konstytucye na pomnażanie szkół niższych i średnich. Monarchizm nie jest więc w stanie wszystkich, którzy te szkoły i wyższe instytucye naukowe kończą, odpowiednimi urządami i bonifikacyami do rydwanu swych dążeń stale zaprzęgać, lecz wszystkie pomienione szkoły i wyższe zakłady naukowe nie zostały jeszcze duchem najgłówniejszych czynników postępu, t. j. republikaństwa, demokracji i socjalizmu oświecone. Ich adepci nie mogą go więc w nich nabywać i nie pojmują dlatego odpowiednio wymogów postępu, tem więcej, że pominięty brak w średnich klasach, a zachowanie ciemnoty w niższych czyni je nieświadomymi, co się tyczy dodatności postępu i stąd pochodzi, że pomiędzy inteligencyą nieoficyalną i trzecim i czwartym stanem nie dochodzi poza ogniskami postępu do odpowiedniego porozumienia, ba i pojęcie o tem jest jeszcze niezrozumiałem, że temu zaradzić można głównie w następujące sposoby:

a) rozszerzaniem wiadomości o prawach człowieka i konieczności zbratania się, czyli połączenia, wzajemnej pomocy i solidarności działania wszystkich ludów w celach postępu powszechnego, jego pomienionych czynników głównych i powszechnego dobra moralnego i materialnego;

b) wprowadzeniem takich metod wychowania szkół niższych i średnich i wyższych instytucyi naukowych wszędzie, we wszystkich krajach na Zachodzie i w Ameryce, a względnie na Wschodzie, ażeby w nich młodzież obojej płci wszystkich stanów, gdzie jeszcze istnieją, bez najmniejszych różnic i wyjątków została pozbawioną wszelkich wad, ujemności, przywar wrodzonych i nabywanych i by w nich odkrywano i odpowiednio postępowo rozwijano wszystkie wrodzone zdolności, talenty i wszelkie dodatności, jak i. aby w jej umyśle zaszczerpiano mi-

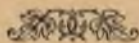
łość bliźniego, swej ojczyzny, wszystkich ludów, postępu powszechnego i jego czynników głównych, t. j. republikaństwa, demokracji i socjalizmu, i ażeby, w taki sposób wszechstronnie wykształcona jednolicie, zdołała wzbijać się w rozwoju ulepszenia się, uzacniania, uszlachetniania, udoskonalania psychiczności swej aż do umiejętnego panowania nią nad swą własną fizyologicznością;

c) usunięciem popełnionych i zachowywanych przez monarchizm zbrodni rozbiorem Polski całej, pokrzywdzeniem Francji i pogwałceniem woli i dążeń słusznych znanych innych ludów;

d) skasowaniem militarystyki w całej Europie i przez znaczeniem kolosalnych kwot pieniężnych nań wydawanych dla polepszenia wszystkich ludzi, potrzebujących tego wszędzie i we wszystkich krajach bez najmniejszych różnic i wyjątków, dla dokładnego wprowadzenia metod wychowania i szkolnictwa podobnych i dla wszystkich innych pożytecznych celów. Konieczność nagła dokonania tych wszystkich w poprzednich paragrafach naprowadzonych, dla rozkwitania postępu powszechnego i dobra człowieczeństwa niezbędnych zadań, wypływa z praw natury żywych tak jasno i treściwie, iż uznanie jej byłoby jaskrawym znakiem, albo machiawelskiej sofistyką, braku zdrowego rozsądku i poczucia ludzkości lub ignorancją, indolencją, albo zupełną aberacją umysłu.

Życie ludzkie nie wyszło jeszcze z okresu batajlistyczności zła z dobrem, bo liczba ludzi złych nie zmalała do zera. Prawa natury żywe nie przestaną więc i nadal wpływać na wzbijanie się postępu w procesach rozwojowych psychiczności do sfer coraz wyższych, udoskonalania się, uzacniania i wszechwiedzy bezpośrednio wszędzie, gdzie do tego celu moje odkrycie praw natury żywych i umniactwo o nich odpowiednio spożytkowaniem nie będzie. Potrzeba wyczekiwania na powodowanie postępu przez prawa natury bez odpowiednich działań i wysiłków ze strony wszystkich ludów i osób, według określeń znaczenia tych praw, oby atoli już w najbliższej przyszłości mogła rozpocząć stawać się zbłądną.

Skończyłem 27. czerwca 1903.



REJESTR.

	Str.
Przedślowie	3
§. 1. Pierwotny stan wszechświata czyli natury, jej zasad, idei i praw żywych	5
§. 2. Początek rozszczegółowywania się bytu w moc praw natury żywych według procederu ich rozwoju	6
§. 3. Powstanie i początkowe fazy rozwoju systemu planetarnego naszego słońca	8
§. 4. Wyniki różnorodności oscelacyi niedziałek w początkowych stadyach rozwoju naszej planety	10
§. 5. Końcowe doby procesów formacyjnych naszego słońca	11
§. 6. Przeobrażenia w całostanie nieorganiczności i powstanie organiczności	12
§. 7. Roślinność, fizyologiczność i psychiczność	13
§. 8. Pierwociny rozwoju psychiczności pod wyłącznym wpływem przyrody, flory i fauny	14
§. 9. Rozpoczęcie się pomnażania wpływów przyrody, flory i fauny wpływami zdobyczy postępów	15
§. 10. Dodatności i ujemności w początkowych epokach bytu i rozwoju pierwotnego rodzaju ludzkiego	16
§. 11. Jakość warunków i środków bytu i rozwoju w poszczególnych częściach świata	19
§. 12. Rozwój kultur i całego porządku rzeczy na Wschodzie	21
§. 12 a. Poezya, nauki sztuki piękne i sumaryczny pogląd na Wschód	24
§. 13. Pierwotny stan rozwoju na Zachodzie i na lądach drugiej połowy ziemi naszej	28
§. 14. Następstwa zachowawczości monarchizmu despotycznego, oligarchii i kastowości, czyli wstecznictw na Wschodzie	30
§. 15. Zawiązki i postępy rozwoju cywilizacyi zachodniej jako skutki rozkwitu republikaństwa, demokracji i początku socyalizmu (A, B, C, D)	32
§. 16. Jakość całastanu rozwoju psychiczności i fizyologiczności człowieczeństwa we wszystkich swych odcieniach	43
§. 17. Dekadencye i przeobrażenia	48

	Str.
§. 18. Wzrost wszelkich ujemności	51
§. 19. Walki dodatności z ujemnościami	53
§. 20. Rozblyski postępu wśród moralnego upadku	58
§. 21. Zwycięstwa reakcyi wśród walk o postęp i powszechno- dziejowa doniosłość tego zwycięstwa	62
§. 22. Świt nowej ery	68
§. 23. Utrwalenie ujemności Wschodu na Zachodzie przez ce- zaryzm	72
§. 24. Przygotowania do torowania dróg dla postępu na przy- szłość	75
§. 25. Gwałtowne zderzenia się wędrownych ludów pod wodzą surowego despotyzmu z ucywilizowanym, lecz ujemnościami Wschodu i cezaryzmu zdegenerowanym Zachodem	81
§. 26. Czasowy zanik światła wiedzy wśród fermentacyi roz- wojowych	85
§. 27. Nowy czynnik cywilizatorski na Wschodzie	91
§. 28. Wzrost potęgi absolutyzmu i jej osłabienie	103
§. 29. Znaczenie powszechno-dziejowe ożywienia się ruchu umy- słowego na Wschodzie	110
§. 30. Ukształtowanie się stosunków wewnętrznych i między- narodowych	119
§. 31. Rozbudzenie się czynników cywilizatorskich czasowo na Zachodzie przytłumionych	125
§. 32. Walki pomiędzy monarchizmem, ultramontanizmem i feu- dalizmem, z których korzystały miasta na rzecz swej autonomii i postępu powszechnego	130
§. 33. Nowe zmiany na Wschodzie i Zachodzie	141
§. 33 a. Wybuch zapалу do krucyat wśród ludu na Zachodzie	147
§. 34. Tryumfy katolicyzmu i rozbudzających się czynników postępu	149
§. 35. Duch identyczności i różnic w jaźniach ludów i osób w skład ich wchodzących	152
§. 36. Przewodnia myśl postępu wśród zawikłań dziejowych w okresie wojen krzyżowych	158
§. 37. Pogorszenie się sytuacji ogólnej	162
§. 38. Ostatnia faza gwałtownych wędrówek ludowych i ich do- niosłość powszechno-dziejowa	171
§. 39. Rozblyski zdrowych myśli w słowach, pismach i dzia- łaniach i odrodzenie się sztuk pięknych wśród chaosu, wicherzeń autokracji, wstecznictw i zacofania	174
§. 40. Zaciążenie przewagi mahometańskiej nad Zachodem	182
§. 41. Nowe czynniki i zdarzenia, które wpłynęły na zwrot po- chodów dziejowych we właściwsze kierunki	186
§. 42. Zmiany i przeobrażenia w okresie walk reformacyjnych	193
§. 43. Powrót reakcyi i nowe ogniska dalszego rozkwitu postępu	205
§. 44. Wzbiecie się absolutyzmu na szczyt swej świetności, za- kończony jego dekadencją	212

§. 45.	Ocalenie cywilizacji zachodniej od powstrzymania w rozwoju, dokonane wielkim zwycięstwem Polski nad mahometaństwem pod Wiedniem	218
§. 46.	Jakość jaźni ludów i całego ich bytu pod każdym względem w czasokresie wojen o sukcesye tronowe	224
§. 47.	Nowe prądy postępowe na Zachodzie i brzask nowszej ery w Ameryce	234
§. 48.	Pochylenie się monarchizmu i wstecznictw do upadku	241
§. 49.	Poranek nowszej ery, rozbudzoay ideałami i powodzeniem wielkiej rewolucyi francuskiej	247
§. 50.	Ostatni tryumf reakcyi powszechnej	257
§. 51.	Ożywienie się postępu jako dalszy ciąg następstw wpływów wielkiej rewolucyi francuskiej	263
§. 52.	Czasowe powodzenia i klęski ponownych rewolucyi o wolność, równość, niezależność, republikaństwo, demokrację i socyalizm	270
§. 53.	Najnowsze zdobycze postępu powszechnego	278
§. 54.	O horoskopach na przyszłość	282



Najważniejsze omyłki drukarskie.

Str. 10	wiersz 5	z dołu	<i>zamiast</i>	przeznaczeniem	<i>ma być</i>	z przeznacze-	
							[niem
" 16	" 12	"	"	wyłowione	"	wylonione	
" 31	" 14	z góry	"	postępów	"	podstępów	
" 48	" 24	"	"	uskuteczniane	"	uskutecznia-	
							[nie
" 78	" 17	z dołu	"	szlaczetnych	"	szlachetnych	
" 84	" 9	z góry	"	naturalnych	"	natury	
" 102	" 12	"	"	zachód	"	zawód	
" 106	" 3	"	"	kalifału	"	kalifatu	
" 108	" 3	"	"	wywierały	"	wywierał	
" 119	" 5	"	"	uwytatnia	"	uwytatnia-	
							[nia
" 124	" 21	"	"	Waryagrutów	"	Waryagoru-	
							[sów
" 147			"	§. 33.	"	§. 33 a.	
" 192	" 23	"	"	nie zabrało	"	nie zabrakło	
" 192	" 2	z dołu	"	zwolnienia	"	zwalczenia	
" 198	" 6	"	"	nie rozbudzały	"	nie rozbud-	
							[dzały chęci
" 202	"	z góry	"	bok	"	bo	
" 204	" 20	z dołu	"	zawisłych	"	zawiłych	
" 204	" 7	"	"	Frannya	"	Francya	
" 205	" 8	"	"	do	"	od	
" 211	" 15	"	"	postępku	"	postępu	
" 212	" 15	"	"	wyżej	"	węże	
" 213			"	(§ 41 str. 569)	"	(§. 41 str.	
							[186)
" 215	" 1	"	"	prawami	"	nawami	
" 235	" 16	"	"	sposoby	"	w sposoby	
" 240	" 1	"	"	bohaterstwa	"	braterstwa	
" 249	" 15	z góry	"	oddawania się	"		
				[zmieniać	"	zmieniać	
" 266	" 14	"	"	postępców	"	postępowców	
" 271	" 4	"	"	na szkodliwą	"	za szkodliwą	
" 272	" 6	z dołu	"	najrażliwszych	"	najżarliw-	
							[szych
" 284	" 14	z góry	"	dla polepszenia	"	dla polepsze-	
				[wszystkich	"	[nia bytu	
							[wszystkich

Spis

utworów poetyckich i prac naukowych

Justyana Horszowskiego.

A) Drukiem ogłoszone:

- 1) Poezye.
- 2) Zbigniew — epepea.
- 3) Solon — dramat.
- 4) Egon — dramat.
- 5) Waszyngton — epepea.
- 6) Peregrynacye — epepea.
- 7) Prawa natury żywe i proceder ich rozwoju.
- 8) Wanda — epepea.

B) Drukiem jeszcze nie ogłoszone:

Dramaty:

- 1) Kościuszko, rozszerzony, uzupełniony i poprawiony (w 5-ciu aktach),
- 2) Napoleon Bonaparte (w 5 aktach).
- 3) Zygmunt August (w 5 aktach).
- 4) Rasy i Lucyna (w 5 aktach).
- 5) Senne marzenia, część I. (w 4 aktach).
- 6) Senne marzenia, część II. (w 4 aktach).
- 7) Starożytność, poemat dramatyczny.

Komedye:

- 1) Prawda i Duch czasu (w 4 aktach).
- 2) Stael (w 5 aktach).
- 3) Wzór na przyszłość (w 5 aktach).
- 4) Rewelacye (w 5 aktach).
- 5) Proces i ugoda (w 4 aktach).
- 6) Przez zawód do prawdy (w 2 aktach).

Tragedye :

- 1) Wizerunek Polski porozbiorowej (w 5 aktach).
- 2) Rozamundá (w 5 aktach).

Powieści poetyckie i epepeje :

- 1) Więzień stanu.
- 2) Sokrates (w 6 księgach).

Dziela naukowe i rozprawy :

- 1) Pogląd na rozwój praw natury.
- 2) Prawa natury i ich wpływ na rozwój cywilizacji społeczeństwa.
- 3) Ludzkość — czyli Historyozofia rodu ludzkiego.
- 4) Dziejów cywilizacji rodu ludzkiego rozbiór w zarysie.
- 5) Polska wobec cywilizacji powszechnej (rozprawa polityczna).
- 6) Obecna sytuacja (rozprawa polityczna).
- 7) Duch rozwoju wychowania i nauczania (3 tomy).

Drobne wiersze :

Moja miłość. — Przyjaźń. — Nowa kultura. — Sen. — Pocięcha. — Nievinność. — Do Polski. — Ubóstwo na duchu. — Zachwył. — Bój zła z dobrem. — Sztuki piękne. — Do publiczności. — Droga do chwały i szczęścia. — Wspomnienia. — Głos do Polski. — Zaproszenie na wystawę krajową. — Tęsknośa Polski. — Otucha. — Precz z płochością. — Wiosna. — Miłość. — Do Polek. — Kres zbrojnego pokoju. Ideal dążeń. — Wezwanie do ludów. — Przestroga przed rozczarowaniem. — Nadzieja — Otucha. — Do Sokolów. — Urywek z poematu „Myśl“. — W 100-letnią rocznicę powstania Kościuszki. — Przysposabiaj się Polsko do przyszłych akcji. — Postęp. — Piękno. — Przyszłość. — Medytacye. — Szczył mego pragnienia. — Jaźń ludzka etc.

Upraszam Przeznacznych Miłośników poezyi i nauk, Świątłych Wydawców, Świelne Redakcye pism peryodycznych i Cziogodną P. T. Publiczność, jako zupełnie wzroku pozbawiony, o łaskawą pomoc w celu ogłoszenia drukiem pomienionych pism moich

Autor.

Mieszka obecnie : Lwów, ul. Ossolińskich 21 II. piętro.